

# PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ KRYMINALISTYKI



UNIwersytet Warszawski  
Wydział Prawa i Administracji  
Katedra Kryminalistyki  
Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne

**PROBLEMY  
WSPÓŁCZESNEJ  
KRYMINALISTYKI**



UNIwersytet Warszawski  
Wydział Prawa i Administracji  
Katedra Kryminalistyki

Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne

**PROBLEMY  
WSPÓŁCZESNEJ  
KRYMINALISTYKI**

TOM XX

pod redakcją:  
Ewy Gruzy  
Tadeusza Tomaszewskiego  
Mieczysława Goca

Warszawa 2016

### **Redakcja Naukowa**

prof. dr hab. Ewa Gruza  
prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski  
dr hab. Mieczysław Goc

### **Sekretarz Redakcji**

dr Katarzyna Julia Furman

### **Rada Naukowa**

prof. dr hab. Jerzy Kasprzak  
prof. UW. dr hab. Maciej Szostak  
prof. dr Henryk Malewski (Litwa)

### **Recenzenci naukowcy tomu**

dr Waław Brząk  
dr hab. Bronisław Młodziejowski

© Copyright by Uniwersytet Warszawski Wydział Prawa i Administracji  
Katedra Kryminalistyki

© Copyright by Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne

**ISSN 1643-2207**

**„Problemy Współczesnej Kryminalistyki”  
znajdują się na liście czasopism punktowanych**

### **Opracowanie redakcyjne**

Anna Kaniewska

### **Łamanie, druk i oprawa:**

volumina.pl Daniel Krzanowski  
ul. Ks. Witolda 7-9, 71-063 Szczecin  
tel. 91 812 09 08  
druk@volumina.pl, www.voluminamarket.pl

### **Dystrybucja i przyjmowanie zamówień:**

Centrum Badawczo-Szkoleniowe PTK Sp. z o.o.  
adres koresp. 00-018 Warszawa, ul. Zgoda 11/300  
biuro@kryminalistyka.pl www.kryminalistyka.pl  
tel. 22 692 43 85, faks 22 827 01 60

### **Przyjmowanie prac do druku:**

Prace w formie elektronicznej, zgodnie z wymogami regulaminu PWK,  
należy wysłać na adres Sekretarza Redakcji:  
redakcja.pwk@gmail.com

## SPIS TREŚCI

<b>Ewa Gruza</b> Wstęp .....	9
<b>Ewa Gruza</b> Sześćdziesiąt lat minęło – historia kryminalistyki na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego .....	11
<i>Sixty years passed – the history of criminalistics at the Faculty of Law and Administration of the University of Warsaw</i>	
<b>Janusz Bryk, Anna Świerczewska-Gąsiorowska</b> Prawo a praktyka w zabezpieczaniu i przechowywaniu tzw. Trudnych dowodów procesowych .....	23
<i>Law and practice of preservation and storage of so-called “difficult evidences”</i>	
<b>Marcin Chowaniec, Joanna Koczur, Marek Leśniak, Sylwia Pytlik</b> Wpływ sposobu prezentowania pytań na trafność testów badań poligraficznych CIT .....	33
<i>Influence the manner of presentation questions on the accuracy of concealed information tests in polygraph examination</i>	
<b>Kacper Gradoń</b> Countering lone actor terrorism – preliminary findings of the PRIME project .....	45
<i>Przeciwdziałanie terroryzmowi „samotnych wilków” – wstępne efekty projektu PRIME</i>	
<b>Józef Gurgul</b> Rozważania nad procesem stawania się i bycia prokuratorem .....	59
<i>Reflections on the process of becoming and being a prosecutor</i>	
<b>Małgorzata Hrehorowicz</b> Modus operandi i sprawca przestępstwa oszustwa kredytowego .....	79
<i>Modus operandi and preparator of credit fraud</i>	
<b>Elena Ivanova, Elena Logvinets</b> The education of experts in the Russian Federation .....	95
<i>Kształcenie ekspertów w Federacji Rosyjskiej</i>	

**Emilia Jasińska, Mateusz Zygmunt**

- Przydatność do badań identyfikacyjnych śladów rękawiczek  
wyprodukowanych z różnych surowców .....99  
*The use of glove marks made of different materials for identification research*

**Piotr Karasek**

- Różnorodność modeli pozyskiwania dowodów cyfrowych –  
perspektywa badawcza ..... 117  
*The variety of digital forensic investigation models – research perspective*

**Czesław P. Kłak**

- Nowe związki psychoaktywne – zagadnienia materialnoprawne,  
procesowe i kryminalistyczne ..... 129  
*New psychoactive substances – material, legal, lawsuit and criminal issues*

**Joanna Koczur, Marek Leśniak**

- Wpływ wybranych cech świadków oraz kontekstu zapamiętywania na  
swobodną relację o zdarzeniu – doniesienie z badań empirycznych ..... 145  
*Influence selected an eyewitness features and context-related variables on  
eye-witness account – empirical study*

**Svetlana Kritskaja, Ivan Doda**

- O głównych kierunkach działalności naukowej, praktycznej oraz  
organizacyjnej Centrum Naukowo-Praktycznego Komitetu Państwowego  
Ekspertyz Sądowych Republiki Białoruś ..... 157  
*On the main directions of scientific, practical and organizational activities of the  
Scientific and Practical Center of the State Forensic Examination Committee of the  
Republic of Belarus*

**Marek Leśniak, Olivia Rybak, Tadeusz Widła**

- Badanie cech grafometrycznych sygnatur teodora axentowicza w pracach  
wykonanych techniką pastelu ..... 169  
*Research on graphometric features of Teodor Axentowicz's signatures in works  
created in pastel*

**Krzysztof Łuszczuk, Mieczysław Goc, Andrzej Łuszczuk**

- Krzywe Béziera w analizie pismoznawczej ..... 179  
*Bézier curves in handwriting analysis*

**Aneta Łyżwa**

- Postępowanie z „trudnymi” dowodami  
rzeczowymi – ujęcie prawne ..... 187  
*Dealing with “difficult” material evidence – the recognition of the legal*

**Daniel Mańkowski**

- O potrzebie nauczania o przyczynach niesłusznych skazań .....199  
*The necessity for education about the causes of wrongful convictions*

**Jarosław Moszczyński, Katarzyna Julia Furman**

- Wykorzystanie aktywnych metod nauczania w prowadzeniu zajęć  
z kryminalistyki i prawa .....209  
*The use of active teaching methods in conducting classes in forensic science and law*

**Łukasz Raczyński**

- Ustalanie miejsca oddania strzału z broni krótkiej na podstawie upadku łuski ....227  
*Locating place of taking a handgun shot on the basis of the cartridge case location*

**Valery Shepitko, Michael Shepitko**

- Problems of teaching criminalistics in Ukraine .....237  
*Problemy nauczania kryminalistyki na Ukrainie*

**Piotr Słowiński**

- Nowe metody popełniania przestępstw na przykładzie rozwoju  
Internetu Rzeczy .....249  
*Modern methods of committing crime by the example of advancement of Internet of Things*

**Róża Starczak**

- Barwa jako istotna cecha w kryminalistycznych badaniach odzieży i włókien ...261  
*Colour as a important feature in forensic examination of clothes and fibres*

**Zbigniew Wardak**

- Przyczynek do badań nad procesowo-kryminalistyczną problematyką poszlak ..265  
*Introduction to research of forensic science issues of circumstantial evidence*

**Magdalena Zubańska**

- Niebezpieczny materiał dowodowy i mobilny system robotyczny, czyli  
nowoczesne technologie na miejscu zdarzenia .....281  
*Dangerous and hazmat evidence and mobile robotic system – modern technologies  
at the crime scene*

**Justyna Żylińska**

- Efektywność konfrontacji oskarżonych w procesie karnym jako czynności  
procesowo-kryminalistycznej .....293  
*Effectiveness of confrontation accused in a criminal trial as operations process*



***Elżbieta Żywucka-Kozłowska, Kazimiera Juszka***

Granice badań kryminalistycznych w wykrywaniu sprawców zabójstw .....	315
<i>Limits of forensic science researches in the detection of homicide perpetrators</i>	

***Komunikaty***

Regulamin przyznawania nagród Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego w konkursie Im. Prof. Tadeusza Hanauska na pracę roku z dziedziny kryminalistyki .....	323
---	-----

Regulamin konkursu na nagrodę profesora Brunona Hołysta dla wyróżniających się młodych kryminalistyków .....	327
---	-----

Regulamin publikowania prac w „Problemach Współczesnej Kryminalistyki” ...	329
--	-----

Lista recenzentów i procedura recenzowania prac w „Problemach Współczesnej Kryminalistyki” .....	331
---	-----

Zakres badań laboratorium Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego .....	333
--	-----

## WSTĘP

W 1996 roku, chcąc uhonorować odchodzącego na emeryturę kierownika ówczesnego Zakładu Kryminalistyki na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. hab. Zbigniewa Czczota, dedykowaliśmy mu opublikowany zbiór prac pod wspólnym tytułem „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”. Miała to być jednorazowa inicjatywa. Dzisiaj, po dwudziestu latach, nasze pismo to periodyk (rocznik), wpisany na listę czasopism punktowanych, mający swoje istotne miejsce na rynku czasopism kryminalistycznych. Dwadzieścia lat temu zuchwałością było myśleć, że będzie to możliwe. Nie tylko stało się to możliwe, ale inicjatywa ta przybiera coraz szerszy i bardziej interesujący wymiar. Ten cykl wydawniczy nie powstałby i nie zmieniał się, gdyby nie autorzy publikacji. W tym miejscu chciałabym podziękować dziesiątkom autorów, którzy przekazują nam teksty nieodpłatnie, i kolegium redakcyjnemu od wielu lat pracującemu zawsze z niezmiennym zapałem i zaangażowaniem.

W tym roku Katedra Kryminalistyki na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego obchodzi swoje 60-lecie istnienia. To dobry okres na wspomnienia i podsumowania. W rocznicę tę wpisuje się wydanie jubileuszowego, dwudziestego tomu „Problemów Współczesnej Kryminalistyki”, który rozpoczyna artykuł poświęcony historii Katedry Kryminalistyki WPiA UW. W tomie tym prezentujemy artykuły z zakresu taktyki, techniki kryminalistycznej, prawa dowodowego, procesu karnego, psychologii sądowej i dydaktyki nauczania kryminalistyki. Są to w dużej mierze prace najmłodszego pokolenia polskich kryminalistyków, gości zagranicznych i naszych wypróbowanych przyjaciół cieszących się uznaniem i autorytetem w świecie nauki.

Opracowania przedstawione w tym tomie ukazują się tradycyjnie bez ingerencji w otrzymane teksty, nadal bowiem hołdujemy założeniu, że celem tej publikacji jest przedstawienie stanowisk autorów bez poprawek ze strony redaktorów wydania. Zgodnie z wymogami czasopisma, wszystkie artykuły są recenzowane.

*prof. dr hab. Ewa Gruza*



*Ewa Gruza*

## **SZEŚĆDZIESIĄT LAT MINEŁO – HISTORIA KRYMINALISTYKI NA WYDZIALE PRAWA I ADMINISTRACJI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO**

**Sixty years passed – the history of criminalistics  
at the Faculty of Law and Administration of the University of Warsaw**

Zwykle opowieść o historii światowej kryminalistyki rozpoczyna się od przywołania publikacji z 1893 roku autorstwa Hansa Grossa zwanego „ojcem naukowemu kryminalistyki”, w Polsce zaś od rozważań o powierzeniu w 1927 roku sędziemu śledczemu apelacyjnemu Józefowi Skorzyńskiemu utworzenia w Warszawie instytutu do badań naukowo-sądowych, który na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 1929 roku uzyskał status Instytutu Ekspertyz Sądowych<sup>1</sup>. Sędzia J. Skorzyński był pierwszym kierownikiem nowo powstałego instytutu, a funkcję tę sprawował do pierwszych dni września 1939 roku. Niewątpliwie okres zaborów i początki odradzającej się państwowości polskiej nie sprzyjały samodzielnemu rozwojowi kryminalistyki na ziemiach polskich, można także odnieść wrażenie, że w obliczu wielu wyzwań politycznych, społecznych i kulturowych dyscyplina ta nie była w głównym nurcie zainteresowań naukowych, praktycznych wymiaru sprawiedliwości i aparatu ścigania oraz dydaktycznych na uniwersytetach. Świadczą o tym chociażby pierwsze niepodległościowe programy nauczania na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, koncentrujące się przede wszystkim na przedmiotach historycznych, filozoficznych, prawie cywilnym i karnym, a z tzw. nauk pomostowych na medycynie sądowej, psychologii i psychiatrii sądowej. Warto odnotować, że pierwsze wykłady z psychiatrii i psychologii sądowej, od początku lat trzydziestych XX wieku, na Wydziale Prawa i Administracji UW prowadził dr Witold Łuniewski.

W połowie lat dwudziestych na Wydziale Prawa i Administracji UW dostrzeżono potrzebę innego spojrzenia na nauczanie prawa. Waclaw Makowski, profesor prawa karnego, pracujący na wydziale od roku akademickiego 1917/1918, sformułował jakże aktualną do dziś tezę, że zadaniem studium prawniczego jest nie tyle zdobycie

---

<sup>1</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 1929 roku o utworzeniu Instytutu Ekspertyz Sądowych, Dz. Urz. Ministra Sprawiedliwości z 1929 roku, Nr 23, poz. 19.

wiadomości, ile ukształtowanie umysłu, nie tyle chodzi o to, aby wszystko wiedzieć, ile aby wszystko rozumieć. A następnie stwierdził, że ówczesny stan nauki i potrzeb praktycznych, którym ta nauka ma służyć, wyraźnie wskazuje, iż w edukacji prawnika nie można poprzestać tylko na nauce prawa karnego materialnego i formalnego, chociażby najszerzej traktowanego, ale program kształcenia prawniczego musi nadto obejmować szereg przedmiotów pokrewnych, takich jak m.in. kryminalistyka, psychologia, psychopatologia kryminalna czy polityka kryminalna<sup>2</sup>. Efektem takiego podejścia do nauki prawa było uruchomienie w trymestrze jesiennym i wiosennym roku akademickiego 1929/30 seminarium kryminalistycznego prowadzonego przez prof. W. Makowskiego. Na zajęciach dla słuchaczy, którymi oprócz studentów wydziału byli podprokuratorzy i aplikanci sądowi, wykłady prowadzili tak znamienici profesorowie, jak Wiktor Grzywo-Dąbrowski, Stefan Baley czy Ludwik Hirszfeld. Seminarium to prowadzono następnie od 1932 roku i w jego ramach odbywały się także ćwiczenia z kryminalistyki. Jak na tamte czasy, stosowano nowoczesne formy nauczania, zajęcia ilustrowano przezroczami, pokazami, a od roku akademickiego 1934/35 ćwiczenia te odbywały się częściowo na wydziale, a częściowo w laboratorium policyjnym<sup>3</sup>. Zajęcia z kryminalistyki prowadzono do 1938 roku, oprócz wykładów z medycyny sądowej, psychiatrii i psychologii sądowej.

Po II wojnie światowej nauczanie kryminalistyki reaktywowano już w 1946 roku. Wtedy bowiem w programie studiów na Uniwersytecie Warszawskim uwzględniono wykłady z kryminalistyki, zlecone do prowadzenia dr. Pawłowi Horoszowskiemu, wówczas pracownikowi Uniwersytetu Łódzkiego. Wykłady zlecone Paweł Horoszowski prowadził do 1955 roku. Od roku akademickiego 1955/56 profesor nadzwyczajny dr Paweł Horoszowski zostaje przeniesiony z Uniwersytetu Łódzkiego na stanowisko samodzielnego pracownika nauki przy Katedrze Prawa Karnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W okresie poprzedzającym zatrudnienie na Wydziale Prawa i Administracji UW Paweł Horoszowski zorganizował pracownię kryminalistyczną, która potem stała się podwaliną powołanej w 1956 roku pierwszej w Polsce akademickiej katedry kryminalistyki; jednocześnie był jej pierwszym kierownikiem.

Paweł Horoszowski, syn Maksymiliana, urodził się 26 października 1908 roku we wsi Kammershof w Austrii. Jego ojciec był niższym urzędnikiem fabrycznym, następnie pracował dorywczo, był robotnikiem w kopalni w Borysławiu, przebywał też na bezrobociu. Przed wojną na swoje utrzymanie P. Horoszowski zarabiał jako korepetytor, a także pracownik fizyczny. Ukończył Państwowe Gimnazjum w Drohobyczu, a następnie w 1928 roku rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Z powodu „trudności w przebywaniu w Krakowie” przeniósł się w 1930 roku na III rok studiów na Wydział Prawa

<sup>2</sup> W. Makowski, *Uniwersyteckie studium kryminalistyczne*, nakładem księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1924, s. 6, 12.

<sup>3</sup> G. Bałtrusajtys, *Z dziejów seminarium prawa karnego Uniwersytetu Warszawskiego*, w: L. Gardocki i in. (red.), *Gaudium in litteris est. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Genowefie Rejman z okazji osiemdziesiątych urodzin*, Liber, Warszawa 2005, s. 638.



i Administracji UW. Wydział ukończył w 1932 roku, uzyskując dyplom magistra prawa. Od 1931 roku był członkiem seminarium prawa karnego, specjalizując się w zakresie kryminalistyki i kryminologii. W roku 1934 rozpoczął studia na Wydziale Humanistycznym UW, które ukończył w skróconym terminie w 1937 roku, uzyskując dyplom magistra w zakresie nauk filozoficznych, przedmiot główny – psychologia. Równoległe ze studiami filozoficznymi w latach 1933/35 brał żywy udział w pracach Zakładu Medycyny Sądowej jako wolontariusz, pracował także w Zakładzie Psychologii UW pod kierunkiem prof. Władysława Witwickiego, a w okresie 1932-1934 był zatrudniony w Zakładzie Kryminologii UW. Jak sam podaje, w latach 1932-1939 jego głównym źródłem utrzymania były publikacje w czasopismach naukowych. Następnie losy rzuciły P. Horoszowskiego do Lwowa, gdzie od końca 1939 do 1941 roku był asystentem prof. Wasyla Cypkowskiego w Katedrze Medycyny Sądowej i Kryminalistyki na Uniwersytecie we Lwowie. Tam też zorganizował samodzielne laboratorium kryminalistyczne współpracujące z instytucjami wymiaru sprawiedliwości. Po wojnie, w kwietniu 1945 roku, podjął pracę w Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej i jako szef Sekcji Naukowo-Technicznej Ekspertyzy nadzorował wykonywanie ekspertyz z identyfikacji broni, narzędzi włamań, śladów stóp, palców, fałszerstwa dokumentów, identyfikacji pisma ręcznego i maszynowego. To bogate doświadczenie praktyczne wykorzystywał w późniejszym okresie do badań naukowych prowadzonych już w ramach Katedry Kryminalistyki UW.

W 1945 roku uzyskał, na podstawie pracy *Zabójstwo z afektu* napisanej w latach 1938-1939, stopień doktora praw UW (promotorem był prof. Stanisław Śliwiński), a w 1951 roku na podstawie rozprawy napisanej pod kierunkiem prof. Stefana Bałeya *Problematyka psychologiczna zeznań świadków* uzyskał stopień doktora filozofii w zakresie psychologii na Wydziale Filozoficzno-Społecznym UW. Centralna Komisja Kwalifikacyjna dla Pracowników Nauki uchwałą z dnia 30 czerwca 1954 roku przyznała dr. Pawłowi Horoszowskiemu tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego. W latach 1944-1955 pracował na Uniwersytecie Łódzkim, a od 1955 roku na Wydziale Prawa i Administracji UW na stanowisku profesora nadzwyczajnego, początkowo w katedrze prawa karnego, od 1956 roku zaś jako kierownik katedry kryminalistyki. Tytuł profesora zwyczajnego uzyskał uchwałą Rady Państwa z 10 stycznia 1964 roku. Pracę na UW zakończył 1 września 1969 roku, emigrując do Stanów Zjednoczonych. W latach 1969–1973 pracował w Northern Illinois University w De Kalb, zmarł 11 września 1986 roku w Sankt Petersburg na Florydzie (USA).

Główne zainteresowania naukowe prof. Pawła Horoszowskiego koncentrowały się wokół kryminalistyki. Był autorem wielu doskonałych opracowań naukowych, by wspomnieć podręczniki: *Kryminalistyka* (pierwsze wydanie nakładem PWN w 1955 roku); *Psychologia sądowa cz. I zagadnienia wstępne* (Wydawnictwo Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej MO, Warszawa 1960); *Fotografia w służbie śledczej* (Wydawnictwo Komendy Głównej MO, Warszawa 1949); *Śledcze oględziny miejsca*

(Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959) czy też popularnonaukowych, np. *Od zbrodni do kary* (PWN, Warszawa 1963). Miał niepodważalne zasługi w rozwoju taktyki kryminalistycznej, psychologii sądowej, w tym przede wszystkim zeznań świadków, fotografii kryminalistycznej, a także badań pisma ręcznego i wariografii. Profesorowi przypisuje się wprowadzenie i upowszechnienie w naszym kraju określenia wariografia. Trzeba wspomnieć, że był pierwszym specjalistą w Polsce przeprowadzającym badania wariograficzne na potrzeby wymiaru sprawiedliwości, głównie dzięki sprowadzonemu z USA urządzeniu<sup>4</sup>.

Kryminalistyka stosunkowo wcześniej zagościła jako przedmiot akademicki na Wydziale Prawa i Administracji UW. Nie można bowiem wykluczyć, że właśnie dzięki prof. Wacławowi Makowskiemu i prowadzonym przez niego zajęciom już od początku lat trzydziestych stworzył się dobry klimat dla tej dyscypliny. I chociaż w zasobach archiwalnych UW nie ma informacji o współpracy prof. W. Makowskiego i studenta Pawła Horoszowskiego, to biorąc pod uwagę koincydencję czasową, nie można wykluczyć, że P. Horoszowski był słuchaczem zajęć z kryminalistyki prowadzonych przez W. Makowskiego. Może właśnie wtedy jeden z najwybitniejszych polskich kryminalistów, twórca naukowych podstaw tej dyscypliny w Polsce, połączył przysłowiowego bakcyła kryminalistycznego. Nie ulega natomiast wątpliwości, że prof. Paweł Horoszowski wytyczył kierunki naukowo-badawcze warszawskiej akademickiej kryminalistyki, kontynuowane przez ostatnich 60 lat, w tym przede wszystkim psychologię sądową i badania dokumentów.

Po wyjeździe prof. dr. Pawła Horoszowskiego z Polski kierowanie wtedy już tylko pracownią kryminalistyki powierzono dr. Mieczysławowi Czubalskiemu.



Mieczysław Czubalski, syn Franciszka, urodził się 3 grudnia 1918 roku w Warszawie. Jego ojciec był profesorem Akademii Lekarskiej Uniwersytetu Warszawskiego. W 1936 roku M. Czubalski zdał egzamin dojrzałości w Gimnazjum im. M. Reja w Warszawie i w tym samym roku podjął studia na Wydziale Prawa i Administracji UW. Studia przerwał wybuch II wojny światowej, ale naukę kontynuował na kompletach konspiracyjnych, jednocześnie prowadząc szkolenia dla podziemnego Wojska Polskiego.

Po wybuchu wojny podjął pracę zarobkową, był kierownikiem sklepu i kancelistą w Zarządzie Miejskim w Warszawie. Czynnie uczestniczył w Powstaniu Warszawskim, był dowódcą plutonu Armii Krajowej, a następnie otrzymał stopień podporucznika nadany przez Komendę Główną AK. W dniu 19 września 1944 roku otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, a 2 października 1944 roku Krzyż Walecznych. Po Powstaniu Warszawskim aresztowany i wywieziony do obozu jenieckiego w Fallingbommel, a następnie Grossborn, uwolniony w lutym 1945 roku, wrócił do Polski. W dniu 11 listopada 1948 roku został uhonorowany krzyżem *Virtuti Militari* V kl. M. Czubalski w latach 1945-1950 pracował jako urzędnik w Zjednoczeniu Przemysłu Piwowarskiego, Centralnym Zarządzie Przemysłu Farmaceutycznego,

<sup>4</sup> Biografię P. Horoszowskiego opracowano na podstawie: AAN,teczka 3125 oraz archiwum UW.

Centralnym Urzędzie Planowania oraz Centralnym Związku Spółdzielczym, jednocześnie, po uzyskaniu dyplomu magistra prawa w dniu 16 grudnia 1946 roku na Wydziale Prawa i Administracji UW, w latach 1947–1949 był asystentem wolontariuszem seminarium prawa karnego i postępowania karnego (asystentem kryminalistyki), a od 1950 roku młodszym asystentem seminarium kryminologicznego, także jako asystent kryminalistyki. Jak ujawnia w swoim życiorysie, w tym okresie pod kierunkiem prof. P. Horoszowskiego organizował na WPiA UW laboratorium kryminalistyczne, prowadził ćwiczenia z kryminalistyki, a także wykonywał ekspertyzy pisma i daktyloskopijne oraz opracowywał eksperymenty psychologiczne z dziedziny wiarygodności zeznań świadków. W latach 1948/1950 zaliczył u prof. Stanisława Śliwińskiego dwuletnie seminarium doktoranckie. W związku z zakazem łączenia etatu na uniwersytecie z inną pracą zawodową, z końcem roku akademickiego 1950/51 zmuszony był ustąpić z asystentury. Powodem rezygnacji z pracy na UW były bardzo niskie zarobki, niedające możliwości utrzymania rodziny. Pomimo to nie zerwał kontaktów z katedrą kryminalistyki, uczestnicząc jako wolontariusz w seminarium magisterskim prowadzonym przez prof. P. Horoszowskiego. W 1958 roku M. Czubalski ponownie ubiega się o zatrudnienie na UW. Otrzymuje bardzo pozytywną rekomendację od prof. P. Horoszowskiego. Pełnoetatową pracę podejmuje w 1959 roku. W dniu 6 grudnia 1965 roku nadano mu stopień doktora nauk prawnych w specjalności kryminalistyka na podstawie rozprawy Środki dowodowe w praktyce postępowania karnego. Promotorem był prof. dr P. Horoszowski. W zasobach archiwalnych UW znajduje się wniosek o awansowanie dr. Mieczysława Czubalskiego na stanowisko adiunkta w Instytucie Prawa Karnego w Zespole Kryminalistyki. Jest ono datowane na 5 września 1969 roku. W piśmie tym ówczesny dyrektor Instytutu Prawa Karnego prof. dr Igor Andrejew wskazuje, że w zespole kryminalistycznym pracuje dr Z. Czczot na połowie etatu oraz dr M. Czubalski jako starszy wykładowca, tymczasem prowadzonych jest wiele zajęć. Wymieniono wykłady z kryminalistyki i psychologii sądowej (60 godzin), dwie grupy seminaryjne na studium stacjonarnym prawa (60 godz.) i studium zaocznym (36 godz.), prowadzonych jest także ok. 30 prac magisterskich. Przewidywane były też zajęcia z kryminalistyki na studium doktoranckim. Jak widać, od dawna o zatrudnieniu etatowym na uczelni decydowało pensum dydaktyczne. Dr Mieczysław Czubalski zmarł 14 lutego 1973 roku w Warszawie. Był autorem wielu publikacji, w tym współautorem podręcznika do kryminalistyki, ekspertem sądowym<sup>5</sup>.

W dniu 15 kwietnia 1950 roku prof. P. Horoszowski wydaje opinię o studencie IV roku prawa Zbigniewie Czczocie. Określa go jako pilnego uczestnika wykładów i ćwiczeń z kryminalistyki, rekomendując na stanowisko asystenckie na UW. Popierając starania o uzyskanie etatu asystenta stażysty, w kolejnej opinii z dnia 14 grudnia 1950 roku pisze o dużym zamiłowaniu do kryminalistyki Z. Czczota, jego chęci poświęcenia się tej nauce i zaangażowaniu w organizowane na UW laboratorium kryminalistyczne. Starania Z. Czczota o zatrudnienie na uniwersytecie znajdują swój pozytywny finał w dniu 1 marca 1951 roku. Wtedy to mgr Z. Czczot rozpoczyna pracę jako młodszy

<sup>5</sup> Biografię M. Czubalskiego opracowano na podstawie Archiwum UW.





asystent w Katedrze Kryminologii z przydziałem do pracowni kryminalistycznej.

Zbigniew Czczot, syn Waclawa, urodził się 9 lutego 1925 roku w Warszawie. Jego ojciec pracował w Tramwajach Warszawskich. Po ukończeniu w 1937 roku szkoły podstawowej uczęszczał do I Miejskiego Gimnazjum im. gen. Sowińskiego w Warszawie. W okresie okupacji kontynuował naukę w zakresie programu gimnazjalnego prywatnie, następnie na miejskim kursie przygotowawczym oraz w Obowiązkowej Szkole Zawodowej nr 6 w Warszawie i Szkole Chemicznej II stopnia w Warszawie. Po zakończeniu wojny uczęszczał do I Miejskiego Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Józefa Sowińskiego, w którym w 1946 roku zdał maturę. W tym samym roku podjął studia na Wydziale Prawa i Administracji UW, które ukończył w 1950 roku, uzyskując stopień magistra prawa w zakresie kierunku kryminologicznego. Przez krótki okres pracował w Towarzystwie Handlu Międzynarodowego „Dal” jako tłumacz (w latach 1949–1952 Z. Czczot studiował filologię angielską), następnie w Prezydium Rady Ministrów w charakterze radcy, by w 1951 roku rozpocząć pracę na UW. Jak sam pisał, w celu poznania zagadnień kryminalistycznych od strony praktyki podjął w 1955 roku pracę w prokuraturze, którą zakończył na stanowisku wiceprokuratora w Prokuraturze Generalnej. W związku z zatrudnieniem w prokuraturze od 1961 roku pracuje na wydziale na połowie etatu. Od 1 października 1973 roku zostaje zatrudniony na pełnym etacie jako starszy wykładowca i pełni funkcję kierownika Katedry Kryminalistyki aż do przejścia na emeryturę w 1995 roku.

Z. Czczot był wychowankiem prof. Pawła Horoszowskiego i pod jego opieką naukową napisał i obronił w 1968 roku doktorat na temat *Kryminalistycznej problematyki ekspertyzy pisma ręcznego*, uzyskując stopień doktora nauk prawnych, a praca ta została nagrodzona w konkursie „Państwa i Prawa”. Uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji UW z dnia 1 lipca 1976 roku dr. Z. Czczotowi nadano stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie kryminalistyki na podstawie monografii *Kryminalistyczna problematyka osobowych środków dowodowych* (opublikowanej w Wydawnictwach Uniwersytetu Warszawskiego w 1976 roku). W tym samym roku otrzymał stanowisko docenta, a od 1990 roku był profesorem nadzwyczajnym UW. Zmarł 17 stycznia 1999 roku w Warszawie<sup>6</sup>.

W swojej działalności naukowej prof. dr hab. Zbigniew Czczot kontynuował rozwój uniwersyteckiej psychologii sądowej i badań dokumentów, czego wyrazem są dwie jego najważniejsze monografie: *Badania identyfikacyjne pisma ręcznego*, opublikowane w Wydawnictwie Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej MO (Warszawa 1971), oraz wspomniana powyżej *Kryminalistyczna problematyka osobowych środków dowodowych*. Monografia dotycząca badań identyfikacyjnych pisma ręcznego jest praktycznie pierwszym i dotychczas niedoścignionym kompleksowym opracowaniem tej tematyki, służącym ekspertom, praktykom wymiaru sprawiedliwości i zgłębiającym wiedzę kryminalistyczną jako swoista encyklopedia wiedzy

<sup>6</sup> Biografię Z. Czczota opracowano na podstawie Archiwum UW.

o piśmie. Należy także wspomnieć, że Z. Czeczot był jednym z najbardziej znanych ekspertów z zakresu badań identyfikacyjnych pisma ręcznego, opiniującym w wielu sprawach karnych i cywilnych, wychowawcą kolejnego pokolenia biegłych z tego zakresu. Był też współautorem trzech podręczników do kryminalistyki. Pierwszego we współautorstwie z Mieczysławem Czubalskim *Zarys kryminalistyki* (Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1972) i dwóch napisanych wspólnie z Tadeuszem Tomaszewskim: *Podstawy kryminalistyki ogólnej* (Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1989) i *Kryminalistyka ogólna* (Wydawnictwo Comer, Toruń 1996).

Pisząc o początkach Katedry Kryminalistyki i nauczania tego przedmiotu na UW, nie można pominąć asystentów, którzy także przyczynili się do jej rozwoju. Pierwszą taką osobą był Andrzej Zacharias.

Andrzej Zacharias, syn Stefana, urodził się 9 kwietnia 1935 roku w Warszawie. Jego ojciec był urzędnikiem Banku Polskiego. W dniu 8 października 1961 roku ukończył Wydział Prawa i Administracji UW, uzyskując tytuł magistra prawa, i rozpoczął pracę w Komendzie Stołecznej MO, a następnie od 1 stycznia 1962 roku przeniósł się do pracy do Katedry Kryminalistyki UW, gdzie pracował do 1 października 1962 roku. Jak sam napisał w swoim życiorysie, ze względów bytowych zrezygnował z pracy na uczelni i rozpoczął pracę w Centrum Wyszkożenia MSW i kolejno od 1965 roku w Zakładzie Kryminalistyki Komendy Głównej MO. Z pracy tej zrezygnował w 1969 roku w związku z otrzymaniem stypendium doktoranckiego. Studia doktoranckie odbył od 1 lipca 1969 do 1 kwietnia 1972 roku, by od 1 kwietnia 1972 zostać zatrudniony jako starszy asystent w Instytucie Prawa Karnego, Pracowni Kryminalistyki. Nie przygotował pracy doktorskiej. W latach osiemdziesiątych pełnił na Wydziale Prawa i Administracji funkcję dyrektora administracyjnego.

W Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego odnaleziono informację o zatrudnieniu od 1965 do 1968 roku mgr. Klemensa Stępniaaka na stanowisku pracownika naukowo-technicznego w Katedrze Kryminalistyki. Klemens Stępniaak, syn Kajetana, urodził się 5 kwietnia 1939 roku w Ustrzeszy. Jego ojciec był rolnikiem. Po uzyskaniu matury w 1956 roku rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym UW, które ukończył 30 czerwca 1963 roku, uzyskując dyplom magistra filologii polskiej. Praca magisterska K. Stępniaaka poświęcona była stronie znaczeniowej języka złodziejskiego. Po studiach pracował w laboratorium kryminalistycznym Komendy MO dla m.st. Warszawy, specjalizując się w badaniach pisma ręcznego.

Podobnie krótko związany z Katedrą Kryminalistyki był Ryszard Czarnóg, syn Tadeusza, urodzony 6 marca 1944 roku w Siedlcach. W 1968 roku ukończył studia na Wydziale Psychologii i Pedagogiki UW, a w 1972 także studia prawnicze na UW. W tym samym roku został zatrudniony na stanowisku asystenta stażysty w Pracowni Kryminalistyki UW. W związku z rozwinięciem przez Pracownię Kryminalistyki działalności usługowej w zakresie wykonywania ekspertyz od 1 października 1973 roku został zatrudniony na stanowisku pracownika naukowo-technicznego w Instytucie Prawa Karnego. Z dostępnych materiałów źródłowych nie wynika, kiedy

dokładnie ustało jego zatrudnienie, niemniej jednak nie był już pracownikiem wydziału w roku 1978.

W okresie od 1 lutego 1970 do 30 listopada 1972 i ponownie od 1 grudnia 1974 roku w Pracowni Kryminalistyki zostaje zatrudniony technik fotograf Jacek Matuszewski, absolwent Ealing Technical College and School of Art, a także Wydziału Prawa i Administracji UW z 1997 roku. Do jego zadań należało wykonywanie fotografii naukowo-technicznych do tablic poglądowych ilustrujących ekspertyzy kryminalistyczne sporządzane na potrzeby organów wymiaru sprawiedliwości, a także zdjęć i mikrofilmów dokumentacyjnych do zbiorów bibliograficznych i celów dydaktycznych. Prace te prowadził do końca lat siedemdziesiątych, a następnie pełnił funkcje administracyjne na WPiA UW. Zmarł 11 lipca 2014 roku<sup>7</sup>.

Po przejściu na emeryturę w 1995 roku prof. dr. hab. Zbigniewa Czczota kierownikiem początkowo Zakładu, a następnie Katedry Kryminalistyki WPiA UW został prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski, który kieruje nią do chwili obecnej. W 2016 roku, jubileuszowym 60. roku istnienia Katedry Kryminalistyki, ma ona najliczniejszy i najsilniejszy skład osobowy w całej historii swego działania. Zatrudnionych jest trzech profesorów tytularnych:

– prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski, pracujący na WPiA UW od 1978 roku, kiedy ukończył tenże wydział, uzyskując tytuł magistra prawa, a następnie w 1983 roku stopień doktora nauk prawnych (na podstawie rozprawy *Przesłuchanie biegłego w postępowaniu karnym*, opublikowanej w Wydawnictwie Prawniczym, Warszawa 1998) i w 1993 stopień doktora habilitowanego na podstawie monografii *Alibi. Problematyka kryminalistyczna* (Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1993). Od 1998 roku ma tytuł naukowy profesora;

– prof. dr hab. Ewa Gruza, która ukończyła WPiA w 1984 roku i w tym samym roku rozpoczęła na nim pracę, w 1993 obroniła pracę doktorską *Kryminalistyczno-procesowa problematyka okazania*, którą opublikowała dwa lata później (*Okazanie, problematyka kryminalistyczna*, Wydawnictwo Comer, Toruń 1995), a w 2003 otrzymała stopień doktora habilitowanego na podstawie monografii *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna* (Zakamycze, Kraków 2003). Od stycznia 2012 roku ma tytuł naukowy profesora;

– prof. dr hab. Piotr Girdwoyń, absolwent WPiA UW z 1995 roku, który uzyskał stopień doktora w 1999 roku na podstawie rozprawy poświęconej wersjom kryminalistycznym, opublikowanej w 2001 roku (*Wersje kryminalistyczne. O wykrywaniu przestępstw*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2001), habilitował się w 2005 roku na podstawie monografii *Zarys kryminalistycznej taktyki obrony* (Zakamycze, Kraków 2004), a w 2012 uzyskał tytuł naukowy profesora.

Zatrudnieni są również dwaj adiunkci: dr hab. Paweł Waszkiewicz oraz dr Kacper Gradoń, a także mgr Kacper Chromański i mgr Piotr Karasek jako pracownicy naukowi realizujący badania w ramach grantu naukowego i jednocześnie będący

---

<sup>7</sup> Biografię A. Zachariasa, K. Stępiaka, R. Czarnoga i J. Matuszewskiego opracowano na podstawie Archiwum UW.

doktorantami stacjonarnych studiów doktoranckich na WPiA UW. Doktorantem jest też mgr Daniel Mańkowski.

Rozpoczęte w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia pierwsze dwa podstawowe nurty badawcze, czyli psychologia sądowa i badania dokumentów, są kontynuowane do dzisiaj. Pierwsze badania z zakresu psychologii sądowej, skupiające się przede wszystkim na psychologicznej problematyce zeznań świadków, zwieńczone pracą monograficzną autorstwa Pawła Horoszowskiego, były kontynuowane przez prof. dr. hab. Zbigniewa Czczota (praca habilitacyjna), a następnie od 1995 roku przez prof. dr. hab. Ewę Gruzę (praca habilitacyjna *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym, problematyka kryminalistyczna*, Zakamycze, Kraków 2003 oraz monografia *Psychologia sądowa dla prawników*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009 i 2012). Nieprzerwanie prowadzone są także wykłady z psychologii sądowej dla studentów WPiA UW. Katedra Kryminalistyki specjalizuje się też w badaniach dokumentów. Jej profesorowie kontynuują tradycję prowadzenia badań i wykonywania ekspertyz, zapoczątkowaną przez P. Horoszowskiego, M. Czubalskiego i Z. Czczota, są ekspertami z zakresu badań dokumentów i identyfikacji pisma ręcznego, realizują granty badawcze dotyczące tej problematyki. Bardzo istotnym nurtem badań są te dotyczące taktyki kryminalistycznej i prawa dowodowego, by wspomnieć analizy i opracowania dotyczące alibi, okazania, wersji kryminalistycznych, taktyki obrony, dowodów naukowych, biegłych, zabójstw wielokrotnych, profilowania sprawców przestępstw, pracy operacyjnej czy profilaktyki kryminalistycznej. Pracownicy Katedry kultywują także tradycje łączenia pracy teoretycznej, naukowej z praktyką szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości. Są nie tylko ekspertami sądowymi, ale prof. dr. hab. Tadeusz Tomaszewski ukończył aplikację sądową, prof. dr. hab. Ewa Gruza prokuratorską, a prof. dr. hab. Piotr Girdwoyń jest czynnym zawodowo adwokatem. W 60-letniej historii Katedry obroniono ponad 3 tysiące prac magisterskich i dziesiątki prac doktorskich. Od 1996 roku Katedra wydaje periodyk „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” (od 2000 roku wspólnie z Polskim Towarzystwem Kryminalistycznym), który obecnie jest czasopismem (rocznikiem) punktowanym. Pracownicy Katedry są autorami setek artykułów naukowych, dziesiątek monografii, recenzji czy glos. Aktywnie uczestniczą w życiu naukowym środowiska kryminalistycznego, recenzują prace doktorskie, habilitacyjne, piszą opinie w przewodach o nadanie tytułów naukowych. Nie sposób wyliczyć ich udział w konferencjach i sympozjach naukowych, krajowych i zagranicznych, setki wygłaszanych referatów, udział w dyskusjach panelowych i warsztatowych. Ceniona jest także działalność ekspercka pracowników Katedry w zakresie badań dokumentów. Od lat dziewięćdziesiątych prowadzone jest seminarium doktorskie z kryminalistyki, którym początkowo opiekował się prof. dr. hab. Zbigniew Czczot, a obecnie prof. dr. hab. Tadeusz Tomaszewski. W ramach tego seminarium przygotowywane są prace doktorskie pisane w systemie wolontariatu (z wolnej stopy) i w ramach studiów doktoranckich stacjonarnych i niestacjonarnych.

Bardzo bogata jest oferta dydaktyczna zajęć dla studentów Wydziału Prawa i Administracji UW. Prowadzone są wykłady specjalizacyjne, konwersatoria, ćwiczenia i seminaria magisterskie. Głównym przedmiotem jest *Kryminalistyka ogólna* wykładana w wymiarze 30 godzin wykładu i 30 godzin ćwiczeń. W wymiarze 30 godzin prowadzony jest wykład z *Psychologii sądowej, Historii kryminalistyki, Problematyki śledczej w amerykańskim procesie karnym*. Studenci mogą wybierać spośród kilku konwersatoriów: *Prawo policyjne, Praktyka policyjna, Problematyka osobowych środków dowodowych, Czynności pozaprocesowe w postępowaniu przygotowawczym, Wstęp do taktyki kryminalistycznej, Teoria pracy wykrywczej* – wszystkie w wymiarze 30 godzin rocznie. Równolegle w każdym roku akademickim prowadzone są trzy seminaria magisterskie. Od wielu lat oferta dydaktyczna jest wzbogacana o zajęcia niestandardowe, takie jak *Moot court* czy *Oględziny miejsca zdarzenia. CSI Warsaw*. W nowych projektach wykorzystywany jest Fundusz Innowacji Dydaktycznych, czego przykładem są prowadzone od roku przez prof. dr hab. Ewę Gruzę i mgr. Daniela Mańkowskiego zajęcia *Innocence Project – Przeciwdziałanie niesłusznym skazaniom*. Organizowane są również zajęcia w języku angielskim, przeznaczone dla studentów uczestniczących w wymianie Erasmus.

Mówiąc o Katedrze Kryminalistyki UW, nie można pominąć działającego od 20 lat Studenckiego Koła Naukowego Prawa Karnego „Temida”, którego opiekunem naukowym od 2000 roku jest prof. dr hab. Ewa Gruza. W tym okresie zrealizowano wiele studenckich projektów badawczych, warsztatów kryminalistycznych, obozów naukowych, konferencji naukowych i flagowe przedsięwzięcie, czyli rekonstrukcje najsłynniejszych procesów karnych, głównie powojennych, w tym np. sprawy Zdzisława Marchwickiego, Zygmunta Bielaja vel Iwana Ślezki, Bogdana Arnolda, Karola Kota, zabójstwa w Połańcu, zabójstwa Jaroszewiczów czy sprawy Gorgonowej. Koło Naukowe wspólnie z Katedrą organizowało od 2000 roku otwarte warsztaty kryminalistyczne, współpracując z Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji i Laboratorium Kryminalistycznym Komendy Stołecznej Policji, starając się w jak najbardziej przystępnej i atrakcyjnej formie zaprezentować możliwości i osiągnięcia współczesnej kryminalistyki. „Temida” uczestniczy aktywnie w Festiwalu Nauki, starając się popularyzować kryminalistykę jako dyscyplinę naukową.

Jubileusz 60-lecia powstania Katedry Kryminalistyki na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego skłania do refleksji i podsumowań. Niewątpliwie kontynuowane jest dzieło wielkich poprzedników. Prowadzone i rozwijane są badania zapoczątkowane w latach pięćdziesiątych przez P. Horoszowskiego, ale także hołduje się zasadzie, że należy nie tylko wszystko wiedzieć, lecz przede wszystkim wszystko rozumieć. Stale rozwijana jest baza dydaktyczna, zajęcia wzbogacane są o innowacyjne formy ich prowadzenia, pojawiają się nowe przedmioty powiązane ściśle z kryminalistyką oraz psychologią sądową. Prowadzone są badania w ramach grantów naukowych, a ich wyniki publikowane w najważniejszych czasopismach branżowych. Katedra Kryminalistyki jest zauważalna na konferencjach naukowych, zawsze starając się prezentować najwyższy poziom merytoryczny. Jej pracownicy

naukowi kształcą setki młodych adeptów prawa z nadzieją, że rzetelna wiedza uzyskana na zajęciach będzie w przyszłości procentować.

### **Streszczenie**

Z okazji jubileuszu 60-lecia powstania na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego pierwszej w Polsce Katedry Kryminalistyki prezentowane są początki nauczania tego przedmiotu na UW, sylwetki trzech kolejnych kierowników Katedry oraz współczesne osiągnięcia jej pracowników.

**Słowa kluczowe:** kryminalistyka, dydaktyka, historia kryminalistyki

### **Summary**

On the occasion of the 60th anniversary of the Faculty of Law and Administration, University of Warsaw, first in Poland, the Department of Criminalistics presented the beginnings of teaching this subject at the UW, profiles of three successive heads of the Cathedral and modern achievement of its employees.

**Keywords:** forensics, teaching, history of forensic science



## PRAWO A PRAKTYKA W ZABEZPIECZANIU I PRZECHOWYWANIU TZW. TRUDNYCH DOWODÓW PROCESOWYCH<sup>1</sup>

### Law and practice of preservation and storage of so-called “difficult evidences”

Stanisław Waltoś w swojej monografii stawia słuszną tezę, że ustalenie faktów w procesie ma wiele wspólnego z badaniem prowadzonym przez historyka. Jest to podyktowane tym, że zarówno sędzia, jak i historyk zmierzają do stwierdzenia faktów, które stają się przedmiotem ich oceny<sup>2</sup>.

W tym miejscu można też pokusić się o stwierdzenie, że obaj badają przeszłość i tak samo poszukują dowodów mówiących o przeszłości, jak również chcą ustalić prawdę dotyczącą określonego zdarzenia, sytuacji czy stanu faktycznego. Zwłaszcza że obaj muszą mieć przeświadczenie, iż najbardziej wymowny dowód może w rezultacie okazać się niewiarygodny<sup>3</sup>.

Jednak wyjątkowość postępowania dowodowego w procesie karnym polega na tym, że inaczej niż w badaniach historycznych poddawane jest ono licznym rygorom ustawowym, co dyktuje mu z góry wyznaczony cel oraz przedmiot procesu. Warto w tym miejscu podkreślić, że rzetelne postępowanie dowodowe decyduje tak naprawdę o lasach człowieka i musi być opatrzone jak najmniejszym wskaźnikiem błędu w zbieraniu i ocenie poszczególnych dowodów przez organ procesowy<sup>4</sup>.

Wracając do samego pojęcia „dowodu”, można zaryzykować stwierdzenie, że w teorii procesu trudno znaleźć bardziej wieloznaczne pojęcie. Fakt ten wynika z tego, że pojęcie dowodu rozumiane jest zarówno jako ostateczny wynik przebiegu myślowego, mającego na celu uzyskanie pewnego sądu, jak i środek dowodowy

---

<sup>1</sup> Tekst poświęcony jest problematyce projektu nr DOBR-BIO4/068/13187/2013 finansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach konkursu nr 4/2013 na wykonanie projektów w zakresie badań naukowych lub prac rozwojowych na rzecz obronności i bezpieczeństwa państwa. Do jego realizacji Wyższa Szkoła Policji przystąpiła w 2014 r. Partnerami uczelni w realizacji tego przedsięwzięcia są następujące instytucje: Wojskowy Instytut Chemii i Radiometrii, Uniwersytet w Białymstoku, Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów.

<sup>2</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny: zarys systemu*, LexisNexis Polska, Warszawa 2013, s. 337.

<sup>3</sup> Tamże, s. 337.

<sup>4</sup> Tamże, s. 337.



stanowiący podstawę dowodu, np. zeznania<sup>5</sup> lub faktu dowodowego, np. alibi, czy w końcu czynność mająca doprowadzić do ujawnienia okoliczności pozwalających na wyciągnięcie odpowiednich wniosków co do interesujących zagadnień, np. konfrontacja czy sekcja zwłok<sup>6</sup>. Pojęcie dowodu ze względu na swoje właściwości językowe ma szerokie znaczenie i próba zerwania ze stosowaniem jednej nazwy „dowód” na oznaczenie poszczególnych, różniących się w zasadniczy sposób pojęć nie przyniesie oczekiwanego rezultatu<sup>7</sup>.

W literaturze przedmiotu oprócz podziału dowodów na pierwotne, czyli takie, które pochodzą od źródła dowodu i zetknęły się z faktem udowodnianym (świadek naoczny, oryginał dokumentu), i pochodne, czyli pochodzące od źródła dowodu pośredniczącego między źródłem pierwotnym a faktem udowodnianym, np. opinia biegłego, kopia dokumentu, obowiązuje również podział na dowody osobowe i rzeczowe, czyli pochodzące od osoby i pochodzące od rzeczy w najszerszym tego słowa znaczeniu<sup>8</sup>. I właśnie w odniesieniu do tych ostatnich organy ścigania w aspekcie ich zabezpieczania, transportu i przechowywania napotykają ogromne problemy natury prawno-organizacyjnej. Wskazana sytuacja dotyczy szczególnie tzw. trudnych dowodów procesowych w aspekcie procedur technicznych, prawnych, przystosowania infrastruktury i urządzeń w celu ich prawidłowego zabezpieczania, przechowywania i utylizacji.

W ramach omawianej tematyki słyszalne są głosy przedstawicieli organów ścigania takie jak: brak decyzji o uznaniu zatrzymanych przedmiotów za dowody rzeczowe, wielomiesięczne rejestrowanie tych dowodów, zaniechanie określenia miejsca i sposobu ich przechowywania oraz brak niezbędnych rozstrzygnięć w tym zakresie. Z punktu widzenia funkcjonariuszy, którzy w swojej pracy codziennej zajmują się zabezpieczaniem, przechowywaniem i transportem trudnych dowodów procesowych, również wskazuje się na istniejące problemy o naturze organizacyjno-prawnej. Problem taki pojawia się, gdy należy na przykład zabezpieczyć i przechować około 7 ton fenylacetonu (1 litr BMK ma wartość ok. 1000 dolarów) lub w przypadku niedawno odkrytego przez funkcjonariuszy Policji nielegalnego laboratorium, w którym odkryto około 35 ton różnych związków chemicznych czy setek kanistrów oraz 17 beczek z kwasem solnym i BMK<sup>9</sup>. Funkcjonariusze, którzy zajmują się zabezpieczaniem, przechowywaniem i transportem tzw. trudnych dowodów procesowych, zwracają uwagę, że przechowywanie przez lata trudnych dowodów procesowych w magazynach jest bezcelowe, gdyż i tak wiadomo, że zmieniają one swoją postać fizykochemiczną, jedne się krystalizują, inne parują, a jeszcze inne rozpuszczają. Swoje tezy podpierają argumentacją, że utylizując związki chemiczne bezpośrednio po zdarzeniu

<sup>5</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym: zasady ogólne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1948, s. 574.

<sup>6</sup> M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1955, s. 37–38.

<sup>7</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, op. cit., s. 341.

<sup>8</sup> Tamże, s. 345.

<sup>9</sup> Dane CBŚP – Wojciech Szymborski, 03.04.2016.

(po oględzinach), w bardzo dużym stopniu chronimy życie oraz zdrowie swoje i innych, oszczędzamy pieniądze i chronimy środowisko naturalne<sup>10</sup>.

Ustawodawstwo polskie w zakresie zabezpieczania, transportu, przechowywania i likwidacji dowodów niebezpiecznych opiera się głównie na regulacjach prawnych wskazanych w art. 232a Kodeksu postępowania karnego<sup>11</sup> oraz na przepisach zawartych w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 2012 r. w sprawie przedmiotów uprawnionych do przechowywania oraz zniszczenia w postępowaniu karnym przedmiotów i substancji stwarzających niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia<sup>12</sup>.

Dyspozycja ustawodawcy wskazana w art. 232a Kodeksu postępowania karnego reguluje sposób postępowania z przedmiotami i substancjami stwarzającymi niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia. Za takie ustawodawca uznał w szczególności:

- broń,
- amunicję,
- materiały wybuchowe lub łatwopalne,
- materiały radioaktywne,
- substancje trujące, duszące lub parzące,
- środki odurzające, przez które w rozumieniu art. 4 pkt 26 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii<sup>13</sup> należy rozumieć każdą substancję pochodzenia naturalnego lub syntetycznego działającą na ośrodkowy układ nerwowy, określoną w wykazie środków odurzających stanowiącym załącznik nr 1 do tej ustawy,
- substancje psychotropowe, które w rozumieniu art. 4 pkt 25 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii ustawodawca określił jako każdą substancję pochodzenia naturalnego lub syntetycznego, działającą na ośrodkowy układ nerwowy, wymienioną w wykazie substancji psychotropowych stanowiącym załącznik nr 2 do tej ustawy,
- preparaty środków odurzających lub substancji psychotropowych – w rozumieniu art. 4 pkt 17 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, które ustawodawca określił jako produkt leczniczy zawierający co najmniej jeden środek odurzający lub substancję psychotropową albo ich prekursory,
- prekursory kategorii 1 – w rozumieniu art. 4 pkt 16 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii to prekursor narkotykowy będący substancją sklasyfikowaną, o której mowa w art. 2 lit. a Rozporządzenia nr 273/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 r. w sprawie prekursorów narkotykowych (Dz. Urz. UE L 47 z 18.02.2004), zaliczony w załączniku I do tego rozporządzenia do kategorii 1.

Ustawodawca w art. 232a rozciąga również postępowanie z przedmiotami i substancjami stwarzającymi niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia na wyroby

<sup>10</sup> Wypowiedź z wywiadu eksperckiego (Wojciech Szyborski).

<sup>11</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, DzU Nr 89, poz. 555 ze zm.

<sup>12</sup> DzU z dnia 28 grudnia 2012 r., poz. 1486.

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, DzU z 2012 r., Nr 0, poz. 124.jt, ze zm.

tytoniowe i napoje alkoholowe. Należy zauważyć, że brzmienie art. 232a § 1, a zwłaszcza użycie spójnika „a także”, wskazuje, iż ustawodawca nie zalicza wyrobów tytoniowych i napoi alkoholowych do substancji stwarzających niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia, a jedynie nakazuje stosować do nich reguły postępowania z tymi substancjami<sup>14</sup>.

Przepis z art. 232a k.p.k. w swojej dyspozycji wskazuje następujące reguły postępowania z przedmiotami i substancjami stwarzającymi niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia:

1. przechowuje się je w miejscu i w sposób zapewniający ich należyte zabezpieczenie;
2. jeżeli z punktu widzenia zapewnienia prawidłowego toku postępowania nie jest konieczne przechowywanie całości tych przedmiotów lub substancji, przechowanie zostaje ograniczone do próbek tych przedmiotów lub materiałów w ilości niezbędnej do przeprowadzenia ich badań;
3. przedmioty i substancje stwarzające bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia przez możliwość eksplozji materiałów wybuchowych lub łatwopalnych, innego gwałtownego wyzwolenia energii, rozprzestrzeniania się substancji trujących, duszących lub parzących, wyzwolenia energii jądrowej lub promieniowania jonizującego albo których przechowywanie w niezmiennym stanie nie jest możliwe, można zniszczyć.

Delegacja ustawowa z art. 232a § 5 k.p.k. wskazuje jednocześnie, że podmioty uprawnione do przechowywania oraz niszczenia tych przedmiotów i substancji oraz ich próbek, a także szczegółowe warunki, sposób i miejsce ich przechowywania oraz warunki i sposób ich zniszczenia, określić ma rozporządzenie Rady Ministrów w celu zapewnienia prawidłowego toku postępowania i jego kosztów.

Przedmiotowe rozporządzenie wskazuje następujące podmioty:

- właściwe miejscowo Komendy Policji,
- jednostki Żandarmerii Wojskowej,
- instytuty badawcze nadzorowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej; Wojskowy Instytut Techniki Uzbrojenia i Wojskowy Instytut Techniki Inżynieryjnej,
- Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Promieniotwórczych,
- przedsiębiorstwa prowadzące działalność gospodarczą w zakresie wytwarzania, przetwarzania, magazynowania, przesyłania, dystrybucji materiałów łatwopalnych, substancji trujących, duszących i parzących oraz obrotu nimi, które posiadają zezwolenie na podstawie odrębnych przepisów.

Miejscami zapewniającymi bezpieczne przechowywanie tych przedmiotów i substancji mogą być wyłącznie miejsca uwzględniające właściwości danego przedmiotu i substancji oraz zapewniające prawidłowość ich zabezpieczenia na potrzeby postępowania karnego.

W odniesieniu do broni i amunicji o kalibrze 20 mm ustawodawca wskazuje:

<sup>14</sup> L. Paprzycki (red.), J. Grajewski, S. Steinborn, *Komentarz do art. 1–424 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego*, Lex nr 470857.

- magazyny jednostek organizacyjnych Żandarmerii Wojskowej w sprawach przez nią prowadzonych,
- magazyny właściwych miejscowo komend Policji.

W odniesieniu do amunicji powyżej 20 mm oraz materiałów wybuchowych – materiałów wybuchowych – magazyny:

- Wojskowego Instytutu Techniki Uzbrojenia
- lub Wojskowego Instytutu Techniki Inżynieryjnej.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 2012 r. w swojej dyspozycji nie uszczegóławia warunków i sposobów zabezpieczenia niebezpiecznych dowodów procesowych, jak również nie wskazuje na warunki i sposoby zniszczenia powyższych substancji oraz ich próbek, mając na uwadze zapewnienie prawidłowego toku postępowania.

Zgodnie z dyspozycją ustawodawcy substancje niebezpieczne dla życia i zdrowia, które przez możliwość eksplozji materiałów wybuchowych lub łatwopalnych, innego gwałtownego wyzwolenia energii, rozprzestrzeniania się substancji trujących, duszących lub parzących, wyzwolenia energii jądrowej lub promieniowania jonizującego albo których przechowywanie w niezmiennym stanie nie jest możliwe, można zniszczyć przed wydaniem postanowienia na podstawie art. 232a § 2 (§ 4) k.p.k. – chodzi tu o sytuację, gdy oczekiwanie na wydanie przez sąd postanowienia o ich zniszczeniu nie jest możliwe, ponieważ zajęte przedmioty lub substancje stwarzają bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia (np. u podejrzanego znaleziono i zatrzymano materiały wybuchowe przechowywane w pomieszczeniach mieszkalnych).

Dlatego też, skoro w art. 232a § 4 mowa jest o zniszczeniu przedmiotów lub substancji niebezpiecznych przed wydaniem postanowienia o ich zniszczeniu na podstawie art. 232a § 2, to wydaje się, że warunkiem zniszczenia w tym trybie jest spełnienie przesłanki określonej w § 2, a więc stwierdzenie, że dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania wystarczające jest przechowywanie próbek w ilości niezbędnej do przeprowadzenia badań tych przedmiotów lub substancji przed zniszczeniem. Ustawodawca nie wskazał jednak, jaki organ jest uprawniony do podjęcia decyzji o zniszczeniu. Co ciekawe, zniszczenie niebezpiecznych przedmiotów lub substancji nie zwalnia z konieczności wydania w odniesieniu do nich przez sąd postanowienia o ich zniszczeniu. Celowość takiego rozwiązania budzi poważne wątpliwości, skoro z istoty zniszczenia wynika, że jest ono nieodwracalne i decyzja sądu będzie miała wyłącznie formalny charakter<sup>15</sup>. Przepis z art. 232a k.p.k. w swojej dyspozycji wskazuje również, że z punktu widzenia zapewnienia prawidłowego toku postępowania nie jest konieczne przechowywanie całości przedmiotów lub substancji, które stwarzają niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia człowieka. Przechowanie może zostać ograniczone do próbek tych przedmiotów lub materiałów w ilości niezbędnej do przeprowadzenia badań. W tym miejscu nasuwa się pytanie: kto i kiedy decyduje, czy w danym stanie faktycznym konkretne próbki są w ilości zapewniającej

<sup>15</sup> Tamże; T.H. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego*, tom I, artykuły 1–467, Lex nr 428787.

przeprowadzenie badań czy też nie? Postulaty funkcjonariuszy Policji zajmujących się w praktyce zabezpieczaniem oraz niszczeniem substancji niebezpiecznych dla życia i zdrowia wskazują na konieczność wprowadzenia do regulacji prawnych obowiązku niszczenia substancji i przedmiotów zaliczanych do trudnych dowodów rzeczowych, które ze względu na swoje właściwości zagrażają życiu i zdrowiu ludzkiemu.

Natomiast analiza Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 2012 r. w sprawie podmiotów uprawnionych do przechowywania oraz zniszczenia w postępowaniu karnym przedmiotów i substancji stwarzających niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia<sup>16</sup> wykazała konieczność uszczegółowienia przez ustawodawcę warunków i sposobów zabezpieczenia niebezpiecznych dowodów procesowych, jak również wskazania warunków i sposobów zniszczenia powyższych substancji oraz ich próbek, mając na uwadze zapewnienie prawidłowego toku postępowania przygotowawczego i jego kosztów.

Powyższy postulat jest niezwykle istotny z punktu widzenia zabezpieczenia, transportu, przechowywania i likwidacji niebezpiecznych dowodów procesowych, wskazany akt prawny bowiem nie uszczegóławia warunków i sposobów zabezpieczenia niebezpiecznych dowodów procesowych, jak również nie określa warunków i sposobów zniszczenia powyższych substancji oraz ich próbek, mając na uwadze zapewnienie prawidłowego toku postępowania przygotowawczego i jego kosztów. Jego realizacja przez ustawodawcę rozwiązałaby zatem dylematy nie tylko na gruncie prawnym, ale także praktycznym. W tym miejscu należy również podkreślić konieczność uregulowania prawnego, dotyczącego kosztów przewozu przedmiotowych substancji; ponadto występuje konieczność odpowiedzi na pytanie, kto i jakim transportem ma przewozić przedmiotowe substancje, biorąc pod uwagę prawidłowy tok postępowania przygotowawczego, jak również określenie, w jaki sposób należy prawidłowo zabezpieczać dowód procesowy w postaci przedmiotów i substancji stwarzających niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia (na przykład jak ma wyglądać prawidłowe pod kątem procesowym zabezpieczenie cieczy, kwasów czy zasad). Następną ważną propozycją w przedmiotowej dyskusji jest konieczność ujednolicenia procedury przyjmowania oraz przechowywania przedmiotów i substancji stwarzających niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia ze względu na zapewnienie prawidłowego toku postępowania przygotowawczego.

W obecnym stanie prawnym nie istnieje jednolita procedura przyjmowania, przechowywania oraz niszczenia przedmiotów i substancji stwarzających niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia pozwalająca na zapewnienie prawidłowego toku postępowania przygotowawczego.

Wart podkreślenia jest fakt, że w ustawodawstwie belgijskim prokurator może na każdym etapie postępowania karnego zarządzić zniszczenie zatrzymanych rzeczy podlegających przepadkowi. Postanowienie takie wymaga formy pisemnej i powinno zawierać stosowne uzasadnienie. Wykonanie tego środka w śledztwie wymaga uprzedniego zezwolenia sędziego śledczego. Prokurator informuje właściciela rzeczy (przedmiotu, substancji) w trakcie przesłuchania lub pisemnie listem poleconym,

<sup>16</sup> DzU z dnia 28 grudnia 2012 r., poz. 1486.

telefaksem lub drogą elektroniczną o zamiarze wydania postanowienia o zniszczeniu rzeczy.

Do katalogu rzeczy, które mogą zostać zniszczone według prawa belgijskiego (na jego podstawie prokurator może zarządzić ich zniszczenie) zaliczają się substancje i przedmioty, które:

1. ze swojej natury i ze względu na swoje właściwości stanowią poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego lub zdrowia publicznego,
2. w przypadku ich posiadania mogą poważnie zagrozić integralności fizycznej lub dobru osoby,
3. których dopuszczenie do obrotu stanowiłoby naruszenie porządku publicznego, moralności publicznej lub przepisu prawnego,
4. których koszty przechowywania ze względu na ich naturę lub ilość są nieproporcjonalne w stosunku do ich ceny rynkowej.

W postanowieniu prokurator wskazuje, które rzeczy podlegają zniszczeniu, oraz określa sposób i termin wykonania postanowienia. W przypadkach niecierpiących zwłoki prokurator może wydać ustne polecenie zniszczenia rzeczy pod warunkiem późniejszego niezwłocznego potwierdzenia postanowienia w formie pisemnej.

Prokurator wyznacza również wyspecjalizowany podmiot lub stosowną służbę państwową, która dokonuje zniszczenia rzeczy. W razie potrzeby policja federalna lub lokalna zobowiązana jest do zabezpieczenia czynności z tym związanej.

Jeżeli jest to niezbędne dla celów dowodowych, przed zniszczeniem rzeczy prokurator zarządza zabezpieczenie próbki, wykonanie dokumentacji fotograficznej lub utrwalenie czynności procesowej za pomocą obrazu i dźwięku, wyznaczając do tych czynności doradcę technicznego (*conseiller technique*), który asystuje policji dokonującej powyższych czynności. Policja przekazuje próbkę, dokumentację fotograficzną lub nagranie wideo do kancelarii sądowej lub innemu podmiotowi wyznaczonemu przez prokuratora, który przechowuje ją do momentu ustania zatrzymania rzeczy lub zarządzenia jej przepadku. Koszty zniszczenia rzeczy, zabezpieczenia jej próbki lub sporządzenia dokumentacji fotograficznej lub nagrania wideo oraz ich przechowywania, jak również wynagrodzenie za czynności doradcy technicznego stanowią koszty procesu.

Specyficznym rozwiązaniem prawa belgijskiego jest utworzenie odrębnego organu wspomagającego prokuraturę i wymiar sprawiedliwości w zakresie zatrzymania i przypadku rzeczy – Centralnego Organu ds. Zatrzymań i Przepadku Rzeczy, który funkcjonuje od 2003 r. na podstawie odrębnej ustawy. Organ działa w ramach prokuratury (*le ministère public*), a jego siedzibą jest okręg stołeczny Brukseli. Wśród głównych zadań Organu ds. Zatrzymań i Przepadku Rzeczy można zaliczyć przede wszystkim wspomaganie organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych w zakresie zatrzymania rzeczy, postępowania w przedmiocie przepadku rzeczy oraz egzekucji prawomocnych wyroków i nakazów przepadku rzeczy. Do szczegółowych zadań tej instytucji należą:

1. udzielanie z własnej inicjatywy lub na wniosek ministra sprawiedliwości czy Kolegium Prokuratorów Generalnych opinii dotyczących zatrzymań i przepadku rzeczy;

2. zapewnienie scentralizowanego i z informatyzowanego zarządzania danymi gromadzonymi w wyniku zatrzymania lub przypadku rzeczy;
3. sprzedaż zatrzymanych rzeczy albo przekazywanie ich do dyspozycji policji federalnej – za zgodą prokuratora lub sędziego śledczego;
4. zarządzanie zatrzymanymi rzeczami w porozumieniu z prokuratorem lub sędzią śledczym;
5. koordynacja wykonywania kar i nakazów dotyczących przypadku rzeczy;
6. wspomaganie prokuratora i sędziego śledczego;
7. przekazywanie informacji służbom policyjnym i odpowiednim urzędom;
8. pomoc prawna dla innych państw, ustanawianie i utrzymywanie współpracy z analogicznymi instytucjami za granicą w ramach obowiązujących ustaw i umów międzynarodowych.

W zakresie zarządzania danymi Organ ds. Zatrzymania i Przypadku Rzeczy gromadzi i przetwarza informacje dotyczące zatrzymania rzeczy, przechowywania oraz przypadku, a także wykonania wyroków i nakazów w tym zakresie, prokurator lub sędzia śledczy zaś informuje Organ lub nakazuje przekazanie mu odpowiednich informacji, m.in. na temat sposobu przechowywania zatrzymanych przedmiotów.

Rozwiązania belgijskie w zakresie zabezpieczania, przechowywania i niszczenia trudnych dowodów procesowych są godne uwagi i rozważenia w przypadku zainicjowania ewentualnej ścieżki legislacyjnej w aspekcie trudnych dowodów procesowych w ustawodawstwie polskim<sup>17</sup>.

Podsumowując, powyższe kilka uwag prawnych dotyczących zabezpieczania i przechowywania tzw. trudnych dowodów procesowych należy postrzegać jako pewien zarys kierunku, w którym powinna iść ścieżka legislacyjna w omawianym zakresie. Z pewnością w ustawodawstwie polskim należy wziąć pod rozwagę i poddać ogólnej dyskusji dotyczącej zabezpieczania tzw. trudnych dowodów procesowych kwestię, jaki organ jest uprawniony do podjęcia decyzji o zniszczeniu niebezpiecznych dla życia substancji i przedmiotów w sytuacji, gdy musi nastąpić natychmiastowa ich utylizacja ze względu na bezpośrednie zagrożenie życia i zdrowia – reguluje ją np. ustawodawstwo niemieckie i belgijskie. Ustawodawstwo polskie w aspekcie zabezpieczania, transportu, przechowywania i likwidacji niebezpiecznych dowodów procesowych w swojej dyspozycji powinno uszczegółwić warunki i sposoby zniszczenia przedmiotowych substancji oraz ich próbek, mając na uwadze zapewnienie prawidłowego toku postępowania przygotowawczego i jego kosztów, podobnie jak czynią to belgijskie regulacje prawne. Polskie regulacje prawne w zakresie transportu niebezpiecznych dowodów procesowych powinny odpowiadać na pytania: kto i kiedy ma ponosić koszty transportu substancji i przedmiotów zagrażających życiu i zdrowiu oraz ile czasu zabezpieczone próbki substancji zagrażających życiu i zdrowiu mają być przechowywane, oraz wskazywać, jaka jest szczegółowa procedura przyjmowania takich substancji.

<sup>17</sup> Belgijska ustawa z dnia 25 kwietnia 2014 r. wprowadzająca przepisy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości – Loi portant des dispositions diverses en matière de Justice, Moniteur Belge Nr 143 z dnia 14 maja 2014 r., s. 39045–39085.

Tematyka poruszanych zagadnień z pewnością zasługuje na szczególną eksplorację i wymaga wykorzystania wiedzy nie tylko na gruncie prawa i kryminalistyki, ale także wiedzy nabytej w praktyce funkcjonariuszy służb państwowych, którzy działają na rzecz bezpieczeństwa państwa w aspekcie zabezpieczania, przechowywania i niszczenia trudnych dowodów procesowych. Tylko umiejętne wykorzystanie zasobów wskazanych nauk i wiedzy praktycznej przedstawicieli organów zajmujących się ściganiem przestępstw i im zapobieganiem posłuży zabezpieczeniu systemu państwa przed zagrożeniami dla obywateli, jakie niosą za sobą tzw. trudne dowody procesowe.

## Streszczenie

W obecnym stanie prawnym problematyka tzw. trudnych dowodów procesowych niewątpliwie zasługuje na bardzo poważną dyskusję nie tylko w aspekcie ich zabezpieczania i przechowywania, ale także ze względu na proces wykrywczy z dziedziny skuteczności działania służb zajmujących się przeciwdziałaniem wszelkim zagrożeniom państwa. Ta zaniedbana przez polskiego ustawodawcę kwestia jest również niezwykle istotna ze względu na system organizacyjno-prawny w zakresie zwalczania przestępczości, w tym zorganizowanej. Dlatego też Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie prowadzi badania naukowe w ramach projektu: „Infrastruktura i urządzenia oraz procedury techniczno-prawne związane z zabezpieczeniem i przechowywaniem tzw. trudnych dowodów procesowych”, których celem jest stworzenie infrastruktury, urządzeń oraz procedur technicznych i prawnych w zakresie zabezpieczania, przechowywania i utylizacji trudnych dowodów procesowych. Artykuł ukazuje różnorodność, swoisty charakter oraz specyfikę procedur dotyczących trudnych dowodów procesowych na potrzeby ustalenia jak najbardziej efektywnych sposobów ich zabezpieczania, przechowywania i transportu z punktu widzenia prawa karnego i kryminalistyki.

**Słowa kluczowe:** kryminalistyka, prawo, dowód, śledztwo

## Summary

In the present legal situation, the issues of so-called difficult evidence undoubtedly deserve a serious discussion not only on its preservation and storage but also with regard to an investigation process in terms of the efficiency of relevant services dealing with counteracting possible threats to the state. This neglected by the Polish legislator issue is also of tremendous importance in view of an organizational and legal system for fighting crime. Therefore, the Police Academy in Szczytno carries out scientific research, financed by the national Centre for Development and Research, as part of a development project on ‘Infrastructure, equipment and technical and legal procedures concerning the preservation and storage of difficult evidence’, which aims at the creation of infrastructure, equipment and technical and legal procedures in relation to the preservation, storage and utilization of difficult evidence. The article presents the diversity and unique nature of difficult evidence-related procedures for identifying the most effective methods of preventing crime as far as the national security is concerned.

**Keywords:** forensic science, law, proof, criminal investigation





*Marcin Chowaniec, Joanna Koczur, Marek Leśniak, Sylwia Pytlik*

## **WPLYW SPOSOBU PREZENTOWANIA PYTAŃ NA TRAFNOŚĆ TESTÓW BADAŃ POLIGRAFICZNYCH CIT**

**Influence the manner of presentation questions on the accuracy of concealed information tests in polygraph examination**

### **Wstęp**

W świetle akt spraw trafiających z obszaru całej Polski do Katedry Kryminologii Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w praktyce badań poligraficznych, również w Polsce, metodę testów ukrytej informacji (CIT, *Concealed Information Technique*; w różnych jej odmianach, noszących odmienne nazwy) stosuje się stosunkowo często. W polskiej literaturze przedmiotu funkcjonują stanowiska, że tego rodzaju metodyki tam, gdzie jest to możliwe, wykorzystuje się oprócz odmian metody testów pytań kontrolnych<sup>1</sup> albo że są one jedynymi dopuszczalnymi<sup>2</sup> czy mają wręcz przewagę nad technikami pytań kontrolnych<sup>3</sup>. Autorzy tego opracowania przychylają się do opinii, że optymalnym rozwiązaniem jest stosowanie metody CIT oprócz testów pytań kontrolnych. Nie to jest jednak przedmiotem prezentowanych rozważań. W sprawach trafiających do wspomnianej katedry odnotowano stosowanie odmian testów ukrytej informacji w wersji z prezentowaniem zdjęć (ewentualnie slajdów z nazwami) osobie badanej zamiast odczytywania całego pytania czy nazwy określonego elementu. Nie znaleziono jednocześnie w polskiej literaturze przedmiotu opinii na temat trafności przeprowadzanych w ten sposób badań.

Adekwatnie do odnotowanego zjawiska sformułowano dwa następujące pytania badawcze:

---

<sup>1</sup> Zob. np.: R. Jaworski, *Application of situational sequencing test in the case of Police officers suspected of murder and POT tests as „Knowledge of the perpetrator test”*, „Journal of Forensic Identification” 2001, t. 51, nr 2; J. Konieczny, *Badania poligraficzne. Podręcznik dla zawodowców*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 64 i n.; J. Widacki (red.), *Badania poligraficzne w Polsce*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków 2014, s. 185.

<sup>2</sup> Zob. E. Gruza, *Psychologia sądowa dla prawników*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 209; M. Kulicki (red.), *Wariografia kryminalistyczna*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 1998.

<sup>3</sup> J. Wójcikiewicz, *CIT czy CQT*, „Problemy Kryminologii” 2012, nr 275, s. 15 i n.

- Jaki jest poziom trafności wyników badania poligraficznego za pomocą testu CIT w sytuacji prezentowania osobie badanej pytań w postaci zdjęć?
- Czy poziom trafności wyników badania poligraficznego za pomocą metody CIT w sytuacji prezentowania osobie badanej pytań w postaci zdjęć jest porównywalny z poziomem trafności badania za pomocą tej metody z odczytywaniem pytań?

Podjęta problematyka ma istotne znaczenie praktyczne. W sytuacji gdy badający poligrafem ma możliwość wyboru sposobu prezentowania pytań w ramach stosowanej metody CIT, jego wybór powinien znajdować uzasadnienie nie w „zdroworozsądkowych” czy opartych wyłącznie na doświadczeniu przekonaniach, ale w generalizacjach empirycznych, opartych na wynikach badań empirycznych.

### Teoretyczne tło badań własnych

Testy ukrytej informacji opierają się na założeniu, że osoba, która popełniła dany czyn (a temu przeczy), posiada pewną informację; określoną wiedzę dotyczącą danego zdarzenia, znaną jedynie sprawcy i śledczym. Gdy zaprzecza ona w odpowiedzi na pytanie o posiadanie takiej informacji, organizm tej osoby ujawni specyficzne mimowolne zmiany w pobudzeniu fizjologicznym badanego uwarunkowane aktywnością autonomicznego układu nerwowego (w porównaniu z reakcją na pytania niedotyczące krytycznego zdarzenia)<sup>4</sup>. Kluczowe znaczenie w tego typu testach ma więc kwestia zaprzeczenia przez osobę badaną posiadania określonej wiedzy – jeśli badany przyzna się bowiem, że ją posiada, wówczas testu się nie przeprowadza.

Do testów rozpoznawczych zaliczane są<sup>5</sup>:

- testy szczytowego napięcia (*Peak of Tension* – POT), dzielące się na: testy ze znanym rozwiązaniem (*known solution POT/POT-A*) oraz testy z nieznanym rozwiązaniem, określane też mianem wydobywczych (*searching POT/POT-B*);
- testy świadomości winy, inaczej testy wiedzy o czynie (*Guilty Knowledge Test* – GKT);
- testy ukrytej informacji (*Concealed Information Test* – CIT);
- testy ukrytej wiedzy (*Concealed Knowledge Test* – CKT);
- testy stymulacyjne (*Acquaintance comparison question test* – ACQT).

Wymienione techniki w kontekście rejestrowanych reakcji psychofizjologicznych mają taką samą istotę; różnią się jedynie taktyką ich zastosowania<sup>6</sup>. Cel testów szczytowego napięcia ze znanym rozwiązaniem (POT-A), świadomości winy (GKT), ukrytej informacji (CIT) oraz ukrytej wiedzy (CKT) jest identyczny (biegły ma rozpoznać, czy reakcja psychofizjologiczna u osoby badanej jest typowa dla tego rodzaju reakcji u osób, które ukrywają swoją wiedzę na temat okoliczności zdarzenia, będącego przedmiotem badania poligraficznego). Konstruuje test, ekspert wie, który

<sup>4</sup> M. Nakayama, *Practical use of the concealed information test for criminal investigation in Japan*, w: M. Kleiner, *Handbook of Polygraph Testing*, Academic Press, London 2002, s. 48.

<sup>5</sup> J. Konieczny, *Badania poligraficzne...*, op. cit., s. 66–67.

<sup>6</sup> Tamże, s. 67.

element zdarzenia miał miejsce w rzeczywistości (w konsekwencji – które pytanie jest pytaniem krytycznym). Z kolei testy szczytowego napięcia z nieznanym rozwiązaniem („wydobywcze”, POT-B) mają nieco inny charakter. Wykorzystywane są najczęściej do ustalenia miejsca ukrycia określonego obiektu, a przy wyborze pytań kluczowe znaczenie ma stan wiedzy na temat badanej osoby, jej osobowości, stylu życia itp. Testy stymulacyjne natomiast służą zapoznaniu osoby badanej z działaniem całej aparatury oraz uzyskaniu informacji charakteryzujących sposób jej reagowania<sup>7</sup>.

Jak już wcześniej wspomniano, zadaniem biegłego przeprowadzającego badanie testami z zastosowaniem metody CIT jest ustalenie, czy po pytaniach krytycznych u badanego wystąpiły tzw. fizjologiczne korelaty emocji i czy są one typowe dla osób, które ukrywają swoją wiedzę na temat okoliczności zdarzenia<sup>8</sup>. Jeśli w każdym z wykonanych testów odnotowano wystąpienie reakcji symptomatycznej po pytaniu krytycznym, to prawdopodobieństwo, że jest to wynik jedynie przypadkowy, jest niewielkie<sup>9</sup>. Zastosowanie metody CIT wymaga spełnienia następujących elementów. Po pierwsze, w toku postępowania powinno się utajnić wszystkie okoliczności zdarzenia, które mogą być wykorzystane w badaniu poligraficznym, tak aby oprócz sprawcy i organu procesowego nikt inny nie mógł znać szczegółów popełnienia danego czynu (co nieraz jest bardzo trudne albo niemożliwe). Ponadto biegły musi poznać szereg charakterystycznych szczegółów przestępstwa, w odniesieniu do których istnieje bardzo wysokie prawdopodobieństwo, że sprawca także zwrócił na nie uwagę i je zapamiętał (najlepiej, gdyby biegły sam uczestniczył w oględzinach miejsca)<sup>10</sup>. Nadto w badaniu metodą CIT sugeruje się przeprowadzenie minimum trzech testów (należy zatem posiadać minimum trzy różne do wykorzystania fakty, które nadawałyby się do skonstruowania testów)<sup>11</sup>, choć niektórzy autorzy zalecają wykonanie ich co najmniej czterech lub pięciu.

Poziom trafności diagnoz dla techniki CIT w warunkach eksperymentalnych dla grupy osób szczerych wynosi 94–99% (MacLaren podaje 83%), natomiast w odniesieniu do grupy osób nieszczerych wartość ta wynosi od 76 do 88% (MacLaren wskazuje na 76%)<sup>12</sup>. Należy mieć ponadto na uwadze, że poziom błędu (wyników fałszywie pozytywnych lub negatywnych) w grupie nieszczerych wynosi między 12 a 24%, a w grupie osób szczerych od 1 do 6% (MacLaren podaje odpowiednio 24% i 17%)<sup>13</sup>. Z kolei zgodnie ze standardami APA (*American Polygraph Association*) 2012,

<sup>7</sup> Tamże, s. 67–80.

<sup>8</sup> J. Widacki, *Kryminalistyka*, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 377–378.

<sup>9</sup> J. Konieczny, *Badania poligraficzne...*, op. cit., s. 66–67.

<sup>10</sup> Por. np.: M. Nakayama, op. cit., s. 50–54.

<sup>11</sup> M. Gołaszewski (red.), *Współczesne standardy badań poligraficznych*, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Centralny Ośrodek Szkolenia im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grot’a”, Warszawa 2013, s. 47.

<sup>12</sup> J. Wójcikiewicz, op. cit., s. 16.

<sup>13</sup> Tamże.

technika CIT (GKT) analizowana metodą Lykkena charakteryzuje się dokładnością na poziomie 82,3%, czułością 81,5%, specyficznością 83,2%, a INC w granicy 0,1%<sup>14</sup>.

Testy objęte metodą CIT stosuje się jako testy, na których oparte jest całe badanie, albo jako testy wspierające badanie prowadzone inną metodą (w szczególności odmianą metody testów pytań kontrolnych<sup>15</sup>.

Jak wspomniano we wprowadzeniu, pytania badawcze prezentowanych badań własnych koncentrują się wokół kwestii: czy sposób prezentacji pytań (komunikat werbalny albo obraz) wpływa na trafność badań poligraficznych przeprowadzonych w formie testów CIT. Omawiane badania są zatem związane z wykorzystywaniem dwa odrębnych rodzajów bodźców: wzrokowych oraz słuchowych. Na tym tle przydatne jest przedstawienie kilku zagadnień dotyczących dziedziny nauki badającej relacje języka oraz komunikacji w odniesieniu do pewnych aspektów funkcjonowania ludzkiego mózgu, tj. neurolingwistyki. Należy podkreślić, iż każda osoba odbiera, koduje oraz przetwarza informacje, a także komunikuje się z innymi na trzech różnych poziomach – wizualnym, słuchowym oraz kinestetycznym<sup>16</sup>. Podczas gdy każdy używa oczywiście w procesie komunikacji wszystkich trzech kanałów neurolingwistycznych, to zawsze jeden z nich jest dominujący<sup>17</sup>. D.E. Wicklander oraz D.E. Zulawski tak opisują funkcjonowanie osób, u których odpowiednio dominuje któryś z tych kanałów<sup>18</sup>. Jednostki komunikujące się głównie przy użyciu kanału wizualnego (tzw. wzrokowcy) nastawione są głównie na percepcję wzrokową, która umożliwia odbiór bodźców wzrokowych z otoczenia. Obejmuje ona analizę i syntezę wzrokową materiału konkretnego (obrazów, kształtów) lub abstrakcyjnego (teksty, zdania, wyrazy) oraz pamięć wzrokową. Osoby wykorzystujące głównie kanał wzrokowy używają obrazowych słów, niejako układając z nich obrazy. Słownictwo przez nie używane przypomina opisywanie oglądanego filmu, stąd często powtarzającymi się zwrotami są: „Kiedy zobaczyłem...”, „Zobacz to...”, „Spójrz na to w ten sposób...” itp. Z kolei osoby, u których dominuje kanał słuchowy (tzw. słuchowcy), mają wyostrzoną percepcję słuchową umożliwiającą odbiór bodźców dźwiękowych z otoczenia. Jest ona związana ze słuchem fonemowym oraz umiejętnościami fonologicznymi (analiza i synteza głoskowa i sylabowa – rozkład wyrazów na głoski i sylaby oraz ich scalanie), a także pamięcią słuchową. Osoby, u których w procesie komunikacji dominuje kanał słuchowy, używają takich zwrotów, jak: „Czy słyszałeś...?”, „Kiedy słyszę...”, „To nie brzmi wiarygodnie...”, „Nie lubię dźwięku...” itd. Kinestetycy natomiast mówią, używając języka emocji, często w sposób egzaltowany. Typowymi

<sup>14</sup> A. Ibek, M. Gołaszewski, *Z zagadnień poprawności opiniowania w badaniach poligraficznych*, *Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały* 2012, nr 1(10), s. 165.

<sup>15</sup> J. Konieczny, *Badania poligraficzne...*, op. cit., s. 82; por. J. Widacki, *W sprawie wyboru techniki badania poligraficznego. Czy technika oparta na testach GKT (CIT) jest lepsza od techniki opartej na testach CQ?*, „Problemy Kryminalistyki” 2011, nr 273(3), s. 6–7.

<sup>16</sup> D.E. Wicklander, D.E. Zulawski, *Practical Aspects of Interview and Interrogation. Second Edition*, CRC PRESS, Boca Raton–London–New York–Washington D.C. 2002, s. 201.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże, s. 201 i n.

zwrotami, które można od nich usłyszeć, są: „Jestem w kontakcie z...”, „Mam złe przeczucia...”, „Czuję tę sprawę...” itp.

W literaturze przedmiotu znajdujemy opisy zastosowania prezentacji obrazów w badaniach poligraficznych; podkreśla się, że takie prezentacje oddziałują bardziej oraz wywołują silniejsze reakcje psychofizjologiczne niż zadane werbalnie pytania, nadto że istotne jest różnorodne prezentowanie pytań oraz odpowiedzi w trakcie badania poligraficznego. Układanie testu pytań oraz odpowiedzi wymaga zatem również kreatywności<sup>19</sup>. Co więcej, wart uwagi jest fakt, iż podstawowy wpływ na znaczenie odbieranych bodźców (informacji) ma kanał, którym owe bodźce do nas docierają. Wypowiedziane słowa wywołają inne reakcje niż widziane symbole, dotyk lub zapach. Interesująca jest teza, iż to właśnie sposób, w jaki informacje są przesyłane, ma większy wpływ na to, jak zostaną one odebrane i zinterpretowane, niż treść informacji jako takiej<sup>20</sup>. Sposoby stosowania obrazu podczas prezentacji pytań oraz odpowiedzi w testach CIT są różnorodne. Jednym z ciekawszych zastosowań była prezentacja kodów podejrzanym o kradzież pieniędzy z bankowych sejfów – jako że prawdopodobne jest, iż podejrzeni zapamiętują przez dłuższy czas kody, które złamali. Zapamiętują je jednak na różne sposoby, co jest konsekwencją dominujących u nich kanałów neurolingwistycznych. Dlatego też badany przy użyciu testów CIT w pierwszym pytaniu odczytano kody do sejfów, w drugim z kolei przedstawiono te same kody w sposób graficzny. Okazało się, iż to przy drugim pytaniu stwierdzono wystąpienie silnych reakcji psychofizjologicznych. W innym badaniu poligraficznym zademonstrowano badanym podejrzanym o zabójstwo zdjęcia osoby ubranej podobnie do ofiary, z tym że w różnych ułożeniach ciała. Pytano oczywiście o sposób ułożenia zwłok ofiary tuż po zabójstwie, okazując poszczególne fotografie. Reakcje psychofizjologiczne były bardzo silne i z pewnością silniejsze niż przy słownym opisywaniu sposobów ułożenia zwłok – na skutek silniejszego i bardziej bezpośredniego przekazu. Wskazać też należy jeszcze na pewne specyficzne okoliczności, kiedy to podejrzany odpowiada na pytania o miejsce ukrycia np. narzędzia zbrodni lub zwłok, przyglądając się mapie podzielonej na ponumerowane sektory. Każdy sektor opatrzony jest innym numerem. Jeśli podejrzanym jest sprawcą przestępstwa, to wie doskonale, gdzie ukryte jest np. narzędzie zbrodni lub zwłoki ofiary. Dlatego też poligraf wskaże na silną reakcję psychofizjologiczną na pytanie o krytyczny obszar na mapie, gdzie faktycznie ukryty został obiekt, będący przedmiotem pytań<sup>21</sup>. Brak jest jednak w literaturze przedmiotu bardziej szczegółowych badań empirycznych dotyczących porównania trafności badań poligraficznych w sytuacji prezentacji pytań oraz odpowiedzi w sposób werbalny z prezentacją tychże za pomocą wyświetlanych obrazów.

W literaturze psychologicznej zwraca się uwagę na ściśle powiązania procesów spostrzegania i przetwarzania informacji z reakcjami emocjonalnymi. T. Maruszewski

<sup>19</sup> Np. A. Kovalenko, V. Saldziunas, *The Event Knowledge Test (EKT) in Polygraph Examination (common notice of tactics)*, „European Polygraph” 2008, t. 2, nr 3–4 (5–6), s. 212–214.

<sup>20</sup> R.B. Diltz, *Sleight of Mouth*, Meta Publications, Capitola 1999, s. 79.

<sup>21</sup> A. Kovalenko, V. Saldziunas, op. cit., s. 212 – 214.

podkreśla, że spostrzeżenie „nie jest wyłącznie rezultatem analizy percepcyjnej, stanowi również wynik analizy znaczenia emocjonalnego”<sup>22</sup>.

### Przebieg badania

Badania własne objęły populację 51 osób (podobną liczbę kobiet i mężczyzn), studentów prawa. Rola osoby badanej (szczerowość albo nieszczerowość, obrazowy albo werbalny sposób prezentacji pytań) była wyznaczana przez losowanie. Przebadano grupę 51 osób. 27 z nich ukrywało swoją wiedzę na temat okoliczności zdarzenia (osoby nieszczerze; 13 z nich pytania były prezentowane w formie obrazów, a pozostałym – w sposób werbalny), a 24 nie znały tej okoliczności (osoby szczerze; w zakresie sposobu prezentacji pytania odpowiednio 13 i 11 osób). Badanie przeprowadzono za pomocą odmiany metody testów ukrytej informacji (CIT). Operatorami poligrafu było trzech działających niezależnie od siebie ekspertów. Eksperti nie znali roli wylosowanej w eksperymencie przez konkretną osobę badaną.

Badanie każdej osoby opierało się na trzykrotnym przeprowadzeniu testu z tymi samymi pytaniami. Pytania dotyczyły przedmiotu eksponowanego części badanym („nieszczerym”) w laboratorium Katedry Kryminalistyki, była nim pieczętka katedry. Do pytania o pieczętkę dobrano pytania o sześć innych przedmiotów, w ocenie prowadzących przedmiotowe badanie tak samo emocjogennych. Pytanie o pieczętkę (krytyczne) w każdym z trzech testów umieszczone było w innym miejscu testu; odpowiednio na pozycjach: piątej, czwartej i trzeciej. Starano się podnieść poziom motywacji osób badanych przez wręczenie każdej drobnej kwoty pieniężnej. Przekazaną im bezpośrednio przed badaniem, w trakcie jego trwania badani mieli przy sobie (niewidoczną dla eksperta). Uczestników badania poinformowano, że w przypadku wskazania ich przez poligrafera jako nieukrywających swojej wiedzy na temat okoliczności zdarzenia (zarówno osoby „nieszczere”, jak i „szczerze”) będą mogli zatrzymać tę kwotę dla siebie. Kwota była drobna, ale wykorzystano pomysł z badań innych autorów nad trafnością ekspertyzy pisma ręcznego<sup>23</sup>. Pomysł ten opiera się na założeniu, że większą reakcją emocjonalną może wywołać obawa przed utratą nawet bardzo drobnego zysku, który się już posiada, niż obietnica znacznie większego, ale możliwego do uzyskania dopiero w przyszłości.

Pomiaru wydatności reakcji osób badanych dokonywano tylko poprzez manualny pomiar zmian w zapisie reakcji skórno-galwanicznej (GSR). Taki pomiar uznano za najbardziej transparentny. Wyniki każdego testu opisywano na skali porządkowej; reakcjom przy poszczególnych pytaniach przypisywano rangi od 1 do 7. Obliczano później średnią rangi dla każdego pytania w całym badaniu (dla każdego z pytań dodawano rangi uzyskanych przy nim reakcji w każdym z testów, a uzyskaną sumę dzielono przez trzy). Na koniec podawano, która w kolejności jest średnia dla całego badania ranga reakcji GSR przy określonym pytaniu. W przypadku osób

<sup>22</sup> T. Maruszewski, *Psychologia poznania. Umysł i świat*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2011, s. 46, 47.

<sup>23</sup> Zob. M. D. Risinger, *Handwriting identification*, w: D. I. Faigman, M. J. Saks, J. Anders, E. K. Cheng (ed.), *Modern scientific evidence. The law and science of expert testimony*, Eagen, 2010, s. 573-581.

„nieszczerych” za poprawny wynik całego badania uznawano sytuację, gdy średnia ranga reakcji przy pytaniu krytycznym była najmniejszą liczbą w zestawieniu ze średnimi rangami reakcji przy innych pytaniach. Jeśli średnia ranga przy pytaniu o pieczętkę była niższą liczbą niż średnia ranga reakcji przy innym pytaniu, badanie uznawano za niepoprawne. W grupie osób „szczyrych” diagnozę eksperta odczytywano jako poprawną, gdy średnia ranga reakcji przy pytaniu krytycznym nie była najniższą liczbą w zestawieniu ze średnimi rangami innych pytań.

W grupie osób, którym prezentowano pytania w postaci obrazów, stosowano taką samą procedurę, zdjęcia przedmiotów (eksponowanych w taki sam sposób) były wyświetlane za pomocą rzutnika na ścianę przed osobą badaną.

W celu ustalenia, czy różnice w wynikach zestawianych ze sobą grup są istotne statystycznie, posłużono się testem t Studenta dla grup niezależnych. Jako poziom istotności przyjęto  $p$  na poziomie mniejszym niż 0,05<sup>24</sup>.

### Prezentacja wyników

W grupie osób nieszczyrych, którym pytania było prezentowane w postaci zdjęć przedmiotów, trafność prawidłowych ustaleń ekspertów sięgnęła 64,3% (9 na 14 osób badanych). Poniżej zaprezentowana tabela przedstawia wyniki poszczególnych probantów (kolejno w kolumnach tabeli zostały umieszczone: kod osoby badanej, jej rola, sposób prezentacji pytania – O (obraz) albo P (pytanie werbalne), a także: rangi w kolejnych testach reakcji przy pytaniu krytycznym, średnia ranga dla tego pytania w całym badaniu oraz pozycja tej średniej rangi na tle średnich rang innych pytań.

Tab. 1. Wyniki badań w grupie osób ukrywających swoją wiedzę na temat okoliczności zdarzenia, którym eksponowano zdjęcia przedmiotów

Osoba badana			Pomiar manualny				
			T1	T2	T3	R	P
2	NS	O	2	2	1	1,7	1
4	NS	O	2	2	1	1,7	1
5	NS	O	6	3	4	4,3	4
7	NS	O	7	4	6	5,7	6
8	NS	O	2	2	5	3,0	2
12	NS	O	2	1	3	2,0	1
14	NS	O	1	1	2	1,3	1
16	NS	O	1	2	1	1,3	1
18	NS	O	2	3	4	3,0	3
21	NS	O	3	1	1	1,7	1
35	NS	O	1	3	1	1,7	1

<sup>24</sup> B.M. King, E.W. Minium, *Statystyka dla psychologów i pedagogów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 364 i n.



41	NS	O	1	1	1	1,0	1
42	NS	O	2	2	5	3,0	2
44	NS	O	1	1	1	1,0	1

Źródło: badania własne.

W grupie osób szczerych, którym pytanie było prezentowane w postaci zdjęć przedmiotów, trafność prawidłowych ustaleń ekspertów sięgnęła 92,3% (12 na 13 osób badanych).

Tab. 2. Wyniki badań w grupie osób nieukrywających swojej wiedzy na temat okoliczności zdarzenia, którym eksponowano zdjęcia przedmiotów

Osoba badana			Pomiar manualny				
			T1	T2	T3	R	P
1	S	O	5	7	5	5,7	7
3	S	O	4	3	4	3,7	4
6	S	O	6	2	3	3,7	2 (W)
10	S	O	5	5	3	4,3	2 (W)
11	S	O	7	7	5	7,0	7
13	S	O	6	1	4	3,7	3
22	S	O	1	3	5	3,0	2
25	S	O	4	7	2	4,3	6
26	S	O	5	3	6	4,7	6
29	S	O	5	5	7	5,7	4
30	S	O	5	6	5	5,3	6
43	S	O	1	5	1	2,3	1
48	S	O	6	3	6	5,0	5

Źródło: badania własne.

Łącznie analiza wyników wszystkich osób („nieszczerych” oraz „szczerych”), którym pytania prezentowano w postaci zdjęć, wykazała trafność ustaleń wynoszącą 77,8%.

W grupie osób nieszczerych, którym pytanie było prezentowane werbalnie, trafność prawidłowych ustaleń ekspertów sięgnęła 69,2% (9 na 13 osób badanych).

Tab. 3. Wyniki badań w grupie osób ukrywających swoją wiedzę na temat okoliczności zdarzenia, którym wymieniano nazwy przedmiotów

Osoba badana		S/NS	Pomiar manualny				
			T1	T2	T3	R	P
9	NS	P	1	6	1	2,7	1
15	NS	P	4	5	2	3,7	3
17	NS	P	1	2	2	1,7	2
19	NS	P	2	1	1	1,3	1
20	NS	P	1	1	3	1,7	2
27	NS	P	6	1	1	2,7	1
36	NS	P	2	1	1	1,3	1
37	NS	P	1	3	1	1,7	1
38	NS	P	2	1	2	1,7	1
39	NS	P	1	2	1	1,3	1
45	NS	P	1	1	1	1,0	1
46	NS	P	1	1	1	1,0	1
51	NS	P	3	3	7	4,3	4

Źródło: badania własne.

W grupie osób nieszczerych, którym pytanie było prezentowane werbalnie, trafność prawidłowych ustaleń ekspertów sięgnęła 66,7% (7 na 1 osób badanych).

Tab. 4. Wyniki badań w grupie osób nieukrywających swojej wiedzy na temat okoliczności zdarzenia, którym wymieniano nazwy przedmiotów

Osoba badana		S/NS	Pomiar manualny				
			T1	T2	T3	R	P
23	S	P	2	4	6	4,0	3
24	S	P	3	2	5	3,3	3
28	S	P	4	2	4	3,3	2
31	S	P	1	4	1	2,0	1
32	S	P	6	4	7	5,7	5
33	S	P	6	3	1	3,3	2
34	S	P	4	5	7	5,3	6
40	S	P	1	1	2	1,3	1
47	S	P	4	1	2	2,3	1
49	S	P	1	4	2	2,3	1
50	S	P	3	3	6	4,0	3

Źródło: badania własne.

Łącznie analiza wyników wszystkich osób („nieszczerých” oraz „szczerých”), którym pytania prezentowano w postaci zdjęć, wykazała trafność ustaleń wynoszącą 66,7%.

W całym badaniu osiągnięto trafność ustaleń ekspertów na poziomie 72,6% (66,7% w grupie osób nieszczerých oraz 72,6% w grupie osób szczerých).

### **Dyskusja wyników badania**

Uzyskana w badaniu nieco niższa trafność ustaleń ekspertów niż podawana w literaturze przedmiotu zapewne jest następstwem faktu, że w ramach interpretacji zmiennych psychofizjologicznych rejestrowanych przez poligraf eksperci w praktyce uwzględniają również inne niż GSR reakcje (zmiany w pracy układów krążenia i oddechowego). W ramach badań własnych, chcąc zmniejszyć poziom subiektywizmu w ocenach ekspertów, ograniczono się do pomiarów wydatności zmian reakcji skórno-galwanicznych. Pomiar bezpośredni oczywiście radykalnie zmniejsza poziom subiektywizmu, ale należy pamiętać o zakresie błędu związanego z samym pomiarem (błąd standardowy pomiaru).

Zestawiając wynik grup osób nieszczerých, którym pytania testu były prezentowane w różny sposób, nie stwierdzono istotnych statystycznie różnic. Natomiast takie różnice wystąpiły w zestawieniu grup osób szczerých. Interpretacje zmian w zmiennych psychofizjologicznych u osób szczerých badanych metodą CIT z wykorzystaniem zdjęć były bardziej trafne (obciążone mniejszym marginesem błędu). Mechanizm tej prawidłowości może być związany z faktem, że osoba, która deklaruje, że nie posiada wiedzy na temat okoliczności zdarzenia, mogła usłyszeć jakieś pogłoski przekazywane przez inne osoby na temat elementu zdarzenia, który jest przedmiotem konkretnego testu. Osoba ta może również kojarzyć określony element z jakimś innym, podobnym. Treść pytania prezentowanego werbalnie zazwyczaj ma charakter generalny. Wymieniając np. narzędzie, którym sprawca uderzył ofiarę, np. nóż, kierujemy myśl osoby badanej ku wszystkim desygnatom takiej nazwy. Z kolei na zdjęciu prezentujemy konkretny nóż. W przypadku ekspozycji obrazu istnieje zatem mniejsze ryzyko pojawienia się reakcji związanej z wcześniejszymi doświadczeniami osoby badanej (szczeręj).

Warto jeszcze wspomnieć, że w ramach prowadzonych badań własnych wytrenowanie przez ekspertów umiejętności sprawnego posługiwania się rzutnikiem w czasie badań poligraficznych zajęło sporo czasu. Decyzja o wykorzystaniu takiego sposobu prezentacji pytań nie może być zatem podjęta przez eksperta *ad hoc* (bez odpowiedniego przygotowania). Żle ustawiony rzutnik czy kłopoty eksperta z jego obsługą mogą być przyczyną daleko idących zakłóceń w rejestrowaniu zmiennych poligrafu (choćby wskutek angażowania uwagi osoby badanej) i sam zapis uczynić bezużytecznym.

### **Podsumowanie**

Uzyskane wyniki uzasadniają postulat przeprowadzania badań za pomocą metody CIT w miarę możliwości z wykorzystaniem prezentacji pytań w postaci obrazów (w szczególności zdjęć). Wpływa to na zmniejszenie w wydatny sposób liczby błędnych

ustaleń w przypadku badania osób, które nie ukrywają swojego udziału w zdarzeniu będącym przedmiotem badania, a w ten sposób zwiększa trafność badań tą metodą w ogóle. W praktyce na zdjęciach prezentowanych osobie badanej mogą m.in. być umieszczone: miejsca (np. zdjęcia wnętrza domu, w którym doszło do włamania, zdjęcia miejsca ukrycia zwłok lub skradzionych przedmiotów, zdjęcia narzędzi itd.).

Równocześnie w świetle prezentowanych wyników w sytuacjach, w których posługiwanie się w badaniu poligraficznym obrazami jest wymuszone okolicznościami, w szczególności cechami osoby badanej (np. badana osoba ma wadę słuchu czy też ekspert bada osobę, która nie zna języka), trafność takiego badania wcale nie musi być gorsza. Zależy to od treningu eksperta w prowadzeniu tego rodzaju badania, również w zakresie ewentualnej współpracy z drugą osobą obecną w trakcie badania (np. tłumaczem).

## Streszczenie

Prezentowany artykuł jest doniesieniem z części badań empirycznych realizowanych w Katedrze Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w ramach kompleksowego projektu badań dotyczących trafności badań poligraficznych. W ramach referowanych badań za pomocą testów ukrytej informacji (CIT) została przebadana grupa 51 osób. 27 z nich ukrywało swoją wiedzę na temat okoliczności zdarzenia, a 24 nie znały tych okoliczności. Każdą z tych grup podzielono na dwie inne – w zależności od sposobu prezentowania pytań w trakcie badania poligraficznego. Części osób pytania prezentowano w postaci zdjęć przedmiotów, części – w postaci werbalnych pytań o te przedmioty. Badanie każdej osoby obejmowało trzykrotne przeprowadzenie testu. Reakcje osoby badanej na poszczególne pytania rangowano, wykorzystując pomiar manualny zmiennej GSR. Obliczano zarówno rangi poszczególnych reakcji dla poszczególnych testów, jak i średnie rangi wszystkich pytań dla całego badania. Porównywano trafność ustaleń uzyskanych w badaniach połączonych z prezentacją zdjęć oraz otrzymanych w badaniach bez takiej prezentacji – z uwzględnieniem także oddzielnego zaprezentowania wyników w grupach osób ukrywających swoją wiedzę na temat okoliczności zdarzenia oraz nieukrywających tej wiedzy, jak również w obu grupach łącznie. Na koniec sformułowano zalecenia pod adresem praktyki.

**Słowa kluczowe:** badania poligraficzne, testy ukrytej informacji (CIT), trafność metod identyfikacji

## Summary

The reported laboratory study is the part of empirical project concerning the variables influencing the accuracy of polygraph examination. The authors carried out an experiment on 51 participants. They were divided in two groups. 27 of them were concealing their knowledge about a particular feature of the case under examination. 24 of them had not got to know about it. Each group was divided in two parts yet – depending on the manner of question presentation (verbal or as a picture). Each examination included three tests. Every participant's reactions were organized according to their significance (the size of GSR reactions were taken into consideration). The authors compare the accuracy outcomes of particular groups. The experiments confirmed author's original hypothesis about influence the manner of question presentation on the accuracy of polygraph examination.

**Keywords:** polygraph examination, concealed information tests (CIT), accuracy of forensic methods



*Kacper Gradoń*

## **COUNTERING LONE ACTOR TERRORISM – PRELIMINARY FINDINGS OF THE PRIME PROJECT**

### **Przeciwdziałanie terroryzmowi „samotnych wilków” – wstępne efekty projektu PRIME**

The following paper<sup>1</sup> presents the preliminary findings of the EC-funded FP7 project PRIME. Due to the sensitive nature of the problems in question and the confidential status of the Report that this publication is based on, only the non-sensitive material is provided henceforth.

PRIME – Preventing, Interdicting and Mitigating Extremist events is a collaborative research project funded under the European Commission’s Seventh Framework Programme (FP7). The research team comprises of the leading European Universities, each with a unique set of competences and expertise: University College London (Crime Science and Crime Scripting), Kings College London (radicalisation studies and risk communication), University of Warsaw (countermeasures against radicalization and terrorism), University of Leiden (counterterrorism), Aarhus University (countering radicalization) and Hebrew University of Jerusalem (lone actor attack scripting).

PRIME sets out to improve our understanding of lone actor terrorism and to inform the design of social and physical counter-measures for the prevention of lone-actor radicalisation, the disruption of lone-actor terrorist plots, and the mitigation of terrorist attacks carried out by lone extremists. Such approach is based on the behavioural matrix that we employed, known as the RAPA model and indicating the three stages of extremist behaviour (Radicalization – Attack Preparation – Attack). PRIME adopts an innovative multidisciplinary approach, which combines formal modelling techniques drawn from security engineering with relevant expertise from the ecological, social, behavioural and criminological sciences. The PRIME end product will be a decision-support tool for end-users whose remit is to deal with the lone actor terrorism threat at the local, national or international level.

The University of Warsaw team<sup>2</sup> is involved in the formulation of the so-called Counter-Measures Requirements: the strategies and techniques aimed at preventing,

---

<sup>1</sup> The Author would like to acknowledge the support from EC Grant Agreement n. 608354 (PRIME) FP7-SEC-2013-1.

<sup>2</sup> University of Warsaw PRIME team consists of Dr. Kacper Gradoń, Dr. Agnieszka Gutkowska and Mr. Piotr Karasek.

interdicting or mitigating lone actor extremist events. Our role involves a review of existing measures, which have been or can be used to prevent, interdict or mitigate lone actor extremist events, and an evaluation of their effectiveness. We also seek to identify counter-measure requirements (functions and specifications of measures which aim to disrupt the event at a particular pinch point) and integrate them, so that measures do not interfere with each other and minimize the risk of unintended consequence. Our ultimate aim is to produce a portfolio of counter-measures requirements capable of populating an intervention matrix.

The methodological approach that we employed focused on receiving reliable and practical results. Due to the fact that the topic we diagnose falls within the field of social sciences, we did our best not to make our research theoretical in nature but to reflect real situations and problems. It was our goal to reach information and opinions on the strategies, tactical methods and techniques related to the prevention and counteracting extremist and terrorist threats currently in place. Our study covered the counter-measures referring to potential and real lone actors. Several of our observations were based on a review of the available academic literature, data from open sources and legal queries. We also performed thorough consultations and interviews with practitioners – namely the personnel of the services and institutions (Police and Intelligence agencies) responsible for combating and preventing crime and terrorism (in Poland, Western Europe, North America, Israel and India). The information that we received had a two-fold benefit for our work: firstly, it allowed us to formulate a list of counter-measures used by the law-enforcement agencies and security services to combat terrorism and their thorough description; secondly, it enabled us to prepare the questionnaires concerning the practical nature of these methods and measures. The questionnaires concerned the methods used by the law-enforcement agencies and security services in preventing, detecting and combating lone-actor extremist events. Selecting a research group, we focused exclusively on practitioners (representatives of the law-enforcement agencies) who were asked to provide an answer on the effectiveness, user-friendliness and costs related to the use of selected methods of Police work.

The consulted Subject Matter Experts, representing the Police forces and Intelligence communities of Poland, United States, Canada, United Kingdom, Spain, Germany and India indicated that the methods, techniques and tactical approaches used in combating the terrorist threat (including the lone actor extremism) do not differ from the measures used against criminal offenders (including the organised crime groups). What is different is the scale and context in which the specific method may be used as well as the calibration of such methods to the specific type of the threat.

As one of our interlocutors noted, “The same operational methods are used against the whole spectrum of criminals, without prior differentiation if they are the terrorists, drug dealers or burglars. (...) Methods used by the Police and security services are very similar, they are just modified depending on the specific case. We can use them against both the ‘common’ criminals and against lone wolf terrorists.” The other officer noted: “There are no general differences between the types of methods and the

ways we use them. Each case that we investigate is unique and we never use a countermeasure in exactly the same way. The methods might differ depending on the specific context of the case, but our skills and tools remain the same”. The practitioners that we interviewed shared a very similar approach, regardless of the country and the type of service (Police, Intelligence) that they work for. They also stressed that their respective agencies employ the full spectrum of countermeasures both at the stage of the attack preparation and when they investigate the imminent or potential attack.

In our research, apart from the methods and approaches used to prevent and combat radicalization, we focused preliminarily on the countermeasures used at the Attack Preparation and the Attack Phases of the lone-actor terrorism scenario. The measures that we considered in our analysis included the Denial of Means strategies (restricting access to physical tools and agents to be used to perform an attack; restricting access to knowledge, skills and information; physical protection of potential attack targets), Pretextual (Pre-emptive) prosecution; Operational reconnaissance; Controlled delivery; Operational surveillance; Infiltration; Provocation; Criminal analysis; Internet monitoring; Open Source Intelligence. We thoroughly describe these methods, taking into account the practical implications of their use, the legal grounds governing their application, and both the limitations and benefits of each of the measures. Such analysis allowed us to formulate the questionnaire that we then used to assess the ranking of the countermeasures in terms of their application to the problem of extremism and lone-actor terrorism. We decided to focus on the practitioners representing the Police forces, as well as Intelligence and security services, aiming at the insider perspective of the officers whose duties involve the management of investigations and countering terrorist threats.

Our preliminary inquiry concerning the possible differences between the methods used for countering lone-actor extremist events in comparison with the group-based terrorism and other forms of crime (including organized crime and “regular” criminal activities) showed that – in the opinion of the practitioners that we consulted – there are no substantial (if any) disparities between the methods being used. Our interlocutors confirmed that basically the very same methods are used to countering lone actor extremist events as to combating other forms of crimes. They are, of course, specifically tailored or calibrated to the individual types of threats, but in their core they remain the same.

The questionnaire concerned thirteen different countermeasures that are used by the law enforcement agencies. We selected specific methods, based on the preliminary literature review and consultations with practitioners. Due to the fact that there is no uniform and universally accepted terminology concerning these measures, we decided not to use the very specific terms while asking the questions, but use the semi-descriptive approach to the methods. It was suggested to us by several Subject Matter Experts that we consulted prior to the preparation of the final version of the survey. For example, when asking about the official involvement of the Police force in the direct co-operation with the segments of the society from which the potential or actual lone actors might arise from, we used the descriptive statement: “Is direct



and official co-operation (through community work, meetings, cultural and social involvement), with communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate?”. We constructed all of the questions in a following manner, in order to avoid misunderstanding or misinterpretation of our queries.

The countermeasures that were selected for the questionnaire were as follows:

- a) General reconnaissance of the communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- b) Direct and official co-operation (through community work, meetings, cultural and social involvement), with communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- c) Undercover operations within communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- d) Use of informants from the communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- e) Use of paid agents in the communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- f) Direct sting operations/provocations against radicalized individuals and potential perpetrators.
- g) Electronic (remote) surveillance of communications.
- h) Undercover operations to monitor delivery of (terrorist related) goods, equipment and service (so-called controlled delivery).
- i) Undercover operations to monitor purchase of (terrorist related) goods, equipment and services (so-called controlled purchase).
- j) Internet monitoring (monitoring of websites, discussion boards, web forums, social networks analysis).
- k) Operational/intelligence analysis.
- l) Controlling the supply of certain (terrorist related) goods/services.
- m) Criminalization of trade in certain goods/services (changes in legislation).

While presenting the participants with a list of thirteen countermeasures, we asked them to give their opinion on three groups of issues:

- a) Difficulty level of the use of a specific method for the law enforcement or security agency. The options that the participants could choose from were: Easy, Moderate and Difficult.
- b) Effectiveness of the application of a specific method for the purpose of combating lone-actor terrorist threat. The options that the participants could choose from were: Effective and Ineffective.
- c) Assessment of the cost of use of a specific countermeasure. The options that the participants could choose from were: Expensive and Inexpensive.

The first study (completed between July and October 2015) consisted of fifty participants – the practitioners representing the law-enforcement agencies, intelligence and security services. These were the high-ranking officers with at least 15 years of professional experience, whose job (either exclusively or partially) involves countering terrorism and violent crime. The participants came from the variety of European

and North American countries: Poland, Germany, France, United Kingdom, Spain, United States and Canada. They questionnaires were handed over to them personally (on the occasions such as working meetings, consultations, or during the conferences held in The Hague, Forth Worth (Texas), Warsaw, New York, Boston, Montreal, Toronto and Prague). Due to the specific nature of the audience that we approached, it was not possible to prepare neither the quantitative nor qualitative study (in accordance with the rules governing the sociological research) – we were not able to draw the representative sample, because it was not possible to enforce the completion of the questionnaire by the drawn respondents. Similarly, the participants did not allow us to perform the personal interviews and only agreed to take part in the general survey study – hence the lack of the proper qualitative approach. Our preliminary pilot study allowed us to estimate that (taking into account the specific audience), we were only able to choose between the estimated study (that is: the general questionnaire) and terminating the empirical part of our research. Only the persons who agreed to participate were given the questionnaires.

All of the participants were first presented with the overview of the PRIME Project and with the explanation of the objective of PRIME in regards to the prevention, interdiction and mitigation of the lone actor extremist events. It was also explained to them that the questionnaire concerns the difficulty level, effectiveness and cost assessment of several countermeasures used against such threats. The participants were assured that the questionnaires are fully anonymous. No personal information enabling their identification was elicited from the studied population. The first page of the questionnaire gave further explanation of the PRIME Project as well as the re-assurance of the survey’s anonymity.

The statistical results (percentages of responses) of the questionnaires completed by the participants representing the European and North American agencies (N = 50) are as follows:

	Easy	Moder.	Diffic.	Expens.	Inexpens.	Effect.	Ineffect.
General Reconnaissance	0%	32%	68%	84%	16%	64%	36%
Cooperation w. Communities	4%	56%	40%	40%	60%	68%	32%
Undercover Operations	0%	40%	60%	96%	4%	84%	16%
Use of Informants	4%	72%	24%	60%	40%	84%	16%
Use of Paid Agents	4%	56%	40%	96%	4%	60%	40%
Sting Operations	0%	20%	80%	96%	4%	60%	40%

Electronic Surveillance	20%	40%	40%	84%	16%	96%	4%
Delivery Monitoring	8%	24%	68%	92%	8%	84%	16%
Purchase Monitoring	4%	32%	64%	100%	0%	68%	32%
Internet Monitoring	24%	48%	28%	40%	60%	96%	4%
Criminal Analysis	4%	64%	32%	80%	20%	84%	16%
Supply Control	4%	32%	64%	100%	0%	64%	36%
Criminalization (Law changes)	20%	32%	48%	76%	24%	28%	72%

The statistical results (number of responses) of the questionnaires completed by the participants representing the European and North American agencies (N = 50) are as follows:

	Easy	Moderate	Difficult	Expensive	Inexpens.	Effective	Ineffective
Reconnaissance	0	16	34	42	8	32	18
Co-op w/co	2	28	20	20	30	34	16
Undercover	0	20	30	48	2	42	8
Informants	2	36	12	30	20	42	8
Paid Agents	2	28	20	48	2	30	20
Sting Oper.	0	10	40	48	2	30	20
Elect. Surv.	10	20	20	42	8	48	2
Deliv. Mon.	4	12	34	46	4	42	8
Purch. Mon	2	16	32	50	0	34	16
Internet	12	24	14	20	30	48	2

CrimAnalys	2	32	16	40	10	42	8
SupplyCtrl	2	16	32	50	0	32	18
Crimin. Law	10	16	24	38	12	14	36

Whereby:

- “Reconnaiss” is: General reconnaissance of the communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- “Co-op w/co” is: Direct and official co-operation (through community work, meetings, cultural and social involvement), with communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- “Undercover” is: Undercover operations within communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- “Informants” is: Use of informants from the communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- “Paid Agents” is: Use of paid agents in the communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- “Sting Oper.” is: Direct sting operations / provocations against radicalized individuals and potential perpetrators.
- “Elect. Surv.” is: Electronic (remote) surveillance of communications.
- “Deliv. Mon.” is: Undercover operations to monitor delivery of (terrorist related) goods, equipment and service (so-called controlled delivery).
- “Purch. Mon.” is: Undercover operations to monitor purchase of (terrorist related) goods, equipment and services (so-called controlled purchase).
- “Internet” is: Internet monitoring (monitoring of websites, discussion boards, web forums, social networks analysis).
- “CrimAnalys” is: Operational/intelligence analysis.
- “SupplyCtrl” is: Controlling the supply of certain (terrorist related) goods/services.
- “CriminLaw” is: Criminalization of trade in certain goods/services (changes in legislation).

The top six methods (out of thirteen) methods that were assessed as the most effective by the majority of the participants representing the European and North American agencies were (in order from the highest to the lowest rate of approval): Internet Monitoring, Electronic Surveillance, Criminal Analysis, Use of Informants, Undercover Operations and the Controlled Delivery.

The second study (completed in October 2015) was designed for comparative purposes and consisted of fifty participants – the practitioners representing the Police forces of all 29 States of India. The occasion for such a study was my participation in the Government of India Phase IV Masterclass Training Programme (MCTP) for India Police held at the National Police Academy in Hyderabad. The participants were the top-ranking officers with at least 20 years of professional experience, whose job

(either exclusively or partially) involves countering terrorism and violent crime. They questionnaires were handed over to them personally and only persons who agreed to participate were given the survey documents. As explained above (section describing the European and American questionnaires), we could only perform the estimated study, so they can not be considered representative (we had no authority to enforce the completion of the survey; similarly, our respondents allowed us only to use the brief and general questionnaire).

As in the case of the European and American questionnaires, all of the participants were first presented with the overview of the PRIME Project and with the explanation of the objective of PRIME in regards to the prevention, interdiction and mitigation of the lone actor extremist events. It was also explained to them that the questionnaire concerns the difficulty level, effectiveness and cost assessment of several countermeasures used against such threats. The participants were assured that the questionnaires are fully anonymous. No personal information enabling their identification was elicited from the studied population. The first page of the questionnaire gave further explanation of the PRIME Project as well as the re-assurance of the survey's anonymity.

The statistical results (percentages of responses) of the questionnaires completed by the participants representing the Indian Police (N = 50) are as follows:

	Easy	Moder.	Diffic.	Expens.	Inexpens.	Effect.	Ineffect.
General Reconnaissance	4%	16%	80%	76%	24%	72%	28%
Cooperation w. Communities	12%	20%	68%	56%	44%	68%	32%
Undercover Operations	0%	24%	76%	96%	4%	92%	8%
Use of Informants	12%	48%	40%	84%	16%	84%	16%
Use of Paid Agents	4%	36%	60%	88%	12%	60%	40%
Sting Operations	0%	16%	84%	92%	8%	56%	44%
Electronic Surveillance	20%	20%	60%	96%	4%	88%	12%
Delivery Monitoring	4%	20%	76%	96%	4%	76%	24%
Purchase Monitoring	4%	24%	72%	92%	8%	80%	20%
Internet Monitoring	8%	44%	48%	72%	28%	92%	8%

Criminal Analysis	12%	24%	64%	68%	32%	96%	4%
Supply Control	12%	16%	72%	80%	20%	84%	16%
Criminalization (Law changes)	20%	40%	40%	52%	48%	76%	24%

The statistical results (number of responses) of the questionnaires completed by the participants representing the Indian Police (N = 50) are as follows:

	Easy	Moderate	Difficult	Expensive	Inexpens.	Effective	Ineffective
Reconnaiss.	2	8	40	38	12	36	14
Co-op w/co	6	10	34	28	22	34	16
Undercover	0	12	38	48	2	46	4
Informants	6	24	20	42	8	42	8
Paid Agents	2	18	30	44	6	30	20
Sting Oper.	0	8	42	46	4	28	22
Elect. Surv.	10	10	30	48	2	44	6
Deliv. Mon.	2	10	38	48	2	38	12
Purch. Mon	2	12	36	46	4	40	10
Internet	4	22	24	36	14	46	4
CrimAnalys	6	12	32	34	16	48	2
SupplyCtrl	6	8	36	40	10	42	8
Crimin. Law	10	20	20	26	24	38	12

Whereby:

- “Reconnaiss” is: General reconnaissance of the communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- “Co-op w/co” is: Direct and official co-operation (through community work, meetings, cultural and social involvement), with communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.

- “Undercover” is: Undercover operations within communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- “Informants” is: Use of informants from the communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- “Paid Agents” is: Use of paid agents in the communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- “Sting Oper.” is: Direct sting operations / provocations against radicalized individuals and potential perpetrators.
- “Elect. Surv.” is: Electronic (remote) surveillance of communications.
- “Deliv. Mon.” is: Undercover operations to monitor delivery of (terrorist related) goods, equipment and service (so-called controlled delivery).
- “Purch. Mon.” is: Undercover operations to monitor purchase of (terrorist related) goods, equipment and services (so-called controlled purchase).
- “Internet” is: Internet monitoring (monitoring of websites, discussion boards, web forums, social networks analysis).
- “CrimAnalys” is: Operational/intelligence analysis.
- “SupplyCtrl” is: Controlling the supply of certain (terrorist related) goods/services.
- “CriminLaw” is: Criminalization of trade in certain goods/services (changes in legislation).

The top six methods (out of thirteen) methods that were assessed as the most effective by the majority of the participants representing the Indian Police forces were (in order from the highest to the lowest rate of approval): Criminal analysis, Internet Monitoring, Undercover Operations, Electronic Surveillance, Supply Control and the Use of Informants.

It is worth noting that regardless of the differences in operational practices as well as the threat types and levels, there are not too many differences between the answers given by the European/American participants and their Indian counterparts. Both groups selected highly similar categories of the countermeasures that they consider the most effective for the purpose of combating the terrorist threat.

The combined statistical results (percentages of responses) of both questionnaires completed by the European, North American and Indian practitioners (N = 100) are as follows:

	Easy	Moderate	Difficult	Expensive	Inexpens.	Effective	Ineffective
Reconnaiss.	2%	24%	74%	80%	20%	68%	32%
Co-op w/co	8%	38%	54%	48%	52%	68%	32%
Undercover	0%	32%	68%	96%	4%	88%	12%
Informants	8%	60%	32%	72%	28%	84%	16%
Paid Agents	4%	46%	50%	92%	8%	60%	40%
Sting Oper.	0%	18%	82%	88%	12%	76%	24%

Elect. Surv.	20%	30%	50%	90%	10%	92%	8%
Deliv. Mon.	6%	22%	72%	94%	6%	80%	20%
Purch. Mon	4%	28%	68%	96%	4%	74%	26%
Internet	16%	46%	38%	56%	44%	94%	6%
CrimAnalys	8%	44%	48%	74%	26%	90%	10%
SupplyCtrl	8%	24%	68%	90%	10%	74%	26%
Crimin. Law	20%	36%	44%	64%	36%	52%	48%

Whereby:

- “Reconnaiss” is: General reconnaissance of the communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- “Co-op w/co” is: Direct and official co-operation (through community work, meetings, cultural and social involvement), with communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- “Undercover” is: Undercover operations within communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- “Informants” is: Use of informants from the communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- “Paid Agents” is: Use of paid agents in the communities/environments in which Lone Actors might arise or in which they operate.
- “Sting Oper.” is: Direct sting operations / provocations against radicalized individuals and potential perpetrators.
- “Elect. Surv.” is: Electronic (remote) surveillance of communications.
- “Deliv. Mon.” is: Undercover operations to monitor delivery of (terrorist related) goods, equipment and service (so-called controlled delivery).
- “Purch. Mon.” is: Undercover operations to monitor purchase of (terrorist related) goods, equipment and services (so-called controlled purchase).
- “Internet” is: Internet monitoring (monitoring of websites, discussion boards, web forums, social networks analysis).
- “CrimAnalys” is: Operational/intelligence analysis.
- “SupplyCtrl” is: Controlling the supply of certain (terrorist related) goods/ services.
- “CriminLaw” is: Criminalization of trade in certain goods/services (changes in legislation).

Combined data from both questionnaires completed by 100 participants show an interesting trend, where the majority of the contributors (when asked which methods they consider most effective and relevant) select the operational countermeasures that are beyond the traditional notion of a Police work. Three of the methods with the highest rank of effectiveness (over 90% responses) are the ones that are the most technologically advanced: Internet monitoring, electronic surveillance and criminal analysis.



The coalesced effectiveness hierarchy chart of the countermeasures is as follows (ranked from the most to the least effective):

1. Internet Monitoring (94% of responses).
2. Electronic Surveillance (92% of responses).
3. Criminal Analysis (90% of responses).
4. Undercover operations (88% of responses).
5. Use of Informants (84% of responses).
6. Controlled Delivery/Delivery Monitoring (80% of responses).
7. Sting Operations (76% of responses).
- 8a. Controlled Purchase /Purchase Monitoring (74% of responses).
- 8b. Supply Control (74% of responses).
- 9a. Reconnaissance (68% of responses).
- 9b. Cooperation with communities (68% of responses).
10. Paid Agents (60% of responses).
11. Criminalization/Criminal Law changes (52% of responses).

The combined hierarchy chart showing the estimated cost of use of countermeasures as assessed by the participants is as follows (ranked from the methods considered to be more expensive to the ones perceived as less expensive):

- 1a. Undercover operations (96% of responses).
- 1b. Controlled Purchase/Purchase Monitoring (96% of responses).
2. Controlled Delivery/Delivery Monitoring (94% of responses).
3. Paid Agents (92% of responses).
- 4a. Electronic Surveillance (90% of responses).
- 4b. Supply Control (90% of responses).
5. Sting Operations (88% of responses).
6. Reconnaissance (80% of responses).
7. Criminal Analysis (74% of responses).
8. Use of Informants (72% of responses).
9. Criminalization/Criminal Law changes (64% of responses).
10. Internet Monitoring (56% of responses).
11. Cooperation with communities (48% of responses).

The participants were also asked to assess the countermeasures in terms of the difficulty level of use of a specific method for the law enforcement or security agencies. The options that the participants could choose from were: Easy, Moderate and Difficult. Only three countermeasures received the “double digit” score (over 10% of responses) if ranked as “Easy” by the participants. These were:

- 1a. Electronic surveillance (20% of responses).
- 1b. Criminalization / Criminal Law changes (20% of responses).
2. Internet monitoring (16% of responses).

It is worth noting that only two methods are considered both “Easy” and “Effective”: the Internet monitoring and the electronic surveillance. Additionally, the Internet monitoring is also considered the inexpensive method of the law enforcement. The method that ranked high both in terms of “easiness” and “inexpensiveness” is the

criminalization (criminal law changes) aimed at the illegalization of trade in certain goods and services – it needs to be stressed however, that the same method is also considered the least effective.

In summary, the combined data from the questionnaires completed by 100 participants (from Europe, North America and India), dealing with the effectiveness, efficiency and economy of several countermeasures that are currently available to the law-enforcement agencies and security services show an interesting trend, where the majority of the contributors (when asked which methods they consider most effective and relevant) select the operational countermeasures that are beyond the traditional notion of a Police work. Three of the methods with the highest rank of effectiveness (over 90% responses) are the ones that are the most technologically advanced: Internet monitoring, electronic surveillance and criminal analysis.

### **Streszczenie**

Artykuł przedstawia deklasyfikowane wstępne wyniki finansowanego przez Komisję Europejską projektu badawczego FP7 PRIME, poświęconego ekstremizmowi, radykalizacji i terroryzmowi sprawców określanym mianem tzw. samotnych wilków. Przedstawiono wyniki badań odnoszących się do metod zwalczania tego rodzaju zagrożeń na etapach przygotowania i dokonania ataku. Analizie poddano trzynaście metod pracy policyjnej i wywiadowczej, ocenianych z punktu widzenia ich efektywności, łatwości wykorzystania i kosztów związanych z ich użyciem przez organa ścigania i instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo i porządek publiczny.

**Słowa kluczowe:** ekstremizm; radykalizacja; terroryzm; samotni sprawcy; terroryzm samotnych wilków; PRIME; zwalczanie terroryzmu; policja; wywiad; służby specjalne; monitoring Internetu; biały wywiad; OSInt

### **Summary**

The paper presents the de-classified preliminary findings of the European Commission funded FP7 research project PRIME, dealing with the extremism, radicalization and lone-actor terrorism (also known as “lone wolf terrorism”). The Article provides the results of the research devoted to the existing counter-measures used against such threats during the stages of Attack Preparation and Attack Execution. Thirteen such Police and Intelligence methods were analysed from the point of view of their effectiveness, ease of use and costs associated with them, from the point of view of the law-enforcement agencies and security services.

**Keywords:** extremism; radicalization; terrorism; lone actors; lone wolf terrorism; PRIME; counter-terrorism; Police; Intelligence; special services; Internet monitoring; Open Source Intelligence; OSInt



Józef Gurgul

## ROZWAŻANIA NAD PROCESEM STAWANIA SIĘ I BYCIA PROKURATOREM

*Reflections on the process of becoming and being a prosecutor*

*Kto jednak powie, jestem sprawiedliwy,  
Kiedy z tchórzostwa rośnie obojętność.*

Czesław Miłosz

### Wprowadzenie do dyskusji<sup>1</sup>

Prokuratora zobowiązująco zwie się „stróżem prawa”<sup>2</sup>. Nieprzypadkowo kładzie się nacisk na rzeczownik „prawo”. Wszak już starożytni wywyższali termin *ius* nad *lex*. Pochodne wyrazy: *iustitia*, *iuste* znaczą sprawiedliwość, sprawiedliwie, czyli każdemu to, co się komu należy (por. łac.: *suum cuique tribuere*). Zawód prokuratora przeto z samej definicji nie jest przeznaczony dla cyników.

Dla porządku wypada zastrzec, że prokurator prokuratorowi nie był, nie jest i nigdy nie będzie równy. Analogicznie jak członkowie pozostałych korporacji prawnych, prokuratorzy są wewnętrznie rozwarstwieni poziomami: wiedzy<sup>3</sup>, doświadczenia, etosu, tradycji, asertywności, kultury pracy zespołowej, odwagi, otwartości i umiejętności dialogowania ze świadomością, że zjawiska zewnętrzne nie wyczerpują rzeczywistości.

---

<sup>1</sup> Tenże temat niejednokrotnie z różnych stron usiłowałem analizować (zob. np. J. Gurgul, *Prokurator w II Rzeczypospolitej – zagadnienia wybrane*, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 11–12, s. 8–20; tegoż, *Prokurator – jakim jest i jakim być powinien*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 5, s. 24–42; tegoż, *Prawniczy etos – jego przejawy i rola w praktyce procesowej*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 1, s. 54–70; tegoż, *O „Zbiorze zasad etyki zawodowej prokuratorów”*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 7–8, s. 111–139). Powracam doń, bo wcześniej omówione kwestie nabierają nowych aspektów dzięki dziejącym się wydarzeniom wokół stanu prokuratorowskiego.

<sup>2</sup> Zob. np. *Michała Arcta* słownik wyrazów obcych, Wydawnictwo S. Arcta, Warszawa 1947, s. 276.

<sup>3</sup> Nie ulega kwestii istnienie wielu warstw poznania. Sokrates zaciekawia poglądem, że wiedza o własnej niewiedzy jest szczytem myśli, który człowiek może osiągnąć. Nie wiedzieć, a mimo to myśleć, że się wie, jest chorobą; cyt. za: E. Fromm, *O sztuce miłości*, PIW, Warszawa 1971, s. 88.

Stąd pozbawione sensu jest wciąż popularne dzielenie prawniczych profesji na *en gros* dobrze i mizernie wyedukowane, na lepsze i gorsze. Racjonalne natomiast może się okazać dookreślanie choćby aksjologii prawdziwie profesjonalnego prokuratora. Zadanie to utrudniają: zmienność, odcienie, wielogłosowość i wielowymiarowość realiów praktyki. Już z tych racji nawet wytrwałe dążenie prokuratora do doskonałości może go jedynie do niej zbliżyć. Szczególnie wówczas, gdy opanuje sztukę dziwienia się indywidualnością stanów faktycznych, operowania wielością perspektyw i radowania się sukcesami poznawania. Poniższe wywody mają na celu przekonywanie do tych spojrzeń.

### Wybrane kwestie i cele zawodowego dorastania

Fundamentalnym zagadnieniem jest NIEZALEŻNOŚĆ prokuratora<sup>4</sup>, jego okiem widziana. Stanisław Waltoś podkreśla, że prokurator nie jest niezawisły jak sędzia, ponieważ wiąże go zasada hierarchicznego podporządkowania. Dlatego jest „tylko” niezależny<sup>5</sup>. Owszem, tak brzmi werbalna strona rzeczonych ustaw, ale nie może ona zniechęcać do drażenia problemu. Tym bardziej nie powinna, gdy się uwzględni powszechnie uznanie dużego znaczenia wykładni językoznawczej.

Sporo do myślenia daje identyczne zapatrywanie językoznawców, że wspomniane wyrazy są synonimami. Niezawisłość rozumie się jako „niezależność, samodzielność, niepodległość”<sup>6</sup>, względnie – niezależny to inaczej „nikomu niepodporządkowany, niezawisły”<sup>7</sup>.

Ubočnym efektem użycia partykuły „tylko”, uwypuklającej różnicę między niezawisłością sędziego i niezależnością prokuratora, jest pretekst do usprawiedliwiania oportunistycznych zachowań podyktowanych przez zwierzchnika. Osobne zagadnienie, które mogą jedynie zamarkować, to przeżywanie dyskomfortu psychicznego i/lub moralnego w związku ze stresującą niepewnością statusu decyzyjnego. Zważywszy na dużą siłę przyciągania zła, doniosła rola przypada pamiętaniu o godności i potrzebie wyznaczania sobie granic. Niezależny prokurator (prawnik) nie zapomina o istnieniu czerwonej linii, której przekroczenie jest równoznaczne z aktem nieprzyzwoitości. Z pola uwagi faktycznie niezależnego nie powinien umykać także pogląd, że *stricte* literalne tłumaczenie i stosowanie przepisu może być *de facto* wyrazem uchylania się od odpowiedzialności za etycznie naganny postępek.

Aby zapobiec nieporozumieniu, warto nadmienić, że niezależność współgra z prawem do zmiany poglądów, ilekroć uzasadnia ją logika argumentów zwierzchnika, biegłego, obrońcy, powoda cywilnego czy oskarżyciela posiłkowego. Stanowczo

<sup>4</sup> Por. art. 8 d i art. 7 ustawy z dnia 27 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze, DzU z dnia 15 lutego 2016 r., poz. 177.

<sup>5</sup> S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003, s. 167.

<sup>6</sup> A. Markowski (red.), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 517.

<sup>7</sup> S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka (red.), *Mały słownik języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968, s. 453, 454.

jednak nie wolno zmieniać zasad (Jerzy Giedroyc). Ponadto należy wyartykułować zapatrywanie, że ambitny prokurator konsekwentnie umacnia własną niezależność, optymalnie upodabniając ją do niezawisłości sędziego. Szanse tych starań zależą od wiedzy, doświadczenia i nieskazitelnej uczciwości starającego się. Doświadczenie poucza, że namiastka jakiejś „tylko” niezależności daje o sobie znać wtedy, kiedy z powodu mizernych kwalifikacji intelektualnych i etycznych prokurator nie widzi możliwości pomyślnego funkcjonowania w innych zawodach. Pole manewru marnego prawnika jest zawsze skąpe.

Z przymiotem niezależności wiąże się, co oczywiste, ODPOWIEDZIALNOŚĆ prokuratora. Wszczynający i/lub prowadzący postępowanie przygotowawcze ma wprost obowiązek brania na siebie i następnie ponoszenia prawnej i moralnej odpowiedzialności za prawidłowość jego przebiegu i wyniku. Okoliczność, że „muszę” coś zrobić (bo tak mi polecono), wcale nie rozgrzesza z naruszenia odpowiednich zasad. Zakres podległości wszak trzeba definiować nie tylko z punktu widzenia danego przepisu, lecz także w świetle prawa, etyki i zwyczajnej, ludzkiej przyzwoitości. Stawiając kropkę nad „i”, trzeba wreszcie dopowiedzieć, że sedno zagadnienia tkwi również w fakcie, iż legalne postępowanie wcale nie zawsze znaczy – moralne. Coś, co formalnie wygląda na poprawne, może być wielorako szkodliwe. Przy czym zjawiska zewnętrzne na ogół – jak wyżej sygnalizowano – nie wyczerpują rzeczywistości<sup>8</sup>.

Godzi się też podkreślić niesłuszność patrzenia na odpowiedzialność jako na zjawisko o charakterze li tylko restrykcyjnym. W tym względzie na uwagę zasługują myśli Ericha Fromma, Barbary Skargi i innych autorów, że być odpowiedzialnym znaczy być gotowym i zdolnym do odpowiadania. Zdolność do brania na siebie odpowiedzialności i jej ponoszenia ma jednakże wyłącznie ten prokurator, który ma rozeznanie sensu wykonywanego zadania. Na przykład orientuje się, na czym w istocie polega zlecone biegłemu opiniowanie specjalistyczne. Można zatem rzec, że nazwanie prawnika „odpowiedzialnym” oznacza, iż nabył on i w praktyce prawidłowo wykorzystuje zawodowe ostrogi, w tym bezcenne umiejętności rozumnego rozumowania<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> L. Petrażycki, *Teoria państwa i prawa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1959, s. 71, 72, 225–227; W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 61, 106, 107; E. Fromm, *O sztuce miłości*, op. cit., s. 41; D. Ploetz, *Gabriel Garcia Marquez*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997, s. 6; C. Tavris, C. Wayde, *Psychologia. Podejścia oraz koncepcje*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1999, s. 413, 414; J. Gromek (red.), *Czesław Miłosz in memoriam*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 87, 88 i passim; P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 234–238; B. Skarga, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 86, 89, 231–242; J. Gurgul, *O „Zbiorze zasad...”*, op. cit., 117 i cytowane tam pozycje.

<sup>9</sup> C. Znamierowski, *Wina i odpowiedzialność*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957, passim; T. Ślipko, *Etyczne aspekty samobójstwa*, „Przegląd Lekarski” 1982, nr 11, s. 737 i in.; P. Sztompka, *Socjologia*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002, s. 399, 416; B. Skarga, op. cit.; J. Wojtasik, *Nauki sądowe w praktyce prokuratorskiej – majowa konferencja we Wrocławiu*, „Genetyka + Prawo” 2015, nr 26–27, s. 21–23.

Wymownym zaprzeczeniem rzetelności zawodowca jest wcale nierzadki okaz prawnika, dla którego „wiedza i prawda od dawna już przestały być naczelną troską (...) – zastępuje je troska o to, żeby się nie dowiedziano, że on nie wie”<sup>10</sup>.

Warte refleksji znamiona szkicowanej rzeczywistości przedstawia treściwy, autentyczny kazus. Na zlecenie Prokuratury Okręgowej X biegli psychiatrzy we wrześniu 2015 r. zbadali wcześniej już kilkakrotnie hospitalizowanego A.Z., podejrzanego o popełnienie przestępstw opisanych w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Jeden z fragmentów opinii o poczytalności Z. został zatytułowany słowami „Protokół badania”<sup>11</sup>. Interesująco brzmi poczyniona w nim uwaga, że w lipcu 2014 r. inni psychiatrzy ustalili, iż „poczytalność A.Z. [podejrzanego o podobne jak wyżej czyny – dop. J.G.] nie budzi wątpliwości i może [on] uczestniczyć w postępowaniu procesowym [...]. Biegli [...] nie stwierdzili u A.Z. choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani zespołu psychoorganicznego”. Takie same diagnozy stawiali psychiatrzy leczący i opiniujący A.Z. jesienią 2003 oraz zimą 2004, 2005 i 2015 r. W ostatniej ekspertyzie renomowani znawcy *expressis verbis* wypunktowali nawet, że probant jest symulantem. Zespół specjalistów z listy Sądu Okręgowego X zatem nie zaskoczył stanowczym zdaniem, że również on „nie rozpoznał upośledzenia umysłowego [...]”, a *tempore criminis* Z. „nie miał zniesionej ani ograniczonej zdolności rozpoznania ich [to jest znaczenia czynów – J.G.] i pokierowania swoim postępowaniem (poczytalność opiniowanego nie budzi wątpliwości)”. Koniec cytatu.

W streszczanej sytuacji zdumiewa wniosek tychże biegłych „o skierowanie badanego na obserwację sądowo-psychiatryczną w warunkach szpitalnych” wobec „stwierdzonej w dokumentacji postawy protestacyjno obronnej oraz [...] podejrzenia symulacji zaburzeń pamięci”.

Na marginesie zauważmy lakoniczność uzasadnienia wniosku, o błędach (m.in.) ortograficznych nawet nie wspominając. Niestety, zlecniodawca ani nikt inny nie wziął pod uwagę, że ewentualne wątpliwości (jaki?) można by usunąć w trybie przewidzianym w art. 201 k.p.k. Podejrzanego A.Z. umieszczono w szpitalu psychiatrycznym bez wyciągania stosownych wniosków z faktu, że skoro diagnoza psychiatryczna zależy od wielu także subiektywnych czynników<sup>12</sup>, to odpowiedzialni prokurator i sędzia powinni byli zareagować przede wszystkim weryfikacją kruchych podstaw eksperckiego postulatu (według wskazań art. 201 k.p.k.).

<sup>10</sup> W. Gombrowicz, *Dziennik*, t. 3, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999, s. 58; zob. również: ks. A. Boniecki, *Pięć pokus synodalnych*, „Tygodnik Powszechny” 2014, nr 43; J. Mieroszewski, *Religia a polityka*, w: *Kościół na łamach paryskiej Kultury w latach 1946–2000*, oprac. T. Doostatni, Instytut Literacki Kultura – Instytut Książki, Paryż–Kraków 2015, s. 62 i in.

<sup>11</sup> Z ostrożności przypomnieć wypada, że w myśl art. 144 k.p.k. sporządzenie dokumentu o nazwie „protokół” nie należy do kompetencji biegłego; odnośny passus opinii należało zatytułować „Sprawozdanie z przeprowadzonych czynności i spostrzeżeń (badań)”; por. *Zalecenia konsultanta krajowego w dziedzinie psychiatrii w sprawie struktury opinii sądowo-psychiatrycznej w sprawach karnych i cywilnych*, „Psychiatria Polska” 2007, nr 4.

<sup>12</sup> Szerzej o tym zob. w znakomitej książce B. de Barbaro (red.), *Konteksty psychiatrii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, s. 76, 86, 220 i passim.

Wydaje się, że przytoczony kazus aktualizuje egzekwowanie wymogu rozumienia przez organ procesowy tego, czym się zajmuje, i tym samym nabywania zdolności do ponoszenia odpowiedzialności w ujęciu wyżej preferowanym.

Kolejnym z oczekiwanych przymiotów prokuratora jest pobudzająca jego energię OTWARTOŚĆ na drugiego człowieka. Ten, kto faktycznie dąży do wykrycia przestępcy, udowodnienia mu winy i wymierzenia sprawiedliwej kary, z wieloma musi czuć, myśleć i choćby bezgłośnie rozmawiać. Czyli – tak Barbara Skarga radziła – „pić wodę z niejednego źródła”. Chodzi o skłonność do wczuwania się w doświadczenia i punkty widzenia Innego, o słuchanie go z myślą, że akurat on może mieć rację<sup>13</sup>. Szereg mechanizmów obrony ego eroduje – *mutatis mutandis* – refleksję i otwartość na cudze sugestie, wątpliwości, znaki zapytania, wizje. Nie dopuszczają one do świadomości, że się czegoś nie wie, ani do przejmowania się przesłaniem metafory w stylu noblistki Swietłany Aleksijewicz, że „prawda nie mieści się w jednym sercu, w jednym umyśle [...] jest jakoś rozdrobniona, jest jej wiele, jest różnaita, rozsypana po świecie [...]”<sup>14</sup>. Dokładnie tak, jak to w litej praktyce bywa.

Wobec takiego rozproszenia okrucich odpowiedzi na tzw. siedem złotych pytań przywiązany do prawdy<sup>15</sup>, doświadczony prokurator żadnego z nich nie zbagatelizuje.

Rozpracowywanie każdego z nich bowiem może torować szlaki prowadzące do realizacji najważniejszej z zasad procesu karnego – zasady PRAWDY. Arystoteles postrzegał ją jako zgodność z rzeczywistością (por. art. 2 § 2 k.p.k.), którą z kolei Leszek Kołakowski utożsamia ze sprawiedliwością<sup>16</sup>, Juliusz Mieroszewski zaś z „poglądem, który podlega sprawdzeniu i udowodnieniu”<sup>17</sup>, a Józef Tischner barwnie wywodził, że prawda jest miarą urody. Im coś jest prawdziwsze, tym bardziej urodziwe się staje<sup>18</sup>.

Obok pięknych stron istnieją również odpychające strony prawdy. W powszechnym doświadczeniu wszak prawda często wzbudza nienawiść, pochlebstwo natomiast zjednywa przyjaciół (łac. *veritas odium parit, obsequium amicos*). Poniekąd wyjaśnia

<sup>13</sup> Zob. np. J. Tischner, *O ślebobdzie*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003, s. 157 i passim; A. Zagajewski, *Książd Zenon Modzelewski*, w: *Kościół na łamach paryskiej Kultury...*, op. cit., s. 334, 335; G. Skąpska, *Rozumność rozumowań prawniczych – ujęcie socjologiczne*, w: M. Wyrzykowski (red.), *Rozumność rozumowań prawniczych*, Zakład Praw Człowieka WPiA UW, Warszawa 2008, s. 69–88.

<sup>14</sup> S. Aleksijewicz, wypowiedź w „Gazecie Wyborczej” z 12–13 grudnia 2015 r.; zbliżone sentencje praktyk prawnik może wyczytać z dzieł przeróżnych humanistów, np.: W. Beresia, K. Burnetki (red.), *Kapuściński nie ogarnia świata*, Świat Książki, Warszawa 2007, s. 13, 146, 148 i passim; W. Myśliwskiego, *Ostatnie rozdanie*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2013, s. 243; T. Dostatniego, *Złota 9*, Warsztaty Kultury w Lublinie, Lublin 2015, s. 15.

<sup>15</sup> Stosunek prokuratora do prawdy uważam za najczulszy probierz jego kwalifikacji zawodowych.

<sup>16</sup> L. Kołakowski, *Mini-wykłady o maxi-sprawach, seria trzecia*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2000, s. 50–56.

<sup>17</sup> J. Mieroszewski, *Religia a polityka...*, op. cit., s. 62.

<sup>18</sup> J. Tischner, *Historia filozofii po góralsku*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997, s. 94–96; zob. też Z. Bauman, w: J. Żakowski (red.), *anty-TINA: rozmowy o lepszym świecie, myśleniu i życiu*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2005, s. 17.



to, ale nie usprawiedliwia szpetnych przypadków oportunistów niektórych prokuratorów, zobowiązanych do bezkompromisowej dbałości o prawdę i sprawiedliwość.

W tym kontekście i w związku z ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw wypada wspomnieć o jakimś zawirowaniu klimatu wokół zasady prawdy. Otóż, polemizując z krytykami niektórych rozwiązań, twórcy Wielkiej Noweli radzą nieidealizowanie tejsze reguły i sugerują nawet przeredagowanie pojęć obiektywizmu i prawdy materialnej. Oprócz lub zamiast niej można by operować szeregiem odmian prawdy, a mianowicie: korespondencyjną, pragmatyczną, normatywną, konsensualną, koherencyjną<sup>19</sup>. Bez ogródek dopuszcza się, że „to, co zostanie udowodnione, niekoniecznie musi się pokrywać z prawdą”, że „oczywistym jest, iż nie jest zadaniem organów ścigania poszukiwanie z urzędu i utrwalanie dowodów korzystnych dla podejrzanego”, że „trudno bezkrytycznie akceptować odnoszenie zasady obiektywizmu do organów postępowania przygotowawczego, skoro celem postępowania, które prowadzą, jest zebranie informacji [tylko! – J.G.] wspierających oskarżenie”<sup>20</sup> etc.

Wzmiankowane propozycje przededefiniowań mogłyby, chcąc nie chcąc, osłabiać poczucie odpowiedzialności za uchybienia uczciwemu (rzetelnemu) procedowaniu. W cytowanym artykule *Proces kosztowny...* uzasadniono, że prokurator – stróż prawa czy praworządności – ma się troszczyć o gromadzenie dowodów zarówno winy, jak i niewinności podejrzanego/oskarżonego. Z jednakową energią powinien tropić sprzeczne ze sobą hipotezy i różne punkty widzenia. Życie dowodzi, że zasłaniający się immunitetem prokurator wprawdzie może się uchylić od odpowiedzialności za sprzeniewierzenie się zasadom zawodu, ale nie zagłuszy nękających go wyrzutów sumienia w związku z brakiem chęci lub odwagi stawania po stronie zwłaszcza obiektywizmu i prawdy.

Sedno szkicowanych kwestii unaoczni już gdzie indziej prezentowany przykład postawy prokuratora powiatowego Andrzeja G. Oskarżając w konkretnej sprawie, poprosił sąd o krótką przerwę, w czasie której sprowadził na salę rozpraw podległego prokuratora. Wraz z tągą przekazał mu informację o sytuacji zobowiązującej prokuratora G. do złożenia zeznań korzystnych dla obrony zasiadającego na ławie oskarżonych. Istotnie, „zastępczy” prokurator wniósł o przesłuchanie przełożonego, który zeznał, że dopiero co złożone wyjaśnienia oskarżonego mogą być prawdziwe. W czasie pierwszego przesłuchania w śledztwie wszak tenże napomynał już o szczegółach niezaprotołowanych z tej przyczyny, że w danym stanie wiedzy o sprawie owe detale wydały się zgola nic nieznaczące. Skondensowane depozycje niezwykłego świadka zostały uznane za odciążające oskarżonego.

Niepotrzebnie dłużej bym przekonywał, że w najlepiej pojętym interesie wymiaru sprawiedliwości prokurator powinien nieustępliwie dociekać wyróżniającej się urodą prawdy najprawdziwszej<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> Więcej na ten temat J. Gurgul, *Proces kosztowny, przewlekły, poznawczo niewydolny*, „Prokuratura i Prawo” 2016, nr 1, s. 5–32 i tamże cytowane piśmiennictwo.

<sup>20</sup> Tamże, s. 10 i in.

<sup>21</sup> Tak wywodził J. Tischner w *Historii filozofii...*, op. cit., s. 95, 96.

Kluczem do prawdy jest MYŚLENIE poprzedzane PYTANIAMi do siebie, biegłych i innych uczestników postępowania, które mają stymulować kierunek i poziom badania niejasności oraz sprzeczności w obrazie czynu i sprawcy. Pytać należy nawet wtedy, kiedy innym wydaje się, że już wszystko jest klarowne<sup>22</sup>, gdy – na przykład – świadkowie jednolicie opisują domniemanego przestępcę, bo rzeczywistość może być nie taka sama. Dychotomiczne konkluzje: dobry–zły, trafny–błędny mogą prowadzić śledztwo na manowce. Zapewne są skutkiem ignorowania doświadczeń, że rzeczy miewają przeciwne strony z licznymi, ceniującymi je kontekstami.

Odrębne zagadnienie stanowi niejednorodność poglądów na dopuszczalność i klasyfikację pytań zadawanych zwłaszcza biegłym. W związku z tym jawią się dwie kwestie. Pierwsza sprowadza się do tezy, że w interesie wymiaru sprawiedliwości leży systematyczny przepływ pytań od prokuratora do eksperta i na odwrót. Druga wyraża pogląd profesjonalistów, że jedynie sensowny jest podział pytań na zadawane oraz niezadane, względnie na zmierzające do poznawania prawdy i przeciwnie – do jej zakwestionowania<sup>23</sup>. To rozumowanie uprzytomnia samoistną wartość znaku zapytania, będącego instrumentem odkrywania luk w wiedzy, ożywiania myślenia i gotowości prokuratora do reagowania na niejasności czy niespójności ustaleń.

Wiele w tym zakresie ma do powiedzenia, także prokuratorowi, szeroko pojmowana (dawna i współczesna) humanistyka. Przykładowo, zdaniem Juliusza Kleinera, poważny badacz powinien „obserwować i odczuć każdy drobiazg [...] i [pytając – J.G.] rozszerzać swój zakres widzenia na Przestrzeń horyzontu świata”<sup>24</sup>. Zygmunt Łempicki zaś uważa, że trzeba „myśleć i działać, działać i Myśleć”, bo to „jest suma wszelkiej mądrości”<sup>25</sup>. Karol Modzelewski wreszcie sądzi, że „nie tylko w pracy badawczej, ale w każdym samodzielnym myśleniu pierwszym krokiem, który przesądza o dalszym ciągu, jest stawianie pytań”, determinujących „rezultat poszukiwań”<sup>26</sup>.

Mocno zagęszczonym opisem kasusów sprowadźmy rzecz niejako bliżej ziemi. Otóż z nurtu rzeki w O. wydobyto zwłoki zgwałconej kobiety. Wyniki zewnętrznych oględzin uzasadniały przypuszczenie, że ofiara podjęła intensywną obronę, wobec czego w przebiegu kolejnego etapu oględzin należy poszukiwać odpowiedzi na szereg

<sup>22</sup> M. Lipczyńska, *Pytania w procesie karnym*, „Problemy Kryminalistyki” 1964, nr 49, s. 340–355; A. Boniecki, op. cit.; E. Habzda-Siwek, J. Kabzińska (red.), *Psychologia i prawo. Między teorią a praktyką*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2014, s. 38, 39, 244–262; V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz (red.), *Kuba Rozpruwacz i inni*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2015, s. 75–88, 274, 275 i passim.

<sup>23</sup> Por. wywiad z doktorantką J. Tischnera, A. Karoń-Ostrowską, w „Gazecie Wyborczej” z 26–27 maja 2012 r.; J. Pobocho, *Niektóre problemy psychiatrii sądowej*, w: J. Kardela (red.), *Opiniodawstwo sędowo-lekarskie*, Elsevier Urban & Partner, Wrocław 2013, s. 164 i in.

<sup>24</sup> J. Kleiner, *Zarys dziejów literatury polskiej*, t. I, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1958, s. 164.

<sup>25</sup> Z. Łempicki, *Renesans, Oświecenie, Romantyzm*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, s. 402.

<sup>26</sup> K. Modzelewski, w: „Polityka” 2015, nr 24; trochę inaczej wywodzi Z. Majchrzyk, *Psychologia sądowa. Aktualne problemy opiniowania dorosłych*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2012, s. 179.

wręcz oczywistych pytań. Zaciekawienie zleceniodawcy jednakowoż wyrażało się tylko jednym, a mianowicie: jaka była przyczyna zgonu. Zleceniobiorca dostroił swoje poczynania do minimalistycznych aspiracji prawnika. Sąd wypytywał biegłego, dlaczego do specjalistycznych badań nie zabezpieczył choćby obcinków paznokci i wyskrobin spod nich. Na co ów ekspert tyleż dziarsko, co i nedorzeczenie odpowiedział, że ten materiał pobiera się jedynie wtedy, kiedy w rachubę wchodzi „pasowanie wielkich płatów skóry ze stwierdzonymi ubytkami teje na powłokach denata”. Oskarżony o tę zbrodnię X nie przyznał się do winy. Słusznie został więc uniewinniony (art. 5 § 2 k.p.k.).

Natomiast w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w M., między innymi o uderzenie nieletniego D.C. pięścią w twarz, biegły lekarz wyraził kategoryczną opinię, że skutkiem tegoż urazu był wstrząs mózgu (art. 157 § 1 k.k.). Tego rozpoznania ani słowem nie umotywował, chociaż przeczyły mu wszystkie inne dowody. Sęk polegał na niestwierdzeniu u D.C. natychmiastowej po urazie utraty przytomności i niepamięci wstecznej, które są nieodłącznymi symptomami wstrząsu mózgu. Nic nie wskazywało również na wystąpienie u pokrzywdzonego nudności, wymiotów, sztywności karku czy leniwej reakcji źrenic jako ubocznych jego objawów<sup>27</sup>. Co więcej, psycholog ocenił, że D.C. doskonale zapamiętał i odtworzył przebieg wydarzeń. Zarysowanych niejasności nie starano się usunąć zadawaniem stosownych pytań. Mimo ułomności kluczowego dowodu oskarżonego uznano za winnego występku z art. 157 § 1 k.k.

Choćby w świetle powyższych doświadczeń nie sposób nie kwestionować zapatrywania Zdzisława Majchrzyka, że „przedmiot i zakres badania oraz stosowane metody ustala [sam – J.G.] konkretny biegły”<sup>28</sup>. Moim zdaniem, odpowiednio odpowiada za nie również organ procesowy. Z tego obowiązku i zarazem uprawnienia nie korzysta prawnik afektywny, mający niezbitą pewność swoich przekonań, poglądów i wiadomości, czym zasadniczo różni się od kolegi refleksyjnego, doceniającego wartość rozmaitych sztuk zadawania pytań i odkrywania prawdy.

Następnymi znakami zawodowstwa prokuratora są metody i zakres operowania JEZYKIEM, a dokładniej – JEZYKAMI. Według niektórych, jest ich tyle, ilu jest ludzi<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> S. Raszeja, w: *Medycyna sądowa*, PZWL, Warszawa 1990, s. 23, 24; J. Głowacki, Z. Marek, *Urazy czaszki i mózgu. Rozpoznawanie i opiniowanie*, Krakowskie Wydawnictwo Medyczne, Kraków 2000, s. 47, 48; T. Jurek, *Opiniowanie sądowo-lekarskie w przestępstwach przeciwko zdrowiu*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010, s. 112–121 i passim.

<sup>28</sup> Z. Majchrzyk, *Psychologia sądowa...*, op. cit.

<sup>29</sup> Por. rozmaite aspekty języka np. w: T. Tomaszewski, *Przesłuchanie biegłego w postępowaniu karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1988, s. 46, 47 i in.; A. Głazek, w: *Dowód z opinii biegłego w projekcie kodeksu postępowania karnego*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 1996, s. 9, 10; E. Gruza, *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003, s. 404, 405 i passim; R. Ryngiewicz, *Wybrane zagadnienia ustalania języka ojczystego autora tekstu ze środowiska polilingwistycznego*, w: J. Wójcikiewicz (red.), *Rozmowy z Jalowcowej Góry*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2004, s. 187–195;

Skalę powinności wytrwałego zgłębiania komunikatów werbalnych i niewerbalnych określa dosadność Hamletowskiego *bon motu* „być albo nie być”. Umiejętności doboru słów, posługiwania się nimi, tudzież interpretowania ich<sup>30</sup> są, generalnie rzecz biorąc, warunkami *sine qua non* odgrywania ról gospodarza postępowania przygotowawczego i oskarżyciela publicznego. Takie przekonanie narasta w miarę czytania publikacji i językoznawczych, i pokrewnych. Ich autorzy zbieżnie zauważają, że język to władza, bo tworzy rzeczywistość, odtwarza rozumienie pojęć, interpretuje rzeczy, nazywając je metaforami itd.

Z uwzględnieniem tychże uwag przeto powinno się postrzegać werbalną stronę redakcji protokołów czynności procesowych, sprawozdań kuratorów i opinii biegłych. W toku sporządzania wymienionych dokumentów następuje – co często wymyka się naszej uwadze – przekształcanie obrazów i dźwięków na konkretne słowa, mające znaczenie również aluzyjne z domieszką przeróżnych, nieuchwytnych odniesień kulturowych. Z przyczyn obiektywnych jednocześnie nie podejmuje się opisywania ciszy przerywającej poszczególne czynności, aczkolwiek wiemy, że ta nigdy nie jest próżnią<sup>31</sup>.

Dostrzeżenie wielowątkowości problematyki języka w praktyce prokuratorskiej umożliwi pozornie błahy, żeby nie powiedzieć – zabawny kazus. Oto w dużym mieście urodzony i na nobliwym uniwersytecie starannie wykształcony prokurator przesłuchiwał wiejskiego analfabetę, Pawła W., po przedstawieniu mu zarzutu o występki z art. 241 Kodeksu karnego z roku 1932, to jest o pobicie z użyciem „innego niebezpiecznego narzędzia”. Paweł W. gładko przyznał się do zadania sąsiadowi urazów, ale na pytania zmierzające do uściślenia opisu wykorzystanego narzędzia z rosnącym poirytowaniem odpowiadał na przemian: „bucokiem” albo „parzelokiem”. Przesłuchujący nie rozumiał, co one oznaczają, jakie są cechy tych narzędzi. Pomógł prokurator znający miejscową gwarę, w której bucok i parzelok mogą być synonimami. Oba, w zależności od sposobu użycia, stawały się niebezpieczne w rozumieniu art. 241 wtedy obowiązującego k.k.

---

V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, *Ogłędziny miejsca. Teoria i praktyka*, „Dom Organizatora”, Toruń 2011, s. 288 i passim; A. Feluś, *Z zagadnień językoznawstwa kryminalistycznego*, Wyższa Szkoła Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu, Poznań 2011, passim; J.M. Coetzee, w: *Tu i teraz*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2014, s. 65, 70, 76, 228; B. de Barbaro (red.), *Konteksty psychiatrii*, op. cit., s. 74, 83, 220.

<sup>30</sup> Za L. Kołakowskim (*Wśród znajomych*, Znak, Kraków 2004, s. 29) cytuję, że prof. prof. M. Ossowska, L. Kołakowski i T. Kotarbiński jako biegli w głośnej sprawie przeciwko J. Kuroniowi, A. Michnikowi i K. Modzelewskiemu wyjaśnili, iż interpretacje są zabiegami myślowymi, które nadają sensowność pewnemu zespołowi wiadomości.

<sup>31</sup> W. Wolter, M. Lipczyńska, *Elementy logiki*, PWN, Warszawa 1980, s. 16–18; J. Parandowski, *Alchemia słowa*, Czytelnik, Warszawa 1986, s. 116, 119, 126, 128; K. Jaegermann, *Opiniowanie sądowo-lekarskie. Eseje o teorii*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1991, s. 129; T. Widła, *Metodyka ekspertyzy*, w: J. Wójcikiewicz (red.), *Ekspertyza sądowa. Zagadnienia wybrane*, Oficyna a Wolter Kluwer, Warszawa 2007, s. 25–38; E. Fromm, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2014, s. XXI, 96, 266; T. Dostatni, *Złota 9...*, op. cit., s. 51.

Tenże przykład ilustruje, jak szeroki powinien być horyzont zainteresowań i studiów prokuratora, którego ambicją jest odgrywanie merytorycznej roli na szachownicy śledztwa. *In concreto* przydałoby się sięgnięcie po *Mały atlas gwar polskich* pióra prof. Kazimierza Nitscha (UJ) lub po inną z setek pomniejszych jego pionierskich prac poświęconych temu tematowi.

Ciągle na stresujące urazy narażony prokurator powinien, mimo wszystko, promieniować dobrymi UCZUCIAMI, zwłaszcza EMPATIA, czyli emocjonalnym utożsamianiem się z innymi ludźmi. Należy ją w pewnym sensie podtrzymywać w kontaktach także z podejrzanym, ponieważ uprzedzenie doń może szkodzić odkrywaniu „jego prawdy”. Istotę problemu naświetla przypadek skazanej za zabójstwo męża – zdegenerowanego alkoholika – z przekroczeniem granic obrony koniecznej. Po rozpatrzeniu ciężkiej doli sprawczyni Sąd Najwyższy uwolnił ją od kary<sup>32</sup>.

Empatia wielorako może się manifestować. Na przykład robieniem należytego użytku z doświadczenia, że każdy dowód może być obarczony błędem. Stąd prokurator nie może się uchylać od obowiązku skrupulatnego sprawdzania wersji alternatywnych, mających na oku jednakowo interesy oskarżonego i pokrzywdzonego.

Ze stosownym namysłem dobrany negatywny kazus pomoże – jak zakładam – wyobrazić sobie również niewyartykułowane jeszcze szczegóły oraz imponderabilia poruszanych problemów. Prokurator przesłuchiwał młodą, drastycznie zgwałconą dziewczynę. W zakresie niesłuchanie istotnym dla podważenia potwierdzenia alibi podejrzanego spontanicznie i logicznie zeznawała ona, że w piątek o godzinie 12.15 z miasteczka G. wyjechała pociągiem. O godz. 13 wysiadła zeń na docelowej stacji PKP W.L., po czym bez chwili zwłoki pieszo ruszyła w kierunku miejsca zamieszkania. Gdy szybkim krokiem dotarła do punktu X, została zaatakowana i zgwałcona przez znanego jej Y. Tę relację zaprotokołowano następująco: „jakoś pod koniec tygodnia około południa wyjechałam z G., a do stacji W.L. przybyłam chyba po godzinie. Stąd poszłam w kierunku swojego domu i w pewnej chwili nastąpił napad [...]” itd. Gdzie dokładnie – tego w protokole nie określono. Wspólnym „wysiłkiem” przesłuchującego i protokolanta zniekształcone zeznania nie mogły obalić obrony z powołaniem się na alibi.

Mentalność prowadzącego postępowanie odpowiadała przesłaniu ironicznej frazy Gombrowicza: „nie, nie ma odpowiedzialności, jeśli się załatwi formalności”. W takich razach otrzeźwienie mogłaby przynieść chwila rozważań nad cennymi w edukowaniu prokuratora sentencjami Aleksandra Mogilnickiego. Prawo – jak twierdził – obejmuje jedynie zewnętrzną, łatwo uchwytną stronę życia ludzkiego, ETYKA natomiast „normuje drgania duszy ludzkiej ukryte zawsze w najgłębszych [...] tajemnicach [...]”<sup>33</sup>, dla niektórych może niedostępnych ze względu na subtelności ich natury.

Niefortunne zachowanie tandemu odpowiedzialnych za jakość zaprotokołowania zeznań skłania do przyjrzenia się KULTURZE PRACY ZESPOŁOWEJ jako celowi

<sup>32</sup> Zob. art. 21 par. 2 k.k. z 1932 r. przewidujący nawet uwolnienie od kary.

<sup>33</sup> Z przemówienia tegoż adwokata, sędziego SN i profesora Wolnej Wszechnicy Polskiej na zjeździe adwokatów polskich we Lwowie w czerwcu 1914 r., cytowanego za: A. Redzik, T.J. Kowalski, *Historia adwokatury*, Naczelna Rada Adwokacka, Warszawa 2012, s. 142.

i cesze profesjonalizmu prokuratora. Problem naprawdę doniosły chociażby z tej racji, że w pojedynkę śledztwa niepodobna porządnie przeprowadzić. Osamotniony prokurator niewiele wskóra. Nie ma więc innego wyjścia niż metodyczne doskonalenie sztuki współdziałania z policjantem, biegłym, pokrzywdzonym i jego pełnomocnikiem czy z myślącym protokolantem. Z tych quasi-wolnych elektronów trzeba wymodelować ZESPÓŁ tryskający pomysłami, odporny na wstrząsy, harmonijnie działający.

O powstaniu drużyny świadczy zakorzenienie atmosfery, w której pojawia się wspólna tożsamość związana z perspektywą dojścia do tego samego celu finalnego i każdy czuje się równouprawnionym współautorem zanotowanego sukcesu. Doświadczenie zawodowe potwierdza, że ważkim spoiwem danej grupy śledczej jest przeświadczenie każdego jej członka o wyjątkowości idei prawdy. Lider zatem powinien energicznie przeciwstawiać się podziałom składu osobowego zespołu na: „ja – reszta” lub „my – oni”, bo tym samym zaprzepaszcza się wartości związane z synergią, z aktywnością, robieniem czegoś razem<sup>34</sup>.

W kontekście oczekiwań wobec kultury pracy zespołowej rysuje się zapotrzebowanie na prokuratora posiadającego zdolności ROZMAWIANIA i ROZUMNEGO ROZUMOWANIA. Jądem toczonej przez prawników rozumnej rozmowy ze sobą, z biegłymi i innymi uczestnikami procesu jest pragmatyczna wymiana poglądów z braniem w rachubę aksjologicznej jedności w komunikacji i stosowaniu prawa. Pomyślnemu rozwiązywaniu tego zadania sprzyja stosowanie języka pomostowego, potocznego czy międzyludzkiego zamiast hermetycznego. Wskazany język upowszechnia szanse prawidłowego nazywania danych obiektów i określania ich miejsca w hierarchii konkretnych zbiorów<sup>35</sup>.

Ogromnego znaczenia nabiera biegłość nawiązywania i prowadzenia rozmów w postępowaniu przygotowawczym z biegłym, podejrzanym, świadkiem. Martwi jednakże swoiste obumieranie sztuki konwersowania, osiągające niekiedy poziom swoistej niemoty, nie bez wpływu namiętnego ląjkowania, esemesowania itp. protez. Chęci prowadzenia efektywnego dialogu nie powinno studzić wieszczanie niektórych znawców nauk sądowych, że prawnik, tak czy inaczej, nie może osiąść zdolności rozumienia specjalistycznego języka. Dobrze jednak, że są i tacy przedstawiciele nauk pomostowych, którzy wprost lub domyślnie dopingują prawnika do nawiązywania

<sup>34</sup> S. Baley, *Psychologia wychowawcza w zarysie*, PWN, Warszawa 1965, s. 46, 48, 73; C. Tavris, C. Wayde, *Psychologia...*, op. cit., s. 413; W. Myśliwski, *Ostatnie rozdanie*, op. cit., s. 243; E. Fromm, *O sztuce miłości*, op. cit., s. 42, 88; tegoż, *Anatomia...*, op. cit., s. 266; M. Marody, wywiad w „Polityce” z 12–28 XII 2001 r.

<sup>35</sup> J. Sowa, *Kulturowe założenia normalności w psychiatrii*, PWN, Warszawa 1984, s. 7–12, 227; K. Jaegermann, *Opiniowanie sędowo-lekarskie...*, op. cit., s. 129; J. Tischner, *Etyka solidarności*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 21, 22; T. Stawecki, *O celowości rozumowań prawniczych w polskiej teorii prawa i praktyce prawniczej*, w: M. Wyrzykowski (red.), *Rozumność rozumowań...*, op. cit., s. 39–68; B. Józefik, *Pleć w psychoterapii i w psychiatrii*, w: B. de Barbaro (red.), *Konteksty psychiatrii*, op. cit., s. 220; J. Gurgul, *Ciekawy przypadek zabójstwa. Tradycja i nowoczesność*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 9, s. 144.

z nimi roboczych spotkań. Istniejące w tym aspekcie kompleksy czy zahamowania stopniowo powinny być eliminowane wobec stwierdzeń, że, przykładowo, w psychologii i psychiatrii nie dopracowano się modelu standardowego, jednoczącego wszystkie podejścia do problemów opiniowania w procesie sądowym. Edward Nęcka przyznaje nawet, że słowa „psychologia sądowa” więją trochę pustką. Informują zleceniodawcę o stosowaniu wiedzy psychologicznej, ale sęk w tym, że jej tam „może być pięć – może dziesięć procent. Reszta to osobiste doświadczenie” opiniującego<sup>36</sup>.

Również Stanisław Pużyński utyskuje na brak w psychiatrii powszechnie obowiązującego paradygmatu. Rośnie przeto znaczenie jednostkowego, niesamowicie zindywidualizowanego doświadczenia zleceniodawców i zleceniobiorców opiniowania<sup>37</sup>. Wreszcie także niepretendujący do nieomyślności kryminaliści przyłączają się do powyższych uwag, podnosząc znaczenie niepowtarzalności cech profesjonalizmu, wartości diagnostycznej i standaryzacji stopnia prawdopodobieństwa określonych metod eksperckich<sup>38</sup>. Skoro ewidentnie przeważa pewność niepewności i zróżnicowanie doświadczeń, to warto przełamywać onieśmielenie (oportunizm?), aby móc rozmawiać i korygować rozbieżności poglądów.

Wracając do wymiany doświadczeń jako jednego z uzasadnień i celów rozumnych rozmów, godzi się zaznaczyć, że poznawcza wartość doświadczenia nie zależy od wykonywanego zawodu. Należyte pojmowanie tego fenomenu ułatwia obrazowa refleksja Tadeusza Konwickiego, że „ktoś widzi tylko wycinek rzeczywistości, poza nim nic nie widzi i nic nie słyszy, i po trupach chce realizować to, co uważa za słuszne. Dużo bardziej wolę ludzi ogarniętych wątpliwościami, bo oni – kontynuuje Konwicki – mają ogłąd całości. Widzą, że jedna racja [prokuratora? Eksperta? – J.G.] nie może korzystać z nadzwyczajnych preferencji”<sup>39</sup>.

W 1980 r. z takich właśnie potrzeb i zapatrywań zorganizowano w Warszawie trójstronne, klasycznie partnerskie spotkanie dwóch prokuratorów z zespołami biegłych z Krakowa i Szczecina sprzecznie opiniujących poczytalność maturzystów G. i P., podejrzanych o zastrzelenie i obrabowanie w S. miejscowego taksówkarza. W ciągu kilkugodzinnej debaty zidentyfikowano subiektywne przyczyny konfliktu ocen stanu psychiki młodocianych zabójców *tempore criminis*. Odpadły zatem

<sup>36</sup> E. Nęcka (w rozmowie z J. Sową), *Człowiek – umysł – maszyna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 14, 30 i passim.

<sup>37</sup> S. Pużyński, *Kryzys psychiatrii?*, „Psychiatria. Pismo dla Praktyków” 2014–2015, nr 7, s. 6–8; w tym samym numerze prof. Pużyńskiemu wtórują E. Waszkiewicz (artykułem pt. *Czyżby zmierzch psychiatrii?*, s. 12, 13) oraz J. Wciórka (*Odwaga i pokora*, s. 5, 16); zob. nadto K. Imieliński (red.), *Seksuologia kulturowa*, PWN, Warszawa 1980, s. 8–38 i passim; Z. Lew-Starowicz, *Seksuologia sądowa*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2000, s. 9–19 i passim.

<sup>38</sup> T. Widła, *Ocena dowodu z opinii biegłego*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1992, s. 98–102; J. Wójcikiewicz, *Dowód naukowy w procesie sądowym*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2000, s. 7–13, 76–82; T. Tomaszewski, *Dowód z opinii biegłego w procesie karnym*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2000, s. 119–125; M. Leśniak, *Wartość dowodowa opinii pismoznawczej*, B.S. Training, Pinczów 2012, s. 20–27.

<sup>39</sup> T. Konwicki, *Pamiętam, że było gorąco*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2001, s. 146.

powody, dla których wraz z powołaniem trzeciego zespołu doszłoby do dekoncentracji i podrożenia procesu. Sądy obu instancji pozytywnie odniosły się do doprecyzowanych opinii w rezultacie specyficznej konfrontacji wybitnych znawców psychiki ludzkiej.

Zdobywane przez prokuratora na podstawie obserwacji uczestniczącej i osobistych przeżyć wiadomości są dostępne zwłaszcza temu, kto AKTA CZYTA, ZNA i ROZUMIE. Opanowywanie zawartości akt sprawy wymaga odpowiednich umiejętności oraz nawyku i łaknienia wiedzy określonej w art. 6.1 Europejskiej konwencji praw człowieka. Wycucie sedna niejednego dowodu i niejednej poszlaki może być trudne<sup>40</sup>. Analiza decyzji i zachowań procesowych nie tylko prokuratorów natomiast uzmysławia, że opanowanie samej fabuły stanu faktycznego na ogół nie jest kłopotliwe. Gorzej bywa ze zrozumieniem, co w rzeczywistości kryje się pod danym określeniem, nazwą rzeczy, rozpoznaniem lekarskim etc. Wtedy trzeba by zajrzeć do fachowych, specjalistycznych doniesień naukowych, do czego niektórym wyraźnie się nie spieszy.

Wyjaśni to niedawne studium przypadku zakończonych prawomocnym wyrokiem skazującym Zbigniewa B. za zabójstwo żony. W czym jednakowoż rzecz? Otóż w sprawozdawczej części opinii psychiatrów i psychologa znajdują się dwa intrygujące komunikaty: „objaw Goldflama ujemny” oraz „próba Romberga +”, niezaopatrzone jakimkolwiek wytłumaczeniem. Wszyscy po trosze zawinili, że tych niejasności ani w śledztwie, ani na sali sądowej nie usiłowano usunąć. Zajrzawszy do właściwej lektury albo należycie wypytyując biegłych, sąd i strony mogliby się zorientować, że „objaw Goldflama” służy wykrywaniu ostrego procesu zapalenia nerki<sup>41</sup>, „próbę Romberga” zaś stosuje się w przesiewowym badaniu zborności ruchów probanta.

Pozytywny (+) wynik diagnozowania daną metodą stwarzał podejrzenie występowania u Zbigniewa B. (w krytycznej chwili nietrzeźwego) uszkodzeń mózdzku, sznurów tylnych rdzenia, błędnika i in. Wobec niewykonania żadnych badań w celu skontrolowania tegoż przypuszczenia nie sposób definitywnie odrzucić hipotezę, że poczytalność B. była jakoś ograniczona<sup>42</sup>.

Poza tym biegłość rozumnego poznawania akt osiąga prokurator wyposażony w dar INTUICJI oraz empirycznie nabywaną zdolność KOJARZENIA nawet absurdalnych szczegółów i wrażeń. Z grubsza polega to na tym, że pojawienie się w świadomości prokuratora jednych detali powoduje uprzytomnienie innych z aktualnej lub dawnej sprawy, co kapitalnie przybliży rozpatrujący zagadnienia metafizyki (w której przecież nic nie jest jednoznaczne) Leszek Kołakowski. Nawiązując do zdania Czesława Miłosza o niepojętej różnorodności ludzkich losów, rozprawia o spojrzeniach na rzeczy błahe oraz zwyczajne i konkluduje, że z ułamków tychże spojrzeń nagle

<sup>40</sup> Więcej zob. J. Wójcikiewicz (red.), *Iure et facto. Księga jubileuszowa ofiarowana Doktorowi Józefowi Gurgulowi*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2006, s. 103–112, 151–161 i passim.

<sup>41</sup> Nazwa wciąż jeszcze aktualnej metody pochodzi od nazwiska jej wynalazcy, warszawskiego lekarza Samuela Goldflama, zmarłego w 1932 r.

<sup>42</sup> Szerzej zob. G. Fuller, *Badanie neurologiczne*, PZWL, Warszawa 1999, passim.



wybucho olśnienie czymś zagadkowym lub niepokojąco niezrozumiałym<sup>43</sup>. Dla prokuratora nie mniej pożyteczne są przemyślenia Kazimierza Jaegermanna poświęcone właściwościom wyobraźni oraz intuicji, wyrażającym się zdolnością konstruowania decyzji na podstawie elementów pozornie odległych lub niby wcale nieprzydatnych. Analizując fenomen intuicji, autor ten zaciekawia kwestionowaniem wyłączności poglądu, jakoby wykrycie tudzież udowodnienie prawdy materialnej musiało być poprzedzone zgromadzeniem odpowiedniej puli dowodów<sup>44</sup>.

Praktyka śledcza niejednokrotnie pozytywnie zweryfikowała sygnalizowane dywagacje Mędrców. Między innymi w podjętym na nowo postępowaniu przygotowawczym w sprawie o podpalenie domu mieszkalnego we wsi W. W toku analizy pobranych z archiwum akt prokuratorowi dała do myślenia zbieżność miejsca urodzenia (na wschodzie Polski) i nazwiska dziwnie kluczącej, mętnie zeznającej (zamieszkałej na zachodnich rubieżach) młodej dziewczyny z miejscem urodzenia i zamieszkania oraz nazwiskiem ongiś wykrytego sprawcy przestępstwa. Obmyślając metodykę ponownego przesłuchania, prokurator postanowił zacząć tę czynność pytaniami nawiązującymi do koincydencji nazwisk i nazw. Rzeczywiście, na wcześniej nieszczerze zeznającej odpowiednio dawkowane skojarzenia słów wywarły duże wrażenie, skoro nagle, niemalże krzykiem zareagowała: „Jeśli pan wszystko wie, to ja powiem prawdę”. I spontanicznie wyrecytowała ważne szczegóły dowodowe, w tym również informację, że podpalacz prosił o danie mu alibi, co zdeterminowało pokrętny charakter pierwszych zeznań. Podpalacz został skazany na 3 lata więzienia (art. 215 § 1 k.k. z 1932 r.).

Z tymże incydentem kojarzy się OPTYMIZM jako nieodzowna właściwość prokuratora zawodowca. Smutny, gnuśny, ponury, depresyjny nic efektywnego nie zwojuje. Choćby dlatego, że nie potrafi nawiązać partnerskich relacji z potencjalnymi współpracownikami. Po wtóre, z autentycznego doświadczenia i obserwacji praktyki wynika, że czarno widzący, niewierzący, że jemu też coś może się udać, nie jest sposobny do podejmowania (niekiedy koniecznych dla wykrycia przestępcy) czynności niestandardowych, pracochłonnych czy obarczonych jakąś dozą ryzyka. Optymistyczny prokurator równocześnie baczy, aby nie dochodziło do przekraczania zasad przyzwoitości. Nie zrobi zatem czegoś, czego w przyszłości musiałby się wstydić. Na wszystko patrząc jakby „pod włos”, działa z gotowością przyjmowania odpowiedzialności za ułomne wybory<sup>45</sup>. W końcu do wyobraźni pesymisty nie trafia moral metafora Józefa Tischnera, że sukces odnosi ten, kto „zawsze kopie o te pół

<sup>43</sup> L. Kołakowski, *Wśród znajomych*, op. cit., s. 176; por. też S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka (red.), *Mały słownik...*, op. cit., s. 283; M. Pilecki, *Psychiatria a rozwój*, w: B. de Barbaro (red.), *Konteksty psychiatrii*, s. 74–89; J. Polowczyk, *Harmonia sprzeczności*, „Polityka”, 12 IV 2016.

<sup>44</sup> K. Jaegermann, *Intelektualna biegłość lekarza*, „Przegląd Lekarski” 1984, nr 10, s. 596; Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2016 r., sygn. IV KK 419/15, „Prokuratura i Prawo” – dodatek Orzecznictwo 2016, nr 4, poz. 9.

<sup>45</sup> Uprzedzając potencjalne nieporozumienia, wypada zastrzec, że prawda, jako *in concreto* ostateczny cel spektakularnych przedsięwzięć, nie jest wszystkim. Każde zadanie bowiem należy realizować z bezwzględnym szacunkiem dla godziwości środków i metod.

metra dalej, niż – jak mu się wydaje – znajduje się jego skarb<sup>46</sup>. Stróżowi prawa nie uchodzi kapitulowanie przed zawiłościami sprawy.

Zlecając „kopanie o te pół metra dalej”, trzeba przewidywać związane z tym przeżywanie moralnych dylematów<sup>47</sup> oraz problemy dokonywania wyborów między zasadami działania ZADANIOWEGO i REGULAMINOWEGO, czyli podług zegara, od godz. 8 do 15. Pierwsza preferencja świadczy o zrozumieniu znaczenia oklepanej dewizy Edmonda Locarda, że, „czas, który upływa, to prawda, która przed nami znika”. Bodźcem do dokonania drugiego wyboru może się stać z dystansem przez Jana Wojtasika cytowane zapatrywanie Karoliny Kremens, jakoby niecelowy był udział prokuratora w oględzinach miejsca znalezienia zwłok oraz w ich zewnętrznych i wewnętrznych badaniach<sup>48</sup>. Otóż nic bardziej mylnego, nic bardziej oddalonego od doświadczenia! I od uprawnionego w pełni punktu widzenia, że nieuczestniczenie prokuratora w tego rodzaju czynnościach prowadzi do zatracania wartości, jakie wynikają z ząbienia się merytorycznych kompetencji prawnika – praktyka i eksperta.

Dobrze oddaje to przenośnia, że biegły widzi drzewo (tj. tylko fragment rzeczywistości), sędzia/prokurator zaś widzi cały las. Na jego pojęcie składa się nie tylko treść utrwalona pismem, dźwiękiem i obrazem, lecz także to, co stanowi *ratio legis* zasady bezpośredniości. W szczególności cisza, której nie sposób opowiedzieć. Słowa nigdy nie odzwierciedlą sensu danego milczenia bądź ciszy, w tym jej znaczących kontekstów. W związku z różnorodnymi aspektami zadaniowości postępowania prokuratora trzeba podkreślić jego walor edukacyjny i wychowawczy w gdzie indziej już wzmiankowanym rozumieniu, że prokurator i biegły wiele od siebie mogą się nauczyć, o korzyściach procesowych nawet nie wspominając.

Gdyby w realnym świecie inaczej się działo, bezprzedmiotowe byłoby oznajmianie przez sędziego śledczego Hansa Grossa, że większość zawodowych sukcesów zawdzięcza swojemu lekarzowi medycyny sądowej. Zaimek „swoją” podkreślam nie bez kozery. Z odpowiedniego fragmentu podręcznika z 1893 r. dla sędziów śledczych, urzędników policyjnych, zandarmów etc. niedwuznacznie wynika, że słowo to miało na celu uplastycznienie bliskości relacji sędziego i medyka sądowego. Serdeczne związki są zaś do pomyślenia zwłaszcza w warunkach systematycznej, rzeczowej wymiany wiedzy w wysokiej temperaturze oględzin i innych czynności, gdy czas nagli, a każde potknięcie może rodzić nieodwracalne szkody.

Po co jednak opinii o rzeczy szukać daleko w Grazu, gdy można ją znaleźć tak blisko (to parafraza słów autobiografii Goethego)? W dwuczęściowej monografii

<sup>46</sup> J. Tischner, *Myśli wyszukane*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2000, s. 138; por. także E. Fromm, *Anatomia ludzkie...*, op. cit., s. XVI, 96, 266 i in.; M.S. Kosslyn, R.S. Rosenberg, *Psychologia: mózg, człowiek, świat*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 612, 613; J. Gurgul, *Uwagi o wykrywalności i czynnościach śledczych w sprawach o zabójstwo*, Prometeusz, Opole 2010, s. 40, 55 i in.

<sup>47</sup> W odróżnieniu od pseudodylematu istotą dylematu moralnego jest sytuacja decyzyjna, z której nie ma jednoznacznie dobrego wyjścia. Gdy w danym koszyku możliwości nie ma wariantów bez wad, wybiera się mniejsze zło.

<sup>48</sup> J. Wojtasik, *Nauki sądowe w praktyce prokuratora...*, op. cit., s. 22.

wychowanek UJ, doc. dr Henryk Kowalski bowiem po imieniu i nazwisku wymienił (cyt.) „wspaniałych” sędziów, prokuratorów i adwokatów, których rzetelnej wiedzy pomostowej wiele zawdzięcza on sam i wymiar sprawiedliwości<sup>49</sup>. Nie jest dziełem przypadku również, że 90 lat potem znany z perfekcjonizmu uczony i praktyk, Kazimierz Jaegermann, stwierdził, że środowisko prawnicze wychowuje swoich biegłych<sup>50</sup>.

Chyba warto przypomnieć, że przewodni motyw oraz pomysł tegoż urywka roztrząsań jest echem znanych również prof. Jaegermannowi analiz przyczyn oraz okoliczności ekshumowania w powiecie R. zwłok dwóch młodych ludzi. Ich sekcje wykonywał ten sam biegły lekarz. Niestety, dopiero *ex post* zwracano mu uwagę na szkody mogące wynikać z lekceważenia i/lub niezajomości podstawowych dyrektyw przeprowadzania oględzin wewnętrznych. Profesjonalista wszak zaczyna sekcję od typowego schematu, by na bieżąco, zależnie od zachodzących potrzeb, stosownie ją (czyli sekcję) modyfikować i przedsięwziąć dodatkowe czynności, „ze wskazań”, polegające na przykład na nadmiarowym zabezpieczeniu wszelkich śladów<sup>51</sup>.

W pierwszym przypadku chodziło o badanie zwłok dwudziestolatka, Jerzego R., znalezionych latem na tarasie miejscowej restauracji. Stały biegły lekarz, mimo podejrzenia upadku z wysokości, nie badał kręgosłupa i rdzenia kręgowego. Badania sekcyjne ograniczył do konstatacji złamania kości czaszki, które mogło powstać wskutek zeskoku z dachu przybudówki do restauracji. Odnosząc się zaś do krwawych wybroczyn na wardze, zaopiniował, że mogą one być efektem „uderzenia przez osobę drugą godzącą w tę okolicę”. Wobec takiego stanowiska obducenta śledztwo (niestety przedwcześnie) umorzono ze względu na niestwierdzenie przestępstwa ściżanego z urzędu. Ze zrozumiałych powodów zwłoki R. ekshumowano z udziałem znawców z Zakładu Medycyny Sądowej. Ci odpreparowali tkanki miękkie z kości czaszki oraz zbadali stan kręgosłupa po oddzieleniu tegoż od głowy. I wykryli nadzianie się jego górnego odcinka pozostające w związku przyczynowym ze wspomnianym skokiem z wysokości. Przedmiotową opinię uzupełnił Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej, którego eksperci zauważyli, że zeskok Jerzego R. z wysokości 3,8 m łączył się z 200-krotnym przyspieszeniem ziemskim oraz dużym przekroczeniem granic wytrzymałości kości podstawy czaszki. Rzeczoną opinię aprobowali wszyscy zainteresowani.

Podobnego doświadczenia przysparza wydobycie z grobu zwłok Jana B. w tym samym mieście. Zlecniodawca nie wymógł na biegłym poprawności postępowania lekarskiego. Zapewne nie był entuzjastą nauk sądowych. Mimo wysokiego stopnia prawdopodobieństwa wersji, że głęboko nietrzeźwego B. wyrzucono na ulicę z okna

<sup>49</sup> H. Kowalski, *O korzyściach nabywania nauki medycyny sądowej*, Drukarnia Józefa Styrmę, Tarnów 1893, s. 3–46

<sup>50</sup> K. Jaegermann, *Refleksje związane z rekonstrukcją wypadku drogowego*, „Problemy Praworządności” 1984, nr 4, s. 60.

<sup>51</sup> J. Walczyński, *Przewodnik do ćwiczeń z medycyny sądowej*, PZWL, Warszawa 1964, s. 66–80; S. Raszeja, w: *Medycyna sądowa*, PZWL, Warszawa 1990, s. 75–79; tegoż, *Badania histopatologiczne w opiniowaniu sądowo-lekarskim*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2007, t. LVII, s. 180–183; Z. Marek, *Wybrane problemy opiniowania sądowo-lekarskiego*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004, s. 217–224 i passim.

pierwszego piętra, pozbawiony inspiracji organu procesowego obducent zaniechał rutynowego poszukiwania typowych w takich incydentach zmian pourazowych w kościach i mięśniach, m.in. pleców. Oprócz śladów wcześniej opisanych w protokole sekcji podczas ekshumacji wykryto znamienne złamanie kości łopatki. Skorygowana opinia stanowiła podstawę wyroku skazującego za śmierć B. wskutek defenestracji.

### Rzut oka na swoiste możliwości dojrzewania prokuratora

Program aplikacji prokuratorskiej i przepisy wyższego rzędu stanowią, że aplikantom należy zaszczerpić wiedzę o ustawach, naukach pomostowych, orzecznictwie, czynnościach i metodach pracy patronów, umiejętności wykorzystywania teorii etc.<sup>52</sup> Komentujący programy aplikacji ogólnej, sędziowskiej i prokuratorskiej Fryderyk Zoll trafnie uwypukla potrzebę nauki radzenia sobie z sytuacjami stresogennymi i nietypowymi w ludzkich zachowaniach (maszynopis).

Z perspektywy kilkudziesięcioletnich doświadczeń korci, żeby wyartykułować nieobecne w oficjalnych dokumentach humanistyczne aspekty wdrażania do zawodu, zwłaszcza prokuratora. Legendarny medyk sądowy Leon Wachholz od dawien dawna krzewił tę ideę, o której horyzontach informują zadzierzgnięte przezeń przyjaźnie z artystami i pisarzami oraz tytuły poszczególnych publikacji<sup>53</sup>. Historyk prawa Stanisław Grodziski także w atrakcyjny sposób podkreślał kluczowy udział wiedzy humanistycznej i kulturotwórczej w formowaniu profesjonalnej osobowości prawnika, w tym jego odpowiedzialności, wrażliwości moralnej i woli uczenia się<sup>54</sup>. Takie myśli przewodnie wreszcie zawiera okolicznościowy wykład Stanisława Waltośa na UMCS. Przypomina w nim personalne związki wybitnych osobowości należących jednocześnie do światów prawa, humanistyki i sztuki, takich jak: Karol Bunsch, Stanisław Grodziski, Jan Hertrich-Woleński, Ewa i Janusz Łętowscy, Tadeusz Szeliński, Stanisław Szenic i szereg innych<sup>55</sup>.

<sup>52</sup> Załącznik do uchwały nr 27/2014 Rady Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury; Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o KSSIIP oraz inne przepisy wydane na jej podstawie.

<sup>53</sup> Zob. np. L. Wachholz, *O obłąkaniu moralnem ze stanowiska antropologii kryminalnej*, „Przegląd Lekarski” 1894, nr 10; tegoż, *Szekspir a medycyna sądowa*, „Przegląd Lekarski” 1911, nr 2; tegoż, *Wiedeńczycy*, „Polska Gazeta Lekarska” 1932, nr 24–25; por. również J. Olbrycht, *W piątą rocznicę zgonu Leona Wachholza*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1947, nr 48–49, gdzie o zmarłym napisano, że był obdarzony duszą poety, kochającego twórczość tragiczków greckich, Słowackiego, Mickiewicza, Szekspira, Goethego, Schillera i o niej piszącego, że łączyły go bliskie relacje z Malczewskim, Rydlem, Tetmajerem, Wyspiańskim. J. Gurgul, *Profesor Leon Wachholz w oczach prokuratora*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1987, nr 4; tegoż, *Mistrz skalpela i słowa*, „Gazeta Prawnicza” 1987, nr 15 (artykuł napisany w związku ze 120. rocznicą urodzin prof. L. Wachholza).

<sup>54</sup> S. Grodziski, *Uwagi o służebnej, choć nie usługowej roli nauki historii państwa i prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2002, t. LIV, z. 2, s. 15–20; tegoż, *Między sztuką a wiedzą prawniczą. Uwagi o ważnej konferencji*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, t. LV, z. 2, s. 401–408.

<sup>55</sup> S. Waltoś, *Lectio doctoris*, w: *Stanisław Waltoś, doctor honoris causa UMCS*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004, s. 15–20; tegoż, *„Teatr” w sądzie*, w: K. Grodziska, G. Nieć

Zauważmy nadto, że za wprowadzeniem humanistycznych *sensu largo* innowacji do programu kształcenia przyszłych i obecnych prokuratorów przemawia nawet twórczość prof. med. Andrzeja Szczeklika. Szczególnie przekonująco pisze o tym w *Katharsis*, gdzie POEZJI przypisuje się rolę – *mutatis mutandis* – czynnika mogącego wspomagać proces zawodowego dorastania prokuratora. Tę perspektywę otwiera choćby przeświadczenie Andrzeja Szczeklika, że „Nauka [...] to tylko jeden ze sposobów poznania rzeczywistości. Wiedział o tym Platon. I gdy docierał do kresu poznania naukowego, sięgał po poezję, by przekroczyć granicę, przed którą musiał się cofnąć rozum. [...] sztuką łowił prawdy dla nauki niedostępne”<sup>56</sup>.

W opisie tego nurtu rozumowania ważne miejsce powinno przyspaść prześmiewczemu wierszowi Juliana Tuwima *Straszni mieszczanie*. Sprawdźmy to, pochylając się nad taką właśnie zwrotką:

I oto idą,  
zapięci szczelnie,  
patrzą w prawo, patrzą w lewo,  
a patrząc – widzą wszystko oddzielnie,  
że dom..., że Stasiek..., że koń..., że drzewo...

Tak patrzący prokurator i/lub sędzia nie ma kompetencji w dziedzinie prowadzenia śledztw – rozpraw w sprawach poszlakowych. Niezdolny czy niechętny do zsynetyzowania pierwiastków typu: dom, Stasiek, koń, drzewo itp. w sensowną całość, np. krajobrazowego teatru agresji, którego szczegóły kryją załążki odpowiedzi na siedem złotych pytań, powinien dojść do wniosku, że źle wybrał zawód. Zadurzenie tylko w dogmatyce nie wystarcza do kreowania kultury pracy zespołowej, partnerstwa z biegłym czy kontynuowania złożonych rozmów z obolałym pokrzywdzonym, względnie pełnym niespodzianek podejrzanym. Autentyczne doświadczenie potwierdza, że bez lektury Bölla, Camusa, Coetzeego, Dostojewskiego, Dürrenmatta, Gombrowicza, Ingardena, Konwickiego, Mendozy, Miłosza, Myślińskiego, Skargi, Tołstoja niektórych spraw się nie rozsypła. Są sytuacje, gdy o sukcesie decyduje wiedza, że między „legalnym” i „moralnym”, między „możliwym” i „etycznym” zachodzą nieusuwalne różnice. Ważne są również obecne w dziełach mistrzów przestrogi przed fatalnymi skutkami binarnego widzenia człowieka/przestępcy oraz badanej w śledztwie rzeczywistości. Uświadamiają prokuratorowi, że w jego zawodzie kardynalną rolę swoistej kłapy bezpieczeństwa odgrywa pytanie: DLACZEGO?

W tym stanie rzeczy nie powinna dziwić pokusa przyłożenia na powyższych refleksjach *sui generis* pieczęci prawdy ustalonej litym doświadczeniem. Otóż w pamięci na zawsze zadomowiło się śledztwo, w którym prokurator przedstawił Julianowi K. – nie licząc zgwałcenia i obrabowania turystki z zagranicy – zarzuty dokonania zabójstw nieletniej Doroty W. i studentki Marii P. Szkopuł w tym, że K. nie odpowiadała na żadne pytania. Milczał, nie wydobywał z siebie żadnego głosu. Dłgie zmaganie

(red.), *Studia Lodomeriana. Historia, kultura, prawo*, Wydawnictwo MCDN, Kraków 2007, s. 195–201.

<sup>56</sup> A. Szczekliki, *Katharsis. O uzdrowicielskiej mocy natury i sztuki*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 63.

się z tą ciszą doszczętnie zmęczyło prokuratora, wobec czego zamierzał zakończyć, jak się wydawało, beznadziejną próbę przesłuchania. Mimochodem jednak rzucił pytaniem: „Czy pan lubi muzykę?”.

I zaraz stało się coś niezwykłego. Julian K. wyraźnie się ożywił, o to samo pytając prokuratora. Po usłyszeniu potwierdzającej odpowiedzi podejrzany zadał kolejne pytanie: „A jaką?”. Prokurator: „Klasyczną”. I znowu Julian K. – „A czyją?”. Odpowiedź: „Straussa, Mozarta, Schuberta, Schumanna, Paderewskiego, Griega, Ravela...”. K. przerwał wyliczanie zapytaniem: „A co z Ravela?”. Usłyszawszy, że „Bolero”, dopytał: „Dlaczego?”. Na co prokurator: „Podoba mi się refren...”.

Wielokropki stanowi zapis krótkotrwałej ciszy, jaka wtedy zapanowała w gabinecie. Samorzutnie przerwał ją Julian K. oświadczeniem, że przyznaje się do popełnienia czterech zarzuconych mu czynów. Od tamtej sprawy minęło dużo lat, a prokurator nadal nie ma pewności, DLACZEGO K. raptownie zmienił zachowanie. Dlaczego szczerze informował o drastycznych scenach zdarzeń przez siebie modelowanych. Stale do myślenia jednak dawało i daje skojarzenie dramatu Juliana K. z fabułą Sienkiewiczowskiego *Janka Muzykanta*. Muzykalnie uzdolniony podejrzany K. jako dziecko śnił o posiadaniu harmonii, o graniu. Prośby do ojca pijaka o zakup instrumentu kończyły się fizycznymi i psychicznymi retorsjami. Kilkunastoletni chłopak przeto ukradł harmonię i rychło stanął przed sądem dla nieletnich. Tak się to zaczęło...

### **Kilka słów podsumowania**

Rzetelnie wykonywany zawód prokuratora jest niewątpliwie atrakcyjny i w porównaniu z innymi profesjami prawniczymi chyba – w moim przekonaniu – najtrudniejszy. Tylko prokurator bowiem ma bezwzględny obowiązek wykrycia i udowodnienia prawdy. Nawet gdy znakom zapytania nie ma końca. Kiedy wraz z przeprowadzeniem każdego dowodu nasila się nękanie nowymi wątpliwościami i pytaniami. Prokurator zatem, gdy z innymi patrzy na to samo, powinien widzieć więcej niż ci inni. Wszak od czasów rzymskich udowodnienie prawdy należy do tego, *qui dicit, non qui negat*.

Taka jest cena posiadania szaczącego tytułu stróża prawa, od której płacenia pod żadnym pozorem nie wolno mu się uchylać.

### **Streszczenie**

Prokuratora zobowiązująco zwie się „stróżem prawa”. Rzetelnie wykonywany zawód prokuratora jest niewątpliwie atrakcyjny i w porównaniu z innymi profesjami prawniczymi chyba najtrudniejszy. To prokurator ma bezwzględny obowiązek wykrycia i udowodnienia prawdy, nawet gdy znakom zapytania nie ma końca. Prokurator zatem, gdy z innymi patrzy na to samo, powinien widzieć więcej niż ci inni. To zawód odpowiedzialny i niewątpliwie nie dla każdego. Proces stawania się prokuratorem nie jest automatyczny ani łatwy, może dlatego taki piękny.

**Słowa kluczowe:** prokurator, etyka zawodu, postępowanie przygotowawcze

**Summary**

Prosecutor is called: „the guardian of the law”. This occupation is probably the most difficult of all legal occupations, but undoubtedly attractive. The prosecutor has an absolute obligation to detect and prove the truth, even when there is no end of question marks. The prosecutor therefore should see more than the others. It is a profession responsible and certainly not for everyone. The process of becoming a prosecutor is not automatic, nor easy, perhaps because of that is so beautiful.

**Keywords:** prosecutor, professional ethics, preparatory proceedings

*Małgorzata Hrehorowicz*

## **MODUS OPERANDI I SPRAWCA PRZESTĘPSTWA OSZUSTWA KREDYTOWEGO**

*Modus operandi and preparator of credit fraud*

### **Wprowadzenie**

Celem artykułu jest przedstawienie najczęściej występującego w praktyce *modus operandi* sprawców przestępstwa oszustwa kredytowego. Kluczowe pytanie, jakie stawia sobie autorka, dotyczy tego, jakie dokumenty, jakiego rodzaju, najczęściej służą sprawcom przestępstwa jako jego narzędzie oraz czym się najczęściej te dokumenty cechują, czy są to dokumenty podrobione, czy może przerobione oraz w jakim zakresie. Autorka przedstawia również sylwetkę sprawcy przestępstwa oszustwa.

Artykuł przygotowano na podstawie badań własnych akt prawomocnie zakończonych spraw karnych o przestępstwo z art. 297 § 1 kodeksu karnego (dalej: k.k.), które wpłynęły do Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu w latach 2010–2012. W ramach badań dokonano analizy losowo wybranych 31 spraw karnych o to przestępstwo. Wyniki badań odnoszą się zatem do obszaru okręgu poznańskiego. Obszar właściwości Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu jest reprezentatywny dla ww. obszaru, z uwagi na fakt, iż w dzielnicy Stare Miasto w Poznaniu znajduje się większość siedzib banków, będących głównymi pokrzywdzonymi tym przestępstwem<sup>1</sup>.

Artykuł podzielono na trzy części. W pierwszej części ukazano *modus operandi* sprawców przestępstwa oszustwa kredytowego w badanych sprawach. Część druga to przybliżenie sylwetki sprawcy tego przestępstwa. Autorkę ciekawiło zwłaszcza, czy oszustwa kredytowego dopuszczają się sprawcy przypadkowi, czy też „zawodowcy”. Szczególną uwagę zwrócono również na motywację sprawców w popełnieniu tego przestępstwa. Czy przyczyną, dla której sprawcy dopuszczają się oszustwa, jest wyłącznie chęć zysku, czy może inne, w tym te życiowe. W trzeciej części przedstawiono wnioski wynikające z dokonanej analizy.

---

<sup>1</sup> Zob. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 sierpnia 2007 r. w sprawie zniesienia Sądu Rejonowego w Poznaniu, utworzenia Sądów Rejonowych: Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu i Poznań-Stare Miasto w Poznaniu oraz zmiany rozporządzenia w sprawie sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (DzU 2007.163.1161).



### **Modus operandi przestępstwa oszustwa kredytowego**

*Zaraz, gdzie zaświadczenie?* – Pyta klient jednego z wiodących banków. W tle leci muzyka i piosenka wykonywana przez znany duet muzyków: *Weź i przestań już szukać. Weź, zostaw te kieszenie. Weź... A co z zaświadczeniem?* – pyta klient. *Weź na dowód ten kredyt* – śpiewają dalej muzycy. *Szybciej będzie wtedy* – odpowiada udzielający kredytu pracownik banku. *Weź kredyt gotówkowy w banku [...] bez zaświadczeń dla stałych klientów.* Tak głosi reklama jednego z banków ostatnio prezentowana w telewizji<sup>2</sup>. Może nasunąć się teraz pytanie, jaki związek ma reklama banku z *modus operandi* sprawców przestępstwa oszustwa kredytowego. Związek ten jest istotny. Niewątpliwie wymagania banków względem klientów co do dokumentów niezbędnych dla udzielenia kredytu mają istotny wpływ na rodzaj dokumentów, które są przedkładane w toku postępowania kredytowego, a co za tym idzie – dokumentów fałszowanych przez sprawców przestępstwa. Wyniki badań pokazują, że najczęściej instytucją pokrzywdzoną działaniem sprawcy przestępstwa oszustwa kredytowego jest instytucja finansowa będąca bankiem lub spółdzielczą kasą oszczędnościowo-kredytową.

Pośród instytucji finansowych nie odnotowano wystąpienia przeciwko interesom parabanków. Fakt ten nie dziwi, gdyż według prezentowanych w literaturze przedmiotu poglądów zakres znamion przedmiotowych przestępstwa oszustwa kredytowego nie obejmuje parabanków<sup>3</sup>. Instytucją państwową pokrzywdzoną przestępstwem oszustwa kredytowego w badanych sprawach była uczelnia wyższa. Do popełnienia przestępstwa doszło wskutek ubiegania się przez sprawcę przestępstwa o udzielenie zamówienia publicznego<sup>4</sup>.

Najczęściej do popełnienia przestępstwa dochodzi w związku z ubieganiem się przez sprawcę o udzielenie kredytu lub pożyczki<sup>5</sup>. Sprawcy przestępstwa w badanych sprawach posłużyli się ogółem 49 dokumentami, co znaczy, że na ogół w odniesieniu do jednego czynu posługiwali się więcej niż jednym dokumentem albo na jedną sprawę składało się więcej niż jeden czyn. Spośród ogółu dokumentów, którymi posłużyli się sprawcy w badanych sprawach jako narzędziem przestępstwa, większość stanowiły dokumenty pochodzące od osób prowadzących działalność gospodarczą, w tym spółek prawa handlowego, cywilnego oraz osób prowadzących działalność

<sup>2</sup> Dot. Banku Zachodniego WBK Grupa Santander. Zob. [https://www.youtube.com/watch?v=CkF\\_S6BbXbI](https://www.youtube.com/watch?v=CkF_S6BbXbI), (17.05.2016).

<sup>3</sup> Zob. A. Wujastyk, *Przestępstwa tzw. oszustw kredytowych w ustawie oraz praktyce prokuratorskiej i sądowej*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, s. 90–94.

<sup>4</sup> Zob. sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 637/11.

<sup>5</sup> Kredyt jest czynnością zaliczaną do czynności bankowych i udzielany jest wyłącznie przez bank lub spółdzielczą kasę oszczędnościowo-kredytową na podstawie art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (DzU 2015.128 ze zm.) i art. 2 ustawy z 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (DzU 2014.1497 ze zm.). Pożyczka pieniężna natomiast należy do czynności prawa cywilnego i jest uregulowana w art. 720 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (DzU 2016.380 t.j.).

gospodarczą samodzielnie, a więc zazwyczaj pracodawców, i były to zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach.

Poza zaświadczeniami o zatrudnieniu i zarobkach jako narzędzia przestępstwa służyły oświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach. Te ostatnie różni od zaświadczeń o zatrudnieniu i zarobkach to, iż są one wypełniane wyłącznie przez klienta banku lub spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej i przez niego podpisywane. Zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach wystawia pracownikowi pracodawca i to on się na nim podpisuje, ewentualnie osoba odpowiedzialna za wystawianie dokumentów kadrowo-płacowych w imieniu pracodawcy.

Oprócz tych dwóch wyżej wymienionych, niewątpliwie najważniejszych, rodzajów dokumentów, którymi posłużyli się sprawcy przestępstwa oszustwa kredytowego, w badanych sprawach odnotowano posłużenie się przez sprawcę dokumentami w postaci listu polecającego oraz opinii dotyczącej terminowego spłacania rat leasingowych. Przykłady te ilustrują przykłady 1 i 2.

**Przykład 1:** *M.P., prezes zarządu spółki H., spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w celu uzyskania zamówienia publicznego ze strony uczelni wyższej przedłożył podrobiony list referencyjny mający potwierdzać rzekome doświadczenie spółki w wykonaniu podobnych usług, jak będące przedmiotem zamówienia publicznego, na rzecz podmiotu, który rzekomo wystawił referencje. W rezultacie przeprowadzonego postępowania wybrano ofertę spółki H. Od wyniku postępowania odwołanie wniósł konkurent spółki H. Wskazał on na nieprawidłowości występujące w dokumentacji złożonej przez M.P. Uczelnia dokonała weryfikacji tego listu referencyjnego. W wyniku tych czynności wyjaśniających ustalono, że spółka, która rzekomo wystawiła referencje, zakończyła działalność dwa miesiące przed wystawieniem rzekomego listu referencyjnego<sup>6</sup>.*

**Przykład 2:** *M.K., ubiegając się o kredyt w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą w kwocie 170 000 zł, przedłożył podrobioną opinię wydaną przez przedsiębiorstwo leasingowe dotyczącą regulaminowego spłacania rat leasingowych. Bank początkowo przyznał kredyt M.K., jednakże po otrzymaniu od pracownika przedsiębiorstwa leasingowego wiadomości dotyczącej nieprawidłowości w otrzymanej dokumentacji wypłatę środków wstrzymano<sup>7</sup>.*

Powyżej zaprezentowane dwa przykłady przedłożenia dokumentów innych rodzajowo od najczęściej spotykanych potwierdzają tezę, że rodzaj przedkładanego dokumentu zależny jest każdorazowo od wymagań instytucji odnośnie do dokumentów niezbędnych dla udzielenia świadczenia.

Wśród przedłożonych dokumentów znalazło się również podrobione potwierdzenie przelewu wynagrodzeń na rachunek bankowy. Przypadek ten ilustruje przykład 3.

**Przykład 3:** *D.S. zmierzała do uzyskania kredytu mieszkaniowego w kwocie 170 000 zł. W tym celu przedłożyła podrobione zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach w przedsiębiorstwie S. i kserokopię potwierdzeń wpływów*

<sup>6</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 637/11.

<sup>7</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 572/12.

wynagrodzenia. Potwierdzenia te przedstawiały fikcyjne wpływy zarobków na rachunek bankowy D.S. Potwierdzenia przelewu zostały przedstawione w formie kserokopii. Bank, dokonując weryfikacji zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach, ustalił w ewidencji działalności gospodarczej, że podmiot widniejący na zaświadczeniu jako pracodawca już nie prowadzi działalności gospodarczej. Następnie w banku, którego dotyczył rachunek bankowy widniejący na potwierdzeniach przelewów, ustalono, że operacje wymienione na potwierdzeniu są fikcyjne. W rezultacie bank odmówił udzielenia kredytu<sup>8</sup>.

Sprawca przestępstwa ukazanego w przykładzie 3 chciał zapewne, przedkładając potwierdzenia przelewów, wykazać swoją płynność finansową i regularne wpływy wynagrodzenia na rachunek bankowy. Dokumenty te miały również za zadanie wzmacniać wiarygodność przedłożonego równocześnie podrobionego zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach. Co ciekawe, potwierdzenie przelewu zostało przedłożone przez sprawcę w formie kserokopii. Wydruki potwierdzeń przelewów bankowych mają zazwyczaj postać kolorową, ze wskazaniem logo banku, który taki dokument wystawił. Powyższe stanowi (aczkolwiek, jak pokazuje praktyka, niewielkie) zabezpieczenie tego dokumentu przed podrobieniem. Sprawca, przedkładając kserokopie, zapewne naraził się na podejrzliwość pracowników banku, którzy zdecydowali się ostatecznie na weryfikację fałszywego zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach u jego „wystawcy”<sup>9</sup>.

Rodzynkiem wśród badanych dokumentów, aczkolwiek wartym wspomnienia, jest podrobiony przez sprawcę przestępstwa druk ZUS RCA dotyczący zestawienia należnych składek na ubezpieczenie społeczne. Podobnie jak podrobione wydruki potwierdzeń przelewów miały one uprawdopodobnić fakt zatrudnienia sprawcy przestępstwa przedkładającego w trakcie procedury kredytowej fałszywe zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach<sup>10</sup>.

W rezultacie przeprowadzonych badań odnotowano dwa przypadki posłużenia się przez sprawców „dokumentem urzędowym”. Ciekawym przypadkiem jest posłużenie się przez sprawców dokumentem stanowiącym akt notarialny. Przypadek ten ilustruje przykład 4.

**Przykład 4:** *W.P., mężatka ubiegająca się o udzielenie kredytu, przedłożyła w trakcie ubiegania się o to świadczenie sporządzone w formie aktu notarialnego pełnomocnictwo, udzielone jej przez męża i upoważniające ją do zaciągania zobowiązań finansowych w jego imieniu. Wraz z W.P. o udzielenie kredytu ubiegała się jej córka B.S. Obie panie zmierzały do uzyskania kredytu na spłatę zaciągniętych wcześniej zobowiązań. Podejrzenia pracowników banku wzbudziło nerwowe zachowanie B.S., która w trakcie rozmowy z pracownikiem banku wskazywała, że jeżeli „jest coś nie tak z dokumentami”, to ona „załatwi nowe”. Pracownicy banku, powziąwszy podejrzenie co do rzetelności przedłożonych dokumentów, dokonali weryfikacji autentyczności*

<sup>8</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 504/12.

<sup>9</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 504/12.

<sup>10</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 246/12.

*przedłożonego przez obie panie pełnomocnictwa w kancelarii notarialnej, z której rzekomo pochodził akt notarialny. W rezultacie okazało się, że pod podanym na „pełnomocnictwie” numerem sporządzona została inna czynność notarialna. Bank odmówił zatem paniom W.P. i B.S. udzielenia kredytu<sup>11</sup>.*

Przypadek posłużenia się przez sprawcę dokumentem urzędowym w postaci zaświadczenia o niezaleganiu z podatkami prezentuje przykład 5.

**Przykład 5:** *A.S. ubiegał się o udzielenie kredytu na zakup i remont domu. W związku z wymaganiami proceduralnymi banku w trakcie ubiegania się o kredyt przedłożył kopię zaświadczenia o niezaleganiu z podatkami wystawionego przez naczelnika właściwego dla niego urzędu skarbowego. Pracownik banku, nie widząc oryginału, po skserowaniu przedstawionego mu dokumentu poświadczył przedłożoną mu kopię „za zgodność z oryginałem”. Inny pracownik zajmujący się weryfikacją przedłożonych dokumentów uznał, że poświadczona „za zgodność z oryginałem” kopia jest nieczytelna, i zwrócił się bezpośrednio do urzędu skarbowego o przesłanie oryginału dokumentu. Urząd skarbowy wskazał, że nie wystawiał takiego dokumentu<sup>12</sup>.*

Przykłady 4 i 5 oprócz wskazania na *modus operandi* sprawców oszustwa kredytowego ukazują bardzo ważny aspekt weryfikacji autentyczności dokumentów. W trakcie procesu transakcyjnego bardzo istotna jest uważność udzielających świadczenia oraz dokonujących weryfikacji rzetelności przedłożonych dokumentów. W procesie weryfikacji autentyczności dokumentów w dalszym ciągu najsilniejszym i najsłabszym ogniwem jest człowiek. Zaniechanie lub brak uważności może prowadzić do dotkliwych w skutkach strat dla jednostki udzielającej świadczenia.

Oprócz informacji co do rodzaju dokumentów, którym najczęściej posługiwali się sprawcy przestępstwa, dla określenia *modus operandi* sprawców w badanych sprawach istotne jest wskazanie cech dokumentów, którymi posługiwali się sprawcy. Ustawodawca bowiem przewiduje penalizację przedłożenia dokumentu podrobionego, przerobionego, nierzetelnego, poświadczającego nieprawdę oraz nierzetelnego pisemnego oświadczenia.

Większość przedkładanych dokumentów stanowiły dokumenty podrobione. Jedną piątą przypadków stanowiły dokumenty poświadczające nieprawdę, dokumenty nierzetelne, poświadczające nieprawdę oraz nierzetelne pisemne oświadczenia.

Większość dokumentów podrobionych stanowiły zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach. Dokumentami podrobionymi, czyli stworzonymi przez sprawców w całości od początku, były ponadto wszystkie pozostałe odnotowane dokumenty, poza oświadczeniami o zatrudnieniu i zarobkach.

Zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach stanowiły również w całości dokumenty poświadczające nieprawdę i nierzetelne. Przypadki przedłożenia przez sprawców dokumentów podrobionych, poświadczających nieprawdę oraz nierzetelnych przedstawiają kolejno przykłady 6–8.

<sup>11</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 241/12.

<sup>12</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 241/12.

**Przykład 6:** D.S., ubiegając się o uzyskanie pożyczki w banku, przedstawił podrobione zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach w przedsiębiorstwie K. Z zaświadczenia tego wynikało, że jest on zatrudniony w przedsiębiorstwie K. w charakterze przedstawiciela handlowego z wynagrodzeniem 8500 zł brutto. W rzeczywistości był on zatrudniony w tym przedsiębiorstwie, jednakże na stanowisku sprzedawcy z wynagrodzeniem 800 zł w wymiarze ½ etatu. W trakcie postępowania przygotowawczego oskarżony przyznał, że zaświadczenie podrobił samodzielnie<sup>13</sup>.

**Przykład 7:** M.W., ubiegając się o udzielenie pożyczki w SKOK-u, przedłożyła poświadczające nieprawdę zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach w przedsiębiorstwie N. M.W. otrzymała zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach podpisane in blanco przez S.J., właściciela przedsiębiorstwa N. Po otrzymaniu zaświadczenia podpisanego in blanco jego treść M.W. wypełniła osobiście. W rzeczywistości była ona zatrudniona w przedsiębiorstwie N. z wynagrodzeniem trzykrotnie mniejszym aniżeli wskazane na zaświadczeniu. Oskarżona twierdziła, że szef widział, jak wypełniała zaświadczenie<sup>14</sup>.

**Przykład 8:** S.N. był zatrudniony w przedsiębiorstwie wulkanizacyjnym z wynagrodzeniem 750 zł brutto. W trakcie ubiegania się o pożyczkę w SKOK-u przedłożył zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach wystawione mu przez właścicielkę zakładu i jednocześnie pracodawcę. Pracodawczyni podała w zaświadczeniu nieprawdziwe dane co do daty początkowej nawiązania stosunku pracy, faktu zatrudniania S.N. na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony, co nie było prawdą, oraz nieprawdziwe dane odnośnie do wysokości wynagrodzenia – wynagrodzenie wskazane na zaświadczeniu było wyższe aniżeli otrzymywane w rzeczywistości. Pracownik SKOK-u dokonywał telefonicznej weryfikacji autentyczności zaświadczenia w zakładzie pracy. Weryfikacja ta była pozytywna i w rezultacie pożyczki udzielono. S.N. postawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 297 § 1 k.k., wskazując, że posługiwał się on nierzetelnym zaświadczeniem o zatrudnieniu i zarobkach<sup>15</sup>.

Nie zdarzył się natomiast przypadek przedłożenia przez sprawcę dokumentu przerobionego. Zapewne jest to spowodowane ewentualną niepraktycznością takiego działania z punktu widzenia przestępczego. Dokument przerobiony stosunkowo łatwo jest ujawnić, zwłaszcza przy zastosowaniu „chałupniczej” metody pracy ze strony sprawcy. Przerobienie dokumentu nastęrcza nieco więcej trudności niż jego podrobienie<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 537/11.

<sup>14</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 686/11.

<sup>15</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 193/12.

<sup>16</sup> Przerobienie wymaga ingerencji w oryginalną strukturę dokumentu i dokonania np. zmiany jego treści, co stwarza dodatkową konieczność dbałości o nienaruszenie elementów protekcyjnych dokumentu lub naruszenie ich w minimalnym zakresie. Podrobienie wymaga „jedynie” stworzenia dokumentu od podstaw.

Spośród podrobionych zaświadczeń o zatrudnieniu i zarobkach żadne nie dotyczyło pracodawcy nieistniejącego w ogóle w przeszłości. Wszyscy podrabiający odnosili się zatem do pracodawcy, który istniał i funkcjonował na rynku pracy (aktualnie lub w przeszłości).

W nieco więcej niż jednej trzeciej przypadków osoby widniejące na zaświadczeniu nigdy nie były zatrudnione u wymienionych na zaświadczeniach pracodawców. Dwa przypadki dotyczyły sytuacji, gdy sprawca przestępstwa był zatrudniony u danego pracodawcy i stosunek pracy trwał. Nie zdarzyło się natomiast w badanych sprawach przedłożenie podrobionego zaświadczenia w sytuacji, gdy sprawca był w przeszłości zatrudniony u danego istniejącego aktualnie pracodawcy i ten stosunek pracy został rozwiązany. Siłą rzeczy w tym pierwszym przypadku podrabiane na zaświadczeniu były wszystkie elementy składowe zaświadczenia i wszystkie były nieprawdziwe. Co do dwóch przypadków, w których sprawca przestępstwa był aktualnym pracownikiem danego pracodawcy, wskazać należy, że zaświadczenia te stwierdzały większą wysokość zarobków aniżeli w rzeczywistości, jak również odmienne stanowisko pracy aniżeli w rzeczywistości. Działo się tak zazwyczaj wtedy, kiedy sprawcy osiąkali wynagrodzenie niższe aniżeli preferowane z punktu widzenia zamierzonego celu. Ponieważ wysokość wynagrodzenia musiała korespondować z zajmowanym stanowiskiem, w podrobionych zaświadczeniach podawano również nowe – wyższe lub lepsze „jakościowo” – stanowisko pracy. Jeden z przypadków ilustruje podany powyżej przykład 5. Inny – przykład 8.

**Przykład 8:** *M.H. była zatrudniona w przedsiębiorstwie C. i znajdowała się w okresie wypowiedzenia. Wtedy to K.W. poprosiła ją o poręczenie kredytu, o który ubiegała się w SKOK-u. Wobec tego, że M.H. pozostawała w okresie wypowiedzenia, K.W. zaoferowała, że pomoże jej uzyskać zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach, gdyż obawiała się one, że w związku okresem wypowiedzenia M.H. nie będzie dla SKOK-u rzetelnym poręczycielem. W rezultacie K.W. sporządziła fałszywe zaświadczenie o swoim zatrudnieniu i zarobkach w przedsiębiorstwie A. należącym do A.B. oraz fałszywe zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach dotyczące zatrudnienia M.H. w tym samym przedsiębiorstwie. Obydwa zaświadczenia stwierdzały nieprawdziwe dane co do faktu zatrudnienia. Te dokumenty oraz podrobioną deklarację poręczyciela K.W. przedłożyła, ubiegając się o uzyskanie w SKOK-u pożyczki w wysokości 8500 zł.*

*Kolejno K.W. podrobiła również zaświadczenie o swoim zatrudnieniu w przedsiębiorstwie D., gdzie rzeczywiście pracowała, i zaświadczenie o zatrudnieniu M.H. w przedsiębiorstwie A. Zaświadczenie o zatrudnieniu K.W. w przedsiębiorstwie D. stwierdzało prawdziwe dane. K.W. sporządziła je, korzystając z zaufania, jakim darzyła ją właścicielka przedsiębiorstwa D. Miała ona w związku z tym dostęp do pieczęci przedsiębiorstwa. Zaświadczenie o zatrudnieniu M.H. stwierdzało w całości nieprawdziwe dane.*

*Te dokumenty przedłożyła celem uzyskania w SKOK-u pożyczki w wysokości 21 000 zł<sup>17</sup>.*

Wszystkie nierzetelne zaświadczenia przedstawiały nieprawdziwe dane co do wysokości wynagrodzenia. Jedno przedstawiało nieprawdziwe dane co do zajmowanego stanowiska, dwa wskazywały nieprawidłową (wcześniejszą) datę nawiązania stosunku pracy lub cywilnoprawnego, jak również nieprawidłowy rodzaj umowy łączącej strony – łączyła je umowa cywilnoprawna, a nie umowa o pracę, jak wskazano na zaświadczeniu.

W większości przypadków poświadczających nieprawdę zaświadczeń o zatrudnieniu i zarobkach sprawca przestępstwa nie był zatrudniony u pracodawcy widniejącego na zaświadczeniu i jednocześnie wystawcy zaświadczenia. W jednym sprawca przestępstwa był w przeszłości zatrudniony u pracodawcy widniejącego na zaświadczeniu, jednakże stosunek pracy ustał i nie istniał w momencie wystawienia zaświadczenia.

Spośród przedkładanych pisemnych nierzetelnych oświadczeń jedna trzecia dotyczyła nieprawdziwego oświadczenia o osiągniętych dochodach u aktualnego pracodawcy. Naturalnie sprawcy podawali w oświadczeniach wyższe wynagrodzenia aniżeli osiągnięte w rzeczywistości. Trzy przypadki dotyczyły ponadto sytuacji, gdy sprawca był w przeszłości zatrudniony u pracodawcy widniejącego w oświadczeniu, ale nie był jego pracownikiem w momencie składania oświadczenia. Połowa przypadków dotyczyła sytuacji, gdy sprawca w ogóle nie był zatrudniony u pracodawcy wskazanego w oświadczeniu. Wszyscy pracodawcy widniejący na oświadczeniach o zatrudnieniu i zarobkach istnieli w momencie przedkładania oświadczenia.

Dla kompletnego określenia *modus operandi* sprawcy przestępstwa oszustwa kredytowego konieczne jest ponadto wskazanie na sposób uzyskania dokumentu służącego do popełnienia przestępstwa. Sprawca może się posłużyć dokumentem, który sporządził sam w całości, lub dokumentem, który uzyskał od osoby trzeciej.

W większości przypadków dokumenty, którymi posłużyli się sprawcy przestępstwa, były sporządzone samodzielnie w całości przez wyłącznego sprawcę lub jednego ze sprawców przestępstwa. Niewielką liczbę trzech przypadków stanowiło samodzielne sporządzenie dokumentu przez sprawcę przestępstwa jedynie w części. Dwa przypadki stanowiło uzyskanie dokumentu w całości od ustalonej osoby trzeciej. W dwóch przypadkach nie ustalono, skąd sprawca pozyskał dokument.

Przypadki przedłożenia przez sprawców dokumentów sporządzonych przez nich jedynie w części przedstawiają przykłady 9–10. Problem częściowego sporządzenia dokumentu przez oskarżonego ilustruje ponadto zaprezentowany powyżej przykład 7.

**Przykład 9:** *E.K. prowadziła działalność gospodarczą pod firmą A. Oskarżona nie była jednocześnie w tym przedsiębiorstwie zatrudniona. Chcąc uzyskać pożyczkę w banku, przedłożyła zaświadczenie zatrudnieniu w przedsiębiorstwie A. Jak ustalono w toku postępowania, zaświadczenie zostało wypisane przez oskarżoną, jednakże podpis na zaświadczeniu w imieniu osoby upoważnionej do jego wystawienia złożył jej konkubent. Oskarżona*

<sup>17</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 712/11.

tłumaczyła się, że nie rozróżniała faktu prowadzenia działalności gospodarczej od faktu zatrudnienia<sup>18</sup>.

**Przykład 10:** Z.P. prowadził działalność gospodarczą, w ramach której zajmował się usługami budowlanymi. Jego pracownikiem był K.T., który potrzebował pieniędzy na remont mieszkania. Aby umożliwić K.T. wzięcie pożyczki w kwocie 36 000 zł, Z.P. spowodował sporządzenie zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach nierzetelnie wskazującego warunki zatrudnienia K.T. K.T. był zatrudniony w tym przedsiębiorstwie, jednakże uzyskiwał o połowę niższe wynagrodzenie aniżeli wskazane na zaświadczeniu. Zaświadczenie wypisała żona Z.P., natomiast Z.P. je podpisał<sup>19</sup>.

Przykład 11 przedstawia zagadnienie posłużenia się przez sprawcę dokumentem pozyskanym od ustalonej osoby trzeciej, gdy dokument w całości został sporządzony przez tę osobę.

**Przykład 11:** P.K. zmierzał do uzyskania kredytu na zakup telefonu komórkowego w znanej sieci sklepów. W tym celu przedłożył nierzetelne zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach w spółce P. Zaświadczenie wskazywało nieprawdziwy okres zatrudnienia, formę zatrudnienia oraz wysokość zarobków. W toku postępowania zeznał on, że zaświadczenie pomogła mu uzyskać (wypisała i podpisała je) znajoma osoba zatrudniona w tej spółce na stanowisku, na którym posiadała kompetencje do wystawiania zaświadczeń<sup>20</sup>.

Pośród przypadków sporządzenia dokumentu przez sprawcę przestępstwa w całości należy wyróżnić również takie, gdy jeden ze sprawców sporządza dokument i przekazuje go drugiemu, ażeby posłużył się nim przy zaciąganiu kredytu lub pożyczki. Problem ten przedstawia przykład 12.

**Przykład 12:** H.R., będąc bezrobotny, zmierzał do uzyskania kredytu. Pomógł mu w tym współoskarżony M.G. W tym celu podrobił on zaświadczenie o zatrudnieniu H.R. w przedsiębiorstwie C., którego właścicielem był E.B. M.G. wykorzystał w tym celu pieczętkę firmową E.B. Przesłuchiwany E.B. zeznał, że ją zagubił, a numer telefonu dopisany pod pieczętką nie należy do niego. M.G. zeznał z kolei, że E.B. widział, jak M.G. wypisuje zaświadczenie dla H.R.<sup>21</sup>

Reasumując rozważania dotyczące *modus operandi* sprawców przestępstwa oszustwa kredytowego, warto wskazać, że cechy dokumentu-narzędzia przestępstwa nie zawsze są jasne i zrozumiałe dla prowadzących postępowanie. Co prawda w ponad połowie przypadków odnotowano prawidłowe określenie cechy dokumentu będącego narzędziem, jednakże w jednej piątej odnotowano nieprawidłowe określenie dokumentu w akcie oskarżenia. Większość tych przypadków stanowiło określenie dokumentu nierzetelnego jako poświadczającego nieprawdę. Wydaje się, że jest to spory problem, gdyż granica między obydwojma pojęciami jest mało sprecyzowana.

<sup>18</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 589/11.

<sup>19</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 193/12.

<sup>20</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 127/12.

<sup>21</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 250/12.



W praktyce obydwie dokumenty stwierdzają nieprawdziwe informacje i pochodzą od wystawców. Różnica pomiędzy nimi polega na tym, iż w dokumencie poświadczającym nieprawdę wszystkie informacje są nieprawdziwe, dokument nierzetelny zaś stwierdza nieprawdę jedynie w niewielkim zakresie, a nie w całości, lub nie zawarto w nim wszystkich informacji<sup>22</sup>. W praktyce stosowanie tych pojęć w opisie czynu jest trudne i – jak wynika z powyższego – zdarza się, że pojęcia te są mylone. Można wobec tego zadać pytanie o sens powyższego rozróżnienia, skoro kryterium podziału dokumentów na poświadczające nieprawdę i nierzetelne nie stanowi wystawca, ale jedynie zakres prawdziwości informacji w nich zawartych. Zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach zawierające nieprawdziwe informacje co do wysokości zarobków także poświadczają nieprawdę we wskazanym zakresie. Warto rozważenia jest uproszczenie ze strony ustawodawcy znamion przedmiotowych przestępstwa oszustwa kredytowego przez eliminację z opisu czynu dokumentu nierzetelnego.

### Sprawca przestępstwa oszustwa kredytowego

Dla kompletnego określenia *modus operandi* sprawców przestępstwa oszustwa kredytowego ważne jest ukazanie sylwetki sprawcy tego przestępstwa. To, kim sprawca jest, z jakiego środowiska się wywodzi i jakie ma wykształcenie, może rzutować na jego sposób postępowania.

W sumie w badanych sprawach przestępstwa oszustwa kredytowego dopuściło się 47 sprawców. Spośród tej liczby niecała połowa przypadków dotyczyła sytuacji, gdy sprawca samodzielnie dopuszczał się popełnienia przestępstwa, natomiast jedna piąta – popełnienia przestępstwa wspólnie z inną, jedną osobą. W trzech przypadkach sprawców przestępstwa było trzech. Taka struktura liczebności sprawców może wskazywać na dwojaki rodzaj fakty: przestępcy zazwyczaj samodzielnie dopuszczają się popełnienia przestępstw albo organom postępowania trudno jest ustalić inne osoby, które dopuściły się popełnienia przestępstwa wspólnie z oskarżonymi. W opisach czynów dotyczących badanych spraw nie odnotowano jednakże faktu popełnienia przestępstwa przez oskarżonych wspólnie i w porozumieniu z nieustaloną osobą, a sprawcy ustaleniu zostali oskarżeni i osądzeni w toku jednego postępowania. Większość sprawców działała zatem samodzielnie.

Jak pokazuje praktyka, sprawcy przestępstwa oszustwa kredytowego działali często pod wpływem chwili lub bez namysłu co do konsekwencji własnego czynu. Jeden z przypadków takiego działania ilustruje przykład 13.

**Przykład 13:** *M.S. „nagabywany” na stacji benzynowej przez pracowników jednego z banków, decydując się na złożenie wniosku o otrzymanie karty kredytowej tego banku, udzielił nierzetelnego pisemnego oświadczenia o swoim zatrudnieniu i zarobkach. Oskarżony oświadczył, że jest zatrudniony w znanej sieci sklepów i osiąga wynagrodzenie 2100 zł brutto. W rzeczywistości*

<sup>22</sup> Podobne rozumienie tego pojęcia proponuje A. Wujastyk po dokonaniu analizy rozwiązań proponowanych w literaturze. Zob. A. Wujastyk, *Przestępstwa tzw. oszustw kredytowych...*, op. cit., s. 147. Por. J. Karaźniewicz, *Bankowe oszustwo kredytowe: aspekty normatywne, kryminologiczne i politycznokryminalne*, wyd. I, „Dom Organizatora”, Toruń 2006, s. 58–59.

*odbywał on staż w jednym z „parabanków” i uzyskiwał z tego tytułu kwotę 200 zł miesięcznie. Po telefonicznej weryfikacji bank odmówił M.S. udzielenia karty kredytowej.*

*W toku postępowania M.S. wyjaśnił, że oświadczenie złożył bez namysłu i w pośpiechu. Nie miał ponadto świadomości, że przedmiotem deklaracji jest karta kredytowa, a panie, które oferowały mu tę kartę, sugerowały, aby w oświadczeniu wskazać zarobki wyższe aniżeli osiągnane w rzeczywistości, gdyż to zwiększa szansę na przyznanie karty<sup>23</sup>.*

Wśród sprawców, którzy dopuścili się popełnienia przestępstwa oszustwa kredytowego wspólnie z inną osobą, połowa przypadków dotyczyła sytuacji, gdy jeden ze współoskarżonych prowadził działalność gospodarczą i tym samym wystawił drugiemu ze współsprawców zaświadczenie o zatrudnieniu w swoim przedsiębiorstwie, oczywiście poświadczające nieprawdę lub nierzetelne. W trzech przypadkach przedsiębiorstwo prowadziła osoba bliska jednego ze współoskarżonych. Tym samym miał on możliwość stworzenia dla drugiego ze współsprawców legendy co do jego zatrudnienia w tym przedsiębiorstwie. Jeden przypadek ilustruje podany powyżej przykład 4.

Sprawcy działający w grupie trzech osób stanowili w badanych sprawach mniejszość. Te sprawy również łączył jeden fakt, a mianowicie to, że jeden ze sprawców prowadził działalność gospodarczą, w związku z czym wystawił on współoskarżonemu lub współoskarżonym zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach. Schemat działania sprawców i w tym przypadku był zatem podobny w odniesieniu do sprawców działających we dwójkę.

Zestawienie danych co do wieku, płci, wykształcenia i zawodu sprawców przestępstwa oszustwa kredytowego przedstawia tabela 1.

Tab. 1. Zestawienie danych co do wieku, płci, wykształcenia i zawodu sprawców

Lp.	Wiek	Liczba sprawców	Płeć	Liczba sprawców	Wykształcenie	Liczba sprawców	Zawód	Liczba sprawców
1.	17–22	1	Kobieta	18	Podstawowe	9	Cieśla	1
2.	23–27	8	Mężczyzna	29	Gimnazjalne	1	Ekonomista	4
3.	28–32	10			Zawodowe	6	Fryzjer	1
4.	33–37	7			Średnie	21	Informatyk	1
5.	38–42	6			Wyższe zawodowe	1	Inżynier budowlany	1
6.	43–47	1			Wyższe magisterskie	7	Kasjer-sprzedawca	1

<sup>23</sup> Sprawa Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. III K 349/12.

7.	48–52	4	Męż- czyzna	29	Bez wy- kształcenia	2	Kucharz	1
8.	53–57	4					Mechanik samochodowy	4
9.	58–62	6					Ogrodnik	1
10.							Politolog	1
11.							Rolnik	1
12.							Technolog żywienia	1
13.							Kierowca	2
14.							Sterowniczy procesów chemicznych	2
15.							Błacharz samochodowy	1
16.							Referent	1
17.							Pracownik administracyjno- -biurowy	1
18.							Technik budowlany	1
19.							Ślusarz	1
20.							Technik techno- logii tworzyw drzewnych	1
21.							Technik techno- logii odzieżowej	1
22.							Brak informacji	1
23.							Bez zawodu	17

Źródło: opracowanie własne.

Zestawienie danych co do źródła utrzymania, majątku i stanu rodzinnego spraw-  
ców przestępstwa oszustwa kredytowego przedstawia tabela 2.

Tab. 2. Zestawienie danych co do źródła utrzymania, majątku i stanu rodzinnego sprawców

Lp.	Źródło utrzymania	Liczba sprawców	Majątek (PLN)	Liczba sprawców	Stan rodzinny	Liczba sprawców	Dzietność	Liczba sprawców
1.	Prace dorywcze	6	do 2000	30	Zamężna/ żonaty	22	Jedno	14
2.	Zatrudnienie w sektorze publicznym	3	2001–4000	5	Rozwodnik	7	Dwoje	14
3.	Zatrudnienie w sektorze prywatnym	15	6001–8000	1	Wdowa/ wdowiec	1	Troje	1
4.	Własna działalność gospodarcza	11	16 001–18 000	1	Wolny	17	Czworo	1
5.	Emerytura	2	28 001–30 000	1			Bezdzietny	17
6.	Renta	2	Bez majątku	9				
7.	Świadczenia z pomocy społecznej	1						
8.	Oszczędności	1						
9.	Pomoc osób trzecich	2						
10.	Alimenty	1						
11.	Bezrobotny	3						

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z danych zawartych w tabelach 1 i 2, przeciętny sprawca przestępstwa oszustwa kredytowego jest mężczyzną, w młodym lub średnim wieku (23–37 lat), z wykształceniem średnim i bez zawodu, utrzymującym się w związku z zatrudnieniem w sektorze prywatnym lub prowadzącym własną działalność

gospodarczą z dochodem do 2000 zł miesięcznie. Sprawca ten jest również żonaty i bezdzietny. Powyższa analiza dowodzi zatem dobitnie, że o ile przestępstwo oszustwa kredytowego nie jest jeszcze typowym przestępstwem tzw. białych kołnierzyków, to sprawca ten nie jest typowym sprawcą przestępstwa pospolitego z tzw. marginesu, tj. bez zawodu, dochodu i wykształcenia oraz bez perspektyw na lepszą przyszłość.

Niestety, jak pokazują badania, większość sprawców była w przeszłości karana, jednakże żaden z nich nie dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu w ramach powrotu do przestępstwa, choć niewątpliwie zdarzały się przypadki popełnienia przez sprawców w przeszłości przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu lub przeciwko dokumentom.

Wszyscy sprawcy byli obywatelami polskimi.

Ostatnim z elementów charakteryzujących sprawcę przestępstwa kredytowego jest jego motywacja. Zestawienie motywów sprawców przestępstwa przedstawia tabela 3.

Tab. 3. Motyw działania sprawcy

Lp.	Motyw działania sprawcy	Liczba przypadków
1.	Trudna sytuacja materialna	12
2.	Chęć spłaty zaciągniętych zobowiązań	2
3.	Chęć zysku	2
4.	Zakup domu/mieszkania	3
5.	Remont domu/mieszkania	5
6.	Doinwestowanie prowadzonej działalności gospodarczej	2
7.	Zakup samochodu	1
8.	Zakup innych dóbr konsumpcyjnych	3
9.	Brak refleksyjności (bez powodu)	2
10.	Chęć pomocy potrzebującemu pieniędzy	10
11.	Brak informacji	5

Źródło: opracowanie własne.

Wyniki badań pokazują zatem, że sprawcy dopuszczają się przestępstwa oszustwa kredytowego najczęściej z powodu trudnej sytuacji materialnej swojej lub osób trzecich. W tym ostatnim przypadku w sprawstwo zamieszane są zazwyczaj dwie lub trzy osoby działające wspólnie.

## Wnioski i postulaty

Przeprowadzona w ramach artykułu analiza pozwala na wyprowadzenie następujących wniosków oraz postulatu:

1. Dokumentami, którymi najczęściej posługują się sprawcy przestępstwa oszustwa kredytowego, są zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach lub oświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach.
2. Sprawcy przestępstwa oszustwa kredytowego do jego popełnienia najczęściej posługują się dokumentem podrobionym lub przedkładają nierzetelne pisemne oświadczenia.
3. W praktyce zdarza się, że pojęcia „dokument nierzetelny” i „dokument poświadczający nieprawdę” są ze sobą mylone. Zakres znaczeniowy każdego z tych dokumentów rozróżnia jedynie zakres nieprawdziwości informacji w nim zawartych. Warto rozważyć usunięcie pojęcia dokumentu nierzetelnego ze znamion przedmiotowych tego przestępstwa i zastąpienie go pojęciem „dokument poświadczający nieprawdę”.
4. Sprawcą przestępstwa oszustwa kredytowego najczęściej jest pracownik przedsiębiorcy lub osoba się za niego podająca. Często zdarza się, że zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach stwierdzające nieprawdziwe informacje wystawiają pracodawcy, niosąc niewłaściwie rozumianą pomoc swoim „pracownikom”.
5. Częstym przypadkiem jest zorganizowanie sprawców. Pracodawcy pomagają swoim „pracownikom” w uzyskaniu świadczenia. Często zdarza się, że przedsiębiorcy wykorzystują fakt prowadzenia działalności gospodarczej w celu popełnienia przestępstwa lub ułatwienia jego popełnienia osobom trzecim.
6. Sprawca przestępstwa oszustwa kredytowego jest zazwyczaj mężczyzną, w młodym lub średnim wieku (23–37 lat), z wykształceniem średnim i bez zawodu, utrzymującym się w związku z zatrudnieniem w sektorze prywatnym lub prowadzącym własną działalność gospodarczą z dochodem do 2000 zł miesięcznie.

## Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie najczęściej występującego w praktyce *modus operandi* sprawców przestępstwa oszustwa kredytowego oraz sylwetki jego sprawcy. Artykuł przygotowano na podstawie badań własnych dotyczących akt prawomocnie zakończonych spraw karnych o przestępstwo z art. 297 § 1 kodeksu karnego, które wpłynęły do Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu w latach 2010–2012.

Artykuł podzielono na trzy części. W pierwszej części ukazano *modus operandi* sprawców przestępstwa oszustwa kredytowego w badanych sprawach. Część druga to przybliżenie sylwetki sprawcy tego przestępstwa. W trzeciej części przedstawiono wnioski i postulat wynikające z dokonanej analizy.

**Słowa kluczowe:** oszustwo kredytowe, *modus operandi*, sprawca

**Summary**

The aim of the paper is to present the most common practice in the modus operandi of the perpetrators of the crime of credit fraud and profiles of the perpetrators. The article is based on the research conducted by the author. The study involved the criminal cases that were finally ended of an offense under the article 297 § 1 of the Criminal Code submitted to the Regional Court Poznań-Old Town in Poznań in 2010–2012.

The paper is divided into three parts. The first part shows modus operandi of the perpetrators of the credit fraud. The second part shows the profile of the perpetrator of this crime. The third part presents the conclusions and the demand resulting from the analysis.

**Keywords:** crime of credit fraud, *modus operandi*, perpetrator

*Elena Ivanova, Elena Logvinets*

## THE EDUCATION OF EXPERTS IN THE RUSSIAN FEDERATION

### Kształcenie ekspertów w Federacji Rosyjskiej

State educational standard for higher professional education for qualification “Forensic expertise” was firstly enacted on the 21<sup>st</sup> of March 1996 and in 1997 first admission for this specialty was made.

The appearance of specialty “forensic examination” at universities became a matter for lively debate among specialists and scientists. They voiced their concerns for possible future redundancy of forensic experts.

Aminev carried out an analysis of expert staff training and showed a high demand for forensic experts even with the growing number of universities that train such specialists. According to estimates every year forensic divisions of Internal Affairs Agencies are in need of 1000 experts taking into account staff turnovers. The present situation studies showed that the current universities are unable to train such number of specialists for forensic divisions.<sup>1</sup>

Kiskina states that a worrisome situation with highly qualified expert staff unfolds in outlying regions of Russia as well. That is why the staff for judicial and expert agencies great while will be prepared by means of retraining. Moreover such a retraining usually captures headlines and requires all-out efforts from candidates for experts.<sup>2</sup>

This way of expert staff training can be considered as a traditional one in the Russian Federation. Forensic experts for all types of investigations are prepared by means of retraining of candidates who have natural science and legal education. As a result they obtain a qualifying certificate with a right to conduct a definite type of investigation. In line with Article 13 of Federal Act from the 31<sup>st</sup> of May 2001 “State forensic activities in the Russian Federation” a position of expert can be held by a citizen of the Russian Federation who has higher professional education and who got additional professional education of a definite type of expert activity.

---

<sup>1</sup> F.G. Aminev, *Contemporary issues in expert staff retraining*, Proceedings of the third applied science conference “The theory and practice of forensic expertise in modern conditions” (Moscow, January 25–26, 2011), Prospect, Moscow 2011, p. 160–164.

<sup>2</sup> E.E. Kiskina, *Content and structure of forensic expert job profile diagram*, “Criminalistic Bulletin” 2008, №3, Consultant Plus.



In practice first training in forensic divisions consists of the following stages: an internship with forensic division, an examination in definite type of expert study, presentation of trial expert findings to the qualifications commission.

But in most cases it is slightly different. The stage of examination usually left out and it is entered on records of qualification commission on paper only. Trial expert findings are copied from experts who have professional experience and skills.

As the result newly-qualified experts have skills how to conduct definite types of researches, but they can't represent their knowledge in a consistent manner. Although under democratic transition of legal system and activation of advocacy it is essential for experts to be able to apply terms, concepts and have a good command of forensic language.

It is important to note that engagement of specialists in different branches of knowledge has its beneficial impacts. They introduce new instruments and methods of research into expert activities and enrich forensic science in such a manner.

But five-year education obviously allows training a specialist at higher fundamental level.

First and foremost professional teachers train experts according to approved standards, with endorsed programs and educational materials.

In the second place during five years of education students acquire competences that are necessary for future professional activities: critical evaluation of information, setting research goals, ability to apply natural-science and mathematical methods for problem solving in professional activities and others.<sup>3</sup>

In the third place future expert acquires knowledge not only in the field of professional activities, but also knowledge of civil procedures: specifics of legal proceedings, investigative techniques, psychology.

In the fourth place modern forensic equipment is used for future experts training.

In the fifth place students are involved into scientific activities of the faculty, they take part into scientific clubs, conferences, they develop projects, apply for grants, etc. In such a way future experts acquire skills of scientific research that teach them to find non-standard methods to solve forensic tasks.

As far as our opinion is concerned the advantage of classical university for forensic expert training is an opportunity to give knowledge and skills in natural sciences (chemistry, physics, biology, etc.) Although his knowledge won't be actively used in professional activities by forensic experts, it allows to share special type of thinking.

At Belgorod State National Research University students study basic chemistry, basic physics, basic biology, chemical and physical methods of research. Those subjects are added into education plan as selective courses. Moreover those courses have practical focus and are held in special laboratories with usage of special equipment and reagents. During the first year students have a term paper dedicated to usage of

---

<sup>3</sup> Order of Ministry of Education and Science from the 17th of January, 2011. №40 (revised 31.05.2011) "Establishment and enforcement of federal educational standard for higher professional education for qualification 'Forensic expertise (qualification "specialist")' (Registered in MOJ on 06.04.2011 N 20438), Konsultant Plus.

thin-layer filtration in expert activities where they are to use this method and explain results.

Thus wise by the time when students start studying special disciplines (different types of expertise) they already have complex knowledge how to apply natural-science methods in expert activities.

An important part of future expert training is an internship that should be provided in forensic divisions. On one hand students acquire practical skills to conduct investigation of objects, learn how to draw up its results in form of expert report and they get to know activities of specialists during investigative process. On the other hand a head of forensic division has an opportunity to choose more qualified students for further employment.

This mutual interest helps to train a specialist of high level who has fundamental knowledge in the field of expert activities, creative thinking and analytical skills.

Federal state educational standard for higher professional education in specialty 40.05.03 “Forensic investigation” defined professional competence that should be obtained by students. One of the main competence is an ability to apply methods of corresponding type of investigation. In this regard it appears that five-year education within the specialist program aimed at training of specialists who can resolve expert tasks according to a tried out algorithm based on special methodology. At that methodological support of forensic activities, its systematization and algorithmization assume pedagogical significance.

Scientists also note other problems in forensic experts training that are provoked by the following factors:

1. Insufficient equipment and material support and as a result there is an absence of skills how to work with modern equipment for objects investigation.

2. The qualification level of teaching staff. During teachers recruitment Shvedova N.N. and Latyshov I.V. offer to give priority to employees of forensic divisions who has education in the field of forensic investigations and no less than five years experience. The authors note that only a specialist who has working experience in forensic divisions and practiced investigating actions and performed expert examinations can train an expert<sup>4</sup>.

Federal Law from the 29<sup>th</sup> of December 2012 №273-FZ “Education in the Russian Federation” (revised 02.03.2016) set up a multilevel system of higher education. As a result one more form of professional education appeared in forensic experts education: Master’s degree in Law after Bachelor’s degree in natural, economic and technical sciences.

Nowadays this form of education became popular among practicing experts who already have basic education in the field of one science and who increase the level of knowledge of jurisprudence (reverse process is an exception to the rule).

The advantage of this form of training is deep knowledge of fundamental sciences that allows resolving not only algorithm tasks but also heuristic ones. On the other

---

<sup>4</sup> N.N. Shvedova, I.V. Latyshov, *Quality problems in training of criminalistic experts in Volgograd Academy of MIA*, “Bulletin of Volgograd Academy of MIA” 2009, № 4 (11), p. 177–181.

hand Master's program is defined by problematic attitude to training in contrast to Bachelor's program where students learn outlines of sciences and acquire first skills.

Main problems are discussed at lectures and practical studies. We can expect problems in working with issues of jurisdiction because two-level training of forensic expert is multidirectional and doesn't include basic knowledge of jurisprudence.

As a result the Russian Federation has some forms of forensic experts training and each form has its advantages and disadvantages. In this regard it seems appropriate to take into account a type of competence obtained by forensic experts to divide directions of their practical activities. Thus forensic practical activity is a priority activity for graduates from specialty "Forensic investigation" while two-level system of forensic experts allows to solve scientific problems in the field of forensic examination.

### Summary

The authors raise issues related to professional education of experts in the Russian Federation. Shows the current directions, the levels and forms of professional training of experts, identified their strengths and weaknesses. The necessity of obtaining a future expert of complex knowledge not only in the field of specialty, but also system knowledge in the field of law, psychology and other branches of knowledge. This approach allows forming necessary skills of a qualified technician, able to solve complex expert tasks, including beyond the existing methods.

**Keywords:** forensic examination, professional training of forensic experts, continuing education of forensic experts, education forms

### Streszczenie

Autorzy podnoszą kwestie związane z kształceniem zawodowym specjalistów w Federacji Rosyjskiej. Przedstawiają bieżące kierunki, poziomy i formy doskonalenia zawodowego biegłych, wskazując jego mocne i słabe strony. Konieczność uzyskania przez przyszłego eksperta pełnej wiedzy, nie tylko w zakresie jego specjalności, ale również w zakresie prawa, psychologii i innych dziedzin wiedzy. Takie podejście pozwala na wyposażenie w niezbędne umiejętności wykwalifikowanego eksperta, zdolnego do rozwiązywania złożonych zadań eksperckich, w tym z wykorzystaniem ponadstandardowych metod badawczych.

**Słowa kluczowe:** ekspertyza kryminalistyczna, profesjonalne szkolenie ekspertów kryminalistyki, formy edukacji

*Emilia Jasińska, Mateusz Zygmunt*

## **PRZYDATNOŚĆ DO BADAŃ IDENTYFIKACYJNYCH ŚLADÓW RĘKAWICZEK WYPRODUKOWANYCH Z RÓŻNYCH SUROWCÓW**

### **The use of glove marks made of different materials for identification research**

W zagranicznej kryminalistycznej literaturze przedmiotu brak jest precyzyjnej definicji „gantiskopia”. W Polsce pojęcie to figuruje dopiero od 1995 roku za sprawą J. Jerzewskiej, która zaproponowała termin ten na II Sympozjum Nauk Sądowych „Ślady kryminalistyczne” (Kraków, 20–23 września 1994 roku). Według J. Jerzewskiej mianem „gantiskopii” w wąskim znaczeniu obejmujemy czynności zmierzające do identyfikacji rękawiczek (podobnymi sposobami jak przy ujawnianiu śladów linii papilarnych) na podstawie pozostawionych przez nie śladów<sup>1</sup>. Natomiast w znaczeniu szerokim jest to pewien kompletny dział identyfikacji kryminalistycznej zawierający całokształt sposobów i metod, a także środków służących do ujawniania, zabezpieczania i badania w celach identyfikacyjnych śladów rękawiczek i ich ekwiwalentów<sup>2</sup>.

Pojęcie to zostało sformułowane w celu odróżnienia ujawniania i zabezpieczania śladów rękawiczek od śladów linii papilarnych (daktyloskopii). Niewątpliwie jest to nowa dziedzina kryminalistyki, która może się przyczynić do zwiększenia wykrywalności określonych typów przestępstw.

Mechanizm powstawania śladów rękawiczek nie odbiega od powstawania śladów daktyloskopijnych. Opiera się ona na nawarstwianiu brudu i tłuszczu znajdującego się na powierzchni materiału rękawiczek, dzięki którym struktura materiału jest odwzorowywana na powierzchni badanego przedmiotu, zatem problematyka ta została pominięta w niniejszym opracowaniu.

O ile jednak skóra ludzka ma jednolitą budowę, o tyle rękawiczki mogą być wykonane z różnorodnych materiałów i według różnorodnej technologii produkcji. Uwzględnić należy również fakt, iż w toku produkcji lub eksploatacji rękawiczek powstają nowe i indywidualizujące je cechy struktury powierzchni, w szczególności przetarcia, pęknięcia czy nacięcia. Fakt ten może stanowić kluczowe znaczenie dla procesu identyfikacji indywidualnej.

---

<sup>1</sup> J. Jerzewska, *Gantiskopia*, praca doktorska, Warszawa 1997, s. 12.

<sup>2</sup> Tamże, s. 14.

Z uwagi na powyższe zasadne wydaje się pytanie: czy istnieje zależność między materiałem powierzchni a materiałem, z jakiego wykonano rękawiczki, w odniesieniu do powstania śladu „gantiskopijnego”?

Na wstępie, przed prezentacją wyników przeprowadzonej analizy i wysnutych wniosków, wspomnieć należy o istniejącej typologii w materiałoznawstwie<sup>3</sup>. Istnieje wiele różnych podziałów materiałów krawieckich, dokonywanych z punktu widzenia różnych kryteriów.

Według sposobu pozyskiwania materiału można dokonać podziału na tkaniny i dzianiny. Tkanina powstaje z połączenia dwóch prostopadłych do siebie nitki, dzianina zaś z jednej nitki, która uformowana w oczka tworzy prostopadłe, połączone ze sobą rzędy<sup>4</sup>.

Według rodzaju splotu materiały dzielą się na satyny, dżerseje, szyfony, flanele, batysty i inne<sup>5</sup>.

Wreszcie stosuje się podział ze względu na skład materiału<sup>6</sup>.

Powszechnie wyróżnia się także materiały naturalne, sztuczne i syntetyczne – z uwagi na sposób powstania czy przetworzenia surowca:

- naturalne – wytworzone w całości ze związków występujących w przyrodzie, nieprzetworzone przez człowieka (np. wełna);
- sztuczne – wytworzone ze związków naturalnie występujących w przyrodzie, lecz przetworzone przez człowieka (np. włókno bambusowe);
- syntetyczne – wytworzone w całości ze związków niewystępujących w przyrodzie (np. z polimerów).

Z punktu widzenia podjętego tematu najistotniejszy wydaje się podział ze względu na powstanie czy przetworzenie surowca. Istotą podjętego przez nas problemu jest bowiem zależność między podłożem, na którym powstaje ślad, a surowcem, który go pozostawia. Wszelkie pozostałe wymienione przez nas podziały istotne są już na etapie identyfikacji, która wykracza poza interesującą nas na potrzeby niniejszego opracowania zależność.

Poddaliśmy analizie pozostawianie śladów na powierzchniach drewnianych, szklanych, plastikowych, papierowych i metalowych przez materiały naturalne, sztuczne i syntetyczne. Badane przez nas materiały naturalne to: wełna, bawełna, skóra naturalna, jedwab i len. Spośród materiałów sztucznych poddaliśmy badaniu jedynie kauczuk naturalny, z materiałów syntetycznych zaś: poliester, dederon, nitryl i polichlorek winylu.

Celem badania było ustalenie oddziaływania materiału i podłoża na powstawanie śladu, a także ustalenie ogólnych zależności pomiędzy śladami pozostawionymi na typowych powierzchniach przez poszczególne grupy materiałów: naturalnych, sztucznych i syntetycznych. Prezentowane ślady powstały poprzez pionowe (pod kątem ok.

<sup>3</sup> <http://simplicite.pl/co-za-material-rodzaje-tkanin-wlokien>, <http://secondhanddandy.pl/2014/07/naturalne-czy-syntetyczne-modowe-materialoznawstwo.html>, <http://styledigger.com/2015/03/rodzaje-tkanin-i-dzianin-poradnik.html>. [Dostęp: 14.07.2016]

<sup>4</sup> <http://styledigger.com/2015/03/rodzaje-tkanin-i-dzianin-poradnik.html>.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże.

90 stopni) przyłożenie natłuszczonego materiału do podłoża, a do ich pozostawienia użyto kremu do rąk, który pełnił funkcję substancji natłuszczającej. Przedmioty użyte do pozostawienia śladów to 10 jednorodnych fragmentów materiału, z czego część w formie rękawiczek, pozostałe zaś w formie nieprzetworzonej krawiecko. Ponieważ przedmiotowe opracowanie nie omawia bezpośrednio metod identyfikacji indywidualnej rękawiczek, nie było potrzeby ograniczania badań jedynie do śladów pozostawionych przez same rękawiczki. Spośród użytych materiałów jedynie część (np. bawełna, skóra, lateks) jest powszechnie używana do produkcji rękawiczek, jednakże pozostałe (np. dederon, jedwab) zostały uwzględnione w celu dokładniejszego zbadania ogólnej zależności między podłożem a przetworzeniem materiału.

Badania przeprowadzono w temperaturze pokojowej (ok. 24°C) przy wilgotności ok. 45%. Do ujawniania użyto proszku ferromagnetycznego oraz kremu do rąk jako substancji natłuszczającej. Ślady zabezpieczono przezroczystą folią żelatynową. Ślady ujawniano na nieszlifowanym kawałku drewna, plastikowej i szklanej butelce, metalowej listwie i kartce papieru. Poniżej prezentowane są otrzymane wyniki wraz z płynącymi stąd wnioskami.

### Bawełna

Analiza śladów pozostawionych przez bawełniane rękawiczki wskazuje, iż niezależnie od rodzaju powierzchni (**plastik, metal, papier**) powstaje wyraźny, wysokiej jakości ślad nadający się do identyfikacji materiałowej, a potencjalnie także i indywidualnej.



Ryc. 1. Ślady bawełny na: plastiku, metalu, papierze

Źródło ryc. 1–26: badania własne.

Niskiej jakości, najmniej widoczne ślady powstały na **drewnie** i **szkle**.



Ryc. 2. Ślady bawełny na drewnie i szkle

Wszystkie powyższe ślady zostały pobrane po pierwszej próbie. W wypadku dokonanej próby na podłożu drewnianym ślad nieco gorszej jakości może być uzasadniony większym natłuszczeniem rękawiczki (pierwszy ślad był bowiem pozostawiony na drewnie).

### Włna

Analiza śladów pozostawionych przez rękawiczki **welne** wskazuje, iż ślady pozostawione przez wełnę praktycznie uniemożliwiają dokonanie identyfikacji indywidualnej, natomiast sama identyfikacja materiałowa może być znacząco utrudniona. Pomimo kilkunastu prób na każdym z materiałów pozostawione ślady są złej lub bardzo złej jakości. Ślady pozostawione są w większości rozmyte, stąd w konkretnych przypadkach mogą się rodzić wątpliwości, czy jest to ślad wełny, która ma specyficzną budowę, czy też „przeciągnięty” ślad innego materiału, np. bawełny.



Ryc. 3. Ślady wełny na: drewnie, metalu, papierze

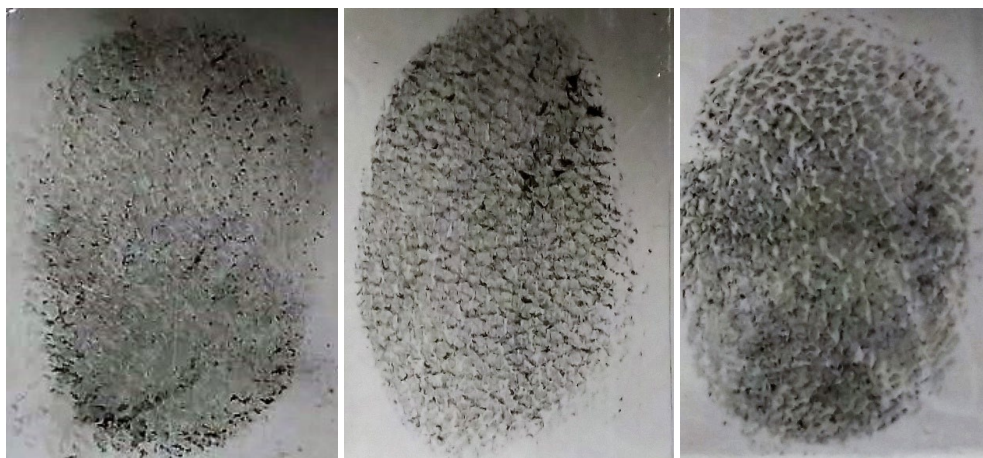




Ryc. 4. Ślady wełny na plastiku i szkle

### Skóra naturalna

Analiza śladów pozostawionych przez **skórę naturalną** wskazuje, iż wysoką jakością cechował się ślad na **metal**u, **papierze**, a także **plastiku**. Ślady te mogą się nadawać do porównania indywidualnego, a z całą pewnością i do identyfikacji materiałowej.



Ryc. 5. Ślady skóry naturalnej na: metalu, papierze i plastiku

Ślady na **metal**u, **papierze** i **plastiku** są na tyle wyraźne, iż można nawet próbować pokusić się o dokładniejszą identyfikację materiałową, tj. ustalenie, z jakiego zwierzęcia skóra pochodzi (budowa skóry niektórych zwierząt znacząco się bowiem różni).



Nieznacznie gorszej jakości ślady ujawniono na **drewnie** i na **szkle**, jednak i te ślady nadają się do podstawowej identyfikacji materiałowej, a potencjalnie także i indywidualnej. Pomimo kilkunastu prób pobrane materiały porównawcze były zbliżonej jakości i nie udało się zabezpieczyć lepszego śladu.



Ryc. 6. Ślady skóry naturalnej na szkle i drewnie

### Jedwab

Analiza śladów pozostawionych przez **jedwab** wskazuje, iż najlepszej, wysokiej jakości ślad powstał na **metal**u. Jest on stosunkowo wyraźny. Powstał przy pierwszej próbie i może nadawać się do dalszej identyfikacji, także indywidualnej.



Ryc. 7. Ślad jedwabiu na metalu

Średniej jakości ślad powstał na **plastiku**.



Ryc. 8. Ślad jedwabiu na plastiku

Stosunkowo niskiej jakości ślad ujawniono natomiast na podłożu **papierowym**, na którym pomimo kilku prób nie udało się uzyskać lepszego materiału.



Ryc. 9. Ślad jedwabiu na papierze

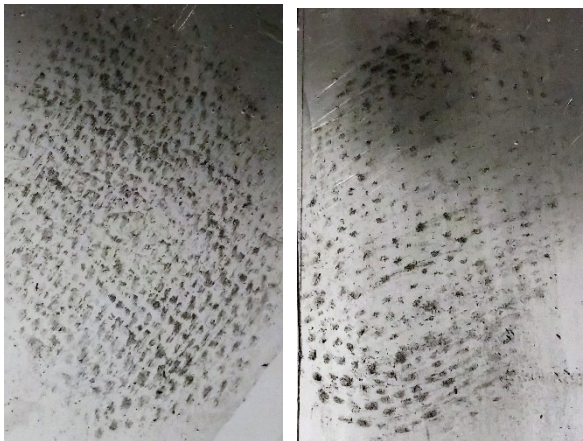
Najniższą jakość i brak możliwości identyfikacji indywidualnej przypiszemy śladom jedwabiu pozostawionym na **drewnie** oraz **szkle**. Pomimo kilkunastu prób otrzymane próbki mogą co najwyżej wskazywać na rodzaj materiału (drewno). Jednakże i to nie bez wątpliwości.



Ryc. 10. Ślad jedwabiu na drewnie i szkle

### Len

Analiza śladów pozostawionych przez len wskazuje, iż materiał ten pozostawia ślady, które nadają się do identyfikacji materiałowej, a potencjalnie i indywidualnej. Wysokiej jakości ślady powstały na podłożu **drewnianym i metalowym**.



Ryc. 11. Ślad lnu na drewnie i metalu

Średniej jakości ślad ujawniono na **papierze** oraz **plastiku**.



Ryc. 12. Ślad lnu na papierze i plastiku

Niewątpliwie najtrudniej zidentyfikować ślad powstały na **szkle**. Ślad ujawniony na podłożu szklanym nie pozwala na identyfikację, nawet materiałową. Należy przy tym wspomnieć, iż pobrano kilka próbek, aby otrzymać próbki o prezentowanej jakości. Pierwsze próby nie przyniosły oczekiwanego rezultatu.



Ryc. 13. Ślad lnu na szkle



**Polichlorek winylu**

Analiza śladów pozostawionych przez PVC wskazuje, iż materiał ten pozostawia ślady, których jakość jest zadowalająca. Próby śladów ujawnionych na podłożu: **drewnianym, szklanym, plastikowym i papierowym** są wysokiej jakości.



Ryc. 14. Ślad PVC na: drewnie, szkle, plastiku i papierze

Ujawnione ślady są bardzo wyraźne, także struktura materiału jest widoczna, co umożliwia identyfikację materiałową, a potencjalnie pozwala także rozważać identyfikację indywidualną.

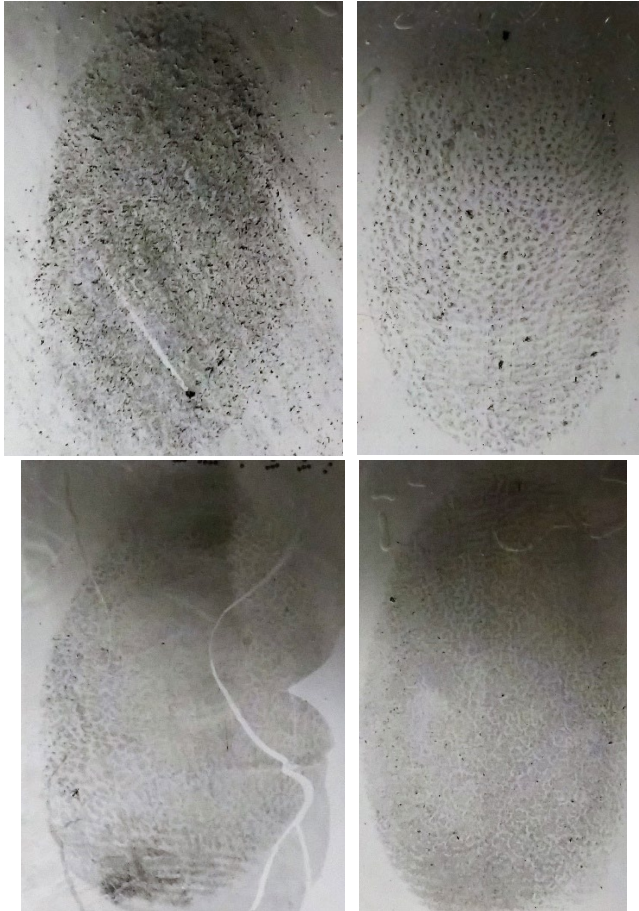
Bez wątpienia ślad najniższej jakości powstał na podłożu **metalowym**. Pomimo kilkunastu prób, o różnej sile nacisku i stopniu natłuszczenia polichlorku, powstały ślad jest niskiej jakości i jest słabo widoczny. Powstały ślad nie pozwala na dokonanie identyfikacji indywidualnej, również identyfikacja grupowa może okazać się niemożliwa.



Ryc. 15. Ślad PVC na metalu

### Nitryl

Analiza śladów pozostawionych przez rękawiczki **nitrylowe** wskazuje, iż niezależnie od podłoża: **szklanego, metalowego, plastikowego, czy papierowego**, powstają wyraźne ślady. Ślady te są wysokiej jakości, odzwierciedlają wyraźnie strukturę materiału i mogą się nadawać do identyfikacji indywidualnej.



Ryc. 16. Ślad nitrylu na: szkle, plastiku, metalu i papierze

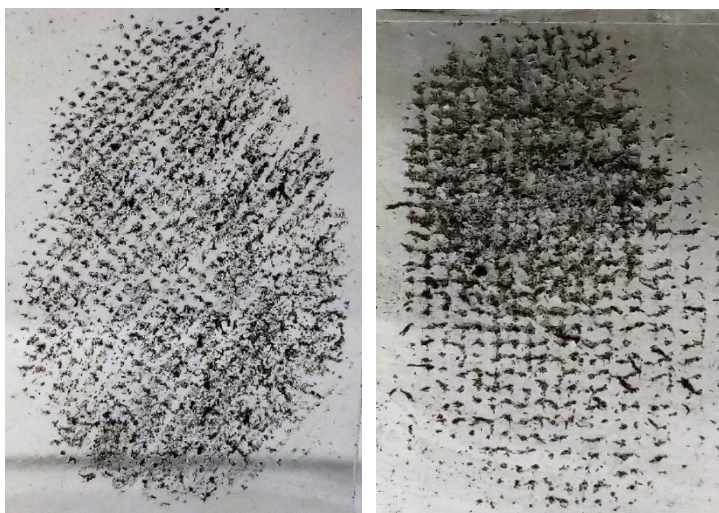
Niskiej jakości powstał ślad na **drewnie**. Jednak i ten ślad pozwala na dokonanie identyfikacji przynajmniej materiałowej.



Ryc. 17. Ślad nitrylu na drewnie

### **Poliester**

Analiza śladów pozostawionych przez poliester wskazuje na możliwość identyfikacji materiałowej oraz indywidualnej. Wysokiej jakości ślad ujawniono na **drewnie** i **szkle**. Przy czym należy wskazać, iż widoczne na prezentowanych fotografiach defekty spowodowane są zbyt dużym natłuszczeniem materiału.



Ryc. 18. Ślad poliestru na drewnie i szkle

Podobnie zadowalającej jakości ślady ujawniono na **plastiku** i **metal**.





Ryc. 19. Ślad poliestru na plastiku i metalu

Niskiej zaś jakości ślad ujawniono na **papierze**. Mimo to należy stwierdzić, iż może on być potencjalnym materiałem porównawczym do identyfikacji indywidualnej.



Ryc. 20. Ślad poliestru na papierze

### **Dederon**

Analiza śladów pozostawionych przez **dederon** wskazuje, iż najdokładniejszy ślad powstał na podłożu **drewnianym**.



Ryc. 21. Ślad dederonu na drewnie

W dalszej kolejności o porównywalnych cechach i jakości udało się ujawnić ślady na **papierze**, **metal**u i **plastiku**.



Ryc. 22. Ślad dederonu na: papierze, metalu i plastiku

Najbardziej niewyraźne, niskiej jakości ślady powstały na **szkle**. Prawdopodobnie jest to związane z innym stopniem natłuszczenia materiału lub użytym naciskiem. Jednak pomimo kilkakrotnych prób nie udało się pobrać lepszego materiału porównawczego. Wykluczyć natomiast należy wpływ kształtu podłoża, gdyż zarówno powierzchnia szklana, jak i plastikowa miała zaokrąglony kształt (butelka).



Ryc. 23. Ślad dederonu na szkle

### Lateks

Analiza śladu pozostawionego przez rękawiczkę wykonaną z lateksu (kuczuku naturalnego) wskazuje, iż wysokiej jakości ślad powstał na powierzchni **drewnianej** oraz **metalowej**.



Ryc. 24. Ślad lateksu na drewnie i metalu

Wyraźnie gorszej, średniej jakości ślad identyfikujemy na powierzchni **plastikowej** oraz **szklanej**. W tych jednak przypadkach poza samym śladem rękawiczki widać wyraźnie przebijające odciski linii papilarnych.



Ryc. 25. Ślad lateksu na szkle i plastiku

Niską jakością odznaczał się ślad powstały na **papierze**. Trudno zauważyć w tym miejscu także ślady przebijających odcisków palców.



Ryc. 26. Ślad lateksu na papierze

W każdej z próbek jest jednak widoczna struktura materiału, a zatem możliwa jest identyfikacja materiałowa, a potencjalnie także indywidualna.

### **Wnioski**

Podsumowując wyniki przeprowadzonej analizy, w szczególności rezultaty badań poszczególnych materiałów, i usiłując wyciągnąć wnioski na temat zależności

między materiałem a podłożem przy powstawaniu śladów „gantiskopijnych” w odniesieniu do wskazanej na wstępie typologii podziału na materiały naturalne, sztuczne i syntetyczne, należy stwierdzić, iż:

1. w odniesieniu do materiałów naturalnych:
  - a. trudno powstają ślady wełnianych rękawiczek na jakiegokolwiek powierzchni;
  - b. najlepszej jakości ślady materiałów naturalnych powstają na powierzchni metalowej, papierowej i plastikowej, nieco gorszej zaś na drewnianej, a najgorszej — na szklanej;
2. w odniesieniu do materiałów sztucznych:
  - a. materiał sztuczny pozostawia ślad bardzo dobrej jakości na drewnie i metalu, nieco gorszej — na plastiku i szkłe, a średniej jakości na papierze (z uwagi jednak na fakt, iż przedmiotem badań był tylko jeden materiał sztuczny, uogólnienie w tym zakresie należy przyjąć z ostrożnością);
3. w odniesieniu do materiałów syntetycznych:
  - a. ślady powstają z większą łatwością niż na materiałach naturalnych i charakteryzują się lepszą jakością.
  - b. rękawiczki z polichlorku winylu praktycznie nie pozostawiły śladu na powierzchni metalowej.

### Streszczenie

Praca porusza kwestię powstawania i ujawniania śladów różnych materiałów na najbardziej typowych powierzchniach: plastiku, metalu, papierze, drewnie oraz szkłe. W pierwszej części zostało zdefiniowane pojęcie gantiskopii oraz podana typologia w materiałoznawstwie z uwzględnieniem materiałów wykorzystywanych do produkcji rękawiczek. Celem badania było ustalenie wpływu materiału i podłoża na powstały ślad, a także wskazanie generalnych zależności między śladami pozostawionymi przez poszczególne grupy materiałów: naturalnych, sztucznych i syntetycznych na wybranych powierzchniach. Praca prezentuje wyniki własnych badań eksperymentalnych, które zilustrowano fotografiami śladów różnych materiałów wraz z oceną otrzymanych odbitek ze wskazaniem na cechy indywidualne i grupowe.

**Słowa kluczowe:** kryminalistyka, technika kryminalistyczna, gantiskopia, ślady rękawiczek

### Summary

The issue presents formation and identification of marks left by various materials on plastic, metal, paper, wooden and glass surfaces. The first part of the work contains the definition of „glove prints” and typology of materials used in gloves production. The aim of the research was to investigate a dependence between the type of the surface and formation of marks left by natural, plastic or synthetic materials. The work contains the results of this research and illustrations of obtained marks.

**Keywords:** forensic science, forensic techniques, glove prints

*Piotr Karasek*

## **RÓŻNORODNOŚĆ MODELI POZYSKIWANIA DOWODÓW CYFROWYCH – PERSPEKTYWA BADAWCZA**

### **The variety of digital forensic investigation models – research perspective**

Naturalną konsekwencją dynamicznego rozwoju technologii komputerowej oraz jej upowszechnienia się w społeczeństwie jest wkroczenie także do prawnie relevantnych sfer życia. Niestety, współczesne rozwiązania technologiczne służą – pośrednio lub bezpośrednio – także popełnianiu przestępstw. Z tego powodu w sądach w XXI wieku pojawił się nowy rodzaj materiału dowodowego – dowód cyfrowy. Prawidłowe wykorzystanie cyfrowego materiału dowodowego w postępowaniu sądowym – szczególnie w postępowaniu karnym – wymaga pozyskania<sup>1</sup> takiego materiału dowodowego w sposób merytorycznie prawidłowy, zgodny z zasadami nauki informatyki w tym zakresie. Pomimo że informatyka kryminalistyczna jest bardzo młodą dziedziną, w ciągu ostatnich dwudziestu lat powstało wiele modeli procedur postępowania z dowodami cyfrowymi – żaden jednak nie uzyskał uniwersalnej akceptacji. Żaden też nie został dostosowany do potrzeb polskich organów ścigania i nie ma mocy obowiązującej. Brak formalnej metodyki pozyskiwania dowodów cyfrowych nie sprzyja prawidłowej pracy wymiaru sprawiedliwości. Celem niniejszego artykułu jest więc przybliżenie pojęcia „informatyki kryminalistycznej” jako dziedziny nauki kryminalistyki oraz jej „zasad podstawowych” i zwrócenie uwagi na problem dużej różnorodności proponowanych procedur postępowania z cyfrowym materiałem dowodowym. Jednocześnie autor wskazuje kierunek dalszych działań badawczych, które zamierza podjąć, aby sformułować ujednolicony model postępowania z dowodami cyfrowymi w warunkach polskiego procesu karnego.

Wstępem do dalszych rozważań powinno być jednak krótkie objaśnienie istoty cyfrowego materiału dowodowego oraz związanego z nim pojęcia „przestępczości komputerowej”. Obecnie ten ostatni termin wydaje się najbardziej upowszechniony w odniesieniu do przestępstw powiązanych z wykorzystaniem technologii komputerowych, choć w przeszłości wykorzystywano też termin „cyberprzestępczość”

---

<sup>1</sup> Przez „pozyskanie” dowodu cyfrowego rozumiany będzie całokształt procesu dążącego do jego wykorzystania przez sąd, a więc nie tylko procesowe zabezpieczenie dowodu, lecz także jego analiza przez biegłego czy późniejsza prezentacja w sądzie.

– na ogół na określenie tego samego zjawiska<sup>2</sup>. Omijając jednak historyczne aspekty prób konstruowania definicji przestępstw komputerowych, dla rozważań na gruncie kryminalistyki przydatne i rozsądne wydaje się przywołanie definicji klasyfikacyjnej przygotowanej przez A. Adamskiego. Wyróżnił on przestępczość komputerową w sensie materialnym oraz procesowym<sup>3</sup>. Materialnokarnie rozumiana przestępczość komputerowa obejmuje zarówno przestępstwa „*stricte* komputerowe” (np. włamanie do systemu komputerowego, „ataki hakerskie”) jak i przestępstwa, których celem jest naruszenie dóbr tradycyjnie chronionych przez prawo karne, a popełnione z wykorzystaniem komputera (np. oszustwo za pośrednictwem Internetu czy naruszenie praw autorskich). Jeszcze szersze, i najistotniejsze z kryminalistycznego punktu widzenia, jest karnoprosowe rozumienie przestępczości komputerowej: każde działanie sprawcy przestępstwa, jego pomocnika, czy nawet świadka biorącego mimowolny udział w zdarzeniu, polegające na wykorzystaniu sprzętu komputerowego w związku z przestępstwem, pozostawia w ramach urządzenia komputerowego cyfrowe ślady działalności, mogące stać się dowodami w sprawie. Działanie tych osób może polegać na przechowywaniu nielegalnego pliku, wysłaniu wiadomości elektronicznej o określonej treści czy wyszukiwaniu określonych fraz w Internecie. Wszelkie ślady tych działań mogą być przydatne w postępowaniu karnym w charakterze dowodów.

Pojęcie „dowodu cyfrowego” nie zostało formalnie zdefiniowane na gruncie ustawy procesowej (podobnie jak wiele innych rodzajów materiału dowodowego). W świetle przepisów procesu karnego cyfrowy materiał dowodowy należy do otwartego katalogu dowodów „rzeczowych” (pomimo że ma on zarazem zestaw cech odróżniających go od innych rodzajów materiału dowodowego, a jego fizycznie materialna forma jest trudna do uchwycenia)<sup>4</sup>. Zdefiniowanie „dowodu cyfrowego” w literaturze również nie było proste i istnieje przynajmniej kilka propozycji redakcyjnych w tym zakresie. Na potrzeby niniejszego opracowania możliwe jest jednak skonstruowanie następującej, syntetycznej definicji „dowodu cyfrowego”: są to informacje o znaczeniu dowodowym, które mają formę danych cyfrowych<sup>5</sup>. Zatem *dowodem* w postępowaniu jest *informacja* uzyskana na podstawie *danych* w *formie*

<sup>2</sup> Niektórzy autorzy postulowali, że pojęcia „cyberprzestępczości” i „przestępczości komputerowej” nie są ze sobą tożsame, gdyż pierwsze z nich jest znacznie szersze od drugiego. Wydaje się jednak, że podział ten nie ma znaczenia w praktyce, a terminy te wykorzystywane są zamiennie. Por.: A. Lach, *Dowody elektroniczne w procesie karnym*, Dom Organizatora, Toruń 2004, s. 12, za: E. Casey, *Digital Evidence and Computer Crime: Forensic Science, Computers and the Internet*, Academic Press, Amsterdam–London–New York 2000, s. 8–9.

<sup>3</sup> A. Adamski, *Prawo karne komputerowe*, C.H. Beck, Warszawa 2000, s. 30–34.

<sup>4</sup> W ten sposób ujmują to m.in.: M. Niebrzydowska, R. Kotowicz, *Wstęp do informatyki śledczej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2012, nr 6 (4), s. 61; A. Lach, op. cit., s. 32, P. Krejza, *Najlepsze praktyki w poszukiwaniu i zabezpieczaniu dowodów elektronicznych*, w: M. Szmit (red.), *Elementy informatyki sądowej*, Polskie Towarzystwo Informatyczne, Warszawa 2011, s. 43.

<sup>5</sup> W podobny sposób określają to m.in.: A. Lach, op. cit., s. 28; B. Perrin, M. Remy, R. Rouloaty, *Electronic evidence in Swiss criminal procedure*, „Digital Evidence and Electronic Signature Law Review” 2011, t. 8, s. 72.



cyfrowej (o dowodowym znaczeniu dla postępowania). Niezwykle istotne jest przy tym, aby pamiętać, że informacja znajdująca się w zainteresowaniu organów procesowych, konkretne dane cyfrowe, istnieje zawsze niezależnie od jej mechanicznego nośnika (a więc dysku twardego, SSD, płyty CD/DVD czy też pamięci przenośnej). Te stanowią bowiem jedynie przestrzeń przechowywania materiału dowodowego i same w sobie na ogół nie mają takiego znaczenia – zwłaszcza w kontekście faktu, że dane cyfrowe ze swojej natury pozwalają na ich bezstratne kopiowanie i przenoszenie w niezminionej formie. Tym samym w ich przypadku zaciera się różnica między „kopia” a „oryginałem” dowodu<sup>6</sup>.

Warto pamiętać, że kategoria dowodów cyfrowych jest niezwykle szeroka pod względem treściowym – dowodem mogą być pliki wygenerowane przez człowieka (zdjęcia, SMS-y, dokumenty tekstowe, e-maile itp.), jak i stworzone przez system, bez świadomego udziału człowieka (np. rejestry systemowe, przechowywane czasy dostępu do plików itp.). Współcześnie należy brać pod uwagę cyfrowy materiał dowodowy pochodzący nie tylko z komputerów osobistych, lecz także ze wszelkiego rodzaju innych urządzeń: tabletów, telefonów, bezałogowych obiektów latających („dronów”). Trzeba też mieć świadomość, że współcześnie prawnie relewantne treści mogą, lecz nie muszą znajdować się bezpośrednio w urządzeniu – mogą być przechowywane także w tzw. chmurze. Niemniej jednak wszystkie informacje znajdujące się w danym urządzeniu elektronicznym mogą, w pewnych okolicznościach, mieć znaczenie dla postępowania karnego. Obecnie dość standardowo przedstawianym w sądach dowodem (także w mniej „poważnych” sprawach karnych, w sprawach cywilnych) są na przykład treści e-maili czy SMS-ów, choć wydaje się, że często nie są one prezentowane w sposób zgodny z wymogami nauki, gwarantującymi wiarygodność i autentyczność takich dowodów<sup>7</sup>.

Jednym z najpoważniejszych wyzwań związanych z cyfrowym materiałem dowodowym jest łatwość dokonania zamierzonej lub przypadkowej modyfikacji danych cyfrowych (także przez funkcjonariuszy organów ścigania). Rzeczywiście, dane informatyczne stosunkowo łatwo poddają się zmianom. Możliwe jest też dokonanie tego w taki sposób, ażeby wykrycie wprowadzonych modyfikacji było praktycznie niemożliwe<sup>8</sup>. Nie trzeba zresztą posiadać specjalistycznej wiedzy, by zauważyć, że materiał cyfrowy poddaje się modyfikacji znacznie łatwiej niż materialne źródła

<sup>6</sup> Zob.: P. Karasek, *Gdy dowodem są dane – czyli prawdy i mity związane z pozyskiwaniem dowodów cyfrowych*, „Edukacja Prawnicza” 2015, nr 2, s. x.

<sup>7</sup> Treść korespondencji częstokroć dostarczana jest do sądu w formie prostych wydruków, co nie pozwala na weryfikację rzeczywistego pochodzenia plików. Anegdotyczną wartość przedstawiają sytuacje, w których przedstawiane wydruki komputerowe prezentowane są wraz z notarialnym poświadczeniem za zgodność z oryginałem. We wszystkich takich przypadkach dowód przedstawia – z kryminalistycznego punktu widzenia – mierną wartość, jednakże często dowody takie po prostu nie są kontestowane przez drugą stronę procesu, w związku z czym wydruk jest wystarczający.

<sup>8</sup> P. Krejza, op. cit., s. 43, oraz M. Niebrzydowska, R. Kotowicz, op. cit., s. 64.



dowodowe<sup>9</sup>. W głównej mierze to właśnie z tą cechą wiąże się konieczność zachowania ścisłych zasad przy zabezpieczaniu i analizie dowodów cyfrowych. W wypadku nieumiejętnego podjęcia tych czynności może bowiem dojść do kontaminacji materiału dowodowego, co z kolei może poskutkować całkowitą utratą jego wartości. Na znaczenie prawidłowego zabezpieczenia, a także prawidłowej analizy dowodów cyfrowych zwrócił już uwagę Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 20 czerwca 2013 r. (III KK 12/13), w którym stwierdza, że: „dane informatyczne muszą być analizowane w sposób nadzwyczaj dokładny oraz przy użyciu najaktualniejszej wiedzy”<sup>10</sup>. W praktyce będzie to miało tym większe znaczenie, im bardziej dany materiał jest kwestionowany przez drugą ze stron procesu.

Ustaleniem prawidłowych metod obchodzenia się z dowodami cyfrowymi zajmuje się informatyka kryminalistyczna<sup>11</sup>. Jest to bardzo młoda dziedzina, nawet w porównaniu z samą współczesną nauką kryminalistyki, rozwijaną przecież dopiero od końca XIX i początku XX wieku. Termin „informatyka kryminalistyczna” pierwszy raz pojawił się w piśmiennictwie polskim w 1996 roku<sup>12</sup>, a jej historia sięga lat osiemdziesiątych XX wieku<sup>13</sup>. W ciągu ostatnich dwóch dekad nastąpił istotny wzrost jej znaczenia wywołany szybkim rozwojem technologii komputerowych i częstszym występowaniem dowodów cyfrowych w postępowaniu sądowym. W kontekście omawianej problematyki właściwą definicją informatyki kryminalistycznej wydaje się ta przedstawiająca ją jako: „wykorzystanie naukowo wypracowanych metod w dążeniu do zabezpieczenia, uwiarytelnienia, udokumentowania i zaprezentowania dowodów cyfrowych pozyskanych z urządzeń cyfrowych, dla celów umożliwienia lub ułatwienia rekonstrukcji zdarzenia o charakterze kryminalnym”<sup>14</sup>.

<sup>9</sup> R.L. Kodner, *Manipulated digital evidence: how to spot it?*, „Family Advocate” 2005–2006, t. 28 (16), s. 16.

<sup>10</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2013 r., sygn. III KK 12/13, „Biuletyn Prawa Karnego” nr 8/13, s. 11.

<sup>11</sup> Na określenie tej dziedziny kryminalistyki wykorzystywane są naprzemiennie różne terminy. Trudno jest bowiem ustalić jedną, odpowiadającą wszystkim wersję tłumaczenia jej nazwy z języka angielskiego, zwłaszcza że nawet w ramach języka oryginalnego nie ma jednolitości terminologicznej (między innymi wykorzystuje się pojęcia takie jak: *computer forensics*, *digital forensics*, *forensic IT*). Termin „informatyka kryminalistyczna” wydaje się obejmować szersze pole badawcze niż np. „informatyka śledcza”, a jednocześnie lepiej pasować do polskich realiów językowych niż „kryminalistyka komputerowa”. Warto przy tym zwrócić uwagę na propozycję dr. M. Szmita, by posługiwać się terminem „informatyka sądowa”, zob.: M. Szmit, op. cit., s. 25–26.

<sup>12</sup> Termin ten został użyty w książce: Z. Czeczot, T. Tomaszewski, *Kryminalistyka ogólna*, Comer, Toruń 1996, s. 432–438, informacja podana za: E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 556.

<sup>13</sup> A. Agarwal, M. Gupta, S. Gupta, S.C. Gupta, *Systematic digital forensic investigation model*, International „Journal of Computer Science and Security” 2011, t. 5 (1), s. 118.

<sup>14</sup> Definicję tę skonstruowano w podczas zorganizowanego w tym celu panelu dyskusyjnego w ramach Digital Forensic Workshop w 2001 r. Zob.: R. Kaur, A. Kaur, *Digital forensics*,

Czynnościami przeprowadzanymi w ramach tej dziedziny rządzi szereg naczelných reguł, które przedstawiane są najczęściej w formie „zasad podstawowych”, „dyrektyw” czy „najlepszych praktyk”. Nie istnieje jednak ich uniwersalna redakcja. W zależności od autora danego zestawienia różna jest liczba proponowanych zasad i ich szczegóły. W 1999 r. R. McKimmish wyodrębnił cztery takie zasady. Jego zestawienie obejmowało: po pierwsze, nadrzędny nakaz unikania korzystania w badaniach informatycznych z pierwotnego nośnika danych (np. dysku twardego zabezpieczonego u podejrzanego) w celu uniknięcia modyfikacji materiału. Po drugie, nakaz szczegółowego opisanie i uzasadnienie wszystkich zmian wprowadzonych pomimo zasady pierwszej (czasami jest to bowiem niezbędne). Po trzecie, nakaz przestrzegania reguł prawa dowodowego obowiązującego w danym kraju. Ostatnia zasada przewidywała nakaz posiadania odpowiednich kwalifikacji przez osobę zajmującą się zabezpieczeniem i analizą dowodów<sup>15</sup>.

Z kolei W.G. Kruse i J.G. Heiser w 2002 r. sformułowali jedynie trzy zasady podstawowe, które określili mianem trzech „A” (od ang. *Acquire, Authenticate, Analyze*). Pierwsza z nich nakazuje pozyskanie (*Acquire*) dowodów cyfrowych bez modyfikacji czy uszkodzenia materiału źródłowego. Druga nakazuje uwierzytelnienie (*Authenticate*) pozyskanych kopii danych w taki sposób, by móc wykazać, że pochodzą one z pierwotnego ich nośnika. Trzecia zasada dotyczy analizy (*Analyze*) danych dowodowych, która ma być dokonywana tak, by zawsze dysponować „nienaruszoną” kopią oryginalnego materiału. Autorzy podkreślają przy tym, że to, jakie czynności zostaną przeprowadzone, zawsze będzie zależęć od konkretnych okoliczności i celów danego postępowania, jednakże za każdym razem powinny być one zgodne ze sformułowanymi powyżej zasadami<sup>16</sup>.

W polskiej literaturze przedmiotu przywołuje się zazwyczaj „zasady naczelné informatyki śledczej” sformułowane przez A. Lacha. Zredagował on ich aż dwaście, przy czym w zakresie merytorycznym nie odbiegają one od treści „zasad podstawowych” formułowanych przez pozostałych autorów<sup>17</sup>.

Sens podstawowych zasad informatyki kryminalistycznej, pomimo różnic w ich redakcji, w zasadzie się nie zmienia. Poza wspomnianymi powyżej istnieje jeszcze szereg innych propozycji. Różnice dotyczą jednak liczby i brzmienia zasad, a ich treść jest niezwykle do siebie zbliżona: należy dążyć do zabezpieczenia danych

---

„International Journal of Computer Applications” 2012, t. 50, nr 5, s. 5, za: G.L. Palmer, *A road map for digital forensic research*, Technical Report DTR-T0010-01 for the First Digital Forensic Research Workshop 2001.

<sup>15</sup> Zob.: R. McKimmish, *What is Forensic Computing?*, Australian Institute of Criminology, Canberra 1999, <http://aic.gov.au/documents/9/C/A/%7B9CA41AE8-EADB-4BBF-9894-64E0DF87BDF7%7Dt118.pdf> (dostęp 28.04.2016), s. 3–4.

<sup>16</sup> Zob.: W.G. Kruse II, J.G. Heiser, *Computer Forensics: Incident Response Essentials*, Addison-Wesley, New York 2002.

<sup>17</sup> Zob. opracowane przez A. Lacha *Zasady Naczelné Informatyki Śledczej*, przedstawione na stronie internetowej: <http://www.sis.org.pl/najlepsze-praktyki/zasady-naczelné.html> (dostęp 26.04.2016).

materiału cyfrowego w taki sposób, by nie dokonać w nim żadnych modyfikacji, wszelkich czynności analitycznych należy dokonywać na jego uwierzytelnionej kopii oraz prowadzić szczegółową dokumentację wszystkich czynności. To założenie stanowi wspólny grunt dla wszystkich opublikowanych dotychczas procedur pozyskania dowodów cyfrowych dla celów postępowania karnego<sup>18</sup>. W ocenie autora jedną z lepszych propozycji stanowi ta wyżej wskazana, sformułowana przez W.G. Kruse'a i J.G. Heisera – ze względu na jej wyczerpujący, a jednocześnie łatwy do zapamiętania charakter.

Generalnie sformułowane zasady podstawowe informatyki kryminalistycznej pomimo swojej różnorodności mają raczej niekontrowersyjny charakter. Uzgodnienie szczegółowej i jednolitej metodyki postępowania z dowodem cyfrowym jest już bardziej problematyczne. Ogólnie warto wskazać, że istnienie naukowo „prawidłowej” procedury zabezpieczania i analizy dowodów jest niezwykle korzystne dla szeroko rozumianego dobra wymiaru sprawiedliwości. W Polsce aktualnie nie obowiązują jednak żadne wiążące na gruncie prawnym procedury pozyskiwania dowodów cyfrowych. Sąd oceniając ich wiarygodność, trzeba zdawać się w ich ocenie na wskazania osób o domniemanych kompetencjach. Brak jest jednak rzetelnego wzorca kontroli prawidłowości zabezpieczenia takich dowodów. W dorobku informatyki kryminalistycznej istnieją natomiast rozmaite propozycje procedur i standardów postępowania. Są to modelowe procedury opracowane przez różne (zwłaszcza zagraniczne) instytucje, zespoły badawcze i pojedyncze osoby zajmujące się tą problematyką<sup>19</sup>. W perspektywie międzynarodowej sformułowano dotychczas bardzo wiele modeli szczegółowo opisujących prawidłową organizację i kolejność czynności służących zabezpieczeniu i wykorzystaniu w sądzie dowodów cyfrowych. Żaden spośród nich nie uzyskał jednak powszechnej akceptacji wśród praktyków. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być to, że żadna z nich nie jest prawdziwie uniwersalna. Poszczególne są zwykle projektowane z myślą o ich zastosowaniach w konkretnych okolicznościach – na przykład na potrzeby służb policyjnych w danym kraju, z myślą o postępowaniach w sprawie wybranych czynów zabronionych, czy też tworzone są dla celów „prywatnych śledztw” w międzynarodowych korporacjach<sup>20</sup>. Różnice w publikowanych na przestrzeni lat metodykach postępowania mogą wynikać także z potrzeby uwzględnienia w nowszych opracowaniach zmieniających się przyzwyczajzeń użytkowników sprzętu elektronicznego, wynikających m.in. z ciągłego rozwoju technologii informatycznej (np. wejścia do powszechnego użytku smartfonów czy tabletów). Niektóre z procedur obejmują szczegółowo tylko niektóre czynności, np. zabezpieczenie lub analizę dowodów cyfrowych, pomijając inne. Niekiedy są to procedury skupiające się na zabezpieczeniu sprzętu komputerowego w całości, a niekiedy w ogóle niebiorące pod uwagę takiego scenariusza. Wreszcie utworzenie jednolitej i uniwersalnej pro-

<sup>18</sup> R. McKemmish, op. cit., s. 3.

<sup>19</sup> P. Olber, *Polskie procedury vs Międzynarodowe standardy zabezpieczania dowodów cyfrowych*, „Magazyn Informatyki Śledczej i Bezpieczeństwa IT” 2010, nr 8, s. 3.

<sup>20</sup> R.B. Adams, *The Advanced Data Acquisition Model (ADAM): A Process Model for Digital Forensic Practice*, Murdoch University, Perth 2012, s. 29–30.

cedury postępowania jest trudne ze względu na ogromną różnorodność potencjalnie przydatnych materiałów cyfrowych.

Co istotne, większość proponowanych modeli procedur była tworzona na podstawie zbliżonych założeń. Od strony merytorycznej techniki kryminalistycznego zabezpieczania dowodów cyfrowych pozostają zwykle takie same, gdyż wynikają one z aktualnych realiów technologicznych. Zasadniczo wszyscy autorzy kierują się tymi samymi założeniami, wynikającymi z naczelnych zasad informatyki kryminalistycznej. Istnieje jednak około kilkudziesięciu różnych „modelowych procedur postępowania” (o różnym stopniu szczegółowości i skomplikowania). Wstępna analiza szeregu z nich wydaje się wskazywać, że większość różnic pomiędzy nimi dotyczy raczej kwestii taktycznych, prawnych lub organizacyjnych. Merytoryczne i techniczne elementy zagadnień informatyczno-kryminalistycznych są oczywiście niezwykle istotne (także badawczo), jednakże w ramach niniejszego opracowania autor pragnie zwrócić uwagę zwłaszcza na taktyczne aspekty różnorodności współistniejących modeli procedur pozyskiwania dowodów cyfrowych.

Najłatwiej dostrzegalnym efektem różnic pomiędzy poszczególnymi wersjami procedur jest ich podział na kolejne taktyczne „etapy” (bądź „fazy”) pozyskiwania dowodu. Autorzy niektórych modeli skupiają się jedynie na pewnych wycinkach koniecznych do przeprowadzenia działań, inni zaś starali się opisać kompletny proces pozyskiwania dowodu. Podział na poszczególne etapy oraz nazwy nadawane im w różnych modelach postępowania są zewnętrznym wyrazem ich wewnętrznych różnic.

Przykładowo więc autorzy procedury nazwanej *Systematic Digital Forensic Investigation Model* (SDRFIM) wyróżnili aż 11 szczegółowych, następujących po sobie faz postępowania: przygotowania, zabezpieczenia miejsca zdarzenia, wstępnej oceny sytuacji, udokumentowania miejsca zdarzenia, odcięcia komunikacji<sup>21</sup>, zebrania dowodów cyfrowych, zabezpieczenia ich<sup>22</sup>, analizy wstępnej, analizy właściwej, prezentacji i oceny następczej<sup>23</sup>.

Nadawanie poszczególnym kolejnym czynnościom koniecznym dla prawidłowego pozyskania dowodu cyfrowego rangi taktycznych „etapów” nie sprzyja jednak przejrzystości procedur. Wielu autorów stara się więc wyróżnić mniejszą ich liczbę, niekiedy kosztem kompletności procedury. W poradniku Departamentu

<sup>21</sup> Autorzy zwracają uwagę, że zwłaszcza urządzenia mogą zostać przejęte przez policję w trakcie przesyłania/odbierania danych (przewodowo lub bezprzewodowo), co może doprowadzić do zajęcia pamięci nośnika nowymi danymi i zarazem zniszczenia części dowodów. Posługują się pojęciem *communication shielding*, zalecając pozbawienie urządzeń możliwości transferu danych (m.in. przez odłączenie urządzeń mobilnych od stacji dokujących – jest to praktyka wysoce kontrowersyjna w świetle innych opracowań). Zob.: A. Agarwal, M. Gupta, S. Gupta, S.C. Gupta, op. cit., s. 125.

<sup>22</sup> Rozróżniono tu zebranie dowodów (*evidence collection*) oraz ich zabezpieczenie (*evidence preservation*), obejmujące przygotowanie zebranego materiału do transportu (m.in. dokumentacja, metryczki, prawidłowe opakowanie nośników). Zob. tamże, s. 126.

<sup>23</sup> Tamże, s. 124–127.

Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych zostały opisane etapy: przygotowania, oceny miejsca zdarzenia, udokumentowania miejsca zdarzenia, zabezpieczania dowodów i oraz ich transportu<sup>24</sup>. W ogóle nie wzięto więc pod uwagę tego, co dzieje się z dowodem cyfrowym po jego zabezpieczeniu. Podobnych, mniej rozbudowanych modeli jest oczywiście więcej. Autor *Advanced Data Acquisition Model* (ADAM) wyróżnił jedynie etapy: planowania wstępnego, ponownego planowania (już na miejscu zdarzenia) i zabezpieczenia danych<sup>25</sup>, z kolei W.G. Kruse i J.G. Heiser proponują wyróżnienie etapów: pozyskania, uwierzytelnienia i analizy materiału cyfrowego<sup>26</sup>, w zasadzie omijając często opisywany etap planowania czynności.

Możliwe jest przywołanie i streszczenie wielu kolejnych przykładowych procedur pozyskiwania dowodu cyfrowego. W poniższej tabeli zaprezentowano zestawienie kilkunastu modeli, ze wskazaniem liczby „etapów” uwzględnionych w każdym z nich. Zestawienie to ma na celu uwidocznienie mnogości procedur i skali różnic pomiędzy nimi w zakresie proponowanej w nich taktyki działania.

Tab. 1. Modele procedur pozyskiwania dowodu cyfrowego

Lp.	Procedura (akronim/data powstania)	Liczba etapów
1	Computer Forensic Investigative Process <sup>1</sup> (1984)	4
2	DFRWS <sup>2</sup> (2001)	6
3	Systematic Digital Forensic Investigation Model <sup>3</sup> (SRDFIM 2011)	11
4	Abstract Digital Forensic Model <sup>4</sup> (ADFM 2002)	9
5	Integrated Digital Investigation Process <sup>5</sup> (IDIP 2003)	5
7	Enhanced Digital Investigation Process Model <sup>6</sup> (EDIP 2004)	5
8	Computer Forensics Field Triage Process Model <sup>7</sup> (CFFTPM 2006)	6
9	Digital Forensic Model based on Malaysian Investigation Process <sup>8</sup> (DFMMIP 2009)	7
10	Extended Model of Cybercrime Investigation <sup>9</sup> (2004)	13

<sup>24</sup> Podręcznik ten został napisany z myślą o „pierwszych na miejscu zdarzenia” funkcjonariuszach policji. Z tego względu pominięto w nim etapy analizy zebranego materiału czy późniejszej prezentacji dowodu. Por. M.B. Mukasey, J.L. Sedgwick, D.W. Hagy, *Electronic Crime Scene Investigation: A Guide for First Responders*, U.S. Department of Justice, Office of Justice Programs, Washington DC 2008, s. 13, 15, 19, 21, 31.

<sup>25</sup> Również w tym wypadku proponowany model procedur nie obejmuje tego, co dzieje się z materiałem dowodowym po jego zabezpieczeniu (tj. etapów związanych z jego analizą i prezentacją). Zob.: R.B. Adams, op. cit., s. 229–231.

<sup>26</sup> Zob.: S. Perumal, *Digital forensic model based on Malaysian investigation process*, „International Journal of Computer Science and Network Security” 2009, t. 9, nr 8, s. 38.

11	Dual Data Analysis Proces <sup>10</sup> (2007)	4
12	Advanced Data Acquisition Model <sup>11</sup> (ADAM 2012)	3
13	A Control Framework for Digital Evidence <sup>12</sup> (2006)	4
14	Good Practice Guide for Digital Evidence <sup>13</sup> (2012)	4
15	Framework For a Digital Forensic Investigation <sup>14</sup>	3
16	U.S. DoJ Guidelines <sup>15</sup> (2008)	5

1. M.M. Pollitt, *Computer Forensics: An Approach to Evidence in Cyberspace*, „Proceeding of the National Information Systems Security Conference, Baltimore, MD” 1995, t. II, s. 487–491.
2. G. Palmer, DTR-T001-01 Technical Report. A Road Map for Digital Forensic Research, Digital Forensics Workshop (DFRWS), Utica New York 2001.
3. A. Agarwal, M. Gupta, S. Gupta, S.C. Gupta, op. cit., s. 118.
4. M. Reith, C. Carr, G. Gunsh, *An examination of digital forensics models*, „International Journal of Digital Evidence” 2002, t. 1, nr 3.
5. B. Carrier, E.H. Spafford, *Getting physical with the digital investigation process*, „International Journal of Digital Evidence” 2003, t. 2.
6. V. Baryamereeba, F. Tushabe, *The Enhanced Digital Investigation Process Model*, Proceeding of Digital Forensic Research Workshop, Baltimore 2004.
7. M.K. Rogers, J. Goldman, R. Mislán, T. Wedge, S. Debrotá, *Computer Forensic Field Triage Process Model*, Conference on Digital Forensics, Security and Law 2006, s. 27–40.
8. P. Sundresan, *Digital forensic model based on Malaysian investigation process*, „International Journal of Computer Science and Network Security” 2009, t. 9, nr 8.
9. S. Ciardhuain, *An extended model of cybercrime investigation*, „International Journal of Digital Evidence” 2009, t. 3, nr 1, s. 1–22.
10. D. Bem, E. Huebner, *Computer forensic analysis in a virtual environment*, „International Journal of Digital Evidence” 2007, t. 6, nr 2, s. 1–13.
11. R.B. Adams, op. cit.
12. S. von Solms, C. Louwrens, C. Reekie, T. Grobler, *A control framework for digital forensics*, w: M.S. Olivier, S. Shenoi (red.), *Advances in Digital Forensics II*, „IFIP Advances in Information and Communication Technology” 2006, t. 222, s. 345.
13. J. Williams, *ACPO Good practice guide for digital evidence*, Association of Chief Police Officers, March 2012, s. 7–12.
14. M. Kohn, J.H.P. Eloff, M.S. Olivier, *Framework for a digital forensic investigation*, Information and Computer Security Architectures Research Group (ICSA), Department of Computer Science, University of Pretoria, <http://mo.co.za/open/dfframe.pdf> (dostęp 07.05.2016).
15. M.B. Mukasey, J.L. Sedgwick, D.W. Hagy, op. cit., s. ix.

Źródło: opracowanie własne.

W ocenie autora najbardziej czytelne, szczególnie dla mniej wykwalifikowanego odbiorcy (a takimi często są na przykład policjanci, którzy muszą znać odpowiednie procedury, nawet nie będąc informatykami), są modele przewidujące zrealizowanie całego procesu pozyskiwania dowodu cyfrowego w mniejszej liczbie taktycznych faz. Przykładem uniwersalnej, a zarazem nie rozwlekłej procedury może być model powstały pod redakcją S. von Solmsa, przewidujący cztery etapy: planowania i przygotowania (gotowości), pierwszych czynności (wstępnego zabezpieczenia dowodów), śledztwa (wyodrębnienia dowodów, ich uwierzytelnienia i analizy) oraz etap sądowo-dowodowy (rekonstrukcja zdarzeń i prezentacja dowodu)<sup>27</sup>. Jednym z najbardziej przejrzystych i kompletnych zestawień etapów procedury uzyskania dowodu cyfrowego jest to zaproponowane przez Stowarzyszenie Komendantów Policji Anglii, Walii i Irlandii Północnej (ACPO), które zaleca realizowanie całego procesu w czterech zasadniczych fazach: planowania, zabezpieczania, analizy i prezentacji<sup>28</sup>. Identyczny podział wydaje się najczęściej proponowany w dotychczasowym piśmiennictwie polskim.

Wobec mnogości i różnorodności istniejących procedur pozyskiwania dowodu cyfrowego wybór odpowiedniej metodyki jest niezwykle trudny. Wszystkie modele należałoby poddać szczegółowej analizie i dokonać ich porównania, aby ustalić, która z nich mogłaby być odpowiednia dla polskich realiów procesowych. Brak powszechnej zgody co do tego, który z modeli należy stosować, powoduje, że na tak zadane pytanie nie istnieje prosta odpowiedź. W założeniach „prawidłowa” procedura powinna we względnie kompletny sposób obejmować czynności związane z pozyskaniem dowodu cyfrowego. Powinna być to procedura uniwersalna pod względem jej zastosowań w kontekście różnych czynów zabronionych; musi ona uwzględnić alternatywną możliwość fizycznego zabezpieczenia nośników danych cyfrowych lub wyłącznie zabezpieczenia danych dowodowych. Kompletna, uniwersalna procedura powinna być oczywiście zgodna z zasadami podstawowymi informatyki kryminalistycznej. W ocenie autora możliwe jest stworzenie „teoretycznie prawidłowej”, uniwersalnej procedury postępowania z dowodem cyfrowym na gruncie literatury, a następnie dostosowanie jej – o ile okaże się to konieczne – do polskich wymogów postępowania karnego.

Na zakończenie należy ponownie podkreślić, że zabezpieczając, analizując czy też prezentując treść cyfrowego materiału dowodowego, polscy funkcjonariusze organów ścigania powinni zawsze kierować się zasadami podpartymi wskazaniem nauki informatyki kryminalistycznej – na co zresztą wskazał Sąd Najwyższy we wspomnianym wcześniej wyroku z 20 czerwca 2013 r. Najkorzystniejsze byłoby natomiast wdrożenie jednolitej i rzetelnie przygotowanej procedury pozyskiwania takich dowodów, co ułatwiłoby pracę zarówno funkcjonariuszy, jak i sądów oceniających prawidłowość zabezpieczenia dowodów. Jednak wobec rozdrobnienia różnych proponowanych modeli i procedur pozyskiwania dowodów cyfrowych wybór jednej z nich może być trudny. Istnieje bardzo wiele „gotowych do użycia” procedur stosowanych

<sup>27</sup> S. von Solms, C. Louwrens, C. Reekie, T. Grobler, op. cit., s. 345.

<sup>28</sup> J. Williams, op. cit., s. 7–12.

za granicą. W Polsce nie brak zaś ekspertów (także biegłych sądowych) krajowych dobrze zaznajomionych z tą tematyką – również takich, którzy przygotowują w tym zakresie publikacje merytoryczne. Pomimo to, w obliczu mnogości propozycji, wartościowe będzie dokonanie rzetelnego i pogłębionego zestawienia i analizy różnych proponowanych procedur. Może to pozwolić na odnalezienie pomiędzy nimi różnic i wyjaśnienie ich przyczyn, a w konsekwencji prowadzić do opracowania jednolitej procedury pozyskiwania dowodów cyfrowych odpowiedniej wobec polskich realiów procesowych – w dalszej perspektywie zmierzającej także do zweryfikowania dotychczas już zakończonych postępowań pod kątem poprawności wykorzystania w nich dowodów cyfrowych. Może to pozwolić na dokonanie faktycznej, realnej oceny prawidłowości czynności organów ścigania w zakresie posługiwania się takim materiałem dowodowym.

### **Streszczenie**

Wykorzystanie cyfrowego materiału dowodowego w sądzie jest jednym z wyzwań współczesności dla wymiaru sprawiedliwości. Aby prezentowane dowody miały rzeczywistą wartość, konieczne jest zapewnienie im autentyczności i wiarygodności poprzez stosowanie naukowo uzasadnionych metod zabezpieczania czy analizy dowodów. Zagadnienia te leżą w zainteresowaniu informatyki kryminalistycznej – istnieje jednak bardzo wiele wersji „modelowych procedur postępowania” z dowodami cyfrowymi, co jest niekorzystne zarówno ze szkoleniowego, jak i procesowego punktu widzenia. W zakresie przyszłych badań wartościowe będzie więc opracowanie jednolitej, odpowiedniej dla polskich realiów procesowych metodyki postępowania z dowodami cyfrowymi.

**Słowa kluczowe:** dowód cyfrowy, dowód elektroniczny, informatyka kryminalistyczna, przestępczość komputerowa

### **Summary**

Digital evidence is becoming more and more ubiquitous in courts, which presents a new challenge for the justice system. For digital data to be credible evidence at court, its authenticity and reliability must be ensured in accordance with rules designed within the field of forensic computer science. Unfortunately, there is a vast number of different „model procedures” in digital forensics. In terms of future research it is worth creating a uniform digital forensics procedure, suitable for polish criminal procedure.

**Keywords:** digital evidence, digital forensics, computer crime





*Czesław P. Kłak*

## **NOWE ZWIĄZKI PSYCHOAKTYWNE – ZAGADNIENIA MATERIALNOPRAWNE, PROCESOWE I KRYMINALISTYCZNE**

### **New psychoactive substances – material, legal, lawsuit and criminal issues**

Zagrożenia występujące w związku z nabywaniem i używaniem produktów zawierających związki stanowiące pochodne zakazanych substancji psychoaktywnych (np. amfetaminy) lub preparatów ziołowych, zawierających związki halucynogenne, zwanych potocznie „dopalaczami”, to istotny problem społeczny. Z tego też względu reakcja na to zagrożenie musi mieć podstawy prawne, zarówno z punktu widzenia prawa materialnego, jak i procesowego. Ta kolokwialna nazwa, jak słusznie zaznacza prof. J. Zawilska, jest nietrafna. Prawidłowe jest natomiast posługiwanie się pojęciem „nowe związki psychoaktywne”, przez które należy rozumieć nowy narkotyk lub związek psychotropowy w formie czystej lub w formie produktu, który nie jest kontrolowany przez konwencje Narodów Zjednoczonych dotyczące leków/związków psychoaktywnych, a który może wywołać szkody zdrowotne porównywalne do tych, które są skutkiem stosowania substancji wymienionych w przywołanych konwencjach<sup>1</sup>. Takie rozumienie nowego związku psychoaktywnego (nowej substancji psychoaktywnej) zostało przyjęte przez Radę UE w decyzji 2005/387/WSiSW w sprawie wymiany informacji, oceny ryzyka i kontroli nowych substancji psychoaktywnych<sup>2</sup>.

Wprawdzie istnieją badania pokazujące, iż nie odnotowano wzrostu rozpowszechniania i używania „dopalaczy” w stosunku do 2011 r.<sup>3</sup>, na podstawie których sformułowano m.in. wniosek, że brak wzrostu rozpowszechniania i używania „dopalaczy” dostarcza argumentów przemawiających za tezą, że fala zatruc w pierwszej połowie roku (2015 r.) miała charakter incydentalny, związany z delegalizacją szeregu tych substancji, niemniej jednak należy również wskazać na inne dane, a mianowicie pokazujące, że z roku na rok wzrasta liczba zabezpieczonych przez Państwową Inspekcję Sanitarną opakowań produktów, mogących zawierać substancje pozwalające uznać dany produkt za środek zastępczy (w 2011 r. – 1819, a w 2015 r. – 73 295).

<sup>1</sup> J. Zawilska, *Nowe związki psychoaktywne („dopalacze”). Część 1. Informacje ogólne*, „Medycyna Praktyczna – Psychiatria” 2016, nr 1, s. 45 i cytowana tam definicja.

<sup>2</sup> Dz. U. UE. L 127 z 20 maja 2005 r., s. 32.

<sup>3</sup> *Używanie substancji psychoaktywnych przez polską młodzież w 2015 r.*, publikacja na stronie [www.gis.gov.pl](http://www.gis.gov.pl) (dostęp 12.06.2016).

Trzeba też odnotować, że wzrasta liczba podmiotów oferujących w sprzedaży środki zastępcze (2011 r. – 11; 2012 r. – 103; 2013 r. – 134; 2014 r. – 204; 2015 r. – 224)<sup>4</sup>. Wzrost we wskazanych zakresach jest zdecydowany i wyraźny.

Badania pokazujące brak wzrostu rozpowszechniania „dopalaczy” miały charakter ankietowy, przeprowadzono je na losowo wytypowanej próbie reprezentacyjnej uczniów trzecich klas szkół gimnazjalnych (wiek 15–16 lat) oraz drugich klas szkół ponadgimnazjalnych (wiek 17–18 lat). Badania te wykonywane są w ramach projektu European School Survey Project on Alcohol and Drugs (ESPAD) co 4 lata.

Dane pokazujące, że zagrożenie „dopalaczami” nie tylko nie maleje, ale wręcz wzrasta, wynikają z czynności prowadzonych przez Państwową Inspekcję Sanitarną na podstawie ustawy z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej<sup>5</sup> oraz ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii<sup>6</sup>.

Zestawiając dane wynikające z badania ankietowych, o których mowa w pkt 2 opinii, z danymi statystycznymi opublikowanymi przez Państwową Inspekcję Sanitarną, stwierdzić należy, że występuje tu rozbieżność, z jednej strony bowiem nie odnotowano wzrostu rozpowszechniania i używania „dopalaczy” w stosunku do 2011 r. (badania ankietowe), ale z drugiej wzrosła liczba punktów sprzedaży środków zastępczych (i to bardzo znacznie, z 11 w 2011 r. do 224 w roku 2015), nie wspominając już o wzroście liczby kwestionowanych przez Państwową Inspekcję Sanitarną produktów. Już na pierwszy rzut oka można sformułować tezę, że skoro regularnie, mimo działań podejmowanych przez Państwową Inspekcję Sanitarną i inne organy państwowe, wzrasta liczba punktów oferujących środki zastępcze, to z całą pewnością popyt w tym zakresie nie maleje, a raczej wzrasta.

Warto również zwrócić uwagę na dane statystyczne pokazujące podejrzenie zatruc nowymi związkami psychoaktywnymi. Analizując np. lata 2010–2014, można zaobserwować tendencję wzrostową w tym zakresie<sup>7</sup>, tytułem przykładu wskazując rok 2010 – 562 przypadki, a rok 2013 – 1027, przy czym od stycznia do kwietnia 2014 r. odnotowano już 971 przypadków. W całym roku 2014 stwierdzono ich 2513. W roku 2015 od stycznia do czerwca stwierdzono 2752 takie przypadki. Tendencję wzrostową w odniesieniu do podejrzeń zatruciami środkami zastępczymi pokazuje *Raport* Głównego Inspektora Sanitarnego w sprawie środków zastępczych – razem przeciw dopalaczom 2013–2014, opublikowany na stronie internetowej Głównego Inspektora Sanitarnego.

Brakuje pełnych danych pokazujących skalę zagrożenia „dopalaczami” w 2015 r., w szczególności po 1 lipca 2015 r. (wejście w życie nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii), niemniej jednak w świetle przedstawionych powyżej danych oraz faktu, że na rynku pojawiają się regularnie nowe substancje psychoaktywne, co dotyczy zarówno Polski, jak i Europy, zasadna wydaje się teza, że zagrożenie ze strony „dopalaczy” nie maleje. Na dynamikę rozwoju nowych substancji psychoaktywnych

<sup>4</sup> Dane zostały opublikowane na stronie [www.gis.gov.pl](http://www.gis.gov.pl) (dostęp 12.06.2016).

<sup>5</sup> Tekst jedn. DzU 2011, Nr 212, poz. 1263 z późn. zm.

<sup>6</sup> Tekst jedn. DzU 2016, poz. 224 z późn. zm.

<sup>7</sup> Dane zostały opublikowane na stronie [www.psekolobrzeg.pis.gov.pl](http://www.psekolobrzeg.pis.gov.pl) (dostęp 12.06.2016).

zwróciła uwagę m.in. prof. J. Zawilska, powołując się na dane opublikowane przez European Monitoring Centre for Drugs And Drug Addiction<sup>8</sup>. Wskazała również, że w odniesieniu do nowych związków psychoaktywnych zaobserwować można nie tylko samą dynamikę wzrostu, ale także wzrost ich różnorodności oraz dostępności<sup>9</sup>.

Z całą więc pewnością dyskusja na temat oceny skuteczności rozwiązań prawnych, służących do walki z tym zagrożeniem, jest niezbędna, a jej efektem powinny być zmiany legislacyjne, które zwiększą efektywność działania służb państwowych w tym zakresie. Dyskusja ta ma również znaczenie z punktu widzenia kryminalistyki, skuteczna walka z wprowadzeniem do obrotu oraz rozpowszechnianiem środków zastępczych obejmuje bowiem także wykrywanie, zabezpieczanie i analizowanie takich produktów.

W pierwszej kolejności należy rozważyć, czy ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii jest aktem prawnym, który powinien regulować materialnoprawne podstawy reakcji na zjawisko występowania w obrocie „dopalaczy”, czy też należałoby uchwalić ustawę dotyczącą tylko tego problemu. Nie wdając się w szczegółowe rozważania terminologiczne, można przyjąć w pewnym uproszczeniu, że dostępne w Polsce „dopalacze” działają w sposób tożsamy dla środków odurzających lub substancji psychotropowych w rozumieniu ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Mieszczą się one w pojęciu „narkotyku”, a ich używanie – w pojęciu „narkomanii”. Tym pierwszym pojęciem („narkotyk”) posługuje się piśmiennictwo, natomiast to drugie („narkomania”) zostało zdefiniowane przez ustawodawcę jako stałe lub okresowe używanie w celach innych niż medyczne środków odurzających, substancji psychotropowych, środków zastępczych lub nowych substancji psychoaktywnych, w wyniku czego może powstać lub powstało uzależnienie od nich (art. 4 pkt 11 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii). W świetle powyższych argumentów zatem ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii słusznie jest podstawowym instrumentem reakcji na problem „dopalaczy”.

W ujęciu kryminologicznym „narkotykami” są substancje naturalne, jak również substancje otrzymywane w sposób sztuczny, wpływające na organizm ludzki poprzez zmianę percepcji, nastrojów i procesów życiowych<sup>10</sup>. W piśmiennictwie zwraca się też uwagę, że mianem „narkotyku” określić można ogół substancji, w tym te wskazane w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, których przyjmowanie powoduje zmianę zachowania oraz funkcjonowania organizmu, a czynione jest w celu osiągnięcia odmiennych stanów świadomości<sup>11</sup>. Z przedstawionego punktu widzenia „dopalacze” wpisują się w rozumienie pojęcia „narkotyku”, dlatego też niejednokrotnie

<sup>8</sup> J. Zawilska, *Nowe związki psychoaktywne („dopalacze”). Część 2. Syntetyczne kanabino-mietyki*, „Medycyna Praktyczna – Psychiatria” 2016, nr 2, s. 41–42.

<sup>9</sup> J. Zawilska, *Nowe związki... Część 1*, op. cit., s. 45.

<sup>10</sup> Zob. m.in. K. Bułat, P. Czarniak, A. Gorzelak, K. Grabowski, M. Iwański, P. Jakubek, J. Jodłowski, M. Małek, S. Młodawska-Mąsior, A. Papież, M. Stożek, *Kryminologia*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013, s. 128.

<sup>11</sup> M. Paprocki, *Uzależnienie wśród młodzieży gimnazjalnej w świetle wybranych regulacji prawnych oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii*, „Probacja” 2015, nr 2, s. 87.

określane są mianem „nowych narkotyków” celem odróżnienia od tzw. klasycznych narkotyków<sup>12</sup>.

Istotne jest to, aby problem przeciwdziałania narkomanii, ze względu na swoją dynamikę i strukturę, uregulowany był kompleksowo w jednym akcie prawnym o randze ustawy. Skoro „dopalacze” mieszają się w pojęciu „narkotyku”, to ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii jest właściwym narzędziem uregulowania środków reakcji państwa na wytwarzanie oraz wprowadzania do obrotu takich substancji, jak również reakcji na ich udzielanie i posiadanie.

Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii posługuje się pojęciem środków odurzających, substancji psychotropowych oraz środków zastępczych, które to pojęcia zostały zdefiniowane legalnie (art. 4 pkt 26; art. 4 pkt 25; art. 4 pkt 27). Nie posługuje się natomiast pojęciem „dopalaczy”. Termin ten występuje w przestrzeni publicznej, w tym w publicystyce<sup>13</sup>.

Biorąc pod uwagę mechanizm działania „dopalaczy” – działanie pobudzające i stymulujące ośrodkowy układ nerwowy, a także efekty ich przyjęcia (w zależności od substancji, która zostanie przyjęta) – działanie relaksujące, rozluźniające i poprawiające nastrój, ale również halucynogenne i psychodeliczne, uznać należy, że poszczególne substancje będące „dopalaczami” mogą mieścić się w pojęciu środka odurzającego, substancji psychotropowej lub środka zastępczego, w zależności od tego, czy spełnione będą wszystkie kryteria uznania za dany środek w rozumieniu tej ustawy.

Podstawowy problem, który wyłania się na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, to definicja środka odurzającego oraz substancji psychotropowej. W obu przypadkach jest to substancja pochodzenia naturalnego lub syntetycznego działająca na ośrodkowy układ nerwowy, wymieniona w załączniku do ustawy (odpowiednio nr 1 lub nr 2). W obu przypadkach definicja ma charakter mieszany. Jak słusznie wskazuje się w piśmiennictwie, występuje w niej człon merytoryczny, który wyraża zdolność danego związku chemicznego do oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy, oraz człon formalny – umieszczenie takiego związku chemicznego w odpowiednim wykazie<sup>14</sup>. Takie ujęcie definicyjne oraz rozróżnienie jest konsekwencją unormowań prawnomiędzynarodowych. Tytułem przykładu należy wskazać na Konwencję o substancjach psychotropowych sporządzoną w Wiedniu dnia 21 lutego 1971 r.<sup>15</sup>

Z przyjętej definicji środka odurzającego oraz substancji psychotropowej wynika przede wszystkim, że w sytuacji, w której dany związek chemiczny nie znajduje się w wykazie stanowiącym załącznik do ustawy, nie można uznać, iż stanowi on środek odurzający lub substancję psychotropową w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu

<sup>12</sup> Zob. J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Arche, Gdańsk 2000, s. 378.

<sup>13</sup> Zob. K. Warecki, *Dopalacze*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2010, s. 5.

<sup>14</sup> K. Łucarz, A. Muszyńska, *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2007, t. 22 do art. 4.

<sup>15</sup> DzU 1976, Nr 31, poz. 180, załącznik.

narkomanii<sup>16</sup>, przy czym chodzi tu nie tyle o nazwy, którymi posłużył się ustawodawca, lecz o ich desygnaty, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 stycznia 2009 r., V KK 333/08<sup>17</sup>.

Oprócz środka odurzającego i substancji psychotropowej ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii wyróżnia jeszcze środek zastępczy, który definiuje jako produkt zawierający co najmniej jedną nową substancję psychoaktywną lub inną substancję o podobnym działaniu na ośrodkowy układ nerwowy, który może być użyty zamiast środka odurzającego lub substancji psychotropowej lub w takich samych celach jak środek odurzający lub substancja psychotropowa, których wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu nie jest regulowane na podstawie przepisów odrębnych (art. 4 pkt 27). Jednocześnie z ustawy wynika, że minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia, wykaz nowych substancji psychoaktywnych obejmujący te substancje lub ich grupy, uwzględniając wpływ tych substancji na zdrowie lub życie lub możliwość spowodowania szkód społecznych (art. 44b ust. 2).

W obecnie obowiązującej definicji środka zastępczego wyróżnić można człon merytoryczny – działanie na ośrodkowy układ nerwowy, przy czym z ustawy wynika, że dany produkt może być użyty zamiast środka odurzającego lub substancji psychoaktywnej lub w takich samych celach jak ww., oraz element formalny – produkt musi zawierać co najmniej jedną nową substancję psychoaktywną, określoną w rozporządzeniu ministra właściwego do spraw zdrowia, choć zastrzeżono, że będzie środkiem zastępczym również produkt, który takiej substancji określonej w rozporządzeniu ministra właściwego do spraw zdrowia nie zawiera, ale zawiera inną substancję o podobnym działaniu na ośrodkowy układ nerwowy. Tym samym definicja ta ma charakter otwarty, bo możliwa jest sytuacja, że produkt nie będzie zawierał substancji psychoaktywnej wskazanej w rozporządzeniu ministra właściwego do spraw zdrowia (tzw. nowej substancji psychoaktywnej), ale zostanie uznany za środek zastępczy ze względu na substancję, jaka wykazywać będzie podobne działanie do tej, która w takim rozporządzeniu została ujęta. Nie wskazano jednak chociażby kryteriów, na podstawie których ocena owego podobieństwa miałaby zostać przeprowadzona.

Definicja środka zastępczego różni się do definicji środka odurzającego oraz substancji psychotropowej. W tych ostatnich dwóch przypadkach ewentualne podobieństwo do substancji określonej w wykazie stanowiącym odpowiedni załącznik do ustawy nie daje możliwości przyjęcia, że jest to środek odurzający lub substancja psychotropowa w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Wykaz ma charakter zamknięty, a analogia jest niedopuszczalna.

W moim przekonaniu definicja środka zastępczego powinna uwzględniać wyłącznie element merytoryczny, oczywiście przy założeniu, że definicja środka odurzającego oraz substancji psychotropowej pozostanie bez zmian. Proponowane nowe brzmienie: *środek zastępczy – produkt zawierający substancję psychoaktywną, który może być użyty zamiast środka odurzającego lub substancji psychotropowej lub*

<sup>16</sup> Zob. np. postanowienie SA w Katowicach z 23 kwietnia 2009 r., II AKa 79/09, KZS 2010, nr 2, poz. 49.

<sup>17</sup> Publ. LEX nr 486206.

w takich samych celach jak środek odurzający lub substancja psychotropowa, którego wytwarzanie i wprowadzenie do obrotu nie jest regulowane na podstawie przepisów odrębnych. Konsekwencją tej propozycji jest uchylene art. 44b ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

W wyniku przyjęcia proponowanej definicji decydujące znaczenie miałby charakter substancji zawartej w danym produkcie oraz możliwe jej oddziaływanie na organizm ludzki. Eliminacja elementu formalnego pozwala na uniknięcie sytuacji, w której dana substancja nie jest ujęta w wykazie nowych substancji psychoaktywnych, co wyklucza możliwość uznania jej za środek zastępczy. Oczywiście w obecnym stanie prawnym istnieje możliwość przyjęcia, że dana substancja wykazuje podobnie działanie na ośrodkowy układ nerwowy jak nowa substancja psychoaktywna, umieszczona w ministerialnym wykazie, ale problem wystąpi w sytuacji, w której na rynku pojawi się całkowicie nowa substancja (substancje), co może utrudnić przyjęcie owego podobnego działania (bo nie będzie jej z czym porównać). W grę mogą wchodzić bardzo różne substancje, a proces legislacyjny może nie nadążyć za zmienioną i stale zmieniającą się rzeczywistością społeczną (i, jak pokazuje rzeczywistość, nie nadąży).

Proponowane nowe ujęcie definicji środka zastępczego akcentuje „możliwość” użycia danego produktu zamiast środka odurzającego lub substancji psychotropowej bądź w takich samych celach jak środek odurzający lub substancja psychotropowa. Uregulowanie to ma charakter obiektywny i nie należy tego odnosić do zachowania potencjalnych konsumentów, których przecież przewidzieć nie można. W definicji tej podkreśla się charakter substancji, zawartej w produkcie, której skład chemiczny obiektywnie uprawnia do sformułowania wniosku, że produkt może być użyty zamiast środka odurzającego lub substancji psychotropowej lub w takich samych celach. Nie można przy tym zapominać, że wytwarzanie produktów będących środkami zastępczymi i ich wprowadzenie do obrotu nie jest regulowane na podstawie przepisów odrębnych, z czego wynika, że chodzi o produkty, które nie mogą legalnie wystąpić w obrocie.

W piśmiennictwie europejskim pojawił się pogląd, że ze względów prawnych nie jest możliwe uznanie nielegalnej dystrybucji wszelkich substancji psychoaktywnych za niezgodne z prawem, w związku z czym ustawodawstwo, zamiast zapobiegać, może jedynie reagować na substancje, które się pojawią<sup>18</sup>. Nie zgadzam się z tym stanowiskiem, w istocie usprawiedliwia ono bierność w zakresie przeciwdziałania wprowadzaniu do obrotu nowych związków psychoaktywnych. Proponowana nowa definicja środka zastępczego wskazuje na charakter danego produktu, a zarazem podkreśla, że jego wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu nie jest regulowane na podstawie odrębnych przepisów. Oznacza to, że jest to produkt, który nie został dopuszczony do legalnego obrotu, a więc produkt, który nie przeszedł procedury legalizacji. Nie ma zatem ryzyka, że nowe ujęcie środka zastępczego spowoduje, iż w jego zakresie przedmiotowym znajdują się także substancje legalnie funkcjonujące

<sup>18</sup> *Narkotyki obiektywnie. Sprawozdanie Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii*, publikacja na stronie [www.emcdda.europa.eu](http://www.emcdda.europa.eu) (dostęp 12.06.2016 r.), s. 1.

w obrocie. Przyjęcie tej definicji w istocie ma znaczenie prewencyjne, bo pozwala na reakcję na każdy przypadek pojawienia się nowej substancji psychoaktywnej na rynku, bez konieczności zmiany stanu prawnego. W przeciwnym wypadku istotnie państwo będzie mogło podjąć działania po fakcie, a to nie realizuje jego funkcji ochronnej w należyty sposób. Zgadzam się natomiast ze stanowiskiem, że objęcie danej substancji kontrolą może wywołać niezamierzone i niepożądane skutki – stymulować poszukiwanie i rozpowszechnianie nieobjętego kontrolą zamiennika, który może być bardziej szkodliwy niż jego poprzednik<sup>19</sup>. Właśnie aby tego uniknąć, niezbędne jest stworzenie takiej definicji odnoszącej się do nowej substancji psychoaktywnej, aby ewentualne pojawienie się owego zamiennika nie wymagało reakcji następczej, lecz aby był on objęty zakresem zakazu. Jak wynika z dostępnych danych, objęcie danej substancji kontrolą bardzo szybko prowadzi do pojawienia się zamiennika, który nie znajduje się na liście (wykazie) substancji kontrolowanych, a przez to nie może być uznany za substancję zakazaną, ewentualna próba wykazania zaś, że występuje tu podobieństwo do substancji znajdującej się w takim wykazie, ze względów identyfikacyjnych może być bardzo utrudniona. Warto wskazać na przykład Irlandii, która w 2010 r. wprowadziła zakaz sprzedaży jakichkolwiek uzależniających lub szkodliwych substancji psychoaktywnych<sup>20</sup>, przy czym nie dotyczy to substancji, które są dopuszczone do obrotu na podstawie odrębnych przepisów.

Posłużenie się w odniesieniu do środków zastępczych definicją generyczną nie pozwoli w moim przekonaniu na skuteczną walkę z problemem „dopalaczy” w Polsce. W USA i Wielkiej Brytanii wprowadzono tzw. generyczną kontrolę substancji narkotycznych, definiując strukturę podstawową narkotyku i określając, jakiego typu modyfikacje tej struktury zostaną automatycznie uznane za związek kontrolowany. W piśmiennictwie słusznie jednak zwrócono uwagę, że takie ujęcie nie w każdym przypadku może znaleźć zastosowanie, istnieją bowiem związki chemiczne, których struktura nie jest obiektem manipulacji<sup>21</sup>. Zaproponowana powyżej definicja dzięki swemu szerokiemu zakresowi pozwala reagować w każdym przypadku pojawienia się na rynku nieznaną dotąd substancji, bez konieczności uprzedniej zmiany stanu prawnego i objęcia tej substancji ramami zakazu. W moim przekonaniu, dzięki swej elastyczności, pozwala na skuteczniejszą walkę z „dopalaczami” i nie jest obciążona koniecznością przeprowadzania rozważań, czy doszło do modyfikacji struktury danej substancji, co w konkretnych przypadkach może być problematyczne.

Przyjęcie proponowanej definicji pozwoli na skuteczniejszą walkę z problemem „dopalaczy”, decydujące znaczenie bowiem będą miały charakter i skutki działania danego produktu, a nie element formalny. Jednocześnie brak dopuszczenia danej substancji do legalnego obrotu – na zasadach określonych w przepisach prawa – przesądzał będzie o możliwości przypisania danej osobie winy.

---

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże, s. 2.

<sup>21</sup> D. Błachut, B. Szukalski, *Dopalacze – właściwości chemiczne, skala zagrożeń i przeciwdziałanie rozpowszechnianiu*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2012, nr 6, s. 131.



W moim przekonaniu dla skutecznej walki z problemem „dopalaczy” w Polsce niezbędne jest sięgnięcie po środki reakcji karnej w odniesieniu do tych, którzy wytwarzają, przetwarzają albo przerabiają środki zastępcze. Ustawa powinna też uznać za zabronione pod groźbą kary kryminalnej wprowadzanie do obrotu środków zastępczych, jak również ich udzielanie. Ponadto posiadanie takich środków, podobnie jak środków odurzających, powinno być zabronione pod groźbą kary. Skoro są to środki oddziałujące na ośrodkowy układ nerwowy, tak samo jak środki odurzające i substancje psychotropowe, używane zamiast tych nich lub w takich samych celach, to nie ma uzasadnienia, aby odpowiedzialność karna przewidziana była tylko w odniesieniu do środków odurzających lub substancji psychotropowych. W ten sposób osoby, które wprowadzają do obrotu środki zastępcze, są w korzystniejszej sytuacji, nie grozi im bowiem odpowiedzialność karna, mimo że wprowadzają do obrotu środki niejednokrotnie o wiele bardziej niebezpieczne. Takie rozróżnienie nie znajduje żadnego uzasadnienia, a ponadto w pewnych przypadkach prowadzi do uprzywilejowania osób trudniących się rozpowszechnianiem nowych substancji psychoaktywnych, ich zachowanie cechuje bowiem dużo większy stopień społecznej szkodliwości czynu, ale odpowiedzialności karnej nie ponoszą.

Wprowadzenie proponowanej odpowiedzialności karnej we wskazanym zakresie wyeliminuje przypadki, w których osoba udzielająca środka zastępczego nie podlega odpowiedzialności określonej w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, może zaś jedynie odpowiadać na zasadach określonych w Kodeksie karnym. Jak słusznie wskazano w orzecznictwie sądowym, wprowadzenie do obrotu m.in. środków zastępczych, o którym mowa w art. 4 pkt 34 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, oznacza udostępnienie ich odpłatnie lub nieodpłatnie osobom trzecim, które nie są konsumentami tychże środków. W przypadku udostępniania środków zastępczych konsumentom brak jest podstaw do zastosowania art. 52a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w świetle definicji z art. 4 pkt 34 tej ustawy bowiem sprzedaż konsumentom środków zastępczych nie świadczy o tym, że następuje ich udostępnienie „osobom trzecim”, czyli „wprowadzenie do obrotu”. Warunkiem koniecznym do wymierzenia kary pieniężnej, o której mowa w art. 52a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, jest ustalenie, że osoba, której udostępnia się środki zastępcze, nie jest konsumentem<sup>22</sup>. Wprawdzie pojawił się pogląd przeciwny, prezentujący niewątpliwie wykładnię rozszerzającą pojęcia „wprowadzanie do obrotu”, obejmując nim także bezpośrednich konsumentów (wyrok WSA w Łodzi z 20 stycznia 2016 r., III SA/Łd 992/15<sup>23</sup>), ale nie oznacza to, że zakres możliwej represji administracyjnej jest niewątpliwy, a przez to skuteczny. Wręcz przeciwnie, wątpliwości w orzecznictwie powodują, że odpowiedzialność administracyjna określona w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii nie może być uznana za skuteczny środek reakcji na problem nowych związków psychoaktywnych w Polsce.

Wprowadzenie odpowiedzialności karnej we wskazanym zakresie pozwoli na ściganie zarówno tych, którzy wytwarzają środki zastępcze, jak i tych, którzy

<sup>22</sup> Wyrok WSA w Opolu z 23 stycznia 2014 r., II SA/Op 512/13, LEX nr 1424376.

<sup>23</sup> Publ. LEX nr 2002979.

wprowadzają je do obrotu, a także tych, którzy udzielają ich konsumentom. W ten sposób na każdym etapie działania zagrażającego życiu i zdrowiu konsumentów możliwe będzie zrealizowanie odpowiedzialności karnej, co z pewnością wpłynie na podniesienie poziomu bezpieczeństwa w zakresie objętym regulacją ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Wprowadzenie odpowiedzialności karnej dla posiadaczy środków zastępczych umożliwi skuteczniejszą walkę z problemem „dopalaczy”, eliminując możliwość uniknięcia odpowiedzialności przez tzw. dilerów, którzy w przypadku odmiennego rozwiązania nie ponosiliby żadnej odpowiedzialności w sytuacji, gdy nie zostałoby wykazane, że co najmniej usiłovali udzielić takiego środka innej osobie (konsumentowi). Oczywiście art. 62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii powinien mieć zastosowanie także do osoby posiadającej środki zastępcze w nieznacznej ilości, przeznaczone na własny użytek. W ten sposób istniałaby możliwość oceny każdego indywidualnego przypadku i wyboru rozwiązania optymalnego z punktu widzenia interesu społeczeństw i interesu jednostkowego (interesu sprawy).

Rozdział 6a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (*Kara pieniężna*) powinien pozostać w ustawie, wprowadzenie bowiem proponowanej odpowiedzialności karnej nie eliminuje możliwości orzeczenia kary pieniężnej w trybie administracyjnym. Takie rozwiązanie zna m.in. ustawa z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu<sup>24</sup>, np. art. 34a pkt 1 tej ustawy przewiduje realizowaną w trybie administracyjnym odpowiedzialność za zachowanie, które jednocześnie wyczerpuje znamiona typu czynu zabronionego – art. 35 ust. 1 ustawy. Odpowiedzialność administracyjna – kara pieniężna – powinna dotyczyć tych, którzy wytwarzają, przetwarzają albo przerabiają środki zastępcze oraz wprowadzają je do obrotu, tj. tych, którzy zorganizowali swą działalność w celu osiągnięcia zysków z tego tytułu. Ze względu na potencjalne zyski z nielegalnej działalności w dziedzinie „dopalaczy” zasadne wydaje się podniesienie górnej granicy grożącej kary pieniężnej z 1 000 000 zł do 5 000 000, co w moim przekonaniu w większym stopniu umożliwi państwowemu inspektorowi sanitarnemu wymierzenie kary adekwatnej do konkretnych okoliczności, uwzględniającej także element prewencyjny, o którym nie można zapominać.

Niezbędne są zmiany w przepisach określających kompetencje organów zaangażowanych w przeciwdziałanie wytwarzaniu oraz wprowadzaniu do obrotu „dopalaczy”. W obecnym stanie prawnym postępowanie państwowego inspektora sanitarnego w przypadku stwierdzenia wytwarzania lub wprowadzania do obrotu produktu, co do którego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że jest środkiem zastępczym lub nową substancją psychoaktywną, uregulowane jest w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Po nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii usunięto odesłanie do art. 27c ustawy z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, co oznacza, że w obecnym stanie prawnym kwestia ta jest uregulowana na zasadzie wyłączności, jako *lex specialis*, w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii.

Art. 44c ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. posługuje się pojęciem „uzasadnionego podejrzenia”. Dla skutecznej walki z problemem „dopalaczy” zasadne

<sup>24</sup> Tekst jedn. DzU 2014, poz. 455 z późn. zm.

byłoby przyjęcie, że wystarczy jedynie podejrzenie, co umożliwiłoby odpowiednią reakcją Inspekcji Sanitarnej. Owo podejrzenie nie może być pozbawione podstaw, winno wynikać z okoliczności sprawy. „Uzasadnione podejrzenie” to wyższy stopień podejrzenia, przy czym ustawa nie przewiduje żadnego szczególnego trybu weryfikowania owego stopnia podejrzenia. W moim przekonaniu wystarczające jest już samo podejrzenie, a organ nie powinien na początku postępowania być obciążony rozważaniami, czy jest ono „uzasadnione”, czy też może jeszcze, zwłaszcza że nie ma innej możliwości weryfikacji podejrzenia niż przeprowadzenie badań laboratoryjnych. Podejrzenie, że dany produkt jest środkiem zastępczym, powinno skutkować w każdym przypadku zastosowaniem dyspozycji art. 44c ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Art. 44c ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii zawiera rozwiązanie prawidłowe, realizujące przede wszystkim cel informacyjny. Pojawia się jednak pytanie, co w przypadku, gdy zakwestionowano produkt niemający nazwy i którego producent jest nieznany (np. woreczek zawierający biały proszek). Oczywiście taki produkt należy poddać badaniom laboratoryjnym, niemniej jednak zastosowanie art. 44c ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest tutaj z oczywistych względów niemożliwe. Przepis ten znajduje zastosowanie wyłącznie w odniesieniu do produktów, których identyfikacja jest możliwa na podstawie oględzin. W konsekwencji należy wprowadzić tryb postępowania w przypadku, w którym taka identyfikacja nie jest możliwa.

Art. 44d ust. 6 pozostaje w sprzeczności z art. 46 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.<sup>25</sup>, z którego wynika, że o przypadku zawsze decyduje sąd. Nawet jeżeli podmiot dokonujący przywozu produktu jest nieznany, warunkiem niezbędnym, umożliwiającym jego zniszczenie, jest uprzednie orzeczenie jego przypadku na rzecz Skarbu Państwa.

Art. 37 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, stanowiący, że do kontroli działalności gospodarczej przedsiębiorcy stosuje się przepisy rozdziału 5 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, uniemożliwia skuteczną walką z problemem „dopalaczy”. W ogóle, w moim przekonaniu, przepis ten utrudnia w nieuzasadniony sposób czynności podejmowane przez Państwową Inspekcję Sanitarną. Ustawa o Państwowej Inspekcji Sanitarnej powinna określić szczegółowy tryb czynności kontrolnych, uwzględniając ich cel, charakter, a także potrzebę zapewnienia maksymalnej skuteczności podejmowanych działań, gdy weźmie się pod uwagę, jakie dobra mogą być zagrożone (życie, zdrowie) i potrzebę stworzenia rozwiązań, które w optymalny sposób pozwolą na wykrywanie zagrożeń w tym zakresie, jak również sprawne i szybkie reagowanie na ich przejawy. W obecnym stanie prawnym takich rozwiązań kompleksowych brak.

Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii powinna regulować szczegółowe kwestie, związane z przeciwdziałaniem wytwarzaniu i wprowadzaniu do obrotu środków zastępczych, w zakresie współdziałania różnych organów państwowych, w szczególności Inspekcji Sanitarnej, Inspekcji Handlowej, Służby Celnej, Straży Granicznej

<sup>25</sup> DzU 1997, Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

i Policji. Takie rozwiązania są niezbędne celem stworzenia ram prawnych wspólnego działania organów państwowych we wskazanej dziedzinie.

Wprowadzenie odpowiedzialności karnej we wskazanym powyżej zakresie spowoduje, że podejrzenie popełnienia przestępstwa prowadzić będzie do wszczęcia postępowania przygotowawczego, w ramach którego to prokuratura i Policja (ewentualnie inny organ – art. 312 k.p.k.) odpowiedzialne będą za zebranie materiału dowodowego, stosownie do treści art. 297 § 1 k.p.k. Takie rozwiązanie nie ogranicza roli Państwowej Inspekcji Sanitarnej, albowiem w toku postępowania przygotowawczego decyzje, o których mowa w art. 44c ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, będzie podejmował właściwy państwowy inspektor sanitarny.

Obecnie wszczęcie postępowania przygotowawczego nie jest wykluczone, jego podstawą może być bowiem podejrzenie, że dany produkt można zakwalifikować jako środek odurzający lub substancję psychotropową w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, lub podejrzenie, że doszło do sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób przez wyrób lub wprowadzanie do obrotu szkodliwych dla zdrowia substancji, środków spożywczych lub innych artykułów powszechnego użytku (art. 165 § 1 pkt 2 k.k.). Problem polega jednak na tym, że w sytuacji, gdy w wyniku badań laboratoryjnych okaże się, iż dana substancja nie może być uznana za środek odurzający lub substancję psychotropową w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, odpada możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej na podstawie jej przepisów. Z kolei zastosowanie do nowych związków psychoaktywnych odpowiedzialności karnej z art. 165 § 1 pkt 2 (występek umyślny) lub 165 § 2 k.k. (występek nieumyślny) wymaga nie tylko ustalenia, czy dana substancja stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia, ale również udowodnienia strony podmiotowej, a to może być problematyczne, zwłaszcza w przypadku tzw. dilerów.

Wprowadzenie odpowiedzialności karnej we wskazanym powyżej zakresie zapewni sprawniejsze zbieranie materiału dowodowego, niezbędnego do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, albowiem w ramach postępowania karnego możliwe jest np. przeprowadzenie przeszukania pomieszczeń, do czego nie ma uprawnienia państwowy inspektor sanitarny. W czynnościach prowadzonych przez organy postępowania przygotowawczego powinien brać udział państwowy inspektor sanitarny, przy czym ustawa powinna wyraźnie określać czynności, jakie mogą być przez niego podejmowane w takim przypadku. W obecnym stanie prawnym państwowy inspektor sanitarny może być jedynie osobą przybraną przez prowadzącego czynność przeszukania (art. 224 § 2 k.p.k.), co pozbawia go możliwości jakiegokolwiek zachowania aktywnego w toku tej czynności. Oczywiście w obecnym stanie prawnym państwowy inspektor sanitarny może, w czasie przeszukania realizowanego przez prokuratora lub Policję, realizować własne czynności, na podstawie ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, ale w moim przekonaniu nie jest to sytuacja optymalna. Założeniem powinno być wspólne działanie, mające wyraźne podstawy prawne, w wyniku którego zbierany jest materiał dowodowy, jak

również ustalane okoliczności istotne z punktu widzenia podejmowania decyzji na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

W obecnym stanie prawnym należy postulować, aby w przypadku postępowania dotyczącego nowego związku psychoaktywnego organy ścigania i właściwy inspektor sanitarny podejmowali działania wspólne, na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego, przy czym inspektor sanitarny może jednocześnie w ramach tych czynności stosować instrumenty prawne wynikające z ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Czynności powinny być podjęte w trybie art. 308 k.p.k., na podstawie którego należy zabezpieczyć ślady i dowody przestępstwa przed ich utratą, zniekształceniem lub zniszczeniem. W ramach tych czynności możliwe jest przeprowadzenie oględzin (zarówno miejsca, jak i rzeczy), jak również przeszukania oraz czynności, o których mowa w art. 74 § 2 pkt 1 k.p.k. w stosunku do osoby podejrzanej, a także przedsięwzięcie wobec niej innych niezbędnych czynności, nie wyłączając pobrania krwi, włosów lub wydzielin organizmu.

Zastosowanie standardowych testerów narkotycznych może nie być skuteczne w tzw. badaniu wstępnym ze względu na fakt, że w odniesieniu do zdecydowanej większości nowych związków psychoaktywnych brakuje materiału porównawczego, trudno zatem zidentyfikować je we wskazany sposób. Na powyższe słusznie zwrócono uwagę w piśmiennictwie<sup>26</sup>. W przypadku zatem podejrzania, że dana osoba znajduje się po użyciu takiego środka, niezbędne będzie pobranie krwi do badań toksykologicznych, co powinno nastąpić w trybie art. 308 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74 § 3 i art. 74 § 2 pkt 2 k.p.k.

W każdym przypadku zakwestionowany produkt powinien być poddany badaniu laboratoryjnemu. W tym celu niezbędne jest powołanie biegłego w trybie art. 193 § 1 k.p.k., przy czym biorąc pod uwagę złożoną materię będącą przedmiotem badania, opinia powinna być zlecona instytucji naukowej lub specjalistycznej, o której mowa w art. 193 § 2 k.p.k. Do identyfikacji nowych związków psychoaktywnych oraz ich metabolitów wykorzystywane są wysoce czułe metody analityczne, którymi są: chromatografia cieczowa sprzężona ze spektrometrią mas; chromatografia gazowa sprzężona ze spektrometrią mas; chromatografia cieczowa sprzężona ze spektrometrem mas z analizatorem czasu przelotu; spektrometria mas z desorpcją laserową wspomaganą matrycą; spektrometria mas z bezpośrednią analizą w czasie rzeczywistym; magnetyczny rezonans jądrowy oraz metody immunologiczne<sup>27</sup>. Nie każde zatem laboratorium dysponuje odpowiednimi możliwościami analitycznymi w zakresie identyfikacji nowych związków psychoaktywnych.

Zlecona opinia powinna udzielać odpowiedzi nie tylko na pytanie, jaka jest to substancja, lecz także czy stanowi ona zagrożenie dla życia lub zdrowia, co jest istotne z punktu widzenia odpowiedzialności karnej z art. 165 § 1 lub 2 k.k. Odpowiedź ta powinna wskazywać zarówno możliwe niepożądane z punktu zdrowia skutki, jak i mechanizm działania substancji chemicznych zawartych w produkcie, w kontekście tego, jakie konkretnie następstwa mogą one wywołać. W moim przekonaniu

<sup>26</sup> J. Zawilska, *Nowe związki...*, Część 2, op. cit., s. 45.

<sup>27</sup> J. Zawilska, *Nowe związki...* Część 1, op. cit., s. 50.

niezbędne jest również uzyskanie opinii z zakresu medycyny sądowej, udzielającej odpowiedzi na pytanie, jaki wpływ na zdrowie danej osoby miała styczność z określonym produktem, jakie ewentualnie następstwa dla zdrowia on wywołał, itp. Oczywiście dotyczy to wyłącznie tych przypadków, w których doszło do zatrucia daną substancją, niezbędne jest zatem ustalenie mechanizmu jej działania i skutków.

Wyniki badań przeprowadzonych na zlecenie właściwego państwowego inspektora sanitarnego na podstawie art. 44c ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii nie mogą zastąpić opinii biegłych wymaganych przez Kodeks postępowania karnego na podstawie art. 193 § 1 k.p.k., ich dołączenie do akt postępowania karnego nie zwalnia zatem z powołania biegłych w trybie określonym w kodeksie, taka opinia może być jednak odczytana na rozprawie (393 § 1 k.p.k.), stanowi ona bowiem dokument urzędowy złożony w postępowaniu przewidzianym przez ustawę, co spełnia przesłanki wskazane w tym przepisie.

Opiniowanie w dziedzinie nowych związków psychoaktywnych rodzi poważne trudności. Przede wszystkim w przypadku zdecydowanej większości związków nie dysponujemy wiedzą naukową, popartą badaniami i analizami, ani obserwacjami klinicznymi odnośnie do ich toksyczności (ostrej, przewlekłej), interakcji z innymi lekami/substancjami odurzającymi, spektrum działania, metabolizmu itp.<sup>28</sup> Jak wskazuje się w piśmiennictwie, większość nowych substancji psychoaktywnych nie była badana pod kątem aktywności biologicznej na żywych organizmach, a potencjalne skutki zdrowotne ich stosowania są w dużej mierze nieznane<sup>29</sup>. Może zatem pojawić się trudność w sformułowaniu jednoznacznej konkluzji w opinii biegłego. To w znacznej mierze przesądza o trudności przypisania odpowiedzialności karnej na podstawie art. 165 § 1 lub 2 k.k. Ponadto należy zwrócić uwagę, że trudności związane będą w tym kontekście z udowodnieniem strony podmiotowej, skoro bowiem w wyniku przeprowadzenia specjalistycznych badań laboratoryjnych nie jest możliwe sformułowanie kategorycznych wniosków, trudno przyjąć w tych realiach, że dana osoba (podejrzewana o popełnienie czynu zabronionego) miała świadomość zagrożenia dla życia lub zdrowia ludzkiego lub mogła przewidzieć skutki swego zachowania.

## Streszczenie

Artykuł dotyczy zagadnień materialno-prawnych, procesowych i kryminalistycznych w odniesieniu do nowych związków psychoaktywnych. Obowiązujące w Polsce ustawodawstwo na określenie nowych związków psychoaktywnych posługuje się pojęciem „środka zastępczego”, którego definicja legalna zawarta jest w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii /tekst jedn. Dz. U. 2012, poz. 124 z późn. zm./. Zgodnie z brzmieniem art. 4 pkt 27 środek zastępczy to produkt zawierający co najmniej jedną nową substancję psychoaktywną lub inną substancję o podobnym działaniu na ośrodkowy układ nerwowy, który może być użyty zamiast środka odurzającego lub substancji psychotropowej lub w takich samych celach jak środek odurzający lub substancja psychotropowa, których wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu nie jest regulowane na podstawie odrębnych przepisów. Zdefiniowano również legalnie pojęcie nowej substancji psychoaktywnej, przyjmując że jest to

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże.

substancją pochodzenia naturalnego lub syntetycznego w każdym stanie fizycznym, o działaniu na ośrodkowy układ nerwowy, przy czym musi być ona określona na podstawie przepisów wydanych na podstawie art. 44b ust. 2 tej ustawy (rozporządzenie ministra właściwego do spraw zdrowia). Zdaniem Autora definicja ta nie umożliwi skutecznej walki z pojawiającymi się na rynku nowymi związkami psychoaktywnymi, bo z jednej strony bazuje na kryterium formalnym (umieszczenie danej substancji w wykazie nowych substancji psychoaktywnych), a z drugiej pozwala na przyjęcie, że dany produkt jest środkiem zastępczym, gdy wykazuje podobieństwo działania do substancji umieszczonej w wykazie określonym przez ministra właściwego do spraw zdrowia. Zdaniem Autora takie ujęcie środka zastępczego nie pozwala na szybką reakcję w przypadku pojawienia się na rynku nowej, nieznannej dotąd substancji, której skład i działanie będą dopiero ustalone, mając ograniczony walor prewencyjny i represyjny. Autor proponuje przyjęcie innej definicji środka zastępczego — *produkt zawierający substancję psychoaktywną, który może być użyty zamiast środka odurzającego lub substancji psychotropowej lub w takich samych celach jak środek odurzający lub substancja psychotropowa, którego wytwarzanie i wprowadzenie do obrotu nie jest regulowane na podstawie przepisów odrębnych*. Autor proponuje również wprowadzenie odpowiedzialności karnej dla tych, którzy wytwarzają, wprowadzają do obrotu, jak również udzielają konsumentom środki zastępcze. Konsekwencją przyjęcia wskazanej propozycji będzie również potrzeba nowelizacji przepisów procesowych, celem umożliwienia współdziałania organów władzy publicznej w zakresie przeciwdziałania wytwarzania, wprowadzania do obrotu i udzielania środków zastępczych.

**Słowa kluczowe:** związki psychoaktywne, środek zastępczy, odpowiedzialność karna

## Summary

The article concerns material, legal, lawsuit and criminal issues with reference to new psychoactive substances. According to Polish legislation “substitute substance” is a term used to describe new psychoactive substance. Legal definition of the substance can be found in statute from 29<sup>th</sup> July 2005 on prevention of drug abuse / Journal of Laws of 2012, item 124 with later changes/. According to art 4 no. 27 the substitute substance is a product which contains at least one new psychoactive substance or another substance with similar influence on central nervous system, which can be used instead of narcotic drugs or psychotropic substance whose making and distributing is not regulated on the basis of separate laws. The concept of new psychoactive substance was also legally defined assuming that it is natural or synthetic substance in any physical state which influences on central nervous system but it must be specified on the basis of regulations in art. 44b point 2 of the statute (regulation issued by Ministry of Health). According to author this definition does not allow successful fight with new psychoactive substances on the market as on one hand is based on formal criterion (putting the substance on the list of new psychoactive substances), and on the other hand it allows to assume that the product is substitute substance when it shows that the use of it has similar effects to one of substances put on the register determined by Ministry of Health. According to author such definition of substitute substance does not allow on quick response in case of introduction to the market new, unknown substance, whose composition and influence will be established having the repressive and preventive value limited. The author proposes another definition of substitute substance – *product which contains psychoactive substance and that can be used instead of narcotic drug or psychotropic substance which making and introducing to market is not regulated on the basis of additional regulations*. As a result the decision will

belong to proper authority. Without such decision given product which contains psychoactive substance will not be allowed to be legally present on the market. The author also proposes the introduction of legal responsibility for those who produce, introduce to the market and sell substitute substances to customers. As a consequence of adopting given proposition it will be necessary to review regulations of lawsuit in order to enable proper authorities to cooperate in terms of prevention producing, introducing to market and selling substitute substances.

**Keywords:** psychoactive substances, substitute substance, criminal responsibility





*Joanna Koczur, Marek Leśniak*

## **WPLYW WYBRANYCH CECH ŚWIADKÓW ORAZ KONTEKSTU ZAPAMIĘTYWANIA NA SWOBODNĄ RELACJĘ O ZDARZENIU – DONIESIENIE Z BADAŃ EMPIRYCZNYCH**

**Influence selected an eyewitness features and context-related variables on  
eye-witness account – empirical study**

*Pamięć jest straszliwa. Człowiek może o czymś zapomnieć – ona nie. Po prostu odkłada rzeczy do odpowiednich przegródek. Przechowuje dla Ciebie różne sprawy, albo je przed Tobą skrywa – i kiedy chce, to Ci to przypomina. Wydaje Ci się, że jesteś panem swojej pamięci, ale to odwrotnie – pamięć jest Twoim panem<sup>1</sup>.*  
*John Irving*

### **Wstęp**

Prezentowany artykuł jest doniesieniem z części badań empirycznych realizowanych w Katedrze Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w ramach kompleksowego projektu badań dotyczącego wpływu metod przesłuchania na jego efektywność. Pomimo coraz większej liczby empirycznych opracowań w tym zakresie w ocenie autorów niniejszego opracowania dokonanej na podstawie akt spraw wpływających do tutejszej katedry w związku z jej działalnością opiniodawczą w praktyce wciąż dominuje posługiwanie się metodami opartymi na doświadczeniu oraz intuicji, a nie na generalizacjach empirycznych. Warto również zauważyć, że wiele badań empirycznych z zakresu omawianej problematyki jest przeprowadzanych w stosunku do osób z odrębnych systemów prawnych, praktyk przesłuchania lub kultur – kwestii wpływu różnic międzykulturowych w omawianym zakresie nie należy zatem z góry wykluczać.

Prezentowane badanie ma charakter interdyscyplinarny – jego problematykę można ulokować w obszarach wspólnych dla kryminalistyki i psychologii. W kontekście wiedzy psychologicznej szczególnie ważna jest problematyka między innymi wpływu poszczególnych cech psychologicznych świadka na treść jego relacji oraz

---

<sup>1</sup> J. Irving, *Modlitwa za Owena*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 254.

kwestii dokonywania spostrzeżeń, przechowywania i przypominania sobie informacji (również w kontekście rozwoju człowieka). Kryminalistyka obejmuje natomiast swoim zakresem metody przesłuchań (z uwzględnieniem rodzajów zadawanych pytań, ich kolejności, treści itd.).

Celem prezentowanego badania było udzielenie odpowiedzi na następujące pytania badawcze (należy przy tym uwzględnić, że pytania te dotyczą jedynie swobodnej relacji osoby pytanej):

- Czy występują różnice w zakresie kompletności oraz poprawności podawanych w ramach swobodnej relacji informacji na temat obserwowanego w materiale filmowym zdarzenia w zależności od płci osoby relacjonującej?
- Czy występują różnice w zakresie kompletności oraz poprawności podawanych w ramach swobodnej relacji informacji na temat obserwowanego w materiale filmowym zdarzenia w zależności od wieku osoby relacjonującej (w zależności od tego, czy osoba ta mieści się w przedziale wieku od 20 do 35 lat czy od 35 do 50 lat)?
- Czy rodzaj elementu zdarzenia (cechy tła, obecność obiektów, zachowania osób, cechy osób, sekwencje wyrazów), którego dotyczy treść zapamiętywanej informacji, wpływa na poziom kompletności jej późniejszego przypomnienia?
- Czy występują różnice w zakresie kompletności oraz poprawności podawanych w ramach swobodnej relacji informacji na temat obserwowanego w materiale filmowym zdarzenia w zależności od obecności bezpośrednio po percepcji tego zdarzenia wydatnego bodźca emocjonalnego?
- Czy występują różnice w zakresie kompletności oraz poprawności podawanych w ramach swobodnej relacji informacji na temat obserwowanego w materiale filmowym zdarzenia w zależności od długości czasu, który upłynął od momentu percepcji zdarzenia do momentu składania relacji na jego temat?

Celem badania było również przetestowanie procedury badawczej, obejmującej między innymi sposób operacjonalizacji zmiennych zależnych oraz zmiennych niezależnych głównych, a także obejmującej inne elementy badania (np. przydatność prezentowanego materiału filmowego). Od wyników badania autorzy uzależnili zastosowanie procedury w innych badaniach w przyszłości, w stosunku do większej populacji osób badanych.

Kolejne części opracowania odpowiednio obejmują: prezentację teoretycznego tła przeprowadzonych badań, opis przedmiotowych badań, prezentację oraz dyskusję uzyskanych wyników.

### **Teoretyczne tło badania**

W świetle aktualnej wiedzy nie budzi wątpliwości twierdzenie, że proces zapamiętywania i odtwarzania informacji odbywa się zawsze w powiązaniu z wcześniej nabytymi doświadczeniami oraz posiadaną już wiedzą. Konkretnie zdarzenia człowiek przyjmuje oraz interpretuje w kontekście swojej wiedzy o świecie

(która niejednokrotnie wykracza poza znaczenie poszczególnych słów) oraz nabytego wcześniej doświadczenia<sup>2</sup>. Dla odebrania komunikatu nie wystarczy wspólna dla nadawcy i odbiorcy interpretacja używanych pojęć. Równie ważna jest znajomość kontekstu sytuacyjnego, w którym odbywa się sam proces komunikacji<sup>3</sup>. Pamięć nie stanowi pojedynczej funkcji, lecz jest systemem współpracujących ze sobą układów i można ją podzielić na elementy składowe. Wyróżnić należy bowiem pamięć sensoryczną, krótkotrwałą oraz długotrwałą<sup>4</sup>. Każda osoba posiada zdolność zapamiętywania – z tym że u jednych jest ona lepsza, u innych znów gorsza. Inna jest zatem pojemność u różnych osób. Inne człowiek posiada sposoby zapamiętywania napływających do niego informacji. Co więcej – inaczej zapamiętuje poszczególne elementy zdarzenia – w inny sposób przyswaja np. takie elementy, jak wygląd i zachowanie poszczególnych osób czy elementy wystroju wnętrza (tu angażowana jest głównie percepcja wzrokowa), a w inny użyte w trakcie zdarzenia słowa lub ich sekwencje, wypowiedane zdania (tu dominuje percepcja słuchowa). Sposób zapamiętania poszczególnych informacji może zatem być uzależniony od dominującego u danej osoby kanału neurolingwistycznego<sup>5</sup>. Osoby, u których dominuje kanał wizualny (tzw. wzrokowcy), są nastawione na percepcję wzrokową, która umożliwi im lepszy odbiór bodźców wzrokowych z otoczenia, co zwiększa prawdopodobieństwo lepszego zapamiętania np. wyglądu osób biorących udział w zdarzeniu. Z kolei osoby, u których kanał słuchowy (tzw. słuchowcy) jest dominujący, mając wyostrzoną percepcję słuchową, skupiają się na odbiorze bodźców dźwiękowych; zapewnia im ona dokładniejsze zapamiętanie używanych słów lub ich sekwencji. W zakresie zapamiętywania sekwencji wyrazów, z których jeden jest rzeczownikiem, a drugi skojarzonym z nim przymiotnikiem, interesujące jest uświadomienie sobie w tym zakresie inferującego działania podobieństwa. Gdy osoba stara się zapamiętać dwie następujące konfiguracje wyrazów:

1. *niebo – niebieskie, trawa – zielona, woda – zimna, ryba – smażona,*
2. *film – ciekawy, ekranizacja – interesująca, produkcja – wciągająca, adaptacja – intrygująca,*

najprawdopodobniej znacznie łatwiej będzie zapamiętać pary wyrazów występujące w pierwszej konfiguracji, gdyż są one stosunkowo różne. W przypadku par wyrazów w drugiej konfiguracji zadziała inferujące działanie podobieństwa<sup>6</sup>.

W kontekście prezentowanych badań własnych warto wspomnieć o wpływie pobudzenia emocjonalnego na procesy związane z kodowaniem, przechowywaniem i odtwarzaniem informacji. Wpływ emocji na pamięć naocznych świadków stał się przedmiotem licznych publikowanych badań<sup>7</sup>. Badania dotyczące wpływu stresu

<sup>2</sup> A. Baddeley, *Pamięć. Poradnik użytkownika*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 137–138.

<sup>3</sup> Tamże, s. 130.

<sup>4</sup> Tamże, s. 20.

<sup>5</sup> D.E. Wicklander, D.E. Zulawski, *Practical Aspects of Interview and Interrogation. Second Edition*, CRC PRESS, Boca Raton–London–New York–Washington D.C. 2002, s. 201.

<sup>6</sup> A. Baddeley, op. cit., s. 108.

<sup>7</sup> Zob. np. Z. Marten, *Psychologia zeznań*, LexisNexis, Warszawa 2012, s. 276, 277.

na dokładność i kompletność zeznań świadków pozwalają formułować odmienne wnioski. Znaczna część ich rezultatów wskazywała na zaburzający wpływ stresu na pamięć – wzrastający poziom stresu skutkowałam wzrastającą liczbą błędów w zeznaniach. Z kolei z innych badań wynikało, że to właśnie stres zapewnia nadzwyczajną precyzję w zeznaniach i trwałość wspomnień o zdarzeniu<sup>8</sup>. J.C. Yuille i P.A. Tollestrup (1992) w odpowiedzi na te spory przedstawili koncepcję zróżnicowanych efektów wpływu zdarzenia na pamięć, w której kluczowa jest rola skupienia uwagi na zdarzeniu oraz jego powtarzanie w myślach<sup>9</sup>. Dlatego też wspomnienia o takim zdarzeniu dłużej się utrzymują, a stres jest jednym z czynników, który sprawia, że dane zdarzenie jest bardziej podatne na zapamiętanie niż inne. W przywołanym badaniu podkreśla się także, iż emocjonujące zdarzenia skupiają uwagę albo na doznaniach wewnętrznych, albo na samym zdarzeniu. W pierwszym przypadku nieznaczna część szczegółów zdarzenia zostanie zapamiętana, w drugim natomiast w pamięci zostaną przechowane centralne elementy zdarzenia. Związki między pamięcią i emocjami są więc bardzo złożone. Istnieje teoria, że to właśnie centralne (a nie drugoplanowe) elementy zdarzenia zostaną pod wpływem emocji lepiej zapamiętane<sup>10</sup>. Badając wpływ emocji na pamięć, nie można jednak pomijać indywidualnych różnic, jakie mogą występować wśród badanych osób – mianowicie wysoce stresująca sytuacja dla jednej osoby może okazać się zupełnie emocjonalnie obojętna dla innej – stąd to samo zdarzenie może różnie wpływać na pamięć poszczególnych osób<sup>11</sup>. I. Wessel i H. Merckelbach na przykład w swoim badaniu opublikowanym w 1997 r. sprawdzali pamięć osób, pokazując im dużego żywego pająka<sup>12</sup>. Wśród badanych znajdowały się osoby cierpiące na arachnofobię oraz nieposiadające tej fobii. Okazało się, iż osoby mające fobię gorzej zapamiętały właśnie drugoplanowe elementy zdarzenia. Obserwuje się również negatywny wpływ skoncentrowania podczas zdarzenia na własnych emocjach na kontrolę źródła zdarzenia i jego identyfikację. Emocje mogą jednakże wpływać na pamięć zarówno pozytywnie, jak i negatywnie – wszystko zależy od okoliczności. Wskazuje się na możliwość wystąpienia tzw. wspomnień fleszowych (*flashbulb memories*) lub mechanizmu wypierania. Jednakże nawet bardzo klarowne i żywe wspomnienia fleszowe nie są pozbawione błędów i są podatne na zniekształcenia w takim samym stopniu jak zwykle wspomnienia<sup>13</sup>. Wpływ pobudzenia emocjonalnego na pamięć

<sup>8</sup> P.A. Granhag, K. Ask, E.M. Giolla, *Eyewitness recall; an overview of estimator-based research*, w: T.J. Perfect, D.S. Lindsay (red.), *Applied Memory*, SAGE, Los Angeles–London–New Delhi–Singapore–Washington 2014, s. 542.

<sup>9</sup> J.C. Yuille, P.A. Tollestrup, *A model of the diverse effects of emotion on eyewitness memory*, w: S.A. Christianson (red.), *The Handbook of Emotion and Memory: Research and Theory*, Hillsdale, New York 1992, s. 201–215.

<sup>10</sup> A. Memon, *Odzyskane wspomnienia: problemy psychologiczne i kwestie prawne*, w: A. Memon, A. Vrij, R. Bull (red.), *Prawo i psychologia*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 191–192.

<sup>11</sup> T.A. Granhag, K. Ask, E.M. Giolla, op. cit., s. 543.

<sup>12</sup> A. Memon, op. cit., s. 192.

<sup>13</sup> Tamże, s. 193–194.

o zdarzeniu jest zatem kwestią bardzo kontrowersyjną i nadal otwartą dla badań empirycznych. Oddziaływanie emocji na pamięć jest bardzo złożone i przy jego ocenie zawsze należy mieć na uwadze indywidualne okoliczności i właściwości charakteryzujące dane zdarzenie, a także indywidualne cechy osób biorących w nim udział w charakterze świadków.

Opisane w następnej części badania własne autorów dotyczą tylko swobodnie składanej relacji (w badaniach własnych inaczej niż w trakcie przesłuchania jest to relacja składana przez uczestników eksperymentu w postaci pisemnej). W ramach przesłuchania świadka (podobnie zresztą w przypadku przesłuchania podejrzanego lub oskarżonego) jest to tylko jeden z etapów przesłuchania, zazwyczaj trzeci w kolejności<sup>14</sup>. W świetle regulacji prawnych etap ten zawsze musi nastąpić i poprzedzać etap zadawania pytań osobie przesłuchiwanej<sup>15</sup>.

W świetle wyników badań empirycznych kwestią dyskusyjną jest wpływ płci na treść relacji świadków<sup>16</sup>. Dlatego kwestia ta została uwzględniona w przeprowadzonych przez autorów badaniach własnych.

Uwzględnione w badaniach przedziały wiekowe osób badanych są uzasadnione wyodrębnieniem tych przedziałów przez psychologię rozwojową. W okresie od 20–23 roku życia do 35–40 roku życia (tzw. wczesnej dorosłości) poziom sprawności fizycznej i intelektualnej człowieka osiąga najczęściej apogeum (w okresie tym wzrastają np. wrażliwość na światło oraz ostrość słuchu)<sup>17</sup>. Z kolei w okresie od 35–40 do 55–60 roku życia (tzw. średniej dorosłości) następuje m.in. pogorszenie parametrów funkcjonowania zmysłu wzroku (obniża się poziom ostrości widzenia)<sup>18</sup>.

Opublikowane wyniki badań empirycznych uzasadniają tezę, że upływ czasu od momentu percepcji przez świadka zdarzenia do momentu przesłuchania wpływa na obszerność relacji o zdarzeniu<sup>19</sup>. Rozbieżności dotyczą zakresu tych zmian oraz ich ulokowania w bliżej określonych przedziałach czasu. W praktyce rzadko zdarza się przesłuchanie świadka bezpośrednio po zdarzeniu, w którym uczestniczył. Przyjęta w badaniu perspektywa czasowa dwóch tygodni jest uzasadniona w świetle praktyki organów prowadzących przesłuchanie w postępowaniu karnym (na podstawie akt spraw, które wpływają do Katedry Kryminalistyki WPiA Uniwersytetu Śląskiego).

Opisane w tej części opracowania prawidłowości uzasadniają były przydatne autorom do sformułowania hipotez badawczych.

<sup>14</sup> E. Gruza, *Kryminalistyczne aspekty przesłuchania świadka*, „Problemy Kryminalistyki” 2002, nr 236, s. 9–13.

<sup>15</sup> Zob. np. J. Grajewski, *Prawo karne procesowe – część ogólna*, C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 376.

<sup>16</sup> E. Gruza, *Psychologia sądowa dla prawników*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 69–71.

<sup>17</sup> E. Gurba, *Wczesna młodość*, w: B. Harwas-Napierała, J. Tempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 202 i n.

<sup>18</sup> M. Olejnik, *Średnia dorosłość*, w: B. Harwas-Napierała, J. Tempała (red.), op. cit., s. 234 i n.

<sup>19</sup> Zob. np.: E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, op. cit., s. 85, 86.

**Pytania i hipotezy badawcze. Operacjonalizacja zmiennych. Opis badań**

Adekwatnie do przedstawionych w pierwszej części opracowania pytań badawczych sformułowano następujące hipotezy badawcze (H1–H5):

- H1: Występują różnice w zakresie kompletności oraz poprawności podawanych w ramach swobodnej relacji informacji na temat obserwowanego w materiale filmowym zdarzenia w zależności od płci osoby relacjonującej.
- H2: Występują różnice w zakresie kompletności oraz poprawności podawanych w ramach swobodnej relacji informacji na temat obserwowanego w materiale filmowym zdarzenia w zależności od wieku osoby relacjonującej (zależnie od tego, czy osoba ta mieści się w przedziale wieku od 20 do 35 lat, czy od 35 do 50 lat).
- H3: Poziom kompletności relacji zdarzenia zaprezentowanego w materiale filmowym jest zróżnicowany w zależności od rodzaju elementu relacjonowanego zdarzenia (elementów w postaci oddzielnie traktowanych: cech tła, obecności obiektów, zachowań osób, cech osób, sekwencji wyrazów).
- H4: Występują różnice w zakresie kompletności i poprawności relacji osób, które doświadczyły wydatnego bodźca emocjonalnego bezpośrednio po obserwacji zdarzenia prezentowanego w postaci filmu, oraz osób, które nie doświadczyły takiego bodźca.
- H5: Występują różnice w zakresie liczby oraz poprawności podawanych w ramach swobodnej relacji informacji na temat obserwowanego w materiale filmowym zdarzenia w zależności od długości okresu, który upłynął od momentu percepcji zdarzenia do momentu składania relacji na jego temat.

Zmiennymi zależnymi były:

- kompletność informacji podanych przez uczestników badania w kontekście zdarzenia zaprezentowanego im w materiale filmowym,
- oraz poprawność podanej informacji.

Kompletność informacji została zdefiniowana jako liczba informacji przekazanych przez uczestnika na temat zdarzenia zaobserwowanego w zaprezentowanym mu materiale filmowym. Operacjonalizacja (procedura pomiaru wartości) tej zmiennej była związana ze stworzeniem przez autorów badania szczegółowego spisu elementów zdarzenia (nazwanego „Spisem Elementów”). Elementy te zostały posegregowane w następujące kategorie:

A – cechy osób biorących udział w prezentowanym w materiale filmowym zdarzeniu,

B – cechy pomieszczenia, w którym do zdarzenia doszło (tło zdarzenia),

C – sekwencja zachowań osób biorących udział w prezentowanym materiale filmowym,

D – sekwencje par wyrazów (prezentowanych w materiale filmowym par rzeczownik-przymiotnik).

Wartość zmiennej nazwanej „kompletność relacji” była ustalana jako liczba poprawnie podanych informacji o elementach uwzględnionych w Spisie Elementów. Z kolei poprawność relacji była rozumiana jako stosunek liczby informacji

prawidłowo podanych do liczby wszystkich informacji podanych przez uczestnika badania. Zmienną tę zoperacjonalizowano jako stosunek liczby informacji uwzględnionych w Spisie Elementów prawidłowo podanych przez uczestnika badania do liczby wszystkich informacji z tego spisu podanych przez uczestnika badania. W przypadku H3 obliczane proporcje liczby prawidłowo podanych informacji do liczby informacji podanych w ogóle obliczano odrębnie w stosunku do wyróżnionych czterech kategorii Spisu Elementów.

Oczywiście, zmienne: kompletność relacji oraz jej prawidłowość mogą być zoperacjonalizowane inaczej. Wartość zmiennej kompletność relacji może być np. rozumiana jako stosunek liczby wszystkich podanych informacji (nie tylko prawidłowych, czyli zgodnych z materiałem filmowym) do liczby wszystkich informacji zawartych w Spisie Elementów. Poprawność relacji może być z kolei mierzona jako stosunek prawidłowo podanych informacji do liczby wszystkich informacji podanych w Spisie Elementów. Arbitralny wybór sposobu operacjonalizacji zmiennych był związany z pilotażowym charakterem opisywanego badania.

Zmiennymi niezależnymi (z wartościami opisanymi na skali nominalnej, w przypadku H1, 2, 4 i 5 były to zmienne dychotomiczne) były adekwatnie do postawionych hipotez badawczych: płeć uczestników badania (H1), ich wiek (H2), rodzaj elementu zdarzenia (H3), obecność wydatnego bodźca emocjonalnego (H4), upływ czasu od momentu percepcji zdarzenia do momentu składania relacji na jego temat (H5). Zmienną wieku zoperacjonalizowano, przydzielając uczestników badania do dwóch przedziałów wiekowych: od 20 do 35 roku życia oraz od 35 do 50 roku życia (zgodnie ze wskazanymi w poprzedniej części prawidłowościami opisanymi na gruncie psychologii rozwojowej). Zmienna: rodzaj elementu zdarzenia miała cztery opisane powyżej wartości. Zmienna: obecność wydatnego bodźca emocjonalnego była związana z prezentacją części uczestników badania materiału filmowego, w ocenie autorów badania wywołującego wydatną reakcję emocjonalną, z przeprowadzenia oględzin mieszkania, w którym doszło do zabójstwa osoby przez podłożenie materiału wybuchowego. Ze względów etycznych starano się ograniczyć drastyczność prezentowanego materiału.

Badanie miało charakter eksperymentu przeprowadzonego na populacji 94 osób. Plan eksperymentu obejmował cztery grupy (G1–G4); w grupach G1–G3 byli studenci w wieku od 20 do 25 roku życia, w grupie G4 byli studenci w wieku od 40 do 50 roku życia.

Badanie przeprowadzono w następujący sposób. Studentom ze wszystkich grup zademonstrowano około 8-minutowy materiał filmowy (każdej grupie oddzielnie). Studenci z grup G1 (10 mężczyzn i 16 kobiet) oraz G4 (10 mężczyzn i 10 kobiet) po godzinie od obejrzenia tego materiału otrzymali taką samą instrukcję zrelacjonowania na piśmie możliwie szczegółowo zdarzenia z zaprezentowanego materiału filmowego. Studenci z grupy G2 (10 mężczyzn i 14 kobiet) bezpośrednio po przedmiotowym materiale zobaczyli jeszcze jeden materiał (z oględzin miejsca eksplozji materiału wybuchowego), mający być wydatnym bodźcem emocjonalnym, a dopiero później (także godzinę po obejrzeniu pierwszego z materiałów) sporządzali pisemną



relację. Studenci z G3 (12 kobiet i 10 mężczyzn) oglądali tylko pierwszy z materiałów filmowych, ale relację pisemną sporządzali dopiero po dwóch tygodniach po jego prezentacji.

Zaprezentowanym materiałem filmowy był francuski film z 1979 r. *I... jak Ikar* (tytuł oryginalny: *I... comme*, reżyseria: Henri Verneuil); w badaniu użyto wersji z dubbingiem. Film ten opowiada o śledztwie związanym z zabójstwem prezydenta fikcyjnego kraju. Jako materiał filmowy do badań własnych wybrano fragment (ok. 8 minut) przedstawiający eksperyment, a nawiązujący do przeprowadzonego w różnych wariantach w latach 1961 oraz 1962 eksperymentu Stanleya Milgrama (publikacja w 1963 r.), dotyczącego kwestii posłuszeństwa i uległości wobec autorytetu<sup>20</sup>. Wybór był uzasadniony stosunkowo dużą sugestywnością oraz nieznanością tego materiału przez uczestników eksperymentu (żadna z osób uczestniczących w badaniu nie widziała wcześniej filmu). Autorzy stwierdzili ponadto, że ze względu na poruszaną w nim problematykę studentki i studenci prawa po prostu powinni zapoznać się z tym fragmentem filmu. Wybrany fragment jest w kontekście fabuły całego filmu pewną zwartą całością, autonomiczną względem narracji filmu (odgrywa w niej określoną rolę, ale nieobejrzenie pozostałych części filmu nie ma znaczenia dla percepcji tego fragmentu).

Skonstruowane przez autorów oryginalne narzędzie określone jako Spis Elementów obejmuje łącznie 82 elementy (potraktowane jako oddzielne informacje) ułożone w cztery kategorie:

- K1 (24 elementy): cechy osób; w materiale filmowym występują cztery osoby (profesor kierujący całym badaniem, dalej jako Profesor, profesor obecny przy uczestnikach w trakcie eksperymentu, Instruktor, osoba ucząca par wyrazów i karząca w przypadku błędnych odpowiedzi, Nauczyciel, oraz osoba, która jest uczona zapamiętywania sekwencji wyrazów, Uczeń); każdej z tych osób przypisano sześć elementów,
- K2 (16 elementów): opis pomieszczenia, w którym odbywa się eksperyment filmowy,
- K3 (32 elementy): sekwencja 32 zachowań uczestników eksperymentu filmowego,
- K4 (10 elementów): 10 sekwencji wyrazów (rzeczownik-przymiotnik), które Nauczyciel przekazuje uczniowi w eksperymencie filmowym.

Statystyczna istotność otrzymanych wyników była weryfikowana za pomocą testu t dla dwóch grup niezależnych (przy  $\alpha = 0,05$ )<sup>21</sup>. Wartości zmiennych porównywano, zestawiając wyniki poszczególnych grup badawczych parami (odrębnie przy tym w zakresie kompletności oraz poprawności relacji).

<sup>20</sup> W. Wosińska, *Psychologia życia społecznego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, s. 226 i n.

<sup>21</sup> B.M. King, E.W. Minium, *Statystyka dla psychologów i pedagogów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 364 i n.

## **Wyniki badań własnych. Dyskusja wyników**

### ***Płeć osoby***

W kontekście H1 nie stwierdzono istotnych statystycznie różnic między mężczyznami i kobietami w zakresie kompletności relacji na temat zdarzenia obejrzanego w materiale filmowym. Studentki miały nieco lepsze wyniki niż studenci w zakresie kompletności relacji odnośnie cech osób biorących udział w zdarzeniu, ale różnice te nie były istotne statystycznie. Nie stwierdzono również istotnych statystycznie różnic w zakresie poprawności podawanych w ramach swobodnej relacji informacji na temat zdarzenia obserwowanego w materiale filmowym. W ramach przeprowadzonej analizy uwzględniono całościowo wyniki (ze wszystkich 82 elementów Spisu Elementów) łącznie studentów ze wszystkich czterech grup; zestawiono zatem ze sobą tylko zbiorczo wyniki 52 studentek oraz 40 studentów. Nie zestawiono oddzielnie wyników otrzymywanych przez studentki i studentów w obrębie poszczególnych grup badawczych – w kontekście opracowania statystycznego liczebność tych grup byłaby zbyt mała.

### ***Wiek osoby składającej relację***

Odnośnie do H2 nie stwierdzono występowania istotnych statystycznie różnic w zakresie ani kompletności, ani poprawności podawanych w ramach swobodnej relacji informacji na temat obserwowanego w materiale filmowym zdarzenia w zależności od wieku osoby relacjonującej, a ściślej w zależności od tego, czy osoba ta mieści się w przedziale wieku od 20 do 35 lat, lub też w przedziale od 35 do 50 lat. Osoby z G1 uzyskały średnio wartość zmiennej kompletności na poziomie 49 (odpowiednio w poszczególnych kategoriach K1–K4 średnimi wartościami były: 16, 10, 18, 5), a osoby z grupy G4 uzyskały dla tej zmiennej średni wynik 48 (odpowiednio: 17, 10, 16, 5). W eksperymencie pominięto osoby z zachodzących na siebie lub graniczących fragmentów omawianych okresów rozwojowych; w badaniu nie uczestniczyły osoby w przedziale wiekowym od ponad 30 do 39 lat. W zakresie poprawności relacji osoby z grupy G1 uzyskały średni wynik na poziomie 80%, a osoby z grupy G4 – 77%. Otrzymane wyniki mogą uzasadnić twierdzenie, że ogólnemu obniżeniu się funkcjonowania zmysłu wzroku w średniej dorosłości w stosunku do wczesnej dorosłości nie towarzyszy obniżenie się poziomu relacjonowania zdarzenia.

### ***Rodzaj elementu relacjonowanego zdarzenia***

W świetle wyników przeprowadzonych badań poziom kompletności relacji zdarzenia zaprezentowanego w materiale filmowym jest zróżnicowany w zależności od rodzaju elementu relacjonowanego zdarzenia (elementów w postaci oddzielnie traktowanych: cech osób, cech pomieszczenia, zachowań osób, sekwencji wypowiedzianych w ramach relacjonowanego zdarzenia wyrazów). W kontekście poszczególnych kryteriów K1–K4 osoby z grupy G1 uzyskały odpowiednio następujące liczby poprawnie przypomnianych elementów zdarzenia (w nawiasie podano liczbę informacji w poszczególnych kategoriach uwzględnionych w Spisie Elementów): 16 (24), 10 (16), 18 (32), 5 (10). W stosunku do liczby elementów uwzględnionych

w Spisie Elementów osoby badane zrelacjonowały zatem średnio procentowo następujący zakres informacji składających się na poszczególne rodzaje elementów opisu całego zdarzenia: 66,7%, 62,5%, 56% oraz 50%. Tak więc największa kompletność cechowała opis cech uczestników zdarzenia, nieco mniejsza opis pomieszczenia, w którym zdarzenie zaszło. Stosunkowo niski poziom dotyczył przypominania sobie poszczególnych zachowań uczestników oraz sekwencji wymawianych przez uczestników zdarzenia sekwencji słów. Autorzy, analizując wyniki badania, stwierdzili, iż w kolejnych badaniach w takiej analizie należałoby wyodrębnić w zbiorach K2 i K3 elementy centralne i peryferyjne. Pewne cechy pomieszczenia lub pewne zachowania były przez uczestników badań własnych częściej przypominane niż inne. Należały do nich np. cechy fotela, na którym siedział Uczeń, czy cechy urządzenia, za pomocą którego Nauczyciel zaaplikował Uczniowi uderzenie prądem. W obrębie zachowań częściej przypominanym zachowaniem było właśnie przesyłanie uderzenia prądem przez Nauczyciela.

### ***Obecność bodźca emocjonalnego bezpośrednio po percepcji zdarzenia***

W rezultacie analizy danych uzyskanych w badaniu nie stwierdzono występowania istotnych statystycznie różnic w zakresie kompletności i poprawności relacji osób, które doświadczyły wydatnego bodźca emocjonalnego bezpośrednio po obserwacji zdarzenia prezentowanego w postaci filmu, oraz osób, które nie doświadczyły takiego bodźca; hipoteza H4 nie została zatem w tym badaniu potwierdzona. Osoby z grupy G2 osiągnęły średni wynik kompletności relacji na poziomie 76 elementów (średnie wyniki uzyskane w poszczególnych kategoriach K1–K4 Spisu Elementów odpowiednio to: 14, 11, 16, 6). Średni poziom poprawności ich wyników sięgnął 76%. Brak zróżnicowania w tym zakresie mógł być jednak związany z mniejszym, niż zakładali autorzy poziomem emocjonalnego oddziaływania na osoby badane zaprezentowanego probantom z grupy G2 materiału filmowego z oględzin mieszkania po wybuchu materiału wybuchowego. Pokazywanie bardziej emocjogennych materiałów mogłoby jednak wywołać kontrowersje natury etycznej.

### ***Długość czasu od momentu percepcji zdarzenia do momentu złożenia relacji***

Wynik badania potwierdował hipotezę H5, tzn. stwierdzono występowanie istotnych statystycznie różnic w zakresie kompletności oraz poprawności podawanych w ramach swobodnej relacji informacji na temat zdarzenia obserwowanego w materiale filmowym pomiędzy osobami z grup G1 oraz G3, czyli w zależności od długości czasu, który upłynął od momentu percepcji zdarzenia do momentu składania relacji na jego temat. Średnia liczba zrelacjonowanych elementów u osób z grupy G3 wyniosła 33 (odpowiednio w obrębie K1–K4: 12, 8, 10, 3; a więc procentowo średnio: 50%, 50%, 31%, 30%). Uwzględniając odrębnie poszczególne kategorie elementów zawartych w Spisie Elementów, największy regres (sekwencja zachowań: 19%, sekwencje wyrazów: 20%) w liczbie zrelacjonowanych elementów odnotowano w tych samych kategoriach, w których w grupie G1 poziom kompletności relacji był najniższy. W grupie G4 poziom poprawności relacji sięgał jedynie 60%. W kontekście

kategorii K3 (sekwencja zachowań) wystąpił efekt opisany w literaturze jako „efekt pierwszeństwa”<sup>22</sup>; osoby z grupy G3 szybciej zapomniały zachowanie uczestników występujących w materiale filmowym, które pojawiły się w nim jako pierwsze.

### Zakończenie

W świetle wyników prezentowanych badań własnych długość okresu między momentem obserwowania zdarzenia a momentem składania relacji ma znaczenie dla kompletności oraz poprawności relacji (gdy porównuje się takie dwie cechy relacji składanej godzinę po zdarzeniu oraz relacji składanej po upływie dwóch tygodni od zdarzenia). Nie mają znaczenia natomiast płeć i obecność bodźca emocjonalnego bezpośrednio po zdarzeniu. W kontekście zmiennej czasu aktualny jest zatem postulat przeprowadzenia przesłuchania świadka jak najszybciej od momentu zdarzenia. Istnieją pewne elementy zdarzenia (w szczególności sekwencje zachowań uczestników), które w przypadku dorosłych świadków są bardziej podatne na zapominanie niż inne elementy.

Prezentowane badanie objęło wyłącznie etap swobodnej relacji. Można przyjąć, iż gdyby objęło również etap pytań kierowanych do osoby składających relację, poziom kompletności relacji oraz poziom poprawności relacji byłyby wyższe.

Mankamentem badania (wpływającym na możliwy zakres generalizacji jego wyników) z pewnością są stosunkowo małe liczby osób w poszczególnych grupach oraz cechy osób biorących udział w badaniu (nie były to osoby wybrane z całej populacji; w badaniu wzięli udział wyłącznie studenci prawa Uniwersytetu Śląskiego). Znajduje to uzasadnienie w fakcie, że badanie miało charakter pilotażowy. Celem autorów było również, jak wspomniano na wstępie, opracowanie i sprawdzenie procedury badawczej przeznaczonej do badań na szerszej populacji osób (wybranych już w sposób pozwalający kontrolować większą liczbę zmiennych niezależnych ubocznych i zakłócających). Procedura ta w ocenie autorów sprawdziła się, co pozwala zastosować ją w przyszłości w badaniu na populacji również w innych przedziałach wiekowych i nie tylko na studentach prawa. Odnotowano potrzebę zmodyfikowania narzędzia nazwanego Spisem Elementów, w szczególności przez wyodrębnienie w czterech pierwszych kategoriach elementów centralnych oraz peryferyjnych.

### Streszczenie

Prezentowany artykuł jest doniesieniem z badań empirycznych realizowanych w Katedrze Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w ramach kompleksowego projektu badań dotyczącego wpływu metod przesłuchania, a w szczególności sposobu zadawania pytań, na relacje świadków szczerych. Badanie miało charakter eksperymentu przeprowadzonego na populacji 94 osób. Osoby badane zostały losowo dobrane do czterech grup; każdej zaprezentowano ten sam materiał filmowy (parafrazę eksperymentu Milgrama). W jednej grupie ponadto bezpośrednio potem pokazano jeszcze jeden materiał filmowy – o dużym ładunku emocjonalnym. Osoby z trzeciej grupy w przeciwieństwie do

---

<sup>22</sup> T. Tyszka, *Psychologiczne pułapki oceniania i podejmowania decyzji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999, s. 33.

osób z innych grup relacjonowały zdarzenia z materiału filmowego nie w godzinę po jego zobaczeniu, tylko po dwóch tygodniach od dnia percepcji tego materiału. Osobny w czwartej grupie należały do innego przedziału wieku. Celem całego badania było ustalenie, czy wybrane cechy osób (płeć, wiek) oraz czy określone cechy kontekstu (czas relacji oraz obecność innego materiału wywołującego wydatne emocje) wpłyną na kompletność i poprawność składowanej relacji (operacjonalizowanej za pomocą „testu pamięci”).

**Słowa kluczowe:** wspomnienia naocznych świadków, metody przesłuchań, cechy kontekstu zapamiętania

### **Summary**

The reported study is the part of empirical project concerning an influence method of interviewing on an sincere eyewitness relation. The authors carried out an experiment on 94 law students. They were divided in four groups. Each group watched the same film materials (based on Milgram's experiment). The groups were distinguished in sex, age, a presence of emotional stimulus immediately after and time between watching film and giving relation. The authors measured thoroughness and correctness relations by means of a special prepared tool (questionnaire of memories).

**Keywords:** eyewitness recall, methods of interviewing, context-related variables

*Svetlana Kritskaja, Ivan Doda*

## **O GŁÓWNYCH KIERUNKACH DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ, PRAKTYCZNEJ ORAZ ORGANIZACYJNEJ CENTRUM NAUKOWO-PRAKTYCZNEGO KOMITETU PAŃSTWOWEGO EKSPERTYZ SĄDOWYCH REPUBLIKI BIAŁORUŚ**

**On the main directions of scientific, practical and organizational activities  
of the Scientific and Practical Center of the State Forensic Examination  
Committee of the Republic of Belarus**

Instytucja państwowa Centrum Naukowo-Praktyczne Komitetu Państwowego Ekspertyz Sądowych RB jest białoruskim urzędem państwowym wykonującym ekspertyzy sądowe posiadającym najdłuższą historię, mającym na swoim koncie uznane dokonania naukowe oraz z sukcesem opracowującym założenia teoretyczne i metodologiczne ekspertyzy sądowej i kryminalistyki. Historię urzędu zapoczątkowano 16 sierpnia 1929 r., wówczas uchwałą Rady Komisarzy Ludowych BRRS przy Ludowym Komisariacie Sądownictwa zorganizowano Instytut Ekspertyzy Naukowo-Sądowej. Powołanie Instytutu było uwarunkowane dotkliwą potrzebą podniesienia jakości pracy organów ścigania i sądów, wspomoczenia ich działalności poprzez wykorzystanie osiągnięć naukowych i technicznych.

Od momentu utworzenia instytucja znajdowała się pod zarządem Ministerstwa Sądownictwa i funkcjonowała pod różnymi nazwami: Instytut Naukowo-Badawczy Ekspertyzy Sądowej Ministerstwa Sądownictwa BRRS, Instytut Naukowo-Badawczy Zagadnień Kryminologii, Kryminalistyki i Ekspertyzy Sądowej Ministerstwa Sądownictwa BRRS, Centrum Ekspertyz Sądowych i Kryminalistyki Republiki Białoruś<sup>1</sup>. Na różnych etapach działalności urząd pracował nad poszczególnymi zadaniami, takimi jak m.in.: działalność naukowo-praktyczna w dziedzinie walki z przestępczością, wypracowanie metod w dziedzinie działalności zawodowej organów ścigania i sądów; świadczenie praktycznej pomocy organom ścigania poprzez przygotowanie

---

<sup>1</sup> A.V. Kadyshev, *Istoriya instituta sudebnoj ehkspertizy*, w: A.V. Dulov i in. (red.), *Voprosy kriminologii, kriminalistiki i sudebnoj ehkspertizy: sb. nauch. tr.*, GU „Centr sudebnyh ehkspertiz i kriminalistiki Ministerstva yusticii Respubliki Belarus”, Pravo i Ekonomika, Vyp. 2/26, Minsk 2009, s. 23.

ekspertyz sądowych i kryminalistycznych podczas śledztwa oraz w prowadzeniu dochodzenia i sądowego rozpatrywania spraw kryminalnych i cywilnych; udział w przygotowaniu projektów ustaw oraz aktów normatywnych, a także państwowych programów skierowanych na walkę z przestępczością.

W ciągu ponad 85 lat urząd zyskał bogate doświadczenie prowadzenia prac naukowo-badawczych i eksperymentalnych, wypracował oryginalne metody i technologie, szeroko stosowane w praktyce. Pracownicy urzędu napisali i obronili dziesiątki prac doktorskich i habilitacyjnych, przygotowali wiele monografii i setki artykułów naukowych, które przyczyniły się do podniesienia wartości dowodowej oraz efektywności orzeczeń ekspertów<sup>2</sup>.

W 2013 r. zgodnie z decyzją głowy państwa<sup>3</sup> urząd przekształcono w instytucję państwową – Centrum Naukowo-Praktyczne Komitetu Państwowego Ekspertyz Sądowych Republiki Białoruś (CNP KPES). Przekazanie zarządu urzędem nowo utworzonemu organowi – Komitetowi Państwowemu Ekspertyz Sądowych Republiki Białoruś (KPES RB) – jest podkreśleniem potrzeby rozwoju narodowej nauki kryminalistycznej i w przyszłości wypracowania aktualnych zagadnień ekspertyzy sądowej. Obecnie CNP KPES jest jedyną instytucją naukową Białorusi, która zapewnia zaplecze naukowo-metodyczne i informacyjne dla prowadzenia działalności sądowo-eksperskiej dzięki badaniom teoretycznym i praktycznym. CNP KPES jest pełnomocnym naukowym urzędem budżetowym, który opracowuje i wykonuje zadania naukowo-badawcze w zakresie ogólnoteoretycznych, metodologicznych, procesualnych oraz naukowo-organizacyjnych zagadnień ekspertyzy sądowej i kryminalistyki, w zakresie rozwoju zadań teoretycznych oraz tworzenia nowych środków, metod i metodologii rozwiązania konkretnych rodzajów problemów w tym zakresie. Znaczenie i efektywność pracy placówki naukowo-badawczej w porównaniu z działalnością innych instytucji sądowo-eksperskich podkreślił przewodniczący Państwowego Komitetu Ekspertyz Sądowych RB A.I. Szwed: „Tak jak wcześniej, działalność naukową w działalności sądowo-eksperskiej uważamy za priorytetową w ogólnej strategii rozwoju instytutów białoruskiej ekspertyzy sądowej. Znaczące miejsce w tej aktywności zajmuje Centrum Naukowo-Praktyczne Komitetu Państwowego Ekspertyz Sądowych Republiki Białoruś. Dotychczas badania naukowe były prowadzone przez wąskie resorty, nie zawsze były wdrażane w działaniach praktycznych, obecnie zaś [jego działalność] pozwala kompleksowo rozwiązać cały zakres zagadnień teoretycznych i praktycznych w działalności biegłych”<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> A.V. Dulov, *Kratkij obzor nauchno-issledovatel'skoj deyatel'nosti NII sudebnoj ehkspertizy Ministerstva yusticii Respubliki Belarus'*, w: A.V. Dulov i in. (red.), *Voprosy kriminologii...*, op. cit., s. 34.

<sup>3</sup> Na temat powołania Centrum Naukowo-Praktycznego Komitetu Państwowego Ekspertyz Sądowych Republiki Białoruś: *Ukaz Prezidenta Respubliki Belarus'*, 22 apr. 2013 g., № 202, Konsul'tant Plyus: Belarus' [elektronnyj resurs], OOO YUrSpektr, Minsk 2016.

<sup>4</sup> Z uwag wstępnych przewodniczącego Państwowego Komitetu Ekspertyz Sądowych Republiki Białoruś A.I. Szweda podczas otwarcia Międzynarodowej Konferencji nt. *Aktualne pytania doskonalenia działalności kryminalistycznej* (Mińsk, 23–24 października 2014 r.).

Organizację i prowadzenie prac naukowo-badawczych w CNP KPES ukierunkowuje plan tematyczny badań i opracowań naukowych w celu zapewnienia wsparcia naukowo-technicznego działalności Komitetu Państwowego Ekspertyz Sądowych Republiki Białoruś. Tematyka projektów naukowych jest uzgodniona z Wykazem priorytetowych kierunków badań naukowych Republiki Białoruś, programem państwowym skierowanym na walkę z przestępczością i korupcją, Regulaminem Koncepcji bezpieczeństwa narodowego Republiki Białoruś, aktualnymi zagadnieniami kryminalistyki i ekspertyzy sądowej. Działalność naukowo-badawcza jest ściśle ukierunkowana na tworzenie nowych technologii (w tym także środków i metod) i metodologii badań ekspertów w celu reagowania praktyki biegłych na zmiany sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju oraz zapewnienia odpowiedniej pracy biegłych w ściganiu przestępczości. Prowadzenie szerokiego spektrum badań jest możliwe dzięki obecności etatowych pracowników – specjalistów w różnych dziedzinach wiedzy (nauki techniczne, humanistyczne, ścisłe), posiadających duże doświadczenie zawodowe. Bazę potencjału naukowego CNP KPES, jego jądro, stanowią wysoko wykwalifikowani i doświadczeni specjaliści, mające stopnie i tytuły naukowe, pracownicy praktycy oraz młodzi badacze, którzy pracowali wcześniej w placówkach naukowo-dydaktycznych kraju, a obecnie mają zamiar poznać sekrety nauki ekspertyzy sądowej i kryminalistyki.

Odbiorcami wypracowanych przezeń rozwiązań naukowo-technicznych są grupy ekspertów (biegłych), urzędy terytorialne oraz instytucje Komitetu Państwowego Ekspertyz Sądowych Republiki Białoruś, Komitetu Państwowego Wojsk Ochrony Pogranicza Republiki Białoruś, Państwowego Komitetu Celnego Republiki Białoruś, Komitetu Śledczego Republiki Białoruś, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Białoruś, Ministerstwa Sądownictwa Republiki Białoruś, Sądu Najwyższego Republiki Białoruś i inne zainteresowane państwowe organy kraju.

Planowanie, opracowanie, przebieg wykonania, odbiór prac naukowo-badawczych oraz akceptację i wdrażanie ich wyników do praktyk biegłych reglamentują lokalne akty prawodawcze organu państwowego, który realizuje i koordynuje politykę państwową w dziedzinie naukowo-metodycznego wsparcia działalności sądów i biegłych, akty prawodawcze Komitetu Państwowego do spraw nauki i technologii Republiki Białoruś, Narodowej Akademii Nauk Białorusi i innych organów państwowych. W celu zapewnienia praktycznego ukierunkowania opracowań naukowych przed włączeniem ich do wspomnianego planu tematycznego Komitetu Państwowego projekty naukowe są recenzowane przez grupy ekspertów oraz poddawane państwowej ekspertyzie naukowej przez członków rady naukowo-technicznej resortu. Następnie w ramach corocznych podsumowań wszystkie wykonane prace naukowo-badawcze są poddawane kontroli i włączane do państwowego rejestru prac naukowo-badawczych, doświadczalno-konstruktorskich i doświadczalno-technologicznych.

Na zlecenie Komitetu Państwowego Ekspertyz Sądowych Republiki Białoruś urząd od początku 2014 r. do dnia dzisiejszego realizuje 32 zadania naukowo-badawcze. Spośród nich 15 prac naukowo-badawczych z sukcesem sfinalizowano w latach 2014–2015, 11 projektów będzie ukończonych w roku bieżącym, 3 – w roku



2017. Prace dotyczą aktualnych dla grup biegłych kierunków działalności. Niewątpliwie pierwszeństwo należy się nowym i innowacyjnym kierunkom badań naukowych oraz tym, które odpowiadają współczesnym zapotrzebowaniom praktyki biegłych. Jako priorytetowe kierunki traktujemy następujące: badania DNA zwierząt w związku z faktami kłusownictwa i kradzieży zwierząt domowych, ekspertyzy sądowo-lingwistyczne oraz psychologiczno-lingwistyczne, badania obiektów pochodzenia roślinnego za pomocą analizy dendrochronologicznej w związku z nielegalnymi wycinkami lasu itd.

Wydaje się, że interesujący będzie przegląd przedsięwzięć, które pracownicy CNP KPES podejmują zgodnie z planem tematycznym Komitetu Państwowego w latach 2015–2016, kładący akcent na poszczególne kierunki naukowo-badawcze najbardziej pożądane przez biegłych sądowych oraz krajowe instytucje sądownictwa i ekspertyzy. Analiza wyników otrzymanych w trakcie badań wywiera pozytywne wrażenie.

W 2015 r. z zaplanowanych 10 tematów CNP KPES zdołało ukończyć 5 samodzielnych prac naukowo-badawczych oraz 5 osobnych zadań naukowo-badawczych. W następnej kolejności scharakteryzujemy niektóre z nich.

Specjaliści w dziedzinie ekspertyzy motoryzacyjnej w ramach tematu *Wypracowanie zaleceń metodologicznych w badaniu samochodowych lamp ksenonowych HID oraz urządzeń LED* przygotowali raport naukowy oraz opracowali rekomendacje metodologiczne nt. *Badanie źródeł światła samochodowych*. Wydana z myślą o biegłych oraz pracownikach organów ścigania publikacja<sup>5</sup> zawiera wyczerpujące informacje na temat urządzeń oświetleniowych dla różnych typów nowoczesnych pojazdów; obejmuje uzyskane przez ekspertów wyniki badań żarówek samochodowych oraz lamp ksenonowych HID podczas ich zniszczenia; omawia osobliwości awarii motoryzacyjnych lamp LED; przedstawia skutki utleniania w wysokiej temperaturze powietrza elektrod wolframowych oraz przepuszczającej prąd folii wykonanej z molibdenu. Drogą empiryczną ustalono, że podczas rozszczelnienia w komorze roboczej lampy wyładowczej tworzenie fazy tlenkowej na powierzchni rozgrzanej przez plazmę elektrod wolframowych charakteryzuje się dyfuzją. W opracowaniu znalazła odbicie wzajemna zależność między właściwościami, strukturą, aktywnością chemiczną elektrod wolframowych a różnymi aktywnymi dodatkami, znajdującymi się wewnątrz kwarcowej żarówki wyładowczej. Ustalono rodzaje pokrewnych zjawisk fizycznych, które mogą zachodzić w lampach samochodowych HID podczas awarii zewnętrznej i wewnętrznej żarówki. Uczeni podkreślają również, że rozwiązanie kwestii dotyczącej zniszczenia urządzeń LED wymaga podejścia kompleksowego, łącznie ze zbadaniem materiałów zawierających informacje pośrednie nt. okoliczności awarii obiektu.

W związku z tematem *Zbadanie możliwości różnicowania włókien użytkowanych wyrobów włókienniczych względem cech spektrofotometrycznych w celu*

<sup>5</sup> G.I. Zaluzhnyj i in. *Ekspertnoe issledovanie avtomobil'nyh istochnikov sveta: metod. rekomendacii*, NPC Gos. kom. sudeb. ekspertiz Resp. Belarus', Pravo i Ekonomika, Minsk 2016, 76 s.

rozwiązywania zadań eksperckich specjaliści do spraw kryminalistycznych badań materiałów i przedmiotów przygotowali sprawozdanie naukowe oraz list informacyjno-metodologiczny, omawiające wpływ czynników zewnętrznych na włókna farbowane barwnikami różnej natury (chemiczne i organiczne) oraz używane tkaniny. Zależnie od konkretnego rodzaju oddziaływania widma absorpcji i luminescencji mogą różnić się ilościowo i jakościowo bądź dynamika zmian w widmie będzie odzwierciedlać zarówno wskaźniki ilościowe, jak i jakościowe. Szereg czynników zewnętrznych nie wpływa na charakterystykę widmową włókien. Ustalono również, że natura chemiczna barwnika oraz włókna w pewnym stopniu również wpływa na charakter zmian, jeżeli obecne są konkretne czynniki. Na przykład do czynników niepowodujących zmian we włóknach należą warstwy produktów ropopochodnych, krwi, lakieru do paznokci itd. Obecność takiej warstwy na powierzchni włókna może całkowicie zamaskować własną luminescencję włókna barwionego. W związku z tym w celu uzyskania właściwych charakterystyk widmowych badanych włókien niezbędne jest usunięcie warstwy z wykorzystaniem odpowiednich odczynników. Wśród czynników powodujących zmiany charakterystyki widmowej włókien tekstylnych wymienić należy promieniowanie UV, długotrwałe narażenie na wydzieliny potu i tłuszczu, oddziaływanie warstw gleby, wody; działanie mechaniczne; utlenianie termiczne; pranie i tarcie mechaniczne wyrobów, barwionych pigmentami złożonych z kruchych spoiw itd. W celu wykonania badań spektrofotometrycznych takich włókien warto przeprowadzić eksperymenty modelowe. Opracowanie konkretnych podejść do analizy spektrofotometrycznej włókien wyrobów używanych pozwoli na różnicowanie pojedynczych włókien barwionych bez zniszczenia, obiektywnie, namacalnie, z wielką dokładnością.

Na podstawie wyników pracy naukowo-badawczej pt. *Opracowanie zaleceń metodologicznych w sprawie zbadania metodą dendrochronologiczną materiałów z drewna w ekspertyzie sądowo-biologicznej* przygotowano odpowiednie zalecenia dla ekspertów, śledczych i sędziów. Zbadano główne gatunki drzew występujące w różnych regionach Białorusi, takich jak: sosna pospolita (*Pinus sylvestris L.*), świerk pospolity (*Picea abies L.*), dąb szypułkowy (*Quercus robur L.*), brzoza brodawkowata (*Betula pendula Roth.*), olsza czarna (*Alnus glutinosa L.*), topola osika (*Populus tremula L.*). W wyniku 16 wypraw stworzona została kolekcja danych eksperymentalnych (1102 próbki otrzymano przez wiercenie, a 267 drogą spiłowania). W trakcie badań zostało zoptymalizowane przygotowanie próbek drewna dla kolejnego wyznaczenia wieku drzew. W tym celu w warunkach laboratoryjnych zidentyfikowano najbardziej efektywne sposoby zwiększenia (3–8-krotnie) kontrastu słoje drewna zależnie od jego gatunku i uwarunkowań lokalizacji rośliny, typu lasu oraz wilgotności. Na podstawie uzyskanych wyników opracowana została metodologia kwantyfikacji kontrastu według modelu kolorów RGB. Wykorzystując dużą liczbę materiału, przeprowadzono badania wariantów rozwiązania głównych zadań, związanych z ustaleniem wieku drzewa, warunków wzrostu, znalezieniem wśród próbek drewna konkretnych części pnia jednego drzewa (np. pień – wierzchołek), ustaleniem roku i sezonu wycinki, diagnozowaniem osobliwości ekologicznych wzrostu.

Badania empiryczne wykazały dużą dokładność, obiektywność oraz niezawodność analizy dendrochronologicznej. Opracowanie wykorzystane w praktyce grup ekspertów Komitetu Państwowego Ekspertyz Sądowych RB i innych krajowych urzędów pozwoli w dużym stopniu zwiększyć bazę dowodową podczas wykrywania i ścigania przestępstw w zakresie gospodarki leśnej.

W dziedzinie badania linii papilarnych pracownicy CNP KPES sfinalizowali pracę naukowo-badawczą pt. *Opracowanie rekomendacji wykorzystania środków specjalistycznych w celu badania odcisków palców i powierzchni dłoni*. Bezpośrednią podstawą zautomatyzowanego miejsca pracy są zaprogramowane algorytmy matematyczne cyfrowego przetwarzania obrazu brodawkowatego wzoru, dostosowane z uwagi na specyfikę obiektu badań (znacząca powierzchnia śladów, niemożliwość orientacji śladu na podstawie obszarów ogniskowych, liczne znaki indywidualne, osobliwości linii zginaczy i białych linii itd.). Funkcjonalne możliwości stworzonych środków specjalistycznych oraz warunków ich wykorzystania zawarto w sporządzonej na podstawie badań instrukcji użytkownika o charakterze operacyjno-technicznym oraz informacyjnym. W celu efektywnego wykorzystania ich w praktyce ekspertów przygotowano zalecenia metodologiczne, wykorzystujące algorytm badania specjalistycznego wraz z opracowaniem zasad stosowania powyższych rozwiązań (funkcji) oraz oceny wyników uzyskanych z jego pomocą. Wdrażanie środków specjalistycznych w praktyce ekspertów jest jednym z kroków w kierunku podniesienia obiektywności ekspertyzy i ustalenia standardów jakości badań linii papilarnych. Korzystanie ze zrozumiałego i elastycznie ustawionego interfejsu oraz wizualna forma wyników, otrzymanych w drodze wykorzystania środków specjalistycznych, pozwala wykorzystywać je jako dodatek w ekspertyzach biegłych. Zawartość funkcjonalna środków specjalistycznych pozwoli ograniczyć potrzebę korzystania z programów autorstwa informatyków z innych firm, podnosząc tym samym niezależność (samowystarczalność) działalności biegłych.

W celu podniesienia jakości działań kryminalistycznych, doskonalenia metodologicznego i normatywno-technicznego oraz podniesienia jakości ekspertyz pracownicy urzędu przygotowali opracowanie nt. *Wypracowanie zasad funkcjonowania oraz dokumentów normatywno-technicznych systemu kontroli jakości ekspertyz sądowych*. Wynikiem projektu są zalecenia metodologiczne dotyczące wypracowania i wdrażania systemu zarządzania jakością, ponadto przygotowywane są projekty przepisów technicznych. Wykonano również pracę pt. *Opracowanie wymagań względem strzelniczy w celu wypróbowania broni oraz ekspertyz balistycznych*, na podstawie której przygotowano projekt standardu państwowego w tym zakresie, skierowany do Komitetu Państwowego zajmującego się standardami w celu uzyskania akceptacji.

Jeszcze w roku bieżącym pracownicy CNP KPES planują sfinalizować 4 samodzielne prace naukowo-badawcze oraz pięć osobnych zadań. Specjaliści w dziedzinie badań biologicznych skupili się na temacie *Wypracowanie sposobów identyfikacji DNA próbek odzwierzęcych na przykładzie dzika europejskiego i świni domowej w celu wspomoczenia pracy ekspertów w śledztwach dotyczących nielegalnych łowów oraz kradzieży zwierząt domowych*. Projekt ten jest częścią kompleksowych działań

skierowanych na tworzenie nowego krajowego kierunku eksperckiego – *Analiza DNA śladów biologicznych pochodzenia odzwierzęcego*. Wśród najczęściej występujących przestępstw należy tu wymienić nielegalne polowania na dzikie zwierzęta i kradzież bydła. Badaniami naukowymi objęto następujące zagadnienia: wybór markerów DNA i badanie ich właściwości; badanie polimorfizmu genetycznego dzika oraz sześciu ras świń domowych; analizę struktury genetycznej populacji dzików oraz świń domowych na etapie produkcji; badania zróżnicowania geograficznego populacji dzików. Podczas wykonywania omawianego zadania zostanie opracowana kryminalistyczna metodologia odróżnienia próbek odzwierzęcych pochodzących od dzika europejskiego i świni domowej oraz sposoby identyfikacji poszczególnych zwierząt. Na podstawie badań empirycznych powstanie raport zawierający niezbędne informacje pozwalające na biegłym na wydanie kategoriycznych opinii, mianowicie bazy danych dotyczące regionów i częstotliwości występowania różnych dzikich populacji w różnych lasach kraju oraz osobne bazy danych dla poszczególnych ras świń domowych.

W dziedzinie badań lingwistycznych specjaliści wykonują zadanie: *Opracowanie podłoża teoretycznego sądowej ekspertyzy lingwistycznej oraz metodologii jej wykonania*. W obrębie niniejszego zadania przygotowano podręcznik dla śledczych, sędziów i ekspertów pt. *Osobliwości zalecenia i wydawania sądowej ekspertyzy lingwistycznej*. Na podstawie wyników z roku bieżącego zostanie przygotowana metodologia ekspertyzy lingwistycznej, która pomoże ustalić obecność bądź brak w wypowiedzi lingwistycznych cech znieważenia osoby (obywatela, przedstawiciela władzy). W opracowaniu uwaga zostanie zwrócona na przedmiot ekspertyzy w śledztwach dotyczących znieważenia słowami, ponadto zostaną sklasyfikowane zadania biegłych, przedstawione zasady główne oraz sposoby ich zastosowania, zostaną określone etapy i podetapy badań ekspertów, wyznaczony kompleks metod badania oraz opisane systemy diagnostyczne, zgodnie z którymi będą oceniane wyniki badania wypowiedzi sprzecznych, niejednoznacznych.

Zagadnieniom badania kondycji finansowej i wypłacalności podmiotów gospodarczych poświęcona jest praca nt. *Opracowanie zestawu wytycznych metodologicznych dotyczących kontroli planowania gospodarczego wewnątrz firmy oraz dokonania analizy działalności podmiotów gospodarczych podczas przygotowania sądowych ekspertyz ekonomicznych*. Przygotowano list informacyjny dotyczący ekspertyz sądowych, ponadto prowadzona jest praca nad metodologią, która zawiera unikatowy algorytm oraz sekwencję działań eksperta ekonomisty.

Od 2016 r. Komitet Państwowy jest zlecniodawcą badań naukowych w ramach państwowego programu badań naukowych w dziale *Informatyka, kosmos i bezpieczeństwo*. Częścią tych badań jest zadanie pt. *Zapewnienie zaplecza naukowego w sytuacjach zagrożenia oraz związanej z tym działalności sądowo-eksperskiej*. Prace badawcze prowadzone przez CNP KPES w ramach niniejszego programu zostały włączone przez Narodową Akademię Nauk Białorusi do najważniejszych zadań naukowo-badawczych w Republice Białoruś w 2016 r. w obrębie szerszego tematu zatytułowanego *Metodologia i technologie działalności sądowo-eksperskiej*. Kompleksowe projekty naukowe w tym zakresie przewidują stworzenie algorytmów

w celu opracowania specjalistycznych środków automatyzacji; zbadanie językowych aspektów radykalnych wypowiedzi werbalnych w celu ułatwienia ekspertyzy sądowej, rozwój metodologicznych aspektów wiedzy o mówieniu; opracowanie metodologii i technologii badania sądowo-eksperskiego obiektów biologicznych pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. W związku z tym zespół naukowców pracuje nad zapewnieniem efektywnego zaplecza naukowo-metodycznego różnego typu ekspertyz oraz wdrażania go w praktyczną działalność ekspercką.

W świetle przedstawionych wyników i planów obecnie duże znaczenie mają kierunki priorytetowe działalności naukowo-technicznej, takie jak tworzenie własnych technologii w ekspertyzie sądowej jako substytucji technologii importowanych, zapewnienie dynamicznego i obiektywnego prowadzenia ekspertyz dzięki włączeniu w proces ekspercki nowych środków technicznych. Pracownicy CNP KPES uczestniczą w programie naukowo-technicznym Związku Białorusi i Rosji *Opracowanie technologii innowacyjnych geograficznych i genomowych metod identyfikacji osób i indywidualnych cech człowieka z wykorzystaniem wyników badań puli genowej regionów Państwa Związkowego* (identyfikacja DNA). Aktualnym zadaniem omawianej instytucji jest również opracowanie nowatorskich rozwiązań w celu zastąpienia technik i koncepcji importowanych w ramach projektu *Technologie naukowe i technika 2016–2020*; częścią tego projektu jest zadanie *Zamienniki importowanych narzędzi diagnostycznych i biologicznych 2020*, w ramach którego CNP KPES wykonuje część badań naukowych.

Trzeba przyznać, że wymienione przedsięwzięcia nie wyczerpują pełnego przeglądu kierunków badawczych pracowników CNP KPES w różnych dziedzinach ekspertyzy sądowej i kryminalistyki. Nie jest możliwe, by w pojedynczym komunikacie przedstawić wszystkie kierunki działalności naukowej instytucji, ocenić formy i metody pracy, dokonać analizy poziomu zaplecza naukowego dla poszczególnych kierunków ekspertyzy sądowej, zaprezentować system certyfikacji i wdrażania wyników do praktyki biegłych, określić całkowity wkład do działalności wymiaru sprawiedliwości w ogóle.

Jednocześnie podsumowując wyniki działalności naukowo-praktycznej i metodologicznej CNP KPES w ciągu dwóch lat, należy odnotować następujące osiągnięcia. Jako osobne wydania drukiem ukazały się 22 publikacje (instrukcje metodologiczne i zalecenia, listy informacyjno-metodologiczne, słowniki), 5 seryjnych monografii zbiorowych, 2 tomy zbiorowe materiałów konferencji. Opracowano 2 projekty kodeksów technicznych, projekt standardu państwowego RB, przygotowano i opublikowano ponad 250 artykułów, tez i referatów podczas konferencji krajowych i międzynarodowych oraz warsztatów naukowo-praktycznych i metodologicznych. W 2014 r. uzyskano patent *Sposób obniżenia prędkości ruchu środków transportu na niebezpiecznym odcinku drogi*, w 2015 r. zgłoszono wnioski o ochronę wynalazku (patent) *Sposób oraz test systemu w celu identyfikacji poroży jeleni i ich odróżnienia od innych zwierząt parzystokopytnych*. W pracy ekspertów Komitetu Państwowego Ekspertyz Sądowych RB i jego urzędów regionalnych wdrażane są wyniki zawarte w 22 nowych opracowaniach naukowo-metodologicznych (rozpatrzone na forum

rady naukowo-metodologicznej resortu, zaakceptowane i zalecane do stosowania podczas ekspertyz sądowych i badań, włączone do Rejestru metodologii sądowo-eksperskich oraz innych materiałów metodologicznych<sup>6</sup>). Ponadto uaktualniono i zatwierdzono do użytku w praktyce eksperckiej 22 studia metodologiczne CNP KPES, opracowane w latach 2009–2013. Sporządzono i uaktualniono 7 baz danych w celu wykorzystania ich przez ekspertów sądowych, którzy zostali wpisani do krajowego rejestru kadry naukowo-inżynierskiej Instytutu w zakresie zastosowania systemów informatycznych<sup>7</sup>. W 2015 r. i pierwszej połowie 2016 r. wykonano ponad 150 ekspertyz sądowych i badań (w tym także: ekspertyzę lingwistyczną, ekspertyzę DNA zwierząt, ekspertyzę botaniczną).

Dzięki результатам dwuletniej pracy Centrum zajmuje 18. miejsce w rankingu resortowych organizacji naukowych Republiki Białorusi według indeksu Hirscha (lista rankingowa obejmuje 175 instytucji różnych wydziałów podporządkowanych). W celu wsparcia pracy ekspertów wynikami badań naukowych, wymianą literatury naukowej, metodologicznej, prawniczej i technicznej, niezbędnymi dokumentami oraz informacją w CNP KPES funkcjonuje własna biblioteka naukowo-techniczna. Zasoby biblioteczne liczą około 18 000 egzemplarzy.

CNP KPES wydaje czasopismo „Zagadnienia Kryminologii, Kryminalistyki i Ekspertyzy Sądowej”, które znajduje się na liście czasopism naukowych przeznaczonych do publikacji rozpraw i wyników badań w dziedzinie prawa: 12.00.08 (prawo karne, kryminologia i egzekwowanie prawa karnego); 12.00.09 (postępowanie karne); 12.00.12 (kryminalistyka, medycyna sądowa, inne działania eksperckie, działalność śledcza i dochodzeniowa). Zgodnie z planem wydawniczym periodyków resortowych CNP KPES corocznie przygotowuje do druku publikacje w zakresie literatury metodycznej, informacyjnej oraz edukacyjnej.

CNP KPES jest sekretariatem (organem pomocniczym) narodowego komitetu technicznego w zakresie standaryzacji pod nazwą *Działalność sądowo-eksperska oraz technika kryminalistyczna*, koordynuje działalność Rady Naukowo-Technicznej Komitetu Państwowego oraz Naukowo-Metodologicznej Rady Międzyresortowej w dziedzinie działalności sądowo-eksperskiej, prowadzi lokalny Rejestr metodologii sądowo-eksperskich oraz innych materiałów metodologicznych Komitetu Państwowego, a także Rejestr wyników działalności naukowej i naukowo-technicznej oraz dotyczących jej przepisów.

Pracownicy naukowcy CNP KPES aktywnie rozwijają i stale podtrzymują współpracę z podobnymi instytucjami zarówno na Białorusi, jak i poza jej granicami. Zawarto umowy z wieloma instytucjami naukowymi, edukacyjnymi, naukowymi i praktycznymi, w tym także międzynarodowymi. Np. w pierwszej połowie

<sup>6</sup> W 2014 r. w Komitecie Państwowym Ekspertyz Sądowych Republiki Białoruś utworzono lokalny Rejestr metodologii sądowo-eksperskich oraz innych materiałów metodologicznych. Według stanu na 1.06.2016 r. Rejestr zawiera 153 materiały metodologiczne, zalecane do wykorzystania w praktyce ekspertów.

<sup>7</sup> Z zasobami informacyjnymi CNP KPES można się zapoznać na stronie internetowej: [http://infores.mpt.gov.by/ir/database/view\\_author.php?id=7421](http://infores.mpt.gov.by/ir/database/view_author.php?id=7421).

2016 r. w celu nawiązania długoterminowej współpracy w zakresie prac naukowo-badawczych w dziedzinie ekspertyzy sądowej podpisano dwie umowy o współpracy naukowo-technicznej.

Wyżej wymienione działania CNP KPES w latach 2015–2016 wskazują na wysoki potencjał instytucji badawczej oraz perspektywy dalszego jej rozwoju. Działalność naukowo-badawcza, metodologiczna, praktyczna pracowników urzędu jest zgodna ze światowymi trendami rozwoju ekspertyzy sądowej, sprzyja wzmocnieniu bezpieczeństwa narodowego, ukierunkowana jest na zaspokojenie potrzeb wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania, pozwala ponadto osiągnąć znaczące efekty społeczne, ponieważ ma na celu poprawę funkcjonowania instytucji państwowych oraz podniesienie jakości życia ludności.

Jednocześnie wydaje się, że dla kompleksowego rozwiązania bieżących problemów ekspertyzy sądowej i kryminalistyki, naukowego wsparcia w tym zakresie oraz podniesienia poziomu i poszerzenia perspektyw badań w Republice Białoruś potrzebne jest:

- opracowanie priorytetowych projektów naukowych w zakresie badań nowych (kompleksowych) obiektów ekspertyzy sądowej z wykorzystaniem innowacji technologicznych, w tym także z zaangażowaniem kompetentnych specjalistów z innych instytucji naukowych, edukacyjnych i laboratoryjnych;

- ciągłe wdrażanie wyników prac naukowo-badawczych w działalności praktycznej biegłych sądowych, uzyskanie informacji zwrotnej od ekspertów, doskonalenie i dopracowanie końcowych wyników;

- współpraca i ciągłe umacnianie kontaktów zawodowych z kolegami z innych krajów, w tym także z Europy Zachodniej, wymiana osiągnięć, doświadczeń i wyników działalności naukowej i praktycznej przez udział w różnych formach interakcji: warsztatach metodologicznych, konferencjach i sympozjach naukowych, międzynarodowych forach i szkołach, stażach i okrągłych stołach.

## Streszczenie

W artykule przedstawiono główne kierunki działalności instytucji państwowej – Centrum Naukowo-Praktycznego Komitetu Państwowego Ekspertyz Sądowych Republiki Białoruś, związane z naukowo-praktycznymi oraz metodologicznymi aspektami wykonywania ekspertyz sądowych. Zaprezentowano szczegółowy przegląd tematów badań podstawowych i stosowanych w dziedzinie ekspertyz sądowych, nad którymi pracuje placówka (zgodnie z rocznymi planami tematycznymi w latach 2015–2016), oraz dokonano analizy udziału w państwowych programach badań naukowych w latach 2016–2020 w dziedzinie ekspertyzy sądowej. Przedstawiono oczekiwane wyniki prac naukowo-badawczych w zakresie kryminalistyki oraz innych rodzajów ekspertyz, informacje o wdrożeniu niektórych wyników badań naukowych, realizacji nowych metod oraz technologii zgodnie z zapotrzebowaniem ekspertów praktyków, a także inne aspekty działalności pracowników centrum.

**Słowa kluczowe:** działalność ekspertów sądowych, badania naukowe w dziedzinie ekspertyzy sądowej, aprobata oraz wdrażanie wyników badań naukowych

**Summary**

This article presents major directions of the activities of the State Institution “Scientific and Practical Center of the State Forensic Examination Committee of the Republic of Belarus”, related to the scientific and practical, as well as methodological support of forensic activities. It provides a detailed review of the target themes of fundamental and applied research in the field of forensic examination, performed by the institution in accordance with the annual thematic plans for 2015–2016 years. Participation in state programs of scientific research, identified as a priority in the sphere of forensic examination for 2016–2020 years, is also analyzed. The article presents the expected outputs of scientific research on criminalistic and other types of forensic examinations, informs about the testing of selected results of scientific studies, pursuance of the process of implementation of new methods and effective technologies into practice in accordance with the necessities of forensic practitioners. Other aspects of the work of the institution are also covered.

**Keywords:** forensic activity, research in the field of forensic examination, testing and implementation of the results





*Marek Leśniak, Olivia Rybak, Tadeusz Widła*

## **BADANIE CECH GRAFOMETRYCZNYCH SYGNATUR TEODORA AXENTOWICZA W PRACACH WYKONANYCH TECHNIKĄ PASTELU**

**Research on graphometric features of Teodor Axentowicz's signatures  
in works created in pastel**

### **Wstęp**

Prezentowane badanie jest częścią realizowanego w Katedrze Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego projektu mającego na celu ustalenie zmienności cech sygnatur Teodora Axentowicza. Celem tej części projektu jest ustalenie zakresu zmienności wartości cech grafometrycznych (opisywanych na skali ilorazowej) sygnatur umieszczonych w pracach wykonanych techniką pastelu. W ocenie autorów opracowania zasadne jest najpierw odrębne opracowanie sygnatur ulokowanych w pracach wspomnianego twórcy wykonanych w różnych technikach (olejnej, pastelu oraz rysunku). Właściwości odrębnych rodzajów podłoża, materiału kryjącego czy narzędzia mogą bowiem wpłynąć na sposób realizacji czy późniejsze utrwalenie sygnatury. Następnym krokiem będzie zestawienie ze sobą cech sygnatur w pracach wykonanych odrębnymi technikami i ustalenie, czy i w jaki sposób wykonanie pracy odrębną techniką wpływa na wartości grafometryczne sygnatur.

Wybrane zostały sygnatury Teodora Axentowicza nie tylko ze względu na niewątpliwe artystyczne walory dzieł tego twórcy. Sposób jego pracy, a w szczególności wykonywanie wielu kopii jednego tematu czy prac o podobnym temacie<sup>1</sup>, oraz stosunkowo duża wartość rynkowa jego obrazów sprawiają, że na rynku pojawiają się sfałszowane prace deklарowane przez sprzedawców i pośredników jako pochodzące od Teodora Axentowicza. Szczególnie dużą popularnością cieszyły się i cieszą wykonane właśnie techniką pastelu tzw. główki (portrety kobiet)<sup>2</sup>. W przypadku wątpliwości odnośnie do autentyczności pracy przy weryfikowaniu pochodzenia dzieła dużą rolę może z pewnością odegrać wiedza pismoznawcy, niezależnie od wiedzy innych specjalistów (np. chemików, konserwatorów, stylistów itd.). Istotne przy tym jest, aby praca eksperta była transparentna, tzn. żeby opierał się on nie tylko na swoim

<sup>1</sup> P. Kopszak, *Teodor Axentowicz*, Edipresse, Warszawa 2007, s. 73.

<sup>2</sup> S. Krzysztofowicz-Kozakowska, *Oeuvre Teodora Axentowicza*, w: Z. Gołubiew (red.), *Teodor Axentowicz. Katalog wystawy*, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 1998, s. 13, 14.

doświadczeniu, ale przede wszystkim na opublikowanych doniesieniach z badań empirycznych. I jest to właśnie praktyczna aplikacja prezentowanych badań; ich wyniki mogą być punktem odniesienia przy weryfikacji autentyczności sygnatury w konkretnej pracy kwestionowanej jako wykonana przez Teodora Axentowicza.

Badania opierają się na założeniu o przydatności wykorzystania w badaniu sygnatur malarskich elementów klasycznej ekspertyzy pisma, w szczególności podpisów. Dlatego też najpierw zostaną omówione podstawowe zasady stosowania metody graficzno-porównawczej. Następnie autorzy zaprezentują wyniki badań własnych dotyczących zakresów zmienności poszczególnych cech grafometrycznych w sygnaturach (wśród prac wykonanych techniką pastelu). Na koniec postarają się ustalić, czy zakres zmienności objętych badaniami własnymi cech sygnatur Teodora Axentowicza odpowiada wartości tych samych cech w sygnaturze umieszczonej w pracy, której autentyczność jest podawana w wątpliwość.

### **Etapy pismoznawczych badań porównawczych. Cechy pisma**

Stosowana powszechnie w Polsce w badaniach pismoznawczych metoda graficzno-porównawcza została w pierwotnej wersji opracowana przez E. Locarda; swój wkład w jej udoskonalanie wnieśli również: S. Ottolenghi, G. Meyer, H. Schneickert, R. Saudek, F. Michaud, J. Sawczyn<sup>3</sup>. Trafność metody wynosi ok. 90%<sup>4</sup>. Metoda ta obejmuje między innymi następujące etapy<sup>5</sup>:

- etap określenia zakresu zmienności wartości wybranego zbioru (adekwatnego do obszerności graficznej kwestionowanego zapisu) cech pisma,
- etap określenia zakresu zmienności wartości (czy w przypadku zapisów o mniejszej objętości graficznej, gdy pomiar bądź szacowanie wartości danej cechy jest możliwe tylko raz – ustalenia pojedynczej wartości) tego samego zbioru zmiennych,
- etap ustalenia, czy zakres zmienności wartości zbioru zmiennych (albo pojedyncza wartość) określonego w kwestionowanym zapisie własności mieści się w ramach zmienności wartości tego samego zbioru zmiennych określonych w grafizmie porównawczym.

Adekwatnie do zaprezentowanych etapów badań porównawczych w kolejnej części artykułu zostanie ustalony zakres zmienności cech pisma w sygnaturach umieszczonych w pracach Teodora Axentowicza wykonanych techniką pastelu.

Warto zwrócić uwagę, że transparentne, podatne na kontrolę (w szczególności innego eksperta) badanie tego rodzaju kończy się ustaleniem, czy zakres zmienności

<sup>3</sup> T. Widła, *Metody ekspertyzy pisma*, w: Z. Kegel (red.), *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Andrzeja Szwarca*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 245 i n.

<sup>4</sup> J. Widacki, *Wartość diagnostyczna badania poligraficznego i jego znaczenie kryminalistyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1976, s. 102 i n.

<sup>5</sup> Tamże; Z. Czeczot, *Badania identyfikacyjne pisma ręcznego*, Wydawnictwo Zakładu Kryminalistyki KGMO, Warszawa 1971, s. 100 i n.; M. Goc, *Współczesny model ekspertyzy pismoznawczej*, Volumina, Warszawa–Szczecin 2015, s. 156 i n.; M. Leśniak, *Wartość dowodowa opinii pismoznawczej*, B.S.Training, Pińczów 2012, s. 217 i n.

wartości cech konkretnego kwestionowanego zapisu mieści się (czy nie) w zakresie zmienności materiału porównawczego. Wraz z dokonaną przez eksperta oceną przedłożonego materiału porównawczego (w szczególności pod kątem jego obszerności, a przede wszystkim reprezentatywności dla grafizmu wykonawcy) taka informacja może mieć już istotne znaczenie dla odbiorcy ekspertyzy (np. decydenta procesowego). Podkreślić należy, że w odniesieniu do polskiej populacji brak jest badań dotyczących prawdopodobieństwa powtarzania się określonej konfiguracji cech pisma u różnych osób (ze względu na olbrzymią liczbę czynników wpływających na obraz pisma prowadzenie takich badań jest bardzo utrudnione). Ekspert nie może zatem liczbowo określić takiego prawdopodobieństwa w konkretnej ekspertyzie. Z kolei sformułowanie wniosku ekspertyzy jako kategorię przeniósł już ustalanie eksperta na grunt prawdopodobieństwa subiektywnego, opartego na jego doświadczeniu.

W badaniach własnych autorzy uwzględnili cechy grafometryczne (dostępne pomiarem bezpośrednim; opisane na skali ilorazowej), ponieważ opercjonalizacja tego rodzaju cech jest bardziej transparentna niż w przypadku innych cech (w odniesieniu do badań pisma najczęściej opisanych na skali nominalnej); a więc proces ustalania ich wartości jest bardziej podatny na kontrolę ze strony innego eksperta.

Ustalając katalog zmiennych, autorzy kierowali się literaturą przedmiotu<sup>6</sup>, jak również praktyką opiniowania w zakresie badania sygnatur w Katedrze Kryminalistyki WPiA Uniwersytetu Śląskiego. Przedmiot pomiarów stanowiły wartości 32 zmiennych pisma, generalnie były to cechy związane z:

- proporcjami długości elementów w obrębie tej samej litery,
- proporcjami długości elementów różnych liter,
- proporcjami długości odstępów międzyliterowych oraz wysokości liter następujących po takich odstępach,
- wielkością kątów umieszczonych w obrębie określonych liter,
- wielkością kątów zawartych pomiędzy osiami określonych liter a linią podstawy wyrazu.

### **Opis badań własnych. Określenie zakresu zmienności w zbiorze cech sygnatur Teodora Axentowicza**

Badania własne objęły podpisy o podobnym składzie literowym „T. Axentowicz” albo „T. Axent”; pominięto podpisy w wariacie całości wykonane majuskułami. Stosunkowo duża obszerność graficzna pozwoliła uwzględnić większą liczbę cech grafometrycznych.

W badaniach uwzględniono 28 prac wykonanych w technice pastelu; sygnatury umieszczone na części z nich autorzy sfotografowali w 2016 r. w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie; część została sfotografowana w trakcie wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie w 1998 r. Prace, na których znajdowały się sfotografowane sygnatury, powstały w latach 1890-1916. Zdjęcia zostały wykonane z umieszczeniem obiektu aparatu fotograficznego (za pomocą statywu) na wysokości

<sup>6</sup> Zob. np.: A. Koziczak, *Metody pomiarowe w badaniach pismoznawczych*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 1997, s. 71 i n.

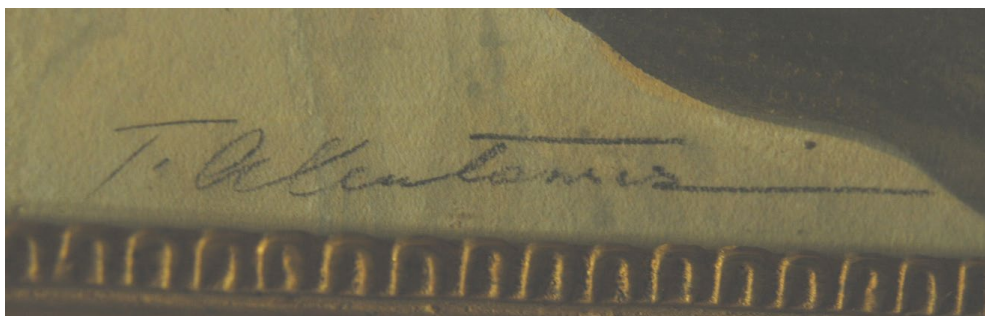
fotografowanej sygnatury. Pomiary wartości cech były wykonywane narzędziami dostępnymi w przyborniku wideokomparatora VSC 5000.

Wśród badanych sygnatur uwzględniono między innymi:

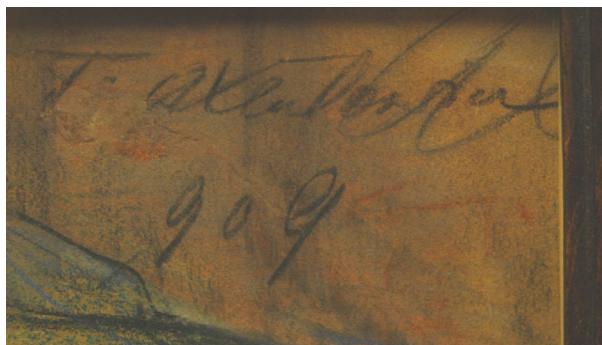
- Sygnaturę umieszczoną na pracy zatytułowanej „Rudowłosa”; datowanej na okres 1890/1900; wykonanej techniką pastelu na szarym papierze.



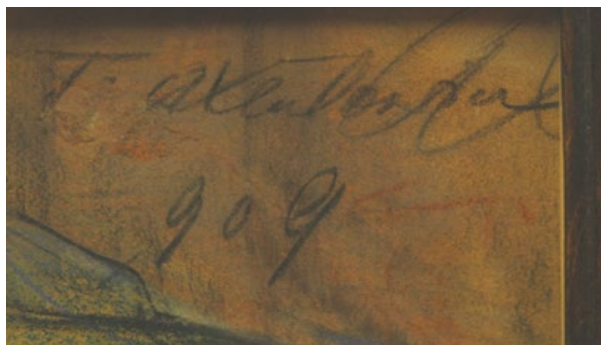
- Sygnaturę umieszczoną na pracy zatytułowanej „Góralka”; datowanej na okres po 1890 r.; wykonanej techniką pastelu na papierze.



- Sygnaturę umieszczoną na pracy zatytułowanej „Portret pani P”; datowanej na ok. 1905 r.; wykonanej techniką pastelu na papierze.



- Sygnaturę umieszczoną na pracy zatytułowanej „Portret dziewczyny w stroju krakowskim”; datowanej na 1909 r.; wykonanej techniką pastelu na papierze.



Badania mające na celu ustalenie zakresu zmienności cech grafometrycznych w sygnaturach niekwestionowanych jako pochodzące od Teodora Axentowicza objęły, jak wspomniano już powyżej, 32 cechy. Należały do nich (w nawiasach przedstawiono uzyskane w pomiarach zakresy zmienności wartości cech):

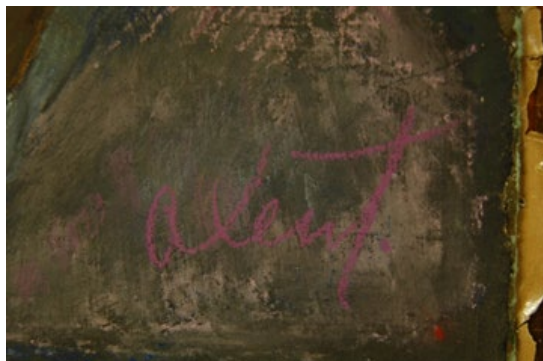
1. stosunek szerokości części usytuowanej horyzontalnie do wysokości trzonu w obrębie majuskuły „T” (od 0,53 do 1,3),
2. stosunek szerokości odstępu pomiędzy literami „T” oraz „A” do wysokości majuskuły „A” (od 0,1 do 1,22),
3. stosunek szerokości odstępu pomiędzy trzonem a znakiem skrótu imienia do wysokości trzonu majuskuły (od 0,12 do 1,2),
4. stosunek wysokości osi owalu do wysokości drugiej grammy w obrębie majuskuły „A” (od 1,18 do 3,43),
5. stosunek wysokości trzonu litery „T” do wysokości owalu litery „A” (od 0,6 do 1,5),
6. stosunek wysokości szerokości do wysokości owalu litery „A” (od 0,18 do 0,68),
7. stosunek wysokości osi owalu majuskuły „a” do długości inicjowanego z prawej strony fragmentu minuskuły „x” (od 0,66 do 1,12),
8. stosunek długości inicjowanego z lewej strony fragmentu minuskuły „x” do inicjowanego z prawej strony fragmentu minuskuły „x” (od 0,48 do 0,95),
9. stosunek długości inicjowanego z lewej strony fragmentu minuskuły „x” do długości wstępującej linii w części stanowiącej podstawę „oczka” minuskuły „e” (od 0,76 do 1,37),
10. stosunek wysokości minuskuły „e” do wysokości pierwszej grammy minuskuły „n” (od 1,2 do 2,5),
11. stosunek wysokości pierwszej grammy minuskuły do wysokości drugiej grammy w obrębie minuskuły „n” (od 1,03 do 1,35),
12. stosunek wysokości drugiej grammy minuskuły „n” do wysokości elementu nadlinijnego minuskuły „t” (od 0,27 do 0,7),

13. stosunek wysokości usytuowania na trzonie znaku diakrytycznego do wysokości całego trzonu minuskuły „t” (od 0,6 do 0,85),
14. stosunek wysokości elementu nadlinijnego minuskuły „t” do wysokości minuskuły „o” (od 1,7 do 2,54),
15. stosunek wysokości elementu nadlinijnego minuskuły „t” do wysokości pierwszej grammy minuskuły „w” (od 0,93 do 1,78),
16. stosunek wysokości elementu wertykalnego inicjującego kreślenie minuskuły „w” do wysokości elementu wertykalnego kończącego kreślenie tej minuskuły (od 0,64 do 2,2),
17. stosunek wysokości końcowego elementu wertykalnego minuskuły „w” do wysokości trzonu minuskuły „i” (od 0,9 do 1,92),
18. stosunek wysokości minuskuły „c” do wysokości minuskuły „z” (od 0,52 do 1,1),
19. stosunek szerokości czaszy do szerokości podstawy w obrębie minuskuły „z” (od 0,14 do 0,75),
20. stosunek szerokości czaszy do długości trzonu w obrębie minuskuły „z” (od 0,31 do 1,39),
21. stosunek szerokości odstępu pomiędzy literami „e” i „n” do wysokości pierwszej grammy minuskuły „n” (od 0,28 do 2,09),
22. stosunek szerokości odstępu pomiędzy literami „e” i „w” do wysokości pierwszej grammy minuskuły „w” (od 0,18 do 1,74),
23. szerokość odstępu pomiędzy literami „i” i „c” do wysokości minuskuły „c” (od 0,19 do 0,77),
24. stosunek wysokości owalu majuskuły w zapisie nazwiska do wysokości elementu nadlinijnego minuskuły „t” (od 1,07 do 1,36),
25. stosunek wysokości owalu majuskuły w zapisie nazwiska do szerokości całego zapisu nazwiska (od 0,12 do 0,35),
26. stosunek wysokości trzonu minuskuły „t” do szerokości całego zapisu nazwiska (od 0,1 do 0,25),
27. kąt nachylenia osi owalu majuskuły „A” do linii podstawy wyrazu (od 38° do 73°),
28. kąt nachylenia elementu nadlinijnego minuskuły „t” do linii podstawy wyrazu (od 45° do 72°),
29. kąt zawarty w górnej części pomiędzy elementami inicjowanymi z lewej oraz prawej strony minuskuły „x” (od 22° do 46°),
30. kąt zawarty przy podstawie minuskuły „t” (od 17° do 37°),
31. kąt zawarty pomiędzy elementem wertykalnym minuskuły „w” a bazą tej minuskuły (od 13° do 50°),
32. kąt nachylenia osi litery „o” do linii podstawy wyrazu (od 42° do 67°).

### Studium przypadku

Ustalone w poprzedniej części artykułu przedziały wartości trzydziestu dwóch zmiennych autorzy wykorzystali w analizie cech sygnatury, w świetle wypowiedzi

pracowników Muzeum Narodowego w Warszawie, o wątpliwej autentyczności. Przedmiotowa sygnatura została umieszczona na portrecie kobiety, wykonanej techniką pastelu na tekturze, datowanej na okres przed 1895 r.



Obszerność graficzna przedmiotowej sygnatury („Axent.”) pozwoliła na dokonanie pomiarów wartości tylko 16 cech z przedstawionego powyżej katalogu. W przypadku 6 spośród nich ustalona w procesie pomiaru wartość wykroczyła poza zakres zmienności ustalony w punkcie III. Do zmiennych tych należały (w nawiasie wartości zmiennej w sygnaturze umieszczonej na portrecie o budzącym wątpliwości pochodzeniu):

- stosunek wysokości pierwszej grammy minuskuły do wysokości drugiej grammy w obrębie minuskuły „n” (1,4),
- stosunek wysokości drugiej grammy minuskuły „n” do wysokości elementu nadlinijnego minuskuły „t” (0,14),
- stosunek wysokości owalu majuskuły w zapisie nazwiska do wysokości elementu nadlinijnego minuskuły „t” (0,39),
- stosunek wysokości trzonu minuskuły „t” do szerokości całego zapisu nazwiska (0,88),
- kąt nachylenia osi owalu majuskuły „A” do linii podstawy wyrazu (80,6°),
- kąt zawarty przy podstawie minuskuły „t” (53°).

Oczywiście, wykroczenie w zakresie sześciu cech spośród 26 poza zakres zmienności materiału porównawczego nie przesądza o nieautentyczności badanej sygnatury. Widzimy tu również wiele różnic modelunkowych czy nieujętych pomiarem różnic topograficznych, niemniej jednak opisane niezgodności w zakresie cech grafometrycznych są argumentem za nieprzyjęciem tezy o autentyczności tej sygnatury.

### Zakończenie

W ocenie autorów prezentowanego opracowania uwzględnienie w badaniach sygnatur wyłącznie cech grafometrycznych byłoby nieuzasadnione, znacznie obniżyłoby trafność tego rodzaju ustaleń. Takie podejście niezgodne byłoby także z wyartykułowanym we wstępie założeniem o wykorzystaniu w badaniach sygnatur metodyki stosowanej w klasycznej ekspertyzie pisma ręcznego, w szczególności podpisów.



W badaniach pismoznawczych ważne istotne jest podejście holistyczne, analiza eksperta powinna uwzględniać zarówno zmienne jakościowe, jak i ilościowe<sup>7</sup>. Tak samo w badaniach sygnatur powinny być uwzględnione między innymi cechy na przykład modelunkowe czy topograficzne<sup>8</sup>. Niemniej jednak ustalenie, czy wartości badanych zmiennych grafometrycznych materiału porównawczego obejmują swoim zakresem wartości tych samych zmiennych w zapisie kwestionowanym, może być ważną przesłanką w procesie decyzyjnym eksperta.

Transparentność zmiennych z wartościami opisanymi na skali ilorazowej jest jednym z czynników sprawiających, że próbuje się na tej skali opisać zmienne dostępne dotąd wyłącznie na skali nominalnej lub szuka się zupełnie nowych zmiennych grafometrycznych. Nowe możliwości otwiera wykorzystanie jako narzędzia pomocnego ekspertowi zmiennych, których wartości są ustalane przez zastosowanie algorytmów programów komputerowych<sup>9</sup>. Programy te, np. Grafotyp, mogą być wykorzystane też w badaniach sygnatur. Należy jednocześnie pamiętać, że dokonywanie pomiarów również obarczone jest specyficznym obszarem błędu, nazywanego „błędem standardowym pomiaru”; nierozzerwalnie związanym z elementami samego procesu pomiaru<sup>10</sup>.

Nie powinno się oczywiście zapominać o specyficznych czynnikach mogących wpływać na cechy sygnatur, również cechy grafometryczne, a związane z samą techniką pastelu<sup>11</sup>:

- własności podłoża, czyli papieru (w szczególności przy połączeniu techniki pastelu z techniką akwareli) albo tektury,
- własności narzędzia (ukształtowanie laseczek pastelowych),
- własności materiału kryjącego (np. luźne przyleganie do zaprawy; co może być przyczyną osypywania się),
- usytuowanie podłoża na sztaludze albo w inny sposób względem malarza.

Te czynniki mogą również zwiększyć obszar standardowego błędu pomiaru w porównaniu z badaniem pisma ręcznego.

<sup>7</sup> T. Tomaszewski, J. Rzeszutarski, *Holistyczne ujęcie analizy jakościowej i ilościowej (na przykładzie badań pismoznawczych i fonoskopijnych)*, „Problemy Kryminalistyki” 2009, nr 264, s. 245 i n.

<sup>8</sup> Zob. np. T. Widła, *Topografia sygnowania*, w: R. Cieśla, *Współczesna problematyka badań dokumentów*, Katedra Kryminalistyki WPAiE Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2015, s. 289 i n.

<sup>9</sup> M. Goc, *Współczesny model...*, op. cit., s. 325 i n.; M. Goc, A. Łuszczuk, K. Łuszczuk, T. Tomaszewski, *Wykorzystanie grafometrii komputerowej w badaniach identyfikacyjnych pisma ręcznego i podpisów – komunikat z realizacji projektu rozwojowego*, w: Z. Kegel, R. Cieśla (red.), *Znaczenie aktualnych metod dokumentów w dowodzeniu sądowym*, Katedra Kryminalistyki WPAiE Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012, s. 94.

<sup>10</sup> M. Leśniak, *Wartość dowodowa...*, op. cit., s. 328 i n.

<sup>11</sup> J. Werner, *Podstawy technologii malarstwa i grafiki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, WarszawaKraków 1985, s. 7173; T. Cieński, *Techniki malarskie*, Muzeum Śląskie we Wrocławiu, Wrocław 1952, s. 4951.

Otrzymane w badaniach własnych rezultaty, w ocenie autorów artykułu, uzasadniają tezę o przydatności wykorzystania w badaniach sygnatur metod typowych dla badań identyfikacyjnych pisma, w szczególności podpisów.

### **Streszczenie**

Prezentowany referat jest doniesieniem z części badań empirycznych realizowanych w Katedrze Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w ramach kompleksowego projektu badań nad sygnaturami jednego z najwybitniejszych malarzy polskich, Teodora Axentowicza. Twórca ten odznaczał się dużą zmiennością swoich sygnatur, m.in. w zależności od stosowanej techniki. Dlatego też zasadne jest badanie jego sygnatur z uwzględnieniem różnych technik wykonania pracy. Badania te mają doniosłe walory praktyczne, ponieważ na rynku dzieł sztuki stosunkowo często spotyka się sfalszowane prace tego malarza.

W opracowaniu wskazano, jaki jest zakres zmienności wybranych cech grafometrycznych sygnatur w pracach wykonanych techniką pastelu i zarazem niekwestionowanych jako pochodzące od Teodora Axentowicza. Pozwoli to w przyszłości wykorzystać w badaniach sygnowanych prac kwestionowanych jako dzieło tego artysty wiedzy z zakresu grafometrii.

**Słowa kluczowe:** ekspertyza sygnatury, prace Teodora Axentowicza, wykrywanie fałszerstw dzieł sztuki

### **Summary**

The reported study is the part of empirical project concerning Teodor Axentowicz's signatures (it takes into consideration works created in different techniques). Teodor Axentowicz belongs to outstanding Polish painters. He was an excellent pastelist too. Depending on applied technique there is a large range features of Axentowicz's signatures. It gives reasons for analyzing signatures created in different techniques separately. The results of the study may be used in practice. In public museums and private collection there are forged works attributed to Teodor Axentowicz.

Authors determined the range of changeability of Teodor Axentowicz's signature features (created by means of technique in pastel and not questioned origin). The outcome may be used to verify authenticity a particular questioned masterpiece (signature expertise may be an element of complex scientific detection of forgery).

**Keywords:** signature expertise, Teodor Axentowicz's works, detection of forgery in art



Krystyn Łuszczuk, Mieczysław Goc, Andrzej Łuszczuk

## KRZYWE BÉZIERA W ANALIZIE PISMOZNAWCZEJ

### Bézier curves in handwriting analysis

#### Wprowadzenie

Niektóre aplikacje komputerowe do badań grafometrycznych dokonują pomiaru długości linii graficznej, co jest niezbędne m.in. do określenia zagęszczenia pisma<sup>1</sup> oraz gęstości jednostkowej i całkowitej w programie LINIOGRAF<sup>2</sup>, gęstości poziomej i pionowej w programie SKELGRAF<sup>3</sup>, czy też gęstości histogramowej<sup>4</sup>. We wszystkich tych przypadkach występują jednak pewne utrudnienia i uciążliwości, które mogą obniżać funkcjonalność tych programów. W przypadku LINIOGRAFU wynikają one z konieczności ręcznego wyznaczania cech do analizy parametrycznej, polegającego na odrysowywaniu badanej linii graficznej przy użyciu myszy komputerowej lub rysika tabletu. Pewnym postępowaniem było „uwolnienie” użytkownika od czynności odrysowywania badanej linii poprzez zastosowanie przekształceń morfologicznych map bitowych badanych próbek tekstów. Wykorzystano to w programach SKELGRAF oraz ANALIZA HISTOGRAMOWA. Przekształcenia morfologiczne to detekcja szkieletu (szkieletyzacja) i detekcja konturu (konturowanie) pisma, poprzedzone edycją tła próbki w celu usunięcia elementów zbędnych oraz binaryzacją linii graficznej. Uwalnia to użytkownika od manualnego odrysowywania linii, ale zwiększa nakład pracy związany ze specjalnym przygotowaniem próbek. Ponadto wprowadza, niechętnie widziany w badaniach, czynnik subiektywizmu w postaci ustalania tzw. progu binaryzacji, o którego wielkości decyduje arbitralnie użytkownik. Kolejnym

<sup>1</sup> R. Soszalski, *Mierzalność liniowa jako jedno z kryteriów identyfikacji podpisów podrobionych*, „Problemy Kryminalistyki” 1979, nr 137, s. 72–81; A. Łuszczuk, M. Goc, K. Łuszczuk, *Współczynnik zagęszczenia Ryszarda Soszalskiego a grafometria*, w: R. Cieśla (red.), *Dokument i jego badania*, Prace Naukowe Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014, s. 243–247.

<sup>2</sup> Program LINIOGRAF opracowany w ramach Projektu nr DOBR-BIO4/038/13297/2013 pt. „Pomiarowe narzędzia wspomagające analizę pisma ręcznego i podpisów” realizowanego przez Konsorcjum Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego, Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji oraz Instytutu Kryminalistyki Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego Sp. z o.o.

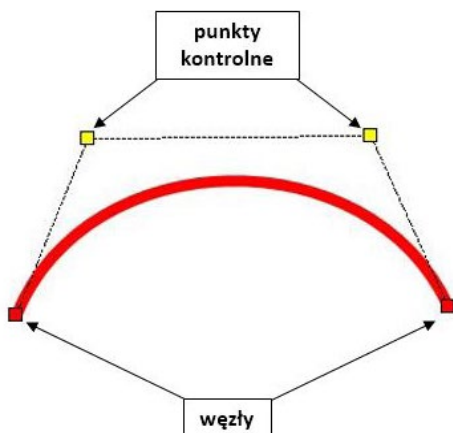
<sup>3</sup> Program SKELGRAF (w opracowaniu).

<sup>4</sup> Program ANALIZA HISTOGRAMOWA (w opracowaniu).

minusem jest konieczność przygotowywania kopii próbek, gdyż linia graficzna próbki poddana binaryzacji traci obraz cieniowania, ulegając pewnej deformacji. Mając na uwadze wyżej opisane problemy z badaniem szeroko rozumianej gęstości pisma, proponuje się zastosowanie do tychże badań krzywych Béziera. Uwolni to użytkownika nie tylko od żmudnego odrysowywania linii, ale także od uciążliwej i pracochłonnej edycji tła przygotowywanych do badań próbek. Możliwe też jest wykorzystanie tej techniki do analizy innych parametrów grafometrycznych pisma.

### Krzywe Béziera

Krzywe Béziera to parametryczne krzywe powszechnie stosowane w programach do projektowania inżynierskiego CAD, projektowania grafiki komputerowej (Corel Draw, Photoshop, GIMP, Adobe Illustrator itp.), w typografii do reprezentowania kształtów czcionek komputerowych i w systemach przetwarzania grafiki oraz w grafice wektorowej. Teoria krzywych Béziera, chociaż stosunkowo młoda (koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku), posiada bogatą literaturę<sup>5</sup>. W niniejszym artykule opisano możliwość zastosowania tychże krzywych do pomiaru długości linii graficznych pisma ręcznego. Podstawowy segment krzywej Béziera zawiera dwa punkty skrajne (zwane węzłami) oraz dwa punkty kontrolne<sup>6</sup>, jak pokazano na ryc. 1.



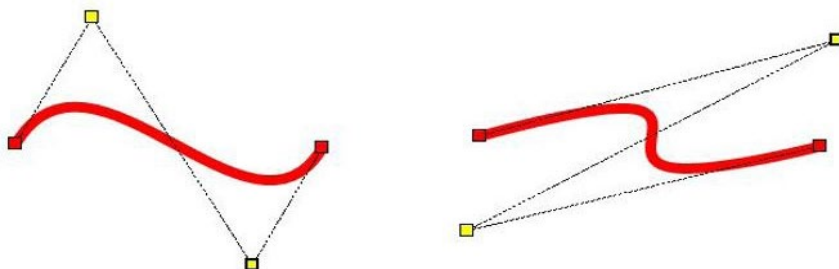
Ryc. 1. Podstawowy segment krzywej Béziera<sup>7</sup>

<sup>5</sup> Zob. m.in. M., *Elementy grafiki komputerowej*, wyd. II, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2006, s. 124 i nast.; S. Cates, S. Abrams, D. Moughamian, *Photoshop CS4/CS4 PL Biblia*, Wydawnictwo HELION, Gliwice 2009, s. 348; A. Nathan, *WPF 4.5 Księga eksperta*, Wydawnictwo HELION, Gliwice 2015, s. 480.

<sup>6</sup> Liczba punktów kontrolnych jest zmienna w zależności od stopnia wielomianu opisującego krzywą. W naszych rozważaniach zajmujemy się krzywymi mającymi dwa punkty kontrolne, opisane wielomianami trzeciego stopnia.

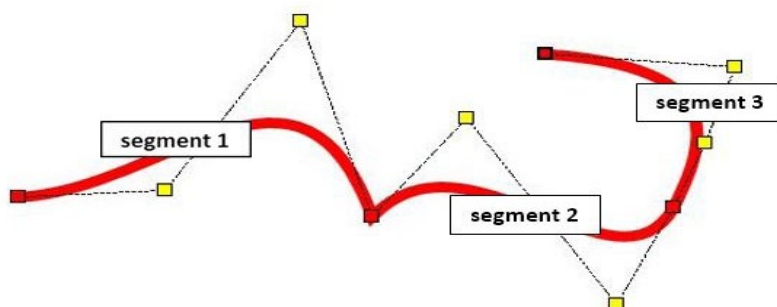
<sup>7</sup> Opracowanie ryc. 1–8: Krystyn Łuszczuk.

Węzły i punkty kontrolne można dowolnie przesuwać, co powoduje zmianę kształtu segmentu krzywej.



Ryc. 2. Zmiana kształtu segmentu krzywej Béziera zależnie od położenia węzłów i punktów kontrolnych

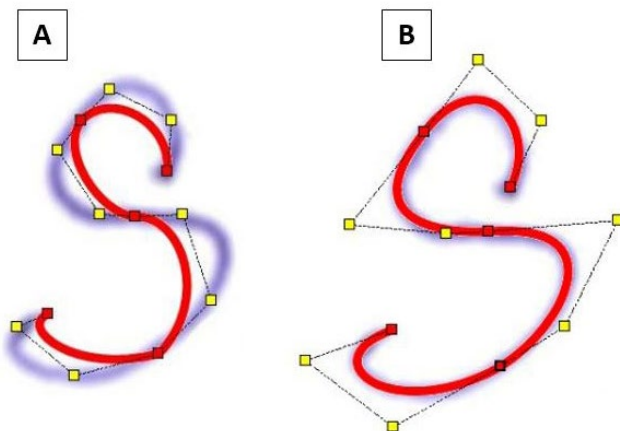
Segmenty krzywych Béziera można też łączyć, wówczas węzeł początkowy segmentu następnego leży dokładnie na węźle końcowym segmentu poprzedniego.



Ryc. 3. Połączenie trzech segmentów krzywej Béziera

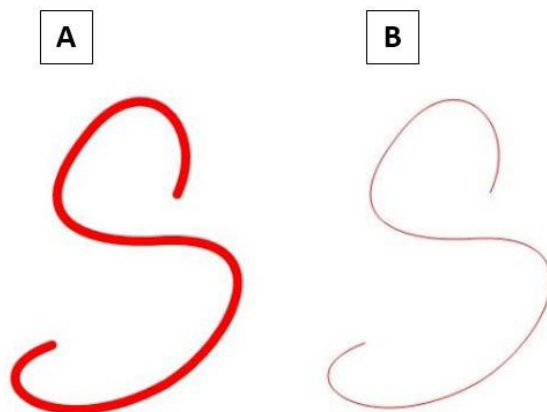
### Zastosowanie krzywych Béziera do pomiaru długości linii graficznej i gęstości pisma

Obserwując kształt i usytuowanie segmentów na ryc. 3, łatwo sobie wyobrazić taką krzywą „naniesioną” na dowolną linię graficzną. Możliwość przesuwania węzłów i punktów kontrolnych pozwoli na „dopasowanie” krzywej Béziera do linii graficznej, nawet o skomplikowanym przebiegu. Poniżej prosty przykład „dopasowania” do litery „S”:



Ryc. 4. A – przed dopasowaniem, B – po dopasowaniu

Jak widać na ryc. 4 B, przesuając odpowiednio węzły i punkty kontrolne, udało się prawie idealnie wkomponować krzywą Béziera w kształt przykładowej litery „S”. Po usunięciu przerywanych linii pomocniczych, węzłów i punktów kontrolnych oraz po nadaniu krzywej jednopikselowej grubości otrzymamy obraz, który umożliwi w prosty sposób dokonanie pomiaru długości przykładowej litery „S”.



Ryc. 5 A – po usunięciu elementów sterujących, B – po nadaniu jednopikselowej grubości

Gdy więc mamy do dyspozycji obraz jak na ryc. 5 B, znalezienie długości linii tworzącej literę „S” jest bardzo proste. Algorytm takiej operacji polega na

badaniu bitmapy zawierającej na białym tle czerwoną linię o grubości jednego piksela. Po zakończeniu analizy liczba zsumowanych w bitmapie pikseli „niebiałych” określa długość linii (oznaczoną przez „L”), wyrażoną w pikselach. Ponieważ każdy piksel ma określone wymiary geometryczne<sup>8</sup>, można zatem przeliczyć długość linii, np. na milimetry. Kolejnym pomiarem niezbędnym do określenia gęstości pisma jest pomiar szerokości i wysokości badanej linii graficznej. Także i w tym przypadku algorytm takiego pomiaru nie jest skomplikowany. Wystarczy znaleźć współrzędną „X1” (poziomą) pierwszego niebiałego piksela, licząc od lewej strony bitmapy, oraz współrzędną „X2” (poziomą) pierwszego niebiałego piksela z prawej strony bitmapy. Różnica współrzędnych  $DX = X2 - X1$  to poszukiwana szerokość linii graficznej. Analogicznie wysokość linii graficznej określa się poprzez wyznaczenie współrzędnej „Y1” pierwszego od góry niebiałego piksela oraz współrzędnej „Y2” pierwszego od dołu niebiałego piksela bitmapy próbki. Różnica współrzędnych  $DY = Y2 - Y1$  to wysokość linii graficznej. W ten sposób mamy do dyspozycji wszystkie dane, umożliwiające określenie poziomej i pionowej gęstości badanego zapisu. Przyjmując zatem oznaczenia:

L – długość linii graficznej

$DX = X2 - X1$  szerokość linii graficznej

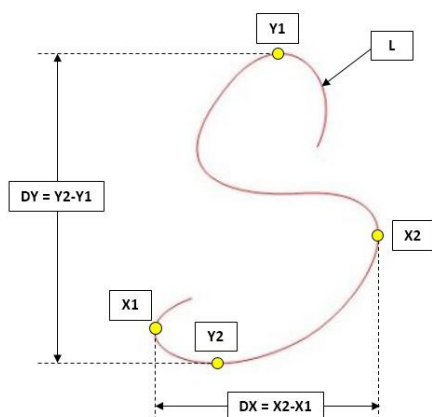
$DY = Y2 - Y1$  wysokość linii graficznej

Wprowadzamy parametry charakteryzujące gęstości badanego zapisu jako poniższe ilorazy:

Gęstość pozioma  $GH = DX/L$

Gęstość pionowa  $GV = DY/L$

Na ryc. 6 przedstawiono omówione wyżej parametry.



$$\text{gęstość pozioma } GH = \frac{DX}{L}$$

$$\text{gęstość pionowa } GV = \frac{DY}{L}$$

Ryc. 6. Gęstość pozioma i pionowa

<sup>8</sup> Wymiar piksela nie jest wielkością stałą. Każdorazowo zależy od producenta monitora (wyświetlacza) i rozdzielczości, w jakiej pracuje dany komputer. Zawsze jednak jest możliwe przeliczenia wymiarów piksela na inne jednostki, np. milimetry.

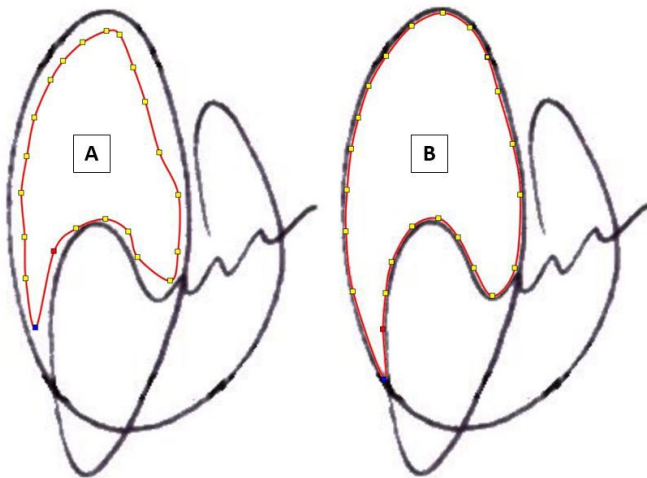


Łatwo zauważyć, że parametry GH i GV są tożsame z parametrami gęstości uzyskiwanymi w aplikacji SKELGRAF (różnią się tylko oznaczeniami). Teoretyczny zakres matematyczny tych parametrów to przedział wartości od 0 do 1. Wartość zerowa nie występuje w praktyce, oznaczałaby bowiem, że próbka nie ma szerokości czy wysokości, czyli nie istnieje. Druga skrajna wartość równa 1 oznacza z kolei, że długość linii graficznej L jest równa szerokości (wysokości) tejże linii, a zatem taka linia byłaby praktycznie poziomą (pionową) kreską, niezawierającą żadnych informacji grafometrycznych.

Na pokreślenie zasługuje fakt, że pomiary omówionych parametrów zostały przeprowadzone bez manualnego odrysowywania (odtworzenia) przebiegu linii graficznej, bez uciążliwości związanych z edycją tła badanej próbki, bez niosącej pierwiastek subiektywizmu binaryzacji obrazu i bez konieczności zapoznawania się z zawiłościami morfologicznych przekształceń obrazu, w tym z detekcją szkieletu czy konturu.

### Zastosowanie krzywych zamkniętych do określania podobieństwa kształtu

Krzywe zamknięte wykazują pewne analogie do krzywych Béziera, chociaż są konstruowane według innych reguł matematycznych. Krzywa zamknięta może być zbudowana z dowolnej liczby przesuwalnych punktów kontrolnych, przy czym punkt kończący krzywą jest automatycznie lokalizowany dokładnie w punkcie początkowym. Dzięki temu powstaje zamknięta powierzchnia o zupełnie dowolnym kształcie, który można swobodnie modelować, przesuwając punkty kontrolne. Zamknięta powierzchnia może być wypełniona dowolnym kolorem, co ułatwia dokonanie obliczeń, o czym będzie mowa dalej.



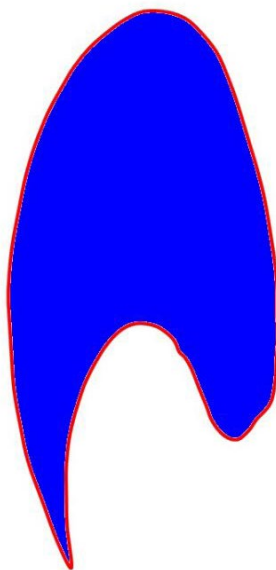
Ryc. 7. A – wstępna lokalizacja krzywej zamkniętej, B – po dopasowaniu do wybranej powierzchni

Badanie próbki polega na wskazaniu dowolnej powierzchni (np. pętlicy) i dokonaniu pomiaru dwóch wielkości, długości obwodu (oznaczenie „L”) i pola powierzchni (oznaczenie „F”) interesującego eksperta fragmentu próbki. Iloraz powierzchni przez kwadrat obwodu to parametr nazwany współczynnikiem kształtu „Wk”<sup>9</sup>.

$$Wk = \frac{F}{L^2}$$

Współczynnik kształtu charakteryzuje pewną powierzchnię badanej próbki i umożliwia analizę porównawczą z analogiczną powierzchnią innej próbki.

Mając zatem zaznaczoną powierzchnię, jak na ryc. 7 B, usuwamy punkty kontrolne, wypełniamy powierzchnię kolorem, np. niebieskim, nadając czerwonej linii stanowiącej obwód powierzchni jednopikselową grubość, co pokazano poniżej:



Ryc. 8. Powierzchnia przygotowana do pomiaru jej pola i obwodu

Algorytm pomiarowy jest analogiczny do krzywych Béziera i również bardzo prosty. Badając wszystkie piksele mapy bitowej obrazu pokazanego na ryc. 8, sumujemy oddzielnie piksele czerwone (obwód powierzchni) i oddzielnie piksele niebieskie stanowiące pole tej powierzchni. Iloraz powierzchni przez kwadrat obwodu jest współczynnikiem kształtu „Wk”, o czym była mowa wcześniej.

<sup>9</sup> Współczynnik kształtu „Wk” był zastosowany w programie GRAFOTYP. Opracowany został w oparciu o zasady podobieństwa figur na podstawie: A. Cewe, H. Nahorska, I. Pancer, *Tablice matematyczne*, PODKOWA, Gdańsk 2008, s. 110.

Jak widać z powyższych rozważań, zastosowanie do pomiarów grafometrycznych krzywych Béziera i krzywych zamkniętych jest stosunkowo proste. Wymaga jednak odpowiedniej aplikacji komputerowej, która przy niewielkim udziale użytkownika wykonałaby wszystkie opisane wyżej czynności. Aplikacja taka jest w trakcie opracowania w Instytucie PTK pod roboczą nazwą „ANALIZA KRZYWOLINIOWA”.

### Uwagi końcowe

Warto zwrócić uwagę, że korzystając z krzywych Béziera, można odtworzyć (skopiować) praktycznie każdy podpis (lub inny zapis), jeżeli dysponuje się jego wzorem. Oznacza to niebezpieczeństwo możliwych fałszerstw. W świetle obecnej powszechnej komputeryzacji, dostępności edytorów grafiki, skanerów, drukarek i podobnych urządzeń wklejenie spreparowanego podpisu do fałszywego dokumentu nie nastręcza większych trudności. Jest to jednak fałszerstwo bardzo prymitywne. Linia takiego podpisu (zapisu) ma stałą grubość, jest całkowicie pozbawiona cieniowania występującego w piśmie naturalnym. Ekspert badań pismoznawczych bez trudu zidentyfikuje tak spreparowany podpis. Natomiast w codziennej życiowej praktyce, kiedy niektóre sprawy urzędowo-bankowe załatwia się w pośpiechu, nie można wykluczyć prób posłużenia się tak sfalszowanym dokumentem w różnych celach. Pomijając jednak ten aspekt, należy podkreślić, że omówiona aplikacja stanowi kolejną propozycję zespołu badawczego Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego wykorzystania technik komputerowych w badaniach pismoznawczych.

### Streszczenie

Krzywe Béziera to parametryczne krzywe powszechnie stosowane m.in. w programach do projektowania inżynierskiego CAD, projektowania grafiki komputerowej (Corel Draw, Photoshop, GIMP, Adobe Illustrator itp.), w grafice wektorowej itp. Autorzy opracowania przedstawili możliwość zastosowania krzywych Béziera a także krzywych zamkniętych do pomiaru długości linii graficznych pisma ręcznego i gęstości pisma oraz parametrycznego określania podobieństwa kształtu znaków graficznych pisma ręcznego i podpisów.

**Słowa kluczowe:** krzywe Béziera, nowelizacja, długość linii graficznej, gęstość pisma, gęstość pozioma, gęstość pionowa, współczynnik podobieństwa kształtu

### Summary

A Bézier curve is a parametric curve frequently used, among others, in CAD programs, computer graphics programs (Corel Draw, Photoshop, GIMP, Adope Illustrator etc.) or vector graphics. The Authors of this study have presented the possibilities of application of Bézier curves as well as closed curves to measurements of length of handwriting line, writing density and to the parametric determination of similarity of shape of letters and signatures.

**Keywords:** Bézier curve, novelisation, length of handwriting line, handwriting density, horizontal density, vertical density, shape similarity coefficient

Aneta Łyżwa

## POSTĘPOWANIE Z „TRUDNYMI” DOWODAMI RZECZOWYMI – UJĘCIE PRAWNE

Dealing with “difficult” material evidence – the recognition of the legal

### Wstęp

Prezentowana część artykułu poświęcona zostanie problematyce postępowania z tzw. trudnymi dowodami procesowymi, czyli przedmiotami i substancjami stwarzającymi niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia (dalej zwanymi TDP), w aspekcie *stricte* prawnokarnym.

Przedmiotem zainteresowania objęte będą podstawowe regulacje prawne, na podstawie których winny postępować organy procesowe w toku prowadzonych postępowań karnych. Szczególna uwaga skierowana będzie na przepisy znajdujące zastosowanie w przypadkach, gdy podmiotem odpowiedzialnym za prawidłowe zabezpieczenie, przewóz, przechowywanie, a także niszczenie takich dowodów rzeczowych jest Policja. Wybór ten podyktowany był faktem, iż w praktyce jest to organ najczęściej odpowiedzialny za TDP.

Na gruncie ustawodawstwa polskiego istnieje szereg aktów prawnych zawierających normy postępowania w tym zakresie, lecz szczegółowa analiza ich treści prowadzi do jednoznacznej konstatacji, iż niektóre z nich są niekompletne, inne zaś budzą wiele wątpliwości interpretacyjnych. Tymczasem przepisy, o których mowa, stanowią gwarancję właściwego zabezpieczenia TDP w postępowaniu dowodowym, a ponadto związanych z nimi śladów kryminalistycznych, które mogą pozostać na miejscu zdarzenia w wyniku ich użycia (np. radioaktywne skażenie terenu, zanieczyszczenie substancjami trującymi gleby, powietrza lub wody).

Autorka podejmie się zatem próby sformułowania odpowiednich postulatów *de lege ferenda* dotyczących aktów prawnych stosowanych we wskazanym zakresie przez organy procesowe (przede wszystkim zaś Policję), a wymagających stosownych nowelizacji. Tym samym odniesie się przede wszystkim do:

– ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego<sup>1</sup>;

---

<sup>1</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, DzU 1997, Nr 89, poz. 555 ze zm.

– rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 2012 r. w sprawie podmiotów uprawnionych do przechowywania oraz zniszczenia w postępowaniu karnym przedmiotów i substancji stwarzających niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia<sup>2</sup>;

– zarządzenia nr 25 KGP z dnia 23 lipca 2015 r. w sprawie niektórych form organizacji i ewidencji czynności dochodzeniowo-śledczych Policji oraz przechowywania przez Policję dowodów rzeczowych uzyskanych w postępowaniu karnym<sup>3</sup>.

Podkreślenia wymaga, iż przedmiotowa problematyka pozostawała dotychczas poza obszarem naukowych dociekań i brak jest naukowych opracowań w tym zakresie.

### **Akty prawne stosowane przez Policję**

Podstawowym aktem prawnym odnoszącym się do zadań i związanych z nimi obszarów działania Policji jest ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji<sup>4</sup>. Zgodnie z brzmieniem jej art. 1 ust. 2 pkt 4 jednym z podstawowych obowiązków tego organu jest wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców. W ramach tego właśnie zadania pojawia się problematyka TDP, która nie została usystematyzowana w ramach jednego, podstawowego aktu prawnego. Poszczególne regulacje prawne odnoszące się do przedmiotowej problematyki zostały bowiem zawarte zarówno w ustawach krajowych oraz przepisach wykonawczych do nich, jak i w policyjnym prawie resortowym, a ponadto w prawie unijnym. Normy prawne zawarte w tych aktach mogą znaleźć bezpośrednie bądź pośrednie zastosowanie w przypadku konieczności zabezpieczenia, transportu, prawidłowego przechowywania, czy też ostatecznie likwidacji przez Policję niebezpiecznych dowodów procesowych. W tym zakresie należy zatem wskazać przede wszystkim:

– ustawę z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (rozdział XXV, art. 323 k.p.k., art. 230–233 k.p.k., a w szczególności art. 232a k.p.k.);

– ustawę z 14 grudnia 2012 r. o odpadach<sup>5</sup>;

– ustawę z 29 czerwca 2007 r. o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów<sup>6</sup>;

– ustawę z 11 stycznia 2001 r. o substancjach i preparatach chemicznych<sup>7</sup>;

– ustawę z 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska<sup>8</sup>;

<sup>2</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 2012 r. w sprawie podmiotów uprawnionych do przechowywania oraz zniszczenia w postępowaniu karnym przedmiotów i substancji stwarzających niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia, DzU z 2012 r., poz. 1486.

<sup>3</sup> Zarządzenie nr 25 Komendanta Głównego Policji z 23 lipca 2015 r. w sprawie niektórych form organizacji i ewidencji czynności dochodzeniowo-śledczych Policji oraz przechowywania przez Policję dowodów rzeczowych uzyskanych w postępowaniu karnym, Dz. Urz. KGP z 2015 r., poz. 58.

<sup>4</sup> Ustawa z 6 kwietnia 1990 r. o Policji, DzU z 2011 r., Nr 287, poz. 1687, ze zm.

<sup>5</sup> Ustawa z 14 grudnia 2012 r. o odpadach, DzU z 2013 r., poz. 21.

<sup>6</sup> Ustawa z 29 czerwca 2007 r. o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów, DzU z 2007 r., Nr 124, poz. 859, ze zm.

<sup>7</sup> Ustawa z 11 stycznia 2001 r. o substancjach i preparatach chemicznych, DzU Nr 11, poz. 84, ze zm.

<sup>8</sup> Ustawa z 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska, DzU Nr 62, poz. 627, ze zm.

- ustawę z 2 września 2003 r. w sprawie kryteriów i sposobu klasyfikacji substancji i preparatów chemicznych<sup>9</sup>;
- ustawę z 28 października 2002 r. o przewozie drogowym towarów niebezpiecznych<sup>10</sup>;
- ustawę z 25 lutego 2011 r. o substancjach chemicznych i ich mieszaninach<sup>11</sup>;
- ustawę z 18 października 2006 r. o likwidacji niepodjętych depozytów<sup>12</sup>;
- ustawę z 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych<sup>13</sup>;
- rozporządzenie (WE) Nr 1013/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z 14 czerwca 2006 r. w sprawie przemieszczania odpadów<sup>14</sup>;
- wyżej już wspomniane rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 2012 r. w sprawie podmiotów uprawnionych do przechowywania oraz zniszczenia w postępowaniu karnym przedmiotów i substancji stwarzających niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia;
- rozporządzenie Rady Ministrów z 3 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu tworzenia gminnego zespołu reagowania, powiatowego i wojewódzkiego zespołu reagowania kryzysowego oraz Rządowego Zespołu Koordynacji Kryzysowej i ich funkcjonowania<sup>15</sup>;
- rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 7 kwietnia 2016 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury<sup>16</sup>;
- rozporządzenie Ministra Zdrowia z 2 września 2003 r. w sprawie wykazu substancji niebezpiecznych wraz z ich klasyfikacją i oznakowaniem<sup>17</sup>;
- rozporządzenie Ministra Zdrowia z 2 września 2003 r. w sprawie oznakowania opakowań substancji niebezpiecznych i preparatów niebezpiecznych<sup>18</sup>;

<sup>9</sup> Ustawa z 2 września 2003 r. w sprawie kryteriów i sposobu klasyfikacji substancji i preparatów chemicznych, DzU Nr 171, poz. 1666.

<sup>10</sup> Ustawa z 28 października 2002 r. o przewozie drogowym towarów niebezpiecznych, DzU Nr 199, poz. 1671, ze zm.

<sup>11</sup> Ustawa z 25 lutego 2011 r. o substancjach chemicznych i ich mieszaninach, DzU Nr 63, poz. 322, ze zm.

<sup>12</sup> Ustawa z 18 października 2006 r. o likwidacji niepodjętych depozytów, DzU 2006 Nr 208, poz. 1537.

<sup>13</sup> Ustawa z 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych, DzU z 2013 r., poz. 611 ze zm.

<sup>14</sup> Rozporządzenie (WE) Nr 1013/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z 14 czerwca 2006 r. w sprawie przemieszczania odpadów, Dz.Urz. UE.L.2002.332.1, Dz.Urz. UE-sp.15-7-257 ze zm.

<sup>15</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu tworzenia gminnego zespołu reagowania, powiatowego i wojewódzkiego zespołu reagowania kryzysowego oraz Rządowego Zespołu Koordynacji Kryzysowej i ich funkcjonowania, DzU Nr 215, poz. 1818 ze zm.

<sup>16</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 7 kwietnia 2016 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, DzU 2016, poz. 508.

<sup>17</sup> Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 2 września 2003 r. w sprawie wykazu substancji niebezpiecznych wraz z ich klasyfikacją i oznakowaniem, DzU Nr 199, poz. 1948.

<sup>18</sup> Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 2 września 2003 r. w sprawie oznakowania opakowań substancji niebezpiecznych i preparatów niebezpiecznych, DzU Nr 173, poz. 1679.

- rozporządzenie Ministra Gospodarki z 27 października 2010 r. w sprawie pomieszczeń magazynowych i obiektów do przechowywania materiałów wybuchowych, broni, amunicji oraz wyrobów o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym<sup>19</sup>;
- rozporządzenie Ministra Gospodarki z 16 sierpnia 2010 r. w sprawie sposobu przechowywania w tymczasowym magazynie materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego lub znalezionych w trakcie oczyszczania terenów<sup>20</sup>;
- rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 30 grudnia 1999 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy eliminowaniu przedmiotów niebezpiecznych, w tym wybuchowych, ze złomu metali<sup>21</sup>;
- dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/18/UE z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie kontroli zagrożeń poważnymi awariami związanymi z substancjami niebezpiecznymi, zmieniającą, a następnie uchylającą dyrektywę Rady 96/82/WE<sup>22</sup>;
- decyzję Komisji z dnia 3 maja 2000 r. zastępującą decyzję 94/3/WE ustanawiającą wykaz odpadów zgodnie z art. 1 lit. a) dyrektywy Rady 75/442/EWG w sprawie odpadów oraz decyzję Rady 94/904/WE ustanawiającą wykaz odpadów niebezpiecznych zgodnie z art. 1 ust. 4 dyrektywy Rady 91/689/EWG w sprawie odpadów niebezpiecznych (notyfikowaną jako dokument nr C(2000) 1147)<sup>23</sup>;
- zarządzenie nr 25 Komendanta Głównego Policji z dnia 23 lipca 2015 r. w sprawie niektórych form organizacji i ewidencji czynności dochodzeniowo-śledczych Policji oraz przechowywania przez Policję dowodów rzeczowych uzyskanych w postępowaniu karnym;
- zarządzenie nr 6 Komendanta Głównego Policji z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie form i metod działania pododdziałów antyterrorystycznych Policji oraz komórek minersko-pirotechnicznych<sup>24</sup>;

<sup>19</sup> Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 2 września 2003 r. w sprawie oznakowania opakowań substancji niebezpiecznych i preparatów niebezpiecznych, DzU Nr 173, poz. 1679.

<sup>20</sup> Rozporządzenie Ministra Gospodarki z 16 sierpnia 2010 r. w sprawie sposobu przechowywania w tymczasowym magazynie materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego lub znalezionych w trakcie oczyszczania terenów, DzU Nr 163, poz. 1102.

<sup>21</sup> Rozporządzenie Ministra Gospodarki z 30 grudnia 1999 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy eliminowaniu przedmiotów niebezpiecznych, w tym wybuchowych, ze złomu metali, DzU z 2000 r., Nr 3, poz. 36.

<sup>22</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/18/UE z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie kontroli zagrożeń poważnymi awariami związanymi z substancjami niebezpiecznymi, zmieniająca, a następnie uchylająca dyrektywę Rady 96/82/WE, Dz. Urz. UE.L.2012.197.1.

<sup>23</sup> Decyzja Komisji z 3 maja 2000 r. zastępująca decyzję 94/3/WE ustanawiającą wykaz odpadów zgodnie z art. 1 lit. a) dyrektywy Rady 75/442/EWG w sprawie odpadów oraz decyzja Rady 94/904/WE ustanawiająca wykaz odpadów niebezpiecznych zgodnie z art. 1 ust. 4 dyrektywy Rady 91/689/EWG w sprawie odpadów niebezpiecznych – notyfikowana jako dokument nr C(2000) 1147), Dz. Urz. UE.L.2000.226.3, Dz. Urz. UE – sp.15-5-151 ze zm.

<sup>24</sup> Zarządzenie nr 6 Komendanta Głównego Policji z 6 lutego 2003 r. w sprawie form i metod działania pododdziałów antyterrorystycznych Policji oraz komórek minersko-pirotechnicznych, Dz. Urz. KGP nr 5, poz. 17 ze zm.

– zarządzenie nr 419 Komendanta Głównego Policji z dnia 5 sierpnia 2003 r. w sprawie określenia norm wyposażenia jednostek i komórek organizacyjnych Policji oraz policjantów w sprzęt łączności i informatyki oraz zasad jego przyznawania i użytkowania<sup>25</sup>;

– zarządzenie nr 18 Komendanta Głównego Policji z dnia 28 listopada 2000 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań Policji w przypadku zagrożenia życia i zdrowia ludzi, ich mienia oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego<sup>26</sup>;

– zarządzenie nr 24 Komendanta Głównego Policji z dnia 10 listopada 1998 r. w sprawie realizacji przez Policję zadań w warunkach katastrof, awarii technicznych i innych zagrożeń<sup>27</sup>;

– zarządzenie nr 845 Komendanta Głównego Policji z dnia 29 lipca 2004 r. w sprawie organizacji pracy i zasad działania Policji w przypadku zaistnienia aktu terrorystycznym i ekstremistycznym (do 2012 r. objęte klauzulą poufności);

– zarządzenie nr 1426 KGP z 31 grudnia 2004 r. w sprawie wprowadzenia w Policji procedur reagowania w sytuacjach kryzysowych<sup>28</sup>;

– wytyczne nr 1 Komendanta Głównego Policji z dnia 23 lipca 2015 r. w sprawie wykonywania niektórych czynności dochodzeniowo-śledczych przez policjantów<sup>29</sup>.

Wskazane wyżej akty prawne zawierają regulacje, których znajomość przez funkcjonariuszy Policji jest niezbędna, gdyż z jednej strony pozwoli ona na właściwe eksplorowanie problematyki trudnych dowodów procesowych, a z drugiej – zapewni odpowiedni sposób postępowania z nimi na etapie postępowania przygotowawczego, którego jednym z podstawowych celów jest wszakże zebranie, zabezpieczenie i w niezbędnym zakresie utrwalenie dowodów dla sądu.

Przepisy zawarte w wymienionych aktach prawnych można ogólnie podzielić na cztery grupy. Pierwsza odnosi się do przepisów o charakterze materialnoprawnym, dotyczących m.in. uznania określonych substancji i przedmiotów za niebezpieczne dla zdrowia lub życia ludzkiego, co mogłoby ułatwić stworzenie zarówno definicji, jak i katalogu tzw. trudnych dowodów procesowych (np. ustawa z dnia 11 stycznia

<sup>25</sup> Zarządzenie nr 419 Komendanta Głównego Policji z 5 sierpnia 2003 r. w sprawie określenia norm wyposażenia jednostek i komórek organizacyjnych Policji oraz policjantów w sprzęt łączności i informatyki oraz zasad jego przyznawania i użytkowania, Dz. Urz. KGP nr 17, poz. 85.

<sup>26</sup> Zarządzenie nr 18 Komendanta Głównego Policji z dnia 28 listopada 2000 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań Policji w przypadku zagrożenia życia i zdrowia ludzi, ich mienia oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego, Dz. Urz. z 2001 r., nr 1, poz. 2.

<sup>27</sup> Zarządzenie nr 24 Komendanta Głównego Policji z dnia 10 listopada 1998 r. w sprawie realizacji przez Policję zadań w warunkach katastrof, awarii technicznych i innych zagrożeń, Dz. Urz. KGP z 1999 r., nr 7, poz. 136.

<sup>28</sup> Zarządzenie nr 1426 KGP z 31 grudnia 2004 r. w sprawie wprowadzenia w Policji procedur reagowania w sytuacjach kryzysowych, Dz. Urz. KGP 2005.3.8.

<sup>29</sup> Wytyczne nr 1 Komendanta Głównego Policji z dnia 23 lipca 2015 r. w sprawie wykonywania niektórych czynności dochodzeniowo-śledczych przez policjantów, Dz. Urz. KGP z 2015 r., poz. 59.



2001 r. o substancjach i preparatach chemicznych, ustawa z dnia 25 lutego 2011 r. o substancjach chemicznych i ich mieszaninach, ustawa z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach i inne).

Duga grupa dotyczy przepisów o charakterze administracyjno-procesowym, określających m.in. kompetencje organów administracyjnych dotyczące nakładania na odpowiednie podmioty obowiązków w zakresie sposobu postępowania z substancjami i przedmiotami niebezpiecznymi (np. ustawa z dnia 28 października 2002 r. o przewozie drogowym towarów niebezpiecznych, ustawa z dnia 29 czerwca 2007 r. o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów i inne).

Trzecią grupę stanowią przepisy o charakterze karnoprocesowym odnoszące się do sposobu postępowania z substancjami i przedmiotami niebezpiecznymi na gruncie postępowania karnego, w tym określające m.in. zasady uznawania ich za dowody rzeczowe, sposób ich zabezpieczenia, przechowywania i niszczenia (np. Kodeks postępowania karnego, rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 kwietnia 2016 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, zarządzenie nr 25 Komendanta Głównego Policji z dnia 23 lipca 2015 r. w sprawie niektórych form organizacji i ewidencji czynności dochodzeniowo-śledczych Policji oraz przechowywania przez Policję dowodów rzeczowych uzyskanych w postępowaniu karnym i inne).

Do czwartej grupy należy zaliczyć przepisy o charakterze porządkowym i organizacyjnym, dotyczące zagadnień istotnych z punktu widzenia późniejszego wykorzystania procesowego substancji i przedmiotów niebezpiecznych, z którymi mają do czynienia funkcjonariusze Policji, przykładowo podczas wystąpienia aktów terroru z użyciem niebezpiecznych dla życia lub zdrowia substancji, katastrof naturalnych czy awarii technicznych (np. zarządzenie nr 6 Komendanta Głównego Policji z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie form i metod działania pododdziałów antyterrorystycznych Policji oraz komórek minersko-pirotechnicznych, zarządzenie nr 18 Komendanta Głównego Policji z 28 listopada 2000 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań Policji w przypadku zagrożenia życia i zdrowia ludzi, ich mienia oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego, zarządzenie nr 845 Komendanta Głównego Policji z 29 lipca 2004 r. w sprawie organizacji pracy i zasad działania Policji w przypadku zaistnienia aktu terroru z użyciem materiałów wybuchowych oraz innych zdarzeń o charakterze terrorystycznym i ekstremistycznym i inne).

Na tle analizy wskazanych wyżej aktów prawnych na uwagę zasługują zagadnienia związane z zachodzeniem kolizji norm administracyjnych i karnoprawnych w odniesieniu do sposobu postępowania z substancjami i przedmiotami niebezpiecznymi oraz dotyczące wzajemnego przenikania się regulacji o charakterze karnoprocesowym w zakresie uznawania wspomnianych substancji i przedmiotów za dowody rzeczowe, zawartych w regulaminie wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury i zarządzenia nr 25 Komendanta Głównego Policji z 23 lipca 2015 r. w sprawie niektórych form organizacji i ewidencji czynności dochodzeniowo-śledczych Policji oraz przechowywania przez Policję dowodów rzeczowych uzyskanych w postępowaniu karnym.

Rozważając pierwszy z zasygnalizowanych problemów, nie sposób nie dostrzec, iż ustawodawca nie przewidział żadnych regulacji, które pozwoliłyby w sposób wystarczająco precyzyjny eliminować kolizje pojawiające się na styku dwóch procedur – administracyjnej oraz karnej, kiedy to przedmiotem rozstrzygnięcia uprawnionych organów stają się te same substancje lub przedmioty niebezpieczne, uznawane w postępowaniu karnym za dowody rzeczowe (np. wydana na podstawie art. 24 ust. 1 pkt 2 ustawy o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów decyzja Głównego Inspektora Ochrony Środowiska o odesłaniu odpadów sprowadzonych nielegalnie, które to odpady stanowią jednocześnie dowód rzeczowy w postępowaniu karnym). Drugi z tychże problemów wyłonił się na tle różnic, jakie zachodzą między przepisami wskazanego wyżej regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w odniesieniu do wydawania postanowień dotyczących uznania rzeczy zatrzymanych w toku postępowania przygotowawczego za dowody rzeczowe a przepisami wyżej wymienionego zarządzenia nr 25 Komendanta Głównego Policji. Podkreślenia wymaga, iż przywołane zarządzenie KGP nie przewiduje wydawania postanowień w zakresie uznania rzeczy zatrzymanych w toku postępowania przygotowawczego za dowody rzeczowe, co skutkuje niespójnością z przepisem § 177 regulaminu.

### **Postulaty w zakresie zmian w k.p.k.**

Stworzenie spójnych rozwiązań prawnych zmierzających do usystematyzowania problematyki TDP w odniesieniu do postulowanych zmian w aktualnie obowiązujących aktach normatywnych wymaga w pierwszej kolejności dokonania odpowiedniej nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, zawiera on bowiem najistotniejsze z punktu widzenia postępowania dowodowego regulacje prawne dotyczące postępowania z dowodami rzeczowymi. Podkreślenia wymaga, iż tylko ustawowa ranga zawartych w nim regulacji może stanowić delegację dla rozwinięcia i odpowiedniego uszczegółowienia przewidzianych tam rozwiązań dla aktów prawnych niższego rzędu, do jakich należą: rozporządzenie Rady Ministrów z 14 grudnia 2012 r. w sprawie podmiotów uprawnionych do przechowywania oraz zniszczenia w postępowaniu karnym przedmiotów i substancji stwarzających niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia oraz regulamin prokuratorski.

Wydaje się, iż zasadne byłoby wprowadzenie zmian w przepisach działu V („Dowody”) tejże ustawy. Warto zatem rozważyć postulat dodania kolejnego rozdziału poświęconego dowodom rzeczowym, zawierającego przepisy precyzujące, co należy rozumieć przez to pojęcie, oraz wskazujące podstawy prawne wydawanych w tym zakresie decyzji procesowych. Podkreślenia bowiem wymaga, iż pojęcie „dowodu rzeczowego” nie doczekało się dotąd legalnej definicji, a mimo to uznawanie przedmiotów i substancji niebezpiecznych dla życia i zdrowia ludzkiego za dowody rzeczowe na podstawie decyzji procesowych, przybierających postać postanowień wydawanych przez organy procesowe, stanowi przecież powszechną praktykę organów procesowych w ramach prowadzonych postępowań karnych.

W tym miejscu warto nadmienić, iż rzeczony pojęcie było natomiast przedmiotem zainteresowania przedstawicieli doktryny, i tak zdaniem Kazimierza Marszała za dowód rzeczowy może być uznany nie tylko każdy przedmiot, którego cechy mogą dostarczyć informacji dla toczącego się procesu, ale także miejsce, w którym popełniono przestępstwo, jak również ciała płynne i lotne, których cechy, np. barwa, zapach, skład chemiczny, mogą mieć znaczenie procesowe. Również włókni ludzkie muszą być uznane za swoisty dowód rzeczowy<sup>30</sup>.

Stanisław Waltoś zdefiniował zaś dowody rzeczowe, wychodząc od pojęcia „dowodów osobowych”, za które uznał dowody pochodzące od człowieka żyjącego, bez żadnego pośrednictwa innych źródeł dowodowych (w tym właściwości jego ciała). Wszystkie pozostałe dowody autor ten określił jako „dowody rzeczowe”, czyli pochodzące od rzeczy w najszerszym tego pojęcia znaczeniu<sup>31</sup>.

Na marginesie warto też zauważyć, iż próbę określenia przedmiotowego pojęcia podjęto w zarządzeniu nr 25 Komendanta Głównego Policji z 23 lipca 2015 r. w sprawie niektórych form organizacji i ewidencji czynności dochodzeniowo-śledczych Policji oraz przechowywania przez Policję dowodów rzeczowych uzyskanych w postępowaniu karnym. W świetle § 24 tego aktu prawnego „ewidencjonowaniu i przechowywaniu w postępowaniu w sposób określony w niniejszym rozdziale podlegają mogące stanowić dowód w sprawie rzeczy (przedmioty) zatrzymane w drodze dobrowolnego wydania lub odebrania albo po uprzednim przeszukaniu, a także ujawnione i zabezpieczone podczas innych czynności, które:

1. służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa,
2. zachowały na sobie ślady przestępstwa, w szczególności w postaci substancji, deformacji, odkształceń, odwzorowań, cech zjawiskowych,
3. pochodzą bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa,
4. których posiadanie bez zezwolenia jest zabronione – zwane dalej »dowodami rzeczowymi«”.

Kontynuując rozważania dotyczące proponowanych zmian w k.p.k., warto pochylić się nad problematyką zażalenia na postanowienia odnośnie do dowodów rzeczowych. Z uwagi na fakt, iż ustawodawca w przepisie art. 236 k.p.k. przewidział zażalenie na postanowienie sądu lub prokuratora dotyczące przeszukania, zatrzymania rzeczy oraz postanowienie w sprawie dowodów rzeczowych i na inne czynności przysługujące osobom, których prawa zostały naruszone, należałoby postulować wykreślenie zapisu dotyczącego tegoż postanowienia w zakresie dowodów rzeczowych. Trzeba bowiem stwierdzić, iż decyzja procesowa o uznaniu przedmiotu lub substancji za dowód rzeczowy ma istotne znaczenie również z punktu widzenia interesów procesowych stron. Zawężenie zatem przez ustawodawcę kręgu podmiotów uprawnionych do zaskarżenia takiego postanowienia wyłącznie do wskazanej wyżej kategorii uznać należy za nieuzasadnione i chybione. Ponadto podkreślenia wymaga, iż taki zabieg uzasadnia również proponowana zmiana systemowa. Skoro bowiem problematyka

<sup>30</sup> K. Marszał, *Proces karny*, wyd. IV, Volumen, Katowice 1997, s. 225.

<sup>31</sup> S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, wyd. II, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 1995, s. 332.

dowodów rzeczowych miałyby zostać uregulowana w kolejnym rozdziale, to kwestia zaskarżania postanowień w tym zakresie nie powinna być regulowana w rozdziale poprzedzającym proponowane zmiany.

Wydaje się, iż kolejna postulowana w tym zakresie nowelizacja winna objąć art. 465 § 3 k.p.k. Przewidziana tam regulacja dotyczy problematyki zaskarżania postanowień prokuratora i prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Regułą jest, iż na postanowienie prokuratora przysługuje zażalenie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy, chyba że ustawa stanowi inaczej (§ 2 omawianego przepisu). Natomiast zażalenie na postanowienie prowadzącego postępowanie przygotowawcze, jeżeli nie jest nim prokurator, rozpoznaje prokurator sprawujący nadzór nad tym postępowaniem (§ 3 wskazanego wyżej przepisu). Nie wydaje się jednak celowe i zasadne, aby reguła ta miała obowiązywać w odniesieniu do decyzji procesowych wydawanych w sprawie dowodów rzeczowych. Wspomniana już wyżej waga takich rozstrzygnięć i ich wpływ na interesy procesowe stron, ale również wzgląd na osoby, które roszczą sobie określone prawa do zatrzymanych przedmiotów i substancji, sprawia, że także w przypadku wydania postanowienia dotyczącego dowodów rzeczowych przez prowadzącego postępowanie przygotowawcze niebędącego prokuratorem organem rozpoznającym zażalenie winien być sąd. Zatem w przepisie art. 465 § 3 k.p.k. należałoby postulować zmianę, iż nie dotyczy on postanowień dotyczących dowodów rzeczowych.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, iż wspomniana wyżej delegacja ustawowa zawarta w art. 236 c § 2 k.p.k. stanowić będzie podstawę do szczegółowego rozwiązywania wszelkich omawianych kwestii związanych z przechowywaniem dowodów rzeczowych w aktach postępowania oraz specjalnie przystosowanych do tego miejscach, które w odniesieniu do organów postępowania przygotowawczego określane są mianem magazynów dowodów rzeczowych.

### **Propozycje postulatów zmian rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 2012 r. w sprawie podmiotów uprawnionych do przechowywania oraz zniszczenia w postępowaniu karnym przedmiotów i substancji stwarzających niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia**

Analiza przedmiotowego aktu prawnego prowadzi do wniosku, że ustawodawca dostrzegł co prawda problem, iż w niektórych sytuacjach zniszczenie tych przedmiotów lub substancji nie będzie możliwe i wówczas zajdzie konieczność podjęcia takich działań, które doprowadzą do utraty ich pierwotnych właściwości użytkowych, a w efekcie do stanu niestwarzającego zagrożenia życia lub zdrowia. Pomimo jednak poczynienia w § 2 ust. 2 tak oczywistej w gruncie rzeczy konstatacji, w dalszych regulacjach poświęconych sposobowi postępowania z TDP ustawodawca zajmuje się wyłącznie kwestią ich zniszczenia.

W związku z powyższym należy postulować wprowadzenie do omawianego aktu prawnego rozwiązań, które wyraźnie wskazywać będą, iż postępowanie z TDP dotyczy zarówno kwestii ich niszczenia, jak i unieszkodliwiania. Warto bowiem w tym miejscu podnieść, iż w § 8 i 9 jest mowa wyłącznie o regulacjach prawnych

odnoszących się do niszczenia tych przedmiotów i substancji. Wydaje się zatem godne rozważenia wprowadzenie do przedmiotowego przepisu pojęcia „unieszkodliwiania”.

Należy zwrócić uwagę na brak precyzji ustawodawcy w kwestii przekazywania przez organ procesowy TDP celem ich zniszczenia. O ile bowiem w odniesieniu do przechowywania takich dowodów ustawodawca nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż organ procesowy ma obowiązek przekazywania ich wyspecjalizowanym podmiotom, o których mowa w § 5 ust. 2, o tyle w przypadku przekazania ich tym podmiotom celem ich zniszczenia używa terminu „może powierzyć”, co mogłoby wskazywać na fakultatywność takiego obowiązku i możliwość zlecenia zniszczenia TDP innym podmiotom, jeżeli tylko zapewniałyby one prawidłowy i sprawny przebieg czynności zniszczenia oraz spełniały wymogi wynikające z odrębnych przepisów. W celu wyeliminowania takich interpretacji ustawodawca powinien użyć pojęcia „powierza” w miejsce „może powierzyć” albo wprowadzić do już istniejącego przepisu termin „wyłącznie” dla wskazania kategorii wymienionych tam podmiotów, którym jedynie można by tę czynność powierzyć.

Ponadto wydaje się, iż ustawodawca większą wagę przywiązuje do kwestii przekazania przez organ procesowy TDP uprawnionym podmiotom, wymagając w tym zakresie sporządzenia przez ten organ odpowiedniego protokołu, niż do kwestii ich zniszczenia, uznaje bowiem obecność tego organu (jego przedstawiciela) za fakultatywną, a za wystarczające sporządzenie rzeczowego protokołu przez podmiot, któremu zostało to zadanie powierzone.

Biorąc pod uwagę, iż czynności przekazywania i niszczenia dowodów rzeczowych odbywają się wyłącznie w ramach postępowania karnego, za błędne i całkowicie niezasadne uznać należy stworzenie przez ustawodawcę instytucji quasi-protokołu ze zniszczenia TDP. W ramach postępowania przygotowawczego lub sądowego jedynym uprawnionym do tego podmiotem jest właściwy ze względu na fazę tego postępowania organ procesowy. W związku z tym należałoby postulować, aby udział organu procesowego w zniszczeniu TDP był obligatoryjny oraz aby to organ procesowy sporządzał protokół, o którym mowa w § 9 ust. 1. Wprowadzenie takiej zmiany pociągnęłoby za sobą konieczność zmiany ust. 5 § 8, który przewiduje fakultatywny udział przedstawiciela organu prowadzącego postępowanie karne w niszczeniu niebezpiecznych przedmiotów lub substancji, o których wyżej mowa.

Warto też zwrócić uwagę na aspekt posługiwania się przez ustawodawcę pojęciem „przedstawiciela organu prowadzącego postępowanie” obok pojęcia „organu prowadzącego postępowanie karne”, które nie jest znane procedurze karnej. Takie rozróżnienie sprawia, iż między przedstawicielem organu procesowego a samym organem nie można postawić znaku równości. Nie bardzo jednak wiadomo, jakie wymagania winien spełniać taki „przedstawiciel” oraz w jaki sposób następowałoby jego umocowanie przez organ procesowy do udziału we wskazanych w rozporządzeniu czynnościach, związanych z przekazywaniem TDP uprawnionym podmiotom (§ 6 ust. 1) oraz ich niszczeniem (§ 8 ust. 5). W świetle przepisów obowiązujących na gruncie omawianego rozporządzenia organ procesowy powierza bowiem zniszczenie TDP, ale przy ich niszczeniu przewiduje fakultatywny udział jego przedstawiciela.

W związku z powyższym należałoby postulować zastąpienie w § 6 ust. 1 i § 8 ust. 5 pojęcia „przedstawiciela organu prowadzącego postępowanie karne” pojęciem „organ prowadzący postępowanie karne”.

Ponadto zgodnie z treścią § 3 ust. 2 osoby wykonujące czynności związane z transportem, przechowywaniem lub inne, podczas których następuje kontakt z przedmiotami i substancjami oraz ich próbkami, powinny być odpowiednio przeszkolone w zakresie zasad bezpieczeństwa.

Przepis ten powinien stanowić delegację dla odpowiednich aktów prawnych regulujących sposób postępowania z dowodami rzeczowymi przez poszczególne organy, które w ramach swojego działania mają za zadanie prowadzenie postępowań karnych. Warto zatem postulować wydanie w tym zakresie przez Komendanta Głównego Policji odpowiednich przepisów prawa resortowego.

### **Postulat nowelizacji zarządzenia nr 25 KGP z dnia 23 lipca 2015 r. w sprawie niektórych form organizacji i ewidencji czynności dochodzeniowo-śledczych Policji oraz przechowywania przez Policję dowodów rzeczowych uzyskanych w postępowaniu karnym**

Wskazany akt prawny zawiera przepisy regulujące sposób postępowania z dowodami procesowymi przez Policję. Niestety, w zarządzeniu tym brak jest regulacji prawnych dotyczących postępowania z takimi dowodami, które stwarzają niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia. W tym zakresie ograniczono się zaledwie do odesłania do odrębnych przepisów szczegółowych. Jedynie w odniesieniu do niebezpiecznych materiałów mikrobiologicznych zarządzenie nakazuje, aby bez przywożenia ich do jednostki Policji organ ten przekazał je odpowiedniemu podmiotowi. W sytuacji gdy dany podmiot odmówi ich przyjęcia, należy wystąpić do prokuratora o skierowanie do sądu wniosku o natychmiastowe ich zniszczenie z uwagi na brak możliwości przechowywania<sup>32</sup>.

Należy zatem postulować uzupełnienie przedmiotowego zarządzenia o odpowiednie normy prawne regulujące w sposób szczegółowy tryb postępowania z TDP oraz określających warunki ich przechowywania.

### **Podsumowanie**

Podstawowe normy prawne regulujące sposób postępowania z TDP zostały zawarte w art. 232a Kodeksu postępowania karnego oraz w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 2012 r. w sprawie podmiotów uprawnionych do przechowywania oraz zniszczenia w postępowaniu karnym przedmiotów i substancji stwarzających niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia. Istnieje również szereg przepisów zawartych w innych aktach prawnych rangi ustawowej i podustawowej, a także prawa unijnego, które znajdują zastosowanie w przypadku konieczności zabezpieczenia, transportu, przechowywania i likwidacji przez uprawniony podmiot prowadzący postępowanie karne niebezpiecznych dowodów procesowych. Kluczowym

<sup>32</sup> Zob. § 35 zarządzenia nr 25 KGP z dnia 23 lipca 2015 r. w sprawie niektórych form organizacji i ewidencji...

aktem policyjnego prawa resortowego w tym zakresie jest zarządzenie nr 25 KGP z dnia 23 lipca 2015 r. w sprawie niektórych form organizacji i ewidencji czynności dochodzeniowo-śledczych Policji oraz przechowywania przez Policję dowodów rzeczowych uzyskanych w postępowaniu karnym, jednakże w odniesieniu do problematyki TDP nie przewiduje ono rozwiązań szczegółowych. Dla stworzenia spójnego systemu prawnego umożliwiającego prawidłową praktykę postępowania z TDP niezbędne jest zatem dokonanie nowelizacji szeregu aktów prawnych dotyczących tejsze problematyki.

### Streszczenie

Artykuł został poświęcony problematyce postępowania przez organy prowadzące postępowanie karne, a przede wszystkim Policję, z tzw. trudnymi dowodami procesowymi, czyli przedmiotami i substancjami stwarzającymi niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia (TDP).

Przedmiotem zainteresowania autorki objęte zostały podstawowe regulacje prawne w tym zakresie. Szczególną uwagę poświęcono przepisom znajdującym bezpośrednio zastosowanie w przypadkach, gdy podmiotem odpowiedzialnym za prawidłowe zabezpieczenie, przewóz, przechowywanie, a także niszczenie takich dowodów rzeczowych jest Policja, z uwagi na fakt, iż w praktyce jest to organ najczęściej za nie odpowiedzialny.

Autorka podjęła próbę sformułowania odpowiednich postulatów *de lege ferenda* w odniesieniu do aktów prawnych wymagających w jej ocenie nowelizacji.

**Słowa kluczowe:** trudne dowody procesowe, niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia, dowód rzeczowy, normy karnoprosesowe, postulaty prawotwórcze, nowelizacja, Policja, organ procesowy, postępowanie karne, system prawny

### Summary

The article is devoted to the issue of proceedings by the authorities conducting the criminal proceedings, and above all the police, the so-called. "Difficult" procedural evidence, that is, objects and substances posing a danger to life or health (TDP).

The focus of the author were included in the basic regulations in this regard. Particular attention included the provisions that are directly applicable in cases where the entity responsible for the proper security, transportation, storage, and destruction of such physical evidence is the police. This is because in practice, the body usually responsible.

The author made an attempt to formulate appropriate demands of *de lege ferenda* in relation to the acts demanding in its opinion the amendment.

**Keywords:** hard evidence process, the danger to life or health, physical evidence, criminal-procedural norms, lawmaking demands, amendment, police, judicial body, the criminal proceedings, the legal system

*Daniel Mańkowski*

## O POTRZEBIE NAUCZANIA O PRZYCZYNACH NIESŁUSZNYCH SKAZAŃ

**The necessity for education about the causes of wrongful convictions**

### **Niesłuszne skazanie – najistotniejsza pomyłka sądowa**

Rozważania w kontekście pomyłek wymiaru sprawiedliwości można byłoby w najkrótszej formie skonstatować łacińską paremią: *Errare humanum est, sed in errare perseverare diabolicum*<sup>1</sup>.

W podobnym tonie wypowiadają się również przedstawiciele środowisk prawniczych zajmujący się przedmiotową problematyką. Wskazuje się, że pomyłki sądowe zdarzają się praktycznie od samego początku istnienia zorganizowanych form wymiaru sprawiedliwości. Jak zauważają M. Ejchart i M. Wolny: „Pomyłka sądowa (...) wpisana jest w założenia (procesu karnego – dop. D.M.) – tak jak błąd wiąże się z ludzką naturą”<sup>2</sup>. Również J. Widacki przyznaje, że „wymierzanie sprawiedliwości przez sąd jest faktycznie działaniem ludzi: sędziów, i jak każda działalność ludzka obciążone jest ryzykiem błędu”<sup>3</sup>. Z kolei E. Łętowska przyznaje organom państwa prawo do błędu, „gdyż w przeciwnym wypadku nie mogłyby one normalnie funkcjonować”<sup>4</sup>.

Niemniej jednak każdy z powyższych autorów konkluduje, że wobec świadomości błędów i pomyłek wymiaru sprawiedliwości jednym z głównych zadań stojących przed nim powinna być minimalizacja ryzyka ich wystąpienia, jak również stworzenie efektywnych mechanizmów „naprawczych” w sytuacji, w której do nich dojdzie.

Mimo trwających cały czas dyskusji o desygnacie pojęcia pomyłki sądowej wyróżnić można dwie z najistotniejszych sytuacji, w których:

- 1) sprawca nie zostaje skazany, pomimo że rzeczywiście jest winny;

---

<sup>1</sup> Łac.: Mylić się jest rzeczą ludzką, jednak obstawanie przy błędzie jest diabelską (pomyłką), Hieronimus; Seneca, *Epistulae morales VI*, 57, 12; Cicero, *Orationes Philippicae* 12, 2.

<sup>2</sup> M. Ejchart, M. Wolny, *Pomyłka sądowa – polska perspektywa*, „Na Wokandzie” 2002, nr 14, <http://nawokandzie.ms.gov.pl/numer-14/dobre-praktyki-14/pomyłka-sadowa-polska-perspektywa.html> (dostęp z dnia 15.07.2016 r.).

<sup>3</sup> J. Widacki, A. Dudzińska, *Pomyłki sądowe. Skazania osób niewinnych przez sądy w Polsce*, „Palestra” 2007, nr 11–12, s. 64.

<sup>4</sup> E. Siedlecka, *Prawo prawa do błędu*, „Gazeta Wyborcza” z 28 maja 2001 r.



2) oskarżonemu zostaje wymierzona kara, chociaż nie jest on sprawcą przestępstwa.

O ile każda ujawniona pomyłka sądowa słusznie wzbudza wzburzenie opinii publicznej, o tyle za zdecydowanie najdonioślejszą i najbardziej godzącą w dobre imię wymiaru sprawiedliwości uznać należy drugą z nich — określaną mianem niesłusznego skazania. Po dziś dzień bowiem prawdziwa jest proporcja Blackstone'a — XVIII-wiecznego brytyjskiego jurysty, mająca swe źródło w Księdze Rodzaju, stanowiąca, że: „lepiej zwolnić dziesięciu winnych, niż skazać jednego niewinnego”<sup>5</sup>.

O ile bowiem można pogodzić się z faktem, że wskutek niedoskonałości systemu lub działań stron procesu rzeczywisty sprawca nie poniesie odpowiedzialności, o tyle ciężko znaleźć jakiegokolwiek usprawiedliwienie w przypadku skazania osoby niewinnej<sup>6</sup>. Nawet gdy pomyłka ta zostanie po pewnym czasie stwierdzona, czy to przez wskazanie nowych dowodów świadczących o niewinności skazanego, czy to dzięki odnalezieniu prawdziwego sprawcy, to istnieje poważne ryzyko, że w części z tych przypadków błąd nie zostanie naprawiony, a osoba niewinna poniesie całą odpowiedzialność i powiązaną z tym dolegliwość w postaci sankcji karnej<sup>7</sup>.

### Skala zjawiska

Faktu tego zdawał się świadomy również ustawodawca, który przewidział w polskiej procedurze karnej nie tylko dwa nadzwyczajne środki zaskarżenia, w postaci kasacji<sup>8</sup> oraz wznowienia postępowania, dające podstawy do ustalenia, iż doszło do niesłusznego skazania, ale również już w kodeksie postępowania karnego z 1928 roku przewidział możliwość żądania od Skarbu Państwa odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania lub oskarżenia<sup>9</sup>. Możliwość taka, chociaż w ograniczonej formie, przetrwała w unormowaniach prawnych również okres PRL<sup>10</sup>, a obecnie zawarta jest w art. 552 § 1 k.p.k.<sup>11</sup>

Pomimo doniosłości poruszanej problematyki skonstatować należy, że w dorobku polskiej literatury procesu karnego oraz kryminalistyki trudno znaleźć opracowanie w sposób pełny i gruntowny omawiające to zagadnienie. Nie przeprowadzono do

<sup>5</sup> Księga Rodzaju (18, 23–32).

<sup>6</sup> O. Mazur, *Niesłuszne skazania w Polsce w opinii prokuratorów i policjantów*, „Palestra” 2012, nr 3–4, s. 20.

<sup>7</sup> J. Widacki, A. Dudzińska, op. cit., s. 64.

<sup>8</sup> Przy czym wskazuje się często, że system kasacyjny w Polsce nie został zaprojektowany jako „lekarstwo” na przypadki, w których skazany był w rzeczywistości faktycznie niewinny, lecz jako tryb służący jedynie naprawianiu uchybień natury formalnej. Więcej zob. A. Górski, M. Ejchart, *Wrongful Convictions in Poland*, „University of Cincinnati Law Review” 2012, nr 80(4), s. 1179–1193.

<sup>9</sup> Art. 627 i nast. (DzU z 1928 r., nr 33, poz. 313).

<sup>10</sup> E.W. Pływaczewski, A. Górski, A. Sakowicz, *Wrongful conviction in Poland*, w: C. Ronald Huff, M. Killias (red.), *Wrongful Conviction: International Perspectives on Miscarriages of Justice*, Temple University Press, Philadelphia 2008, s. 278.

<sup>11</sup> Ustawa z dnia 4 sierpnia 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (DzU, poz. 89 nr 555, z późn. zm.).

tej pory również kompleksowych badań empirycznych zjawiska pomyłek sądowych w Polsce. Zadania tego podjęli się częściowo dr Łukasz Chojniak oraz Łukasz Wiśniewski w swoim raporcie *Przeciwdziałanie niesłusznym skazaniom* z 2012 r. Doceniając starania autorów w zakresie empirycznej próby podejścia do zagadnienia, ze względu na ograniczony dobór próby (55 przeanalizowanych spraw) i ograniczenie terytorialne badania (obszar apelacji poznańskiej), stwierdzić należy, że stanowiły one jedynie pierwszy krok do kompleksowej, empirycznej analizy tego zagadnienia<sup>12</sup>.

Luka ta dziwi tym bardziej, że w innych krajach (zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w krajach Europy Zachodniej) problematyką tą zaczęto się interesować już w pierwszej połowie XX wieku<sup>13</sup>. Prowadzone badania wskazywały, że zjawisko niesłusznych skazań istnieje jak najbardziej realnie, a jego skala oszacowana przez badaczy amerykańskich, w zależności od przyjętej metodologii badawczej, wynosiła od 1:2400 do 1:90 000 skazań<sup>14</sup>.

Pomimo że dorobek badawczy w zakresie niesłusznych skazań, wypracowany w innych krajach, pozwala na zobrazowanie problematyki, ocena prawdopodobieństwa niesłusznego skazania, dokonana w warunkach amerykańskich, nie może zostać w sposób bezpośredni przeniesiona na grunt polski – ze względu na odmienne konstrukcje i rozwiązania funkcjonujące w systemach prawnych.

Niemniej jednak pewien obraz tego zjawiska może również przedstawić informacja wskazana przez A. Górskiego i M. Ejchart. Na 60 spraw zgłoszonych do Kliniki Prawa „Niewinność” w ramach Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka tylko w 10 z nich fundacja zdecydowała się na podjęcie kroków prawnych, natomiast w jednym przypadku doszło do uniewinnienia wnioskodawcy – a więc tym samym do stwierdzenia niesłusznego skazania<sup>15</sup>.

Również dane statystyczne gromadzone przez krajową administrację publiczną nie pozwalają na ocenę skali zjawiska niesłusznych skazań w Polsce. Nie są bowiem zbierane kompleksowe informacje, które pomogłyby oszacować rozmiar tego zjawiska. O ile Sąd Najwyższy w swoich statystykach odnotowuje nie tylko liczbę rozpoznanych skarg kasacyjnych, lecz także sposób ich załatwienia, o tyle Ministerstwo Sprawiedliwości rejestruje wyłącznie dane dotyczące wpływu i załatwienia wniosków dotyczących wznowienia postępowania, nie odnotowując, w jaki sposób wnioski te zostały rozpoznane.

W latach 2005–2015 wydziały karne sądów rejonowych oraz sądów okręgowych skazywały rocznie średnio ok. 409 tys. osób, przy czym zauważyć należy, że w latach

<sup>12</sup> Ł. Chojniak, Ł. Wiśniewski, *Przyczyny niesłusznych skazań w Polsce*, Forum Obywatelskiego Rozwoju, Warszawa 2012, s. 1–81.

<sup>13</sup> A. Sowa, *Przyczyny pomyłek sądowych*, „Palestra” 2002, nr 1–2, s. 138.

<sup>14</sup> R.G. Cassell, *Protecting the innocent from false confessions and lost confessions – and from Miranda*, „The Journal of Criminal Law & Criminology” 1998, nr 88(2), s. 497–556.

<sup>15</sup> A. Górski, M. Ejchart, op. cit., s. 1183–1184.

tych widać wyraźny trend spadkowy w zakresie liczby osób skazanych. Pomiędzy rokiem 2005 i 2015 liczba ta spadła prawie o połowę<sup>16</sup>.

Z zestawienia tych informacji z liczbą złożonych do tych sądów wniosków o wznowienie prawomocnie zakończonego postępowania wynika, że w badanym okresie wyłącznie w ostatnim, 2015 roku, liczba spraw objętych tymi wnioskami przekroczyła 1%. W poprzednich latach wnioski te dotyczyły od 0,4 do 0,9% spraw. Należy jednak mieć na uwadze, że porównanie takie również może być obarczone ryzykiem błędu, gdyż np. wniosek o wznowienie postępowania mógł zostać złożony w późniejszej dacie, niż nastąpiło skazanie. Szczegóły prezentuje tabela poniżej.

Również odnotowywana w danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości liczba i kwota odszkodowań oraz zadośćuczynień wypłaconych z tytułu niesłusznego skazania umożliwia jedynie oszacowanie minimalnej liczby tych zdarzeń – nie pozwalając jednocześnie na wskazanie liczby maksymalnej. Należy mieć bowiem na uwadze, że nie każda osoba, w stosunku do której stwierdzono niesłusne skazanie, będzie decydować się na prowadzenie kolejnych „batalii sądowych” w celu uzyskania świadczenia pieniężnego, a nawet jeżeli, to nie w każdym przypadku złożenia takiego wniosku świadczenie to zostanie przyznane.

Nawet gdyby w celu dokonania szacunku przyjąć, że w każdym przypadku, w którym w postępowaniu stwierdzone zostało niesłusne skazanie, wymiar sprawiedliwości, przyznając się do swojego błędu, zasądził odszkodowanie, to dotyczy to kilku-kilkunastu przypadków rocznie, stanowiących 0,2–2,1% wszystkich złożonych wniosków o wznowienie.

Opierając się na tych informacjach, można więc mówić wyłącznie o próbach oszacowania skali zjawiska, mając oczywiście świadomość ogromnej liczby „ciemnych” spraw tego typu, które do tej pory nie ujrzały i najprawdopodobniej nie ujrzą światła dziennego. Należy zatem przyjąć, że najprawdopodobniej liczba pomyłek sądowych, w wyniku których skazani zostali niewinni ludzie, jest znacznie większa od liczby spraw, w których wznowiono postępowanie i zasądzone odszkodowanie. Podobnego zdania jest Anna Sowa, która uważa, że ujawniane przypadki osadzania w więzieniach osób niewinnych okazują się wierzchołkiem góry lodowej zjawiska problematyki niesłuszných skazań<sup>17</sup>.

### **Wymiar ekonomiczny zjawiska**

Nie mniej istotna wydaje się również płaszczyzna ekonomiczna, związana z kosztami ponoszonymi przez budżet państwa w konsekwencji konieczności wypłacenia stosownych odszkodowań i zadośćuczynień. W latach 2000–2015 suma wypłaconych odszkodowań wyniosła ok. 10,5 mln zł, co daje rocznie średnio kwotę 650 tys. zł. Kwota zadośćuczynień wypłaconych w latach 2009–2015 sięgnęła 5,2 mln zł,

<sup>16</sup> Dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości, Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości: <https://isws.ms.gov.pl/pl/wyszukiwarka/index,1.html?Query=wznowienia+post%C4%99powania&SenderPage=1072> (dostęp z dnia 15.07.2016).

<sup>17</sup> A. Sowa, op. cit., s. 138.

co daje ok. 330 tys. zł rocznie. Średnia kwota odszkodowania wyniosła w ww. latach ok 19 tys. zł, zadośćuczynienia zaś 31 tys. zł. Szczegóły prezentuje wykres poniżej.

Należy pamiętać, że kwoty te, pomimo iż zdawać się mogą niewygórowanym kosztem błędów państwa, nie obrazują całego ekonomicznego skutku związanego z niesłusznym skazaniem. Aby poznać tę kwotę, należałoby do kwot świadczeń dla niesłusznie skazanych dodać koszty związane z toczącymi się postępowaniami karnymi, a także koszt utrzymania osoby w areszcie śledczym oraz zakładzie karnym. Trudne do oszacowania są również straty dla sektora finansów publicznych, wynikłe m.in. ze zmniejszenia wpływu dochodów z tytułu danin publicznych wskutek wyłączenia danej osoby z rynku pracy.

Analogiczne oszacowania, przeprowadzone przez badaczy amerykańskich z Better Government Association (BGA) oraz Center on Wrongful Convictions (CWC), obejmujące 85 przypadków udokumentowanych niesłusznych skazań, wykazały, że średni koszt niesłusznego skazania dla amerykańskiego budżetu wyniósł łącznie ok. 2,5 mln dolarów, z czego aż 28% stanowiły koszty procesu (w tym wynagrodzenia obrońców). Łączny koszt analizowanych przypadków oszacowano na kwotę 214 mln dolarów<sup>18</sup>.

### Percepcja źródeł pomyłek sądowych

Polska literatura przedmiotu jest natomiast, co do zasady, zgodna z dorobkiem zagranicznym przy wskazywaniu źródeł pomyłek sądowych. W szczególności dotyczy to środków dowodowych wykorzystywanych w procesie, wśród których najczęściej wymienia się błędy w trakcie oględzin miejsca zdarzenia, błędne rozpoznanie świadka – także w ramach czynności okazania, niesłuszne przyznanie się do winy, błędy popełnione na etapie badań laboratoryjnych czy finalnie na etapie opinii z doводу biegłego. Jednakże, w opinii autora, na gruncie polskim zdecydowanie rzadziej wskazuje się na inną przyczynę – czynnik ludzki przejawiający się w postaci błędów i niekompetencji profesjonalnych uczestników procesu karnego.

Przywoływane już uprzednio badanie BGA oraz CWC wskazuje, że błędy po stronie profesjonalnych uczestników postępowania karnego występują w alarmującej liczbie analizowanych przypadków. Wśród 85 badanych spraw błędy policji stwierdzono aż w 78% z nich i tym samym stanowiły one najczęstszy czynnik leżący u podłoża niesłusznych skazań. Błędy popełnione przez prokuraturę stwierdzono w 52% przypadków. Co bardzo niepokojące, aż w 14% spraw za czynnik mający wpływ na niesłuszne skazanie uznano niewystarczająco efektywną reprezentację obrońcą oraz jej błędy<sup>19</sup>.

Na gruncie polskim do podobnych wniosków dochodzi w cytowanym już uprzednio raporcie Łukasz Chojniak. Jako pierwszą i główną przyczynę niesłusznych skazań

<sup>18</sup> Special Investigation: The High Costs of Wrongful Convictions, <http://www.bettergov.org/news/special-investigation-the-high-costs-of-wrongful-convictions> (dostęp z dnia 15.07.2016).

<sup>19</sup> P. Girdwoń, *Pomyłki sądowe i ich przyczyny na przykładzie przestępstw seksualnych*, w: P. Herbowski i in., *Przestępstwa seksualne. Ujęcie psychologiczne, prawne i kryminologiczne*, Difin, Warszawa 2016, s. 332–346.

wskazuje on „niekompetencję po stronie profesjonalnych uczestników postępowania”. Natomiast dopiero w dalszej kolejności wymienia problematykę braku należytej staranności przy dokonywaniu czynności faktycznych i prawnych<sup>20</sup>.

Odmienne zdanie w tej sprawie zdają się mieć profesjonalni uczestnicy procesu. Z rezultatów badań ankietowych przeprowadzonych w 2010 r. przez Olę Mazur wśród 89 prokuratorów z prokuratur rejonowych i 450 policjantów wynika, że jedynie 8% prokuratorów wskazało jako najważniejszą, ważną bądź dość ważną rolę błędów prokuratury jako przyczyny występowania niesłusznych skazań. Zdania takiego było zdecydowanie więcej respondentów, bo aż 38,3%, wśród policjantów. Wyniki te nie wydają się zaskakujące, nie od dzisiaj bowiem wiadomo, że: „źdźbło w oku brata swego widzi się, a belki w oku swoim nie dostrzega”<sup>21</sup>, i trudno oczekiwać od prokuratorów biorących udział w badaniu krytyki instytucji, w której pracują, do czego zdecydowanie bardziej skłonni byli współpracujący z autorką policjanci. Ubolewać należy jedynie, że nie pokusiła się ona, o zadanie tego samego pytania swoim respondentom w kontekście postrzegania błędów popełnionych przez policję.

Co więcej, z odpowiedzi uzyskanych wśród ankietowanych w przedmiotowym badaniu wynika, że wśród policjantów i prokuratorów ponad połowa respondentów (odpowiednio 59,7% i 51,7%) uważa, iż zjawisko niesłusznych skazań jest problematyką marginalną i występuje w mniej niż 1% orzeczeń, co trzeci z nich zaś sądzi, że występuje ono maksymalnie w 5% przypadków. W ocenie autora respondentów cechuje daleko idący optymizm (odpowiednio 6,1% prokuratorów i 8,1% policjantów bowiem stwierdziło, że zjawisko to w warunkach polskich nie występuje w ogóle)<sup>22</sup>.

Nieco odmiennego zdania są w tej kwestii przedstawiciele środowisk obrończych. Mimo niewielkiej próby respondentów z sondażu przeprowadzonego przez Jana Widackiego i Annę Dudzińską wśród 25 adwokatów wynika, że każdy z nich miał w swojej karierze zawodowej przynajmniej jedną sprawę, która w ich ocenie stanowiła przykład niesłusznego skazania, a 60% z nich stwierdziło, że miało ponad 5 takich przypadków w swej osobistej praktyce<sup>23</sup>. Autorowi nie udało się natomiast odnaleźć w literaturze polskiej chociażby pilotażowego badania w tym zakresie wśród środowiska sędziowskiego.

W ocenie autora częste przeświadczenie praktyków prawa o marginalności lub wręcz niewystępowaniu tego zjawiska w Polsce powoduje, że najczęściej o istocie problematyki niesłusznych skazań – ich przyczynach i konsekwencjach – młodzi adepci prawa uczą się na podstawie własnych, nie zawsze pozytywnych doświadczeń. Sytuację taką należy uznać za wysoce niepożądaną, a problematyka ta powinna być przedmiotem zainteresowania również dydaktyki w trakcie kształcenia młodych prawników na wydziałach prawa wyższych uczelni.

<sup>20</sup> Ł. Chojniak, Ł. Wiśniewski, op. cit., s. 74.

<sup>21</sup> Mt 7, 3–5.

<sup>22</sup> O. Mazur, op. cit., s. 23.

<sup>23</sup> J. Widacki, A. Dudzińska, op. cit., s. 64–69.

**Potrzeba nauczania o przyczynach niesłusznych skazań**

Absolwenci wydziałów prawa po ukończeniu studiów nie tylko zasilają praktycznie każdy z zawodów prawniczych, a zatem przychodzi im występować w różnych rolach procesowych, ale również znaczna część z nich decyduje się na wstąpienie w szeregi służb mundurowych, których statutowym celem jest „strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, jak również honoru, godności i dobrego imienia służby”<sup>24</sup>.

Dostrzegając więc potrzebę uzupełnienia luki w zakresie programu nauczania na studiach prawniczych o problematykę niesłusznych skazań, prof. dr hab. Ewa Gruza oraz mgr Daniel Mańkowski z Katedry Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego zdecydowali się stworzyć projekt pt.: „Innocence Project – przeciwdziałanie niesłusznym skazaniami”. Partnerem projektu została Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz Klinika Prawa WPiA UW.

W ramach projektu postanowiono włączyć do oferty dydaktycznej zajęcia warsztatowe o tym samym tytule. Projekt zajęć zgłoszony został do konkursu Funduszy Innowacji Dydaktycznych Uniwersytetu Warszawskiego – mającego na celu promowanie m.in. nowatorskich projektów dydaktycznych zwiększających atrakcyjność oferty dydaktycznej – który podjął decyzję o współfinansowaniu projektu.

Celem zajęć, postawionym przez autorów, było zapoznanie studentów z problematyką przeciwdziałania pomyłkom sądowym skutkującym niesłusznymi skazaniami w sposób łączący dorobek nauki prawa karnego materialnego, procedury karnej, kryminalistyki, prawa dowodowego oraz psychologii sądowej. W ramach zajęć uczestnicy mogli w sposób praktyczny zapoznać się z problematyką niesłusznych skazań i nauczyć się, jak – niezależnie od roli procesowej – nie dopuszczać do ich wystąpienia.

Formuła zajęć opiera się na modelu warsztatu, zakładającym pracę na autentycznym materiale aktowym spraw, w których istniało podejrzenie, że mogło dojść do niesłusznego skazania. Materiał aktowy udostępniony został na mocy porozumienia zawartego z partnerem projektu – Helsińską Fundacją Praw Człowieka, spośród spraw zgłoszonych do funkcjonującej w ramach fundacji Kliniki Prawa „Niewinność” – sekcji poświęconej problematyce pomyłek sądowych. Pozwoliło to uczestnikom nie tylko na zapoznanie się z metodologią pracy z materiałem aktowym, ale również na krytyczną analizę swoich działań, w tym właściwego podejścia do ofiar i sprawców przestępstw.

W celu umożliwienia efektywnej pracy nad materiałem aktowym uczestnicy zostali w toku zajęć podzieleni na dwie grupy.

Rolą pierwszej z nich było dokonanie analizy sprawy pod kątem odnalezienia wszystkich możliwych uchybień oraz błędów popełnionych na poszczególnych etapach postępowania. W ramach tej grupy wydzielone zespoły skupiły się na następujących kwestiach merytorycznych:

- błędach związanych z rzeczowymi środkami dowodowymi,
- błędach związanych z osobowymi środkami dowodowymi,

<sup>24</sup> Rota ślubowania policjanta, art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. z 1990, nr 30, poz. 179, z późn. zm.).

– błędach natury formalnej i procesowej.

Grupa ta, dokonując analizy, szczegółowo zapoznawała się z każdą z przeprowadzonych czynności, analizując jej poprawność pod względem procesowym oraz zgodności z metodologią jej prowadzenia (uwzględniającą np. założenia taktyki i techniki kryminalistycznej).

Równie wymagające zadanie postawione zostało przed drugą z grup uczestników projektu. Wcielili się bowiem oni w rolę *advocatus diaboli*. Ich zadaniem było, zgodnie z regułami red teamingu<sup>25</sup>, kwestionowanie ustaleń grupy pierwszej i wskazywanie argumentów, że dostrzeżone nieprawidłowości nie mogły mieć wpływu na zapadły wyrok.

Taka formuła zajęć umożliwiła kompleksową analizę omawianych spraw i pozwalała uniknąć ryzyka tunelowania się uczestników, którzy chcąc wpisać się w tematykę zajęć, mogliby nieświadomie dopuścić się nadinterpretacji i przecenienia znaczenia odnalezionych ewentualnie uchybień i błędów.

W ramach kolejnych spotkań omawiane były poszczególne środki dowodowe wykorzystane w sprawie. Każda z grup przedstawiała swoje argumenty dotyczące ich wartości oraz prawidłowości ich przeprowadzenia. Następnie zaś prowadzona była plenarna dyskusja nad zgromadzonymi argumentami i podejmowane były próby wypracowania jednolitego stanowiska w zakresie wpływu zapadłych ustaleń na orzeczony wyrok.

Wynikiem analizy każdej z omawianych spraw było przygotowanie raportu końcowego, podsumowującego dostrzeżone uchybienia natury dowodowej i proceduralnej – mogące, w opinii uczestników, wpływać na orzeczenia w badanych sprawach. Uczestnicy zajęć mieli również za zadanie wskazać w konkluzji raportu, czy ich zdaniem w przedmiotowej sprawie istnieje uzasadnione podejrzenie, że doszło do pomyłki sądowej. Raport ten przekazany został do Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w celu ewentualnego dalszego wykorzystania w pracach Kliniki Prawa „Niewinność”.

Zajęcia warsztatowe przeplatane były spotkaniami z ekspertami, w ramach których uczestnicy Innocence Project mieli możliwość wzięcia udziału w zajęciach prowadzonych przez gości reprezentujących poszczególne zawody i środowiska prawnicze, jak również przez przedstawicieli NGOs zajmujących się problematyką niesłusznych skazań.

Zaproszeni goście dzielili się z uczestnikami doświadczeniami i przemyśleniami dotyczącymi problematyki niesłusznych skazań, przyczyn ich powstawania oraz mechanizmów zapobiegania. W trakcie spotkań przedstawiali m.in. słuchaczom kazusy z własnej praktyki, oczekując od uczestników przedstawiania własnych opinii na temat pomyłek sądowych, do których mogło dojść w konkretnych przypadkach.

Dotychczas odbyła się jedna – pilotażowa – edycja zajęć, która w ocenie studentów wypełniających anonimowe ankiety ewaluacyjne została oceniona bardzo

---

<sup>25</sup> Zob. m.in. M. Zenko, *Red Team – How to Succeed by Thinking Like the Enemy*, Basic Books, New York 2015.

wysoko, co w opinii autora potwierdza sens dalszego propagowania niniejszej problematyki wśród młodych adeptów prawa.

### Streszczenie

Niesłuszne skazania zdarzają się praktycznie od samego początku istnienia zorganizowanych form wymiaru sprawiedliwości. W związku z tym jednym z głównych zadań stojących przed organami państwa powinna być minimalizacja ryzyka ich wystąpienia, jak również stworzenie efektywnych mechanizmów „naprawczych”. Pomimo doniosłości poruszanej problematyki w dorobku nauki polskiej trudno znaleźć opracowanie w sposób pełny i gruntowny omawiające to zagadnienie. Zarówno dotychczas przeprowadzone badania, jak i dostępne dane statystyczne nie pozwalają na ustalenie skali występowania tego zjawiska w Polsce. Towarzyszy temu częste przeświadczenie praktyków prawa o marginalności lub wręcz niewystępowaniu tego zjawiska. Istnieje więc konieczność nauczania o problematyce niesłusznych skazań na studiach prawniczych. W związku z tym na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego stworzony został projekt pt.: „Innocence Project – przeciwdziałanie niesłusznym skazaniom” oraz zajęcia dydaktyczne pod tym samym tytułem, mające na celu propagowanie tematyki pomyłek sądowych.

**Słowa kluczowe:** niesłuszne skazania, pomyłka sądowa, odszkodowanie z tytułu niesłusznego skazania, wznowienie postępowania, dydaktyka uczelni wyższej

### Summary

Wrongful convictions occur from the very beginning of the organized forms of criminal justice systems. Therefore, one of the main tasks should be to minimize the risk of their occurrence, as well as the creation of effective mechanisms of reparation.

Despite the importance of this issues, neither comprehensive researches, nor necessary statistical data, are available to determine the prevalence of this phenomenon in Poland.

It is accompanied by common believe of law practitioners about marginality or even absence of wrongful convictions in Poland. There is therefore a necessity to educate law students about the sources and reasons of miscarriages of justice. To fulfill this need, a project entitled: “Innocence Project - preventing wrongful convictions”, aimed at promoting the issue of miscarriages of justice, has been created at Faculty of Law and Administration, University of Warsaw.

**Keywords:** wrongful convictions, miscarriages of justice, compensation for wrongful convictions, reopening of a criminal process, university teaching





*Jarosław Moszczyński, Katarzyna Julia Furman*

## **WYKORZYSTANIE AKTYWNYCH METOD NAUCZANIA W PROWADZENIU ZAJĘĆ Z KRYMINALISTYKI I PRAWA**

**The use of active teaching methods in conducting classes  
in forensic science and law**

### **Wprowadzenie**

Po raz kolejny podejmujemy temat prowadzenia zajęć dydaktycznych z wykorzystaniem aktywnych metod pracy z grupą<sup>1</sup>.

Kryminalistyka w szczególności daje szerokie możliwości stosowania aktywnych metod prowadzenia zajęć akademickich. Z dotychczasowych doświadczeń dydaktycznych wynika, że szczególną popularnością cieszą się ćwiczenia, polegające na prowadzeniu oględzin symulowanych miejsc zdarzeń, ujawnianiu śladów i ich identyfikacji, badaniu zabezpieczeń dokumentów, analizie pisma ręcznego, sporządzaniu portretu pamięciowego itp. Istotnym walorem takich zajęć jest możliwość poznawania kryminalistyki przez pryzmat cech identyfikacyjnych własnej osoby, np. swoich śladów linii papilarnych, czerwieni wargowej, małżowiny usznej, rysopisu czy pisma ręcznego. Pozwalają one na przybliżenie przyszłym prokuratorom, obrońcom, sędziom i ogólnie – prawnikom, podstaw praktyki eksperckiej i procesowej. Często ułatwiają też zrozumienie teorii i motywują do zgłębiania literatury. Niektóre tematy zajęć, np. weryfikacja autentyczności dokumentów, mają charakter uniwersalny. Pragniemy podkreślić, że aktywne metody pracy z grupą z powodzeniem mogą być wykorzystane na potrzeby omawiania wszelkich zagadnień akademickich (w tym tematów prawnych). Samodzielna praca studentów, wspólne omawianie problemów, praca w grupach, symulacje, omawianie słabych i mocnych stron danego rozwiązania przyczyniają się do ugruntowania wiedzy podręcznikowej, a przede wszystkim – co uznać należy za niezwykle cenne – przygotowują do samodzielnej pracy w wybranym zawodzie.

---

<sup>1</sup> Zob. J. Moszczyński, K.J. Furman, *Aktywne metody prowadzenia zajęć z kryminalistyki na przykładzie warsztatów poświęconych badaniom dokumentów. Wybrane zagadnienia*, „Studia Prawnoustrojowe” 2015, nr 27, s. 179–190.

### Aktywne metody nauczania

Aktywne metody nauczania, wraz ze szczegółowymi scenariuszami zajęć gotowymi do wykorzystania podczas pracy ze studentami, najlepiej opisane są w literaturze anglojęzycznej poświęconej edukacji prawnej oraz pedagogice. Profesorowie z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem dzielą się swoimi przemyśleniami odnośnie do takich metod i pracy z ich wykorzystaniem. Analizując tę literaturę, warto zwrócić uwagę, jak wiele nacisku kładzie się na podnoszenie kompetencji własnych nauczycieli akademickich<sup>2</sup>. Przedstawiono w niej nie tylko mocne oraz słabe strony poszczególnych metod dydaktycznych, ale również gotowe do wykorzystania szczegółowe scenariusze.

W Polsce, podobnie jak i na świecie, temat warsztatu nauczyciela, który w swej codziennej pracy akademickiej wykorzystuje metody wymagające praktycznego i zaangażowanego uczestnictwa w zajęciach, zajmuje wiele miejsca w publikacjach przy należących do dorobku edukacji klinicznej<sup>3</sup>. Ich autorzy dzielą się doświadczeniem płynącym ze swej wieloletniej pracy ze studentami, którzy udzielają bezpłatnych porad osobom ich potrzebującym, a z którymi podczas zajęć omawiają poszczególne kazusy, a także realizują zajęcia poświęcone poszczególnym zagadnieniom społecznym i prawnym. Te programy nauczania przygotowują do wykonywania zawodu prawnika (np. poprzez prowadzenie symulacji rozpraw sądowych) oraz uwrażliwiają na problemy osób zagrożonych wykluczeniem społecznym<sup>4</sup>.

### Przykłady wykorzystania aktywnych metod w dydaktyce akademickiej

Warsztaty – metodę przedstawioną poniżej na przykładach – można wykorzystać przy omawianiu wielu zagadnień. Bardzo dobrze angażują one grupę, która w nich uczestniczy. Pozwalają również prowadzącemu na odpowiednie kierowanie prac grupy. Dobrze przemyślane zajęcia warsztatowe nie tylko dają czas na własną refleksję ich uczestników, ale również gwarantują aktywny udział w zajęciach. Oczywiście istotna jest wielkość grupy, z którą pracujemy. Pamiętać należy, iż zarówno zbyt mała, jak i zbyt duża liczba studentów uczestniczących w zajęciach może uniemożliwić w pełni efektywne prowadzenie warsztatów oparte na utartych schematach. Każdorazowo należy dostosować zarówno formę zajęć, jak i sposób ich prowadzenia do uczestników i celów, jaki przyświeca ich zrealizowaniu. Należy też podkreślić, że prowadzenie aktywnych zajęć praktycznych z kryminalistyki można dostosować do możliwości finansowych oraz posiadanego wyposażenia – nawet przy niewielkich

<sup>2</sup> Zob.: np. L. Wortham, *Lawyering process. Many thanks for the book and the movie*, „Clinical Law Review” 2003, t. 10 (399), a także: C.B. Louis, *Reflections upon Transitions: An essay on learning how to teach after practicing law*, „International Journal of Clinical Legal Education”, Ed. Nr 18, 31 lipca 2011.

<sup>3</sup> Zob. szerzej: [www.fupp.org.pl](http://www.fupp.org.pl), dostęp: 15.06.2016.

<sup>4</sup> Szerzej zob. B. Namysłowska-Gabrysiak, Ł. Bojarski, *Symulacja rozpraw sądowych jako metoda edukacyjna : materiały do przygotowania i przeprowadzenia symulacji*, Fundacja Uniwersyteckich Poradni Prawnych, Warszawa 2008.

zasobach w tym zakresie możliwa jest realizacja interesujących i pouczających warsztatów.

### **Zajęcia z daktyloskopii**

Celem praktycznych zajęć z daktyloskopii jest nauczenie studentów podstaw daktyloskopowania osób, ujawniania śladów linii papilarnych oraz identyfikacji daktyloskopijnej. Ćwiczenia te cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem – jest to zazwyczaj jedyna okazja do zaobserwowania szczegółów budowy własnych linii papilarnych i zrozumienia istoty badań identyfikacyjnych. Studenci mogą się też łatwo przekonać, jak ważna jest jakość wykonywanych odbitek palców/dłoni (materiał porównawczy) oraz ujawnianych śladów (materiał dowodowy).

#### ***Daktyloskopowanie***

Do daktyloskopowania najwygodniej jest użyć tzw. poduszki daktyloskopijnej, najlepiej ceramicznej, oraz choćby najprostszego stolika daktyloskopijnego, umożliwiające umocowanie karty daktyloskopijnej oraz wspomnianej poduszki na blacie usytuowanym na odpowiedniej wysokości (blaty biurek są zbyt niskie) – ryc. 1. Zastosowanie ceramicznej poduszki nie wymaga tak dużej wprawy jak daktyloskopowanie przy użyciu szklanej płytki, na której za pomocą wałka rozprowadzany jest tusz daktyloskopijny. Przed przystąpieniem do zajęć należy pouczyć studentów, iż osoba daktyloskopowana powinna najpierw umyć ręce i je dokładnie wysuszyć, co poprawia czytelność odbitek linii papilarnych.

Podczas daktyloskopowania ważne jest przestrzeganie następujących zasad<sup>5</sup>:

- właściwe ustawienie względem siebie osoby daktyloskopującej i daktyloskopowanej (daktyloskopujący stoi bokiem przed daktyloskopowanym);
- odpowiednie chwytanie palców osoby daktyloskopowanej (jedną ręką obejmujemy dłoń od góry, palcami drugiej ręki zaś dociskamy lekko palec daktyloskopowany);
- przetaczanie palców płynnym ruchem;
- zachowanie odpowiedniej kolejności palców (najpierw palce prawej ręki, od kciuka do małego palca, a następnie palce lewej ręki w tej samej kolejności).

Po zademonstrowaniu poprawnego daktyloskopowania studenci sporządzają w parach swoje karty daktyloskopijne. Oceniają jakość wykonanych odbitek i w razie potrzeby powtarzają czynność daktyloskopowania.

---

<sup>5</sup> Więcej na ten temat: J. Moszczyński, *Daktyloskopia. Zarys teorii i praktyki*, Wydawnictwo Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP, Warszawa 1997, s. 133–149.



Ryc. 1. Daktyloskopowanie

Źródło: Wszystkie zdjęcia zostały wykonane przez J. Moszczyńskiego.

Ćwiczenia z daktyloskopowania są odpowiednim momentem do przypomnienia podstaw prawnych tej czynności oraz zwrócenia uwagi na wykorzystywanie w praktyce procesowej dwóch rodzajów kart daktyloskopijnych – do daktyloskopowania sprawców przestępstw oraz do celów eliminacyjnych.

### ***Ujawnianie i zabezpieczanie śladów linii papilarnych***

Na potrzeby ćwiczeń z ujawniania i zabezpieczania śladów linii papilarnych w zupełności wystarczą dwa rodzaje proszków: srebrzysty proszek na bazie aluminium oraz czarny proszek ferromagnetyczny. Do wykonania czynności z użyciem pierwszego z nich potrzebny jest pędzelek z włosia, natomiast drugi wymaga zastosowania pędzla magnetycznego. Ponadto należy się zaopatrzyć w folie daktyloskopijne do zabezpieczania ujawnionych śladów – do proszku srebrzystego najbardziej odpowiednia jest czarna folia żelatynowa, natomiast ślady ujawnione proszkiem ferromagnetycznym na papierze zabezpieczamy, naklejając na nie zwykłą, przezroczystą taśmę samoprzylepną.

Podczas ujawniania śladów linii papilarnych proszkiem aluminiowym na wszelkich podłożach gładkich i niechłonnych (np. szkło, porcelana, tworzywa sztuczne,

powierzchnie malowane) należy zwrócić uwagę, aby na włosie pędzelka nanosić jego niewielką ilość i delikatnie opylać nim użyte przedmioty – ryc. 2. Po ujawnieniu śladów przyklejamy ostrożnie do podłoża odpowiedniej wielkości kawałek folii żelatynowej (ryc. 3), następnie odrywamy go i przyklejamy doń przezroczystą warstwę ochronną.



Ryc. 2, 3. Ujawnianie śladów linii papilarnych za pomocą proszku aluminiowego i zabezpieczanie ich przy wykorzystaniu folii żelatynowej

Proszki ferromagnetyczne można też wykorzystać do ujawniania śladów na kartkach papieru – ryc. 4. Tuż przed ujawnianiem trzeba wykonać na nich odciski palców bądź całych dłoni.



Ryc. 4. Ujawnianie śladów linii papilarnych za pomocą proszku ferromagnetycznego na papierze

Po ujawnieniu śladów i naklejeniu na nie przezroczystej folii samoprzylepnej obcinamy zbędne części kartki i otrzymujemy bardzo dogodny materiał „dowodowy” do badań porównawczych. W tym przypadku układ linii papilarnych jest taki sam jak na kartkach daktyloskopijnych, w przeciwieństwie do śladów ujawnianych proszkiem aluminiowym i przenoszonych na czarne folie żelatynowe – tutaj następuje lustrzane odbicie biegu linii papilarnych w stosunku do odbitek na kartkach daktyloskopijnych, a ponadto odwrócony jest kolor linii papilarnych.

W trakcie zajęć z ujawniania śladów linii papilarnych należy uzmysłowić studentom, że oprócz proszków stosuje się w praktyce kryminalistycznej całą gamę bardziej skutecznych metod wizualizacyjnych – metody chemiczne i fizykochemiczne, które zazwyczaj wymagają wykorzystania bardziej zaawansowanego technicznie sprzętu i materiałów<sup>6</sup>.

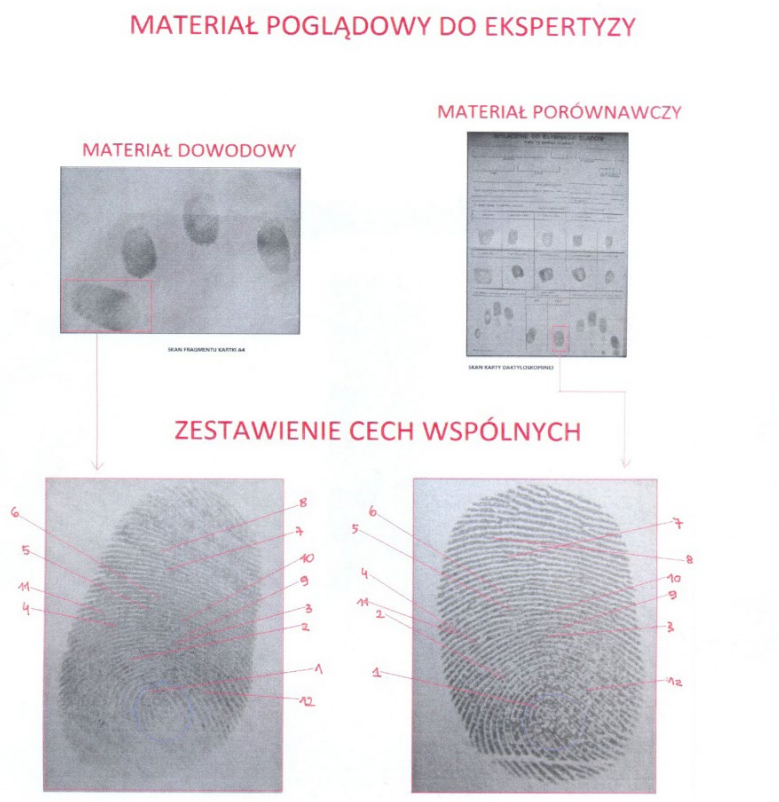
### ***Identyfikacja daktyloskopijna***

Ostatnim etapem praktycznych zajęć z daktyloskopii jest przeprowadzenie badań identyfikacyjnych. W tym celu wykorzystujemy ujawnione ślady na papierze (materiał dowodowy) oraz odbitki na kartach daktyloskopijnych (materiał porównawczy). We wcześniej należy zapoznać studentów z podstawowymi wzorami linii papilarnych

<sup>6</sup> Tamże, s. 52–133.



oraz rodzajami minucji. Następnie studenci wykonują powiększone kopie śladów i odbitek z kart daktyloskopijnych, które pozwalają na wygodną analizę porównawczą. Po ustaleniu, od którego palca pochodzi wybrany do badań ślad, wykonywana jest tablica poglądowa, na której zaznaczane są zgodne cechy identyfikacyjne (minucje) – ryc. 5.



Ryc. 5. Tablica poglądowa do identyfikacji daktyloskopijnej

Tutaj pojawia się problem różnych standardów identyfikacji daktyloskopijnej (numeryczny i holistyczny)<sup>7</sup>. Dla celów dydaktycznych powinno się zaznaczyć około 10 minucji.

### Zajęcia z technicznych badań dokumentów

Ćwiczenia polegają na weryfikacji technicznych zabezpieczeń wybranych dokumentów (banknoty, dowody osobiste, paszporty, legitymacje, prawa jazdy, dowody

<sup>7</sup> J. Moszczyński, *Standardy identyfikacji daktyloskopijnej*, „Problemy Kryminalistyki” 2008, nr 261, s. 14–21.



rejestracyjne i inne) metodami organoleptycznymi oraz przy wykorzystaniu specjalistycznego sprzętu (np. firm: Foster and Freeman, Projectina, Regula, TOP ARH), katalogów multimedialnych, jak również materiałów poglądowych, w szczególności Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Zajęcia praktyczne powinny być poprzedzone wykładem, obejmującym następujące zagadnienia:

- rodzaje zabezpieczeń dokumentów (specjalne podłoża, zabezpieczenia w podłożach, techniki druku, farby specjalne, zabezpieczenia w druku, foliogramy, hologramy, zdjęcia, wpisy, podpisy, zabezpieczenia biometryczne i inne)<sup>8</sup>;
- zabezpieczenia wybranych dokumentów (banknoty, dowody osobiste, paszporty, dokumenty samochodowe);
- budowa i wykorzystanie specjalistycznego urządzenia, np. TOPSCAN<sup>9</sup>.

Podczas wykładu bardzo pomocne są katalogi multimedialne firmy TOP ARH: *Dokumenty potwierdzające tożsamość. RP oraz Autentyczne i fałszywe znaki pieniężne. Świat*.

W trakcie zajęć praktycznych studenci dokonują:

- rozpoznawania zabezpieczeń banknotów metodami organoleptycznymi (specjalny papier, znak wodny, nitka zabezpieczająca, retrowers, efekt kątowy, farba zmienna optycznie, druk stalorytniczny, hologram);
- rozpoznawania zabezpieczeń banknotów przy użyciu specjalistycznych urządzeń, np. TOPSCAN (przewodnictwo elektryczne nitki zabezpieczającej, zabezpieczenie w podczerwieni, mikrodruki, gilosz, farby luminescencyjne) – ryc. 6, 7;
- rozpoznawanie zabezpieczeń dowodów osobistych i innych dokumentów metodami organoleptycznymi oraz przy użyciu specjalistycznych urządzeń (np. specjalne podłoża, nadruki tła, mikrodruki, farby luminescencyjne, grawerowanie laserowe, zdjęcia, podpisy, hologramy, efekt OVI, efekt kineprint).

Prowadzący zajęcia demonstruje kolejno sposoby weryfikacji poszczególnych zabezpieczeń, a następnie studenci powtarzają te czynności. Prowadzący sprawdza poprawność ćwiczeń wykonywanych przez studentów. Z praktyki wynika, że opanowanie podstawowych metod badania autentyczności dokumentów nie jest trudne, ale wymaga kilkakrotnego powtórzenia zajęć praktycznych.

---

<sup>8</sup> H. KołECKI, *Technicznokryminalistyczne badania autentyczności dokumentów publicznych*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002.

<sup>9</sup> <http://www.toparh.com.pl/>, dostęp: 15.06.2016.



Ryc. 6, 7. Badanie zabezpieczeń dokumentów za pomocą urządzenia TOPSCAN

### Zajęcia z badań pisma ręcznego

Celem tych zajęć jest zapoznanie studentów z cechami identyfikacyjnymi pisma ręcznego, metodami fałszowania podpisów, zasadami pobierania materiału porównawczego oraz podstawami identyfikacji pismoznawczej.

Wstępny wykład powinien obejmować następujące tematy:

- pojęcie dokumentu i rodzaje dokumentów<sup>10</sup>;
- fałszerstwa dokumentów a prawo<sup>11</sup>;

<sup>10</sup> M. Goc, *Badania dokumentów*, w: E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011, s. 360–410.

<sup>11</sup> J.W. Wójcik, *Fałszerstwa dokumentów publicznych. Poradnik praktyczny*, TWIGGER, Warszawa 2005; A. Nowak, T. Malczyk, R. Nestorowicz, *Zwalczanie fałszerstw pieniędzy*,

- cechy identyfikacyjne pisma ręcznego (syntetyczne, topograficzne, konstrukcyjne, mierzalne, motoryczne)<sup>12</sup>;
- metody fałszerstw podpisów<sup>13</sup>:
  - naśladownictwo (wzrokowe, z pamięci, wyuczone),
  - podpisy kreowane,
  - autofałszerstwo,
  - odwzorowanie (podświetlona szyba, kalka, suchy relief),
  - kopiowanie (kserokopiarki, skanery),
  - materiał porównawczy do badań pismoznawczych<sup>14</sup>;
  - rodzaje materiału porównawczego,
  - zasady pobierania materiału porównawczego,
  - badania identyfikacyjne pisma ręcznego<sup>15</sup>.

### ***Analiza cech topograficznych***

Ćwiczenie przybliży studentom cechy topograficzne pisma oraz wykazuje, że są one cechami nawykowymi. Prowadzący zajęcia dyktuje studentom treść krótkiego dokumentu, zawierającego takie elementy jak: określenie miejscowości, daty, osoby nadawcy, osoby adresata, tytuł, treść na 5–10 wierszy oraz podpis. Następnie zbiera zapisane przez uczestników kartki i przechowuje je do kolejnych zajęć. Po upływie kilku tygodni prowadzący ponownie dyktuje treść tego samego dokumentu, po czym następuje rozdanie kartek z poprzednich zajęć. Zadaniem studentów jest porównanie cech topograficznych na obydwu zapisanych przez nich kartkach (rozmişczenie poszczególnych bloków pisma względem brzegów kartki papieru i względem siebie, marginesy, kształt wierszy, odstępy między wierszami, wcięcia akapitowe, odstępy między wyrazami) – ryc. 8, 9.

---

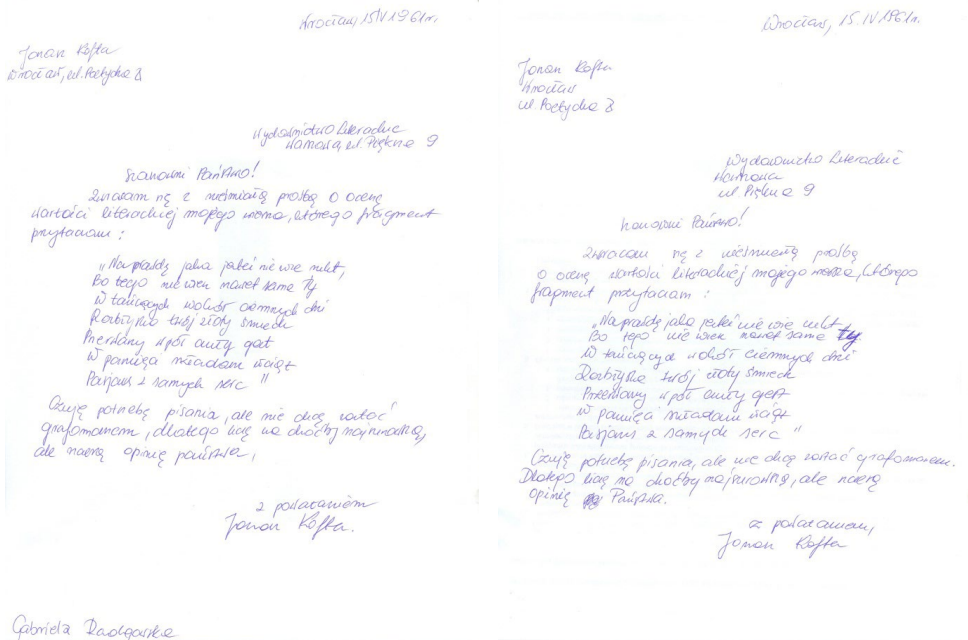
Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2010; D. Jagiełło, *Przestępstwa przeciwko dokumentom w polskim prawie karnym*, EISet, Olsztyn 2013.

<sup>12</sup> A. Koziczak *Metody pomiarowe w badaniach pismoznawczych*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 1997, s. 37–48.

<sup>13</sup> M. Goc, *Badania podpisów w kryminalistycznej ekspertyzie pismoznawczej – wybrane zagadnienia metodyczne*, „Problemy Kryminalistyki” 2009, nr 263, s. 19–27; J. Moszczyński, M. Goc, *Podpisy podrobione metodą odwzorowania*, „Problemy Kryminalistyki” 2010, nr 270, s. 49–57; C. Mikołajczuk, *Naśladownictwo podpisów w kryminalistycznych badaniach dokumentów*, „Zeszyty Metodyczne” 1996, nr 12, s. 53–92.

<sup>14</sup> A. Łuszczuk, *Pobieranie materiału porównawczego do badań pisma ręcznego – uwarunkowania teoretyczne, propozycja nowych testów*, „Problemy Kryminalistyki” 2004, nr 245, s. 70–75.

<sup>15</sup> Z. Czeczot, *Badania identyfikacyjne pisma ręcznego*, Wydawnictwo Zakładu Kryminalistyki KG MO, Warszawa 1971; T. Widła, *Ekspertyza pismoznawcza jako dowód naukowy*, w: J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz (red.), *Nauka wobec przestępczości: księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauska*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2001, s. 99–105; M. Leśniak, *Wartość dowodowa opinii pismoznawczej*, B.S. „Training”, Pińczów 2012; T. Tomaszewski, *Dowód z opinii biegłego w procesie karnym*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2000.



Ryc. 8, 9. Jednobrzmiące teksty napisane przez tę samą osobę w odstępie miesiąca – zgodność cech topograficznych

Ćwiczenie kończy omówienie uzyskanych wyników. Niemal zawsze pisma nakreślone przez te same osoby, w nawet długich odstępach czasowych, charakteryzują się wysoką zbieżnością cech topograficznych – bardzo często wyglądają jak kopie, natomiast cechy topograficzne pism różnych osób zazwyczaj znacznie się różnią. Porównania cech topograficznych najwygodniej jest dokonać, jeśli poddyktowane pisma zostaną ułożone obok siebie na blatach biurka lub na podłodze – obydwa pisma jednej osoby obok siebie i dalej pisma innych osób.

### **Analiza cech konstrukcyjnych pisma**

Ćwiczenie ma za zadanie zwrócić uwagę studentów na cechy konstrukcyjne pisma, a w szczególności na odmiany znaków graficznych (liter i cyfr).

Prowadzący dyktuje dowolną treść (ok. 10 wierszy), którą uczestnicy zajęć zapisują na nieliniowanych kartkach formatu A4. Zadaniem studentów jest uważna analiza budowy poszczególnych znaków graficznych swojego pisma (ze względów praktycznych liczbę analizowanych znaków najlepiej jest ograniczyć do kilkunastu) i znalezienie odmian wybranych znaków jednobrzmiących (różne konstrukcje tych samych liter i cyfr), które powinni nakreślić w powiększeniu na dodatkowej kartce. Po wykonaniu tego zadania studenci przepisują na tablicy wybrane konstrukcje odmian swoich liter – w jednym wierszu odmiany tej samej litery, np. litery „a”, „b”, „g” itd.

Ćwiczenie zakończone jest omówieniem uzyskanych wyników. Studenci zazwyczaj po raz pierwszy zauważają, że używają odmian znaków graficznych, i mają okazję do przyjrzenia się konstrukcjom liter własnego pisma – często znacznie odbiegają one od konstrukcji wzorcowych. Pisząc, nie zastanawiamy się nad kształtem poszczególnych liter własnego pisma i zazwyczaj nie pamiętamy ich konstrukcji, ponieważ warstwa graficzna pisma zawiera nawykowo ukształtowane formy.

### ***Identyfikacja pisma***

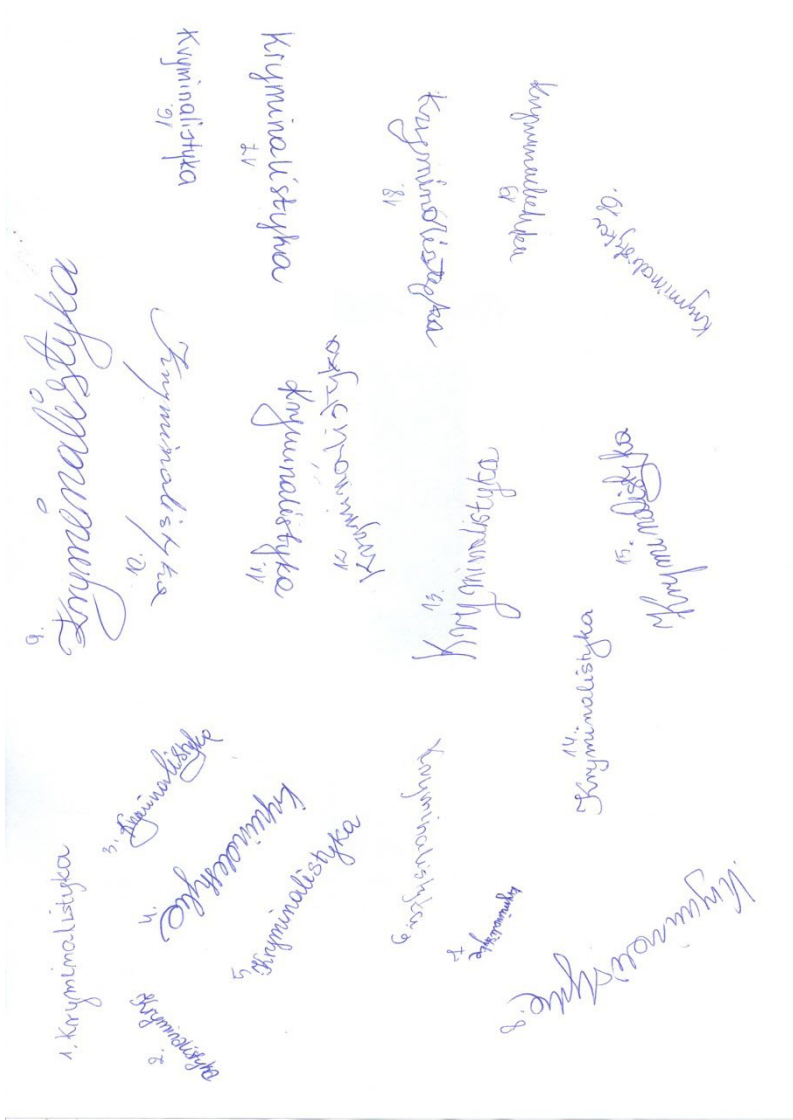
Celem ćwiczenia jest wykonanie prostej identyfikacji pisma ręcznego.

Studenci zostają podzieleni na grupy czteroosobowe (liczba studentów w grupach może być nieco inna – istotne jest, aby liczba grup była parzysta) i następnie ustala się pary grup. Każda grupa ma do dyspozycji nieliniowaną kartkę formatu A4 i jeden długopis.

Poszczególni studenci z grupy kreślą pięciokrotnie w dowolnych miejscach kartki dość długi wyraz, np. „kryminalistyka”, starając się za każdym razem zmienić obraz swojego naturalnego pisma – ryc. 10.

Po wykonaniu tego zadania pary grup wymieniają się kartkami. Na każdej z nich znajduje się 20 zapisów wyrazu „kryminalistyka”. Należy je kolejno ponumerować od 1 do 20, a następnie spróbować ustalić, które wyrazy zostały nakreślone przez tę samą osobę, i rezultat badań identyfikacyjnych przedstawić w postaci czterech pięcioelementowych zbiorów, zapisując np.: (1, 4, 8, 12, 14); (2, 3, 15, 16, 20) itp. Grupy studentów ponownie wymieniają się kartkami i weryfikują poprawność powiązania własnych zapisów (identyfikacji) przez sąsiednią grupę, wskazując na poprawne i błędne ustalenia.

Prowadzący prosi przedstawicieli poszczególnych grup o wskazanie cech analizowanych zapisów, na których oparli identyfikację (łączenie wyrazów w zbiory). Z praktyki wynika, że w dużej mierze ustalenia studentów są poprawne. Ponadto studenci przekonują się, że mimo starań nie jest łatwo zmienić cechy swojego pisma. Jednocześnie zauważają, iż identyfikacja wykonawcy zapisu nie zawsze jest możliwa. Warto też dodać, że ćwiczenie to wywołuje szczególne zainteresowanie i zaangażowanie studentów.



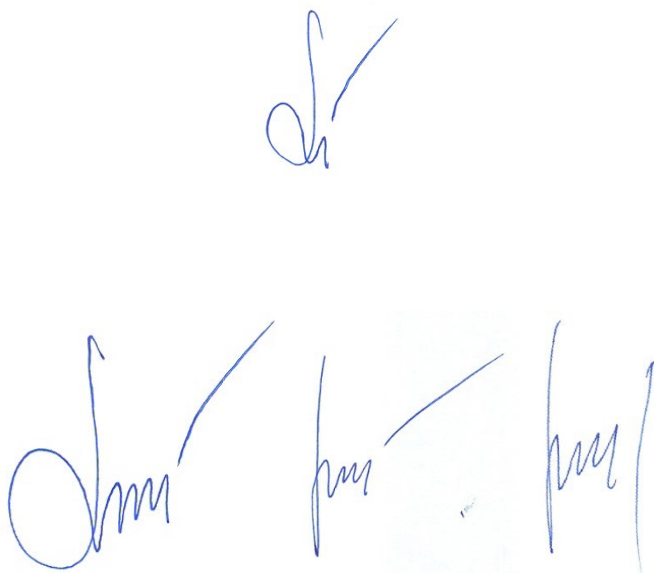
Ryc. 10. Wyraz „kryminalistyka” nakreślony przez cztery osoby (po pięć razy każda) starające się zmienić obraz swojego pisma

### ***Analiza cech nawykowych w podpisach kreowanych***

Celem ćwiczenia jest wykazanie, jak trudno jest zmienić własne nawyki pisarskie.

Każdy student dysponuje nieliniowaną kartką formatu A4, którą rozcina na połowę, i środkiem pisarskim. Na jednej połowie kartki studenci kreślą swój nieczytelny podpis/parafę. Następnie odwracają tę kartkę, tak aby nie patrzeć na własny autograf,

i mają za zadanie wymyślić i narysować kilka dowolnych podpisów nieczytelnych, które zapisują na drugiej połowie kartki – ryc. 11, 12.



Ryc. 11–12. Podpis autentyczny (u góry) oraz wykreowane (na dole) – zbieżność cech nawykowych

Dalej porównywane są podpisy autentyczne danej osoby z podpisami przez nią wymyślonymi. W większości przypadków wykreowane podpisy zawierają wiele cech podpisów autentycznych – są do nich podobne.

### ***Analiza podpisów podrabianych***

Celem ćwiczenia jest zwrócenie uwagi studentów na cechy podpisów podrabianych metodą naśladownictwa wzrokowego oraz naśladownictwa z pamięci, a także na wartość identyfikacyjną prostych paraf oraz konstrukcyjnie złożonych podpisów. Przed przeprowadzeniem zajęć należy w górnej części nieliniowanej kartki formatu A4 złożyć dwa podpisy – prostą parafę i bardziej złożony konstrukcyjnie podpis nieczytelny. Następnie wykonujemy kopie kartki z podpisami.

Prowadzący zajęcia rozdaje studentom kartki ze skserowanymi podpisami. Ich zadaniem jest kilkakrotne narysowanie na otrzymanej kartce obydwu podpisów w sposób maksymalnie zbliżony do kopii. Następnie studenci odwracają kartki i, po przezwyciężeniu, mają za zadanie narysowanie obydwu podpisów z pamięci.

Prowadzący podsumowuje ćwiczenie, komentując cechy podpisów podrabianych metodą naśladownictwa wzrokowego (wolne tempo kreślenia, zatrzymania środka



pisarskiego, nieuzasadnione przerwy biegu linii graficznej, brak cieniowania, duża zgodność konstrukcyjna) oraz naśladownictwa z pamięci (większe tempo kreślenia, bardziej naturalny bieg linii graficznej, mniejsza zgodność konstrukcyjna). Ćwiczenie uczy też, że znacznie łatwiej jest podrobić prostą parafę niż złożony podpis, z czego płyną wnioski praktyczne.

### Oględziny upozorowanego miejsca zdarzenia

Celem tych zajęć jest przybliżenie studentom metodyki prowadzenia oględzin, zabezpieczania dowodów rzeczowych i dokumentowania tych czynności. Do przeprowadzenia tego rodzaju zajęć potrzebne jest możliwe przestronne pomieszczenie. Wystarczy wybrać grupę studentów, których zadaniem jest upozorowanie miejsca zdarzenia, a ich pomysłowość gwarantuje powstanie bardzo realistycznej scenarii, np. miejsca zabójstwa – ryc. 13. Trzeba jedynie uzgodnić, jakiego rodzaju ślady zostaną tam pozostawione/spreparowane.



Ryc. 13. Fragment upozorowanego miejsca zdarzenia

Oględziny prowadzi kilkusobowa grupa studentów, która nie uczestniczyła w aranżacji miejsca zdarzenia. Należy wyznaczyć kierującego oględzinami, jedną lub kilka osób, które zajmą się zabezpieczaniem śladów (ryc.14) i innych dowodów (ryc. 15), sporządzającego protokół oględzin (ryc. 16) oraz wykonujących dokumentację fotograficzną i szkice. Pozostałe osoby obserwują przebieg oględzin.





Ryc. 14. Ujawnianie śladów daktyloskopijnych na miejscu zdarzenia



Ryc. 15. Dowód rzeczowy w postaci „zakrwawionego” noża



Ryc. 16. Sporządzanie protokołu oględzin

Przed przystąpieniem do oględzin miejsca należy omówić ze studentami fazy tej czynności, sposoby poruszania się grupy oględzinowej, metody technicznego i procesowego zabezpieczania śladów/dowodów rzeczowych oraz zasady dokumentowania czynności oględzinowych<sup>16</sup>. W zależności od przyjętej konwencji prowadzący zajęcia może komentować przebieg oględzin na bieżąco lub zrobić to po ich zakończeniu. Bardzo dobrze sprawdza się podczas tych zajęć element rywalizacji, który polega na podziale studentów na dwie grupy, z których jedna przygotowuje miejsce zdarzenia, druga zaś dokonuje oględzin, a na następnych zajęciach następuje zmiana ról. Wówczas należy wskazać grupę zwycięską, która dokonała oględzin w sposób bardziej poprawny.

### Inne zajęcia

Analogicznie do zajęć z daktyloskopii można przeprowadzić zajęcia z cheiloskopii<sup>17</sup> oraz otoskopii<sup>18</sup>. Bardzo interesujące są także zajęcia z traseologii, polegające na wykonaniu odlewu gipsowego wgłębionego śladu obuwia, a następnie przeprowadzeniu

<sup>16</sup> E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka...*, op. cit., s. 202–240.

<sup>17</sup> J. Kasprzak, B. Łęczyńska, *Cheiloskopia. Identyfikacja człowieka na podstawie śladu czerwieni wargowej*, Wydawnictwo Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP, Warszawa 2001.

<sup>18</sup> J. Kasprzak, *Otoskopia kryminalistyczna. System identyfikacji. Zagadnienia dowodowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2003.

badania identyfikacyjnych, zakończonych wykonaniem tablicy pogładowej<sup>19</sup>. Niezwykle zajmujące jest również sporządzanie portretu pamięciowego przy wykorzystaniu odpowiedniego programu komputerowego.

### Podsumowanie

Aktywne metody nauczania wymagają większego zaangażowania studentów podczas zajęć – co przekłada się zazwyczaj na lepsze zapamiętywanie omawianych zagadnień. Ich atrakcyjna forma sprzyja zainteresowaniu prezentowaną problematyką, elementy rywalizacji pomiędzy grupami zaś uczą dodatkowo pracy zespołowej. Przyszli prawnicy – uczestniczący np. w symulacji oględzin czy też dokonujący ujawniania oraz identyfikacji wybranych rodzajów śladów, zdobywają perspektywę istotną w pracy zawodowej – rozumieją, jak wiele zależy od prawidłowości czynności wykonanych przez ekspertów. Poznają ograniczenia ich pracy. Przyszli pełnomocnicy procesowi będą dzięki temu umieli postawić – już na sali sądowej – odpowiednie pytania. Wszystko wskazuje na to, że teoria ukazana w praktyce jest formą zajęć, która cieszy się coraz większą popularnością – warto więc doskonalić się w tym zakresie i dzielić swoim doświadczeniem.

### Streszczenie

Artykuł szczegółowo opisuje zajęcia poświęcone poszczególnym metodom identyfikacyjnym oparte na aktywnych metodach nauczania. Autorzy podkreślają jak cenna jest taka forma zajęć dla uczestników. Artykuł opisuje zajęcia z kryminalistyki, ale szerzej odnosi się również do wszelkich zajęć akademickich, w których aktywne metody mogą znaleźć zastosowanie.

**Słowa kluczowe:** aktywne metody nauczania, kryminalistyka, identyfikacja, nauczanie akademickie

### Summary

The article describes in detail the classes devoted to individual identification based on active teaching methods. The authors emphasize how valuable this form of classes is for the participants. The article describes only classes of forensics, but also more broadly refers to any academic classes, in which the active methods can be used.

**Keywords:** active teaching methods, forensic science, identification, university teaching

---

<sup>19</sup> L. Rodowicz, *Kryminalistyczne badania śladów obuwia*, Wydawnictwo Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP, Warszawa 2000.

*Lukasz Raczyński*

## USTALANIE MIEJSCA ODDANIA STRZAŁU Z BRONI KRÓTKIEJ NA PODSTAWIE UPADKU ŁUSKI<sup>1</sup>

**Locating place of taking a handgun shot on the basis of the cartridge case location**

### **Wprowadzenie**

Wyznaczenie miejsca oddania strzału, czyli położenia broni w chwili wystrzału, nierzadko odgrywa kluczową rolę w śledztwie. Badania otworów postrzałowych nie zawsze przynoszą pożądany rezultat w kwestii ustalenia kierunku toru lotu pocisku, a brak lub zły stan śladów traseologicznych uniemożliwia określenie miejsca, w którym znajdowała się osoba strzelająca.

Ze względu na fakt, że przy przestępstwach z użyciem krótkiej broni palnej najczęściej wykorzystuje się pistolety, badania dotyczą tej klasy broni.

Zdaniem autora możliwe jest określenie miejsca oddania strzału z broni krótkiej na podstawie miejsca upadku łuski. Zakres rozrzutu łusek z określonych typów pistoletów jest niewielki, a zatem mierząc odległość między miejscem upadku łuski a chociaż jedną znaną przestrzeliną, można określić położenie okna wyrzutowego broni.

Celem badań jest sprawdzenie, czy miejsce upadku łuski z broni krótkiej wykazuje się na tyle niewielką zmiennością, że na jego podstawie da się ustalić miejsce strzału, a także opracowanie metod określania tego miejsca.

Należy wspomnieć, że wcześniej przeprowadzano badania dotyczące miejsca upadku łuski z broni krótkiej. Wykorzystano w nich pistolet maszynowy PM-63 i pistolet P-64<sup>2</sup> oraz TT<sup>3</sup>. Badania wykazały, że miejsce upadku łuski jest względnie

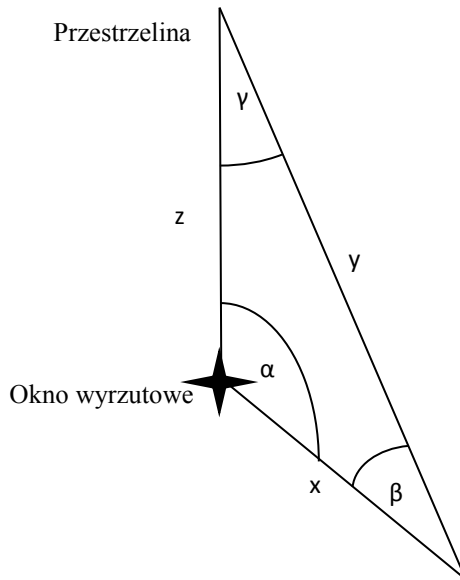
---

<sup>1</sup> Artykuł prezentuje wyniki badań realizowanych przez autora w celu spełnienia wymagań do uzyskania tytułu magistra. Pracę magisterską autor przygotował w Pracowni Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem dr. hab. Szymona Matuszewskiego.

<sup>2</sup> M. Kulicki, J. Wnorowski, *Kryminalistyczna ocena wyrzutu łusek przy strzałach z 9 mm pistoletu maszynowego wz. 1963 oraz z 9 mm pistoletu wz. 1964*, w: G. Wośko (red.), *Aspekty kryminalistyczne i sądowo-lekarskie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu oraz mieniu: materiały VI szczecińskiego sympozjum naukowego*, KW MO w Szczecinie, Szczecin 1974, s. 104.

<sup>3</sup> J.Z. Walczyński, J. Kobiela, *Ocena kryminalistyczna i badania doświadczalne nad wyrzutem łuski z pistoletu TT wz. 1933, kal. 7,62 mm*, „Archiwum Medycyny Sądowej, Psychiatrii Sądowej i Kryminalistyki” 1953, t. V, s. 46–47.

stałe. Podczas badań PM-63 przeprowadzono eksperyment polegający na poziomym umieszczeniu broni na wysokości 1 m i obróconej o  $45^\circ$  w lewo. Przechylenie broni w lewo spowodowało zmniejszenie kąta wyrzutu oraz odległości. Mimo zmian magazynków podczas strzelania ze wszystkich ustawień nie zaobserwowano poważniejszych zmian w rozrzucie.



Ryc. 1. Schemat przedstawiający zmienne przy przeprowadzonych badaniach  
Źródło: opracowanie własne.

Przeanalizowano również kilka egzemplarzy współczesnych pistoletów następujących wzorów: Smith & Wesson 5906, Glock 21, Glock 23, Glock 17, SIG-Sauer 226, SIG-Sauer 229, H&K USP oraz Beretta 9 mm. Strzały oddawano z 11 różnych pozycji i ze wszystkich pistoletów. W wyniku eksperymentów okazało się, że zmienność miejsca upadku łusek jest stosunkowo niewielka<sup>4</sup>.

Analiza poszczególnych wzorów broni również wykazała powtarzalność miejsca upadku łuski. Zaobserwowano tendencję do wyrzutu łusek na podobne odległości i pod zbliżonymi kątami. Należy jednak zauważyć, że przy nietypowym trzymaniu broni lub mierzeniu pod kątem łuska upadała w innych kierunkach i odległościach<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> W.J. Lewinski, W.B. Hudson, D. Karwoski, C.J. Redmann, *Fired cartridge case ejection patterns from semi-automatic firearms*, „Investigative Sciences Journal” 2010, t. 2, nr 3, s. 6–31.

<sup>5</sup> Tamże.

## Material i metody

W badaniach wykorzystano dwa egzemplarze pistoletów wzoru Walther P99 o numerach seryjnych 024846 i 012594, strzelające nabojem kalibru  $9 \times 19$  mm Parabellum. Pistolety ładowano nabojami firmy Sellier & Bellot z pełnopłaszczowymi pociskami. Strzelania odbyły się w krytych strzelnicach na terenie Poznania: „Magnum” (ul. Witosza 45) i „Tarcza 96” (ul. Ceglana 1). Z każdego egzemplarza pistoletu oddano w sumie 20 strzałów, po 10 z pozycji stojącej i po 10 z kłęczącej. Cel stanowiła tarcza odległa o 10 m od miejsca, w którym w chwili oddania strzału znajdowało się okno wyrzutowe pistoletu (odległość  $z$ , ryc. 1). Każdy strzał poprzedzono stabilizacją broni i wymierzeniem jej w ten sam cel. Po oddaniu strzałów nastąpił pomiar kąta i odległości upadku łuski względem położenia okna wyrzutowego broni. Do momentu ukończenia pomiarów eksperymentalne łuski nie były przemieszczane.

Podczas wszystkich strzałów osoba strzelająca o wzroście 172 cm przyjmowała klasyczną pozycję strzelecką, a pistolet trzymany był w wyprostowanych rękach oburącz. Strzelania przebiegały na przedpolu stanowisk strzeleckich, w związku z czym wokół strzelającego nie znajdowały się żadne przeszkody, mogące spowodować zmianę toru lotu i miejsca upadku łuski. Podłoże przy wszystkich strzelaniach było betonowe, pokryte powłoką z tworzywa i wypoziomowane.

Tab. 1. Statystyki opisowe badanych zmiennych dla poszczególnych pistoletów i pozycji strzeleckich

Wartość mierzona/obliczona																
Broń	Poz.	$x$ [cm]			$\alpha$ [°]			$y$ [cm]			$\beta$ [°]			$\gamma$ [°]		
		$\bar{S}$	Z	V	$\bar{S}$	Z	V	$\bar{S}$	Z	V	$\bar{S}$	Z	V	$\bar{S}$	Z	V
024846	St.	235,5	131– 357	35,5	126,5	116– 154	9	1153	1068– 1242	5	44,2	22– 56	22	9,3	4– 15	39,3
	Kl.	223,4	111– 381	33,1	124,9	102– 151	13,7	1143,9	1042– 1318	7,6	46,5	24– 70	34,7	8,6	4– 11	26,1
012594	St.	235	154– 294	24	112,3	95– 138	12,4	1107,9	1038– 1164	4,3	56,7	35– 73	22,2	11,1	6– 14	27,8
	Kl.	281,6	148– 390	31,4	120,4	112– 140	7,6	1163	1083– 1226	4	47,6	35– 56	13,5	12,1	5– 16	35
Wszystkie		243,9	111– 390	31,6	121	95– 154	11,5	1142	1038– 1318	5,5	48,7	22– 73	25,2	10,3	4– 16	34,5

$x$  – odległość upadku łuski od okna wyrzutowego broni

$\alpha$  – kąt upadku łuski względem kierunku strzału

$y$  – odległość między łuską a celem

$\gamma$  – kąt między odległością  $y$  a kierunkiem strzału

$\beta$  – kąt między odległością  $y$  a  $x$

$\bar{S}$  – średnia arytmetyczna

Z – zakres

V – współczynnik zmienności

Poz. – pozycja strzelecka

St. – pozycja stojąca

Kl. – pozycja kłęcząca

Źródło: opracowanie własne.

Kąty upadku łusek względem kierunku strzału i odległości ich upadku od okna wyrzutowego broni (odpowiednio  $\alpha$  i  $x$ , ryc. 1) zmierzono przy użyciu kątomierza oraz rozsuwanej miary, a następnie wprowadzono do arkusza programu MS Excel. Przy użyciu wspomnianego programu na podstawie twierdzenia sinusów obliczono odległość między łuską a celem ( $y$ , ryc. 1), kąt między tą odległością a kierunkiem strzału ( $\gamma$ , ryc. 1) oraz kąt między odległością  $y$  a  $x$  ( $\beta$ , ryc. 1). Obliczono również średnie arytmetyczne wyżej wymienionych wartości i ich współczynniki zmienności.

## Wyniki

Badania wykazały dość regularny rozrzut łusek z pistoletu wzoru Walther P99 (tabela 1).

Przy strzałach oddanych na stojąco z egzemplarza o numerze 024846 zakres kątów między kierunkiem strzału a miejscem upadku łuski ( $\alpha$ , ryc. 1) wynosił od  $116^\circ$  do  $154^\circ$ , natomiast zakres odległości od okna wyrzutowego do łuski ( $x$ , ryc. 1) od 131 cm do 357 cm (tabela 1). Przy strzelaniu z tego samego egzemplarza z pozycji klęczącej zakres kątów wyniósł od  $102^\circ$  do  $151^\circ$ , natomiast odległości od 111 cm do 381 cm (tabela 1). Największe zagęszczenie łusek odstrzelonych na stojąco znajdowało się w polach ograniczonych kątami  $118^\circ$  i  $154^\circ$  oraz odległościami 131 cm i 198 cm, a także kątami  $116^\circ$  oraz  $133^\circ$  i odległościami 307 cm i 357 cm. Największe zagęszczenie łusek odstrzelonych z pozycji klęczącej znajdowało się w polu ograniczonym kątami  $102^\circ$  i  $151^\circ$  oraz odległościami 111 cm oraz 282 cm. Przy strzałach oddanych na stojąco z egzemplarza o numerze 012594 zakres kątów między kierunkiem strzału a miejscem upadku łuski wynosił od  $95^\circ$  do  $138^\circ$ , natomiast odległości od okna wyrzutowego do łuski od 154 cm do 294 cm (tabela 1). Przy strzelaniu z tego samego egzemplarza z pozycji klęczącej zakres kątów wyniósł  $112^\circ$  do  $140^\circ$ , natomiast odległości 148 cm do 390 cm (tabela 1). Największe zagęszczenie łusek odstrzelonych na stojąco znajdowało się w polu ograniczonym kątami  $108^\circ$  i  $116^\circ$  oraz odległościami 260 cm i 294 cm. Największe zagęszczenie łusek odstrzelonych z pozycji klęczącej znajdowało się w polu ograniczonym kątami  $112^\circ$  i  $117^\circ$  oraz odległościami 352 cm oraz 390 cm.

## Dyskusja

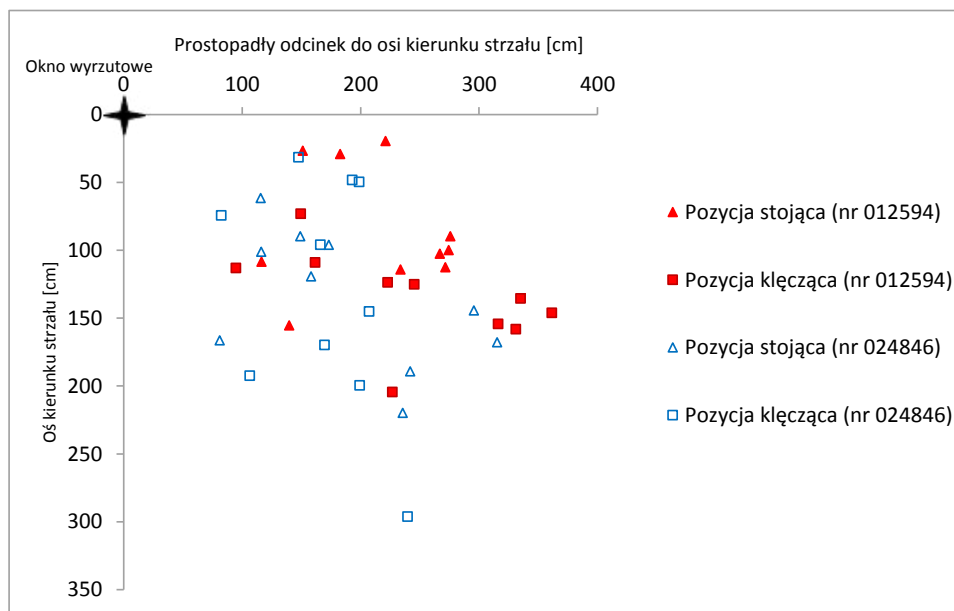
Wyniki badań pozwalają odnieść się do tezy, że na podstawie miejsca upadku łuski odstrzelonej z broni krótkiej można określić miejsce oddania strzału.

Należy uznać, iż powtarzalność miejsca upadku łuski z pistoletu Walther P99 jest względnie duża, zdecydowana większość łusek skupia się w polu o wymiarach około 1,5 m na 3 m, znajdującym się po prawej stronie i z tyłu względem okna wyrzutowego broni (ryc. 2). Spośród 40 łusek odstrzelonych z dwóch różnych egzemplarzy P99 w polu tym nie znalazło się tylko 7 łusek, a zatem 17,5%. Porównując ten wynik z badaniami nad rozrzutem łusek z pistoletów kalibru  $9 \times 19$  mm Parabellum<sup>6</sup>, z badaniami łusek z pistoletu TT<sup>7</sup>, a częściowo także z badaniami nad łuskami z pistoletu

<sup>6</sup> Tamże, s. 6–31.

<sup>7</sup> J.Z. Walczyński, J. Kobiela, op. cit., s. 46–47.

P-64<sup>8</sup>, można uznać, że teza o powtarzalnym miejscu upadku łuski z broni krótkiej znajduje potwierdzenie. We wspomnianych pracach miejsca upadku łusek również skupiały się w określonych polach, chociaż zakres odległości między łuską odstrzeloną z P-64 a miejscem oddania strzału był znaczny.



Ryc. 2. Zbiorcze przedstawienie miejsc upadku łusek odstrzelonych ze wszystkich pistoletów i pozycji

Źródło: opracowanie własne.

Na uwagę zasługuje fakt, że nie zauważono żadnej zależności między miejscem upadku łuski a przyjętą przez osobę strzelającą pozycją. Różnica wysokości między bronią trzymaną przez klęczącego i stojącego strzelca jest na tyle nieistotna, że właściwie można ją pominąć. Część łusek odstrzelonych z pozycji klęczącej nierzadko upadała dalej i pod większymi kątami niż te odstrzelone z pozycji stojącej. Analizując badania nad pistoletami kalibru  $9 \times 19$  mm Parabellum, należy podnieść, że większe zmiany pojawiają się przy nietypowym trzymaniu pistoletu w ręce, na przykład przy

<sup>8</sup> M. Kulicki, *Kryminalistyczne problemy użycia broni palnej na przykładzie badań KBK AK kal. 7,62 mm*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1972, s. 107; M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009, s. 574; M. Kulicki, J. Wnorowski, op. cit., s. 103.



jednoczesnym odchyleniu broni o  $22^\circ$  w dół od jej osi poziomej i  $45^\circ$  w bok od osi pionowej. Łuski mogą wtedy upaść nawet z przodu miejsca oddania strzału<sup>9</sup>.

Zarówno z badań własnych, jak i z wyżej wymienionych wynika, że upadające łuski tworzą dla danego wzoru broni stałe zakresy kątów między kierunkiem strzału a odległością między miejscem oddania strzału a miejscem upadku łuski. To samo zjawisko występuje przy pomiarze odległości między łuską a oknem wyrzutowym broni. Odrębną kwestią pozostaje to, czy na podstawie tych właściwości broni można ustalić wzór pistoletu, z którego oddano strzał. Teza, że takie ustalenie jest możliwe pod warunkiem znajomości kierunku strzału oraz miejsca oddania strzału<sup>10</sup>, zasługuje na dokładniejsze zbadanie. Zdaniem autora niniejszej pracy ustaleń takich nie można dokonać bez badań klasyfikacyjnych śladów łuski pozostawionych przez pazur wyciągu, ząb wyrzutnika, okno wyrzutowe i grot igliczny. Wynika to z faktu, że różne wzory broni palnej korzystają z amunicji tego samego kalibru, a dodatkowo mają zbliżone pola rozrzutu łusek, co potwierdziły badania ośmiu różnych wzorów pistoletów strzelających nabojami kalibru  $9 \times 19$  mm Parabellum<sup>11</sup>.

Ustalenie faktu, że miejsce upadku łuski z broni krótkiej leży w pewnym stałym obszarze, jest kluczowe dla obliczenia miejsca oddania strzału. W związku z tym można przyjąć, że wartości kątów i długości boków trójkąta powstałego przez połączenie miejsca upadku łuski, miejsca położenia broni oraz miejsca wystąpienia przestrzeliny są również względnie stałe.

Najważniejszą wartością konieczną do ustalenia miejsca oddania strzału na podstawie upadku łuski jest odległość między łuską a celem lub przestrzeliną ( $y$ ). Obliczenia zarówno dla poszczególnych pistoletów i pozycji strzeleckich, jak i dla wszystkich oddanych strzałów wykazały niewielką zmienność tej odległości. Co więcej, współczynnik zmienności  $y$  okazał się najmniejszy spośród wszystkich badanych zmiennych. Tym samym ustalenie miejsca oddania strzału na podstawie odległości  $y$  jest nie tylko możliwe, ale nawet najbardziej precyzyjne w porównaniu z obliczeniami z wykorzystaniem innych zmiennych.

Z twierdzenia sinusów wynika, że oprócz zmiennej  $y$  do określenia miejsca oddania strzału potrzebne są dwie inne zmienne. Spośród wszystkich wartości najniższym współczynnikiem zmienności odznaczała się zmienna  $\alpha$ . Nie przekraczał on 12%, podczas gdy pozostałe miały współczynnik zmienności zamykający się w zakresie od około 16% do niemalże 35%.

Spośród pozostałych zmiennych najodpowiedniejsza do obliczenia miejsca oddania strzału jest odległość  $x$ . Mimo współczynnika zmienności wynoszącego prawie

<sup>9</sup> W.J. Lewinski, W.B. Hudson, D. Karwoski, C.J. Redmann, op. cit., s. 6–31.

<sup>10</sup> E. Eysymontt, J.Z. Walczyński, *Kryminalistyczna ocena niektórych czynników sytuacyjnych w przypadku użycia samopowtarzalnej ręcznej broni palnej na podstawie zjawiska wyrzutu łuski*, „Archiwum Medycyny Sądowej, Psychiatrii Sądowej i Kryminalistyki” 1956, t. VIII, s. 117, s. 107; M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 574; M. Kulicki, J. Wnorowski, op. cit., s. 103; J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, C.H. Beck, Warszawa 2008, s. 334.

<sup>11</sup> W.J. Lewinski, W.B. Hudson, D. Karwoski, C.J. Redmann, op. cit., s. 6.

32% zmienna ta jako jedyna oprócz kąta  $\alpha$  nie zależy od innych kątów i odległości. Pozostałe zmienne, oprócz  $z$ , są właściwie wypadkowymi  $\alpha$  oraz  $x$ . W związku z powyższym konieczne jest przekształcenie twierdzenia sinusów do postaci:

$$\frac{x \sin \alpha}{y} = \sin \gamma$$

gdzie  $\gamma$  stanowi kąt między kierunkiem strzału (torem lotu pocisku) a odległością  $y$ .

Do możliwie najbardziej precyzyjnego wyznaczenia miejsca oddania strzału konieczne jest skorzystanie z maksymalnych oraz minimalnych wartości zakresów zmiennych  $\alpha$  oraz  $x$ . Obliczenia przeprowadzone na podstawie wzorów trygonometrycznych umożliwiają określenie zakresu  $\sin \gamma$ , a po jego porównaniu z tabelami funkcji trygonometrycznych – zakresu kąta  $\gamma$ .

Dysponując zakresami kąta  $\gamma$ , można obliczyć także zakres kąta  $\beta$ . Kąt ten służy do obliczenia odległości między miejscem oddania strzału a przestrzeliną ( $z$ ):

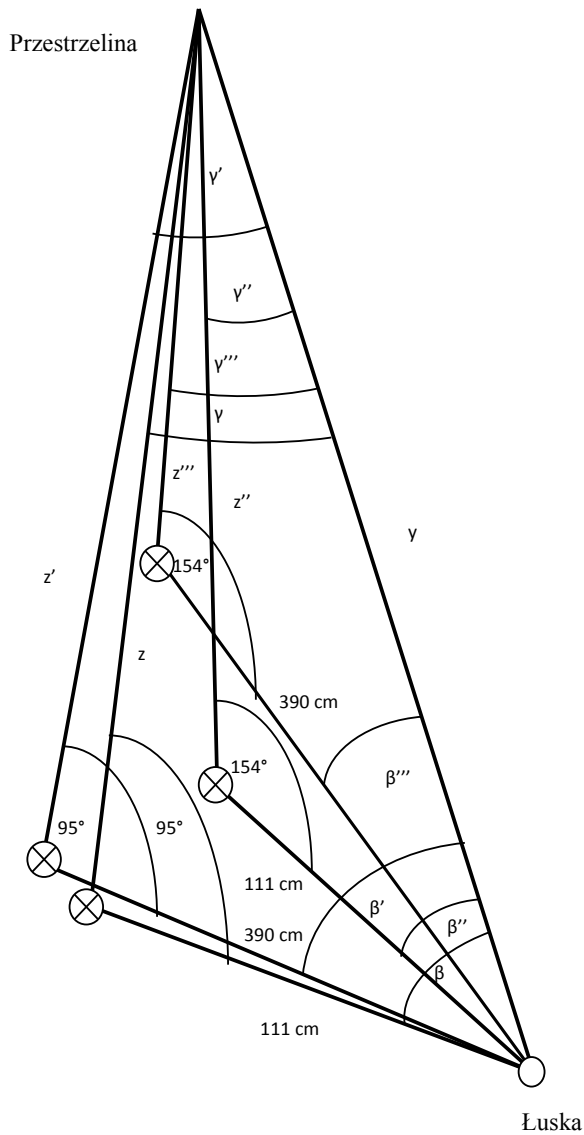
$$\frac{y \sin \beta}{\sin \alpha} = z$$

W rezultacie dysponuje się zakresami wszystkich danych, potrzebnych do narysowania szkicu lub wykreślenia odpowiednich linii w miejscu popełnienia czynu. Ich znajomość pozwala określić pole, w którym znajdowała się broń w momencie strzału (ryc. 3).

Podobne wzory można prawdopodobnie wykorzystać do innych typów pistoletów, jednak wymaga to zbadania zmiennych  $y$ ,  $\alpha$  oraz  $x$  dla poszczególnych rodzajów broni. W niektórych przypadkach może się okazać, że użycie wzorów jest niemożliwe. Z sytuacją taką będziemy mieli do czynienia, gdy zakresy i współczynniki zmienności będą zbyt duże, aby pole wyznaczające prawdopodobne miejsce oddania strzału mogło pomóc w ustaleniu istotnych okoliczności sprawy.

Podsumowując powyższe wywody, należy przypomnieć, że ustalenie miejsca oddania strzału wymaga przeprowadzenia następujących czynności: 1) ustalenia miejsca upadku łuski, 2) zmierzenia odległości między łuską a zlokalizowaną przestrzeliną, 3) ustalenia charakterystycznych dla danej broni zakresów kątów i odległości wyrzutu łusek na podstawie literatury, 4) obliczenia potrzebnych zmiennych oraz wykreślenia rysunków pomocniczych, 5) wyznaczenia pola, w którym znajdowała się broń.

Należy podkreślić, że autor przeprowadził eksperymenty dla pistoletów trzymanyh przez strzelca w konwencjonalny sposób, jednak dalszych badań wymagają nietypowe sposoby trzymania broni, np. odchylenie jej w bok i jednoczesne celowanie w górę. Wyniki mogą być inne także przy zmianie podłoża, na przykład przy badaniach na piaszczystym gruncie lub na podłożu pochyłym. W pierwszym przypadku łuski nie będą się toczyć ani odbijać, natomiast w drugim zjawiska te mogą zachodzić bardzo intensywnie przy każdej odstrzelonej łusce.



Ryc. 3. Schemat przedstawiający rezultat przykładowych badań nad miejscem upadku łuski. Pole, w którym znajdowała się broń, wyznaczają dolne wierzchołki trójkątów (⊗).

*Trójkąt  $yz111$  – minimalna odległość i minimalny kąt upadku łuski*

*Trójkąt  $yz'390$  – maksymalna odległość i minimalny kąt upadku łuski*

*Trójkąt  $yz''111$  – minimalna odległość i maksymalny kąt upadku łuski*

*Trójkąt  $yz'''390$  – maksymalna odległość i maksymalny kąt upadku łuski*

Źródło: opracowanie własne.

Badań wymaga także wpływ stanu technicznego broni i amunicji na wyrzut łusek. Broń nienasmarowana, uszkodzona oraz stara amunicja mogą mieć znaczenie w procesie ekstrakcji łuski. Opór zamka broni, sprawność wyciągu, wyrzutnika, jak i moc ładunku miotającego to czynniki, które mogą przesądzać o odległości i kącie upadku łuski.

Podsumowując wyniki badań nad możliwością określenia miejsca oddania strzału z broni krótkiej na podstawie upadku łuski, należy stwierdzić, że ustalenie go jest możliwe w przybliżeniu i pod określonymi warunkami, takimi jak znajomość przynajmniej jednej przestrzeliny czy wyrównany poziom podłoża, uniemożliwiający samoistną zmianę położenia łuski. Badań wymagają inne wzory krótkiej broni palnej, gdyż powtarzalność miejsca upadku łuski może być znacząco odmienna niż w przypadku przedmiotowego pistoletu Walther P99.

### Streszczenie

Wielu kryminalistów twierdzi, że miejsce upadku łuski odstrzelonej z broni krótkiej jest względnie stałe i może być wykorzystane do ustalenia jej miejsca położenia podczas strzału. Autor niniejszej pracy zbadał, czy miejsca upadku łusek pozwalają uzyskać informacje o miejscu oddania strzału z broni krótkiej. W badaniach użyto dwóch egzemplarzy pistoletu Walther P99 kalibru  $9 \times 19$  mm Parabellum, z których strzelano w dwóch różnych pozycjach strzeleckich. Doświadczenia wykazały względnie niewielką zmienność miejsca upadku łusek, bez względu na przyjętą pozycję strzelecką. Spośród 40 wystrzelonych naboju wszystkie łuski upadły po prawej stronie i z tyłu osoby strzelającej, średnio pod kątem  $121^\circ$  w stosunku do kierunku strzału i w odległości 243,9 cm od miejsca położenia broni. Większość łusek skoncentrowała się na jednym, zwartym obszarze. Okoliczność ta dowodzi, że przybliżone miejsce oddania strzału z broni krótkiej można ustalić na podstawie miejsca upadku łuski.

**Słowa kluczowe:** broń krótka, łuski naboju, miejsce upadku łuski, miejsce oddania strzału, Walther P99

### Summary

Many criminalists state, that handgun fired cartridge case place is thereabout constant and can be useful to determine location of the weapon in the moment of opening fire. The author of this study inspected whether pistol cartridge cases locations are suitable to gain information about place of taking a handgun shot. Two pistols of Walther P99,  $9 \times 19$  mm Parabellum caliber, were used to obtain data from two different shooting positions. Experiments proved the relative inconsiderable diversity of the spent cartridge case places, without influence of shooter's positions. Of 40 cartridges fired, all of the cartridge cases fell to the right and rear of the shooter, averagely at an angle  $121^\circ$  relative to shot direction and at distance 243.9 cm from weapon location. Majority of cases concentrated in one compact area. This fact shows that determining approximate place of taking a handgun shot can be conducted on the basis of spent cartridge case location.

**Keywords:** handgun, cartridge cases, fired cartridge case location, place of taking shot, Walther P99



*Valery Shepitko, Michael Shepitko*

## **PROBLEMS OF TEACHING CRIMINALISTICS IN UKRAINE**

### **Problemy nauczania kryminalistyki na Ukrainie**

Criminalistics in its formation has made a long way from the emergence of a scattered sphere of special knowledge in natural science essential for specific tasks in criminal proceedings – to a highly structured system of legal science, which solves the problems of establishing the truth and restoring justice in various forms of judicial proceedings.

The necessity of teaching criminalistics in the structure of legal education was approved in 1895 and 1913 by the decisions taken at the Congresses of the International Criminalistic Union (Internationale Kriminalistische Vereinigung). These decisions had profound significance for the development of criminalistics as a science and academic discipline (Linz and Copenhagen Congresses of the International Criminalistic Union).

The historical scientific sources indicate that in 1895 and 1913 famous scientists Hans Gross and Franz von Liszt<sup>1</sup> initiated the issue of introduction of criminalistics into the system of legal education.

The contribution to science made by Hans Gross: he published his fundamental work, *Handbook for Magistrates, Police Officials, Military Policemen* (Handbuch für Untersuchungsrichter, Polizeibeamte, Gendarmen) (1893), created a criminalistic journal “Archiv für Kriminal-Anthropologie und Kriminalistik”, established the Institute of Criminalistics (K.K. Kriminalistische Universitätsinstitut) at the University of Graz (1913), created a forensic kit (*Tatortkoffer*), contributed to the opening of the criminalistics museum (Kriminalmuseum) at the University of Graz, personally helped to include criminalistics as an academic discipline in the university program of legal education<sup>2</sup>.

Franz von Liszt – a recognized authority in criminal law, the founder of the sociological school of criminal law, the creator of the International Criminalistic

---

<sup>1</sup> R. Grassberger, *Pioneers in Criminology XIII – Hans Gross (1847–1915)*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1956, t. 47, nr 4.

<sup>2</sup> See: [www.crimcongress.com/portretnaya/gross-gans/](http://www.crimcongress.com/portretnaya/gross-gans/); [www.alexandra.unisg.ch/export/DL/28389.pdf](http://www.alexandra.unisg.ch/export/DL/28389.pdf).

Union (1888–1889), which addressed the most important issues of criminal law and criminal justice<sup>3</sup>.

We can not say that the fundamental work of Hans Gross was the first and only one work which gave impetus to the emergence and formation of criminalistics as a science, academic discipline and practice. There were of course other works by known criminalists: *Quaestiones Medico-legales* by Paolo Zacchia (1621–1650); *Traité des Poisons... ou Toxicologie générale* (1813) by Mathieu Orfila; *Handbook for the Judicial Investigation* (1838) by Ludwig von Jagemann; studies in forensic medicine (1855–1879) by Auguste Tardieu<sup>4</sup>; *L'Uomo Delinquente* (1876) by Cesare Lombroso; *On the Skin-furrows of the Hand* (1880) by Henry Faulds; *Les Tatouages, étude Anthropologique et médico-légale* (1881) by Alexandre Lacassagne; *La photographie judiciaire* (1890) by Alphonse Bertillon and others.

Of course these works are hardly comparable – they are different in scope and deal with different spheres of knowledge<sup>5</sup>. But all these works are full of practical experience of the authors, which they share by publishing scientific articles and books. One can say with certainty, that criminalistics arose long before it was given a name by Hans Gross. We should also agree with the fact that Hans Gross is rightfully considered to be the “father” of criminalistics because it was he who managed to raise a high methodological and systemic levels of criminalistics.

Criminalistics on the territory of modern Ukraine appeared together with a renowned criminalist Hans Gross, who held in 1898 the position of professor ordinarius, and in 1899–1900 worked as the dean of the School of Law at Franz-Josephs-University (Czernowitz, The Austro-Hungarian Empire, now – Chernivtsi, Ukraine)<sup>6</sup>.

The works of a well-known specialist and expert in forensic medicine and forensic examination Nikolay Sergeyeovich Bokarius gave a major impetus for the promotion of criminalistic knowledge and establishment of criminalistics as a university discipline in Ukraine. His intense practical and teaching activities, as well as published works, which became widely known outside of the Russian Empire and later the Ukrainian SSR (thesis, defended in 1902 – *Florence Crystals, Chemical Nature and Importance for Forensic Medicine*; other scientific works – *On the Significance of Strangulation Caused by Hanging* (1904); *Forensic Medical Microscopic and Microchemical Researches of Physical Evidence* (1910); *A Short Course of Forensic*

<sup>3</sup> See: P. Lublinsky, *International congresses on criminal law for ten years (1905–1915)*, comp. and introd. article by V.S. Ovchinsky, A.V. Fedorov, INFRA-M, Moscow 2013, s. 36, 112; [www.alexandra.unisg.ch/export/DL/28389.pdf](http://www.alexandra.unisg.ch/export/DL/28389.pdf).

<sup>4</sup> E.g. *Étude médico-léale sur la pendaison, la strangulation les suffocation* (1870).

<sup>5</sup> Forensic medicine, forensic toxicology, forensic chemistry, criminal policy, criminal anthropology, criminology and other sciences, which in the late XIX – early XX centuries were called “auxiliary” for criminal law and procedure. However, later their special methodological level was not questioned any more.

<sup>6</sup> See: [www.crimcongress.com/portretnaya/gross-gans/](http://www.crimcongress.com/portretnaya/gross-gans/).

*Medicine* (1911), and others)<sup>7</sup>. We can say that N.S. Bokarius created a national criminalistic school in Ukraine (in some respect the only one), which can comprise the works of N.N. Bokarius, V. Kolmakov, L. Arotsker, G. Granovsky, Z. Sokolovsky, M. Saltevsyky, V. Konovalova and other well-known criminalists. In 1910 at the Kharkov Imperial University (Kharkov, The Russian Empire) on the application of A. Kiselyov, a lecturer of the Criminal Law Department together with the Professor of Forensic Medicine N.S. Bokarius a course of criminalistics, which was included in the curriculum, was given for the first time.

Vigorous activity of N.S. Bokarius and N.N. Bokarius led to creation in Kharkov in 1923 of the Office of Forensic Examination (now – Professor Emeritus N.S. Bokarius Kharkiv Research Institute of Forensic Examination), organization of the first Ukrainian Congress of Medicolegists in 1925 by N.S. Bokarius, in 1939 – the Department of Criminalistics and Forensic Medicine of the Kharkov Law Institute (now – Criminalistics Department of Yaroslav the Wise National Law University, Kharkiv), establishment of the Kharkov Scientific Society of Medicolegists and Criminalists functioning till the present time (now – Kharkiv Society of Medicolegists and Criminalists named after Professor N.N. Bokarius)<sup>8</sup>.

In the Soviet times since 1920 – when the Institute of the National Economy was founded (after – Kharkov Law Institute (since 1937), now – Yaroslav the Wise National Law University) the teaching of criminalistics as an academic discipline has been carried out in the context of educational disciplines of Forensic Medicine and Criminal Techniques. In that period the course of “Crime Investigation Technique” was read by the famous professor N.S. Bokarius. His follower, N.N. Bokarius (Jr.) wrote that “N.S. Bokarius can be rightfully regarded as the founder of criminalistic school in Forensic Medicine, which went mainstream in both scientific and practical work of medical examiners in the coming years. This approach permeates N.S.’s works, and was always applied in his practical activities”<sup>9</sup>.

The technique of crime investigation for a certain period of time was taught at that educational institution by an officer of the UkrSSR Prosecutor’s Office Ye. Yevgenyev-Tish (till 1935), and later by the researcher of the Institute of Scientific Forensic Examination O. Yeliseyev. In 1936, as part of the Institute of Soviet Construction and Law (later Kharkov Law Institute) the Department of Forensic Law was established (headed by M. Grodzinsky), which provided the teaching of the course of “Technique of Crime Investigation (Criminalistics)”. And in the period from 1939 to 1941 an independent Criminalistics Department was organized, which was headed by a well-known scientist in the field of forensic medicine and criminalistics professor N.N. Bokarius (Jr.). In the postwar period in the beginning there was no independent department. The department was established in 1952, when it separated from the

<sup>7</sup> See: [www.crimcongress.com/portretnaya/bokarius-nikolaj-sergeevich-2/](http://www.crimcongress.com/portretnaya/bokarius-nikolaj-sergeevich-2/).

<sup>8</sup> See: [www.crimcongress.com/portretnaya/bokarius-nikolaj-sergeevich-2/](http://www.crimcongress.com/portretnaya/bokarius-nikolaj-sergeevich-2/); [www.crimcongress.com/portretnaya/](http://www.crimcongress.com/portretnaya/).

<sup>9</sup> N.N. Bokarius, *Life and work of professor emeritus Nikolay Sergeyevich Bokarius*, „A First Printed Criminalist” 2013, № 7, p. 144, 145 (category „Anthology of Criminalistics”).



Department of Criminal Law, Procedure and Criminalistics (V. Kolmakov, who was at the same time the Director of Professor Emeritus N.S. Bokarius Kharkov Research Institute of Forensic Examination was appointed the head of the department)<sup>10</sup>.

During the Soviet time, criminalistics was developing quite intensively and in fact it was “in the service of investigation”. R. Belkin notes that having successfully overcome the crisis stage of the scientific paradigm shift in 1970–1980-ies, criminalistics sharply increased its research potential and advanced its practical efficiency. Both processes took place in the context of “informational explosion”, which reflected the increased productivity of scientific research in terms of its quality<sup>11</sup>. Development of the general theory of criminalistics and its subtheories is an indisputable achievement of the national science.

Preparation and publication of textbooks indicate the high level of development of criminalistics in Ukraine in that period. A textbook, written by Ukrainian criminalists and edited by V. Kolmakov *Soviet Criminalistics. Criminalistic Technique and Investigatory Tactics* was published in 1973. A textbook *Soviet Criminalistics. Methodics of Investigating Selected Types of Crimes*, edited by V. Lisichenko was published in 1988.

In independent Ukraine the first textbook for law universities and faculties *Criminalistics. Criminalistic Tactics and Methods of Crime Investigation* was prepared in 1998 by the staff of the Department of Criminalistics of the Yaroslav the Wise National Law Academy of Ukraine and edited by V. Shepitko. In 2001 the above mentioned writing staff prepared and published a complete course of criminalistics in the Ukrainian language *Criminalistics* (2004, 2008, 2010, 2016).

Close relationship of criminalistics with science and its specific areas (Forensic Medicine, Forensic Chemistry and Toxicology, Forensic Physics, Forensic Psychology etc.), as well as with practical law enforcement (the work of intelligence, investigative and prosecutorial agencies, court) and expert activities are very important for its development as an academic discipline. N. Pirogov, a prominent surgeon, anatomist, naturalist and educator noted that the university was not a purely scientific institution any more, i.e. it did not just satisfy the need for knowledge. Most of university students study with the express practical purpose. Clergymen, judges, doctors and teachers are trained at the university for the society. But you can not call it a specialized educational institution either. Then it would not be a university ... No university is a universal representative of modern science, in all of its aspects<sup>12</sup>.

---

<sup>10</sup> On the history of the Department of Criminalistics of the National University Yaroslav the Wise Law Academy of Ukraine for more details see: S.P. Kushnirenko (ed.), *Criminalistics: 100 Years of Teaching in Higher Educational Institutions of Russia*, SPb: Publishing House of the St. Petersburg State University, St. Petersburg 2011, p. 90–97.

<sup>11</sup> R. Belkin, *Criminalistics: The Problems of Today. Topical Issues of Russian Criminalistics*, Publishing House Norma, Moscow 2001, p. 17.

<sup>12</sup> N. Pirogov, *University Question – Selected Pedagogical Works*, Publishing House of the Acad. Ped. Sciences of the RSFSR, Moscow 1953, p. 324.

Development of criminalistics as an academic discipline in Ukraine occurred in the system of university (civil) legal education (Kharkiv, Odesa, Kyiv, and others), as well as in the system of special training of law enforcement officers in the structure of higher (military) schools or academies. Differences in approaches to the educational sphere, study and science and their correlation, intended functions of academic and special subjects, contributed to the formation of certain trends (schools) in criminalistics, limitations by pragmatic approaches or the development of scientific concepts.

The development of criminalistics as a university discipline is directly related to the activity of scientific criminalistic schools, institutes, particular structural subdivisions. Education can be efficient only when it is connected with practice and has a scientific level. Criminalistics is focused on the implementation of tasks in the sphere of law. For this reason criminalistic training implies pragmatic (activity-based) and personal components<sup>13</sup>. This differs teaching criminalistics from other legal sciences, which focus on a normative, dogmatic aspect.

Criminalistics under this name has been taught for the purposes of legal education throughout the world for a little more than 100 years. At the same time a single subject of criminalistics on the global scale has not been finally determined yet. The science and academic discipline known in the Eastern European tradition of understanding criminalistics, is known by different names – Police Scientifique, Forensic Sciences, Criminal Justice, Criminology. These spheres of knowledge can not be considered as exact equivalents, because in their research and application only specific properties of criminalistics known in the Eastern European traditions are used. The world still needs time to accept (understand) criminalistics, in particular regarding the development of its general theory. Therefore, criminalistics on the global scale still need popularization.

A law enforcer, who has no practical criminalistic skills, can not be a well-trained lawyer; he is a helpless party to the legal proceedings. He is initially in the situation when he has to enforce the law through attempts and errors. Why is this happening? On the global scale the answer lies in the insufficient amount of academic hours spent on such practically focused academic disciplines as Criminalistics, Forensic Medicine, Forensic Psychiatry, Forensic Psychology, Forensic Toxicology, Criminal Anthropology and others.

The sphere of legal education in different countries is in a position, where the emphasis is mostly put only on the study of laws and their interpretations. In the “ideal form” education is provided through the research of sectoral institutes of Legal Sciences, based on the interpretation of the standard content (with reference to scientific research results or without it), as well as collective solution of model problems on a particular issue. Normally training takes place in the classroom with a group of 25–30 students. Carrying out this function, a student actually is bound to review the norm of law again and again. And the student, who knows this norm better or knows how to deal with it, is the best. But how can a student, a prospective lawyer understand how and in what situation this norm should be applied? How to move

---

<sup>13</sup> That is, answers for the question – Who is criminalistics meant for?

from the study of legal norms to legal (law enforcement) activities? There is only one way – it is the study of Criminalistics (and related sciences with the practical focus – Forensic Medicine, Forensic Psychiatry, Forensic Psychology, etc.). It is important to remember that in law (jurisprudence) only criminalistics and related sciences are understood as a practical activity.

Comprehension of criminalistics and related sciences with regard to their practical focus is possible only small groups of 10–12 students. Along with that we should emphasize the fact that teaching criminalistics and related sciences requires in-class learning to a lesser extent. Rather, there is a need for more class hours in laboratory conditions, with due consideration of modeling situations in which a prospective lawyer can apply practical knowledge and take decisions, which are right from the legal viewpoint.

These classes may include visiting Museums of criminalistics, forensics examination, forensic medicine, forensic psychiatry etc., judicial and criminal sciences. It is also important in the course of legal training to enable students to apply their criminalistic knowledge personally in the context of traineeship in various bodies of criminal and/or other justice – the prosecutor’s office, the Bar, court, notary offices, internal affairs agencies, tax administration, and so forth.

The knowledge of criminal law, criminal procedure or any other law for the purposes of criminal and/or other justice is not sufficient. The knowledge of law just introduces students to the field of justice, its legal form. Without specific theoretical, and more importantly, practical knowledge of criminalistics a certified Bachelor/Master has to “stand on the brink of a precipice”, and only “attempts and errors”, the price of which is someone’s destiny, can brace his fall. The knowledge of law does not enable us to answer the question: “how to implement this knowledge in law enforcement?”. Only through studying criminalistics, professional participants of legal proceedings can get prepared to master the art of achieving the goal of justice – revealing the truth and restoration of justice. There is no other way of protecting the rights, freedoms and interests of people and citizens in the modern globalized world. A lawyer without the knowledge of criminalistics and forensic sciences – is a workshop without a master (the workshop can be beautiful and appropriate, but nothing will be produced without the master).

The teaching of criminalistics in the framework of academic programs, can be implemented in two ways: 1) as extra-university legal education: a) through preparatory and introduction courses prior to proper legal education; b) through post-graduate (special) education providing courses in both general, and specific problems of criminalistics, subject to the needs of a particular legal profession; 2) in the context of “Bachelor’s” and “Master’s” programs.

The Bachelor degree course should be considered as the main stage in the lawyer’s training, because this degree confirms the basic higher education in law (jurisprudence). At this level a lawyer should gain knowledge of the basic academic disciplines. Taking into account the significance of criminalistic knowledge in legal practice, we should point out that criminalistics should be taught as a basic course.

The curriculum of the full-time department at the Yaroslav the Wise National Law University (Kharkiv, Ukraine) provides for 252 academic hours for criminalistics, including: lectures – 60 hours; practical classes – 80 hours (including 13 compulsory laboratory works); independent work – 80 hours; Individual work – 32 hours. Criminalistics is taught for two semesters in the last (fourth) year of the Bachelor's course and includes a test based on the results of the first semester, and an exam – based on the results of the two semesters. As part of the criminalistics course a student has an option of doing a course project or preparing a scientific report (if the student is a member of the Criminalistics Scientific Society).

In reference to the Bachelor's course, the number of academic hours provided for the course of criminalistics should correlate with the number of hours for the courses of criminal law and law of criminal procedure. It seems that the number of hours allocated to these two basic academic disciplines should at least be equal to the number of hours provided for criminalistics (ratio – 1: 1). This is due to the fact that criminal law and law of criminal procedure represent just a form of teaching criminalistics. The knowledge of the form enables the student to learn the terminological apparatus of criminal justice, to understand the concepts of crime and punishment, their types, examine existing criminal procedures. That is why – the study of criminal law and law of criminal procedure should precede the course of criminalistics.

Criminalistics can be taught as extra-university legal education through preparatory and introduction courses prior to proper legal education. This introduction to criminalistics should be offered in the context of training prospective students for the university course of law (jurisprudence). It is obvious that before doing the course of law, a prospective student should and has the right to acquire knowledge in the form of introductory classes in basic academic disciplines – including criminalistics, in order to determine his intellectual needs and assess the possibilities of a particular educational institution. These classes may cover the following topics: 1. The subject, method and system of criminalistics. 2. The history and current state of criminalistics. 3. The position of criminalistics in the system of legal sciences.

After the selection and admission of the most talented students to the School of Law of the University or Law Institute (Academy), we can say that as a result of such training before the course, there are more active students with higher motivation, and eventually law-enforcers.

Post-graduate and special education providing courses in both general, and specific problems of criminalistics, subject to the needs of a particular legal profession is also in demand. Here it is important to focus on two areas.

The first area is related to the work of a law-enforcer after obtaining the bachelor's degree and/or master's degree in law (jurisprudence). Such training can be provided on the basis of the agencies of criminal and/or other justice, university, Criminalists Society for the participants of the legal proceedings on a professional basis: for defense lawyers, prosecutors, investigators, legal advisors and others. This training should be provided on the basis of mutual benefit with the involvement of the teaching staff of the Department of Criminalistics and/or members of the criminalists

Society on a pre-agreed issue. These courses are necessary to deal with the professional deformation of the participants of the legal proceedings, to solve practical problems (we believe, such courses should be offered, not less frequently than once every 5 years).

The second area is connected with the teaching of criminalistics as a special academic discipline out of the bounds of legal education. It may include courses for the Faculty of Economics, for example, teaching criminalistics for the banking sector is important to counteract falsification of public documents, counterfeiting of money, etc. The courses may also provide training for the military personnel – on the problems of criminal investigation technique: trace evidence analysis, forensic ballistics, forensic photography etc. Such courses are crucial for the implementation of the tasks undertaken by the abovementioned or other professions that is why teaching the courses of criminalistics for these subjects is no less important than teaching in the sphere of legal education.

Here we encounter the problem of how to teach criminalistics and impart this knowledge to students. Currently, the educational policy in Ukraine is focused on the achievements of modern European and world level; radical renovation of the content, forms and methods of training is carried out at universities. The priority ranking of education is recognized at the state level. The period from 2010 to 2020 should become crucial for the implementation of strategic plans for the integration of education, science, production, scientific and innovative components in the activity of higher educational establishments for the purpose of recognition of Ukraine in the European and world educational space.

Three groups of questions are still relevant for teaching criminalistics: 1) who should teach it; 2) who should be taught; 3) when and how to teach it. These questions were framed in 1921 by Professor Herbert Manns and remain matters of current interest. In this regard Prof. H. Manns pointed out that “more rapid development of teaching criminalistics seems imperative”<sup>14</sup>. In the modern context N. Yablokov cautions that the question of the nature of criminalistics is not a purely theoretical question. Recognition of criminalistics as a non-legal science may lead to its exclusion from the list of general compulsory subjects provided in the state educational standard of higher professional education. Such trends have already emerged in the sphere of higher legal education<sup>15</sup>. The Bologna process is being widely introduced in Ukraine; academic programs, educational disciplines, their intensity are being changed, the vector of legal education is also being transformed. H. Malevski rightly warns that narrow-purpose specialization of lawyers enables them to enter into practice quicker, however, lack of basic special knowledge, makes them completely

---

<sup>14</sup> H. Manns, *Criminalistics as an applied discipline and teaching subject*, „A First Printed Criminalist” 2011, № 3, p. 93 (category “Anthology of Criminalistics”).

<sup>15</sup> N. Yablokov, *Legal nature of criminalistics – an important factor in reducing its integrity as a science, general professional discipline in training lawyers*, „Criminalist Incunabula” 2011, № 2, p. 23.

dependent on experts and specialists, thereby, essentially transforming the latter into “the modern judges of fact”<sup>16</sup>.

The questions framed by H. Manns, may be interpreted with respect to the current situation. Who should teach criminalistics. At present, the answer, at first glance, is simple – a teacher (lecturer), criminalist (scientist). On the other hand, the answer is rather complicated, because a question arises: where to get a professional, knowledgeable about the theory of criminalistics and practice of combating crime (the practice of law-enforcement). At the same time, it is presumed that an expert in criminalistics has the knowledge of criminal law, criminal procedure, the judicial system at a high level, with due consideration for changes in legislation, adoption of new laws and codes. In addition, this person must have knowledge in the field of natural and technical sciences and forensic examinations. The complexity of the subject of criminalistics and its place in the system of other sciences allows us to put the question of whether the teacher of criminalistics should give the full course, or limit it to some specific sections (forensic technology, forensic investigation tactics or technique), or specific topics.

*Who should be taught Criminalistics?* Do all lawyers need criminalistics, or just investigators and prosecutors? It seems that criminalistics is necessary for all lawyers regardless of their career choice in the future (lawyer, notary, legal counsel, judge). Another thing is that different lawyers need different amount of criminalistic data. All prospective lawyers should master the basics of criminalistics. In the future, more in-depth knowledge can be gained by teachers of specific legal professions in the context of the development of special criminalistic courses.

*When and how to teach it?* Criminalistics should be taught after studying such subjects as criminal law, criminal procedure, organization of courts. First statics, then – dynamics. Acquisition of criminalistic skills requires training of a mixed character: lectures, practical classes, laboratory works. Therefore, the need for laboratory facilities, computer labs, a criminalistic test site, the museum of criminalistics is presumed. H. Manns at the time recommended allocating 2-4 academic hours of practical training for 2 hours of lectures in criminalistics per week<sup>17</sup>. Some parameters of teaching criminalistics were set in the Order of the Minister of Higher and Secondary Education of the USSR of September 13, 1950 № 1598 “On measures to improve the teaching of criminalistics in law schools”, which pointed shortcomings in teaching criminalistics and suggested measures for overcoming them. Among them an increase in the number of hours provided for criminalistics in the curricula was essential. 138 academic hours were allocated to legal institutes, 94 academic hours to law faculties, and the maximum number of students in an academic group in the course of practical training was set as 12–15<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> H. Malevski, *Special knowledge – the cornerstone postulate of Hans Gross' concept of criminalistics and its modern integration*, „Criminalist Incunabula” 2012, № 5, p. 120.

<sup>17</sup> H. Manns, op. cit., p. 97.

<sup>18</sup> I. Krylov, *Pages of the history of teaching criminalistics*, in: *Didactic questions of criminalistics (proceedings of the symposium on the improvement of criminalistics, which took place*

In modern conditions not only the content of a discipline, but also the essence of teaching it, the introduction of new didactic approaches is important. Lectures in criminalistics are now unthinkable without displaying visual materials (presentations), the use of modern multimedia facilities, which should be an integral part of lecture hall equipment.

Law students develop their practical skills by way of different forms: 1) participation in seminars, colloquia, practical training; 2) on-the-job training; 3) participation in generalizations of practical training organized by the Department; 4) participation in the problem laboratories of the department; 5) preparation of scientific reports with some practical elements; 6) assistance to the staff of law enforcement agencies on a voluntary basis; 7) participation in scientific and practical conferences, “round” tables, seminars.

The main objective of practical training in criminalistics is to develop relevant skills, acquire practical experience. The acquisition of the material by the students depends to a large extent on the proper organization of classes. The following specific forms can be used: business and role-playing games, express tests, setting problem tasks, solving situational problems (case-study), experimental studies. Verbal information should be accompanied by a multimedia presentation. Practical training in criminalistics is characterized by originality and its potential of using a criminalistic test site, frame-up premises, criminalistic museum. Practical classes are impossible without the use of materials of criminal cases (proceedings), forensic examination reports, books of standards, modern scientific tactical methods and equipment.

Teaching criminalistics to law students involves the development of their creative thinking, acquisition of skills at undertaking practical activities, making the right decisions. Criminalistics is an important university discipline, a segment of scientific knowledge crucial for the formation of a lawyer’s personality and his/her preparation for independent practice of law.

## Summary

This article is devoted to the problem of criminalistics teaching in Ukraine. Because of this, authors decided to demonstrate historical development of criminalistics. In this part of the article it was showed problems of criminalistics emergence in Ukraine and other countries from 19th century. Special attention was paid to the decisions of Congresses of International Criminalistic Union (1895, 1913), and Hans Gross’ and F. von Liszt’ influences to it. After this historical event, attention was paid to Criminalistics development in Ukraine in different periods: publishing books and textbook on forensic medicine (N. S. Bokarius, N. N. Bokarius) and criminalistics (V. Kolmakov, V. Lisichenko, V. Shepitko, etc.); including Criminalistics to the curriculum as a teaching course; foundation Expert and Criminalistics institutions (now – Professor Emeritus N.S. Bokarius Kharkiv Research Institute of Forensic Examination; Criminalistics Department of Yaroslav the Wise National Law University, INGO “Criminalists Congress”, etc). Also authors gave information about criminalistics teaching in modern academic programs in two different ways: 1) as extra-university legal education: a) through preparatory and introduction courses prior to proper legal education; b) through post-graduate

(special) education providing courses in both general, and specific problems of criminalistics, subject to the needs of a particular legal profession; 2) in the context of “Bachelor’s” and “Master’s” programs.

**Keywords:** criminalistics teaching, criminalistic didactics, criminalistic emergence, history of criminalistics in Ukraine

### Streszczenie

Niniejszy artykuł poświęcony jest zagadnieniu nauczania kryminalistyki na Ukrainie. Autorzy prezentują historyczny rozwój kryminalistyki. W części artykułu poświęconej temu zagadnieniu omówiono problemy pojawienia się kryminalistyki począwszy od XIX wieku. Szczególną uwagę zwrócono na decyzje Kongresów Międzynarodowej Unii Kryminalistycznej (1895, 1913) oraz wpływ Hansa Grossa i F. von Liszta na ich rozstrzygnięcia. Następnie omówiono rozwój tej dyscypliny na Ukrainie w różnych okresach: publikowanie książek i podręcznika medycyny sądowej (N. S. Bokarius, N. N. Bokarius) oraz kryminalistyki (V. Kolmakov V. Lisichenko, V. Szepitko, itp.); włączenie kryminalistyki do programu nauczania w ramach kształcenia uniwersyteckiego, założenie zajmujących się tą dziedziną nauki instytucji (obecnie Instytut Badawczy Nauk Sądowych im. prof. N.S. Bokarius w Charkowie, Wydział Kryminalistyki na Narodowym Uniwersytecie Prawniczym im. Jarosława Mądrego), organizację Kongresu Kryminalistyki INGO etc. Autorzy omówili również metody nauczania kryminalistyki zarówno w procesie edukacji akademickiej (w programie studiów magisterskich i licencjackich), jak i w trakcie edukacji przedstawicieli zawodów prawniczych (w ramach programów nauczania dla absolwentów).

**Słowa kluczowe:** nauczanie kryminalistyki, dydaktyka kryminalistyczna, historia kryminalistyki na Ukrainie





*Piotr Słowiński*

## **NOWE METODY POPEŁNIANIA PRZESTĘPSTW NA PRZYKŁADZIE ROZWOJU INTERNETU RZECZY**

### **Modern methods of committing crime by the example of advancement of Internet of Things**

Internet Rzeczy (ang. Internet of Things, dalej IR) jest definiowany w polskojęzycznych publikacjach jako koncepcja połączenia dwóch światów: wirtualnego i rzeczywistego, oparta na trzech filarach odnoszących się do cech inteligentnych obiektów: umożliwienia identyfikacji siebie nawzajem (wszystko jest w stanie się przedstawić), zapewnienia komunikacji (wszystko może się komunikować) i współdziałania (wszystko może wzajemnie na siebie oddziaływać)<sup>1</sup>, można się również spotkać z pojęciem, że jest to swego rodzaju ekosystem, w którym wyposażone w sensory przedmioty komunikują się z komputerami<sup>2</sup>. Niezwykle istotna dla tej definicji jest koncepcja działania IR bazująca na trzech pojęciach: zawsze (*anytime*), wszędzie (*anyplace*) i ze wszystkim (*anything*)<sup>3</sup>. Celem rozwoju tejże koncepcji jest rozbudowanie, a właściwie zdominowanie komunikacji między urządzeniami elektronicznymi przez komunikację typu Maszyna–Maszyna (M2M). Obecnie IR jest przedmiotem badań głównie z punktu widzenia gospodarki i ekonomii, jako cecha mająca wzbogacić ofertę producentów tego typu sprzętów, co w konsekwencji ma przełożyć się na lepsze wyniki sprzedaży. Niewłaściwemu rozumieniu tej koncepcji oraz zagrożeń z niej wynikających nie sprzyja również brak jednolitego nazewnictwa w polskojęzycznych publikacjach. Używane są głównie trzy określenia: Internet rzeczy, Internet przedmiotów czy angielska nazwa Internet of Things. Najlepszym postulatem byłoby przyjęcie jednej nazwy, mianowicie najbardziej logiczne wydawałoby się stosowanie odnoszącego się do nazwy angielskiej określenia Internet Rzeczy (zapisywanego w ten sposób). Ponadto niezbędne jest skonstruowanie odpowiedniej definicji IR, szczególnie na potrzeby kryminalistyki i rozważań podjętych w niniejszym tekście. Odpowiednia definicja obejmująca wszystkie problemy, z którymi można się spotkać w tym zakresie, mogłaby brzmieć następująco: Internet Rzeczy to koncepcja, w której większość lub wszystkie rzeczy codziennego użytku

---

<sup>1</sup> A. Brachman, *Internet przedmiotów – Raport*, Obserwatorium ICT, Technopark Gliwice 2013.

<sup>2</sup> *Raport Internet Rzeczy w Polsce*, IAB Polska, 2015.

<sup>3</sup> A. Brachman, op.cit.

lub po prostu rzeczy, których używamy, są połączone z Internetem i mogą zostać indywidualnie zidentyfikowane przez inne urządzenia bez aktywności człowieka. Występuje ona w postaci jednej wielkiej sieci powiązanych wzajemnie obiektów, komunikujących się ze sobą, wymieniających i zbierających dane. Dopiero tak skonstruowana definicja pozwala na odpowiednie zrozumienie zagrożeń oraz potencjalnej problematyki kryminalistycznej wynikających z rozwoju IR. Niniejsza publikacja ma na celu przybliżenie zarówno samego sposobu działania tej koncepcji, jak i zapoznanie z nowymi sposobami popełniania „klasycznych” przestępstw takich jak stalking, zabójstwo czy kradzież. Koncepcja ta występuje dopiero od niedawna w kontekście zagrożeń związanych z przestępczością, dlatego brak jest spraw, w których stałaby się ona narzędziem zbrodni. Z tego powodu poniższa praca będzie oparta w głównej mierze na rozważaniach teoretycznych, popartych eksperymentami przeprowadzanymi przez ekspertów ds. cyberbezpieczeństwa.

W celu lepszego zrozumienia IR należy przytoczyć krótką, lecz intensywną historię rozwoju tejże koncepcji. Przyjmuje się obecnie, że twórcą pojęcia Internet Rzeczy jest Kevin Ashton, który sformułował je już w 1999 r. i wróżył, że okaże się ono jeszcze większą rewolucją niż sam Internet. Jednak zwiększone zainteresowanie tą koncepcją zaczęło się dopiero wiele lat później, na co zwraca uwagę sam Kevin Ashton.<sup>4</sup> Skupiono się głównie na możliwym zastosowaniu jej w rozwoju technologicznym w celu ułatwienia codziennego życia, skoncentrowano się więc raczej na biznesowym wykorzystaniu tej nowatorskiej i interesującej koncepcji. Już w 2010 r. do urządzeń łączących się bezprzewodowo można było zaliczyć wiele przedmiotów m.in. lodówki, mikrofalówki, zegary, kuchenki, ekspresy do kawy, naturalnie komputery wraz z wszelkimi towarzyszącymi im urządzeniami oraz telefony komórkowe. W roku 2015 do urządzeń, do których odnosi się koncepcja IR, możemy zaliczyć nie tylko powyższe przedmioty, ale również: sprzęt medyczny, wszelkiego rodzaju czujniki i systemy monitorowania, np. stanu zdrowia czy lokalizujące zwierzęta, przedmioty używane do uprawiania sportu, akcesoria rowerowe, samochodowe lub ogrodowe – właściwie wszystkie, w których można umieścić modem sieci bezprzewodowej, pozwalający łączyć się dzięki niej z innymi przedmiotami. Według informacji zamieszczonej w prezentacji stworzonej wspólnie przez naukowców z University College London i brytyjskiego Home Office, do 2020 r. liczba urządzeń połączonych ze sobą może wynieść 25 miliardów, co jest uważane za wyliczenie bardzo ostrożne: prawdopodobnie będzie ona większa.<sup>5</sup>

Obiekty mieszczące się w ramach koncepcji IR są tak różnorodne, że nie sposób je zaklasyfikować w jedną ścisłą grupę; można je jedynie ogólnie określić jako „przedmioty codziennego użytku” bądź jeszcze bardziej ogólnie: „przedmioty, których używamy”. Słowo „Internet” wiele osób do tej pory wiąże jedynie z komputerami bądź ewentualnie z telefonami komórkowymi czy tabletami. W tym miejscu pojawia się już pierwsze z zagrożeń – niewiedza. Ludzie nie zdają sobie sprawy,

<sup>4</sup> <http://www.rfidjournal.com/articles/view?4986>, [22.06.2009].

<sup>5</sup> [https://www.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment\\_data/file/410117/Internet\\_of\\_things\\_-\\_FINAL.pdf](https://www.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/410117/Internet_of_things_-_FINAL.pdf), [10.03.2015].

że tak naprawdę obecny kierunek rozwoju powoduje, iż w funkcję bezprzewodowego łączenia się z Internetem bywają wyposażone takie przedmioty jak lodówki, czajniki, zabawki, bramy garażowe, samochody oraz wiele innych podobnych. Co ważne, obiekty te łączą się ze sobą np. poprzez jedno konto, uzyskują dostęp do innych urządzeń powiązanych tym kontem lub po prostu będących połączonych z tym samym modelem Wi-Fi. Do tej pory Internet Rzeczy utożsamiany był często z nieuchronnym rozwojem technologicznym prowadzącym do przekształcenia przeciętnego domu, w tzw. smartdom, co miało być znaczącym ułatwieniem w życiu. Niewiele osób dostrzegało w tym potencjalne zagrożenie, co ważniejsze, nie dostrzegali tego również producenci takich rozwiązań. Nie wyposażali swoich produktów w odpowiednie zabezpieczenia, mogące ochronić użytkowników przed niepożądanymi działaniami osób trzecich. Rozwiązania mające być częściami składowymi takich systemów nie były w odpowiedni sposób testowane, m.in. pod kątem zagrożeń związanych z atakami hakerskimi. Internet Rzeczy nie może być jednak postrzegany tylko jako produkt, który da się sprzedać. Ścisłe powiązanie życia rzeczywistego i wirtualnego powoduje, że po stronie producentów oprócz zysków powinno się pojawić równie wysokie poczucie odpowiedzialności za bezpieczeństwo osób korzystających z tych rozwiązań. Na podstawie przykładów i eksperymentów można wysnuć wnioski co do kierunku rozwoju IR i problemów powstających z punktu widzenia kryminalistyki i szerzej prawa, a konkretnie nowych metod dokonywania przestępstw i wykrywania sprawców. Niektóre z przedstawionych w poniższym tekście przykładów mogą nie mieć zastosowania do wszystkich typów przestępstw, jednak celem tego artykułu jest ukazanie jak wiele istnieje potencjalnych szans wykorzystania IR do popełniania różnego typu czynów zabronionych.

Posługując się terminologią z dziedziny prawa karnego, a mianowicie pojęciem *iter delicti*, czy właściwie bardziej adekwatnym pojęciem form stadialnych przestępstwa, zastosowanie IR można zauważyć już na etapie przygotowania do popełnienia czynu zabronionego. Ciekawa pod tym względem będzie sytuacja z sierpnia 2015 r., kiedy badacze bezpieczeństwa z firmy Pen Test Partners „zhakowali” „smartlodówkę” firmy Samsung. Lodówka ta synchronizuje się z kalendarzem Gmail i pozwala wyświetlać go na wbudowanym ekranie oraz dokonywać w nim zmian. Badacze odkryli, że urządzenie jest podatne na ataki typu Man-In-The-Middle. Lodówka używa certyfikatu bezpieczeństwa SSL, jednak nie jest w stanie go w odpowiedni sposób uwierzytelnić. Umożliwia to hakerowi dostęp do konta Google użytkownika lodówki dzięki połączeniu się z siecią, z którą ta lodówka również jest połączona. Po doniesieniach prasowych oraz informacjach uzyskanych od firmy Pen Test Partners firma Samsung zajęła się wyjaśnianiem błędu w oprogramowaniu i oczywiście obiecała go rozwiązać. Wykorzystanie powyżej opisanej luki przez potencjalnego sprawcę wydaje się naturalne – uzyskuje on dostęp do planu dnia, ważnych danych wrażliwych lub innych istotnych informacji dotyczących ofiary, co w oczywisty sposób pozwala mu zaplanować przestępstwo. Taki atak otwiera perspektywę uzyskania dostępu do danych często nieosiągalnych w inny sposób, np. danych osoby, która strzeże swojej prywatności na portalach społecznościowych, prowadzącej często życie prywatne

i zawodowe za pośrednictwem konta mailowego, albo pozwala na poznanie haseł i numerów kont bankowych. Kolejną niepokojącą kwestią umożliwiającą obserwację potencjalnej ofiary jest uzyskanie dostępu do kamer monitoringu tzw. CCTV (ang. Closed Circuit TeleVision). Prywatne kamery często nie mają odpowiednich zabezpieczeń uniemożliwiających włamanie do nich, a coraz częściej zdarza się że są połączone z Internetem. Brak zabezpieczeń może wynikać albo z braków w oprogramowaniu, albo z zaniedbania samych użytkowników, np. z tego, że domyślne hasło nie zostanie zmienione. O skali problemu niezabezpieczonych kamer może świadczyć strona [www.insecam.org](http://www.insecam.org), na której można uzyskać podgląd obrazu z takich kamer, znajdujących się w różnych krajach. Kolejnym niepokojącym sygnałem związanym właśnie z kamerami czy szerszym pojętym sprzętem do nagrywania obrazu i dźwięku są doniesienia z końca 2015 r. oraz ze stycznia i czerwca 2016 r. dotyczące możliwości dokonania ataków hakerskich za pośrednictwem lalki Barbie i tzw. elektronicznej niani (ang. baby monitor). Pierwsze doniesienie dotyczyło tego, że lalka Hello Barbie, która ma funkcje łączenia się z Internetem i umożliwia dziecku „rozmowę” z nią, wykazywała podatność na atak ze względu na słabości w oprogramowaniu, co pozwalało hakerom na zamianę aplikacji sterującej lalką zainstalowaną na telefonach z systemami iOS lub Android. Dzięki zamianie atakujący mógł uzyskać dostęp do haseł i innych poufnych informacji, ponadto aplikacja łączyła się z każdą siecią ze słowem „Barbie” w nazwie, co umożliwiłoby stworzenie przez sprawcę ataku fałszywej sieci do przechwytywania całej wymiany danych prowadzonej z takiego telefonu<sup>6</sup>. Doniesienia ze stycznia i czerwca 2016 r. dotyczą natomiast podatności na ataki urzędzeń służących rodzicom do obserwowania dzieci, np. w trakcie snu, czyli tzw. elektronicznych niań. Zagrożenie atakiem było duże, szczególnie gdy urządzenia nie miały haseł lub te hasła nie były zmieniane w ogóle lub od dawna. Dokonujący ataków mogli mówić do dzieci za pośrednictwem tych urządzeń, a jeśli zostały one wyposażone w kamerę to mogli też widzieć dziecko<sup>7</sup>. Jeszcze jednym bardzo interesującym przykładem, który może wzbudzać zaniepokojenie oraz świadczyć o skali problemu niezabezpieczonych przedmiotów z dostępem do Internetu, jest eksperyment amerykańskiej firmy Praetorian, która skonstruowała drona wyposażonego w specjalny wykrywacz urządzeń i przedmiotów z dostępem do sieci Wi-Fi. W ciągu 18-minutowego lotu nad Austin w stanie Teksas dron ujawnił ponad 1600 takich urządzeń<sup>8</sup>. Taka sytuacja była możliwa, ponieważ obecnie większość przedmiotów, do których ma zastosowanie koncepcja IR, korzysta z jednego rodzaju systemu komunikacji bezprzewodowej pod nazwą ZigBee. Komunikacja między urządzeniami

<sup>6</sup> <http://www.pcworld.com/article/3012220/security/internet-connected-hello-barbie-doll-can-be-hacked.html>, [07.12.2015].

<sup>7</sup> <http://www.independent.co.uk/life-style/gadgets-and-tech/news/baby-monitors-hacked-parents-warned-to-be-vigilant-after-voices-heard-coming-from-speakers-a6843346.html>, [30.01.2016]; <http://sfglobe.com/2016/01/06/stranger-hacks-familys-baby-monitor-and-talks-to-child-at-night/>, [04.08.2016].

<sup>8</sup> <http://thehackernews.com/2015/08/hacking-internet-of-things-drone.html>, [07.08.2015]; <https://www.praetorian.com/iotmap/#15/30.2647/-97.7520>, [2015].

odbywa się na poziomie w miarę otwartym i każde z nich wysyła swego rodzaju sygnał w celu połączenia się z innymi. Właśnie to wykorzystali badacze, używając wspomniane wyniki doświadczenia. Powyższe przykłady stanowią jedynie papieriek lakmusowy możliwości wykorzystania niektórych elementów koncepcji IR do przygotowania popełnienia przestępstwa. Słabość systemów, a konkretnie ich zabezpieczeń, jest niezwykle groźna już na etapie pozyskiwania danych o potencjalnej ofierze. Naturalnie powyższe przykłady mogą być wykorzystane do dokonania przestępstwa np. kradzieży tożsamości, kradzieży z włamaniem czy też innego typu podobnych przestępstw, a nie tylko ich przygotowania.

Po krótkim omówieniu możliwości wykorzystania Internetu Rzeczy do formy stadialnej przygotowania, można przejść do bardziej rozbudowanej, a przez to dalece bardziej interesującej formy stadialnej, czyli dokonania. W tym aspekcie IR oferuje ogromne spektrum możliwości, prawie że nieograniczone niczym poza wyobraźnią potencjalnego sprawcy przestępstwa. Pierwszym przytoczonym przykładem, chyba najbardziej niepokojącym, będzie eksperyment dotyczący przejścia przez hakerów kontroli nad samochodem marki Jeep. Przeprowadzili go dwaj specjaliści od zabezpieczeń, Charlie Miller i Chris Valasek dla magazynu WIRED<sup>9</sup>. Dokonali ataku na Jeepa Cherokee prowadzonego przez dziennikarza WIRED na drodze międzystanowej. Co istotne, atak odbył się przez Internet z domu oddalonego o kilka kilometrów. Wcześniejszy eksperyment obu badaczy został przeprowadzony na tym samym dziennikarzu w roku 2013. Wtedy „sprawcy” musieli siedzieć w tym samym samochodzie co ich „ofiara”, ponieważ atak na systemy elektroniczne samochodu był możliwy jedynie po podłączeniu komputera do samochodu przez port wykorzystywany przez mechaników w trakcie przeglądów technicznych. Rok przygotowań pozwolił na rozwinięcie tej metody na tyle, że umożliwił atak na nowy samochód (rocznik 2014) bez konieczności przebywania w nim. Eksperyment zaczął się od manipulowania klimatyzacją, następnie Miller i Valasek włączyli głośną muzykę (niedającą się przyciszyć) i wyświetlili na ekranie w samochodzie swoje zdjęcie-podpis. Kolejnym działaniem było między innymi włączenie wycieraczek i spryskiwaczy, tak intensywne, że uniemożliwiało obserwację drogi przed kierowcą. Ostatecznym działaniem było „zabicie” silnika – zablokowanie pedału przyspieszania i zwolnienie samochodu do bardzo niskiej prędkości. Wszystko to przy akompaniamencie ogłuszającej muzyki. Pełnię możliwości przygotowanego przez nich planu badacze zaprezentowali później na parkingu – przy niskiej prędkości atakujący systemy elektroniczne pojazdu może całkowicie wyłączyć silnik, włączyć hamulce lub je wyłączyć oraz – choć tej czynności jeszcze do końca nie dopracowano, przejąć kontrolę nad kołami. Oczywiście jest też w stanie dokładnie zlokalizować dany samochód dzięki systemowi GPS. Tego typu atak jest możliwy, ponieważ coraz więcej producentów samochodów implementuje do nowych modeli jak najwięcej systemów elektronicznych, w teorii mających ułatwić użytkownikowi korzystanie z samochodu oraz umożliwić producentowi monitoring zużycia poszczególnych części w trakcie eksploatacji. W praktyce firmy samochodowe nie zabezpieczają elektronicznych systemów pojazdów w odpowiedni sposób przed zewnętrznymi atakami, stwarzając tym samym

<sup>9</sup> <https://www.wired.com/2015/07/hackers-remotely-kill-jeep-highway/>, [21.07.2015].

okazję do wykorzystania takich luk przez przestępców. Kontrolę nad samochodem można uzyskać z jakiegokolwiek miejsca, pod warunkiem że zna się jego adres IP, co dla hakera nie jest szczególnie skomplikowane. Jakkolwiek eksperyment może z zewnątrz wydawać się zabawny, to sam dziennikarz, choć był przygotowany na fakt, że coś z samochodem się będzie dziać, opisywał swoje przeżycia jako autentyczny strach o własne bezpieczeństwo. Można tylko sobie wyobrazić strach i panikę osoby, która nie byłaby przygotowana na taki atak. Po opisanu przebiegu doświadczenia należy w skrócie wyjaśnić, dlaczego jest on możliwy i co tak właściwie zostało zaatakowane. Współczesne samochody są wyposażane w coraz większą liczbę komputerów, występujących w postaci tzw. ECU (ang. *electronic control unit*). Są one odpowiedzialne za takie działania jak np. monitoring ciśnienia powietrza w oponach, nawigacja samochodowa, kontrola oświetlenia samochodowego oraz właściwie wszystkie elektroniczne czujniki zużycia poszczególnych komponentów pojazdu, a także obecnie coraz częściej za jego przyspieszanie, hamowanie i kontrolę prędkości. Dobrym podsumowaniem skuteczności eksperymentu, jak i podatności samochodów na ataki oraz skali zagrożenia, niech będzie informacja, że po tym eksperymencie firma Chrysler (wytwórca samochodów marki Jeep) wycofała z rynku 1,4 miliona aut. O powadze zagrożenia może również świadczyć fakt, że zwróciło ono uwagę nie tylko mediów, lecz także FBI, które w swoim komunikacie z 17 marca 2016 r.<sup>10</sup> odniosło się do możliwości ataku na systemy elektroniczne samochodu, takiego jak opisany powyżej. W komunikacie służby zwracają zarówno producentom samochodów oraz części samochodowych, jak również konsumentom uwagę na podatność komponentów elektronicznych na ataki, w sytuacjach gdy nie będą one w odpowiedni sposób zabezpieczone. FBI dostrzegło również bardzo interesujące zjawisko, związane z IR. Wspomina mianowicie o częściach i urządzeniach dodatkowych, nie występujących fabrycznie w samochodach, ale które można kupić oddzielnie i dołączyć do pojazdu i które następnie funkcjonują tak jak fabryczne ECU. Jednym z przykładów wykorzystania w taki sposób zwykłych gadżetów samochodowych, kupowanych często przez samych użytkowników, jest urządzenie francuskiej firmy Mobile Devices nazwane OBD2. Gadżet ten podłączany był do deski rozdzielczej i miał służyć jednej z firm startupowych do kontroli lokalizacji pojazdów i liczby kilometrów pokonanych przez klienta. Badacze z Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Diego (UCSD) na przykładzie Corvetty z 2013 r. udowodnili, że można przejąć kontrolę nad tymi urządzeniami i w konsekwencji wysyłać pewne komendy, które mają wpływ na działanie ECU samochodu. Dokonali tego poprzez wysyłanie odpowiednio napisanych wiadomości SMS, w których umieścili komendy trafiające do magistrali CAN (wewnętrznej sieci pozwalającej kontrolować fizyczne elementy samochodu). Naukowcy byli w stanie włączyć wycieraczki oraz sprawić, że hamulce zadziałają lub przestaną działać. Kierownik zespołu badaczy Stefan Savage twierdził nawet, że dzięki tym małym gadżetom można by przejąć kontrolę praktycznie nad wszystkimi elektronicznymi elementami samochodu<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> <https://www.ic3.gov/media/2016/160317.aspx>, [17.03.2016].

<sup>11</sup> <https://www.wired.com/2015/08/hackers-cut-corvettes-brakes-via-common-car-gadget/>, [11.08.2015].

Bardzo niepokojącą metodą dokonania przestępstwa są badania dotyczące karabinu snajperskiego z systemem wspomagającym celowanie TrackingPoint. Jego celem jest zautomatyzowanie celowania, w taki sposób, że to system ma decydować, kiedy karabin znajduje się w odpowiedniej pozycji do oddania strzału, ograniczając rolę strzelca jedynie do pociągnięcia za spust. Badacze zabezpieczeń Runa Sandvik oraz Michael Auger wykazali, że system ten jest podatny na ataki, m.in. ze względu na możliwość włączenia fabrycznie zablokowanego Wi-Fi oraz na braki w oprogramowaniu. W toku eksperymentu ustalili, że haker może, przy włączonym Wi-Fi, dokonywać zmian w parametrach celowania karabinu, zablokować spust lub nawet cały karabin<sup>12</sup>. Z punktu widzenia możliwości popełnienia przestępstwa należy się szczególnie skupić na tym pierwszym. Jak wynika z doświadczenia Sandvik i Augera, zmiana wagi pocisku w tym programie na większą powoduje, że uderzy on w cel znajdujący się po lewej stronie od tego wybranego przez strzelca, natomiast wprowadzenie mniejszej niż rzeczywista lub ujemnej wagi pocisku spowoduje odchył w prawo. W ten sposób haker może zmienić cel bez wiedzy strzelca, znajdując się od niego w odległości umożliwiającej połączenie się z systemem TrackingPoint. Choć na razie znalezienie takiej luki w zabezpieczeniach wymagało rozebrania jednego z dwóch karabinów znajdujących się w posiadaniu badaczy, to niepokojący może się wydawać fakt, że producent tych systemów nie zadbał o bezpieczeństwo w stopniu chociażby bardzo utrudniającym atak na sprzedawane przez siebie urządzenie. Naturalnie producent po ukazaniu się reportażu w magazynie WIRED obiecał zająć się tą sprawą i dostarczyć użytkownikom aktualizację mającą zaradzić problemom wykrytym przez badaczy. Dziwny i szokujący może się wydać fakt, że Sandvik i Auger kontaktowali się już wcześniej w tej sprawie z tymże producentem, oferując mu dodatkowo pomoc w naprawieniu wykrytych przez nich problemów. Nie doczekali się jednak odpowiedzi pomimo wielu prób skontaktowania się z przedstawicielami firmy. Na szczęście problem karabinów dotyczy jedynie nieco ponad 1000 sztuk, bo tyle do wykonania eksperymentu udało się tej firmie sprzedać od 2011 r. Jednak to, co szczególnie powinno niepokoić, m. in. ze względu na możliwość wykorzystania tego typu narzędzi do popełnienia przestępstwa zabójstwa, to fakt, że wraz z rozwojem koncepcji IR pojawiać się będzie coraz więcej przedmiotów z przedrostkiem „smart-”, również tych które niosą za sobą realne zagrożenie dla zdrowia i życia nie tylko konsumentów z nich korzystających, ale również dla innych, postronnych osób.

Trzecim, zdawałoby się najbardziej przerażającym sposobem jest zhakowanie sprzętu medycznego w postaci dozowników leków oraz rozruszników serca. Specjalista od zabezpieczeń Billy Rios w 2015 r. przeprowadził dwa eksperymenty, badając dozowniki leków w szpitalach<sup>13</sup>. W pierwszym chciał zbadać, czy istnieje możliwość dokonania ataku na takie urządzenie i zmiany dawki leku podawanego pacjentowi. Udało mu się to, jednak nie mógł zwiększyć dawki leku dowolnie bez wszczynania

<sup>12</sup> <https://www.wired.com/2015/07/hackers-can-disable-sniper-rifle-or-change-target/>, [29.07.2015].

<sup>13</sup> <https://www.wired.com/2015/06/hackers-can-send-fatal-doses-hospital-drug-pumps/>, [08.06.2015].



alarmu, jedynie w ramach zaprogramowanych fabrycznie limitów. W drugim ataku, przeprowadzonym w czerwcu 2015 r., jak twierdził w relacji dla magazynu WIRED, udało mu się podmienić biblioteki plików, zawierające odpowiednie limity dla każdego z leków, na własne, z dawkami przekraczającymi maksymalne dopuszczane. Rios wykazał również, że utrudnieniem dla hakera byłoby, gdyby sprzęt tego typu akceptował jedynie aktualizacje cyfrowo podpisane odpowiednim certyfikatem bezpieczeństwa. W przypadku sprzętu, na którym przeprowadzał eksperyment, okazało się jednak, że akceptuje on wszystkie aktualizacje, a więc również te odpowiednio „spreparowane”, przykładowo przez hakera. Taka „aktualizacja” pozwala hakero- wi nie tylko na zmianę dawki na niebezpieczną dla zdrowia i życia, ale również na wyświetlanie na ekranie dozownika błędnych informacji, jakoby podawana była odpowiednia dawka. Firma, na której urządzeniach badacz testował podatność na ataki, cały czas twierdzi, że zaatakowane systemy są od siebie w odpowiedni sposób fizycznie odseparowane. Elementy sprzętu są rzeczywiście fizycznie oddzielone, poza jednym kablem, co według Riosa umożliwiłoby przeprowadzenie opisanego przez niego ataku. Twierdzi on ponadto, że atakujący nie potrzebuje mieć fizycznego dostępu do dozownika, ponieważ ataku można dokonać przez Internet, po podłączeniu się do szpitalnych sieci. Producent urządzeń potwierdza, że dozowniki leków mają połączenia z Internetem pośrednio dzięki połączeniu ze szpitalnymi sieciami, ponieważ w ten sposób firma dokonuje aktualizacji oprogramowania. Zdaniem producenta nie ma to wpływu na bezpieczeństwo urządzeń i ze względu na wspomniane już odseparowanie tych elementów atak opisywany przez Riosa nie jest możliwy do przeprowadzenia.

Kolejną niebezpieczną metodą wydaje się możliwość ataku na rozrusznik serca. Do niedawna mogło to wydawać się możliwe jedynie w filmach (atak tego typu został pokazany w serialu *Homeland*), lecz eksperyment przeprowadzony przez studentów z University of South Alabama (USA) na bardzo zaawansowanym fantomie szkoleniowym dla studentów medycyny zwanym iStan udowodnił, że nie jest to tylko wizja artystyczna twórców seriali<sup>14</sup>. Obiekt doświadczenia charakteryzuje się tym, że jest najbardziej realistycznym fantomem o zachowaniach zbliżonych do człowieka – płacze, mówi, poci się, reaguje na 300 różnych leków w taki sam sposób jak organizm ludzki. Jest również wyposażony w rozrusznik serca do sterowania pracą jego mechanicznego odpowiednika, i to właśnie on stał się celem ambitnych studentów USA, którzy chcieli sprawdzić podatność rozrusznika na atak hakerski. W toku eksperymentu okazało się, że studenci mogli w dowolny sposób zmieniać tętno i gdyby rozrusznik był wyposażony w defibrylator, byłiby w stanie wpływać na tętno poprzez kontrolowane wstrząsy. Podatność takich urządzeń jak rozruszniki na zhackowanie wynika z tego, że są one wyposażone w łączność bezprzewodową z Internetem. Celem było to, aby lekarz mógł obserwować stan pacjenta w czasie rzeczywistym, niekoniecznie zapraszając go na wizytę, lub w razie sytuacji awaryjnej uratować mu życie. Małe rozmiary rozruszników powodują, że nie są one wyposażone w odpowiednie zabezpieczenia, które szyfrowałyby te bezprzewodowe połączenia. Ten fakt również stał się polem badań

<sup>14</sup> <http://motherboard.vice.com/read/hackers-killed-a-simulated-human-by-turning-off-its-pacemaker>, [07.09.2015].

studentów USA – pracują nad rozwiązaniem problemu i opracowaniem odpowiedniego szyfrowania. O powadze i randze zagrożenia może świadczyć wywiad udzielony stacji CBS przez byłego wiceprezydenta Dicka Cheney, posiadacza tego typu rozrusznika<sup>15</sup>. Poinformował w nim, że w obawie przed możliwym atakiem hakerskim zwrócił się do lekarzy z prośbą o wyłączenie funkcji bezprzewodowych w swoim urządzeniu na czas sprawowania przez niego urzędu. Należy wziąć pod uwagę, że było to na jakiś czas przed zarówno wspomnianym eksperymentem studentów, jak i emisją serialu. Obecnie pojawia się wiele głosów, zarówno pojedynczych osób, jak i agencji federalnych, że zagrożenie w związku z atakiem na tego typu urządzenia nie jest powszechne. Nie można jednak zapominać, że w związku z szybkim rozwojem technicznym mogą się pojawić kolejne tego typu niebezpieczeństwa, m.in. w konsekwencji wyposażania sprzętu medycznego w funkcje bezprzewodowe.

Niezwykle groźnym sygnałem wskazującym na niebezpieczeństwa, których ofiarą może w przyszłości paść każdy człowiek, jest podatność urządzeń będących częścią IR na zhakowanie, połączona z rozpowszechnieniem takich systemów i przedmiotów w naszym codziennym życiu, w postaci koncepcji już wspomnianej wyżej, a mianowicie tzw. smartdomu, czyli domu, w którym większość lub prawie wszystkie systemy będą mogły być sterowane przykładowo za pośrednictwem aplikacji na telefonie. Mowa tu o systemach odpowiedzialnych za ogrzewanie, oświetlenie, bramy garażowe, alarmy antywłamaniowe aż po sterowanie zamkami drzwi. Próbę zaatakowania systemów zarządzających poszczególnymi elementami tzw. smartdomu podjęło dwóch badaczy z firmy Cognosec – Tobias Zillner i Sebastian Strobl<sup>16</sup>. Jak wskazali w swoim badaniu, producenci powyższych systemów opierają ich działanie na wspomnianym już w tym tekście systemie ZigBee, najbardziej popularnym wśród urządzeń będących częścią IR. System ten jest skonstruowany tak, żeby działał jak najprościej – ma być prosty w konfiguracji, tani w produkcji oraz nie pobierać dużo energii, co musi odbijać się na możliwościach zaimplementowania w nim narzędzi służących do lepszego jego zabezpieczenia. Sposób ataku jest niezwykle prosty – trzba zakłócić działanie sensora, a ze względu na jego nieskomplikowaną budowę, wystarcza do tego sygnał dźwiękowy. Powoduje to, że urządzenie sterujące nie może się połączyć z kanałem ZigBee. Statystycznie większość użytkowników po zauważeniu takiej sytuacji dokonuje najprostszej czynności w celu przywrócenia połączenia, mianowicie resynchronizacji urządzenia i sieci ZigBee, czyli wysłania jeszcze raz klucza sieciowego. To pozwala atakującemu na przechwycenie go, a przez to uzyskanie pełnej kontroli nad systemem, ponieważ całe zabezpieczenie oparte jest na tym kluczu. Ponadto w toku badań nie stwierdzono, aby system był w stanie zmienić lub zresetować klucz, zarówno manualnie, jak i automatycznie. Z tego powodu nawet jeśli użytkownik zorientuje się, że w jego sieci znajduje się osoba niepożądana lub jest on obiektem niepożądanych działań, to nie jest w stanie nic z tym zrobić. W wyniku eksperymentu badacze zdołali przejąć kontrolę nad

<sup>15</sup> <http://abcnews.go.com/US/vice-president-dick-cheney-feared-pacemaker-hacking/story?id=20621434>, [19.10.2013].

<sup>16</sup> <https://www.blackhat.com/docs/us-15/materials/us-15-Zillner-ZigBee-Exploited-The-Good-The-Bad-And-The-Ugly-wp.pdf>, [06.08.2015].

urządzeniami podłączonymi do tego systemu, m.in. oświetleniem w domu, systemem alarmowym oraz nad zamkami w drzwiach. Najbardziej niepokojący jest jednak fakt, na co zwrócili uwagę również wspomniani badacze, że użytkownik takiego systemu nie jest w stanie nawet się odpowiednio zabezpieczyć, chociażby wykrył, że stał się ofiarą ataku hakerskiego. Bezsilność wynika głównie z ograniczeń sprzętowych, które, jak już wcześniej wspomniano, mają być proste w obsłudze, a przez to są mało wyrafinowane pod względem zabezpieczeń. W tym wypadku konsumenci muszą polegać na producentach, którzy powinni wdrożyć lepsze zabezpieczenia lub zapewnić odpowiednie aktualizacje oprogramowania, uniemożliwiające takie sytuacje jak opisana powyżej.

Powyższe przykłady, dotyczące wykorzystania IR zarówno do przygotowania, jak i dokonania przestępstwa, często można było odnieść jedynie do pojedynczych ofiar. Jednak wraz z rozwojem IR i postępującą automatyzacją właściwie wszystkich elementów zarządzanych elektronicznie wprost proporcjonalnie zwiększa się też zagrożenie dla znacznej liczby ludzi. Mowa tu o systemach elektronicznych wykorzystywanych w zarządzaniu miastem oraz infrastrukturze krytycznej. Coraz więcej miast wprowadza automatyzację sygnalizatorów świetlnych, systemów zarządzających oświetleniem, wodą i energią oraz bezpieczeństwem, np. miejskiego monitoringu. Postęp ten dokonuje się obecnie coraz szybciej, coraz więcej miast decyduje się na rozwój w tym właśnie kierunku i dzieje się tak z wielu względów – np. ekonomicznych lub logistycznych. Podobnie jednak jak w przypadku rzeczy codziennego użytku, również te systemy powinny mieć odpowiednie zabezpieczenia, i to każdy z ich elementów. Wystarczy jeden słaby punkt, aby doświadczony haker wykorzystał lukę w zabezpieczeniach, co w konsekwencji stanowiłoby być może zagrożenie nawet dla całej populacji miasta. Wspomniane wyżej systemy automatyczne działają często w oparciu o system SCADA (ang. Supervisory Control And Data Acquisition), który ma za zadanie zbierać pomiary, wizualizować je, sterować działaniami podłączonych urządzeń oraz archiwizować dane i wykrywać ewentualne nieprawidłowości. Przykładowo system ten może kontrolować ciśnienie na zaworach w miejskim przedsiębiorstwie wodociągowym czy też monitorować przepływ prądu w miejskiej elektrowni. Jeśli częściami systemu elektronicznego zarządzania miastem będą łatwe do zhakowania obiekty należące do koncepcji IR, to może to spowodować bardzo poważne zagrożenie. Uzyskanie przez potencjalnych sprawców dostępu do oprogramowania zarządzającego infrastrukturą krytyczną może w najlepszym przypadku skończyć się paraliżem miasta, a w gorszych scenariuszach dokonaniem np. przestępstwa o charakterze terrorystycznym o skali zniszczeń nieporównywalnie większej niż popełnionego w jednym miejscu, np. z użyciem jednego dużego ładunku wybuchowego. Obecnie zagrożenie atakiem terrorystycznym na tak dużą skalę, jak atak na całe miasto przy użyciu IR oraz szerzej, systemów elektronicznego zarządzania miastem, którego celem byłaby infrastruktura krytyczna, wydaje się odległy, głównie ze względu na koszty i trudności organizacyjne, wynikające ze skali i trudności takiego ataku. W momencie pisania tego tekstu brak jest organizacji terrorystycznych zdolnych do przeprowadzenia zakrojonej na tak szeroką skalę akcji. Nie można jednak wykluczyć, że w przyszłości, być może nawet niedalekiej, taka grupa powstanie i będzie zdolna do dokonania tego typu przestępstwa. Ataki na system SCADA

nie są powszechne, jednak historia już zna takie przypadki. Te najbardziej znane to wirus Stuxnet mający powstrzymać rozwój irańskiego programu nuklearnego<sup>17</sup> czy też ostatnie wydarzenia z grudnia 2015 r. na Ukrainie<sup>18</sup>, gdzie wirus BlackEnergy Trojan spowodował, że system SCADA w punktach przesyłowych jednej z firm energetycznych przestał działać, co doprowadziło do tego, że w tysiącach domów zabrakło prądu<sup>19</sup>.

Sytuacje przedstawione w powyższym tekście miały na celu wskazanie na możliwe zagrożenia, jakie wynikają z rozwoju koncepcji Internetu Rzeczy, i zwrócenie uwagi na problemy, jakie mogą się pojawić, jeśli tę koncepcję zechcą wykorzystać przestępcy do przygotowywania i dokonywania przestępstw. Celem było również ukazanie problematyki kryminalistycznej rozwoju tej technologii – pojawienie się nowych sposobów dokonywania przestępstw, wykorzystanie przestrzeni wirtualnej do popełniania przestępstw jak najbardziej „realnych”. Tekst ten powstał również, aby spróbować zdefiniować pojęcie Internetu Rzeczy na potrzeby kryminalistyki, podsumować i zsyntetyzować stan wiedzy o zagrożeniach wynikających z wykorzystania IR do popełniania przestępstw, również ze względu na to, że brak jest właściwie literatury na ten temat. Z polskich publikacji godnym polecenia tekstem, który może posłużyć jako wstęp do zrozumienia, czym jest IR i jak funkcjonuje, jest artykuł Macieja Kołodzieja w pokonferencyjnej publikacji, wydanej przez Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie<sup>20</sup>. W momencie pisania tego tekstu w obiegu dostępna jest publikacja dotycząca bezpieczeństwa w „smart-miastach” związanej z koncepcją IoT<sup>21</sup>. Za granicą godnym pochwalenia posunięciem jest stworzenie przez brytyjskie Home Office (odpowiednik polskiego MSW) wspólnie z naukowcami z University College London prezentacji traktującej ściśle o zagrożeniach wynikających z korzystania z przedmiotów połączonych z Internetem<sup>22</sup>. Cel i wizja przyszłości, w której IR jest częścią otaczającej wszystkich ludzi rzeczywistości, został idealnie określony w artykule opublikowanym w magazynie WIRED w grudniu<sup>23</sup>, niejako podsumowującym rok 2015 pod kątem rozwoju IR oraz pojawienia się eksperymentów wskazujących na zagrożenia bezpieczeństwa użytkowników. Cytat z tego tekstu: „There was once a time when people distinguished between cyberspace, the digital world of computers and hackers, and the flesh-and-blood reality known as meatspace”. Rzeczywiście, jednak przyszłością jest koncepcja opisana w tym tekście, niezależnie od tego jak dużą przychylnością będziemy ją darzyć, jeśli w ogó-

<sup>17</sup> <https://www.wired.com/2014/11/countdown-to-zero-day-stuxnet/>, [03.11.2014].

<sup>18</sup> <http://www.reuters.com/article/us-ukraine-crisis-malware-idUSKBN0UE0ZZ20151231>, [31.12.2015].

<sup>19</sup> <http://arstechnica.com/security/2016/01/first-known-hacker-caused-power-outage-signals-troubling-escalation/>, [04.01.2016].

<sup>20</sup> M. Kołodziej, *Internet Rzeczy, nowe spojrzenie na ochronę prywatności*, w: J. Kosiński (red.), *Przestępczość teleinformatyczna 2015*, Wydział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2015.

<sup>21</sup> G. Szpor (red.), *Internet rzeczy. Bezpieczeństwo w Smart City*, C.H. Beck, Warszawa 2015.

<sup>22</sup> Zob. przyp. 5.

<sup>23</sup> <https://www.wired.com/2015/12/2015-the-year-the-internet-of-things-got-hacked/>, [28.12.2015].

le będziemy nią zainteresowani. Prędzej czy później „spotkamy” ją, czy to kupując nowy samochód, zmywarkę, lodówkę, telefon komórkowy, czy może budując nowy dom bądź urządzając mieszkanie. Internet Rzeczy będzie nam towarzyszył, ale to, co można zrobić, by nie paść ofiarą przestępstwa, do którego jako narzędzie zbrodni zostanie wykorzystana nasza lodówka lub samochód, to świadoma decyzja zakupu przedmiotów wyposażonych w funkcje bezprzewodowego łączenia się z Internetem. Ogromna rola w zwalczaniu tego rodzaju cyberprzestępczości leży również w rękach służb oraz organów ścigania oraz rządzących. Policja oraz inne organy zobowiązane do ścigania przestępstw nie mogą „pozostawać w tyle”, muszą nadążać za rozwojem technologicznym, aby lepiej móc wypełniać swoje ustawowe zadania. Najlepiej, żeby ten rozwój rozpoczął się jak najwcześniej, zanim wydarzy się sytuacja, w której przestępcy wykorzystają IR do popełnienia przestępstwa. Jest to zresztą jeden z grzechów producentów sprzętów i urzędzeń opisanych w tym tekście – pomimo sygnałów od badaczy zabezpieczeń zdarza się, że nie reagują na nie, dopóki sprawa nie zostanie opisana w gazetach lub nagłośniona w Internecie. Niezbędna jest też edukacja samych użytkowników takich urzędzeń, swego rodzaju świadomość tego, co się kupuje i jak to działa, chociażby na poziomie ogólnym, i jakie ewentualne zagrożenia mogą się wiązać z używaniem tego typu sprzętu. W celu uchronienia się przed negatywnymi skutkami korzystania z urzędzeń wchodzących w skład koncepcji Internetu Rzeczy nie jest konieczne, aby wyjechać np. w Bieszczady i zamieszkać z dala od cywilizacji. Najbardziej istotną, lecz również najbardziej oczywistą kwestią jest myślenie nie tylko o korzyściach, ale również o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą automatyzowanie naszego życia i rzeczy, których używamy.

### Streszczenie

Artykuł podejmuje tematykę nowych metod popełniania przestępstw na przykładzie rozwoju Internetu Rzeczy. Ma na celu ukazanie niebezpieczeństw związanych z brakiem odpowiednich zabezpieczeń przedmiotów będących częścią IR oraz usystematyzowanie aktualnego stanu wiedzy dotyczącego tej koncepcji. Autor na podstawie eksperymentów przeprowadzonych przez specjalistów od zabezpieczeń prezentuje sytuacje potencjalnie groźne dla każdego człowieka. Podjęto również próbę odpowiedniego zdefiniowania Internetu Rzeczy *stricte* na potrzeby kryminalistyki.

**Słowa kluczowe:** Internet Rzeczy, cyberprzestępczość

### Summary

The article deals with a subject of new methods of committing crimes with Internet of Things (IoT) as an illustration. Its aim is to present threats in a situations when there is a lack of decent securities in things which are part of IoT concept and to systematize state of knowledge about this conception. Based on recent experiments conducted by the security researchers, author depicts risks which could be very harmful. This article also sets forth to define IoT for the purposes of forensic and law studies.

**Keywords:** Internet of Things, cybercrime

## **BARWA JAKO ISTOTNA CECHA W KRYMINALISTYCZNYCH BADANIACH ODZIEŻY I WŁÓKIEN**

### **Colour as a important feature in forensic examination of clothes and fibre**

Przedmiotem fizykochemicznych badań kryminalistycznych bywają różnorodne materiały oraz substancje, występujące w bezpośrednim otoczeniu człowieka zarówno w ilościach masowych, np. materiały włókiennicze, szkło, lakiery, jak i w ilościach śladowych, np. pozostałości po wystrzale z broni palnej<sup>1</sup>. Materiały włókiennicze z reguły kojarzą się z odzieżą, ale mogą również wchodzić w skład wyrobów innego przeznaczenia, takich jak dywany, wykładziny, zasłony czy pościel. Każdy materiał włókienniczy zostaje wytworzony ze specyficznych rodzajów włókien, tak aby uzyskać pożądane właściwości użytkowe produktu. Ze względu na szerokie rozpowszechnienie w otoczeniu człowieka wyroby włókiennicze niejako „uczestniczą” w różnorodnych chwilach jego życia i mogą zatrzymać różnorodne ślady powstające w chwili zdarzenia przestępczego (np. krew, naskórek, ślady substancji łatwopalnej czy ślady kontaktu z pojazdem), ulec uszkodzeniom o charakterze mechanicznym bądź być źródłem mikrośladów kontaktowych w postaci oderwanych włókien<sup>2</sup>. Zatem materiały włókiennicze oraz przede wszystkim wchodzące w ich skład pojedyncze włókna mogą stanowić ślad kryminalistyczny o szczególnym znaczeniu w postępowaniu przygotowawczym i sądowym.

Badania włókien dla celów sądowych zostały zapoczątkowane w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, głównie w Wielkiej Brytanii, Niemczech i USA<sup>3</sup>. Badania takie skupiają się na ustaleniu charakterystycznych cech włókna, tj. barwy, kształtu, właściwości fluorescencyjnych, składu chemicznego itp., i na tej podstawie określeniu typu oraz rodzaju ewentualnego wyrobu, z którego włókno może

---

<sup>1</sup> J. Wąs-Gubała, Z. Brożek-Mucha, *Kryminalistyczne badania odzieży i pozostałych materiałów ujawnionych przy zwłokach w trumnie generała Władysława Sikorskiego*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2009, t. LIX, s. 48.

<sup>2</sup> J. Wąs-Gubała, *Badania włókien i wyrobów włókienniczych*, w: J. Zięba-Palus (red.), *Mikroślady i ich znaczenie w postępowaniu przygotowawczym i sądowym*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2015.

<sup>3</sup> M. Grieve, *Fibres and their examination in forensic science*, w: *Forensic Science Progress*, t. 4, Springer-Verlag, Berlin 1990.

pochodzić, co na ogół prowadzi do identyfikacji grupowej, ale nie wyklucza rozstrzygającego wkładu w ustaleniu okoliczności badanego zdarzenia.

Jeżeli zatem przedmiotem badań kryminalistycznych jest mikroślad w formie fragmentu barwnego włókna, wówczas najważniejszym parametrem podawanym weryfikacji w laboratorium jest jego barwa, nierozzerwalnie związana z zagadnieniami fizycznymi promieniowania elektromagnetycznego oraz z biologicznym i psychofizycznym zmysłem wzroku. Inaczej mówiąc, barwa to rodzaj promieniowania elektromagnetycznego działającego na oko i przez nie ocenianego w zależności od tego działania. Barwa przedmiotu dostrzegana przez narząd wzroku jest wynikiem selektywnego pochłaniania promieni świetlnych i łącznego działania wszystkich pozostałych promieni przepuszczonych (ciała przezroczyste) lub odbitych (ciała nieprzezroczyste) przez te przedmioty. Wszystko to wskazuje, że barwa ciała może być zarówno prosta, jak i złożona, ale na ogół składa się z kilku barw widmowych, i tak np. barwa marchewki pochodząca od karotenu powstaje na skutek silnego pochłaniania w części niebieskozielonej widma, a pozostałe barwy składają się na pomarańczową barwę karotenu<sup>4</sup>. Obszar pochłaniania promieniowania świetlnego nie ogranicza się jedynie do zakresu widzialnego (długość fali 380–780 nm), lecz rozciąga daleko poza jego granice, zarówno na obszar nadfioletu, jak i podczerwieni. Ostatecznie to układy pasm w obszarach pozawidzialnych wraz z rozkładem pasm absorpcji w obszarze widzialnym wpływają na barwę danego ciała.

W przypadku włókien za ich barwę odpowiadają barwniki użyte w procesie barwienia. Pod pojęciem barwnika kryją się związki chemiczne mające zdolność intensywnej absorpcji promieniowania elektromagnetycznego w obszarze widzialnym, bliskiego nadfioletu oraz bliskiej podczerwieni, które nadają tę zdolność innym obiektom. W zależności od charakteru przekształcania zaabsorbowanej energii inna jest specyfika praktycznego zastosowania tych związków. Barwniki użyte w procesie barwienia tkanin, tworzyw itp. przekształcają zaabsorbowane promieniowanie elektromagnetyczne w energię cieplną i przekazują ją otoczeniu w postaci ciepła, w wyniku czego w widmie światła odbitego pojawiają się luki, a pozostałe promienie odbite wywołują wrażenie barwy u człowieka<sup>5</sup>.

Przeciętnie ocena wrażenia barwy wywołanej promieniowaniem określonej długości fali jest prawie jednakowa u większości obserwatorów, niemniej jednak dla niektórych długości fal oraz w zależności od płci, wieku obserwatora i innych czynników zewnętrznych odchylenia od tej przeciętnej oceny mogą być znaczne. W badaniach porównawczych obiektów barwnych, takich jak fragmenty pojedynczych włókien, gdy narząd wzroku stwierdza istnienie kontrastu jasności lub odcienia, oznacza to, iż są one różne, ale gdy oko nie stwierdza istnienia kontrastu, nie oznacza to jeszcze, iż są one jednakowe. Wszystko to zatem wskazuje, że przy stwierdzaniu różnicy barwy

<sup>4</sup> R. Starczak, J. Wąs-Gubała, *Barwa jako podstawowa cecha w badaniach porównawczych mikrośladów w formie włókien*, „Problemy Kryminalistyki” 2015, nr 290, s. 46.

<sup>5</sup> J. Gronowska, *Podstawy fizykochemii barwników*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1989.

precyzja metod subiektywnych jest ograniczona progową czułością oka. Zrozumiałe więc stało się dążenie do uniezależnienia tylko od subiektywnego czynnika, jakim jest aparat wzrokowy, i zastąpienie go innymi dostępnymi metodami, takimi jak kolorymetria czy spektrofotometria<sup>6</sup>.

Mikrospektrofotometria jest metodą analityczną powstałą z połączenia mikroskopii optycznej oraz spektrofotometrii. Najważniejszą funkcją tej pierwszej jest umożliwienie obserwacji obiektu w świetle przechodzącym i odbitym, natomiast spektrofotometria, jako metoda pomiarowa, odpowiada za pomiar natężenia promieniowania transmitowanego i/lub odbitego od badanej próbki w funkcji długości fali (lub rzadziej liczb falowych). Technika mikrospektrofotometrii (MSP) znalazła zastosowanie w badaniach kryminalistycznych od połowy lat siedemdziesiątych, pozwalając na otrzymanie zobiektywizowanych wyników badań, niezależnych od obserwatora. Dzięki niej możliwy jest pomiar i porównanie barwy nawet dla bardzo małych próbek, takich jak fragmenty pojedynczych włókien o długości nieprzekraczającej milimetra i średnicy kilku mikrometrów<sup>7</sup>. Jako wynik badań otrzymujemy krzywą spektrofotometryczną (widmo), na której o barwie świadczy cały kontur widma – wprawdzie z położenia rzutu maksimum tej krzywej na oś odciętych ( $\lambda_{\max}$ ) można określić zabarwienie substancji, ale dodatkowo charakter krzywej, czyli maksima lokalne oraz punkty przejścia, decyduje o ostatecznej barwie i odcieniu obiektu. Jeżeli np.  $\lambda_{\max}$  leży w zakresie 490–500 nm, to badana substancja selektywnie absorbuje promieniowanie świetlne odpowiadające spektralnej barwie niebieskozielonej, czyli ma wówczas barwę czerwoną (dopełniającą), jeżeli w zakresie 560–580 nm – fioletową itp. W przypadku gdy na kształt widma składa się kilka maksimów, barwa obiektu jest wynikiem sumarycznego działania barw dopełniających, np. obecność dwóch maksimów absorpcji w przedziałach 430 nm (barwa dopełniająca – żółta) oraz 594 nm (barwa dopełniająca – niebieska) warunkuje barwę zieloną.

Technika MSP jest bardzo pomocna w kryminalistycznych badaniach porównawczych, gdyż stwarza możliwość ocenienia, na podstawie przebiegu otrzymanego widma, stopnia podobieństwa barwy włókien stanowiących materiał dowodowy (np. odnalezionych na miejscu zdarzenia) i porównawczych (np. wchodzących w skład odzieży podejrzanego), co może dostarczyć informacji pozwalającej na potwierdzenie lub odrzucenie hipotezy, że włókna pochodzą z tego samego źródła.

<sup>6</sup> R. Starczak, J. Wąs-Gubała, *Barwa...*, op. cit.

<sup>7</sup> J. Wąs-Gubała, R. Starczak, *Nondestructive identification of dye mixtures in polyester and cotton fibers using Raman spectroscopy and ultraviolet-visible (UV-Vis) Microspectrophotometry*, „Applied Spectroscopy” 2015, nr 69, s. 296; tychże, *UV-Vis microspectrophotometry as a method of differentiation between cotton fibre evidence coloured with reactive dyes*, „Spectrochimica Acta, Part A: Molecular and Biomolecular Spectroscopy” 2015, nr 142, s. 118; R. Starczak, J. Wąs-Gubała, *UV-Vis microspectrophotometric study of wool and polyamide fibres dyed with analogous gryfalan dyes*, „Dyes and Pigments” 2016, nr 132, s. 58.



## Streszczenie

Włókna jako ślady kryminalistyczne są ujawniane i zabezpieczane w różnego typu zdarzeniach, m.in. w przypadku kradzieży, zabójstwa, wypadku samochodowego czy też gwałtu. Ten rodzaj mikrośladu jest często pomocny w ustalaniu związku pomiędzy osobami, osobą i miejscem zdarzenia lub też osobą a przedmiotem. Pojedynczy fragment włókna co prawda nie ma cech indywidualizujących, ale jego identyfikacja pozwala na scharakteryzowanie cech fizykochemicznych i zakwalifikowanie do określonej klasy. Najważniejszą cechą poddawaną weryfikacji w badaniach kryminalistycznych w przypadku włókien/odzieży jest ich barwa, która wiąże się ściśle ze świadomością i narządami zmysłu człowieka. W powstawaniu barw kluczowe znaczenie ma światło, a zabarwienie obiektu wynika z wybiórczego pochłaniania promieniowania świetlnego i łącznego działania wszystkich pozostałych promieni przepuszczonych (dla ciał przezroczystych) bądź odbitych (dla ciał nieprzezroczystych) przez ten obiekt. Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie zagadnień barwy odnoszących się do włókien i odzieży stanowiących ślady kryminalistyczne.

**Słowa kluczowe:** włókno, barwa, mikroślad

## Summary

Fibers as forensic traces are revealed and recovered in various cases involving robbery, murder, car accident or rape. This type of microtrace is often helpful to determining the relationship between people, person and crime scene or person and object. Single fiber does not have the individualizing attributes – the identification of this type of forensic traces allows to characterize their physicochemical features and classify to a specific type of fibers. The most important feature of fibers/clothing subjected to verification for forensic purposes is their colour, which is closely connected with consciousness and sense organs of human body. When colour is formed light has dominant role in this process, colour of object is a result of the selective absorption of light radiation and the combined effect of all other rays that pass through (for transparent objects) or reflected (for opaque) by this object.

The aim of the article is to introduce the colour related issues which refer to forensic fiber and clothes evidence.

**Keywords:** fibre, colour, microtrace

## PRZYCZYNEK DO BADAŃ NAD PROCESOWO-KRYMINALISTYCZNĄ PROBLEMATYKĄ POSZLAK

### Introduction to research of forensic science issues of circumstantial evidence

Poszlaki doczekały się w dotychczasowej literaturze dwóch monografii<sup>1</sup>, szeregu artykułów<sup>2</sup>, do problematyki dowodu z poszlak nawiązuje także szereg judykatów sądowych, w tym niektóre zostały zgłoszone. Leon Peiper definiował poszlakę<sup>3</sup> (*indicium*) jako fakt, z którego z pewnym prawdopodobieństwem wnosić można o zaistnieniu innego faktu, uzasadniającego zastosowanie ustawy karnej<sup>4</sup>. Z kolei Zdzisław Papierkowski wskazywał, że przez poszlakę należy rozumieć okoliczność faktyczną,

<sup>1</sup> Z. Papierkowski, *Dowód poszlakowy w postępowaniu karnym: studjum procesowo-prawne*, Biblioteka Uniwersytetu Lubelskiego, Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych. Sekcja Prawa, z. 10, Drukarnia Techniczna, Lublin 1933 oraz J. Nelken, *Dowód poszlakowy w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1970.

<sup>2</sup> L. Peiper, *Proces poszlakowy*, „Głos Prawa” 1930, nr 5, s. 179–186, [http://jbc.bj.uj.edu.pl/Content/302585/NDIGCZAS013784\\_1930\\_005.pdf](http://jbc.bj.uj.edu.pl/Content/302585/NDIGCZAS013784_1930_005.pdf), dostęp 18.05.2016 r.; P. Horoszowski, *O „poszlakach” w „dowodzie” i o „dowodzie” z „poszlak”*, „Państwo i Prawo” 1962, z. 1 s. 21–35; Z. Papierkowski, *Dowód pośredni w średniowiecznym procesie karnym*, „Prawo Kanoniczne: Kwartalnik Prawno-Historyczny” 1964, nr 7 (3–4), s. 117–143, [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Prawo\\_Kanoniczne\\_kwartalnik\\_prawno\\_historyczny/Prawo\\_Kanoniczne\\_kwartalnik\\_prawno\\_historyczny-r1964-t7-n3\\_4/Prawo\\_Kanoniczne\\_kwartalnik\\_prawno\\_historyczny-r1964-t7-n3\\_4-s117-143/Prawo\\_Kanoniczne\\_kwartalnik\\_prawno\\_historyczny-r1964-t7-n3\\_4-s117-143.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Prawo_Kanoniczne_kwartalnik_prawno_historyczny/Prawo_Kanoniczne_kwartalnik_prawno_historyczny-r1964-t7-n3_4/Prawo_Kanoniczne_kwartalnik_prawno_historyczny-r1964-t7-n3_4-s117-143/Prawo_Kanoniczne_kwartalnik_prawno_historyczny-r1964-t7-n3_4-s117-143.pdf), dostęp 18.05.2016 r.; J. Gurgul, *Budowanie dowodu z poszlak w sprawie o zabójstwa*, „Problemy Praworządności” 1978, nr 3, s. 8–18; Z. Piątkiewicz, *Ranga dowodów poszlakowych*, „Problemy Praworządności” 1978, nr 7, s. 42–52; J. Nelken, *Dowód z poszlak w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Nowe Prawo” 1984, nr 7–8, s. 125–141; A. Wąkosz, *Poszlaka i dowód poszlakowy w terminologii prawniczej*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1987, t. XXIII, s. 151–160; T. Tomaszewski, *Procesowe funkcje alibi (alibi a poszlaka)*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 5, s. 67–74; A. Szymacha-Zwolińska, *Realizacja niektórych zasad procesowych w sprawach poszlakowych*, „Studia Iuridica” 1997, nr 33; A. Bulsiewicz, M. Kulicki, *Dowód poszlakowy z ekspertyzy wariograficznej*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” 2003, t. VII, cz. 2, s. 229–238; E. Gruza, *Dowód poszlakowy wczoraj i dziś*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” 2006, t. X, s. 73–80.

<sup>3</sup> Używał przy tym formy żeńskiej „poszlak”.

<sup>4</sup> L. Peiper, *Proces...*, op. cit., s. 180.

która pozwala nam wysuwać pewne wnioski co do prawdziwości lub nieprawdziwości innej okoliczności faktycznej, mamy zatem do czynienia z dwoma faktami: faktem do udowodnienia (*factum probandum*) oraz faktem dowodzonym (*factum probans, factum indicans*)<sup>5</sup>. Marian Cieślak zdefiniował poszlakę jako fakt, który jest bezpośrednim przedmiotem dowodu i który z kolei pozwala na wyciągnięcie wniosku o istnieniu albo nieistnieniu faktu głównego, będącego ostatecznym przedmiotem dowodu<sup>6</sup>. Dla Jana Nelkena poszlaką jest fakt uboczny w stosunku do faktu głównego, który rozpatrywany pojedynczo stwarza jedynie prawdopodobieństwo dotyczące sprawcy przestępstwa, a który łącznie z innymi faktami stanowi podstawę pewności co do sprawcy przestępstwa<sup>7</sup>. Tomasz Grzegorzczuk z kolei definiuje poszlakę jako fakt uboczny obciążający oskarżonego<sup>8</sup>. Odmienne rozumie ją A. Walkosz, wskazując, że jest to sąd oparty na środkach dowodowych i stwierdzający z różnym stopniem prawdopodobieństwa, nie zaś z całkowitą pewnością, istnienie faktu głównego, a nie dowodowego<sup>9</sup>. Jak zauważyła Ewa Gruza, można wyróżnić cztery grupy poglądów na poszlaki. Według pierwszego poszlaka to dowód pośredni, tzn. uboczny fakt dowodowy. Zgodnie z drugą grupą poszlaka jest faktem będącym ogniwem dowodu poszlakowego, czyli dowodu pośredniego, a dowód ten zostaje osiągnięty, gdy ustalone poszlaki odpowiadają określonym warunkom. W trzeciej grupie znajdują się poglądy, zgodnie z którymi poszlaka to fakt będący podstawą wnioskowania niezależnie od podziału na dowody bezpośrednie i pośrednie. Wreszcie do czwartej grupy zaliczamy poglądy, że poszlaka to każdy dowód rzeczowy ujawniany na miejscu zdarzenia, który świadczy jedynie o tym, że ślad na nim pozostawiony należy do określonej osoby, ale nie musi mieć związku ze zdarzeniem będącym przedmiotem postępowania<sup>10</sup>. Z uwagi na m.in. rozbieżności w ujmowaniu poszlak Paweł Horoszowski proponował przy tym, aby zrezygnować z podziału form dowodzenia procesowego na bezpośrednie i pośrednie<sup>11</sup>. Z kolei proces poszlakowy jest to proces, w którym brak jest dowodów bezpośrednich, mówiących wprost o fakcie głównym, lecz w którym wnioskowanie o fakcie głównym opiera się na szeregu poszlak<sup>12</sup>. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 18 czerwca 2012 r. (II AKa 179/12<sup>13</sup>) stwierdził, że pojęciem poszlaki należy posługiwać się tylko wtedy, gdy brak jest w sprawie środków dowodowych bezpośrednich. Takie stwierdzenie jest błędne, poszlaki bowiem mogą współistnieć z dowodami bezpośrednimi, potwierdzając np. wersję zdarzenia

<sup>5</sup> Z. Papierkowski, *Dowód...*, op. cit., s. 32.

<sup>6</sup> M. Cieślak, *Dzieła wybrane*, t. 1, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 77.

<sup>7</sup> J. Nelken, *Dowód poszlakowy...*, op. cit., s. 14.

<sup>8</sup> T. Grzegorzczuk, w: T. Grzegorzczuk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, LexisNexis Warszawa 2014, s. 450.

<sup>9</sup> A. Walkosz, *Poszlaka...*, op. cit., s. 158.

<sup>10</sup> E. Gruza, *Dowód poszlakowy...*, op. cit., s. 76.

<sup>11</sup> P. Horoszowski, op. cit., s. 35.

<sup>12</sup> Z. Piątkiewicz, *Ranga...*, op. cit., s. 43.

<sup>13</sup> Lex nr 1217804.

wskazaną przez świadka czy przyznanie się do zarzucanych czynów, stąd też jak najbardziej w takich sytuacjach mamy do czynienia z poszlaką, natomiast nie mamy do czynienia z procesem poszlakowym ani dowodem poszlakowym.

Sąd Najwyższy w wyroku 10 grudnia 1929 r. (II K 708/29<sup>14</sup>) wskazał, że wyrok skazujący może opierać się na poszlakach, które w zestawieniu z innymi faktami, ujawnionymi na rozprawie, wpłynęły na dostatecznie umotywowane przekonanie sądu o winie oskarżonego. W wyroku z dnia 25 marca 1930 r. (II K 224/30<sup>15</sup>) zaś uznał, że dowodem może być wszystko, co jest zdolne do urobienia przekonania sędziów o winie lub niewinności oskarżonego i ujawnione zostało w przewodzie sądowym, a więc każda okoliczność, która daje jakkolwiek, choćby najbardziej oddaloną wskazówkę dotyczącą sposobu popełnienia czynu i osoby sprawcy; w wyroku tym sąd uznał za poszlakę zachowanie psa policyjnego. Natomiast w wyroku z dnia 27 lutego 1931 r. (II K 1567/30<sup>16</sup>) Sąd Najwyższy przyjął, że sąd wyrokujący władny jest oprzeć wyrok, nawet skazujący, na dowodach pośrednich lub poszlakach, jeśli je uznał za wystarczające i wysnuł z nich wnioski zgodne z zasadami logicznego myślenia. Brak dowodów bezpośrednich i niemożliwość ustalenia pewnych faktów nie może być przeszkodą do skazania oskarżonego, jeśli inne dowody doprowadziły do wniosku o jego winie. Sąd wyrokujący, nie mogąc oprzeć się na dowodach bezpośrednich, nie pogwałca zasady najlepszego dowodu (*best evidence*)<sup>17</sup>. Podkreśla się przy tym w orzecznictwie, że w każdym procesie, a szczególnie w procesie poszlakowym, należy dołożyć wszelkich starań do należytego wyjaśnienia sprawy<sup>18</sup>, a w sprawach poszlakowych nie można pomijać najmniejszego faktu, albowiem doświadczenie uczy, że czasami błahy fakt czy pozornie nieistotny szczegół staje się tym ogniwem w łańcuchu poszlak, które decyduje o wykryciu sprawcy przestępstwa<sup>19</sup>. W wyroku z 13 maja 1964 r. (II K 58/64<sup>20</sup>) Sąd Najwyższy podkreślił, że dowód z tzw. poszlak – jako dowód ze swej istoty tylko pośredni – może stanowić podstawę wyroku skazującego jedynie wtedy, gdy wypływa z niego z logiczną koniecznością wniosek, że oskarżony popełnił zarzucony mu czyn. Jeżeli natomiast zebrane poszlaki nie pozwalają na wysnuenie takiego wniosku, tylko na wysnuenie wniosku prawdopodobnego, to należy oskarżonego uniewinnić z zarzutu oskarżenia zgodnie z zasadą domniemania niewinności oskarżonego. W wyroku z dnia 21 grudnia 1970 r. (IV KR 217/70<sup>21</sup>) Sąd Najwyższy podkreślił, że łańcuch

<sup>14</sup> OSN(K) 1929, nr 2, poz. 335.

<sup>15</sup> OSN(K) 1930, nr 5, poz. 147.

<sup>16</sup> OSN(K) 1931, nr 8, poz. 270.

<sup>17</sup> Była to reguła w angielskim procesie karnym nakazująca stronie przedstawienie najlepszego dowodu, na jaki tylko pozwalała natura sprawy – A. Lach, *Dowody w angielskim procesie karnym*, „Palestra” 2002, nr 1–2, s. 150.

<sup>18</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 1951 r., I K 53/51, OSN(K) 1952, nr 3, poz. 38.

<sup>19</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1958 r., II K 222/58, OSNPG 1958, nr 10, poz. 10.

<sup>20</sup> OSNKW 1964, nr 9, poz. 137.

<sup>21</sup> OSNKW 1971, nr 5, poz. 73.

wiążących się ze sobą poszlak może być uznany za zamknięty tylko wówczas, gdy każda z poszlak, stanowiąca ogniwo tego łańcucha, ustalona jest w sposób niewątpliwy, z wyłączeniem odmiennego jej rozumienia. W wyroku z dnia 9 października 1972 r. (IV KR 216/72<sup>22</sup>) natomiast podkreślił, że w procesie karnym nie obowiązuje zasada pierwszeństwa dowodów „bezpośrednich” przed „pośrednimi” (poszlakami), a między wspomnianymi rodzajami dowodów istnieje tylko różnica w technologii dociekania prawdy materialnej, sprowadzająca się w szczególności do tego, iż na podstawie poszlak ustala się przede wszystkim fakty uboczne, z których dopiero wyprowadza się wnioski w zakresie faktu głównego ujętego w zarzucie oskarżenia. W procesie poszlakowym zachodzi zatem konieczność włączenia szerszego kryterium ocen ze względu na złożoną i tym samym trudniejszą drogę procesu rozumowania, na którą składa się ocena dowodów pośrednich i ustalenie faktów ubocznych, i z kolei ocena ustalonych już faktów ubocznych i wyprowadzenie stąd wniosków (twierdzących lub przeczących) co do faktu głównego o dokonanie ustaleń końcowych. W wyroku z dnia 4 października 1973 r. (III KR 243/73) Sąd Najwyższy podkreślił, że ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także wypływać z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na której podstawie doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktyczne istotnie wystąpiły<sup>23</sup>. Sąd Najwyższy tym samym zwrócił uwagę, że ustalenia faktyczne mogą wynikać w sposób pośredni, przy uwzględnieniu przez sąd czynników przewidzianych w art. 7 k.p.k.<sup>24</sup>

Już na podstawie pojedynczej poszlaki można zbudować wersję kryminalistyczną, a jej formułowanie jest metodą i jednocześnie etapem wyjaśniania wycinka rzeczywistości<sup>25</sup>. Przez wersję kryminalistyczną należy przy tym rozumieć rezultat procesów myślowych w postaci przypuszczenia, które jest alternatywną próbą wyjaśnienia jakiegoś zdarzenia, jego przyczyny, okoliczności i przebiegu<sup>26</sup>. Jednym z podstawowych źródeł poszlak są przy tym oględziny miejsca zdarzenia i zwłok na miejscu ich odnalezienia, na podstawie których tworzy się wersje kryminalistyczne dotyczące *modus operandi*, co z kolei daje nam dalsze informacje przybliżające indywidualizację sprawcy<sup>27</sup>. W toku postępowania oczywiście wraz z napływem dowodów i informacji należy wersje kryminalistyczne weryfikować. W wyroku z dnia 3 października 1974 r. (I KR 174/74<sup>28</sup>) Sąd Najwyższy podkreślił, że o dowodzie z poszlak jako pełnowartościowym dowodzie winy oskarżonego

<sup>22</sup> Lex nr 63808.

<sup>23</sup> OSNKW 1974, nr 2, poz. 33, z glosą aprobującą M. Cieślaka, OSPiKA 1974, nr 9, poz. 177 oraz częściowo krytyczną J. Nelkena, „Nowe Prawo” 1974, nr 11, s. 1586–1590.

<sup>24</sup> Zob. J. Nelken, *Glosa...*, op. cit., s. 1590.

<sup>25</sup> J. Gurgul, *Budowanie dowodu...*, op. cit., s. 9.

<sup>26</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Zakamycze, Kraków 2005, s. 94.

<sup>27</sup> Tamże, s. 12, 14.

<sup>28</sup> OSNKW 1975, nr 3–4, poz. 40.

można mówić dopiero wówczas, gdy zespół (łańcuch) poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio, a mianowicie w drodze logicznego rozumowania, do stwierdzenia jednej wersji zdarzenia (fakt główny), z której wynika, że oskarżony dopuścił się zarzuconego mu czynu. W konsekwencji więc brak podstaw do przyjęcia, że dowód z poszlak pozwala na uznanie winy oskarżonego, jeżeli zgromadzone poszlaki nie pozwalają na wyłączenie – zgodnie z określoną w art. 3 § 3 k.p.k. z 1969 r.<sup>29</sup> (obecnie 5 § 2 k.p.k.<sup>30</sup>) zasadą, że niedających się usunąć wątpliwości nie wolno rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego – możliwości jakichkolwiek innych wersji tego zdarzenia<sup>31</sup>. Sąd Najwyższy nawiązał tu w sposób wyraźny do problematyki wersji kryminalistycznych<sup>32</sup>. Rozwinął to następnie m.in. w judykacie z dnia 28 kwietnia 1983 r. (II KR 78/83<sup>33</sup>), w którym podniesiono, że w sprawach poszlakowych konieczne jest dokładne sprawdzenie wszystkich racjonalnie możliwych wersji zaistniałego zdarzenia. Nie jest natomiast prawidłowe koncentrowanie całej uwagi na uzasadnieniu jednej tylko z możliwych wersji, przy równoczesnym pomijaniu wszystkich innych, realnie możliwych interpretacji zdarzenia, gdyż taka praktyka stwarza możliwość popełnienia poważnych błędów. Problematyka „wersyjna” pojawiła się także w innym wyroku, z dnia 4 czerwca 1983 r. (Rw 420/83<sup>34</sup>), w którym wskazano, że sama wielość poszlak, stanowiących wyłączną podstawę sformułowania zarzutu popełnienia przestępstwa, nie oznacza, iż oparta na tych poszlakach wersja zdarzenia jest zgodna z rzeczywistym jego przebiegiem. O trafności ustaleń faktycznych, poczynionych na podstawie poszlak, można mówić wtedy, gdy ustalenia te nie mogą być podważone przez jakąkolwiek inną możliwą wersję zdarzenia, a więc wówczas, gdy wersja zdarzenia sformułowana na podstawie całokształtu powiązanych ze sobą logicznie poszlak wyłącza

<sup>29</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks postępowania karnego (DzU Nr 13, poz. 96 z późn. zm.).

<sup>30</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego. (DzU Nr 89, poz. 555 z późn. zm.).

<sup>31</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2001 roku, sygn. II KKN 550/98, KZS 2003, nr 12, poz. 11; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2002 r., V KKN 462/00, Lex nr 55201; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2002 r., V KKN 283/01, Lex nr 56843; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2004 r., II KK 22/04, Lex nr 141297; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2007 r., V KK 186/07, OSNwSK 2007 nr 1, poz. 2669.

<sup>32</sup> Zob. szerzej w szczególności P. Girdwoyń, *Wersje kryminalistyczne: o wykrywaniu przestępstw*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2001; K. Juszka, *Wersja kryminalistyczna*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1997; P. Girdwoyń, *Wersje kryminalistyczne w praktyce policyjnej (na podstawie badań empirycznych)*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” 2000, t. III, s. 59–80; J. Wojtasik, *Wersje kryminalistyczne podstawą planowania postępowania karnego*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1984, t. 15, s. 155–171.

<sup>33</sup> Lex nr 21980.

<sup>34</sup> OSNKW 1983 nr 12, poz. 101, zob. szerzej m.in. J. Nelken, *Dowód z poszlak...*, op. cit., s. 134 i n.

wszelkie inne jego wersje<sup>35</sup>. Podobnie Sąd Najwyższy podniósł w wyroku z dnia 13 września 1983 r. (I KR 187/83<sup>36</sup>), że wersja ostateczna w procesie poszlakowym może być w pełni potwierdzona i stanowi podstawę przekonania o winie oskarżonego, jeżeli w wyniku odtworzenia wszelkich możliwych wynikających z zebranego w sprawie materiału procesowego wersji, a następnie ich drobiazgowego sprawdzenia i poddania ocenie przez przyzmat potwierdzających je dowodów, wszystkie poza tą jedną okażą się błędne. Jeżeli natomiast nie da się wyeliminować wszystkich i pozostaną co najmniej dwie równie możliwe i wynikające z zebranego w sprawie materiału dowodowego, to sąd winien postąpić w sposób wynikający z dyspozycji art. 3 § 3 k.p.k. z 1969 r. (obecnie 5 § 2 k.p.k.). Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2001 r. (IV KKN 455/00<sup>37</sup>), bezsprzecznie warunkiem *sine qua non* poprawności dowodzenia pośredniego jest wyłączenie innej wersji, czyli konkurencyjnej hipotezy, co do przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania. Od tego wymagania nie można odstąpić w sferze dokonywania ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonego. Dowód z poszlak wtedy może być pełnowartościowy, gdy doprowadza do ustalenia jedynej tylko wersji przebiegu zdarzeń i wyłącza, choćby hipotetyczne, możliwości zaistnienia innych wersji<sup>38</sup>. Jak zauważył Jan Nelken, uzyskanie dowodu poszlakowego następuje wtedy, gdy zebrane w sprawie poszlaki tworzą pewność, o której możemy mówić, gdy jakakolwiek inna interpretacja jest niemożliwa, a uzasadniona jest tylko jedna wersja całkowita dotycząca przestępstwa i jego sprawcy<sup>39</sup>.

Przy problematyce wersyjnej należy zwrócić uwagę na problematykę motywu. W jego ustalaniu może pomóc odpowiedź na tzw. pytania wykrywcze: Kto wiedział lub mógł wiedzieć? Kto chciał lub mógł chcieć? Kto uzyskał lub mógł uzyskać ze zdarzenia jakąkolwiek korzyść? Kto obiektywnie mógł w danym czasie i miejscu popełnić dany czyn? Jaką osobowość mógł mieć sprawca czynu?<sup>40</sup>. Poszukując i udzielając odpowiedzi, prowadzący postępowanie przechodzi od założeń ogólnych do bardziej szczegółowych oraz2 od obszernego kręgu osób do często nielicznej grupy, a tym samym odpowiadanie na pytania wykrywcze jest metodą tworzenia wersji osobowej<sup>41</sup>. Motyw działania przestępnego należy do strony pod-

<sup>35</sup> Zob. podobnie m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1992 r., II KRN 102/92, Lex nr 22075; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1995 r., II KRN 72/95, Orzecznictwo Sądu Najwyższego, dodatek do pisma „Prokuratura i Prawo” 1995, nr 11–12, poz. 6, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 23 czerwca 1994 r., II AkR 56/94, KZS 1994, nr 6–8, poz. 53; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 25 maja 1995 r., II AkR 120/95, „Prokuratura i Prawo” 1996, nr 7–8, s. 20.

<sup>36</sup> Lex nr 21988.

<sup>37</sup> Lex nr 51429.

<sup>38</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2005 r., IV KK 98/05, OSNKW 2006, nr 4, poz. 36.

<sup>39</sup> J. Nelken, *Dowód poszlakowy...*, op. cit., s. 88; zob. także tegoż, *Dowód z poszlak...*, op. cit., s. 125–126.

<sup>40</sup> T. Hanausek, op. cit., s. 70–71.

<sup>41</sup> P. Girdwoyń, *Wersje kryminalistyczne: o wykrywaniu...*, op. cit., s. 174.

miotowej przestępstwa, a więc wchodzi w zakres faktu głównego obejmującego podmiotowe i przedmiotowe znamiona przestępstwa. Natomiast fakty wskazujące na motyw przestępstwa są poszlakami, na podstawie których – łącznie z innymi okolicznościami sprawy – należy wnioskować o fakcie głównym<sup>42</sup>.

Sądy wypowiadały się także w sprawie alibi. Jak ujął to Tadeusz Tomaszewski, alibi na płaszczyźnie kryminalistycznej jest obiektywną okolicznością, oznaczającą nieobecność oskarżonego w miejscu przestępstwa w czasie jego dokonania lub obecność w tym czasie tej osoby w innym miejscu niż miejsce przestępstwa<sup>43</sup>. W orzecznictwie podnosi się, że alibi jest jedynie dowodem negatywnym, co oznacza, iż nawet obalenie go nie uzasadnia dokonania pozytywnych ustaleń w zakresie sprawstwa. Podważenie przez organ procesowy wiarygodności alibi oskarżonego nie sprawia, że okoliczność ta będzie traktowana jako obciążająca go poszlaka<sup>44</sup>. Odmienne słusznie przyjął Tadeusz Tomaszewski, wskazując, że od strony procesowej brak alibi może być uznany za poszlakę, będąc ogniwem w dowodzie poszlakowym, jednym z elementów ciągu myślowego organu procesowego<sup>45</sup>. Oczywiście należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że obalenie alibi nie może prowadzić do pozytywnych ustaleń w zakresie sprawstwa<sup>46</sup>, w tym znaczeniu, że samodzielnie oczywiście obalenie fałszywego alibi nie oznacza, iż osoba, która powoływała się na to alibi, jest sprawcą zdarzenia, natomiast brak alibi może stanowić element zespołu poszlak obciążających oskarżonego, na podstawie których zostanie przeprowadzony dowód poszlakowy. Złożenie wyjaśnień nieodpowiadających prawdzie stanowi realizację prawa do obrony i nie może być uznane ani za okoliczność skutkującą negatywną oceną postawy oskarżonego, ani za okoliczność obciążającą w zakresie dowodowym (jako poszlaka) lub przy wymiarze kary<sup>47</sup>. Odnośnie do problematyki alibi należy przy tym podkreślić, że szczególnej rzetelności i dokładności w postępowaniu karnym, a w procesie poszlakowym w szczególności, wymaga każdorazowe rozważenie konieczności przeprowadzenia wnioskowanych przez oskarżonego dowodów, zwłaszcza tych, które mogą wykazać jego „alibi”. Właściwe wywiązanie się z tego wymogu świadczy zarówno o realizowaniu przez

<sup>42</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2007 r. V KK 186/07, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 2669

<sup>43</sup> T. Tomaszewski, *Alibi. Problematyka kryminalistyczna*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1993, s. 15.

<sup>44</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 października 2010 r., II AKa 115/10, KZS 2010 nr 12, poz. 42, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 sierpnia 2004 r. II AKa 236/04, Apelacja. Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Warszawie 2005, nr 1, poz. 1.

<sup>45</sup> T. Tomaszewski, *Procesowe funkcje alibi (alibi a poszlaka)*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 5 s. 69; tegoż, *Alibi...*, op. cit., s. 29.

<sup>46</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 4 lipca 1996 r., II AKa 105/96, OSA 1997, nr 9, poz. 34.

<sup>47</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1979 r., III KR 169/79, Lex nr 21822, a także m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 24 czerwca 2003 r., II AKa 146/03, Orzecznictwo Sądów Apelacji Białostockiej 2003 nr 4, poz. 26 z glosą aprobującą A. Sako-wicza, „Palestra” 2005, nr 7–8, s. 308–313.



organ procesowy zawartej w art. 4 k.p.k. dyrektywy obiektywizmu, jak i o faktycznym respektowaniu przez ten organ przysługującego oskarżonemu, na podstawie art. 6 k.p.k., prawa do obrony, w tym do obrony w sensie materialnym, a więc również do przejawiania inicjatywy dowodowej<sup>48</sup>. Zaniechanie przeprowadzenia tak istotnego dowodu pozwalającego na potwierdzenie bądź wykluczenie innej wersji zdarzeń oznacza w konsekwencji uznanie albo że łańcuch poszlak został zamknięty, co jest warunkiem *sine qua non* przypisania odpowiedzialności karnej oskarżonemu za zarzucany mu czyn, albo że w łańcuchu tym są luki, których nie da się uzupełnić<sup>49</sup>.

Pokreślenia przy tym wymaga, że nieuzasadnione jest przeciwstawianie pojęcia bezwzględnej pewności pojęciu prawdopodobieństwa, przekonanie o pewnym stanie rzeczy bowiem jest zjawiskiem *par excellence* duchowym, subiektywnym i indywidualnym<sup>50</sup>. Jak słusznie zauważa Marian Cieślak, na zasadność wyroku składa się nie tylko całkowite, bezwzględne przekonanie sądu o winie oskarżonego, ale również obiektywna przekonawalność dowodów, na których przekonanie to jest oparte<sup>51</sup>. Dowodzenie w procesie prawnym jest przy tym w swojej zasadniczej części rozumowaniem redukcyjnym i zbliża się do rozumowania wyjaśniającego, polegającego na przechodzeniu od znanego i prawdziwego następstwa do nieznaney racji<sup>52</sup>. Wnioskowanie redukcyjne należy do wnioskowań zawodnych, tzn. takich, w których prawdziwość przesłanek nie przesądza o prawdziwości wniosku<sup>53</sup>. Dowodzenie jako rozumowanie redukcyjne daje tylko wnioski prawdopodobne, stąd też każde ustalenie dokonane w procesie kryje w sobie możliwości błędu<sup>54</sup>. Pewność organu procesowego, tzn. ustalenie prawdy materialnej, nie jest równoważnikiem prawdziwości matematycznej, lecz wyrazem wiedzy o badanych faktach, ale jako kategoria subiektywna nie jest wiernym odbiciem tych faktów. Wykładnikiem pewności jest przeświadczenie niezawisłego sądu o zgodności osądu z faktami, osiągnięte w wyniku dowodzenia opartego na zasadach prawidłowego rozumowania, logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego<sup>55</sup>.

<sup>48</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2007 r., III KK 61/07, Lex nr 307789.

<sup>49</sup> D. Jagiełło, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2007 r., sygn. III KK 61/07*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2009, nr 3, s. 128.

<sup>50</sup> Z. Papierkowski, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1964 r. (II K 58/64)*, OSPiKA 1965, nr 4, poz. 73, s. 151.

<sup>51</sup> M. Cieślak, *Zagadnienia...*, op. cit., s. 166.

<sup>52</sup> Tamże, s. 46.

<sup>53</sup> Zob. m.in. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa 1990, s. 168.

<sup>54</sup> M. Cieślak, *Zagadnienia...*, op. cit., s. 47.

<sup>55</sup> E. Gruza, *Domniemanie – hipoteza – dowód – czyli o prawdopodobieństwo w kryminalistyce*, skrót odczytu wygłoszonego w ramach XXXIX Szkoły Matematyki Poglądowej: *Domniemanie – Hipoteza – Dowód*, sierpień 2007, „Matematyka – Społeczeństwo – Nauczanie”, nr 40, s. 27, <http://www.msn.uph.edu.pl/smp/msn/40/23-27.pdf>, dostęp 15.05.2016 r.

W wyrokach zapadłych w sprawach poszlakowych sądy opierały się m.in. na śladach linii papilarnych<sup>56</sup>, na opiniach osmologicznych<sup>57</sup>, wyniku badania włosów pochodzących z używanej podczas napadów czapki<sup>58</sup>, na śladzie traseologicznym mogącym stanowić odwzorowanie podeszwy buta oskarżonego<sup>59</sup>, opiniach z badań biologicznych<sup>60</sup>, ekspertyzach z badań fizykochemicznych włókien<sup>61</sup>, wyniku badania poligrafem w trybie art. 199a k.p.k.<sup>62</sup>, opiniach medyczno-sądowych oceniających charakter i mechanizm powstania u ofiary rany klutej klatki piersiowej<sup>63</sup>, czy też stężeniu pośmiertnym i obficie utrwalonych plamach opadowych pozwalających określić przybliżony czas zgonu<sup>64</sup>. Sąd, wykluczając wersję alternatywną, że zabójstwa dokonała inna osoba, oparł się m.in. na jednakowym *modus operandi*<sup>65</sup>. Także sposób powstania śladów krwi na spodniach skazanego został uznany za jedną z poszlak, stanowiącą wraz z innymi dowodami o sprawstwie skazanego<sup>66</sup>. Poszlaki były także stwierdzane na podstawie analizy połączeń telefonicznych oraz miejsc logowania

<sup>56</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 27 kwietnia 2010 r., II AKa 42/10, Orzecznictwo Sądów Apelacji Białostockiej 2010, nr 2, s. 39–56.

<sup>57</sup> Zob. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 stycznia 2000 r., II AKa 436/99, „Wokanda” 2001, nr 3, poz. 49; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2006 r., III KK 144/05, Lex nr 172210; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2010 r., II KK 162/10, Lex nr 734269; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 17 marca 2015 r., II AKa 21/15, Lex nr 1676090.

<sup>58</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 27 kwietnia 2010 r., II AKa 42/10, Orzecznictwo Sądów Apelacji Białostockiej 2010, nr 2, s. 39–56.

<sup>59</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 sierpnia 2015 r., II AKa 131/15, Lex nr 1964964 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 30 marca 2010 r., II AKa 39/10, Lex nr 583685.

<sup>60</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 30 marca 2010 r., II AKa 39/10, Lex nr 583685.

<sup>61</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2007 r., II KK 242/06, Lex nr 280721.

<sup>62</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2010 r., V KK 380/09, Lex nr 584781.

Badanie to ujawniło jego silną reakcję na pytania relewantne testu, dotyczące okoliczności zabójstwa, obecności w pomieszczeniu, gdzie ofiara była przetrzymywana, rozbierana, a po związaniu wrzucona do rzeki. Natomiast porównanie reakcji fizjologicznej na pytanie, czy oskarżony pozbawił życia ofiarę, z silniejszą jeszcze reakcją na pytanie, czy wie, kto to uczynił, oznaczało, w opinii biegłego dokonującego badania, mniejsze osobiste zaangażowanie w sam akt zabójstwa, mogące się sprowadzać do pomagania lub asystowania przy nim. Konkluzja opinii poligraficznej stanowczo wskazała na reakcję emocjonalną oskarżonego po pytaniach dotyczących okoliczności pozbawienia życia, a tym samym na jego bezpośredni związek z tym czynem.

<sup>63</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 r., II KK 96/08, Lex nr 609060.

<sup>64</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2007 r., III KK 247/06, Lex nr 568049.

<sup>65</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 29 września 2015 r., II AKa 170/15, Lex nr 1820558; odnośnie do identyfikacji na podstawie *modus operandi* zob. szerzej J. Wnorowski, *Sposób działania jako środek identyfikacji sprawcy przestępstwa*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1978.

<sup>66</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2006 r., IV KK 229/05, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 323.

telefonu oskarżonego<sup>67</sup>. W wyroku z dnia 15 grudnia 2010 r. (II AKa 356/10) Sąd Apelacyjny przyjął przy tym, że dokumentacja aktywności telefonów komórkowych w postaci wykazów wzajemnych połączeń telefonicznych oraz rejestracji miejsc logowania aparatów przez stacje bazowe sieci (BTS) stanowi wartościowy materiał dowodowy. Świadczy o faktach ubocznych, ale pozostających w tak ścisłym – logicznym związku z faktem głównym (przestępstwem), że nie mieści się w pojęciu poszlaki, lecz stanowi dowód pośredni, z kręgu faktów dowodowych bliższych dowodzoneму czynowi. Poszlaki podobnie jak dowody pośrednie wskazują na fakty uboczne. Można je porównać do tkania drobnymi nićmi pajęczej sieci powiązań. Misterna konstrukcja tej sieci, związana w procesie logiczną konstrukcją myślową wzajemnych powiązań, prowadzących od faktów odległych przez bliższe aż do głównego – pozwala na przyjęcie przestępstwa za udowodnione<sup>68</sup>. Sąd dokonał tu rozróżnienia między dowodem pośrednim a poszlaką, uznając poszlakę za odleglejszą od faktu głównego niż typowe dowody pośrednie (np.: świadek ze słuchu, odciski palców). Trudno jest przy tym stwierdzić, jakie jest dokładnie kryterium odróżnienia „dowodów pośrednich” i „poszlak” i co może zostać uznane za „tkaną drobnymi nićmi” sieć powiązań stanowiącą poszlaki.

W orzecznictwie sądowym dopuszczono przy tym skazanie w procesie poszlakowym w przypadku zabójstwa bez *corpus delicti*, kiedy nie odnaleziono zwłok ofiary. Odnalezienie ciała ofiary zbrodni zabójstwa nie jest bowiem warunkiem *sine qua non* dla przypisania dokonania tego czynu sprawcy. Podobnie niemożność ustalenia narzędzia zbrodni, mechanizmu spowodowania śmierci czy sposobu działania sprawcy. Fakt śmierci pokrzywdzonego i jej okoliczności mogą zostać w sposób bezsporny ustalone także dzięki innym dowodom, które w swej logice nieuchronnie prowadzą do ustalenia tego faktu i powiązania go na płaszczyźnie przyczynowo-skutkowej z umyślnymi działaniami oskarżonego zmierzającymi do pozbawienia człowieka życia. Założenie, że odnalezienie i zidentyfikowanie ciała ofiary czy narzędzia zbrodni jest niezbędne dla skazania za czyn z art. 148 k.k., oznaczałoby sprzeczny z zasadą swobodnej oceny dowodów przejaw formalizmu, którego nie przewiduje prawo dowodowe<sup>69</sup>.

W środkach zaskarżenia pełnomocnicy bardzo często zarzucają oparcie się na poszlakach, w sytuacji kiedy dowody miały charakter bezpośredni, np. zeznania naczynych świadków<sup>70</sup>, zeznanie małoletniej pokrzywdzonej<sup>71</sup> albo rozmowy pomiędzy

<sup>67</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 kwietnia 2015 r., II AKa 42/15, Lex nr 1733753.

<sup>68</sup> Apelacja. Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Warszawie 2011 nr 2, poz. 9, KZS 2011, nr 12, poz. 62 i 63.

<sup>69</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 lutego 2015 r., II AKa 439/14, Lex nr 1658991.

<sup>70</sup> Zob. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 czerwca 2007 r., II AKa 426/06, Lex nr 331786; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 listopada 2015 r., II AKa 118/15, Lex nr 2009598.

<sup>71</sup> Zob. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 grudnia 2015 r., II AKa 462/15, Lex nr 1993003.

osobami uczestniczącymi w transakcji narkotykowej uzyskane w toku przeprowadzonej kontroli operacyjnej<sup>72</sup>. Na poszlakowy charakter dowodów w środkach zaskarżenia miała także wskazywać rozbieżność pomiędzy zeznaniami<sup>73</sup>. Wynika to zapewne z rozpowszechnionego dawniej przekonania o tym, że dowód z poszlak jest dowodem „gorszym” niż dowód bezpośredni.

Niestety, niekiedy w orzecznictwie pojawia się błędne kwalifikowanie dowodów jako bezpośrednich. Przykładowo Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 8 września 2010 r. (II AKa 103/10<sup>74</sup>) wskazał, że dopuszczenie w procesie karnym dowodu z eksperymentu zapachowego (osmologicznego) przeprowadzonego metodologicznie poprawnie oznacza, iż taki dowód, podobnie jak inne ujawnione w postępowaniu, podlega swobodnej ocenie, której zasady nie sprzeciwiają się ustaleniu sprawstwa oskarżonego także wówczas, gdy wymieniony dowód jest w sprawie jedynym dowodem bezpośrednim, albo też poszlaką, która zamyka łańcuch poszlak w sposób jednoznacznie wskazujący na fakt główny. Trudno jest sobie wyobrazić sytuację, kiedy ślad zapachowy może świadczyć bezpośrednio o fakcie głównym, dowód ten wskazuje bowiem na fakty uboczne. Zabezpieczenie śladów zapachowych na miejscu zdarzenia i wyniki pozytywnej identyfikacji osmologicznej wskazują wyłącznie na kontakt osoby, od której pobrano materiał porównawczy, z przedmiotem lub miejscem, w którym w trakcie oględzin zabezpieczono ślad zapachowy<sup>75</sup>.

Dowód z ekspertyzy osmologicznej w procesie dowodzenia stanowi jedynie istotną poszlakę, która dopiero wsparta innymi dowodami bezpośrednimi bądź chociażby pośrednimi układającymi się w zamknięty krąg może stanowić pełnowartościowy dowód winy prowadzący do stwierdzenia jednej tylko pewnej wersji zdarzenia, z której wynika, że nikt inny poza oskarżonym (oskarżonymi) czynu przestępnego popełnić nie mógł<sup>76</sup>. Także Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 maja 2006 r. (IV KK 125/06) uznał za dowody bezpośrednie ślady linii papilar-

<sup>72</sup> Zob. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 30 października 2015 r., II AKa 156/15, Lex nr 1962891.

<sup>73</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 kwietnia 2011 r., II AKa 77/11, Lex nr 1102690.

<sup>74</sup> Orzecznictwo Sądów Apelacji Wrocławskiej 2011, nr 2, poz. 218, zob. podobnie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2001 r., III KKN 333/98; także m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 stycznia 2000 r., II AKa 436/99, KZS 2000 nr 12, poz. 40, który stwierdził, że „na obecnym etapie postępu naukowego i dorobku praktyki dowód z badań osmologicznych powinien być traktowany z dużą ostrożnością – zwłaszcza w sytuacji, gdy jest to jedyny dowód obciążający oskarżonego – i w każdym jednostkowym przypadku poddany wnikliwej i wszechstronnej analizie, z uwzględnieniem realiów sprawy i pozostałego materiału dowodowego”.

<sup>75</sup> T. Bednarek, *Wartość dowodowa badań osmologicznych*, „Problemy Kryminalistyki” 2007, nr 256 s. 26 i powołane tam orzecznictwo, np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 maja 2002 r., II AKa 94/02, KZS 2002 nr 9, poz. 14.

<sup>76</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 29 maja 2003 r., II AKa 90/03, Orzecznictwo Sądów Apelacji Białostockiej 2003, nr 4, poz. 17.

nych<sup>77</sup>. Biegły z zakresu daktyloskopii nie może udzielić odpowiedzi na pytanie o sprawstwo zdarzenia, a nawet ocenić, czy podejrzany był na miejscu zdarzenia, ale jedynie stwierdzić, że na miejscu zdarzenia ujawniono ślady linii papilarnych identyczne z liniami papilarnym podejrzanego<sup>78</sup>. Podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 listopada 2002 r. (V KKN 333/01<sup>79</sup>) przyjął, że zgodnie z treścią opinii traseologicznej identyfikacja śladu obuwia oskarżonego ma charakter identyfikacji indywidualnej, a nie grupowej, dowód z tej opinii nie jest więc poszlaką, jak twierdzi sąd odwoławczy, ale dowodem bezpośrednim. Identyfikacja indywidualna obiektu pozostawiającego ślad nie oznacza, że ślad ten wskazuje bezpośrednio na fakt główny. Trudno jest wyobrazić sobie sytuację, kiedy ślad traseologiczny będzie dowodem bezpośrednim, ze swojej natury bowiem wskazuje na fakt uboczny, np. że na miejscu zdarzenia został odnaleziony ślad obuwia należącego do podejrzanego, co nie oznacza nawet, samo w sobie, iż podejrzany był na miejscu zdarzenia, a tym bardziej że był sprawcą czynu.

Należy przy tym podkreślić, że wysoka wartość diagnostyczna niektórych metod identyfikacji daktyloskopijnej nie oznacza, iż opinie oparte na takich metodach mają wysoką wartość dowodową. Przez wartość diagnostyczną rozumieć należy prawdopodobieństwo podjęcia poprawnej decyzji o identyczności identyfikowanych przedmiotów<sup>80</sup>, określa się ją przez podanie wartości procentowych liczby uzyskanych tą metodą wyników poprawnych, błędnych i nierozstrzygających<sup>81</sup>. Wartość dowodową ustalenia wyznaczają następujące czynniki: prawna dopuszczalność metody, jaką dokonano ustalenia; wartość diagnostyczna metody; bliskość faktu głównego; kontekst innych dowodów i wersji podejrzanego; relacja między pytaniem zadany przez organ procesowy a pytaniem, na które odpowiedzi może udzielić biegły; psychologiczna preorientacja organu procesowego w stosunku do źródła dowodowego<sup>82</sup>. Wartość dowodowa nie może być natomiast ustalona *in abstracto* odnośnie do całej metody, lecz może być przypisana jedynie konkretnemu ustaleniu dokonane w konkretnym procesie<sup>83</sup>. Należy przy tym zauważyć, że trudno jest ustalić jednoznaczną wartość diagnostyczną poszczególnych metod identyfikacyjnych, zwłaszcza tych, które są oparte na ocenie subiektywnej, zależnej m.in. od jakości śladów, jakości i ilości materiału porównawczego, sposobu przeprowadzenia testów oraz kompetencji ekspertów<sup>84</sup>. W razie dużej odległości

<sup>77</sup> OSNwSK 2006 nr 1, poz. 1070.

<sup>78</sup> K. Sosin, J. Widacki, *Wartość diagnostyczna i wartość dowodowa. Propozycje uściśleń terminologicznych*, „Z Zagadnień Kryminalistyki” 1983, t. XVI/XVII, s. 115.

<sup>79</sup> Lex nr 56854.

<sup>80</sup> K. Sosin, J. Widacki, op. cit., s. 117.

<sup>81</sup> J. Widacki, w: tegoż (red.), *Kryminalistyka*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2002, s. 191.

<sup>82</sup> K. Sosin, J. Widacki, op. cit., s. 118–119.

<sup>83</sup> J. Widacki, op. cit., s. 192.

<sup>84</sup> J. Moszczyński, *Wartość dowodowa ekspertyz kryminalistycznych*, w: R. Sztuchmiller, J. Kasprzak, J. Krzywkowska (red.), *Dowodzenie w procesach karnych*, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2014, s. 159.

od faktu głównego oraz braku uzupełnienia innymi dowodami nawet opinie oparte na metodach o wysokiej wartości diagnostycznej mogą mieć niską wartość dowodową, np. ślad biologiczny pozostawiony przez podejrzanego, który mógł powstać w uprawdopodobnionych przez podejrzanego nieprzestępnych okolicznościach. Dokonanie identyfikacji indywidualnej<sup>85</sup> obiektu pozostawiającego ślad, np. buta, także nie oznacza, że mamy do czynienia z dowodem bezpośrednim, tzn. dotyczącym faktu głównego. Podkreślić przy tym należy, że poziom wiedzy sędziów i prokuratorów nie zawsze odzwierciedla rzeczywistą wartość poszczególnych metod<sup>86</sup>. Zbadania wymaga, w jakim stopniu w konkretnych sprawach organy procesowe zdają sobie sprawę z wartości diagnostycznej przeprowadzanych dowodów i w jaki sposób wpływa to na proces decyzyjny w sprawach poszlakowych. Sąd, wyrokując w sprawie poszlakowej, powinien posiadać wiedzę na temat wiarygodności przeprowadzonych dowodów, co w przypadku opinii kryminalistycznych musi być oparte na znajomości wartości diagnostycznej przyjętych metod.

Jan Nelken przyjął przy tym, że każda poszlaka, zarówno występująca pojedynczo jako podstawa wersji wstępnej, jak i występująca w zespole z innymi poszlakami, jako podstawa dowodu poszlakowego, powinna być ustalona w sposób niewątpliwy<sup>87</sup>. Nie oznacza to, że wszystkie środki dowodowe wskazujące na te poszlaki muszą stwierdzać zaistnienie poszlaki w sposób kategoriyczny. Sąd Apelacyjny w Szczecinie przy tym słusznie uznał, że opinie prawdopodobne stanowią równopranny środek dowodowy z innymi środkami dowodowymi i opiniami kategoriycznymi, a opinia prawdopodobna podlega ocenie wespół z innymi dowodami, które stanowią zamykający się łańcuch poszlak wskazujących na sprawstwo oskarżonego<sup>88</sup>.

W sprawach poszlakowych całokształt przeprowadzonych dowodów wykazujących fakty uboczne musi wskazywać na zaistnienie faktu głównego, a w skład tych dowodów mogą wchodzić dowody o charakterze grupowym czy opinie prawdopodobne; istotne jest, aby przekonywały one o zaistnieniu zdarzenia, a ich całokształt (a nie pojedynczy dowód o charakterze prawdopodobnym czy grupowym) wykluczał inne wersje zdarzenia. Pewność organu procesowego nie jest oczywiście oparta na pewności statystycznej i wylczeniu przezeń matematycznego

<sup>85</sup> Przy założeniu zasadności takiego rozróżnienia – zob. odmiennie P. Girdwoyń, *Zarys kryminalistycznej taktyki obrony*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 223; J. Konieczny, *Kryzys czy zmiana paradygmatu kryminalistyki?*, „Państwo i Prawo” 2012, z. 1, s. 3–16; tegoż, *Przeciwko kryminalistycznej identyfikacji indywidualnej*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” 2014, t. XVIII, s. 49–57.

<sup>86</sup> Zob. m.in. J. Wójcikiewicz, *Dowód naukowy w procesie sądowym*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2000, s. 12–13; J. Moszczyński, *Subiektywizm w badaniach kryminalistycznych. Przyczyny i zakres stosowania subiektywnych ocen w wybranych metodach identyfikacji człowieka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2011, s. 205–206; tegoż, *Wartość dowodowa...*, op. cit., s. 168–169.

<sup>87</sup> J. Nelken, *Dowód poszlakowy...*, op. cit., s. 31–31.

<sup>88</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 3 czerwca 2015 r., II AKa 76/15, Lex nr 1782028.

prawdopodobieństwa, ma bowiem charakter subiektywny, jednakże musi się opierać na obiektywnych kryteriach, do których należy wartość identyfikacyjna metody, wynikająca często z jej prawdopodobieństwa<sup>89</sup>. Wskazywanym problemem jest brak badań nad wartością identyfikacyjną większości klasycznych ekspertyz, brak katalogów cech identyfikacyjnych w poszczególnych metodach oraz brak badań populacyjnych<sup>90</sup>. Zagadnienie to wymaga dalszego opracowania na podstawie analizy praktyki, by zbadać, w jaki sposób brane są pod uwagę tego typu dowody w sprawach poszlakowych.

W odniesieniu do dowodu poszlakowego istnieje niebezpieczeństwo, że odmienna interpretacja poszlak spowoduje, iż przypadkowy zbieg okoliczności może zostać uznany za rzeczywisty, a subiektywne przekonanie sądu w sprawach poszlakowych może okazać się zawodne i nieprzekonujące<sup>91</sup>. Do prawidłowego zeznania i oceny materiału dowodowego w procesach poszlakowych predysponowani są pracownicy szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości o wyjątkowo wysokim poziomie kwalifikacji zawodowych i moralnych<sup>92</sup>. Należy przy tym pamiętać, że za odpowiadającą zasadzie swobodnej oceny dowodów może być uznana tylko taka ocena, którą poprzedza ujawnienie na rozprawie głównej całokształtu istotnych okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), a sama ocena wynika z rozważenia okoliczności przemawiających na korzyść i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.) w sposób uwzględniający prawa nauki, doświadczenie życiowe i reguły poprawnego myślenia, a nadto została wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (zgodnie z art. 424 k.p.k.)<sup>93</sup>. W przepisie art. 7 k.p.k. ustawodawca zawarł kryteria tej oceny, tzn. zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy<sup>94</sup> i doświadczenia życiowego. W sprawie poszlakowej zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) ma podwójne zastosowanie. Po pierwsze dotyczy ona oceny przeprowadzonych dowodów (środków dowodowych) i ustalenia na ich podstawie faktów stanowiących poszlaki. Po drugie dotyczy również dalszego etapu, to jest stwierdzenia, czy ustalone już fakty (poszlaki) dają podstawę do poczynienia dalszych ustaleń co do faktu głównego, tj. popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu przestępnego<sup>95</sup>.

<sup>89</sup> Zob. szerzej J. Konieczny, *Pojęcie prawdopodobieństwa ze stanowiska procesu karnego i kryminalistyki*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 916, Uniwersytet Śląski, Katowice 1987.

<sup>90</sup> B. Sygit, *Kilka refleksji o tzw. białych plamach w kryminalistyce i możliwościach ich usunięcia*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” 2014, t. XVIII, s. 77, 80.

<sup>91</sup> A. Szymacha-Zwolińska, op. cit., s. 208.

<sup>92</sup> E. Gruza, *Dowód...*, op. cit., s. 80.

<sup>93</sup> Wyrok SN z 16 grudnia 1974 r., Rw 618/74, OSNKW 1975, nr 3–4, poz. 47.

<sup>94</sup> Zob. szerzej P. Grzegorzczak, Z. Wardak, *Wskazania wiedzy jako podstawa niezbędna orzecznictwo*, w: R. Sztymchmiller, J. Kasprzak, J. Krzywkowska (red.), op. cit., s. 209–217.

<sup>95</sup> Zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2002 r. III KKN 68/2000, KZS 2003, nr 12, poz. 9; wyrok Sądu Najwyższego z 4 lipca 1995 r., II KRN 72/95, „Prokuratura i Prawo” 1995, nr 11–12, s. 6.

Zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i postępowaniu jurysdykcyjnym prowadzące je organy, posługujące się wersjami – jak w przypadku procesów poszlakowych – mają prawny oraz moralny obowiązek zachowania bezstronności, przestrzegania reguł obiektywizmu, wszechstronności poszukiwań i rozważań<sup>96</sup>. Aby ocenić w szczególności istnienie związku przyczynowego w dowodzeniu opartym na poszlakach oraz powiązać ze sobą szereg faktów ubocznych, należy posiadać doświadczenie zawodowe i życiowe, potrafić uzasadnić dowód poszlakowy logicznym uzasadnieniem, a także dysponować wiedzą, pozwalającą ocenić przeprowadzone dowody, co wymaga znajomości wartości diagnostycznej zastosowanych metod i wartości dowodowej przeprowadzonych dowodów, niejednokrotnie o charakterze naukowym. Także w zakresie weryfikacji oceny dowodu poszlakowego rzetelność kontroli instancyjnej powinna być szczególnie drobiazgową i wszechstronną, albowiem dotyczy nie tylko samej kwestii przeprowadzenia dowodów i ustalania na ich podstawie poszlak, ale ponadto obejmuje prawidłowość wnioskowania co do faktu głównego na podstawie dowodów pośrednich<sup>97</sup>. Już Leon Peiper wskazywał, że proces poszlakowy wymaga od sądu znajomości logiki oraz doktryn pomocniczych prawa i procesu karnego<sup>98</sup>. Przykłady z orzecznictwa pokazują dobitnie, że nawet Sąd Najwyższy i sądy apelacyjne nie są wolne od błędów w tym zakresie i przeceniania pod względem wartości dowodowej opinii biegłych, z których wynikają fakty uboczne.

W dotychczasowym dorobku doktryny i judykatury w stosunkowo niewielkim stopniu dotknięto problemów kryminalistycznych, a poszczególne zagadnienia wymagają dalszych prac badawczych. Szczególnie istotne zagadnienia to m.in.: ślady kryminalistyczne jako poszlaki; znaczenie dowodowe wybranych metod identyfikacji kryminalistycznej; tworzenie i weryfikacja wersji kryminalistycznych w dowodzie poszlakowym; ocena wartości diagnostycznej metody i jej wpływ na proces dowodzenia; ocena wartości dowodowej opinii; ustalanie prawdopodobieństwa faktu głównego na podstawie poszlak i proces przekształcenia się go w pewność organu procesowego, będącą podstawą decyzji procesowej. Wydaje się potrzebne przeprowadzenie badań nad znaczeniem poszlak opartych na czynnościach kryminalistycznych w procesach poszlakowych, a także w procesach, w których uzupełniały one dowody bezpośrednie bądź też służyły ich weryfikacji, pozwalających wykazać rolę poszlak w dowodzeniu w sprawach karnych.

## Streszczenie

W artykule poruszono kryminalistyczną problematykę dowodu poszlakowego. Większość czynności procesowo-kryminalistycznych nie dowodzi faktu głównego, lecz faktów ubocznych. Szczególnie istotne zagadnienia to m.in.: ślady kryminalistyczne jako poszlaki; znaczenie dowodowe wybranych metod identyfikacji kryminalistycznej; tworzenie i weryfikacja wersji kryminalistycznych w dowodzie poszlakowym; ocena wartości diagnostycznej

<sup>96</sup> P. Girdwoyń, *Wersje kryminalistyczne: o wykrywaniu...*, s. 110.

<sup>97</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2015 r., II KK 49/15, Lex nr 1745828.

<sup>98</sup> L. Peiper, *Proces...*, op. cit., s. 186.



metody i jej wpływ na proces dowodzenia; ocena wartości dowodowej opinii; ustalanie prawdopodobieństwa faktu głównego na podstawie poszlak i proces przekształcenia się go w pewność organu procesowego, będącą podstawą decyzji procesowej. W artykule przeanalizowano w szczególności orzecznictwo, w którym często niektóre dowody, np. daktyloskopijne, są uznawane za dowody bezpośrednie.

**Słowa kluczowe:** poszlaka, dowód poszlakowy, kryminalistyka, wartość diagnostyczna, wartość dowodowa

### Summary

In this paper, criminological issues of the circumstantial evidence have been elaborated. Majority of the activity in forensic sciences do not establish the main fact, but incidental facts. Particularly to the substantial issues belong i.a.: criminological tracks as circumstantial evidence; evidence meaning of chosen methods of the forensic identification; creating and the verification of forensic versions in the circumstantial evidence; the evaluation of the diagnostic value of the method and its influence on the process of commanding; evaluation of the value of the evidence opinion; establishing the plausibility of the main fact in leaning it for circumstantial evidence and the process of being transformed into the certainty of the procedural organ, underlying the procedural decision. The article presents judicial decisions, in which some evidences like fingerprints are often regarded as direct evidence.

**Keywords:** circumstantial evidence, indirect evidence, forensic sciences, diagnostic value, evidence value

*Magdalena Zubańska*

## **NIEBEZPIECZNY MATERIAŁ DOWODOWY I MOBILNY SYSTEM ROBOTYCZNY, CZYLI NOWOCZESNE TECHNOLOGIE NA MIEJSCU ZDARZENIA**

**Dangerous and hazmat evidence and mobile robotic system – modern  
technologies at the crime scene**

*Stało się przeraźliwie oczywiste, że technologie  
wyprzedziły już nasze człowieczeństwo.*

Albert Einstein

Badanie miejsca zdarzenia jest podstawową czynnością śledczą, która powinna stać się punktem wyjściowym kolejnych czynności technicznych i taktycznych<sup>1</sup>. Mówi się, że miejsce zdarzenia to milejący świadek<sup>2</sup>. Jest ono bowiem najbogatszym źródłem informacji o przestępstwie i przestępcy. W całym zespole czynności składających się na kryminalistyczne badanie miejsca zdarzenia pozycję centralną zajmują oględziny, ich rola jest kluczowa. W postępowaniu karnym wspomniana czynność, w wielu przypadkach, stanowi fundament dla całej sprawy. Ze względu na swoje znaczenie dowodowe oględziny zawsze będą przedmiotem zainteresowania teoretyków i praktyków – uważa Józef Gurgul<sup>3</sup>. Warto przypomnieć także konstatację Czesława Grzeszyka, która pozostaje aktualna mimo upływu ponad 30 lat, a mianowicie: „Od jakości oględzin kryminalistycznych, a szczególności od jakości, ilości i trafności zabezpieczonych śladów (...) niejednokrotnie zależy dalszy przebieg, a często i wynik postępowania karnego. Z umiejscowienia, wielkości i sposobu pozostawiania śladów można podczas kryminalistycznych oględzin miejsca zdarzenia wyciągnąć wiele wniosków przydatnych do budowania wersji procesowo-kryminalistycznych i planowania dalszych czynności zmierzających do wykrycia i ujawnienia sprawy. Z uwagi na swobodny dostęp do

<sup>1</sup> B. Grzelak, A. Solarz (red.), *Ślady. Metodyka ujawniania i zabezpieczania śladów oraz pobierania materiału porównawczego*, Wydawnictwo Zakładu Kryminalistyki KG MO, Warszawa 1967, s. 5.

<sup>2</sup> V. McDermond, *Anatomia zbrodni. Sekrety kryminalistyki*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2015, s. 14–15.

<sup>3</sup> V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, *Oględziny miejsca: teoria i praktyka*, „Dom Organizatora”, Toruń 2011, s. 11.

publikacji z zakresu kryminalistyki przestępcy doskonala swoje metody dzialania (...). Z przyczyn powyższych na organy ścigania spada obowiązek ciągłego podnoszenia na wyższy poziom metod technicznych i taktycznych wykrywania przestępstw<sup>4</sup>. Istotnie, ilość, jakość i trafność zabezpieczonego materiału dowodowego w dużej mierze determinuje przebieg dalszych czynności. Violetta Kwiatkowska-Wójcikiewicz wyraża pogląd, iż do rozwoju kryminalistyki i innych nauk sądowych przyczynił się wprawdzie techniczny „boom cywilizacyjny”, jednakże to miejsce zdarzenia było swego rodzaju kołem zamachowym badań identyfikacyjnych, które w ustalaniu prawdy sądowej mają bardzo istotne znaczenie. Należy jednak pamiętać, iż najnowocześnie wyposażone laboratoria nie będą pełniły swojej funkcji badawczej na potrzeby organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, jeżeli ich przedstawiciele, a zwłaszcza ci przeprowadzający oględziny, nie dostarczą im stosownego materiału do badań<sup>5</sup>. Reasumując, gdy materiał dowodowy nie zostanie zabezpieczony *lege artis*, to na etapie badań identyfikacyjnych nawet najlepsza metoda badawcza zastosowana przez biegłego nie zagwarantuje rzetelnego wyniku. Warto zatem raz jeszcze zaakcentować, że tylko kompletny i prawidłowo zabezpieczony materiał dowodowy pozwala na wydobycie i pełne wykorzystanie zawartej w nim cennej treści informacyjnej.

W praktyce są jednak takie miejsca zdarzenia, w których panują warunki sprzyjające, iż ujawnianie i zabezpieczanie śladów kryminalistycznych należy do czynności szczególnie niebezpiecznych, stwarzających realne zagrożenie dla zdrowia i życia technika kryminalistyki. Mowa tutaj m.in. o zagrożeniach chemicznych, biologicznych, radiologicznych bądź innych czynnikach zagrażających bezpieczeństwu, o czym jeszcze później. Rzeczona postać technika kryminalistyki pojawia się w tym kontekście nieprzypadkowo. Zgodnie z treścią art. 205 k.p.k. to do zadań specjalisty – tak bowiem kodeks postępowania karnego nazywa technika kryminalistyki – należy ujawnianie i zabezpieczenie śladów kryminalistycznych, wykonanie pomiarów, obliczeń, zdjęć czy nagrań. Nasuwa się zatem pytanie – jak podczas oględzin wspomnianego miejsca zdarzenia prawidłowo zabezpieczyć kompletny materiał dowodowy bez narażania na niebezpieczeństwo technika kryminalistyki? Wydaje się, że odpowiedzi należy poszukiwać wśród nowoczesnych technologii, tj. sięgać po takie rozwiązania i narzędzia, które mogłyby przejąć część zadań specjalisty na miejscu zdarzenia. Organy ścigania korzystają z różnych dopuszczonych prawem możliwości, w tym z metod i środków wypracowanych w ciągu wielu lat przez kryminalistykę; począwszy od pędzla daktyloskopijnego po innowacyjne rozwiązania i nowoczesne technologie, które Waldemar Krawczyk trafnie nazywa wizytówkami postępu technologicznego, jaki zachodzi w kryminalistyce<sup>6</sup>. Kryminalistyka jest nauką, którą określa się m.in. przymiotnikiem – interdyscyplinarna. Ta interdyscyplinarność cechuje szczególnie

<sup>4</sup> C. Grzeszyk, *Taktyka wykorzystania wyników ekspertyz kryminalistycznych w postępowaniu karnym ze szczególnym uwzględnieniem ekspertyzy daktyloskopijnej*, w: J. Widacki (red.), *Problematyka etyczna w kryminalistyce. Materiały V Sympozjum Metodologii Kryminalistyki i Nauk Pokrewnych, Chęciny 14–16 czerwca 1984*, Katowice 1984, s. 71 i n.

<sup>5</sup> Szerzej na ten temat zob.: V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, op. cit., s. 17–18.

<sup>6</sup> K. Kryczka, *Gdzie technik nie może...*, „Policja 997” 2015, nr 7 (124), s. 24.

technikę kryminalistyczną, która w ogromnym zakresie stosuje do swoich celów konkretne osiągnięcia różnych dziedzin nauki i techniki<sup>7</sup>, a nawet sztuki. Nauka ta od lat pozostaje w kooperacji z naukami przyrodniczymi oraz technicznymi i adaptuje ich osiągnięcia dla własnych celów, gdyż stanowi wsparcie dla praktyki kryminalistycznej. Jest ona „naukowym zapleczem” tego wycinka praktycznej działalności organów ścigania, wymiaru sprawiedliwości, a także biegłych, w którym wykorzystują oni wiedzę kryminalistyczną<sup>8</sup>. Nietrudno bowiem dostrzec prawidłowość, iż każdy ludzki wynalazek i każda nowa technologia na przestrzeni wieków bardzo szybko po ich wdrożeniu znajdowały takich odbiorców, którzy wykorzystywali je niezgodnie z pierwotnym przeznaczeniem<sup>9</sup>, w tym do celów przestępczych.

Kilkakrotnie już podkreślano, iż w miejscu zdarzenia tkwi ogromny potencjał identyfikacyjny, a jego należyte wykorzystanie zależy od podmiotów realizujących oględziny<sup>10</sup>. W procedurze karnej ta czynność procesowo-kryminalistyczna nie jest uregulowana zbyt szczegółowo. Podstawowe reguły taktyczne prowadzenia oględzin i ich dokumentowania zawarte są w rozdziale 8 Wytucznych nr 1 Komendanta Głównego Policji z dnia 23 lipca 2015 r. w sprawie wykonywania niektórych czynności dochodzeniowo-śledczych przez policjantów. Ustawodawca nie wskazuje precyzyjnie ani metod, ani środków technicznych, pozostawiając to (i słusznie) aktom niższego rzędu i, w pewnym sensie, zdrowemu rozsądkowi prowadzącego czynność<sup>11</sup>. Podczas oględzin wykorzystywane jest całe spektrum środków i sprzętu służącego zarówno do ujawniania i zabezpieczania śladów kryminalistycznych, jak i do technicznego dokumentowania tej czynności. Bez wątplenia XXI wiek swoimi osiągnięciami naukowymi i technologicznym sprawił, że powiększył się katalog środków i sprzętu techniki kryminalistycznej, które można wykorzystać właśnie podczas czynności na miejscu zdarzenia. Dobrym przykładem będzie tutaj technologia naziemnego skanowania 3D. I tak, od dawna problem sprawiała taka wizualizacja miejsca zdarzenia, aby dla celów późniejszego postępowania karnego móc uwidocznić możliwie różnorodne informacje, jakie zastaje zespół oględzinowy<sup>12</sup>. Opracowano zatem stosowne rozwiązanie, a mianowicie do sporządzania dokumentacji technicznej z oględzin miejsc zdarzeń można od kilku lat wykorzystać właśnie technologię naziemnego skanowania 3D, która umożliwia sporządzenie dokładnych pomiarów, szkiców i planów. Wskazuje się ponadto na kwestie bezpieczeństwa podczas oględzin oraz na aspekt następujący – im mniej osób przebywa na miejscu zdarzenia, tym mniejsza

<sup>7</sup> *Ekspert: rozwój nowoczesnych technologii sprzyja kryminalistyce*, <http://naukawpolsce.pap.pl>, dostęp: październik 2015 r.

<sup>8</sup> H. Kołecki, *Zakres i sposób uprawiania kryminalistyki w Polsce*, w: tegoż (red.), *Kryminalistyka i nauki penalne wobec przestępczości*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, s. 406.

<sup>9</sup> T. Pączkowski, *Cyberzagrożenia*, „Policyjne Forum Szkoleniowe” 2015, nr 1, s. 23.

<sup>10</sup> V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, op. cit., s. 17.

<sup>11</sup> P. Girdwoyń, *Skanowanie 3D na miejscu zdarzenia – przyszłością kryminalistyki?*, w: B. Hołynt (red.), *Technika kryminalistyczna w pierwszej połowie XXI wieku. Wybrane problemy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 794.

<sup>12</sup> Tamże, s. 785.

jest możliwość kontaminacji materiału dowodowego. Podsumowując, wdrożenie naziemnego skanowania 3D do rutynowego wykorzystania w praktyce jest realne i użyteczne; w kilku europejskich krajach wspomniana technologia już jest wykorzystywana podczas oględzin niektórych rodzajów miejsc zdarzeń (np. miejsc katastrof). Kolejnym, równie trafnym przykładem innowacyjnego rozwiązania przeznaczonego do badania miejsca zdarzenia jest robot. Na łamach fachowych czasopism toczy się bowiem ożywiona dyskusja o roli, jaką zrobotyzowane systemy mogłyby odegrać podczas oględzin. Na wyposażeniu służb mundurowych znajduje się aktualnie wiele modeli robotów, które odpowiednio wyposażone można wykorzystać m.in. na miejscu zdarzenia; o czym potem.

Są, jak już wspomniano, takie miejsca zdarzenia, w których panują warunki stwarzające zagrożenie bezpieczeństwa osób. Tymczasem zachodzi konieczność transportu i przechowywania na potrzeby postępowania karnego materiału dowodowego, którego już ujawnianie i zabezpieczanie należy do czynności szczególnie niebezpiecznych, zagrażających zdrowiu i życiu technika kryminalistyki. Zwracają na ten problem uwagę sami zainteresowani<sup>13</sup>. Wspomniany zaś materiał dowodowy „zasługuje” na miano „trudnego”. Dobitnymi przykładami rzeczonych miejsc zdarzeń są: miejsce, na którym odnaleziono materiały wybuchowe lub pirotechniczne albo wyroby nimi napełnione, jak również miejsce, gdzie nastąpił wybuch materiałów lub urządzeń wybuchowych (bez względu na jego rodzaj), a także nielegalne laboratorium substancji kontrolowanych (zwane także nielegalną wytwórnią narkotyków, fabryką narkotyków), do którego wielokrotnie będziemy nawiązywać w niniejszym tekście. Z kolei użycie określenia: „trudny materiał dowodowy” to celowy zabieg, który ma zwrócić uwagę i podkreślić wagę problemu (może nawet go przejawskrawić). I tak w przypadku nielegalnego laboratorium substancji kontrolowanych problem stanowi nie tylko samo miejsce i kwestia jego likwidacji, ale także czynności związane z ujawnianiem i zabezpieczaniem występującego tam materiału dowodowego, dodajmy – „trudnego”. W skład tego materiału wchodzi:

- substancje psychotropowe, środki odurzające i prekursory;
- substancje szkodliwe dla zdrowia i życia człowieka, np. kwasy, wodorotlenki, rozpuszczalniki organiczne (m.in. benzen);
- substancje łatwopalne;
- mieszaniny reakcyjne;
- odpady poprodukcyjne;
- znaczne ilości sprzętu i aparatury chemicznej.

Nierzadko zabezpieczane są także materiały i substancje wybuchowe. Szczególnego zagrożenia ze strony mieszanin reakcyjnych należy zatem upatrywać zarówno podczas oględzin, jak i ich transportu oraz przechowywania. Trzeba zdawać sobie sprawę, iż procesy chemiczne toczą się w nich nieprzerwanie, co może doprowadzić do wzrostu temperatury lub ciśnienia, a to w efekcie może skutkować wybuchem.

<sup>13</sup> <http://isp.policja.pl/isp/platforma-wymiany-info/technika-kryminalistyc/204,Sluzba-policjantow-TK-i-czynnosci-wg-Zarz-142604.html>, dostęp: czerwiec 2015 r.

Bardzo niebezpieczne są nieznane substancje, które są często nieoznakowane lub oznakowanie ich jest błędne, co oczywiście stanowi poważne zagrożenie dla osób biorących udział w oględzinach oraz tych, które odpowiedzialne są za transport i przechowywanie zabezpieczonego materiału dowodowego. Generalnie możemy mówić o różnorodności substancji, które można spotkać w nielegalnych laboratoriach narkotykowych, wśród nich są substancje toksyczne, drażniące i łatwopalne. Operacje związane z ich zabezpieczeniem, transportem i przechowywaniem należą do bardzo niebezpiecznych. Dla organów ścigania wspomniany materiał dowodowy z jednej strony stanowi czasami większy problem niż sama likwidacja laboratorium<sup>14</sup>, ale z drugiej strony jest kluczowy z punktu widzenia konieczności udowodnienia m.in. tego, iż w danym miejscu odbywała się synteza substancji kontrolowanej. W związku z tym ważną kwestią jest pobieranie odpowiednich próbek materiału dowodowego (do późniejszych badań identyfikacyjnych). Jednocześnie należy zadbać, by czynność była wykonana w taki sposób, aby uniknąć wdychania oparów organicznych. Po zakończeniu oględzin konieczne jest z kolei zaplanowanie transportu i sposobu przechowywania zabezpieczonego materiału dowodowego. Z praktyki zaś wynika, że obowiązujące regulacje prawne w tym zakresie są niewystarczające. Wiele kwestii nie zostało legislacyjnie uregulowanych. Rozwijanie wątku dotyczącego problematyki regulacji prawnych wykracza jednakże poza zakres tego materiału. Reasumując, likwidacja nielegalnych wytwórni substancji kontrolowanych i operacje związane z transportem, przechowywaniem i likwidacją zabezpieczonego tam materiału dowodowego to zespół problemów skomplikowanych pod wieloma względami: formalnoprawnym, logistycznym, a w szczególności w zakresie bezpieczeństwa ludzi i środowiska. Najbardziej kłopotliwe i trudne, na każdym z etapów podejmowanych działań, są mieszaniny reakcyjne i poreakcyjne, o nieznanym składzie chemicznym, w ilościach kształtujących się często na poziomie kilku ton<sup>15</sup>.

Brak jednolitych standardów i rozwiązań organizacyjno-prawnych oraz technicznych przy postępowaniu z „trudnym” materiałem dowodowym był inspiracją do opracowania koncepcji projektu badawczo-rozwojowego, który zatytułowano: *Infrastruktura i urzędzenia oraz procedury techniczno-prawne związane z zabezpieczaniem i przechowywaniem tzw. trudnych dowodów procesowych*<sup>16</sup>. Jednym z ce-

<sup>14</sup> Poświęcanie szczególnej uwagi takiemu miejscu przestępstwa jak nielegalne laboratorium narkotykowe nie jest tutaj dziełem przypadku. Polski rynek narkotyków ma swoją specyfikę. Polska zaś nie jest obecnie postrzegana jedynie jako kraj tranzytowy, jeśli chodzi o przemysł narkotyków, ale jest traktowana jako „poważny” producent amfetaminy i „poważny” klient. W przypadku 30% konfiskat siarczaniu amfetaminy wskazuje się właśnie nasz kraj. Rocznie likwiduje się w Polsce około 15 takich miejsc.

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat zob.: W. Krawczyk, *Nielegalne laboratoria narkotykowe*, Wydawnictwo Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP, Warszawa 2005, s. 120, 131–133.

<sup>16</sup> Projekt nr DOBR-BIO4/068/13187/2013 jest finansowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach konkursu nr 4/2013 na wykonanie projektów w zakresie badań naukowych lub prac rozwojowych na rzecz obronności i bezpieczeństwa państwa. Do jego realizacji Wyższa Szkoła Policji przystąpiła w 2014 r. Jej partnerami w realizacji przedsięwzięcia są następujące instytucje: Wojskowy Instytut Chemii i Radiometrii, Uniwersytet w Białymstoku,

lów tego przedsięwzięcia jest stworzenie lub przystosowanie infrastruktury, urządzeń oraz procedur technicznych związanych z zabezpieczaniem, przechowywaniem i utylizacją tzw. trudnych dowodów procesowych (zwanymi dalej w tekście TDP). Projekt składa się z warstwy prawnej i technicznej, w której priorytetem są elementy opracowywanej technologii mające istotny wpływ na bezpieczeństwo ludzi; chodzi o wypracowanie rozwiązań systemowych. Rozpatrując techniczny aspekt prowadzonych działań, wynikających z właściwości substancji chemicznych zaliczanych do TDP, przeprowadzono analizę i wytypowano te kwestie, w odniesieniu do których konieczne jest wprowadzenie zmian mających na celu usprawnienie prowadzonych czynności, a przede wszystkim poprawę bezpieczeństwa ludzi.

Opracowanie kompleksowej technologii obejmującej takie funkcje jak zabezpieczanie, transport, przechowywanie, utylizacja TDP wymagało zgromadzenia szeregu danych, a następnie starannej analizy informacji o materiale dowodowym należącym do zbioru TDP. Takie dane zgromadzono i usystematyzowano według kryteriów: topografia, zabezpieczane ilości, właściwości fizykochemiczne, podział na grupy zagrożenia. Na tej podstawie opracowano bazę danych materiałów i substancji należących do zbioru TDP. Przedmiotowa baza zawiera zatem katalog TDP oraz zestawienie kompleksowych informacji dotyczących warunków bezpieczeństwa i zagrożeń w operacjach wykonywanych z użyciem poszczególnych substancji, w szczególności w zakresie ich zabezpieczania, przechowywania i transportu. Zgromadzono obszerny materiał na temat dotychczasowej praktyki zabezpieczenia oraz transportu tych substancji i szczegółowo rozpoznano aktualne możliwości techniczne w tym zakresie.

Celem jednego z zadań projektu jest opracowanie mobilnego systemu robotycznego do pobierania próbek TDP podczas oględzin miejsca zdarzenia. Wspomniano już na początku, że na wyposażeniu służb mundurowych znajdują się takie modele robotów, które wyposażone w odpowiednie instrumentarium, można wykorzystać m.in. podczas oględzin. Obecny stan techniki pozwala, by część zadań specjalisty przejął zrobotyzowany system wówczas, gdy zabezpieczanie materiału dowodowego stwarza zagrożenie dla jego zdrowia bądź życia. Odpowiednio wyposażone systemy robotyczne charakteryzują się zdolnościami do wykrycia zagrożeń, których człowiek nie może wykryć własnymi zmysłami, oraz długotrwałej pracy w warunkach niekorzystnych dla zdrowia człowieka. Nie istnieją wprawdzie roboty przeznaczone *stricte* dla techniki kryminalistycznej, ale kontynuowane są intensywne prace badawcze mające na celu wprowadzenie technologii zrobotyzowanych do praktyki kryminalistycznej, np. w procesie badania zwłok<sup>17</sup>. Trzeba się zgodzić, iż robot na miejscu zdarzenia jest rozwiązaniem użytecznym i może odegrać (czy też już odgrywa) znaczącą rolę.

---

Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów. Cele projektu są zgodne m.in. z 7 kierunkiem strategicznych, interdyscyplinarnych kierunków badań naukowych i prac rozwojowych „bezpieczeństwo i obronność państwa” Krajowego Programu Badań (z 2011 r.), tj. priorytetowym obszarem rozwoju nowoczesnych technologii i innowacyjnych rozwiązań w zakresie wykrywania, zwalczania i neutralizacji zagrożeń. Osiągnięcie założeń projektu zwiększy efektywność działania służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa.

<sup>17</sup> <http://english.cri.cn/7146/2010/03/23/2361s558601.htm>, dostęp: czerwiec 2015 r.

Przystępując do realizacji wspomnianego zadania, zdefiniowano przede wszystkim warunki, jakie musi spełniać mobilny system robotyczny, przeznaczony do operacji zabezpieczania, w tym m.in. pobierania próbek, niebezpiecznego materiału dowodowego. Uwzględniono fakt, iż do kryminalistycznych badań identyfikacyjnych pobiera się próbki analityczne, o czym już wspomniano, oraz to, że wśród zabezpieczanych substancji są związki żrące, łatwopalne i rakotwórcze. Próbki, w odpowiedniej ilości, zabezpiecza się z tego samego dowodu rzeczowego. Kwestią kluczową jest jednakże nie tylko ilość, ale i sposób pobierania próbek do badań laboratoryjnych. Niewłaściwie wykonana czynność pobrania i zabezpieczenia próbki dowodowej ma swoje konsekwencje na etapie badań identyfikacyjnych, co także wcześniej akcentowano. Dowodowe próbki muszą być reprezentatywne, tzn. muszą w pełni oddawać skład i proporcje całości materiału dowodowego, z którego zostały pobrane. W przypadku mieszanin wielofazowych do badań trzeba zabezpieczyć każdą z faz. Często można spotkać materiał, który jest mieszaniną substancji stałej i cieczy. Należy wówczas zabezpieczyć próbki z każdej z faz, a w protokole oględzin umieścić zapis, jakie były między nimi proporcje. Bywa, że trzeba pobrać próbki z niejednorodnej mieszaniny ciał stałych. W takim przypadku rozwiązaniem może być homogenizacja mieszaniny przed pobraniem próbek<sup>18</sup>. Uwzględniając te i wiele innych wymagań, zaprojektowano, skonstruowano i przetestowano oprzyrządowanie przeznaczone do pobierania próbek substancji z katalogu TDP. Akcesoria wchodzi w skład mobilnego systemu robotycznego, którego konstrukcja bazuje na robocie PIAP-Gryf autorstwa Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów (PIAP). I tak urządzenie do pobierania próbek cieczy służy do pobierania materiału w ilościach od kilku ml (bez pojemnika) do ok. 200 ml (z zamontowanym pojemnikiem). Narzędzie do pobierania próbek materiałów sypkich i plastycznych przeznaczone jest natomiast do pobierania próbek substancji w postaci proszków oraz past (i ewentualnie cieczy) z otwartych i zamkniętych pojemników w ilości do 1,1 cm<sup>3</sup>. Narzędzia te stanowią wyposażenie robota mobilnego, ale mogą być używane także ręcznie. Opracowany komplet narzędzi do pobierania próbek cieczy, materiałów sypkich i plastycznych został poddany testom. Przeprowadzono je w warunkach laboratoryjnych oraz w warunkach rzeczywistych. Urządzenie poddano m.in. testom, których założeniem było użycie zrobotyzowanego systemu pobierania próbek podczas symulowanej likwidacji nielegalnego laboratorium narkotyków. Testy rozpoczęły się od otwarcia drzwi wejściowych do zadymionego korytarza, co uaktywniło ładunek-pułapkę, która w trakcie rzeczywistej akcji mogłaby narazić policjanta na uszczerbek na zdrowiu. Robot wraz z narzędziami próbkobiorczymi pracował w warunkach dużego zadymienia w zaciemnionych pomieszczeniach. Operator wykonywał prace inspekcyjne oraz pobieranie próbek, wykorzystując kamery robota z włączonymi oświetlaczami światła widzialnego i podczerwonego. Urządzenie próbkobiorcze wykorzystano m.in. do pobrania próbki nieznannej substancji z pojemnika zbierającego płyn wypływający z instalacji do produkcji narkotyków. Po pobraniu próbek robot wrócił do operatora. Testy wykazały przydatność użycia mobilnego systemu robotycznego w akcji, podczas której mogą

<sup>18</sup> Szerzej na ten temat zob.: W. Krawczyk, op. cit., s. 126–128.



wystąpić warunki szkodliwe dla technika kryminalistyki. Należy tu zdecydowanie podkreślić, iż pracą systemu robotycznego za pomocą konsoli kieruje człowiek, który monitoruje przebieg wszystkich czynności i czuwa nad poprawnością ich wykonania. Nie każdą czynność wykonywaną przez technika kryminalistyki można całkowicie zastąpić działaniem maszyny. Poza tym trzeba wiedzieć, iż możliwości techniczne produkowanych obecnie robotów narzucają pewne ograniczenia. I tak, człowiek rozpoznaje świat m.in. za pomocą dotyku – rozpoznaje kształty i faktury badanego obiektu; dodatkowej informacji o otoczeniu dostarczają mu oczy. Mózg natomiast łączy wszystkie elementy, pochodzące z poszczególnych zmysłów, w całość i nadaje jej kontekstowe znaczenie. Techniczne odwzorowanie takiej „funkcjonalności” jest w obecnym stanie techniki niemożliwe. Robot oczekuje zatem poleceń od operatora, który decyduje o tym, co ma wykonać maszyna. Poza postrzeganiem otoczenia w sposób inteligentny roboty cechują także ograniczenia sprzętowe. Człowiek ma dwie ręce o dwudziestu dwóch stopniach swobody każda<sup>19</sup> oraz sprzężenie zwrotne w postaci wyczuwania nacisku. Wspomniane wcześniej roboty, których gabaryty umożliwiają ich zastosowanie na miejscu zdarzenia, wyposażone są zwykle w manipulatory mające tylko kilka stopni swobody lub uproszczone konstrukcje podwójnego układu manipulatorów. Dlatego takie rozwiązanie można wykorzystać do prac niewymagających dużych zdolności manipulacyjnych. Reasumując, zrobotyzowane technologie mają szereg zalet, mają też pewne ograniczenia, niemniej zajmują ważne miejsce w szeregu zdobyczy nauki, którymi technika kryminalistyczna powinna być zainteresowana. Stale należy mieć na uwadze szkodliwe warunki, które można zastać na miejscu zdarzenia, a technik kryminalistyki nie będzie w stanie ich wykryć własnymi zmysłami. Mobilny robot charakteryzujący się odpornością na niekorzystne warunki, mogący pracować przez długi czas, a przede wszystkim będący stale w gotowości na przyjęcie obrażeń (zamiast człowieka), stanowi w tym kontekście optymalne rozwiązanie i dobrą inwestycję<sup>20</sup>.

Kluczowe znaczenie dla końcowego efektu przedsięwzięcia badawczego ma kompleksowa technologia likwidacji TDP, stąd opracowanie mobilnego systemu robotycznego do zabezpieczenia próbek TDP jest tylko częściowym rozwiązaniem problemu. Chodzi mianowicie o wypracowanie sposobu postępowania z pozostałą ilością niebezpiecznego materiału dowodowego. Konieczne jest rozwiązanie, które pozwoliłoby na ograniczenie zagrożeń występujących w kolejnych operacjach z niebezpiecznym materiałem. Trzeba pamiętać, iż ten zabezpieczony (podczas oględzin) materiał musi być przechowywany w warunkach gwarantujących jego ochronę przed uszkodzeniem lub zniszczeniem, o czym traktują stosowne przepisy<sup>21</sup>. Tymczasem

<sup>19</sup> <http://www.inzynieria-biomedyczna.com.pl/biomechanika/item/94-protezy-ko%C5%84czyn-g%C3%B3rnych.html>, dostęp: listopad 2015 r.

<sup>20</sup> Zob.: M. Zubańska, G. Kowalski, *O możliwościach zastosowania innowacyjnych rozwiązań i nowoczesnych technologii podczas czynności na miejscu zdarzenia*, „Przegląd Policyjny” 2015, nr 4 (120), s. 162–163.

<sup>21</sup> Rozdział 8, § 46 ust. 4, Wytyczne nr 1 Komendanta Głównego Policji z dnia 23 lipca 2015 r. w sprawie wykonywania niektórych czynności dochodzeniowo-śledczych przez policjantów,

praktyka pokazuje, że w przypadku nielegalnej wytwórni narkotyków od momentu likwidacji do momentu zakończenia postępowania sądowego i wydania decyzji o (ewentualnym) zniszczeniu materiału dowodowego mija kilka lat. Jeśli rocznie likwidowanych jest średnio 15 takich miejsc, to w ciągu tych kilku lat ich liczba dochodzi do kilkudziesięciu. Materiał dowodowy przechowywany jest w różnego rodzaju magazynach, czasami w warunkach mogących budzić zastrzeżenia. Sytuację pogarsza fakt, iż procesy chemiczne w mieszaninach reakcyjnych nie zatrzymują się w momencie likwidacji nielegalnego laboratorium. Tak długie przechowywanie materiału dowodowego wiąże się z powstawaniem wielu zagrożeń, wynikających zarówno z niekontrolowanych procesów chemicznych zachodzących w dowodowych mieszaninach reakcyjnych i poreakcyjnych, wydzielania oparów substancji drażniących (w szczególności chlorowodoru i amoniaku), jak i z zagrożeń pożarowych na skutek długotrwałego przechowywania łatwopalnych rozpuszczalników. Przeprowadzono badania, których wyniki wskazują, iż można znacznie zmniejszyć zagrożenie ze strony mieszanin reakcyjnych dzięki przekształceniu ich w taką postać, która jest z chemicznego punktu widzenia bezpieczna. Badania prowadzono z wykorzystaniem rzeczywistych mieszanin reakcyjnych, bo jakkolwiek badania laboratoryjne zapewniają lepszą kontrolę sytuacji badawczej, to brakuje im, co nieuniknione, realizmu. Wspomniana transformacja ciekłych mieszanin do innej postaci – z zastosowaniem prostej metodyki i użyciem prostego oprzyrządowania – stanowi pewne rozwiązanie problemu, a poza tym upraszcza dalsze operacje, tj. przygotowanie do transportu, transport i przechowywanie materiału dowodowego.

Podsumowując, innowacyjność proponowanego rozwiązania przejawia się przede wszystkim w tym, że jest to rozwiązanie kompleksowe w przypadku konieczności zabezpieczenia, przechowywania (dla celów procesowych) i likwidacji substancji uznawanych za TDP. Aktualnie nie istnieje systemowe rozwiązanie w tym zakresie. Zrobotyzowany system do pobierania próbek takich substancji minimalizuje stopień narażenia zdrowia i życia technika kryminalistyki, którego zadaniem jest zabezpieczenie (do celów procesowych) próbek przedmiotowych substancji, a ponadto usprawni wspomniany proces. Metodyka przekształcania pozostałej ilości niebezpiecznego materiału dowodowego do bezpiecznej z chemicznego punktu widzenia postaci przyczyni się także do zmniejszenia zagrożenia.

Rozwój przestępczości, a równocześnie postęp techniczny, jaki dokonuje się w naszych czasach, wymusza potrzebę ciągłego doskonalenia sprzętu i środków techniki kryminalistycznej oraz metod badań identyfikacyjnych. Słusznie zauważa Tadeusz Widła, iż prowadzone badania naukowe z zakresu kryminalistyki są bardziej użyteczne niż teoretyczne. Działalność ta polega na opracowywaniu odpowiednich narzędzi, dzięki którym właściwe instytucje oraz instancje mogą w sposób skuteczny i obiektywny dochodzić do prawdy<sup>22</sup>. Słowa te można odnieść wprost do realizowanego przedsięwzięcia. Związki (i uwarunkowanie) kryminalistyki z rozwojem różnych

Dz. Urz. KGP z dnia 24 lipca 2015 r., poz. 59.

<sup>22</sup> Z profesorem Tadeuszem Widłą spacer po kryminalistyce, „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2005, nr 10 (130), [http:// gazeta.us.edu](http://gazeta.us.edu), dostęp: październik 2015 r.

gałęzi nauki i techniki sprawiają, iż niedopuszczalne jest krępowanie inicjatyw badawczych. Co więcej, tylko współdziałanie naukowców, praktyków kryminalistów i procesualistów z przedstawicielami nauk przyrodniczych i technicznych pozwala na skuteczne opracowywanie i wdrażanie środków naukowo-technicznych do taktyki postępowania karnego. Odkrycia naukowe we wspomnianych dziedzinach przyczyniają się do modernizacji w postępowaniu dowodowym<sup>23</sup>. Specyfika przestępstw popełnianych w XXI wieku wymaga, by do walki z nimi wytoczyć nowoczesną broń, tj. nowoczesne rozwiązania techniczne, np. systemy robotyczne. Zakres czynności robota na miejscu zdarzenia jest zbieżny z niektórymi zadaniami technika kryminalistyki<sup>24</sup>, jednakże żadna nowoczesna technologia nie zastąpi go na miejscu zdarzenia. Proponowane rozwiązania należy traktować w kategoriach wsparcia, tzn. czynności obciążone największym ryzykiem może wykonać robot, ale to technik kryminalistyki musi czuwać nad ich prawidłowym przebiegiem. Innymi słowy, przenikanie nowoczesnych rozwiązań na miejsce zdarzenia nie umniejsza roli specjalisty i nie zwalnia go z realizacji czynności, które przewidział dla niego ustawodawca.

### Streszczenie

Uznaje się, że miejsce zdarzenia jest to najbogatsze źródło informacji o przestępstwie i przestępcy. Kluczową rolę odgrywają oględziny. Przedmiotem oględzin są niejednokrotnie takie miejsca zdarzenia, w których ujawnianie i zabezpieczanie śladów kryminalistycznych należy – z powodu panujących tam warunków – do czynności szczególnie niebezpiecznych, stwarzających realne zagrożenie dla technika kryminalistyki. Wymownym przykładem takiego miejsca jest nielegalne laboratorium substancji kontrolowanych, gdzie znajduje się bardzo duża liczba substancji toksycznych, drażniących, łatwopalnych. Ich zabezpieczenie, transport i przechowywanie może być bardzo niebezpieczne. Tymczasem brak jest ściśle określonych jednolitych standardów i rozwiązań organizacyjno-prawnych oraz technicznych przy postępowaniu z tzw. trudnymi dowodami procesowymi. W Wyższej Szkole Policji realizowany jest projekt badawczo-rozwojowy, który w części technicznej zakłada opracowanie nowoczesnych rozwiązań i urządzeń umożliwiających prawidłowe i skuteczne zabezpieczenie, transportowanie, przechowywanie oraz utylizację niebezpiecznego materiału dowodowego. Rozwiązaniem eliminującym zagrożenia, o których wspomniano, mógłby być robotyczny system do pobierania próbek (np. próbek agresywnych mieszanin reakcyjnych). Z punktu widzenia bezpieczeństwa techników kryminalistyki takie rozwiązanie ma istotne znaczenie.

**Słowa kluczowe:** miejsce zdarzenia, nowoczesne technologie, niebezpieczny materiał dowodowy, system robotyczny

### Summary

A scene of crime is considered as the richest source of information about the crime and offender. The examination of the crime scene has a significant role. Subject of examination are often such crime scenes where disclosure and preservation of forensic traces are very dangerous activities which generate real threat to life and health of an officer at the scene of crime because of conditions existing there. A clear example of such crime scene is illegal laboratory

<sup>23</sup> C. Grzeszyk, op. cit., s. 78.

<sup>24</sup> Szerzej na ten temat zob.: K. Kryczka, op. cit., s. 24–25.

of controlled substances. In an illegal laboratory there is a very large number of toxic, irritant or flammable agents, which seizure, transport and storage can be very dangerous. Meanwhile, there are no strict uniform organizational, legal and technical standards in dealing with the so called difficult trial evidence. Police Academy in Szczytno has been implementing a research and development project, which entails development of the technical part of modern solutions and devices that enable proper and effective protection, transport, storage and disposal of hazardous material evidence. A factor that eliminates the mentioned risks includes the use of automatic sampling kits (e.g. samples of aggressive reaction mixtures). One solution that eliminates the mentioned risks can be a mobile robotic system equipped with a system of modules for taking samples (liquid, powder or solid). From a security perspective of forensic science technicians, such a solution is essential.

**Keywords:** scene of crime, modern technologies, difficult trial evidences, mobile robotic system



## **EFEKTYWNOŚĆ KONFRONTACJI OSKARŻONYCH W PROCESIE KARNYM JAKO CZYNNOŚCI PROCESOWO-KRYMINALISTYCZNEJ**

**Effectiveness of confrontation accused in a criminal trial as operations process**

### **Wprowadzenie**

Oskarżony<sup>1</sup> w procesie karnym zajmuje centralne miejsce jako osoba, przeciwko której wysuwany jest zarzut popełnienia przestępstwa. Interpretacja przepisów ustawy karnoprocessowej<sup>2</sup> wskazuje na dwoistość ról, jaką ten uczestnik postępowania odgrywa w procesie karnym. Występuje w nim bowiem nie tylko jako strona postępowania, której odpowiedzialności karnej dotyczy proces mający rozstrzygnąć kwestię jego odpowiedzialności prawnej za zarzucany mu czyn, zabroniony przez ustawę karną obowiązującą w chwili jego popełnienia, którego społeczna szkodliwość była

---

<sup>1</sup> W literaturze procesowej podkreśla się, iż interpretacja unormowań tej ustawy pozwala przyjąć, że pojęcie oskarżonego występuje w trzech znaczeniach:

- ścisłym – w tym znaczeniu oskarżonym jest osoba, przeciwko której wniesiono akt oskarżenia, a także osoba, co do której prokurator złożył wnioski o warunkowe umorzenie postępowania (art. 71 § 2 k.p.k.);
- szerszym – ujęcie to pozwala uznać za oskarżonego nie tylko oskarżonego w sensie ścisłym, ale również podejrzanego, czyli osobę, co do której wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów albo której bez wydania takiego postanowienia postawiono zarzut w związku z przystąpieniem do przesłuchania w charakterze podejrzanego (art. 71 § 1 k.p.k.). Ilekroć ustawa karnoprocessowa mówi ogólnie o oskarżonym, przepisy te mają także zastosowanie do podejrzanego (art. 71 § 3 k.p.k.). Przepisy odnoszą się natomiast tylko do oskarżonego w znaczeniu ścisłym wówczas, gdy z kontekstu danego przepisu wyraźnie wynika takie jego zastosowanie (np. przepis art. 361 k.p.k. czy art. 378 k.p.k.);
- najszerszym – w tym znaczeniu pojęcie oskarżonego obejmuje oprócz oskarżonego w sensie szerszym także osobę podejrzaną, czyli osobę, co do której istnieje przypuszczenie, że popełniła ona przestępstwo, niemniej jednak nie wydano w stosunku do niej postanowienia o przedstawieniu zarzutów ani nie przystąpiono do przesłuchania w charakterze podejrzanego – S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003, s. 189.

<sup>2</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, DzU Nr 89, poz. 555 ze zm., zwana dalej w skrócie k.p.k.

większa od znikomej, ale także jako źródło dowodowe, dostarczając różnych środków dowodowych. Informacji dowodowej oskarżony dostarcza bowiem, gdy jest poddawany badaniom i oględzinom. Może też być przedmiotem okazania (art. 173 k.p.k.). Podstawowym jednak źródłem informacji jest on wówczas, kiedy składa podczas przesłuchania oświadczenie dowodowe w postaci wyjaśnień.

Celem przesłuchania oskarżonego jest ustalenie okoliczności popełnienia zarzucanego czynu i zweryfikowanie, czy mieści się on w granicach zakreślonych przez przepisy prawa karnego materialnego (por. art. 1 § 1 i art. 115 § 1 k.k.<sup>3</sup>), dających podstawę do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Pytania sformułowane podczas przesłuchania tego źródła dowodu zmierzają do ustalenia znamion danego typu czynu zabronionego – jego strony podmiotowej (umyślności, nieumyślności, pobudek i motywów) oraz przedmiotowej (sposobu popełnienia, zachowania się sprawcy, użytych środków i narzędzi, ewentualnych okoliczności modalnych)<sup>4</sup>.

Nie zawsze jednak skuteczną metodę uzyskania prawdziwych odpowiedzi pozwalających wyjaśnić powyższe kwestie stanowi prawidłowe – uwzględniające zasady procesowo-kryminalistyczne – przesłuchanie oskarżonego. Nieodosobnione są bowiem przypadki, w których ogólne zasady prowadzenia tej czynności okazują się niewystarczające, szczególnie gdy pojawiają się sprzeczności w opisie okoliczności zdarzenia będącego przedmiotem postępowania czy udziału w nim oskarżonego. W takich sytuacjach zachodzi konieczność zmodyfikowania klasycznego modelu jego przesłuchania, a instrumentem możliwym wówczas do wykorzystania w procesie ustalania prawdy materialnej jest instytucja unormowana w przepisie art. 172 k.p.k. – konfrontacja, definiowana jako bezpośrednie, jednoczesne przesłuchanie dwóch osób (np. oskarżonych; oskarżonego i świadka), wypowiadających się kolejno w zakresie sprzeczności zaistniałych we wcześniej złożonych przez nich oświadczeniach dowodowych<sup>5</sup>. Jednocześnie podkreśla się, że warunkiem prawidłowej realizacji

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, DzU Nr 88, poz. 553 ze zm., zwana dalej w skrócie k.k.

<sup>4</sup> M. Klejnowska, *Oskarżony jako osobowe źródło informacji o przestępstwie*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 187.

<sup>5</sup> Ustawa karnoprosesowa, normując podstawy prawne przeprowadzenia konfrontacji, nie definiuje samego pojęcia „konfrontacja”. Będący podstawą realizacji tej czynności przepis art. 172 k.p.k. stanowi ogólnie, że „osoby przesłuchiwane mogą być konfrontowane w celu wyjaśnienia sprzeczności” i wyklucza możliwość przeprowadzenia konfrontacji z udziałem świadka incognito, co do którego okoliczności umożliwiające ujawnienie jego tożsamości zostały utajnione na podstawie przepisu art. 184 k.p.k. Brak definicji ustawowej pojęcia sprawił, że lukę tę wypełnia doktryna. Według Z. Czeczota i T. Tomaszewskiego konfrontacja to równoczesne przesłuchanie dwóch osób na tę samą okoliczność, w celu wyjaśnienia sprzeczności w ich poprzednich zeznaniach lub wyjaśnieniach – Z. Czeczot, T. Tomaszewski, *Kryminalistyka ogólna*, Comer, Toruń 1996, s. 139; zob. także T. Tomaszewski, *Uwagi na temat konfrontacji biegłych w procesie karnym*, „Państwo i Prawo” 1986, nr 10, s. 78. R. Kmiecik, E. Skrętowicz, definiując pojęcie konfrontacji, stwierdzają, że polega ona na równoczesnym przesłuchaniu dwóch osób w celu wyjaśnienia sprzeczności stwierdzonych podczas uprzednio przeprowadzonych przesłuchań indywidualnych – R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny*.

konfrontacji jest spełnienie czterech podstawowych zasad: jedności czasu, miejsca, przedmiotu i dokumentacji przesłuchania<sup>6</sup>.

Zasadniczym celem konfrontacji jest więc wyjaśnienie sprzeczności, co należy rozumieć szeroko, jako cel, którego określenie zawiera w sobie: sprecyzowanie punktów sprzecznych, a zarazem uściślenie, na czym polegają sprzeczności między informacjami pochodzącymi od osób konfrontowanych, oraz ustalenie przyczyn powstania tych sprzeczności<sup>7</sup>.

Nie ulega wątpliwości, iż prawidłowe, uwzględniające unormowania ustawy karnoprosesowej oraz zgodne z regułami wypracowanymi przez naukę kryminalistyki przeprowadzenie konfrontacji jest jednym z trudniejszych zadań stojących przed organami. Stanowi to niewątpliwie konsekwencję tego, iż konfrontacja jest jedną z najtrudniejszych czynności dowodowych, o wysokim stopniu skomplikowania pod względem taktyczno-organizacyjnym, łączącą się z określonym ryzykiem już w momencie podjęcia decyzji o jej przeprowadzeniu. Trudność potęguje fakt, iż ustawodawca nie określił szczegółowych zasad realizacji tej czynności, pozostawiając to doktrynie.

W opracowaniu podjęta zostanie analiza unormowań prawnych i kryminalistycznej taktyki przeprowadzenia konfrontacji oskarżonych. Ma ono na celu udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

- kiedy konfrontacja stanowi metodę przesłuchania oskarżonych, pozwalającą uzyskać optymalne warunki dokonania ustaleń faktycznych odpowiadających prawdzie materialnej,
- jakie odstępstwa wykazuje konfrontacja oskarżonych w odniesieniu do klasycznego modelu przesłuchania,
- według jakich zasad procesowo-kryminalistycznych powinna być przeprowadzana konfrontacja oskarżonych, by zrealizowała stawiane przed nią przez ustawodawcę cele.

### **Cel konfrontacji oskarżonego**

Jak wspomniano powyżej, zasadniczym celem konfrontacji jest wyjaśnienie istotnych sprzeczności tkwiących w oświadczeniach procesowych osób przesłuchiwanych, dotyczących tej samej okoliczności<sup>8</sup>. W wypadku oskarżonego sprzeczności

---

*Część ogólna*, Oficyna Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2006, s. 369. Podobnie konfrontację definiują inni autorzy – zob. Z. Czeczot, M. Czubalski, *Zarys kryminalistyki*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1972, s. 87; E. Gruza, *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 303; T. Hanausek, *Kryminalistyczna taktyka w zakresie szczególnych form przesłuchania świadka*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1970, nr 4, s. 501.

<sup>6</sup> Zob. T. Czeczot, M. Czubalski, op. cit., s. 87; E. Gruza, *Ocena wiarygodności...*, op. cit., s. 303; T. Hanausek, *Kryminalistyczna taktyka ...*, op. cit., s. 501.

<sup>7</sup> T. Hanausek, *Zarys taktyki kryminalistycznej*, ABC, Warszawa 1994, s. 504.

<sup>8</sup> Tak cel podstawowy konfrontacji ujmują np.: E. Gruza (*Ocena wiarygodności...*, op. cit., s. 303); A. Gaberle (*Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*, Wolters Kluwer



mogą wystąpić między wyjaśnieniami dwóch osób, mających status oskarżonego w sprawie, między oskarżonym a innym źródłem dowodu: świadkiem czy biegłym. Aczkolwiek w wypadku biegłego przedmiot jego przesłuchania tak dalece odbiega od charakteru wypowiedzi oskarżonego, iż konfrontacja tych podmiotów wydaje się bezcelowa. Mając na uwadze powyższe założenie, należy zauważyć, iż konfrontacja jest realizowana jako kolejne przesłuchanie osób relacjonujących odmiennie, w sytuacji gdy nie jest możliwe wyeliminowanie sprzeczności tkwiących w oświadczeniach procesowych w inny sposób.

W praktyce karnoprocesowej realizacja konfrontacji z udziałem oskarżonego niestety często nie prowadzi do wyeliminowania sprzeczności. Niemniej nawet stanowcze obstawanie przez konfrontowane podmioty przy swoim zdaniu bądź zaprezentowanej wersji zdarzenia warunkuje określone korzyści, czy inaczej pozwala osiągnąć dodatkowe cele konfrontacji. Przede wszystkim czynność ta umożliwia swoistą weryfikację i rozstrzygnięcie problemu wiarygodności któregoś ze źródeł dowodowych w przypadku wyłonienia się między nimi sprzeczności, co jest możliwe nawet w sytuacji podtrzymania stanowiska reprezentowanego przez jednego z uczestników czynności<sup>9</sup>. Zachowanie się przesłuchiwanym podczas konfrontacji, zwłaszcza argumentacja towarzysząca ich wypowiedziom, sposób wysławiania się, mimika, emocjonalność wypowiedzi stanowią istotne elementy ocenne, które poparte ustaleniami wynikającymi z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie mogą stanowić lepszą podstawę do uwiarygodnienia danego źródła dowodowego niż puste przyznanie racji konfrontowanemu przeciwnikowi<sup>10</sup>.

Konfrontacja, szczególnie taka, w której przynajmniej jedna z osób występuje w sprawie w charakterze oskarżonego, stwarza możliwość uzyskania efektu psychologicznego. Polega on na tym, że przebieg konfrontacji może wywrzeć tak silne wrażenie na oskarżonym, iż zmienia on swą dotychczasową postawę i odrzuca stosowaną dotychczas taktykę przeczenia oczywistym faktom<sup>11</sup>. Ów aspekt psychologiczny, a zarazem wykorzystanie wzajemnego oddziaływania osób konfrontowanych podkreśla używane niekiedy w odniesieniu do konfrontacji określenie „stawienie sobie do oczu”. Na przykład M. Kulicki zaznacza, iż istota „stawienia sobie do oczu” sprowadza się nie do sugestywnego uzupełnienia luk w zeznaniu czy usztywnienia relacji chwiejnej, lecz do wykorzystania psychologicznego wpływu, jaki wywrzeć

---

Polska, Warszawa 2010, s. 166); T. Hanausek (*Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Zakamycze, Kraków 1998, s. 243).

<sup>9</sup> Zob. J. Kwieciński, *Konfrontacja – czynność pozorna czy dowodowo skuteczna*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1997, nr 2, s. 46; T. Tomaszewski, *Dowód z opinii biegłego w procesie karnym*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2000, s. 94; J. Gurgul, *Śledztwa w sprawach o zabójstwa*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1977, s. 176.

<sup>10</sup> J. Kwieciński, op. cit., s. 2.

<sup>11</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyczna taktyka...*, op. cit., s. 504.

może na jedną z konfrontowanych stron wypowiedzenie „w oczy”, w obecności przesłuchującego, relacji być może szczerzej i prawdziwej<sup>12</sup>.

Podkreśla się także, że zastosowana w sposób przemyślany konfrontacja może być przydatna jako element innych taktycznych metod przesłuchania podejrzanego, w szczególności w metodach *reductio ad absurdum*, wykorzystania sprzeczności w wyjaśnieniach kilku podejrzanych, perswazji i stopniowego ujawniania dowodów. W każdej z tych metod konfrontacja może – co nie znaczy, że musi – znaleźć swoje miejsce i stanowić skuteczny oręż w poczynieniu prawdziwych ustaleń faktycznych<sup>13</sup>.

Nie każda sprzeczność wymaga wyjaśnienia podczas konfrontacji. Za pomocą metody konfrontacyjnej wyjaśnia się tylko te sprzeczności, które dotyczą faktów mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, np. odnoszące się do znamion przestępstwa czy dowodów winy. Niecelowe jest korzystanie z analizowanej instytucji w odniesieniu do sprzeczności nieistotnych dla sprawy (odnoszących się do różnorodnego opisu widzianych osób lub przedmiotów, okoliczności poznania się sprawców, stanu psychicznego osób itd.<sup>14</sup>).

Konfrontacja jest także niecelowa, gdy oświadczenia dowodowe różnią się tym, że jedno jest stanowcze, a drugie chwiejne, jedno wyczerpujące, a drugie zawiera luki itp. W takich wypadkach nie można mówić o sprzeczności w relacjach, a konfrontacja byłaby po prostu środkiem wywarcia sugestii lub okazją do uzgodnienia relacji przez osoby, które łączy chęć mactwa<sup>15</sup>.

Wyjaśnienia wymagają tylko te sprzeczności, które powstały w wyniku złożenia kłamliwych wyjaśnień czy zeznań lub braku wiedzy odnośnie do całokształtu występujących obiektywnie czynników. Jeżeli wynikają one np. z zaburzeń spostrzegania i odtwarzania zdarzeń albo luk w przesłuchaniu, to konfrontacja jest również niezasadna<sup>16</sup>.

Podkreślić należy, że art. 172 k.p.k. nie nakłada na organy procesowe obowiązku przeprowadzenia konfrontacji w każdej sytuacji wystąpienia sprzeczności w oświadczeniach dowodowych. Statuuje jedynie podstawę prawną konfrontacji pomiędzy osobami przesłuchiwanymi, a także określa sytuację, w której jest ona niedopuszczalna. W konsekwencji, jak trafnie podkreślił Sąd Najwyższy w postanowieniu z 29 maja 2008 r., konfrontacja jest czynnością fakultatywną, uzależnioną od oceny organu procesowego, który nie ma obowiązku jej przeprowadzenia w każdym wypadku

<sup>12</sup> M. Kulicki, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1994, s. 155.

<sup>13</sup> P. Łobacz, *Konfrontacja. Studium karnoprawne i kryminalistyczne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 183.

<sup>14</sup> K. Juszka, E. Żywucka-Kozłowska, *Konfrontacja w opinii funkcjonariuszy policji*, w: T. Wiśła (red.), *Obszary badawcze współczesnej kryminalistyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011, s. 57.

<sup>15</sup> M. Kulicki, *Kryminalistyka ...*, op. cit., s. 155.

<sup>16</sup> Zob. Z. Czeczot, *Kryminalistyczna problematyka osobowych środków dowodowych*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1976, s. 231; W. Majchrowicz, R. Hampelski, *Szczególne formy przesłuchania. Konfrontacja (cz. I)*, „Kwartalnik Prawno-Kryminalistyczny” 2010, nr 2, s. 42.

sprzeczności w oświadczeniach dowodowych. Powinien to zrobić wówczas, gdy może się to przyczynić do prawidłowego ustalenia stanu faktycznego<sup>17</sup>. Tak więc obowiązek realizacji konfrontacji może pojawić się na tle konkretnej sytuacji procesowej, kiedy czynność ta może przynieść pomocne rezultaty w dokonywaniu ustaleń zgodnych z rzeczywistością.

Prezentowany pogląd jest jak najbardziej zasadny. Niewątpliwie nie należy traktować konfrontacji jako obowiązku organu procesowego, realizowanego zawsze, gdy ujawnią się rozbieżności w zeznaniach czy innych wypowiedziach osób przesłuchiwanych. Jak już wspomniano, ta jedna z trudniejszych czynności procesowych<sup>18</sup> powinna być realizowana tylko w ostateczności, gdy występujące sprzeczności nie mogą być usunięte w inny sposób, np. na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

### Przygotowanie konfrontacji

Konfrontacja, nie bez racji, uznawana jest w literaturze przedmiotu za jedną z najtrudniejszych czynności procesowych. Trudności wzrastają, gdy konfrontuje się oskarżonych. Dystansując się w tym miejscu od szczegółowych rozważań dotyczących przesłanek podjęcia decyzji o konfrontacji oskarżonych, należałoby podkreślić, że decyzja w tym zakresie powinna być dokładnie przemyślana, tak by wyeliminować sytuacje, kiedy jest ona już w momencie podejmowania skazana na niepowodzenie.

Tak będzie na przykład w sytuacji, gdy oskarżony ma zostać skonfrontowany z pokrzywdzonym, który uprzednio został przesłuchany w charakterze świadka. Nie można bowiem wykluczyć, że obecność oskarżonego w trakcie składania zeznania przez pokrzywdzonego może negatywnie wpływać na jego psychikę, a w konsekwencji konfrontacja może stwarzać warunki wyłączające swobodę wypowiedzi.

Nadto w wypadku oskarżonego realizacja analizowanej czynności może się wiązać z ujemnymi następstwami, związanymi z przedwczesnym ujawnieniem materiału dowodowego. Na przykład oskarżony dzięki uczestnictwu w konfrontacji zapoznaje się z obciążającą go relacją innego oskarżonego bądź świadka i zmienia odpowiednio linię obrony, a może nawet wpływać bezprawnie na inne osoby.

Z realizacją konfrontacji wiąże się również niebezpieczeństwo możliwości porozumienia się i w ten sposób uzgodnienia stanowisk stron konfrontacji ze szkodą dla

<sup>17</sup> Postanowienie SN z 29 maja 2008 r., V KK 99/08, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 12, poz. 19 (wkł.); zob. także: wyrok SN z 1 kwietnia 2004 r., III KK 198/03, Lex nr 109498; postanowienie SN z 27 lutego 2001 r., III KKN 484/99, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 9, poz. 5; postanowienie SN z 10 grudnia 2008 r., II KK 242/08, Lex nr 609026; wyrok SA w Krakowie z 16 stycznia 2002 r., II AKa 143/01, KZS 2002, nr 2, poz. 38; wyrok SA w Katowicach z 25 listopada 1998 r., II AKz 331/98, OSA 1999, nr 2, poz. 12.

<sup>18</sup> Zob. J. Gurgul, *Śledztwa...*, op. cit., s. 176; K. Juszka, *Jakość czynności kryminalistycznych*, Oficyna Wydawnicza Verba, Lublin 2007, s. 164; W. Majchrowicz, R. Hampelski, op. cit., s. 41; K. Otłowski, *Podejrzany w postępowaniu karnym. Studium kryminalistyczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 113; S. Pikulski, *Podstawowe zagadnienia taktyki kryminalistycznej*, Temida 2, Białystok 1997, s. 178–179; J. Wojtasik, *Konfrontacja jako metoda przesłuchania*, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 3, s. 37.

prawdy. Ryzyko takich skutków pojawia się najczęściej, gdy oskarżeni przed czynem wspólnie popełnionym nie uzgodnili linii obrony i obecnie zabiegają o umożliwienie im kontaktu pod pozorem czynności procesowej. Nie można także wykluczyć sytuacji, gdy udział w konfrontacji umożliwi oskarżonemu przekazanie zawołowanej groźby lub informacji osobom, z którymi jest konfrontowany, lub – za ich pośrednictwem – innym osobom.

Gdy jednak organ prowadzący postępowanie podejmie decyzję o przeprowadzeniu konfrontacji z udziałem oskarżonego, bez wątplenia powinien ją przygotować, starannie zaplanować, a następnie realizować zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi przesłuchania, określonymi przez ustawę karnoprosesową, oraz regułami taktycznymi postępowania.

Czynności związane z przygotowaniem konfrontacji z udziałem oskarżonego są determinowane przez takie czynniki, jak okoliczności sprawy, stopień skomplikowania zagadnień stanowiących przedmiot konfrontacji czy w końcu charakter procesowy konfrontowanych podmiotów. W konsekwencji w poszczególnych sprawach mogą być realizowane w szerszym bądź węższym zakresie. Niemniej nie powinny być traktowane w sposób marginalny ani pomijane.

Przygotowanie do przeprowadzenia konfrontacji organ procesowy powinien rozpocząć od szczegółowej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zwłaszcza protokołów zrealizowanych czynności (oględzin, eksperymentów procesowych, przeszukań itd.) oraz protokołów z wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków, jeżeli ich treść w sposób bezpośredni lub pośredni wiąże się z występującymi sprzecznościami, co przede wszystkim pozwala wyselekcjonować sprzeczności występujące w zeznaniach czy innych wypowiedziach, ale także stanowi punkt odniesienia dla stwierdzenia, które z oświadczeń dowodowych i w jakim zakresie znajdują pokrycie w materiale dowodowym. W miarę potrzeby należy przeprowadzić dodatkowe czynności, takie jak: przesłuchania nowych świadków, eksperymenty, oględziny zabezpieczonych dowodów rzeczowych.

Niezwykle istotną rolę z uwagi na realizację celu konfrontacji odgrywa sporządzenie planu jej przebiegu, w szczególności uwzględniającego:

- określenie celu konfrontacji;
- wskazanie osób konfrontowanych i innych uczestniczących w konfrontacji, z uwzględnieniem kolejności przeprowadzania czynności, w sytuacji konfrontowania więcej niż dwóch osób;
- sprecyzowanie sprzeczności tkwiących w oświadczeniach dowodowych osób przesłuchiowanych, które wymagają wyjaśnienia;
- pytania, na jakie każdy z konfrontowanych podmiotów powinien udzielić odpowiedzi, oraz kolejność ich zadawania, zgodną z jedną z dyrektyw taktyki kryminalistycznej, stanowiącą, że konfrontację należy rozpocząć od postawienia pytania w pierwszej kolejności tej osobie, której wcześniejsza wypowiedź zdaniem prowadzącego przesłuchanie jest bardziej wiarygodna;
- wyszczególnienie dowodów rzeczowych, w sytuacji gdy planowane jest ich okazanie w trakcie czynności; wydaje się to wskazane wówczas, gdy

sprzeczne wypowiedzi odnoszą się właśnie do tych środków dowodowych. Zademonstrowanie ich bowiem może przyczynić się do odświeżenia pamięci konfrontowanych osób i pomóc im w powrocie na drogę prawdy;

- imienne wskazanie osób, które będą odpowiedzialne za przeprowadzenie wszystkich etapów czynności – w sposób planowy i zgodny z regułami taktyki kryminalistycznej;
- ustalenie czynności do wykonania bezpośrednio po konfrontacji.

Opracowując plan, nie należy zapominać, iż konfrontacja z udziałem oskarżonego jest czynnością dynamiczną uzależnioną od szeregu okoliczności, których organ procesowy nie jest w stanie do końca przewidzieć. W trakcie jej przeprowadzania pojawić się mogą nowe ustalenia faktyczne, wymagające korekty zaplanowanych wcześniej ustaleń. Ważną kwestią wobec tego będzie posiadanie pewnych elementów alternatywnych, w postaci np. dodatkowych pytań, związanych z zaistniałą w toku konfrontacji sytuacją, prezentacji materiałów poglądowych itd.<sup>19</sup> Tę cechę planu wyrażającą się w możliwości jego przekształcania w zależności od przebiegu i wyników konfrontacji określa się jako dynamiczność planu. Plan powinien również cechować się indywidualnością. Wynika ona nie tylko z różnorodności i niepowtarzalności elementów składających się na konstrukcję poszczególnych zdarzeń, będących przedmiotem postępowania karnego. Jest także konsekwencją indywidualnych właściwości osób konfrontowanych, ich motywacji, stopnia inteligencji czy osobowości<sup>20</sup>.

Nadto w ramach czynności mających na celu przygotowanie konfrontacji należy zapewnić odpowiednie warunki przeprowadzenia czynności, w szczególności: pomieszczenie, środki techniczne utrwalające obraz i dźwięk czy urządzenia umożliwiające graficzną prezentację materiałów poglądowych.

### **Procesowe zasady realizacji konfrontacji oskarżonych**

Konfrontację klasyfikuje się w literaturze procesowo-kryminalistycznej jako szczególną formę przesłuchania<sup>21</sup>, co warunkuje konieczność zastosowania określonych w Kodeksie postępowania karnego zasad dotyczących przesłuchania. Przede

<sup>19</sup> Zob. G. Kopczyński, *Konfrontacja biegłych w polskim procesie karnym*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2008, s. 206.

<sup>20</sup> Zob. W. Gutekunst, *Programowanie przesłuchania*, „Problemy Kryminalistyki” 1964, nr 47, s. 711; E. Gruza, *Ocena wiarygodności ...*, op. cit., s. 206; G. Kopczyński, op. cit., s. 205.

<sup>21</sup> Określenie „szczególne formy przesłuchania” nie jest określeniem ustawowym, aczkolwiek ustawa wymienia sytuacje, w których przesłuchanie nabiera cech szczególnych. Takimi szczególnymi odstępstwami od zwykłej formy przesłuchania są:

- konfrontacja (art. 172 k.p.k.),
- przesłuchanie związane z okazaniem (art. 173 k.p.k.),
- przesłuchanie małoletniego (art. 171 § 3 k.p.k., art. 185 a k.p.k., 185 b k.p.k., 360 § 3 k.p.k.),
- przesłuchanie przy użyciu środków technicznych umożliwiających przeprowadzenie tej czynności na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku (art. 177 § 1 a k.p.k.),
- przesłuchanie świadka incognito (art. 184 k.p.k.),

wszystkemu oskarżonemu należy umożliwić swobodne wypowiedzenie się w granicach określonych celem danej czynności, a dopiero następnie można zadawać pytania zmierzające do uzupełnienia, wyjaśnienia lub kontroli wypowiedzi (art. 171 § 1 k.p.k.).

W tym miejscu podkreślić należy, że oskarżonemu, który jest konfrontowany, przysługuje prawo do składania wyjaśnień. Wyraża się ono w tym, iż może on bez podania powodów odmówić odpowiedzi na poszczególne pytania bądź odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 zd. I k.p.k.). Jeżeli, realizując przyjętą taktykę obrony, korzysta on z prawa odmowy składania wyjaśnień, nie może to zostać poczytane za okoliczność obciążającą<sup>22</sup>. Uwagę tę należy także odnieść do sytuacji, kiedy oskarżony nie przyznaje się do winy. Jak trafnie podkreślił Sąd Najwyższy w judykacie z 5 lutego 1981 r., nieprzyznanie się sprawcy do winy i nieokazanie skruchy nie stanowi okoliczności obciążającej, gdyż jest formą jego obrony, a realizacja prawa do obrony w tej postaci nie może wpływać na surowszy wymiar kary<sup>23</sup>.

Jak wskazują wyniki badań zrealizowanych przez K. Olszak w latach 1998–2005, obejmujących 111 akt spraw karnych dotyczących przestępstw bójki i pobicia, w których przeprowadzono konfrontację, podejrzany odmówił składania wyjaśnień w 2,9% konfrontacji; w większości wypadków osoby konfrontowane pozostawały przy sprzecznych wersjach, zarzucając sobie nawzajem kłamstwo (73%)<sup>24</sup>. Wynika z tego, iż z analizowanego uprawnienia w związku z realizacją konfrontacji oskarżeni nie korzystają zbyt często.

O prawie do odmowy złożenia wyjaśnień oskarżony powinien zostać poinformowany przed odebraniem oświadczenia dowodowego, podobnie zresztą jak i o innych

- 
- przesłuchanie z udziałem biegłego psychologa (art. 192 § 2 k.p.k., art. 185a § 2 k.p.k., art. 185 b § 1 k.p.k. w zw. z art. 185a § 2 k.p.k.) lub biegłego lekarza (art. 192 § 2 k.p.k.),
  - przesłuchanie za pośrednictwem tłumacza (art. 204 § 1 k.p.k.),
  - przesłuchanie biegłego (art. 200 § 3 k.p.k.),

Rozważania odnoszące się do „szczególnych form przesłuchania” odnajdujemy w literaturze procesowo-kryminalistycznej, gdzie podkreśla się, iż specyfika szczególnych form przesłuchania może wynikać:

- ze szczególnych właściwości przesłuchiwanego podmiotu, np. związanych z wiekiem, stanem psychicznym, posiadaniem wiedzy specjalistycznej itd.,
- ze szczególnych warunków, w których odbywa się przesłuchanie,
- ze szczególnych metod uzyskiwania środka dowodowego,
- ze specjalistycznego tematu przesłuchania – M. Kulicki, *Szczególne formy przesłuchania*, „Problemy Praworządności” 1988, nr 7, s. 39.

<sup>22</sup> Zob. wyrok SN z 4 listopada 1977 r., V KR 176/77, OSNKW 1978, nr 1, poz. 7; wyrok z 6 grudnia 1971 r., Rw 1260/71, OSNPG 1972, nr 4, poz. 72; wyrok z 6 marca 1973 r., V KRN 591/72, OSNKW 1973, nr 9, poz. 108.

<sup>23</sup> Wyrok SN z 5 lutego 1981 r., II KR 10/81, nr 7–8, poz. 38. Zob. także wyrok SN z 14 września 2006 r., IV KK 160/05, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 2, poz. 11; wyrok SN z 4 listopada 1977 r., V KR 176/77, OSNKW 1/1978, poz. 7.

<sup>24</sup> K. Olszak, *Konfrontacja w sprawach bójki i pobicia*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2008, nr 4, s. 120–125.

uprawnieniach, które przysługują mu w związku z konfrontacją, w tym prawie do odmowy odpowiedzi na poszczególne pytania.

Pierwszym etapem przesłuchania konfrontacyjnego z udziałem oskarżonego jest stadium czynności wstępnych, który rozpoczyna odebranie danych personalnych oraz zweryfikowanie tożsamości. Następnie zasadne jest przedstawienie charakteru prawnego i zasad procesowo-taktycznych realizacji konfrontacji. Powinno się również wyjaśnić, czy prowadzący wyrazi zgodę i ewentualnie na jakim etapie, na wzajemne zadawanie sobie pytań przez konfrontowane osoby (za jego pośrednictwem), a także należy omówić zasady zabierania głosu w trakcie realizacji analizowanej czynności<sup>25</sup>.

Niektórzy autorzy do wstępnego etapu zaliczają także konieczność poinformowania uczestników konfrontacji o sprzecznościach w ich dotychczasowych przesłuchaniach, z powodu których przeprowadzana jest konfrontacja<sup>26</sup>. Warunkuje to pytanie o zasadność odczytania protokołu z uprzednio złożonych oświadczeń dowodowych czy o wybór odpowiedniego momentu dokonania tego (początek konfrontacji, podczas jej trwania, po zakończeniu zadawania pytań). Literatura procesowo-kryminalistyczna nie udziela w tej kwestii jednoznacznej odpowiedzi. Na przykład J. Wojtasik i A. Wróblewska opowiadają się za celowością odczytania protokołu na początku realizacji konfrontacji – rozwiązanie to często jest stosowane w praktyce karnoprosesowej<sup>27</sup>. Z kolei pogląd przeciwny formułuje R. Górecki<sup>28</sup>. Zapewne i jedno, i drugie rozwiązanie ma zalety i wady. Zwraca na to uwagę P. Łobacz, podkreślając, iż zaletą pierwszego ze wskazanych powyżej rozwiązań jest to, iż już na początku jasno zostają określone sprzeczności wymagające wyjaśnienia, co przyczynia się do sprawnego przeprowadzenia czynności. Z kolei tak wczesne ujawnienie konfrontowanym (przecież także temu, którego podejrzewamy o kłamstwo) znacznych fragmentów materiału dowodowego niweluje efekt zaskoczenia i umożliwia dokładniejsze przemyślenie swoich wypowiedzi. Dodatkowo może powodować pewne usztywnienie na etapie konfrontacji właściwej<sup>29</sup>.

Stadium konfrontacji właściwej rozpoczyna się z chwilą, gdy konfrontowani znajdują się w przewidzianym dla realizacji tej czynności pomieszczeniu i zakończy się etap wstępny. Na tym etapie realizacji czynności zasadne jest ustalenie, czy osoby konfrontowane znają się, a także – w sytuacji udzielenia odpowiedzi twierdzącej, jaki jest charakter tej znajomości.

Podczas konfrontacji nie wydaje się konieczne poprzedzenie etapu pytań i odpowiedzi fazą spontanicznej wypowiedzi. Przepis art. 171 § 1 k.p.k. nakazuje umożliwić osobie przesłuchiwanej swobodne wypowiedzenie się – ale w granicach danej czynności. Celem konfrontacji jest wyjaśnienie sprzeczności, co odbywa się w drodze

<sup>25</sup> P. Łobacz, *Konfrontacja ...*, op. cit., s. 257.

<sup>26</sup> Tamże, s. 258.

<sup>27</sup> Zob. J. Wojtasik, op. cit., s. 45; A. Wróblewska, *Wybrane metody weryfikacji zeznań i wyjaśnień*, Szkoła Policji w Pile, Piła 2008, s. 11.

<sup>28</sup> R. Górecki, *Świadek w postępowaniu przygotowawczym*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1987, s. 91.

<sup>29</sup> P. Łobacz, *Konfrontacja ...*, op. cit., s. 260.

formułowania pytań odnoszących się do kwestii, co do których osoby konfrontowane wypowiadały się odmiennie, i uzyskiwania na nie odpowiedzi, bez etapu swobodnych wypowiedzi. Nie stanowi to jednak przeszkody, by osobę, która chciałaby złożyć oświadczenie dowodowe w szerszym zakresie, niż jest to możliwe, przesłuchać po zakończeniu realizacji konfrontacji, tym samym umożliwiając jej wypowiedzenie się co do wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności<sup>30</sup>.

Mając na względzie powyższe, szczególnie starannie należy sformułować pytania, gdyż istnieje ścisła zależność między odpowiednio zredagowanym pytaniem a wyjaśnieniem istotnych sprzeczności występujących w oświadczeniach dowodowych. Dlatego ważne jest, by treść pytań zadawanych osobom konfrontowanym nie pozostawiała wątpliwości co do intencji organu procesowego – powinny one być jasne, zrozumiałe, logiczne, dostosowane do możliwości percepcyjnych przesłuchiwanego, a nadto etyczne i pozbawione jakiegokolwiek sugestii<sup>31</sup>.

Ich zakresem należy objąć sprzeczności, które stanowiły źródło podjęcia decyzji o przeprowadzeniu konfrontacji. Z tego względu podstawę dla ich formułowania przez organ procesowy stanowić powinny informacje zawarte w dokumentacji z czynności procesowych, w trakcie których uzyskano sprzeczne oświadczenia dowodowe, oraz te informacje, które uzyskano, analizując pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie.

Bezwzględnie należy unikać formułowania następujących rodzajów pytań: sugerujących treść odpowiedzi (pytanie sugeruje treść odpowiedzi, jeżeli zawiera dla osoby przesłuchiwanej wskazówkę, jakiej odpowiedzi oczekuje przesłuchujący); nieistotnych (niemających znaczenia dla rozstrzyganych w procesie kwestii); niestosownych (wulgarnych, nieodpowiadających powadze sądu, podchwytliwych, podstępnych, zmierzających do poniżenia czy skompromitowania osoby przesłuchiwanej).

Pytania należy uporządkować w kolejności logicznej – szczegółowe powinny następować po ogólnych, harmonizując z nimi, co wynika z ich istoty, mają one bowiem charakter uzupełniający, konkretyzujący pytania zasadnicze; jako pierwsze należy zadać ogólnie sformułowane pytanie dotyczące sprzeczności tkwiącej w sprzecznych wypowiedziach, a następnie przystąpić do zadawania dalszych pytań szczegółowych – rozpoczynając od dotyczących kwestii mniej istotnych, a następnie formułować pytania odnoszące się do okoliczności stanowiących istotę rozbieżności złożonych oświadczeń dowodowych.

Ustawa karnoprosesowa stanowi, iż osobie przesłuchiwanej można zdawać pytania zmierzające do uzupełnienia, wyjaśnienia lub kontroli wypowiedzi (art. 171 § 1 *in fine* k.p.k.). Jednocześnie wyłącza możliwość zadawania pytań sugerujących treść odpowiedzi (art. 171 § 4 k.p.k.) oraz dopuszcza uchylanie pytań nieistotnych lub z innych powodów uznanych za niestosowne (art. 370 § 4 k.p.k.). Są to uregulowania stosunkowo lakoniczne, zważywszy, że pytania determinują efektywność każdego przesłuchania, a więc także konfrontacyjnego.

<sup>30</sup> Tamże, s. 264.

<sup>31</sup> P. Horoszowski, *Ogólne zasady taktyczne przesłuchania*, „Nowe Prawo” 1954, nr 5–6, s. 59.



Celem pytań wymienionych jako pierwsze w art. 171 § 1 k.p.k. jest uzupełnienie danych o dodatkowe, nowe informacje o zdarzeniu, osobach biorących w nim udział bądź innych istotnych kwestiach, mających istotne znaczenie dla sprawy, które zostały pominięte lub opuszczone przez przesłuchiwanego w dotychczasowych wypowiedziach. Pytania te mogą zmierzać do uzupełnienia luk w dotychczasowej relacji lub poszerzenia zakresu informacji odnośnie do danego wątku, który uprzednio przesłuchiwany zasygnalizował.

Wśród dopuszczalnych rodzajów pytań ustawa karnoprosesowa wymienia także te zmierzające do wyjaśnienia wypowiedzi. Dotyczą one uprzednich wypowiedzi, w których osoba przesłuchiwana wyrażała się w sposób niejasny, nieprecyzyjny i ogólnikowy – w założeniu więc odnoszą się do kwestii bardziej szczegółowych. Tego rodzaju pytania mają dualistyczny charakter – precyzujący oraz przypominający. Charakter precyzujący pytań wyjaśniających ujawnia się przez to, że mogą one prowadzić do uszczegółowienia informacji przez dokładniejszy opis faktów i spostrzeżeń, zmierzać do uzyskania, w miarę potrzeby, dokładnej wiedzy o osobie, jej zachowaniu, sytuacji lub o kwestiach ujętych we wcześniejszej wypowiedzi w sposób zbyt ogólnikowy. Pytania przypominające zmierzają natomiast do przypomnienia przesłuchiwanemu określonych okoliczności, których on nie pamięta. Tego rodzaju pytania zadaje się nie tylko wtedy, gdy przesłuchujący orientuje się, że okoliczność, której pytanie dotyczy, zaistniała rzeczywiście, ale także dążąc do zaktywizowania pamięci przesłuchiwanego na temat zdarzenia, którego przebiegu z innych źródeł nie zna<sup>32</sup>.

Ostatnim rodzajem pytań, których możliwość zadawania została przewidziana w art. 171 § 1 *in fine* k.p.k., są te zmierzające do kontroli wypowiedzi. Ich celem nie jest uzyskanie nowych informacji, lecz sprawdzenie prawdziwości informacji, skontrolowanie różnych okoliczności, faktów, możliwości dotyczących przesłuchiwanego i jego wypowiedzi<sup>33</sup>. Pozwalają one więc na zweryfikowanie wartości źródła dowodowego w zakresie rejestrowania, zapamiętywania i odtwarzania zjawisk, na sprawdzenie prawdomówności osoby przesłuchiwanej, jej obiektywizmu, stopnia zaangażowania emocjonalnego, poziomu umysłowego, inteligencji lub zdolności kojarzenia faktów<sup>34</sup>. Tego rodzaju pytania, według M. Kulickiego, mogą dotyczyć następujących okoliczności:

- źródeł wiadomości objętych relacją,
- obiektywnych okoliczności spostrzegania,
- funkcjonowania zmysłów i spostrzegawczości relacjonującego,
- poziomu inteligencji i rozumienia używanych pojęć, pamięci, a nawet stanu psychicznego przesłuchiwanego,
- podatności na sugestię,
- prawdomówności,

<sup>32</sup> M. Kulicki, *Kryminalistyka...*, op. cit., s. 139–140.

<sup>33</sup> Zob. E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, op. cit., s. 103.

<sup>34</sup> M. Czekał, *Problematyka pytań zadawanych przesłuchiwanym w nowym kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 4, s. 21.

- informacji o dalszych źródłach dowodowych,
- innych, już zgromadzonych środkach dowodowych i stosunku do nich przesłuchiwanego<sup>35</sup>.

Oskarżony w trakcie konfrontacji powinien mieć zapewnioną swobodę wypowiedzi, sprowadzającą się do stworzenia takiego stanu, w którym zachowuje on pełną, nieskrępowaną możliwość formułowania swego oświadczenia dowodowego zgodnie z własną wolą<sup>36</sup>. Jednocześnie należy podkreślić, że wyłączenie swobody wypowiedzi oznacza dyskwalifikację dowodu i niemożność przyjęcia go za podstawę ustaleń faktycznych (art. 171 § 7 k.p.k.).

Konfrontowanym nie tylko należy zapewnić swobodę wypowiedzi, ale także nie wolno w odniesieniu do nich stosować zabronionych metod przesłuchania. W ustawie karnoprocesowej wyraźnie bowiem zostało postanowione, że niedopuszczalne jest:

- wpływanie na wypowiedź osoby przesłuchiwanej za pomocą przymusu lub groźby bezprawnej,
- stosowanie hipnozy albo środków chemicznych lub technicznych wpływających na procesy psychiczne osoby przesłuchiwanej albo mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji jej organizmu w związku z przesłuchaniem (art. 171 § 5 k.p.k.).

Zastosowanie powyższych metod, podobnie jak w przypadku wyłączenia swobody wypowiedzi, oznacza niemożność przyjęcia dowodu za podstawę ustaleń faktycznych (art. 171 § 7 k.p.k.).

### **Reguły taktyki kryminalistycznej stosowane podczas realizacji konfrontacji**

W ogromnym stopniu realizacja zasadniczego celu konfrontacji, jakim jest wyjaśnienie sprzeczności w oświadczeniach dowodowych osób konfrontowanych, jest uzależniona od prawidłowego zastosowania w trakcie przesłuchania konfrontacyjnego dyrektyw taktyki kryminalistycznej. Pojęcie taktyki najczęściej definiuje się jako zespół sposobów i metod postępowania mających doprowadzić do osiągnięcia określonego celu<sup>37</sup>. T. Hanausek, opisując zakres badawczy taktyki kryminalistycznej, określił ją jako naukę o celowych i skutecznych metodach szybkiego oraz zgodnego z etyką zawodową i prawem osiągnięcia zamierzonych celów wyznaczonych funkcjami kryminalistyki. W opinii tego autora taktyka kryminalistyczna tak powinna organizować osiągnięcie zamierzonych celów, aby było ono optymalne, szybkie i zgodne z etyką oraz prawem<sup>38</sup>.

Jak z powyższego wynika, taktyka kryminalistyczna stanowi jeden z najważniejszych działów kryminalistyki i jej stosowanie zarówno w postępowaniu dowodowym, jak i całym procesie ma istotne znaczenie. Powyższe stwierdzenie odnieść należy

<sup>35</sup> M. Kulicki, *Kryminalistyka...*, op. cit., s. 140.

<sup>36</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Zakamycze, Kraków 1998, s. 343.

<sup>37</sup> W. Gutekunst, *Kryminalistyka. Zarys systematycznego wykładu*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1974, s. 24.

<sup>38</sup> T. Hanausek, *Zarys taktyki ...*, op. cit., s. 18.

także do roli, jaką odgrywa ona w ramach konfrontacji. Bez wątplenia efektywność konfrontacji zapewnić może uwzględnienie w trakcie jej realizacji określonych reguł taktyki kryminalistycznej. Pogląd ten jest powszechnie aprobowany w literaturze przedmiotu. Na przykład J. Kwieciński zalicza czynniki związane z zastosowaniem w trakcie konfrontacji właściwych zasad taktycznych do elementów w znacznym stopniu determinujących skuteczność tej czynności – oprócz czynników wskazujących na obiektywną potrzebę dokonania przesłuchania konfrontacyjnego oraz związanych z właściwym przygotowaniem się przesłuchującego do przeprowadzenia tej czynności<sup>39</sup>.

Taktyka konfrontacji uzależniona jest od wielu czynników, do których zaliczyć można w szczególności:

- okoliczności danej sprawy,
- etap postępowania, w ramach którego zachodzi potrzeba przeprowadzenia konfrontacji,
- status procesowy osób konfrontowanych,
- cechy psychiczne i osobowość osób konfrontowanych<sup>40</sup>.

Istotna jest więc świadomość organów procesowych stosujących analizowaną metodę przesłuchania, że dopiero zastosowanie odpowiednich, dostosowanych do indywidualnej sytuacji zasad taktyki przesłuchania może gwarantować zrealizowanie celu analizowanej czynności. Konfrontację bowiem przeprowadzać można w ramach postępowań dotyczących różnych rodzajów przestępstw (np. w sprawach zabójstw, rozbojów itd.), na różnych etapach postępowania, w odniesieniu do podmiotów występujących w procesie w odmiennych rolach procesowych, którymi rządzą niejednolite motywacje, które mają inne pragnienia i potrzeby. Wymusza to więc niejako każdorazowo – w określonym układzie okoliczności – potrzebę indywidualnego podejścia. Niezależnie jednak od tego pożądanym jest wskazanie chociażby ogólnych zasad taktycznych realizacji konfrontacji.

Efektywny, a zarazem sprawny i bezpieczny przebieg tej czynności zależy niewątpliwie od udziału w niej odpowiedniej liczby zarówno osób konfrontowanych, jak i przeprowadzających ją pracowników śledczych.

Odnosząc się do pierwszej kwestii – liczby osób, które mogą być jednocześnie konfrontowane – należy zauważyć, iż już pobieżna interpretacja poglądów formułowanych w literaturze karnoprosesowej wskazuje na brak jednolitego stanowiska w tym zakresie, pozwalając na wyodrębnienie trzech kierunków zapatrywań.

Pierwszy z nich zakłada ograniczenie liczby konfrontowanych do dwóch osób. Wśród autorów reprezentujących ten pogląd należy wymienić m.in. M. Cieślaka<sup>41</sup>,

<sup>39</sup> J. Kwieciński, op. cit., s. 47; zob. także K. Otłowski, *Kryminalistyczne zagadnienia konfrontacji*, „Studia Kryminalistyczne, Kryminologiczne i Penitencjarne” 1975, t. 3, s. 45.

<sup>40</sup> G. Koczyński, op. cit., s. 208–209.

<sup>41</sup> M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, t. I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1955, s. 371.

S. Kalinowskiego<sup>42</sup>, P. Horoszowskiego<sup>43</sup>, T. Hanauska<sup>44</sup>, S. Pikulskiego<sup>45</sup> czy I. Wojciechowską<sup>46</sup>.

Przedstawiciele drugiego nurtu, aczkolwiek podzielają stanowisko, że konfrontacja powinna dotyczyć dwóch osób, to dopuszczają wyjątek od zasady jednoczesnego konfrontowania dwóch osób w odniesieniu do konfrontacji biegłych, która może być realizowana z jednoczesnym udziałem więcej niż dwóch autorów sprzecznych opinii. Reprezentantami tego nurtu są: A. Kegel, Z. Kegel<sup>47</sup>, T. Tomaszewski<sup>48</sup> oraz T. Widła<sup>49</sup>. Podkreślają oni, że przyjęcie takiego rozwiązania odpowiada potrzebom praktyki, często bowiem w sprawie powoływanych jest kilku biegłych. Wówczas niestety może dojść do sytuacji gdy organ, na skutek niedokonania wnikliwej kontroli i oceny opinii, uwzględni jako podstawę rozstrzygnięcia poglądy wyrażone w większości opinii. Natomiast łączne wezwanie wszystkich autorów sprzecznych opinii, a w szczególności wzajemna ich dyskusja, wymiana poglądów, powinny doprowadzić do głębszej merytorycznej analizy przesłanek przemawiających za jedną lub drugą grupą opinii.

W literaturze występuje nadto postulat dopuszczalności konfrontowania więcej niż dwóch osób, i to niezależnie od ich statusu procesowego. Na przykład T. Grzegorzycy i J. Tylman, formułując definicję konfrontacji, stwierdzają, że jest to czynność z udziałem co najmniej dwu przesłuchiwanym<sup>50</sup>. Taką też ewentualność dopuszcza F. Prusak, według którego konfrontacja to jednoczesne stawienie się przed sądem lub prowadzącym postępowanie dwóch lub więcej świadków, albo świadków i oskarżonego w celu wyświetlenia sprawy, co do której w zeznaniach zachodziły sprzeczności<sup>51</sup>.

Wydaje się, że w odniesieniu do liczby osób, które mogą być jednocześnie konfrontowane, zasadą powinno być jednoczesne konfrontowanie tylko dwóch. Ograniczeń w tym zakresie wprawdzie nie formułuje ustawa karnoprocesowa, pozostawiając kwestię metodyki tej czynności kryminalistyce, niemniej słuszność przyjęcia takiego rozwiązania wiąże się z zapewnieniem sprawności kierowania analizowaną

<sup>42</sup> S. Kalinowski, *Przebieg procesu karnego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961, s. 268.

<sup>43</sup> P. Horoszowski, *Kryminalistyka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955, s. 105.

<sup>44</sup> T. Hanausek, *Zarys taktyki ...*, op. cit., s. 166.

<sup>45</sup> S. Pikulski, op. cit., s. 178.

<sup>46</sup> I. Wojciechowska, *Postępowanie przygotowawcze. Wybrane zagadnienia, orzecznictwo, przykłady*, Szkoła Policji w Pile, Piła 1999, s. 288.

<sup>47</sup> A. Kegel, Z. Kegel, *Przepisy o biegłych sądowych, tłumaczach przysięgłych i specjalistach. Komentarz*, Zakamycze, Kraków 2004, s. 142–143.

<sup>48</sup> T. Tomaszewski, Dowód z opinii ... op. cit., s. 96.

<sup>49</sup> T. Widła, *Konfrontowanie biegłych*, „Problemy Kryminalistyki” 1981, nr 150, s. 188.

<sup>50</sup> T. Grzegorzycy, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, LexisNexis Polska, Warszawa 2009, s. 415.

<sup>51</sup> F. Prusak, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1999, s. 521.

czynnością procesową, z możliwością zapanowania nad jej prawidłowym przebiegiem. Większa liczba konfrontowanych, mimo iż, jak wspomniano, nie stanowi rozwiązania sprzecznego z przepisami ustawy karnoprosesowej, mogłaby utrudnić czy wręcz uniemożliwić prawidłowy przebieg konfrontacji – czynności, której trudność realizacji jest powszechnie akcentowana w literaturze przedmiotu<sup>52</sup>. Z tego względu decyzja o większej liczbie konfrontowanych powinna być podejmowana wyjątkowo i być poprzedzona rozważeniem, czy z uwagi na specyfikę postępowania, cechy charakteru osobowych źródeł dowodowych i inne okoliczności danej sprawy nie zniweczy to założonego celu czynności. Przeciwwskazaniem do konfrontacji grupowej będzie w szczególności np. jaskrawa sytuacja konfliktowa pomiędzy przesłuchiwanymi<sup>53</sup>.

Powyższe rozważania nie odnoszą się do problemu wyłącznie teoretycznego. W praktyce karnoprosesowej, w szczególności w sprawach złożonych, często bowiem występują sytuacje, gdy sprzeczności dotyczą oświadczeń dowodowych więcej niż dwóch osób, np. oskarżonego i świadków zdarzenia. Wówczas wskazane jest konfrontowanie kolejno po dwie osoby – zawsze jednak należy to robić bezpośrednio po sobie.

W tego rodzaju konfrontacji istotna jest również kolejność konfrontowania poszczególnych osób. Należy ją ustalić, uwzględniając kryterium ważności faktów objętych sprzecznościami i charakter stosunków, jakie łączą podejrzanego z osobami przewidzianymi do konfrontacji. W konsekwencji konfrontację należy rozpoczynać od wyjaśnienia sprzeczności mniej ważnych, sukcesywnie przechodząc do najważniejszych dla sprawy. W pierwszej kolejności powinno się konfrontować podejrzanego z osobami, z którymi nie wiążą go żadne więzy<sup>54</sup>.

Konfrontację z udziałem oskarżonego powinno przeprowadzać co najmniej dwóch pracowników śledczych. W ramach czynności realizowanych przez jednego z nich mieści się kierowanie konfrontacją, z tym wszakże zastrzeżeniem, iż kierującym nią powinna być osoba, która dokonała poprzednich przesłuchań, co zapewnia jej dobre zorientowanie w sprawie, bądź prowadząca postępowanie karne, dzięki czemu jest w stanie lepiej do realizacji konfrontacji się przygotować oraz ją poprowadzić<sup>55</sup>. Natomiast rola drugiego z pracowników śledczych uczestniczących w czynności sprowadza się do protokolowania wypowiedzi konfrontowanych osób. Nadto wydaje się, że z psychologicznego punktu widzenia podział obowiązków między tymi dwiema osobami powinien także uwzględniać istotną kwestię – obserwację zachowań osób przesłuchiwanym, ich reakcje na zadawane pytania i udzielane odpowiedzi. Umiejętność przesłuchiwania to słuchanie i obserwowanie. Słuchając odpowiedzi,

<sup>52</sup> Zob. J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008, s. 101.

<sup>53</sup> P. Łobacz, *Liczba osób równocześnie konfrontowanych*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 2, s. 170.

<sup>54</sup> J. Kudrelek, *Szczególne formy przesłuchania w postępowaniu karnym*, Wydział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2010, s. 20.

<sup>55</sup> Zob. G. Kopczyński, op. cit., s. 229–230; W. Majchrowicz, R. Hampelski, op. cit., s. 44; K. Otłowski, *Kryminalistyczne zagadnienia ...*, op. cit., s. 267.

należy także bardzo dokładnie obserwować reakcje obu osób, ich zachowanie, gesty, ekspresję. Komunikaty niewerbalne w tym wypadku mogą być istotnymi wskazówkami, jak jedna osoba odbiera to, co mówi inna, jak reaguje na poszczególne pytania, czy obserwuje osobę zeznającą w trakcie swojej wypowiedzi i wzajemnie – czy jest obserwowana w trakcie udzielania swojej odpowiedzi<sup>56</sup>. Jak trafnie podkreśla J. Gurgul, rozstrzygnięcie sprzeczności nie może opierać się tylko na deklaracjach konfrontowanych osób, lecz musi uwzględniać całokształt spostrzeżeń poczynionych przez organ ścigania podczas czynności<sup>57</sup>.

Kolejną zasadą taktyczną konfrontacji jest zachowanie właściwej kolejności wprowadzania osób konfrontowanych do pomieszczenia, w którym czynność ta będzie realizowana. Podzielić należy występujący w literaturze pogląd, iż jako pierwszą należy wprowadzić tę osobę, której wypowiedzi dowodowe zostały ocenione jako bardziej wiarygodne<sup>58</sup>. Wiarygodność ta oceniana jest przez organ procesowy realizujący konfrontację. W literaturze przedmiotu odnajdujemy stanowisko, że podstawą odmowy wiarygodności są wypowiedzi niezgodne z prawdą, ale też brak odpowiedzi, tj. przemilczenie pewnych danych w narracji bądź odpowiedź stwierdzająca brak odpowiedzi na wyraźnie zadane pytanie. Przy czym niewiarygodność musi wynikać nie tylko z winy informatora, który świadomie źle informuje, lecz także z jego właściwości niezawinionych, upośledzeń intelektu i narządów postrzegania<sup>59</sup>.

Realizacja powyższej zasady nie powinna nastęrczać trudności w odniesieniu do takich źródeł osobowych jak oskarżeni. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przyjęta wersja wydarzeń, obserwacja poszczególnych oskarżonych stanowią czynniki wpływające na to, że organ procesowy jest w stanie, w mniejszym lub w większym stopniu, przyznać wiarę jednym dowodom, a innym odmówić<sup>60</sup>.

Dodać należy także, iż osoby konfrontowane przed ich wprowadzeniem do pomieszczenia, w którym zostanie przeprowadzona konfrontacja, nie powinny mieć bezpośredniego kontaktu, oczekując na nią.

Co więcej, pomyślny efekt konfrontacji jest bardziej prawdopodobny wówczas, gdy uczestnik konfrontacji, którego wypowiedzi dowodowe zostały ocenione jako niewiarygodne, nie zostanie poinformowany o mającej się odbyć czynności przed jej realizacją, a więc będzie jest zaskoczony udziałem w niej. Jest to uzasadnione tym, iż posiadając informacje o planowanej konfrontacji, może on przygotować taktykę pozwalającą na utrzymanie jego wersji zdarzeń. Może uzgodnić z drugim konfrontowanym te fragmenty złożonych wcześniej oświadczeń dowodowych, które pozostają względem siebie w sprzeczności. Istnieje także ryzyko, że pozostający na wolności

<sup>56</sup> E. Gruza, *Psychologia sądowa dla prawników*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009, s. 156–157.

<sup>57</sup> Zob. J. Gurgul, *Śledztwa...*, op. cit., s. 133 oraz tegoż, *Niektóre problemy przesłuchania*, „Problemy Praworządności” 1984, nr 6, s. 18.

<sup>58</sup> Zob. J. Kudrelek, op. cit., s. 18.

<sup>59</sup> M. Lipczyńska, *Zdanie pytajne w praktyce procesu karnego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław 1967, s. 31.

<sup>60</sup> G. Kopczyński, op. cit., s. 233.

oskarżony swym zachowaniem – stosując groźbę lub przemoc – będzie usiłował wpłynąć na osobę z nim konfrontowaną, by wycofała się z dotychczasowych oświadczeń. Jednocześnie za dopuszczalne należy uznać informowanie osób mówiących prawdę o mającej się odbyć konfrontacji.

Zgodnie z dyrektywami taktyki kryminalistycznej nie bez znaczenia jest sposób usytuowania względem siebie osób konfrontowanych, który powinien eliminować możliwość fizycznego i wzrokowego kontaktu między nimi. Powinny one siedzieć w bezpiecznej odległości od siebie, zwrócone twarzami lub półprofilami w kierunku przesłuchującego. Przyjęcie takiego rozwiązania przede wszystkim wyklucza przekazywanie poza kontrolą prowadzącego konfrontację jakichkolwiek informacji odnoszących się do treści przyszłej wypowiedzi, uniemożliwiając tym samym uzgodnienie sprzeczności, oraz uniemożliwia przekazanie zawołowanej groźby.

Zasadnicza część konfrontacji, jak już wspomniano, rozpoczyna się z chwilą, gdy osoby konfrontowane znajdują się w pomieszczeniu, w którym czynność ta ma zostać zrealizowana, a jednocześnie został zakończony jej etap wstępny. Z tą chwilą kierujący czynnością, dążąc do wyjaśnienia sprzeczności, przystępuje do bardzo ważnej merytorycznej fazy przesłuchania – pytań i odpowiedzi. Pytania niewątpliwie są zasadniczym elementem składowym przesłuchania konfrontacyjnego, determinującym jego efektywność. W konsekwencji istotny jest prawidłowy sposób ich zadawania, wyrażający się nie tylko w ich poprawności redakcyjnej, ale również w prawidłowej kolejności zadawania.

O rodzajach pytań formułowanych w trakcie przesłuchania metodą konfrontacji była mowa powyżej. Nawiązując natomiast do kwestii kolejności ich zadawania, należy stwierdzić, iż uwzględniając aspekty psychologiczne przesłuchania oraz wskazania taktyki kryminalistycznej, zaleca się, aby czynność rozpocząć od postawienia pytania w pierwszej kolejności tej osobie, której wcześniejsza wypowiedź, zdaniem prowadzącego przesłuchanie, jest bardziej wiarygodna<sup>61</sup>. Ma to, jak trafnie zauważa E. Gruza, być niejako wskazówką dla uczestniczących w czynności, że danej osobie bardziej wierzymy, stworzyć przewagę psychologiczną nad drugą osobą, zachwiać jej pewnością siebie, a także zapewnić swoistego rodzaju alibi, gdyby chciała wycofać się ze swoich wcześniejszych zeznań. Dla osoby świadomie zeznającej nieprawdę jest to szansa chociażby na powiedzenie: „Faktycznie myliłem się, on (ona) ma rację”, pozwala wyjść obronną ręką z trudnej, kryzysowej sytuacji. Dla osoby myślącej się jest to szansa na skorygowanie błędu<sup>62</sup>.

Od powyższej zasady można odstąpić tylko w sytuacjach wyjątkowych, np. gdy prowadzący postępowanie ma uzasadnione przekonanie, że uczciwy uczestnik konfrontacji, usłyszawszy kłamstwo, będzie starał się szczegółowo uzasadnić

<sup>61</sup> Zob. T. Hanausek, *Kryminalistyka...*, op. cit., s. 244; B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2000, s. 979; J. Kudrelek, op. cit., s. 19; M. Kulicki, *Kryminalistyka...*, op. cit., s. 155; tegoż, *Szczególne formy...*, op. cit., s. 40.

<sup>62</sup> E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, op. cit., s. 157.

prawdziwość swoich wypowiedzi i ujawni dodatkowo nowe fakty<sup>63</sup>. Co do zasady należy przestrzegać następujących reguł:

- konfrontując świadka z osobą mającą w sprawie status oskarżonego, jako pierwszemu należy zadać pytanie świadkowi, a następnie wypowiada się oskarżony, jeżeli oczywiście nie odmówi złożenia wyjaśnień;
- w trakcie konfrontacji oskarżonych zalecić należy, aby czynność tę rozpocząć od postawienia pytania w pierwszej kolejności temu z oskarżonych, którego wcześniejsza wypowiedź, zdaniem organu procesowego, jest bardziej wiarygodna; celem takiej kolejności zadawania pytań jest wykazanie drugiemu podejrzanemu kłamliwości jego wyjaśnień oraz spowodowanie przyznania się do zarzucanego mu przestępstwa lub uzyskanie nowych interesujących materiałów w danej sprawie.

Pytania oczywiście mogą formułować konfrontowani oskarżeni, z tym jednakże bezwzględnym zastrzeżeniem, iż powinni je kierować wzajemnie do siebie tylko po wyrażeniu na to zgody przez kierujący konfrontacją organ procesowy, a co więcej, za jego pośrednictwem. Zgody tej nie należy rozumieć formalnie. Nie można jej przecież wyrazić bez znajomości treści pytania, które konfrontowany chce zadać. Adresat zaś nie powinien znać treści pytania przed wyrażeniem zgody na jego postawienie. W konsekwencji konfrontowani powinni je zgłaszać tylko w formie pisemnej – na kartkach.

Konfrontowanych zresztą należy uprzedzić o tym, że wszelkie ich pytania czy wypowiedzi mogą być artykułowane tylko po udzieleniu zgody przez organ prowadzący czynność i powinny ograniczać się do treści kolejno zadawanych pytań, oraz o zakazie wzajemnego zwracania się do siebie<sup>64</sup>. Jest to uzasadnione koniecznością zabezpieczenia konfrontacji przed mogącymi nastąpić niepożądanymi następstwami, uniemożliwiającymi osiągnięcie jej celu – np. w formie przekazania informacji co do treści przyszłej wypowiedzi. Nadto antagonistyczne nastawienie do siebie konfrontowanych prowadzi niekiedy do prób przerywania wypowiedzi, wzajemnego ośmieszania czy też znieważania bądź ubliżania. W razie próby zakłócenia prawidłowego, spokojnego przebiegu konfrontacji przesłuchujący powinien na to zdecydowanie zareagować. Jeżeli nie uda mu się natychmiast przywrócić naruszonego porządku czynności, musi konfrontację przerwać i odnotować ten fakt w protokole<sup>65</sup>.

## Wnioski

Podjęta powyżej analiza unormowań prawnych i kryminalistycznej taktyki przeprowadzenia konfrontacji oskarżonych, uwzględniająca także poglądy formułowane w ramach literatury przedmiotu podejmującej tę problematykę, pozwala sformułować ogólne wnioski.

Przeprowadzenie konfrontacji z udziałem oskarżonego czy też oskarżonych stanowi niezwykle trudne zadanie dla organu procesowego. Wymaga bowiem

<sup>63</sup> J. Kudrelek, op. cit., s. 19.

<sup>64</sup> Zob. J. Wojtasik, op. cit., s. 16.

<sup>65</sup> J. Kudrelek, op. cit., s. 19.



uwzględnienia wielu czynników, wiadomości nie tylko z zakresu procedury karnej czy kryminalistyki. Nie wystarczy bowiem opanowanie procedur i zasad taktycznych rządzących przesłuchaniem konfrontacyjnym. Istotna jest także, a może przede wszystkim, świadomość, że dopiero zastosowanie odpowiednich, dostosowanych do indywidualnej sytuacji technik przesłuchania może gwarantować zrealizowanie celu analizowanej czynności.

Nadto realizacja konfrontacji wiąże się z pewnymi ujemnymi następstwami, np. przedwczesnym ujawnieniem konfrontowanemu oskarżonemu materiału dowodowego, co może utrudnić ustalenie okoliczności zdarzenia. Mając na uwadze powyższe, zalecać należy, by decyzja o jej realizacji została przemyślana, a sama czynność starannie zaplanowana i realizowana zgodnie z zasadami procesowymi i taktyki kryminalistycznej.

Przeprowadzenie analizowanej czynności według powyższych zasad warunkuje jej efektywność – może pozwolić na osiągnięcie zarówno celu podstawowego w postaci wyjaśnienia sprzeczności, jak i celów dodatkowych, do których zaliczyć można: rozstrzygnięcie wiarygodności konfrontowanych źródeł dowodowych czy efekt psychologiczny, polegający na tym, że przebieg konfrontacji może wywrzeć tak silne wrażenie na podejrzanym, iż zmienia on dotychczasową taktykę obrony, decydując się na przedstawienie okoliczności zdarzenia zgodnie z ich przebiegiem.

## Streszczenie

Celem opracowania jest przedstawienie konfrontacji jako szczególnej metody przesłuchania oskarżonego. Ustawa karnoprosowa umieszcza art. 172, stanowiący podstawę prawną konfrontacji, w dziale V „Dowody”, rozdziale 19 „Przepisy ogólne”, wśród przepisów dotyczących przesłuchania. Niemniej jednak konfrontacja oskarżonego charakteryzuje się swoistymi cechami, odróżniającymi ją od klasycznego modelu przesłuchania. Jej istotą jest przecież bezpośrednio, jednoczesne przesłuchanie dwóch osób wypowiadających się co do tej samej okoliczności w celu wyjaśnienia sprzeczności, wymagające zastosowania zmodyfikowanych zasad realizacji tego przesłuchania. Kwestie te stanowią przedmiot rozważań podjętych w ramach niniejszego artykułu. W szczególności analizie poddano następujące zagadnienia:

- zakres konfrontacji oskarżonych,
- czynności związane z przygotowaniem konfrontacji, w tym zasady opracowania planu jej realizacji,
- procesowo-kryminalistyczne zasady przeprowadzenia konfrontacji,
- zasady konfrontowania oskarżonych.

**Słowa kluczowe:** konfrontacja, oskarżony, przesłuchanie, sprzeczności

## Summary

The subject of this publication is confrontation presented as a unique method of interrogation of the accused. Naturally, this is legally justified. The Code of Criminal Procedure, art. 172, part five, among the general regulations of chapter 19, contains a provision entitled ‘Evidence’, which constitutes the legal basis for confrontation. Nevertheless, confrontation of the accused is characterised by a set of unique features, which distinguish it from the

traditional model of interrogation. After all, the essence of the confrontation method is a direct, simultaneous hearing of two people, who are testifying about the same circumstances. The goal of confrontation is to clarify discrepancies in testimonies which can be done only by applying a unique set of rules in such a hearing.

The objective of this study is to present the procedural and forensic rules, which should be applied in the course of a confrontation. The study also takes into account diversity concerning confrontation between experts. It presents a subjective scope of the confrontation method. It also points out the necessity of taking preparatory actions, including the preparations of the confrontation of the accused.

**Keywords:** confrontation, accused, interrogation, contradictions



*Elżbieta Żywucka-Kozłowska, Kazimiera Juszcza*

## **GRANICE BADAŃ KRYMINALISTYCZNYCH W WYKRYWANIU SPRAWCÓW ZABÓJSTW**

**Limits of forensic science researches in the detection of homicide perpetrators**

*Są granice, których nie wolno przekraczać...  
Są granice, których przekroczyć nie sposób...*

Ludzkie poznanie było, jest i będzie ograniczone, podobnie jak ograniczone czasem jest istnienie człowieka. Wieki temu nieznanym było to, co dziś znamy, nie do przyjęcia było to, co dziś jest oczywistością. Postęp cywilizacyjny, rozwój nauki doprowadził do aktualnego stanu wiedzy, która w zestawieniu z minionym czasem jest ogromna. Nie znaczy to jednak, że dziś wiemy wszystko, że możliwe jest poznanie wszystkiego i wyjaśnienie nurtujących człowieka problemów.

Historia prawa karnego i procesu karnego jest bogata w opisy zarówno przestępstw, jak i metod ścigania i karania sprawców. W średniowieczu wystarczyło zeznanie świadka, który miał widzieć dokonanie przestępstwa bądź też słyszał o nim. Inkwizycyjne procesy o czary są tego doskonałym przykładem<sup>1</sup>.

Pomijając te odległe czasy i metody wówczas praktykowane w wykrywaniu sprawców przestępstw, ramy opracowania bowiem na to nie pozwalają, uwagę skupimy na czasach nam bliższych, współczesnych.

Kryminalistyka jest nauką jest multidyscyplinarną, a zarazem uniwersalną. Ten uniwersalizm sprawia, że z jej osiągnięć korzystają służby kryminalne całego świata. Dziś trudno sobie wyobrazić proces wykrywczy<sup>2</sup> bez osiągnięć zarówno techniki,

---

<sup>1</sup> Zob. T. Wiślicz, *Spółeczeństwo Kleczewa i okolic w walce z czartem (1624–1700)*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, Rocznik CXII, nr 2; R. Thurston, *Polowania na czarownice, dzieje prześladowań czarownic w Europie i Ameryce Północnej*, tłum. J. Kierul, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2007; J. Wijaczka, *Magia i czary. Polowanie na czarownice i czarowników w Prusach Książęcych w czasach wczesnonowożytnych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.

<sup>2</sup> T. Hanausek, *Zarys kryminalistycznej teorii wykrywania cz. I*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, s. 91; tegoż, *Zarys kryminalistycznej teorii wykrywania, cz. II*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1987, s. 95; tegoż, *Zarys taktyki kryminalistycznej*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1994, s. 101–102, zob. także: B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2000; E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*,

jak i taktyki kryminalistycznej, medycyny sądowej i innych nauk<sup>3</sup>. Uznanie daktyloskopii za naukową metodę identyfikacji osób i zwłok było wielkim osiągnięciem. Dzisiejsze bazy danych daktyloskopijnych stanowią cenne źródło wiedzy organów ścigania<sup>4</sup>. Podobnie było z antropologią kryminalistyczną, fonoskopią, odontoskopią<sup>5</sup>

---

Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008; J. Kasprzak, B. Młodziejowski, W. Brzęk, *Kryminalistyka*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2006.

<sup>3</sup> Zob. T. Marcinkowski, *Medycyna sądowa dla prawników*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1993; A. Gałęska-Śliwka, *Śmierć jako problem medyczno-kryminalistyczny*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009; T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Zakamycze, Kraków 2000; J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008; M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009, s. 83; S. Pikulski, *Podstawowe zagadnienia taktyki kryminalistycznej*, Temida 2, Białystok 1997, s. 15–16; T. Hanausek, *Zarys taktyki kryminalistycznej*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1994, s. 124; K. Juszka, *Efektywność wykrywania sprawców przestępstw. Problematyka teoretyczna*, w: H. Kolečki (red.), *Kryminalistyka i nauki penalne wobec przestępczości. Księga Pamiątkowa dedykowana Profesorowi Mirosławowi Owocowi*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, s. 315; J. Gurgul, *Śledztwa w sprawach o zabójstwa*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1977, s. 65; P. Horoszowski, *Kryminalistyka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958, s. 14.

<sup>4</sup> Zob. J. Wójcikiewicz (red.), *Ekspertyza sądowa*, Zakamycze, Kraków 2002, s. 95; J. Widacki (red.), *Kryminalistyka...*, op. cit., s. 210; E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, op. cit.; J. Kurczewski, *Ślady mechanoskopijne część I. Zagadnienia wybrane*, Wydawnictwo CDSP, Legionowo 1994, s. 332; M. Owoc, *Podpis osoby niepoczytalnej. Problematyka procesowa*, w: M. Lisiecki, M. Zajder (red.), *Procesowo-kryminalistyczne czynności dowodowe*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2003, s. 131; P. Horoszowski, *Kryminalistyka...*, op. cit., s. 322–323; B. Hołyst, *Kryminalistyka*, wyd. 12, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 649; M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 385, 386; J. Kasprzak, B. Młodziejowski, W. Brzęk, J. Moszczyński, *Kryminalistyka*, Centrum Doradztwa i Informacji Difin sp. z o.o., Warszawa 2006, s. 84; Z. Czeczot, T. Tomaszewski, *Kryminalistyka ogólna*, Comer, Toruń 1996, s. 239; K. Baniuk, *Nowe kierunki badań daktyloskopijnych*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1975, t. 3, s. 275.

<sup>5</sup> J. Kasprzak, *Otoskopia kryminalistyczna. System identyfikacji. Zagadnienia dowodowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2003, s. 15; tegoż, *Otoskopia kryminalistyczna – dział identyfikacji odkrywany na nowo*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” 2003, t. VII, s. 159; tegoż, *Badania otoskopijne. Ślady małżowiny usznej*, Wydawnictwo CLK KGP, Warszawa 2003, s. 13; B. Hołyst (red.), *Daktyloskopia*, w: „Kryminalistyka na Świecie” 2012, nr 1 (2), s. 146–150; J. Wójcikiewicz (red.), *Ekspertyza sądowa...*, op. cit., s. 89; B. Hołyst, *Kryminalistyka...*, op. cit., s. 696–700; E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, op. cit., s. 342–346; M. Goc, J. Moszczyński, *Ślady kryminalistyczne. Ujawnianie, zabezpieczenie, wykorzystanie*, Centrum Doradztwa i Informacji Difin sp. z o.o., Warszawa 2007, s. 97–100; M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, op. cit., s. 378; J. Widacki (red.), *Kryminalistyka...*, op. cit., s. 212; J. Kasprzak, B. Młodziejowski, W. Brzęk, J. Moszczyński, op. cit., s. 66, 95–98; K. Witkowska, *Ogłędziny: aspekty procesowe i kryminalistyczne*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013, s. 88; J. Mazepa (red.), *Vademecum technika kryminalistyki*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2008, s. 152, 155–156; J. Jerzewska, *Od*

czy osmologią<sup>6</sup>. Biologia kryminalistyczna *sensu largo* poszerzała swoje horyzonty wieloma drogami, przez botanikę, serologię, entomologię i genetykę<sup>7</sup>. Równolegle rozwijały się badania broni palnej<sup>8</sup>, mechanoskopia<sup>9</sup>, fotografia kryminalistyczna<sup>10</sup>, badania dokumentów (badania pisma ręcznego oraz i maszynowego, w czasie późniejszym komputerowego, w tym także środków pisarskich, podłoża, na którym umieszczone było pismo, wieku dokumentów oraz składu chemicznego past długopisowych i atramentów<sup>11</sup>). Jakkolwiek by analizować istotę tych badań, w każdym przypadku niezbędnym elementem był (i jest) ślad kryminalistyczny<sup>12</sup>.

Szczególnie ważnym i, jak by się wydawało, doskonałym osiągnięciem było wprowadzenie badań genetycznych do praktyki śledczej. Ekspertyza ta pozwala na identyfikację osób oraz zwłok, co nie jest bez znaczenia w procesie ustalania tożsamości zarówno ofiary, jak i sprawcy przestępstwa<sup>13</sup>.

Badania DNA są tymi, po które sięga się coraz częściej z nadzieją na wykrycie sprawcy bądź identyfikację osoby (zwłok) o nieznannej tożsamości. Mankamentem tej metody jest to, że nie zawsze dostępny jest materiał porównawczy. Jeszcze kilka lat temu ekspertyzy te wykonywane były w wyjątkowych przypadkach, dziś na stałe

---

*ogłędzin do opinii biegłego. Poradnik dla prowadzących postępowanie karne*, wyd. 3, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010, s. 45–46; J. Kabzińska, w: D. Wilk (red.), *Kryminalistyka: przewodnik*, „Dom Organizatora”, Toruń 2013, s. 196.

<sup>6</sup> Zob. J. Kasprzak, *Odontoskopia kryminalistyczna*, Wolumina pl, Szczecin–Olsztyn 2011; R. Łokietek, *Fonoskopia*, Wydawnictwo Szkoły Policji, Piła 2006; S. Pikulski, *Procesowe i kryminalistyczne możliwości wykorzystania śladów zapachowych*, w: „Studia Prawnoustrojowe” 2002, t. 1; T. Bednarek, *Wartość dowodowa badań osmologicznych*, „Problemy Kryminalistyki” 2007, nr 256.

<sup>7</sup> M. Walczuk, M. i I. Bogusz, Ślady biologiczne. Analiza mechanizmu powstania plam krwi i możliwości jej wykorzystania w procesie dowodowym i wykrywczym, CSP, Legionowo 2014, s. 11; R. Włodarczyk, *Znaczenie śladów biologicznych w procesie wykrywczym*, „Przeгляд Policyjny” 2007, nr 4(88), s. 125.

<sup>8</sup> Zob. M. Kulicki, *Dowodowa problematyka współczesnej broni strzeleckiej*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2001; V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka (red.), *Broń. Problematyka prawna i kryminalistyczna*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013.

<sup>9</sup> Zob.: B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2000; E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, op. cit.; J. Kurczewski, op. cit.

<sup>10</sup> Zob. R. Sobolewski, W. Nowicki, *Fotografia cyfrowa w kryminalistyce – aspekty techniczno-prawne*, „Problemy Kryminalistyki” 2007, nr 256.

<sup>11</sup> Zob. M. Goc, *Współczesny model ekspertyzy pismoznawczej. Wykorzystanie nowych metod i technik badawczych*, Wydawnictwo Wolumina pl, Warszawa–Szczecin 2015; A. Koziczak, *Metody pomiarowe w badaniach dokumentów*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 1997.

<sup>12</sup> H. Kołecki, Ślad jako zbiór cech identyfikacyjnych. Cechy identyfikacyjne śladu, w: *Materiały Sympozjum Nauk Sądowych „Ślady kryminalistyczne”*, Warszawa–Popowo 16–20 maja 1988 r., Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 1988, s. 453–461.

<sup>13</sup> W. Branicki, T. Kupiec, P. Wolańska-Nowak, *Badania DNA dla celów sądowych*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2008, s. 112–115.

wpisały się w praktykę<sup>14</sup>. Mimo tak doskonałego narzędzia niestety nie zawsze przynosi ono spodziewany rezultat. To właśnie granica poznania, której nie jesteśmy na dzień dzisiejszy w stanie przekroczyć.

Badania genetyczne w perspektywie postępowania karnego mają znaczenie szczególne. Pozwalają na bezsporną identyfikację podmiotu, od którego ślad taki pochodzi. Możliwości w tym względzie są bardzo duże, albowiem w ostatnich latach wykonywane są także badania mieszanin DNA, co jeszcze do niedawna było niemożliwe<sup>15</sup>.

Granice poznania, a tym samym możliwości wykrycia sprawcy przestępstwa, są jaskrawo widoczne w postępowaniach umorzonych wobec niewykrycia sprawcy, mimo że organy procesowe wykorzystały wszystkie możliwości współczesnej kryminalistyki. Przykładów tego rodzaju sytuacji dostarcza praktyka organów ścigania. Z wielu spraw, które zostały umorzony wobec niewykrycia sprawcy, wybrałyśmy jedną, w naszym przekonaniu taką, w której w istocie wyczerpano wszystkie możliwości wykrywcze<sup>16</sup>. Dla istoty podnoszonych kwestii niezbędne jest przedstawienie stanu faktycznego, który prezentujemy poniżej.

W 2014 r. prokurator wszczął postępowanie przygotowawcze w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci Marii Z.<sup>17</sup>, tj. o przestępstwo z art. 155 k.k., i powierzył jego prowadzenie w całości funkcjonariuszom Komendy Powiatowej Policji w miejscowości M. Z materiałów postępowania wynika, że w godzinach wczesnoporannych powzięto informację o znalezieniu zwłok kobiety. O godzinie 6.20 zabezpieczono miejsce zdarzenia. Z treści protokołu oględzin tegoż miejsca wynika, że zwłoki kobiety leżały w bliskiej odległości od drogi (10 m) i były częściowo obnażone (bluza podniesiona pod biust i odsłonięty cały brzuch, spodnie opuszczone w charakterystyczny sposób, a mianowicie jedna nogawka zsunięta z kończyny, druga zsunięta do wysokości kostki bocznej). Bielizna leżała pomiędzy kończynami dolnymi zwłok kobiety. Na ciele ujawniono liczne obrażenia, zdaniem biegłego lekarza, specjalisty medycyny sądowej, powstałe na skutek urazów zadanych narzędziem twardym i tęnym. Usytuowane były w rejonie twarzy i szyi oraz na prawym łokciu, brzuchu, udach, biodrach i lewym kolanie. Wszystkie powstały w podobnym czasie, jednak nie były one bezpośrednią przyczyną śmierci Marii Z. Przy zwłokach w chwili ich ujawnienia znajdował się pies rasy labrador jasnej maści. W trakcie wstępnych

<sup>14</sup> Zob. E. Kapińska, Z. Szczerkowska, *Ustalenie tożsamości nieznannej osoby w oparciu o określenie profilu DNA z ekshumowanych zwłok ludzkich*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2008, nr 1; R. Pawłowski, *Współczesne badania śladów biologicznych w przypadku przestępstw na tle seksualnym*, „Apelacja Gdańska” 2004, nr 3/4; T. Noszczyński, Ślad zostawia każdy – DNA w Polsce, „Gazeta Policyjna” 2003, nr 26; G. Grzesiak, T. Konopka, *DNA zabójcy na szyi ofiary zadławienia*, „Problemy Kryminalistyki” 2007, nr 257.

<sup>15</sup> J. Dąbrowska, Ż. Makowska, M. Spólnicka, E. Szablowska-Gnap, *Teoretyczne podstawy analizy mieszaniny DNA w multipleksowych systemach STR*, „Problemy Kryminalistyki” 2013, nr 280 (2), s. 16–27.

<sup>16</sup> Na podstawie akt sprawy Ds. 1860/14 (Prokuratura Rejonowa w M.).

<sup>17</sup> Imię i inicjał nazwiska zostały celowo zmienione.

czynności dochodzeniowo-śledczych ustalono, że pies ten nie był własnością Marii Z., lecz ostatniego dnia jej życia znajdował się pod jej opieką. Z protokołu oględzin miejsca zdarzenia wynikało, że w odległości ok. 24 metrów od zwłok ujawniono damską torebkę, której zawartość wskazywała, iż należała ona do zmarłej, oraz reklamówkę z produktami spożywczymi. Podczas oględzin miejsca znalezienia zwłok oraz podczas ich oględzin zabezpieczono ślady kryminalistyczne do dalszych badań.

W toku postępowania ustalono, że kobieta miała poprzedniego dnia przebywać w towarzystwie byłego konkubenta Wojciecha K.<sup>18</sup>, mimo iż wówczas znajdowała się w nowym związku z Kazimierzem H., z którym także, jak ustalono później, była w szóstym miesiącu ciąży. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani do wyjaśnienia. Pobrano od nich materiał genetyczny jako porównawczy.

W niniejszej sprawie przesłuchano szereg osób, w tym brata zmarłej, jego kolegów, którzy znajdowali się w rejonie miejsca ujawnienia zwłok w czasie, w którym doszło do zgonu Marii Z., oraz mężczyzn wykonujących prace budowlane w okolicy miejsca zdarzenia. Od wszystkich pobrano materiał genetyczny celem wykonania ekspertyz.

Opinia z zakresu badań genetycznych wykazała, że żaden ze śladów porównawczych pobranych od tych osób, to jest Gwidona W., Kamila T., Macieja S., Lucjana M., Mariana K., Andrzeja G., Przemysława J., Waldemara B., Jana B., Gerarda Z., Dawida R., Piotra K., Wojciecha K. oraz Kazimierza H.<sup>19</sup>, nie został ujawniony w materiale dowodowym pochodzącym ze zwłok Marii Z.

Prowadzący badania biegli z zakresu genetyki sądowej wskazali, że na materiale w postaci fragmentów paznokci zwłok ujawniono obecność mieszaniny DNA ludzkiego, pochodzącego od co najmniej trzech osób, w tym kobiety i dwóch mężczyzn, przy czym jej ilość była na tyle znikoma, że nie nadawała się do interpretacji. Ustalono tylko, że profil DNA pochodzący od kobiety jest zgodny z profilem denatki. Podobnych ustaleń dokonano co do materiału dowodowego pobranego od denatki z obrębu prawego uda, szyi i prawego przedramienia, gdzie także ujawniono mieszaninę DNA ludzkiego, w tym pochodzącego od kobiety, prawdopodobnie Marii Z. Fragment DNA pochodzący od drugiej osoby nie został zidentyfikowany.

W całości materiału dowodowego nie wykryto obecności nasienia ani płynu nasiennego, a ponadto żadnego materiału genetycznego pochodzącego od Kazimierza H. i Wojciecha K.

Analizie poddano także bilingi połączeń telefonicznych, jakie Maria Z. wykonywała i odbierała w krytycznym dniu.

Z kolei z treści zeznań matki Marii K., Romy K., wynikało, że córka miała zadzwonić do niej w dniu 29 września 2014 r. pomiędzy godziną 16 a 17, mówiąc słowa (cyt.): „Mamo, ja się kończę” lub podobnie brzmiące. Maria sprawiała wrażenie osoby będącej pod wpływem alkoholu, gdyż mowa jej była niewyraźna, a głos chrapliwy. Rozmowa ta została przerwana, co dodatkowo wzbudziło w matce obawę i niepokój. Po powrocie z pracy syna Roma K. rozpoczęła poszukiwania córki w okolicy. Wtedy

<sup>18</sup> Imię i inicjał nazwiska zostały celowo zmienione.

<sup>19</sup> Imiona i inicjały nazwisk zostały celowo zmienione.



też dowiedziała się od syna, że ten widział leżącą nieopodal drogi torebkę oraz reklamówkę z zakupami. Uznał jednak, że zapewne rzeczy należały do jakiejś kobiety, która do pobliskiego zagajnika poszła za potrzebą fizjologiczną, w związku z tym nie sprawdzał tej okoliczności. Uspokajał matkę, mówiąc, że siostra pewnie przebywa u konkubenta Kazimierza H., prawdopodobnie spożywając z nim alkohol i bawiąc się dobrze. W toku postępowania ustalono, że w istocie Maria Z. miała problem z alkoholem, czego dowodem była przebyta w lipcu 2014 r. terapia odwykowa, w której trakcie poznała swojego ostatniego partnera (z którym spodziewała się dziecka i planowała wspólną przyszłość). Problemy z nadużywaniem alkoholu spowodowały, iż obie córki Marii Z. z jej poprzednich związków zostały umieszczone w rodzinie zastępczej, a podjęcie terapii miało przywrócić matce pieczę nad dziewczynkami.

W dniu śmierci Maria Z. o godz. 14.59 zrobiła zakupy w sklepie „Sesamek” mieszczącym się w Z., tj. w miejscowości jej zamieszkania, a także i śmierci. O godz. 15.41 Maria Z. wykonała ostatni telefon do matki, wypowiadając wspomniane wyżej słowa: „Mamo, ja się kończę”.

W sprawie tej wykonano także inne ekspertyzy, a mianowicie traseologiczną, wariograficzną, które nie przyniosły spodziewanych przez organy procesowe rezultatów. Przeprowadzona sądowo-lekarska sekcja zwłok Marii Z. nie wskazywała jednoznacznie na przyczynę zgonu kobiety. Obraz pośmiertny sugerował, że przyczyną śmierci mogło być uduszenie gwałtowne w mechanizmie dławienia. Nadto biegli wskazali, iż nie można wykluczyć, że do śmierci wymienionej doszło z powodu zatrucia substancją inną niż alkohol czy też wskutek niewydolności oddechowej przy zaostrzeniu astmy oskrzelowej, na jaką chorowała. Badania toksykologiczne i opinia ustna biegłego złożona do protokołu uprawdopodobniły przyczynę zgonu (zadławienie). Badania chemiczno-toksykologiczne wykluczyły bowiem obecność w organizmie denatki innych substancji niż alkohol. Za najbardziej prawdopodobną przyczynę zgonu biegli medycyny sądowej uznali uduszenie gwałtowne w mechanizmie dławienia (uzasadniały ją wylewy krwawe w mięśniach otaczających krtań, w tkance podskórnej okolicy szyi, obecność wybroczyny krwawej w spojówce oka). Ślady te zdaniem biegłych wskazują, że doszło do zadziałania urazu mechanicznego w postaci np. ucisku na okolice szyi.

Wobec powyższego przyjęto ostatecznie, iż Maria Z. została pozbawiona życia w wyniku działania osób trzecich (art. 148 § 1 k.k.). Mimo wykonanych czynności procesowych i licznych ekspertyz nie udało się wykryć sprawcy zabójstwa kobiety. Śledztwo zostało umorzone. Nie oznacza to wszakże, że w przyszłości nie zostanie ono wznowione.

W tym konkretnym przypadku granicą okazała się niemożność ustalenia podmiotów, od których pochodził dowodowy DNA, jaki zabezpieczono na zwłokach pokrzywdzonej. Być może jedyną przyczyną była śladowa ilość materiału, do tego w postaci mieszaniny. Jedyne, co z pewnością wiadomo i co jest bezsporne, to fakt, iż zabezpieczony DNA pochodził od mężczyzny. Kim był (kim jest) – do dziś nie wiadomo.

Granice poznania w kryminalistyce, a tym samym w procesie wykrywczym, stale się poszerzają, tak jak obszary wiedzy człowieka. Być może kiedyś, w bliższej lub dalszej przyszłości, staną się otwarte – przez które to sformułowanie rozumiemy ich brak. Być może coraz liczniejsze bazy danych pozwolą na szersze poszukiwania w celach zarówno wykrywczych, jak i identyfikacyjnych w odniesieniu do N.N. osób oraz zwłok. W ubiegłym wieku nie wyobrażano sobie badań głosu ludzkiego na potrzeby procesu karnego, dziś zaś jest to jedna z ekspertyz kryminalistycznych, szeroko wykorzystywana w praktyce śledczej. Podobnie było z daktyloskopią czy innymi działami techniki kryminalistycznej. Nowe metody, choćby profilowanie kryminalne czy kryminalistyczne oraz geograficzne, w istotny sposób przyczyniają się do wykrycia sprawcy przestępstwa. Niemalże udział ma tu także analiza kryminalna, o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych w ujęciu klasycznym nie wspominając.

Intencją naszą jest zwrócenie uwagi na coraz szerszy wachlarz możliwości wykorzystania różnych, coraz bardziej innowacyjnych metod badawczych i ekspertyz sądowych w praktyce organów ścigania. W znakomitej większości przypadków przynoszą one spodziewane rezultaty, jednakże pewien odsetek spraw karnych pozostaje niewyjaśniony. To zaś inspiruje badaczy do poszukiwań coraz to doskonalszych narzędzi i metod pozwalających na ustalenie podmiotu (obiektu), od którego ślad taki pochodzi.

### **Streszczenie**

Nowe tysiąclecie ma być tym, w którym nauka pozwoli na przekroczenie granic nieznanego. Mimo postępu w wielu dziedzinach nauki nadal istnieją granice, których jak dotąd nie udało się pokonać. Przykładem tego są badania kryminalistyczne, których wyniki nie zawsze przybliżają do poznania nieznanego. Niniejszy artykuł oparty jest na badaniach akt sprawy o zabójstwo. Pomimo zasięgnięcia wielu opinii biegłych sprawca zabójstwa nie został wykryty.

**Słowa kluczowe:** wykrywanie, sprawy o zabójstwo, badania kryminalistyczne, opinie biegłych

### **Summary**

New century should be the time, in which science will allow to overstep of the unknown. Despite the progression in many fields of science, there are also many unbeaten limits. Example of this thesis are forensic science researches, which always touch us to unrecognized point of view. This article is based on homicide case. Despite of many expert appraisals, the perpetrator wasn't detected.

**Keywords:** detection, homicide cases, forensic science researches, expert appraisals



# **REGULAMIN PRYZYNAWANIA NAGRÓD POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRYMINALISTYCZNEGO W KONKURSIE IM. PROF. TADEUSZA HANUSKA NA PRACĘ ROKU Z DZIEDZINY KRYMINALISTYKI**

## **§ 1**

Nagrody i wyróżnienia Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego (PTK) za Pracę Roku z Dziedziny Kryminalistyki, przyznawane corocznie, począwszy od 1999 roku, za najlepsze prace o tematyce kryminalistycznej napisane przez polskich i zagranicznych autorów. Nagrody przyznawane będą z funduszy własnych Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. Nagrody mogą mieć postać finansową, rzeczową lub formę wyróżnienia potwierdzonego dyplomem.

## **§ 2**

Konkurs na najlepsze prace z dziedziny kryminalistyki ma na celu popularyzację tej nauki, pobudzanie inicjatywy do podejmowania indywidualnych lub zespołowych prac naukowo – badawczych, naukowo - popularyzacyjnych, monograficznych i innych prac z tej dziedziny oraz oddziaływanie na poziom tych prac.

## **§ 3**

W celu nadania wysokiej rangi Konkursowi oraz zapewnienia odpowiednich kryteriów i procedur przyznawania nagród powołuje się Kapitułę Konkursu i Jury Konkursu. Zadaniem Kapituły jest dbanie o wysoki poziom konkursów, określanie ogólnych zasad organizacji konkursów i przyznawania nagród, a także pomoc w pozyskiwaniu zewnętrznych środków finansowych na nagrody. Zadaniem Jury konkursowego jest dokonanie oceny nadesłanych prac konkursowych oraz wnioskowanie do Rady Naukowej o przyznanie nagrody lub nagród oraz wyróżnień autorom najwyżej ocenionych prac. Za udział w pracach Kapituły i Jury ich Członkowie nie otrzymują wynagrodzenia.

## **§ 4**

Kapituła Konkursu jest stałym, honorowym kolegium, w skład którego wchodzi Przewodniczący Rady Naukowej PTK - jako Przewodniczący Kapituły, Prezes PTK, Prezesi Honorowi PTK oraz przedstawiciele organów i instytucji zasłużonych dla rozwoju kryminalistyki i popularyzacji jej osiągnięć, którzy przyjęli zaproszenie Prezesa PTK i Przewodniczącego Rady Naukowej PTK do udziału w pracach Kapituły.

## **§ 5**

Nagrody przyznawane są przez Radę Naukową Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego (PTK) na wniosek powoływanego w tym celu Jury Konkursowego.

Rada Naukowa określa rodzaj i wysokość nagród oraz wnioskuje do Zarządu Głównego o przyznanie środków na ten cel.

#### § 6

Jury Konkursowe powoływane będzie corocznie, do końca trzeciego kwartału roku następującym po roku, za który mają być przyznane nagrody. W skład Jury powinno wchodzić co najmniej 5 osób, w tym przewodniczący lub wiceprzewodniczący Rady Naukowej PTK. Jury jest wybierane przez Radę Naukową Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego spośród członków Rady i innych osób, które cieszą się uznaniem w polskim środowisku kryminalistycznym.

#### § 7

W Konkursie mogą być brane pod uwagę wszystkie prace o tematyce kryminalistycznej, wyróżniające się wysokim poziomem naukowym lub szczególnym znaczeniem dla praktyki. Pracami zgłaszanymi na Konkurs mogą być prace naukowe, magisterskie, dyplomowe i inne opracowania.

#### § 8

Prace biorące udział w Konkursie powinny być opublikowane w roku, za który przyznawana jest nagroda. W przypadku prac doktorskich, magisterskich i dyplomowych powinny być one obronione w roku, za który przyznawana jest nagroda, przy czym nie jest wymagane ich opublikowanie. W przypadku prac habilitacyjnych nagroda może być przyznana za rok, w którym został zakończony przewód habilitacyjny.

#### § 9

Kandydatury prac konkursowych mogą być zgłaszane do końca trzeciego kwartału roku następującego po roku, za który mają być przyznane nagrody przez Zarządy Oddziałów Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego oraz członków Rady Naukowej i Zarządu Głównego PTK, a także przez kierowników właściwych placówek, w których praca została przygotowana lub obroniona (dziekanów, dyrektorów instytutów, laboratoriów, kierowników katedr i zakładów, komendantów szkół itp.), a także przez promotorów i recenzentów prac. Wraz ze zgłoszeniem powinien zostać przekazany egzemplarz pracy z krótką charakterystyką uzasadniającą zgłoszenie do Konkursu, w przypadku zaś prac habilitacyjnych, doktorskich i magisterskich – dodatkowo ich recenzje. Prace nadesłane na Konkurs są archiwizowane w bibliotece PTK i nie są zwracane autorom.

#### § 10

Jury Konkursu zgłosi Radzie Naukowej wniosek o przyznanie nagrody lub nagród oraz wyróżnień najpóźniej do końca czerwca danego roku. Rada Naukowa na posiedzeniu podejmie uchwałę o przyznaniu nagród większością głosów.

#### § 11

W każdym roku można będzie przyznać jedną lub więcej nagród. W zależności od liczby zgłoszonych prac i ich poziomu, możliwe będzie przyznanie nagród w różnych kategoriach, takich jak najlepsza opublikowana monografia, najlepsza praca naukowa bądź magisterska itp. Jeśli zgłoszone prace nie będą spełniały kryteriów

Konkursu lub będą reprezentowały niski poziom, można nie przyznać żadnej nagrody lub nagrody pierwszej.

§ 12

Laureaci Konkursu, którzy otrzymali nagrodę pieniężną lub rzeczową, otrzymają także dyplom. Wysokość nagród i ich rodzaj ustala Rada Naukowa w porozumieniu z Zarządem Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego.

§ 13

Nagrody są wręczane uroczyście w obecności Prezesa Towarzystwa Kryminalistycznego, członków Kapituły Konkursu i Rady Naukowej oraz zaproszonych gości.

§ 14

Wszelkie zmiany oraz sprawy nieuregulowane w niniejszym regulaminie rozstrzyga Zarząd Główny PTK po konsultacji z Radą Naukową.

***Zarząd Główny i Rada Naukowa  
Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego***



## **REGULAMIN KONKURSU NA NAGRODĘ PROFESORA BRUNONA HOŁYSTA DLA WYRÓŻNIAJĄCYCH SIĘ MŁODYCH KRYMINALISTYKÓW**

1. Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne ogłasza konkurs na nagrodę Profesora Brunona Hołysta dla wyróżniających się w pracy naukowej lub zawodowej młodych naukowców i praktyków z dziedziny kryminalistyki.
2. Nagroda jest fundowana corocznie przez Profesora Brunona Hołysta, który przekazuje na ten cel Polskiemu Towarzystwu Kryminalistycznemu odpowiednie środki finansowe. Za zgodą Rady Naukowej PTK i akceptacją Fundatora, środki finansowe na fundusz nagrodowy mogą być również przyjmowane od innych osób prawnych lub fizycznych.
3. Nagroda jest przyznawana przez Radę Naukową jednemu lub dwóm laureatom na zasadzie konkursu, na podstawie wniosku Komisji Konkursowej, w którym przedstawiane jest nazwisko proponowanego laureata lub laureatów oraz wysokość nagrody. Laureaci w chwili przyznania stypendium nie powinni przekroczyć 35 roku życia.
4. Do przedstawienia zgłoszeń na konkurs uprawnieni są: Fundator stypendium, Zarządy Oddziałów Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, członkowie Rady Naukowej i Zarządu Głównego PTK, kierownicy właściwych placówek, w których publikacja lub praca została przygotowana, wdrożona lub obroniona (opiekunowie naukowci, rektorzy, dziekani, dyrektorzy instytutów, laboratoriów, kierownicy katedr i zakładów, komendanci szkół itp.), a także osoby ubiegające się o nagrodę. Wraz ze zgłoszeniem powinien zostać przekazany egzemplarz pracy z krótką charakterystyką uzasadniającą zgłoszenie do Konkursu. W przypadku innych przedsięwzięć mających stanowić podstawę zgłoszenia należy dołączyć dokumentację lub opis pozwalający na ocenę ich istoty, wartości i przydatności dla nauki i praktyki kryminalistycznej.
5. Komisja Konkursowa składa się z pięciu osób, cieszących się uznaniem i autorytetem w polskim środowisku kryminalistycznym. Jednym z członków Komisji powinien być przewodniczący lub wiceprzewodniczący Rady Naukowej PTK. Komisję Konkursową powołuje na dwuletnią kadencję Rada Naukowa PTK, wyznaczając jej przewodniczącego.
6. Nagrodę otrzyma osoba lub osoby, których dorobek naukowy lub zawodowy Komisja Konkursowa uzna za wybitny, wyróżniający się spośród dorobku osób zgłoszonych do Konkursu. Dorobek ten może obejmować pracę doktorską lub inne opracowanie o tematyce kryminalistycznej bądź też znaczące



- osiągnięcie praktyczne polegające m.in. na opracowaniu lub rozwinięciu nowej metody badań kryminalistycznych, wprowadzeniu do praktyki kryminalistycznej innowacyjnego rozwiązania technicznego lub organizacyjnego, zrealizowaniu projektu naukowego o priorytetowym znaczeniu dla nauki i praktyki kryminalistycznej. Uwzględniane w konkursie publikacje lub inne prace powinny być przygotowywane lub realizowane w okresie poprzedzającym przyznanie nagrody.
7. Przyznane nagrody są wypłacane jest jednorazowo w ramach środków przekazanych na ten cel przez Fundatora. Laureat lub laureaci otrzymują także dyplomy okolicznościowe.
  8. Zgłoszenie wniosku Radzie Naukowej przez Komisję Konkursową, o którym jest mowa w p. 3, powinno nastąpić nie później niż do dnia 15 września każdego roku, w którym przyznawana jest nagroda.. Uchwała Rady Naukowej o przyznaniu nagrody powinna być podjęta najpóźniej do dnia 15 października tego roku. Posiedzenie Rady Naukowej PTK zwołuje jej Przewodniczący. Rada Naukowa podejmuje uchwałę w głosowaniu, większością głosów. W razie równej liczby głosów rozstrzygający jest głos prowadzącego obrady.
  9. Dyplom przyznający nagrodę wręczany jest uroczyście w obecności Fundatora lub jego przedstawiciela, Prezesa Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, członków Rady Naukowej oraz zaproszonych gości.
  10. W przypadku nie przyznania nagrody w danym roku środki zwiększają fundusz nagrodowy w następnych latach.
  11. Prace nadesłane na Konkurs są archiwizowane w bibliotece PTK i nie są zwracane autorom. Prace te mogą być wykorzystywane w działalności statutowej PTK, jeżeli ich autor nie wniesie zastrzeżenia.
  12. W sprawach nie uregulowanych w niniejszym regulaminie lub wymagających zmian decyzje podejmuje Rada Naukowa, a w razie braku jej kompetencji Zarząd Główny lub inny organ władzy PTK, zgodnie ze statutem.

***Zarząd Główny i Rada Naukowa  
Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego***

## **REGULAMIN PUBLIKOWANIA PRAC W „PROBLEMACH WSPÓŁCZESNEJ KRYMINALISTYKI”**

1. Problemy Współczesnej Kryminalistyki są periodykiem naukowym wydawanym 1-2 w roku przez Katedrę Kryminalistyki Uniwersytetu Warszawskiego i Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne.
2. W Problemach Współczesnej Kryminalistyki publikowane są prace: teoretyczne, eksperymentalne, syntetyzujące i analityczne oraz kazuistyczne z zakresu kryminalistyki i dziedzin pokrewnych, a także recenzje i sprawozdania z konferencji, zjazdów i zebrań naukowych.
3. Teksty prac winny być sporządzone czcionką znormalizowaną (Times New Roman), jednostronnie, na arkuszach formatu A-4, z marginesem 2,5 cm z lewej i 2,5 cm z prawej strony, z zachowaniem półtora odstępu między wierszami (30 wierszy na stronie). Zapis winien być dokonany podstawowym krojem pisma bez wyróżnień.
4. Opracowania teoretyczne nie powinny przekraczać 20, a kazuistyczne 15 stron maszynopisu wraz z rycinami, tabelami, wykazem piśmiennictwa i streszczeniem.
5. Nadsyłane prace będą recenzowane.
6. Na pierwszej stronie, przed tytułem i właściwym tekstem pracy, należy umieścić imię i nazwisko Autora (Autorów), tytuł pracy w języku polskim.
7. Praca winna być zakończona słowami kluczowymi i streszczeniem w języku polskim i angielskim nie przekraczającym 15 wierszy maszynopisu.
8. Liczbę tabel i rycin winno się ograniczyć do minimum niezbędnego dla zrozumienia tekstu.
9. Ryciny i tabele oznacza się numeracją arabską.
10. Przypisy powinny zawierać nazwisko i pierwszą literę imienia Autorów pracy, tytuł czasopisma oraz kolejno - rok, numer tomu i pierwszą stronę pracy. Przy pozycjach książkowych należy podać pełny tytuł dzieła, wydawcę, rok i miejsce wydania. Przypisy umieszcza się na dole strony, na której przypis jest przywoływany.
11. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w pracy niezbędnych poprawek stylistycznych i skrótów bez porozumienia z Autorem.
12. Za prace publikowane w Problemach Współczesnej Kryminalistyki nie są wypłacane honoraria autorskie. Autorzy zobowiązują się do podpisania umowy nieodpłatnego przeniesienia majątkowych praw autorskich do publikacji na Wydawcę. Do artykułu należy dołączyć dane, które umożliwią

sporządzenie umowy, tj. nazwisko, imię, imię ojca i matki, datę i miejsce urodzenia, PESEL, miejsce zamieszkania. Wzór umowy znajduje się na stronie internetowej Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego [www.kryminalistyka.pl](http://www.kryminalistyka.pl)

13. Na końcu pracy należy zamieścić: adres mailowy, numer telefonu i adres zamieszkania Autorów, na które kierowana będzie korespondencja.
14. Prace nie spełniające opisanych powyżej warunków nie będą opracowywane do czasu dokonania przez Autora niezbędnych uzupełnień i poprawek.
15. Prace nie zakwalifikowane do druku nie są zwracane Autorom.
16. Prace w formie elektronicznej należy wysyłać na adres Redakcji: redakcja.pwk@gmail.com

# **LISTA RECENZENTÓW I PROCEDURA RECENZOWANIA PRAC W „PROBLEMACH WSPÓŁCZESNEJ KRYMINALISTYKI”**

## **Wydawca:**

Katedra Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego  
Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne,  
e-mail: redakcja.pwk@gmail.com

## **Rada Naukowa:**

prof. dr hab. Jerzy Kasprzak  
prof. UWr. dr hab. Maciej Szostak  
prof. dr hab. Henryk Malewski (Litwa)

## **Sekretarz Redakcji**

dr Katarzyna Furman

## **Redakcja Naukowa:**

prof. dr hab. Ewa Gruza  
prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski  
dr hab. Mieczysław Goc

## **Recenzenci naukowci tomu**

dr Waław Brzęk  
dr hab. Bronisław Młodziejowski

## **Recenzenci artykułów:**

dr Ryszard Beldzikowski  
dr Waław Brzęk  
dr Katarzyna Girdwoyń  
prof. dr hab. Piotr Girdwoyń  
dr Grażyna Kędzierska  
dr Stanisław Kozdrowski  
dr Waldemar Krawczyk

**Procedura recenzowania prac naukowych nadsyłanych do publikacji w „Problemach Współczesnej Kryminalistyki”:**

1. Procedura recenzowania artykułów w jest zgodna z zaleceniami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
2. Przekazanie tekstu do publikacji w *Problemach Współczesnej Kryminalistyki* (PWK) jest jednoznaczne z wyrażeniem przez Autora/Autorów zgody na wszczęcie procedury recenzowana artykułu.
3. Nadesłane materiały poddawane są wstępnej ocenie formalnej przez Radę Naukową i Redakcję Naukową PWK, zwłaszcza pod kątem ich zgodności z wymaganiami wydawniczymi, jak również z obszarami tematycznymi wydawnictwa.
4. Standardowo artykuły recenzowane przez dwóch niezależnych recenzentów, którzy nie są członkami Rady Naukowej i Redakcji Naukowej oraz nie są zatrudnieni etatowo w jednostkach wydającej czasopismo. Z uwagi na wąskie grono ekspertów z niektórych dziedzin, czy specjalności kryminalistycznych, zwłaszcza z zakresu techniki kryminalistycznej, dopuszcza się odstępstwa od zasady niezależnej recenzji, czyli powoływanie specjalistów spośród pracowników UW i PTK.
5. Nadesłane artykuły nie są przekazywane recenzentom z tej samej placówki, z której pochodzi Autor/Autorzy.
6. Prace recenzowane są anonimowo. Recenzenci nie znają nazwisk Autorów. Autor/Autorzy są informowani o wyniku procedury recenzenckiej z zachowaniem zasady poufności recenzji. W sytuacjach spornych powoływany jest kolejny recenzent.



Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne jest stowarzyszeniem o zasięgu ogólnokrajowym, działającym od ponad 40 lat, mającym status organizacji pożytku publicznego. PTK prowadzi aktywną działalność popularyzującą wiedzę kryminalistyczną i wspomagającą wymiar sprawiedliwości. Prowadzi szkolenia kryminalistyczne, prace naukowo-badawcze oraz działalność wydawniczą. W strukturach Towarzystwa funkcjonuje dobrze wyposażone laboratorium kryminalistyczne (CBS PTK) wykonujące ekspertyzy dla organów procesowych i innych instytucji oraz osób prywatnych z różnych dziedzin i specjalności kryminalistycznych, a w tym m.in.:

- **badania dokumentów** (badanie pisma i badania techniczne - pełny zakres)
- **badania audiowizualne, systemów monitoringu i fotograficzne,**
- **badania komputerowe**
- **badania fonoskopijne,**
- **badania daktyloskopijne i traseologiczne,**
- **badania mechanoskopijne,**
- **badania biologiczne (w tym DNA)**
- **badania fizykochemiczne,**
- **badania narkotyków,**
- **badania broni i balistyczne,**
- **badania wypadków drogowych,**
- **badania antropologiczne i antroposkopijne** (w tym identyfikacja osób na zdjęciach, taśmach wideo i innych nośnikach obrazu; identyfikacja przedmiotów zarejestrowanych na ww. nośnikach itp ),
- **badania wariograficzne** (do celów procesowych i pozaprocessowych),
- **inne badania** (kominiarskie, znaków probierczych, gleboznawcze itp.).



**Jako jeden z nielicznych ośrodków kryminalistycznych wykonujemy badania wieku pisma oraz chronologii zapisów.**



Szczegółowe informacje na stronie internetowej [www.kryminalistyka.pl](http://www.kryminalistyka.pl) kontakt:  
**biuro@kryminalistyka.pl**  
tel. 22 692 43 85

**ISSN 1643-2207**